

B
WF
UW

6608

STANISŁAW GOŁĄB

USTAWA
O PRAWIE AUTORSKIEM

Z DNIA 29 MARCA 1926 R.

Z MATERJAŁAMI

WYDAWNICTWO KASY Im. MIANOWSKIEGO
Z ZASIŁKU DEPARTAMENTU SZTUKI MINISTERSTWA W. R. I O. P.
WARSZAWA ◁ 1928 ▷ PALAC STASZIOA

NO. 101 V. 1. 1. 1.

USTAWA
O PRAWIE AUTORSKIEM



STANISŁAW GOŁĄB

USTAWA O PRAWIE AUTORSKIEM

Z DNIA 29 MARCA 1926 R.

Z MATERJAŁAMI



H-117599

WYDAWNICTWO KASY im. J. MIANOWSKIEGO
INSTYTUTU POPIERANIA NAUKI
WARSZAWA ◁ 1928 ▷ PALAC STASZIOA



6698

SPIS RZECZY:

	Str.
TEKST USTAWY O PRAWIE AUTORSKIEM	9 — 26
MATERJALY:	27 — 327
A. Komisja Kodyfikacyjna:	27 — 264
I. Dyskusja nad zasadami prawa autorskiego.	27 — 33
Załącznik (1): Zasady prawa autorskiego prof. Zolla.	33 — 41
Załącznik (2): Zasady prawa autorskiego J. J. Litauera.	42 — 54
II. Debata nad projektem prawa autorskiego.	54 — 81
Załącznik (1): Projekt prawa autorskiego prof. Zolla.	81 — 94
Załącznik (2): Memorjał Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie.	94 — 95
Załącznik (3): Projekt Koła Architektów w Warszawie.	95 — 96
Załącznik (4): Uchwała Związku zawodowego literatów polskich w Warszawie.	96 — 98
Załącznik (5 i 6): Dwa memorjały Pol. Akademji Umiejętności.	98 — 104
Załącznik (7): Memorjał Sekcji autorów wydawnictw szkolnych przy Tow. nauczycieli Szkół wyższych.	104 — 106
III. Wznowienie dyskusji ogólnej.	106 — 111
Załącznik: Projekt ustawy o prawie autorskiem J. J. Litauera.	112 — 125
IV. Debata nad projektem Subkomitetu.	— 220
Załącznik (1): Uwagi J. J. Litauera do projektu ustawy o prawie autorskiem.	220 — 232

Załącznik (2): Protokół ekspertyzy kinematograficznej.	232 — 233
Załącznik (3): Rezolucja z dodatkowym wnioskiem Komisji Kodyfikacyjnej.	233 — 234
Załącznik (4): Projekt ustawy o prawie autorskiem, uchwalony przez Sekcję prawa cywilnego i Wydział cywilny Komisji Kodyf.	234 — 243
V. Projekt ustawy, uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną z uzasadnieniem i dodatkową rezolucją.	244 — 264
B. Sejm i Senat:	264 — 327
I. Projekt rządowy z uzasadnieniem.	264 — 282
II. Sprawozdanie Sejmowej Komisji prawniczej, druk Nr. 2025.	283 — 285
III. Przyjęcie projektu w 2 i 3 czytaniu (Sprawozdanie stenogr. z 259 i 261 posiedzenia Sejmu).	286 — 292
IV. Tekst projektu ustawy, przyjęty w 3 czytaniu.	292 — 307
V. Dyskusja w Senacie, (Sprawozdanie stenogr. z 124 posiedzenia Senatu).	307 — 317
VI. Sprawozdanie Sejmowej Komisji prawniczej o poprawkach Senatu, (odbitka Nr. 264).	317 — 322
VII. Załatwienie przez Sejm poprawek Senatu, (Sprawozdanie stenogr. z 282 posiedzenia Sejmu).	323 — 327
REJESTR RZECZOWY:	329 — 332
REJESTR PARAGRAFOWY:	333 — 335

PRZEDMOWA.

Wydaje ustawę o prawie autorskiem z wszystkimi materiałami z dwóch przyczyn. Najpierw: zredagowane przeze mnie protokoły obrad Komisji Kodyfikacyjnej są odbiciem dyskusji zarówno ogólnej, jak szczegółowej, zawierającej — na tle oryginalnych załączników — motywy prawodawcze. Ich uzupełnieniem są obrady Sejmu i Senatu ze względu na zmiany, przyjęte ostatecznie w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej. Stanowi to wszystko materiał źródłowy z pierwszej ręki, niezbędny i dla badacza i dla praktyka i w ogóle dla każdego zainteresowanego, autora czy nakładcy lub innego przedsiębiorcy (art. 47 i nast., 51 i nast. ustawy). Powtórę, na tej tylko drodze ocenić się da udział w pracy nad polskim prawem autorskiem wszystkich tych czynników, które bądź wystąpiły z projektami ustawy, bądź poddały je krytyce rzeczowej, powodując przez to uchwały odmienne. A w pracy wspólnej żadna cząstka istotnej działalności ludzkiej zginąć nie powinna, nie tylko ze względu na zasługę, ale przede wszystkim z powodu odpowiedzialności współuczestników za następstwa.

Rejestry: rzeczowy i paragrafowy, na końcu książki ułatwią orientację w każdej ważniejszej kwestji, objętej ustawą i materiałami.

ST. GOŁAB.

TEKST USTAWY O PRAWIE AUTORSKIEM.

DZIENNIK USTAW RZECZYSPOLITEJ POLSKIEJ Z 14/V 1926 R.
NR. 48, POZ. 286.

Na mocy art. 44 Konstytucji ogłaszam ustawę następującej treści:

USTAWA O PRAWIE AUTORSKIEM z dnia 29 marca 1926 r.

ROZDZIAŁ I.

Postanowienia ogólne.

Przedmiot prawa autorskiego.

Art. 1. Przedmiotem prawa autorskiego jest od chwili ustalenia w jakiejbądź postaci (słowem żywym, pismem, drukiem, rysunkiem, barwą, bryłą, dźwiękiem, mimiką, rytmiką) każdy przejaw działalności duchowej, noszący cechę osobistej twórczości.

Należą tu w szczególności:

Dzieła, utrwalone słowem żywym, pismem, drukiem, mowy, referaty, wykłady, kazania, improwizacje, listy, pamiętniki; wydane i niewydane książki, broszury, artykuły oraz przygotowawcze do nich narzuty, plany, zarysy i szkice; cały obszar produkcji literackiej, naukowej, a także praktycznej, o ile ostatnia posiada ślady indywidualnego ujęcia treści.

Kompozycje muzyczne wszelkiego rodzaju, czy to samostne, czy związane ze słowem.

Dzieła z zakresu wszystkich sztuk graficznych i plastycznych: rysunkowe, malarskie, rytownicze, litograficzne, rzeźbiarskie, grawerskie, architektoniczne, dzieła sztuki zdobniczej, stosowanej do rzemiosł i do przemysłu, bez względu na ich rodzaj, rozmiary i wartość materiału; zdjęcia fotograficzne lub otrzymane w podobny do fotografii sposób; ilustracje naukowe, mapy, plany, szkice, modele naukowe wszelkiego rodzaju. W tem wszystkim korzystają z ochrony zarówno wykonanie ostateczne, jak prowadzące do niego szkice, rysunki, plany, projekty.

Utwory sztuki mimicznej (pantomina), rytmicznej (choeografia) oryginalne, bez względu na to, czy są oparte na istniejącem dziele sztuki, lub nie,*) żywe obrazy, produkcje kinematograficzne i inne w niemej akcji wyrażające się dzieła, utrwalone w scenariuszach, rysunkach, fotografiach, lub choćby tylko w pamięci pewnej liczby osób.

Art. 2. Przeróbki cudzych utworów, jak tłumaczenie, przystosowanie, układ muzyczny, przeniesienie na film kinematograficzny, na muzyczne instrumenty mechaniczne i t. p. są również przedmiotem prawa autorskiego. Wykonywanie takiego prawa zależy od zezwolenia twórcy oryginału (zależne prawo autorskie). Zezwolenia nie potrzeba, gdy prawo autorskie co do oryginału wygasło. Zezwolenie traci moc, jeżeli przeróbka nie ukazała się w przeciągu lat pięciu.

Ograniczenia powyższego nie stosuje się do dzieł, które mają cechy samodzielnej twórczości, chociaż podnieję do nich dał utwór cudzy.

Art. 3. Prawo autorskie do utworów fotograficznych lub otrzymanych w podobny do fotografii sposób istnieje pod warunkiem, że zastrzeżenie wyraźne uwidoczniło na odbitkach. Na odbitkach fotograficznych i reprodukcjach, otrzymywanych w podobny do fotografii sposób, na filmach, a także na nutach dla mechanizmu, na walcach fonograficznych i tym podobnych przyrządach, odtwarzających utwór w sposób mechaniczny, należy uwidocznic rok zdjęcia lub przeniesienia.

*) W brzmieniu, zmienionem art. 1 rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 11/4 1927 r., ogłoszonym w Dzienniku Ustaw z 15/4 1927 r., Nr. 36, poz. 318. Rozporządzenie to, wydane na mocy art. 44 ust. 6 Konstytucji i ustawy z 2/8 1926 r. Dz. U. R. P. Nr. 78, poz. 443, weszło w życie „czwartego dnia po dniu ogłoszenia”.

W braku podania roku prawo autorskie do takich utworów wtedy tylko ma skutek przeciw osobom trzecim, jeżeli wiedziały, że czas trwania prawa autorskiego jeszcze nie upłynął.

Art. 4. Przedmiotem prawa autorskiego nie są:

- 1) ustawy, rozporządzenia, orzeczenia sądów i innych władz, oraz pisma i formularze urzędowe, przeznaczone przez władze do wiadomości powszechnej;
- 2) proste informacje dziennikarskie.

Art. 5. Utwory, określone w art. 1 — 3, korzystają z ochrony od chwili prawowitego ich ukazania się (wydania, wygłoszenia, wystawienia i t. p.) w następujących wypadkach:

- 1) jeżeli twórcami ich są obywatele Państwa Polskiego lub w Polsce zamieszkali cudzoziemcy;
- 2) jeżeli ukazały się naprzód w Polsce lub równocześnie w Polsce i zagranicą;
- 3) jeżeli wydane zostały naprzód w języku polskim;
- 4) jeżeli ochrona wynika z układów między państwowych lub uzasadnia ją wzajemność.

Względem, utworów, które jeszcze się nie ukazały, ochrona służy wszystkim twórcom, obywatelom Państwa Polskiego i cudzoziemcom.

Podmiot prawa autorskiego.

Art. 6. Prawo autorskie należy w zasadzie do twórcy dzieła.

W braku dowodu przeciwnego za twórcę poczytuje się osobę, której nazwisko zaznaczono na dziele albo ogłoszono przy wykonaniu lub wystawieniu utworu.

Art. 7. Wydawcom zbiorów pieśni ludowych, melodji, przysłów, bajek, powieści, wzorów stylu budowlanego i innych utworów sztuki ludowej, wypisów, antologii, starych rękopisów, edycji krytycznych służy prawo autorskie, o ile opracowanie wydawnicze (wybór, układ, ustalenie tekstu i t. p.) ma cechy twórczości (art. 1).

Art. 8. Prawo autorskie do dzieł zbiorowych (encyklopedji, roczników, kalendarzy i t. p.) oraz do czasopism jest podwójne: do całości służy wydawcy, do poszczególnych czę-

ści ich twórcom. Współpracownicy dzieł zbiorowych, jeżeli otrzymują honorarium autorskie, nie mogą gdziekolwiek wydawać opracowanych przez siebie części przez lat 3 od czasu ukazania się ich w dziele zbiorowym. Współpracownicy czasopism mogą wydawać gdziekolwiek swe prace po ukazaniu się ich w całości w piśmie periodycznym. To ograniczenie upada z chwilą, gdy w czasopiśmie dalszy ciąg utworu nie ukazuje się bez winy twórcy dłużej niż przez trzy miesiące.

Twórcy dzieł łącznych (np. opera i libretto, melodia i tekst, powieść i ilustracja) mają wspólne prawo autorskie co do całości, jednak każdy w swym zakresie zachowuje prawo odrębne.

Do dzieł nierozłącznych (np. powieść lub utwór dramatyczny, napisany przez kilku autorów wspólnie) stosuje się odpowiednio*) przepisy o współwłasności.

Art. 9. Twórcę dzieła, wydanego bez podania nazwiska (anonim), albo pod nazwiskiem zmyślonem (pseudonim), zastępuje w obronie praw autorskich wydawca, w braku wydawcy nakładca. Zastępstwo to rozciąga się także na obronę praw osobistych. Zastępstwo ustaje, jeżeli twórca poda do wiadomości publicznej swe nazwisko.

Art. 10. Prawo autorskie do utworów fotograficznych lub otrzymanych w podobny do fotografii sposób, do filmów kinematograficznych i do przeróbki utworów muzycznych na instrumenty muzyczne służy przedsiębiorcy, w razie zaś zamówienia dzieła — zamawiającemu.

Art. 11. Stosunki, uregulowane w przepisach art. 6—10, można urządzić w umowie inaczej.

Treść prawa autorskiego.

Art. 12. Twórca rozporządza swem dziełem wyłącznie i pod każdym względem; w szczególności rozstrzyga, czy dzieło ma się ukazać, czy ma być odtworzone, rozpowszechnione i w jaki sposób.

Ochrona praw osobistych służy każdemu twórcy bez względu na istnienie lub nieistnienie prawa autorskiego (art. 58).

*) W brzmieniu, zmienionem powołanem wyżej rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej.

ROZDZIAŁ II.

Ograniczenie praw autorskich.

Art. 13. W dziedzinie piśmiennictwa wolno każdemu, pod warunkami art. 16:

1) przedrukowywać w dziennikach artykuły z innych dzienników, ogłoszone bez zastrzeżenia; wolność przedruku nie obejmuje jednak artykułów treści naukowej i literackiej;

2) przedrukowywać w czasopismach lub w dziełach, przeznaczonych na publikacje tego rodzaju, mowy, wygłoszone na zebraniach lub rozprawach o charakterze publicznym, co jednak nie uprawnia do zbiorowego wydania mów jednej osoby;

3) przytaczać w dziełach, stanowiących samoistną całość, dla wyjaśnienia lub nauczania małe ustępy z wykładów, mów, oraz innych utworów naukowych i literackich, a z drobnych utworów najwyżej trzy z jednego dzieła, ale dopiero, gdy prace te zostały już wydane w książkach; do antologii wolno robić zapożyczenia z cudzych utworów, czy to drukowanych w książkach, czy w czasopismach, ale dopiero po śmierci autorów, z których dzieł czerpie się urywki;

4) podawać krótkie streszczenia utworów ogłoszonych lub wystawionych;

5) rozpowszechniać wydane dzieło przez odnajmowanie egzemplarzy, wygłaszanie wykładów, recytacje, o ile ostatni autor nie zabronił wyraźnie. Wydany utwór sceniczny wolno wystawiać, lecz nie w teatrze i nie w celach zarobkowych;

6) użyć już wydanych drobnych urywków utworu poetyckiego lub drobnych utworów poetyckich, jako tekstu nowego utworu sztuki muzycznej.

Art. 14. W zakresie utworów muzycznych wolno, pod warunkami art. 16:

1) przytaczać w dziełach naukowych i literackich, albo w podręcznikach małe ustępy kompozycji muzycznych lub drobne*) utwory w całości, o ile prace te zostały już wydane;

2) rozpowszechniać wydane dzieła muzyczne przez odnajmowanie egzemplarzy, przez wygłaszanie wykładów z produkcjami jedynie objaśniającymi, przez wykonywanie samego

*) W brzmieniu, zmienionem powołanem wyżej rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej.

działa, jeżeli nie pobiera się opłaty, albo jeżeli wykonanie stanowi część składową obchodu narodowego, lub też jeżeli towarzystwo muzyczne zarządza wykonanie dzieła wyłącznie dla swych członków. Nie wolno wszakże wykonywać dzieła scenicznego w teatrze.

Art. 15. W zakresie utworów rysunkowych, malarskich, rzeźbiarskich, architektonicznych i fotograficznych wolno, pod warunkami art. 16:

- 1) wystawiać dzieła publicznie, lecz nie dla zysku;
- 2) umieszczać reprodukcje w dziełach naukowych i podręcznikach lub używać ich do objaśniania wykładów, jeżeli utwory zostały wydane, albo wystawione są stale w taki sposób, że każdy może je oglądać;
- 3) kopjować w świątyniach lub muzeach dzieła, nabyte dla nich bezpośrednio od twórcy, jednakże z zachowaniem przepisów, ustalonych przez właściwy zarząd;
- 4) odtwarzać jakąkolwiek techniką artystyczną lub reprodukcyjną dzieła sztuki, wystawione na stałe na drogach publicznych, ulicach, placach lub w publicznych ogrodach, jednakże nie w tych samych rozmiarach i nie do takiego samego użytku; o ile chodzi o dzieła architektoniczne, można odtwarzać tylko zewnętrzną fasadę, a gdy chodzi o świątynie i gmachy publiczne — także ich wnętrza;
- 5) odtwarzać w rzeźbie utwory malarskie lub graficzne i odwrotnie;
- 6) budować według wydanych planów, opisów, modeli i rysunków budowlanych, jeżeli twórca, wydając je, nie zastrzegł wyłącznie dla siebie prawa budowania;
- 7) odtwarzać utwory fotograficzne, lecz nie w sposób fotograficzny lub do niego podobny.

Art. 16. Zapożyczenia z cudzych utworów, przewidziane w artykułach 13 — 15, dozwolone są tylko pod warunkiem, że zapożyczający poda źródło zapożyczenia i twórcę.

Wolność zapożyczenia nie upoważnia do żadnych zmian. W utworach muzycznych dozwolone są tylko przeniesienia na inny ton, na inny głos lub instrument, w dziełach zaś rysunkowych i plastycznych zmiany wielkości, tudzież zmiany konieczne, wywołane sposobem odtworzenia.

Art. 17. Wolno każdemu skopjować lub w inny sposób odtworzyć cudzy utwór wyłącznie dla własnego użytku pry-

watnego. Przepis ten nie odnosi się do budowania według cudzego utworu architektonicznego.

Art. 18. Na wykonywanie praw autorskich do wszelkiego rodzaju portretów potrzeba zezwolenia osoby portretowanej, jeżeli nie otrzymała od artysty zapłaty.

Zezwolenia nie potrzeba:

- 1) jeżeli chodzi o wizerunki osób powszechnie znanych, a nie było z ich strony zastrzeżenia przy portretowaniu;
- 2) jeżeli wizerunki osób są tylko szczegółem obrazu, przedstawiającego obchód, zgromadzenie, krajobraz i t. p.

Art. 19. Na wykonywanie praw autorskich co do listów potrzeba zezwolenia osoby, do której listy były zwrócone, jeżeli przez takie wykonywanie nazwisko jej ma lub może być ujawnione. Po śmierci tej osoby potrzeba do lat trzydziestu od jej zgonu zezwolenia małżonka, jeżeli nie było rozłączenia od stołu i łoża; w braku małżonka — zezwolenia rodziców; w braku rodziców — zezwolenia dzieci zmarłego; w braku tychże — zezwolenia rodzonych braci i sióstr.

ROZDZIAŁ III.

Czas trwania prawa autorskiego.

Art. 20. Prawo autorskie gaśnie w pięćdziesiąt lat od śmierci twórcy; przy dziełach łącznych w pięćdziesiąt lat od śmierci tego twórcy, który innych przeżył.

Względem utworów, niewydanych za życia (pośmiertnych), prawo autorskie gaśnie w pięćdziesiąt lat od jego śmierci. W razie wydania takiego utworu w ostatniem dziesięcioleciu, czas trwania prawa autorskiego przedłuża się o lat dziesięć.

Prawo autorskie, które powstało na rzecz osób prawnych, gaśnie w pięćdziesiąt lat od czasu wydania utworu lub innego podania go do wiadomości publicznej. Ten sam termin stosuje się do anonimów i pseudonimów, jeżeli twórca przed wygaśnięciem prawa nie ujawnił publicznie swego autorstwa.

Prawo autorskie do dzieł fotograficznych, lub otrzymanych w podobny do fotografii sposób gaśnie w dziesięć lat

od zdjęcia fotografii; do utworów kinematograficznych — w dwadzieścia lat od sporządzenia filmu; do przeróbek utworów muzycznych na przyrządy mechaniczne — w dwadzieścia lat od dokonania przeróbki. Prawo autorskie do serji zdjęć fotograficznych, mającej znaczenie artystyczne lub naukowe, gaśnie w pięćdziesiąt lat od śmierci wydawcy.

Art. 21. Jeżeli utwór ukazuje się w częściach odrębnych (tomach, zeszytach i t. p.), to dla każdej części termin liczy się osobno; jeżeli jednak części nie są co do treści odrębnymi dziełami, czas trwania liczy się od wydania części ostatniej.

Art. 22. Czas trwania prawa autorskiego liczy się latami, począwszy od 1 stycznia tego roku, który nastąpił po śmierci twórcy, po prawowitem wydaniu lub innem zdarzeniu, oznaczonem w art. 20 i 21.

ROZDZIAŁ IV.

Przejęcie praw autorskich.

Postanowienia ogólne.

Art. 23. Prawo autorskie można przenosić na inne osoby przez czynności prawne między żyjącymi lub na przypadek śmierci; w braku rozporządzenia ostatniej woli prawo to przechodzi na dziedziców ustawowych.

Art. 24. Prawo autorskie, dopóki służy twórcy, nie może być przedmiotem egzekucji z powodu roszczeń pieniężnych, jeżeli sprzeciwi się temu twórca. Po śmierci twórcy, jeżeli prawo autorskie służy dziedzicom, a dzieło nie zostało wydane, mogą się sprzeciwić egzekucji: małżonek twórcy, jeżeli nie było rozłączenia od stołu i łoża; w braku małżonka — rodzice; w braku rodziców — dzieci zmarłego; w braku dzieci — jego rodzeni bracia i siostry. Jednakże osoby te rozstrzygają tylko o tyle, o ile niema dostatecznych wskazówek co do woli twórcy w sprawie wydania dzieła.

Ograniczenia powyższe nie obowiązują, jeżeli przedmiotem egzekucji jest prawo autorskie do utworów fotograficznych, lub otrzymywanych w podobny do fotografii sposób, do

utworów kinematograficznych i do przeróbek muzycznych na instrumenty mechaniczne.

Art. 25. Stereotypy, płyty, kamienie, formy oraz inne przyrządy, należące do uprawnionego i służące jedynie do wykonania jego prawa autorskiego, stanowią przynależność tego prawa.

Art. 26. Prawa i obowiązki stron oceniać należy według umowy; o ile w niej brak wskazówek — według przepisów ustawy niniejszej; w braku tychże — według odpowiednich postanowień prawa handlowego i cywilnego.

Art. 27. Twórca, odstępując dzieło sztuki na własność, nie wyzbywa się przez to prawa autorskiego; jednak nabywca nie ma obowiązku dopuszczać twórcy do kopjowania, odtwarzania lub wystawiania dzieła.

Art. 28. Pomimo przeniesienia prawa autorskiego na inną osobę, twórca zachowuje swe prawa osobiste.

Art. 29. Następcy prawnemu, choćby nawet nabył wszelkie prawa autorskie, nie wolno czynić w utworze zmian, z wyjątkiem wywołanych oczywistą koniecznością, których twórca nie miałby słusznej podstawy zabronić.

Art. 30. Pomimo przeniesienia prawa autorskiego twórca nie traci wyłącznego prawa zezwalania na wykonywanie autorskich praw zależnych (art. 2), jeżeli nie umówiono się inaczej.

Art. 31. Każda strona może po czterech latach w każdym czasie wypowiedzieć na rok zgóry umowę, w której twórca obowiązuje się na czas powyżej lat pięciu oddawać drugiej stronie swe przyszłe utwory lub pewien ich rodzaj, albo też stale dla niej w pewnym zakresie twórczości pracować.

Zrzeczenie się tego prawa ze strony twórcy nie ma mocy prawnej.

Art. 32. Każda strona może przez umotywowane oświadczenie rozwiązać umowę o stworzenie dzieła aż do oddania tego dzieła, jeżeli po zawarciu umowy zaszły nieprzewidziane zdarzenia, będące słuszną przyczyną rozwiązania, jako to: choroba twórcy, wyłączająca na czas dłuższy wykonanie dzieła, okoliczności, zniewalające twórcę ze względu na jego istotne interesy duchowe do zaniechania dzieła, niewypłacal-

ność zamawiającego i t. p. Przepis ten nie uchyla roszczeń z tytułu niesłusznego zubożenia się, roszczeń o zwrot nakładów i odszkodowanie.

U m o w a o n a k ł a d .

Art. 33. Przez umowę o nakład (umowę wydawniczą) nakładca nabywa wyłączne prawo do wydania utworu piśmienniczego lub artystycznego i obowiązuje się uskutecznić je w stosownej formie, oraz użyć odpowiednich środków celem rozpowszechnienia wydawnictwa, przyczem dbać powinien o związane z wydawnictwem duchowe i materialne interesy twórcy.

Art. 34. Nakładca nie może bez zezwolenia twórcy przenosić swych praw na inne osoby, chyba że je przenosi razem z przedsiębiorstwem. Uważa się, że twórca udzielił zezwolenia, jeżeli nie sprzeciwił się przeniesieniu w ciągu dwóch miesięcy po otrzymaniu zawiadomienia.

Art. 35. Twórca obowiązany jest dostarczyć nakładcy całe dzieło lub część, przeznaczoną do odrębnego wydania, bez zwłoki i w stanie odpowiednim: nakładca winien również bez zwłoki przystąpić do prac nad wydaniem i ukończyć je w należywym czasie.

Art. 36. Jeżeli twórca nie dostarczył nakładcy dzieła w czasie właściwym, nakładca może wyznaczyć mu odpowiadający okolicznościom czas dodatkowy z zagrożeniem rozwiązania umowy, a po bezskutecznym jego upływie rozwiązać umowę. Twórca może również rozwiązać umowę, jeżeli nakładca mimo oznaczenia mu czasu dodatkowego, okolicznościom odpowiadającego, z zagrożeniem rozwiązania umowy, nie podejmuje prac nad wydaniem dzieła. Co do roszczeń wzajemnych obowiązują ogólne przepisy prawa; jednak, w razie niedostarczenia dzieła przez twórcę, nakładca może go skarżyć tylko o odszkodowanie, nie zaś o dokonanie dzieła.

Art. 37. Nakładca może uwolnić się od obowiązku wydania, płacąc umówione wynagrodzenie i zwracając dzieło, jeżeli strony inaczej nie postanowiły, jednak z prawa tego nakładca nie może korzystać po upływie sześciu miesięcy od dostarczenia mu dzieła, chyba że zaszły lub wyszły na jaw

fakty, wobec których wydawnictwo zaszkodziłoby poważnie dobru publicznemu, albo dobrej sławie nakładcy.

Art. 38. Przepisy art. 35 i 36 stosuje się także, gdy nakładca nabył od autora prawo do kilku wydań.

Przed przystąpieniem do nowego wydania nakładca obowiązany jest dać autorowi możliwość poczynienia zmian w utworze. Jednak autorowi wolno poczynić tylko takie zmiany, którym nakładca sprzeciwić się nie miałby słusznej podstawy.

Art. 39. W braku odpowiedniej wskazówki w umowie wysokość wynagrodzenia oznacza się według zasad słuszności.

W braku umowy o termin płatności wynagrodzenie płatne jest przy oddaniu dzieła nakładcy.

W razie umowy o wynagrodzenie procentowe od całego nakładu procent oblicza się od ceny, po której egzemplarze sprzedaje się publiczności, a należność ma być zapłacona natychmiast po ukończeniu druku.

Jeżeli wynagrodzenie zależy od liczby sprzedanych egzemplarzy, wydawca obowiązany jest co trzy miesiące przedstawiać twórcy rachunki, pozwalać mu przytem, względnie osobie, przezeń upoważnionej, przeglądać odpowiednie pozycje w księgach i fakturach i wypłacać przypadającą należność.

Art. 40. Nakładca ponosi koszty korekty.

Twórca ma prawo żądać przesyłania sobie do przejrzania korekt, wolnych od błędów drukarskich. Za poprawienie tych korekt nie należy mu się osobne wynagrodzenie.

Twórca ponosi koszty zmian, dokonanych w dziele po rozpoczęciu pracy wydawniczej, jeżeli przekraczają zwykłą miarę, a nie są niezbędnem następstwem faktów, które zaszły niezależnie od twórcy po rozpoczęciu pracy wydawniczej.

Art. 41. W braku umowy co do liczby wydań i egzemplarzy nakładca ma prawo do jednego wydania najwyżej w 2.000 egzemplarzy, a w 1.000 egzemplarzy, jeżeli chodzi o wydanie nut zwykłych.

Twórcy należy się bezpłatnie po jednym egzemplarzu od każdej setki, jednak najwyżej 100. Nie wlicza się ich do powyższej liczby 2.000, względnie 1.000 egzemplarzy. Przy dzie-

łach zbiorowych nakładca może zastąpić egzemplarze dzieła odbitkami danego przyczynku.

Przepisy drugiego ustępu niniejszego artykułu nie dotyczą czasopism.

Art. 42. Poza liczbą egzemplarzy, określoną w art. 41, nakładca ma prawo celem dopełnienia powinności, przewidzianych w art. 33, zamówić nadwyżkę 100 egzemplarzy, a nadto celem pokrycia braków dalszą nadwyżkę po dwa egzemplarze od setki przy nakładach do 3.000 egzemplarzy, przy większych zaś nakładach po jednym jeszcze egzemplarzu od każdej dalszej setki.

Art. 43. Twórca, względnie osoba przezeń upoważniona, ma prawo sprawdzać w drukarni, ile drukuje się egzemplarzy dzieła i w tym celu wejrzeć w księgi zamówień, w faktury u nakładcy i w drukarni.

Art. 44. Cenę sprzedażną oznacza nakładca i zawiadamia o niej twórcę. Na podwyższenie ceny musi uzyskać zgodę twórcy, chyba że nie przekracza ona wzrostu kosztów takiego samego wydawnictwa. Jeżeli wynagrodzenie umówione zostało w odsetkach, to od podwyżki należy się twórcy umówiony procent za pozostałe do sprzedaży egzemplarze.

Art. 45. Twórca ma prawo przystąpić do nowego wydania niezwłocznie po rozsprzedaniu poprzedniego.

W każdej chwili służy mu prawo wykupienia od nakładcy niesprzedanych egzemplarzy po cenie, po jakiej nakładca sprzedaje je księgarzom.

Bez względu na pozostały zapas egzemplarzy twórca może przystąpić do nowego wydania dzieła po upływie lat pięciu od ukazania się poprzedniego, a przy podręcznikach szkolnych i dziełach naukowych po upływie lat dziesięciu.

Art. 46. W wydaniu zbiorowym swych dzieł twórca może umieścić również takie utwory, co do których prawo nakładu odstąpił osobom innym, jeżeli od czasu ich ukazania się upłynęło lat pięć; jednakże nie może sprzedawać ich oddzielnie, chyba że ma prawo do ich wydania na podstawie artykułu poprzedniego.

Prawo nakładcy do wydania zbiorowego utworów jednego autora nie obejmuje prawa wydawania lub sprzedawania oddzielnie poszczególnych utworów.

Inne umowy o rozpowszechnianie utworów.

Art. 47. Przy umowach o publiczne wystawienie dzieła scenicznego, lub o publiczne wykonanie dzieła muzycznego stosuje się z odpowiednimi zmianami artykuły 33 do 36 i 38.

Przepisy art. 39 stosuje się z tą zmianą, że wynagrodzenie autorskie płatne jest natychmiast po zawarciu umowy, a jeżeli twórca ma dostarczyć rękopis, natychmiast po dostarczeniu go przedsiębiorcy; jeżeli zaś wynagrodzenie oblicza się w stosunku do zysku (tantjema), należy je wypłacać po każdym zamknięciu kasowym.

Art. 48. Przedsiębiorca, wystawiający dzieło muzyczne, może odbijać teksty pieśni i libretta oraz sprzedawać je, ale tylko publiczności, która przybywa na przedstawienie. Nie wolno mu wprowadzać ich w obieg księgarski.

Art. 49. Twórca może natychmiast rozwiązać umowę, jeżeli przedsiębiorca wystawia utwór w rażąco nieodpowiedniej formie, lub zupełnie nieodpowiednimi siłami, albo wprowadza zmiany, którym sprzeciwić się twórca miałby słuszną podstawę.

Art. 50. Kto nabył za wynagrodzeniem niewydane plany architektoniczne, nabywa prawo zastosowania ich tylko w jednej budowlu.

ROZDZIAŁ V.

Umowa agencyjna.

Art. 51. Umowa agencyjna uprawnia i zobowiązuje agenta do udzielenia we własnym imieniu, ale na rachunek twórcy, licencji na przedstawienia utworów scenicznych i do wykonywania dzieł muzycznych, tudzież do ścigania sędownie w imieniu twórcy bezprawnych przedstawień, względnie wykonywań tych utworów.

Art. 52. Prawa i obowiązki, wynikające z umowy twórcy z agentem, należy oceniać na podstawie art. 26.

Umowa ta nie uprawnia agenta do zawierania umów o wydanie dzieła.

Art. 53. Agent obowiązany jest donosić twórcy natychmiast o każdej umowie licencyjnej, na jego rachunek zawartej, składać mu rachunki i wypłacać co trzy miesiące wynagrodzenie autorskie lub tantiemy, po potrąceniu prowizji, która w braku umowy wynosi dziesięć od sta.

Art. 54. Śmierć agenta rozwiązuje umowę.

ROZDZIAŁ VI.

Ochrona prawna.

Skargi z powodu naruszenia praw autorskich.

Art. 55. Twórca (lub jego prawny następca) może żądać od wkraczającego bezprawnie w jego prawa, by zaniechał naruszenia, wydał to, czem się zubożył, a w razie winy wynagrodził wszelką szkodę.

Art. 56. Bezprawnie sporządzone egzemplarze lub ich części oraz przyrządy, służące do wydawnictwa, jak: klisze, stereotypy, kamienie, płyty i t. p., należące do pozwanego, mają być na wniosek pokrzywdzonego przyznane mu na poczet roszczeń pieniężnych, albo pozostawione u właściciela w stanie niezdatnym do użytku. Nie można jednak niszczyć dzieł sztuki.

Przy dziełach budownictwa nie można wstrzymać rozpoczętej budowy. Pokrzywdzony ma jednak prawo do wynagrodzenia (honorarjum) według sprawiedliwego uznania, niezależnie od roszczeń z tytułu niesłusznego zubożenia się i roszczeń o odszkodowanie.

Art. 57. Od osoby, która, nie wkraczając w prawo autorskie, wyrządza z winy swej szkodę w jego przedmiocie, pokrzywdzony żądać może wynagrodzenia zrzędzonej szkody.

Skargi z powodu naruszenia praw osobistych.

Art. 58. Twórca, któremu wyrządzono szkodę w zakresie jego osobistego stosunku do dzieła, może, — chociażby

prawo autorskie wcale nie istniało, zgaśło, przeszło na inne osoby, albo było bezskuteczne według postanowień art. 13 do 15, — żądać niezależnie od roszczeń z art. 55 do 57 zaniechania czynów krzywdzących i usunięcia ich skutków, w szczególności publicznego odwołania lub innej deklaracji publicznej, ogłoszenia wyroku w czasopismach i innych środków zadośćuczynienia. Jeżeli czyn był popełniony rozmyślnie, sąd na wniosek pokrzywdzonego może mu oprócz odszkodowania przyznać za poniesione przykrości i inne osobiste uszczerbki odpowiednią kwotę, którą oznaczy stosownie do zachodzących okoliczności według swobodnego uznania (pokutne).

Taką krzywdą osobistą jest: gdy ktoś przywłaszcza sobie autorstwo, nazwisko twórcy lub pseudonim; gdy nie podaje w swym utworze autora lub źródła, z którego zaczerpnął treść lub wyimki, przez co może powstać błędne mniemanie co do autorstwa, albo podaje fałszywie autora lub źródło; gdy publikuje dzieło, do publikacji przez twórcę nie przeznaczone; gdy wprowadza w publikacji zmiany, dodatki, skrócenia, które treść wykrzywiają, lub uwłaczają godności i wartości dzieła; gdy wydaje dzieło w rażąco nieodpowiedni sposób; gdy czyni zmiany w oryginale dzieła, gdy oryginał dzieła sztuki oznacza nazwiskiem twórcy wbrew jego woli, lub w inny sposób wbrew jego woli ujawnia autorstwo; gdy w krytyce obniża wartość dzieła przez świadomie fałszywe przedstawienie faktów i t. p.

Art. 59. Po śmierci twórcy powołani są do wniesienia skargi z art. 58, jeżeli twórca nie wyraził innej woli, jego małżonek, rodzice, zstępni oraz rodzeni bracia i siostry zmarłego. Osoby te jednak nie mają prawa do pokutnego. W razie wniesienia skargi przez jedną z nich inne nie mogą wytaczać skargi osobnej,*) lecz mogą tylko przystąpić do już wytoczonego sporu.

Art. 60. Przepis z art. 58 stosuje się odpowiednio do rozpowszechnienia portretu bez pozwolenia portretowanego; przepisy art. 58 i 59 — do naruszenia praw osobistych przez wydanie listów bez pozwolenia, wymaganego art. 19.

*) W brzmieniu, zmienionem powołanem wyżej rozp. Prezydenta Rzeczypospolitej.

Postanowienia karne.

Art. 61. Kto wbrew przepisom niniejszej ustawy umyślnie wkracza w wyłączne prawa twórcy, lub jego następcy prawnego, ulega karze grzywny do dziesięciu tysięcy złotych, lub aresztu od jednego tygodnia do sześciu miesięcy, albo obu tym karom łącznie.

Sporządzający kopję z cudzego utworu sztuki plastycznej ulega karze tylko wtedy, gdy trudni się takim kopjowaniem zarobkowo.

Art. 62. Nakładca, który bez wiedzy twórcy świadomie zamawia, i sporządzający nakład, który bez wiedzy twórcy świadomie wytwarza większą liczbę egzemplarzy utworu, aniżeli mu dozwolono, ulega karze grzywny do pięćdziesięciu tysięcy złotych lub więzienia od jednego miesiąca do jednego roku, albo obu karom łącznie.

Art. 63. Kto umyślnie przywłaszcza sobie cudze autorstwo — ulega karze grzywny do dziesięciu tysięcy złotych lub aresztu od jednego miesiąca do roku, albo obu karom łącznie.

Art. 64. Ściganie czynów z art. 61 i 63 może nastąpić tylko z oskarżenia prywatnego.

Art. 65. Do ścigania z oskarżenia prywatnego są uprawnione te same osoby, którym w danym przypadku służy prawo do skargi cywilnej.

Art. 66. Usiłowanie jest karalne tylko w przypadkach art. 62.

Art. 67. Nie można wdrożyć postępowania karnego, jeżeli od popełnienia przestępstw z art. 61 i 63 upłynęło lat trzy, a z art. 62 — lat pięć.

Nie można wydać wyroku skazującego, jeżeli od popełnienia przestępstwa z art. 61 i 63 upłynęło lat sześć, a z art. 62 lat dziesięć. Jednak przedawnienie wstrzymuje się, jeżeli z powodu, w ustawie przewidzianego, nie można postępowania karnego wdrożyć lub dalej prowadzić.

Nie można wykonać wyroku skazującego, jeżeli od jego prawomocności upłynęło lat dziesięć.

Przedawnienie kary wstrzymuje się w okresie warunkowego zawieszenia lub odroczenia wykonania kary.

Art. 68. Skargę z art. 61 i 63 nie można wnieść po upływie jednego roku od czasu, kiedy uprawniony do skargi dowiedział się o popełnieniu przestępstwa i o osobie sprawcy.

Art. 69. Sąd może na wniosek pokrzywdzonego zarządzić ogłoszenie wyroku na koszt skazanego.

ROZDZIAŁ VII.

Postanowienia przejściowe i końcowe.

Art. 70. Ustawa niniejsza stosuje się także do praw autorskich, istniejących w dniu jej wejścia w życie. Przez to jednakże nie skraca się czasu trwania praw, przez dotychczasowe przepisy określonego, a przedłuża się go jedynie wówczas, gdy prawem autorskiem rozporządza jeszcze twórca lub jego spadkobierca.

Art. 71. Umowy, dotyczące przejścia prawa autorskiego, ocenia się według przepisów, które obowiązywały w czasie zawarcia umowy.

Art. 72. Przedruki, reprodukcje, budowy i przeróbki dla instrumentów mechanicznych, nie zabronione przez dotychczasowe obowiązujące przepisy, a rozpoczęte, zanim ustawa niniejsza uzyskała moc obowiązującą, wolno ukończyć i rozpowszechniać chociażby podpadały pod zakazy niniejszej ustawy.

Art. 73. W przypadkach art. 61 i 63 należy na obszarze, na którym obowiązuje niemiecki kodeks karny z r. 1871, zamiast aresztu ponad sześć tygodni stosować karę więzienia.

Przestępstwa, przewidziane w art. 61, 62 i 63, są na obszarze, na którym obowiązuje austriacka ustawa karna z r. 1852, występkami; zamiast kary więzienia, przewidzianej w art. 62, należy stosować karę ścisłego aresztu.

Art. 74. Orzecznictwo w sporach cywilnych, których przedmiotem są roszczenia, oparte na tej ustawie, wykonywają wyłącznie sądy okręgowe bez względu na wartość przedmiotu sporu.

Art. 75. W sprawach o przestępstwa z art. 61, 62 i 63 orzekają sądy okręgowe.

Art. 76. Ustawa niniejsza wchodzi w życie w trzydzieści dni po jej ogłoszeniu.

Art. 77. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministrowi Sprawiedliwości.

Prezydent Rzeczypospolitej:

S. Wojciechowski.

Prezes Rady Ministrów:

Al. Skrzyński.

Minister Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego:

St. Grabski.

Minister Sprawiedliwości:

Dr. S. Piechocki.)*

*) Oświadczeniem rząd. z 16/2 1927 r. Dz. U. Nr. 12, poz. 99, podano do wiadomości, że na podstawie Proklamacji Prezydenta Stanów Zjednoczonych Ameryki z 16/2 1927 r. zapewniono ochronę praw autorskich obywatelem Rzeczypospolitej Polskiej na obszarze Stanów Zjednoczonych Ameryki.

MATERJALY

A. KOMISJA KODYFIKACYJNA RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ.

I. DYSKUSJA NAD ZASADAMI PRAWA AUTORSKIEGO.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego w dniu 15 maja 1920 r. w Warszawie.

Przedmiot: Ustalenie zasad prawa autorskiego.

Allegaty: 1) „Zasady, na których polegać ma jednolite polskie prawo autorskie (w zarysie), ułożone przez prof. Zolla“, oraz 2) „Zasady prawa autorskiego. Uwagi koreferenta, członka Komisji kodyf. J. J. Litauera“.

Przebieg: Ref. Zoll przedstawia rzecz jak w załączniku 1) pod 1 (a i b), 2 i 3. Podnosi, że Polska w styczniu 1920 r. podpisała konwencję berneńską z r. 1908 bez żadnych zastrzeżeń. Wobec tego koncepcja nie-samoistnych i samoistnych praw autorskich jest koniecznością, bo gdy np. Anglik nie zgodzi się na tłumaczenie jego dzieła, można udać się do Sądu tutejszego, aby dał licencję przymusową.

Następnie przedstawia punkt 4 swego referatu p. t. Prawa pochodne i sądzi, że na razie, dopóki w kodeksie cywilnym niema ich uregulowania, trzeba dodać w przedmiocie praw pochodnych osobny tytuł w ustawie autorskiej. Przedstawia dalej myśli Pieńkowskiego, a wzgl. uchwały Komitetu organizacyjnego Zjazdu literatów polskich w Warszawie, idące w tym kierunku, aby prawo autorskie niematerialne było wieczystem (Art. 2). Gdy spadkobierców niema, prawo własności dzieł zmarłego pisarza otrzymuje Akademia literacka lub Akademia Umiejętności na zawsze. Po latach 30 t. j. po wygaśnięciu prawa spadkobierców, prawo własności dzieł zmarłego pisarza przechodzi na Akademię literacką lub Akademię Umiejętności na zawsze (Art. 3). Od chwili wejścia w życie uchwały niniejszej wszystkie dzieła minionej literatury należą do jednej z dwóch Akademii na zawsze (Art. 6).

Koreferent Litauer przedstawia swój elaborat wedle załącznika 2).

Przewodn. Jaworski zapytuje Zolla i Litauera, czy dla nich ważnem jest zdanie Sekcji w trzech kwestjach: 1) w kwestji roli Min. Kultury i Sztuki jako czynnika publicznego; 2) w kwestji licencji przymusowej i 3) w kwestji okresu.

Konic zwraca uwagę, że dorywczo kwestyj tych rozstrzygać nie można lecz iż trzeba przedyskutować je gruntownie na posiedzeniu jutrzejszem. Zoll jest tego samego zdania i precyzuje to, nad czem na nast. posiedzeniu sekcji dyskutować trzeba: 1) Punkt 1 w jego elaboracie nie będzie podlegał wątpliwości; 2) tam samo i punkt 2-gi — natomiast 3) punkt 3 będzie ośrodkiem dyskusji: kwestja licencyj przymusowych dla praw niesamoistnych. Ref. wyjaśnia tę kwestję i wyraża życzenie, ażeby poza nią o licencji przymusowej nie mówić — ma ona bowiem szerokie zastosowanie; 4) pytanie, czy i kontrakt wydawniczy (kwestja praw pochodnych) i licencyjny — ma być uregulowany w prawie autorskiem?; 5) pragnie też oświadczenia się Sekcji co do terminu, zalecając przyjęcie terminu 30 letniego; 6) wreszcie jest zdania, aby nie dyskutować obecnie nad kwestją, czy forma czy treść jest przedmiotem ochrony. W tej trudnej kwestji zajmuje jednak stanowisko, iż tylko we formie objawia się twórczość. Zresztą zgadza się z projektem przewodniczącego.

Uchwalono odroczyć dyskusję nad punktami wskazanymi przez przewodniczącego z dołączeniem kwestji, objętej punktem 4 przemówienia referenta — do następnego posiedzenia.

Petrażycki, który z powodu przeszkód natury naukowej, nie może się zjawić na nast. posiedzeniu, pragnie już dzisiaj wypowiedzieć swe zdanie. Przeciwwstawienie interesów autorskich (materjalnych i niematerjalnych) interesom publiczności uważa za niewłaściwe. Nie może być takich koncepcyj, bo wszystko jest stworzone dla dobra publicznego; chodzi tu o interes publiczny: o socjalną motywację. Danie zachęty do twórczości nie jest interesem prywatnym, lecz publicznym. Staje tedy na stanowisku praw autora, którego skubać nie należy właśnie ze względu na interes publiczny: gwarantowanie praw ludziom celem zachęty ich do pracy. Dlatego też uważa wymuszane niesamoistne licencje za demoralizację i występuje przeciw krótkim terminom, nadawaniu praw Akademjom i t. d.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego w dniu 16 maja 1920 r. w Warszawie.

Przedmiot: jak w protokóle z dn. 15/5 1920 r.

Przebieg: Domański podkreśla konieczność zdania sobie dokładnie sprawy, czem ma być ustawa o prawie autorskiem, jako całość, poczem dopiero przystąpić można do rozważania poszczególnych zasad. Co się tyczy pierwszego zagadnienia, zauważa, że należy przedewszystkiem wyjaśnić, czem jest i czem powinno być prawo autorskie. Do-

puszczając analogię między pojęciem prawa własności dóbr materialnych a pojęciem prawa autorskiego, podkreśla, jest jestto analogja bardzo daleka, gdyż w pojęciu prawa autorskiego przeważają pierwiastki społeczne, które są źródłem wartości ekonomicznej dzieła. Dopóki dzieło nie zostało wydane, ma ono wyłącznie wartość duchową dla autora, jako jego twór. Z chwilą atoli wydania dzieła, staje się ono wartością społeczną, która jest źródłem wartości ekonomicznej dla autora i wydawców. Z tego stanowiska nie trudno jest rozstrzygnąć zagadnienia, wysunięte przez autora. Prawa duchowe autora do dzieła, jako jego utworu, winny być chronione środkami represji karnej; natomiast prawa ekonomiczne winny mieć wyłącznie obronę cywilną bez przymieszki pierwiastków represji karnej, co odpowiada dotychczasowemu rowojowi prawa cywilnego i karnego, a zwłaszcza dążeniu do ścisłego odgraniczenia obu dziedzin.

Podział twórców autorskich na samoistne i niesamoistne nie jest odpowiedni, choćby dlatego, że dzieł zupełnie samoistnych niema, bo każde dzieło nie jest niczem innym, jak oryginalną syntezą lub analizą idei i form ich ujęcia, wypowiedzianych już lub wytworzonych poprzednio przez różnych ludzi.

Co się tyczy licencyj przymusowych, sądzi mówca, że są one dopuszczalne w stosunku do autora, który dzieło wydał, uprzystępniał dla ogółu, a następnie wzbrania się dalszych wydań ku szkodzie społeczeństwa. Natomiast co do praw przekładu i przeróbek dzieł oryginalnych jest zdania, że o ile autor, wydając dzieło, nie zastrzegł na swoją rzecz prawa przekładu i przeróbek, należy przypuszczać, iż ustąpił na rzecz ogółu zarówno prawo korzystania z dzieła — (*ius utendi*), jak i prawo użytkowania (*ius fruendi*). W razie zaś zastrzeżenia prawa przekładu i przeróbek, dopuszczalną być może tylko licencja dobrowolna za zgodą autora, który sam może najlepiej ocenić, kto potrafi należycie jego dzieło przełożyć lub przerobić. Atoli sąd nie może zadecydować, czy zamierzony przekład lub przeróbka będą stały na wysokości zadania. Wreszcie, w kwestji trwania prawa autorskiego, należałoby w zasadzie ograniczyć je do śmierci autora, jako stałe źródło dochodów bez pracy, wyłożonej jeden tylko raz. W drodze wyjątku, z uwagi na stanowisko ustaw obcych, należałoby prawo licencji ograniczyć do lat 30, licząc od daty pierwszego wydania dzieła; termin ten dla spadkobierców autora powinien być bezwzględny, dla autora zaś mógłby być przedłużony do jego śmierci.

Cichowicz jest zdania, iż za podstawę przyjąć należy koncepcję cywilistyczną — karną zaś jako posiłkową i dozwoloną jedynie na wniosek autora, przyczem cofnięcie wniosku byłoby dopuszczalnym każdego czasu. Cywilistycznie konstruuje prawo autorskie jako własność duchową, w następstwie czego przyznać trzeba autorowi wszystkie środki obrony prywatnej własności. Jak interes publiczny przy prywatnej własności usprawiedliwić może nawet wywłaszczenie, tak i przymusowa licencja za odszkodowaniem powinna tu być stosowana, jeżeli autor nie pozostawia spadkobierców. — Uważa też za wskazane umieszczenie w ustawie autorskiej przepisów wydawniczych, a nie odsyłanie tej materji do kodeksu cywilnego.

Parczewski przemawia za dłuższym, mianowicie 50 letnim terminem trwania własności literackiej. Szczególnie w czasie obecnym, gdy inteligencja jest w ogóle w coraz trudniejszych warunkach bytu, nie można pogarszać położenia autorów i literatów. Mogą oni słusznie pretendować do tego, aby ich rodziny miały byt zapewniony. Podobnie i sami autorowie. Goethe napisał pierwszą część Fausta, będąc zupełnie młodym człowiekiem. Drugą część zaś napisał, mając z górą lat 70; dlaczego miałby utracić prawo własności do pierwszej części wtedy, gdy jeszcze druga część nie była napisana? Co do licencji przymusowej podnosi, że każde prawo musi się liczyć z życiem; rzekome wypadki, w których autor nie chce się zgodzić bez powodu na ponowne wydanie jego dzieła, są w życiu niemożliwe. Każdy autor jest zadowolony, gdy jego dzieło wyjdzie w drugiej i dalszych edycjach. Element karny w obronie prawa własności utrzymać należy. Własność literacka nie może być w położeniu gorszem od innych rodzajów własności. Wreszcie jest zdania, że wobec takiego szkodliwego dla polskiej umysłowości aktu, jak podpisanie konwencji berneńskiej bez zastrzeżeń, wskazane jest, aby Komisja kodyfikacyjna wystosowała memorjał do Ministerjum kultury i sztuki oraz do Marszałka Sejmu, zwracając w nim uwagę na szkodliwość powyższego przystąpienia. Nie jest wykluczonem zaopugnowanie tegoż i uzyskanie odpowiednich zastrzeżeń w drodze międzynarodowej, ponieważ pytanie, czy przystąpienie do konwencji wymaga ratyfikacji Sejmu czy nie, nie może być bezwzględnie rozstrzygnięte w sensie odmoownym.

Konic, nawiązując do przemówienia Domańskiego, podnosi, że wychodząc ze stanowiska interesów państwa polskiego, nie można mu dziś narzucać nowych obowiązków; dlatego mówcy nie wydaje się odpowiednią propozycja, aby Min. kultury i sztuki lub inne władze dochodzić miały praw osobistych autora po jego śmierci. Dość, gdy sukcesorowi po śmierci autora w ciągu pewnego terminu przysłuża actio aestimatoria. W kwestji terminu jest za możliwie najdłuższym terminem, w ciągu którego mógłby autor (dożywotnie) tudzież sukcesorowie — co najmniej przez 30 lat po śmierci autora — bronić swych praw.

Allerhand wnosi: 1) Dzieła ogłoszone za życia autora chroni się przez 30 lat od jego śmierci; dzieła za życia autora nieogłoszone przez lat 10 od ich ogłoszenia — dzieła zaś nieogłoszone po śmierci najdalej do lat 50 od śmierci autora; 2) Licencję przymusową można uzyskać dla wykorzystania w celach przemysłowych ogłoszonego już dzieła muzycznego oraz dla wystawienia dzieła dramatycznego w innej miejscowości, niż tam, gdzie to nastąpiło za zgodą autora; 3) ochrona Interesu publicznego na polu prawa autorskiego nie jest potrzebna. Gdyby jednak taką ochronę uznano za wskazaną, należy powierzyć zastępstwo Prokuratorji generalnej Rzeczpospolitej Polskiej.

Górski zwraca uwagę, iż ze względu na stan opinii publicznej za granicą należałoby w motywach dotknąć z lekka kwestji jednolitego prawa dla wszelkiej własności niematerjalnej, tudzież kontrastu prawa własności literackiej a przemysłowej. Dalej zwraca uwagę na uchwalony

w r. 1911 w Waszyngtonie projekt Loi type, który między innymi okres ochrony przedłuża na lat 80. Jest przeciwnikiem przeciągania struny przez autorów i jest za ograniczeniem prawa dziedziców na 10 — 30 lat. Przewiduje, że z czasem zostanie zaprowadzona przymusowa bezpłatna praca ręczna na rzecz społeczeństwa przez godzinę dziennie lub jeden dzień w miesiącu. Do tego trzeba dążyć; zbyt silna ochrona inteligencji przeciwdziałałaby tej potrzebnej reformie. Prawa literackie powinny być wchłonięte w t. zw. domaine public. — Jest za ograniczeniem licencji przymusowych; tylko dla wydawnictw popularnych powinny one być dopuszczone, nie można bowiem zapominać o tem, że n. p. złem tłumaczeniem lub złą przeróbką łatwo zohydzić dzieło sztuki.

Doliński podnosi, iż cała trudność w określeniu treści i rozciągłości prawa autorskiego leży w ujęciu różnicy między interesem prywatnym a publicznym. Albo wyjdziemy z analogji własności prywatnej, albo z własności ogółu, na której autor ma pewne ograniczone interesy, doznające ochrony prawnej. Czy prawa własności nie ograniczyć tu tylko do słusznych interesów autora, t. j. przedewszystkiem do jego interesu materialnego i możliwości wyzyskania swego dzieła, ograniczonej interesem wydawców i społeczeństwa? Co do praw niesamoistnych mówca skonstruowałby je odmiennie od referenta. Nie licencji potrzeba; niesamoistne prawo autorskie ma być dozwolone, atoli z ograniczeniami na rzecz właściciela, t. j. na korzyść autora, którego zezwolenia potrzeba.

Wróblewski jest za równoczesnem uregulowaniem kontraktu nakładowego i o przedstawienia. Odróżnia monopol, którego podstawą jest przeważnie kapitał, od monopolu, którego podstawą praca twórcza. Zgadając się z wywodami Petrażyckiego na posiedzeniu poprzednim, oświadcza, że ograniczeń, któreby dotyczyły tylko autorów, aprobować nie można. Autora trzeba chronić jak najdalej, byleby nie popaść w konflikt z granicami zakreślonymi rozwojem historycznym. Zgadza się z Litauerem, że gdy konwencja oświadczyła się za terminem lat 50, termin przyjęty przez ustawę polską nie powinien być krótszym. Proponowano dwa typy licencji: 1) wchodzące niejako w ramy ogólnej instytucji wywłaszczenia „licencje samoistne“, których mówca nie odrzuca a limine, acz nie widzi jasno przypadków, do którychby je zastosować można; w każdym razie jest zdania, że idea to niebezpieczna. 2) Licencje „niesamoistne“, których jest zasadniczym przeciwnikiem. Analogja z patentem zawodzi tu zupełnie, natomiast są różnice zasadnicze. Praca naukowa prawie tu w grę nie wchodzi, chodzi o beletrystykę i dramat. Z tego, co się do nas przedostaje, okazuje się 10 rzeczy lichych na 1 arcydzieło; w tych warunkach lepszą już byłaby własna licha produkcja. Nie obawia się tedy złych skutków konwencji, a sztucznych środków zaleca unikać. Wprawdzie nic niema przeciw teoretycznemu zaakcentowaniu w ustawie odrębności prawa materialnego i indywidualnego, atoli przeciw konsekwencji odrębnego ich unormowania podnosi szereg wątpliwości. W końcu zauważa co do actio iniuriarum aestimatoria, iż pojmuje się ją tu po rzymsku jako prywatną skargę karną, nie przechodzącą na dziedziców — gdy tymczasem trzeba ją przerobić na zwyczajną skargę o wynagrodzenie szkody, przechodzącą na dziedziców po obu stronach.

Skąpski, przyłączając się do wywodów przedmowcy, oświadcza się za pełną ochroną prawa autorskiego, które jest silniejszym jeszcze niż prawo własności. Jest za przedłużeniem terminu do lat 50 od daty śmierci autora. Licencję uważa za eksproprijację, za zniweczenie najosobistszego prawa człowieka. Nie sztuka udzielić praw idealnych wieczyście, bo to nic nie kosztuje, a ludzkość bez stróża (Prokuratorji generalnej) prawa te zachowa, czego dowodem dzieła Arystofanesa i Sofoklesa. Ale czy to autora zachęci do pracy? Mowca oświadcza się przeciw proponowanej roli dla Min. kultury i sztuki oraz Akademji.

Ref. Zoll w odpowiedzi podnosi, iż co do *actio iniuriarum* zgadza się z Wróblewskim. Wyjaśnia, iż in puncto licencyj dla praw niesamoistnych, chodziło mu głównie o dzieła naukowe. Cofa wniosek na licencję przymusową dla praw niesamoistnych; natomiast dla pewnych szczególnych przypadków zgodziłby się na licencję przymusową co do samoistnych praw. W kwestji terminu jest za terminem 30-to letnim od śmierci autora. Organem powołanym do ochrony praw autora po jego śmierci powinno być Min. kultury i sztuki; o ile chodzi o wniesienie skargi zastępcą procesowym byłaby Prokuratorja generalna.

Koreferent Litauer podnosi, iż termin ochrony praw autorskich nie może być nieograniczony, gdyż w prawie autorskiem tkwi element społeczny. Termin przypadkowy od śmierci autora, ściśle biorąc, nie jest właściwy, powinien być raczej liczony od daty wydania dzieła. Termin 30 lat uważa za zbyt krótki. Najlepiej sprawę rozstrzyga Holandja, postanawiając termin 50 letni od daty wydania, w każdym zaś razie dożywotnio. Zresztą pozostawia tę kwestję większości głosów. Licencje przymusowe co do praw samoistnych w odniesieniu do spadkobierców — powinny być przyjęte za przewodem prawa angielskiego. Uzasadnia je interes publiczny: spadkobiercy mogą niechęć wydać dzieła z powodu gruboskórności. W kwestji interwencji państwa zwraca uwagę, że o sankcji karnej decydować tu nie możemy. Może ona być przyjęta, ale kryminaliści mogą mieć inne o tem zdanie. Odrzucania interwencji państwa nie można motywować tem, że będzie sankcja karna. Interwencja państwa jest tu czemś nowem; rzecz tę przedstawił w koreferacie luźno tylko, odpowiadając na wywody ref. Zolla. Jeżeli się przyjmie licencję przymusową, ochrona prawa autora po śmierci traci na ostrości. Sądzi, że byłoby rozważniej zaczekać z przyjęciem interwencji państwa, aż się ona przyjmie gdzieindziej. Reasumując, oświadcza się za przyjęciem terminu 50 letniego i za samoistnemi tylko licencjami przymusowemi po śmierci autora.

Przew. Jaworski uważa za dojrzałe do uchwały: 1) okres ochrony i 2) kwestję, czy projekt ma objąć też kontakt nakładowy.

Ref. Zoll podziela to zapatrywanie, pragnie jednak jeszcze odpowiedzi na 3) pytanie, czy jest wskazaniem, aby prawo płaskich autorów, po zagaśnięciu z powodu upływu terminu 30 względnie 50 letniego, utrzymać jeszcze na rzecz państwa lub instytucyj naukowych.

Wróblewski uważa tę myśl (3) za racjonalną zasadniczo, o ile chodzi o państwo lub Akademję. Litauer wnosi jeszcze kwestję (4) o porozumienie się z Wydziałem karnym w myśl swych wywodów po-

przednich. Parczewski podnosi co do punktu 3), iż utrzymanie prawa autorskiego na rzecz państwa lub akademii równałoby się utrudnieniu wydawnictw i zahamowaniu ruchu naukowego. Nawet Reya i Kochanowskiego niemożnaby wydać, byłoby to upaństwowienie całego ruchu naukowego i wydawniczego. Cichowicz sądzi również, iż rzecz ta należy do prywatnego przedsiębiorcy, a tak samo oświadcza się Glass przeciw socjalizacji, a za wolną konkurencją w tej mierze. Bujak wnosi, aby na posiedzenia zaprosić reprezentanta Zjazdu literatów, podobnie jak słuchaliśmy ekspertów w prawie małżeńskim.

I. W głosowaniu przyjęto jednomyślnie, iż projekt obejmować ma także uregulowanie kontraktu nakładowego.

II. Co do okresu ochrony przyjęto większością głosów, iż ma wynosić lat 30 od daty wydania.

III. Kwestję porozumienia się z Wydziałem karnym pozostawiono referentom.

IV. Kwestję zaproszenia reprezentantów Zjazdu literatów pozostawiono prezydium.

V. W kwestji poruszonej przez Czł. Parczewskiego, aby Komisja kodyfikacyjna wniosła zastrzeżenie do właściwych władz w przedmiocie niepowtarzania precedensu z bezwarunkowym podpisaniem konwencji berneńskiej — bez zwracania się do czynników fachowych — uchwalono zastrzeżenie takie wnieść i polecono referentom opracowanie krótkiego memorjału w tej sprawie.

VI. Projekt literatów w przedmiocie „Akademii Literackiej“ upadł (5 głosów pro).

Załącznik 1).

Zasady, na których ma polegać jednolite polskie PRAWO AUTORSKIE.

(w zarzysie)

ulożone przez prof. Zolla.

Jako wstęp:

Kilka prawniczych myśli przewodnich przed nawiasem postawionych.

1) W sprawach twórców dzieł literackich i artystycznych, należy w zasadzie rozróżnić dwie grupy:

a) prawa autorskie (niematerjalne, ale majątkowe), służące do ochrony interesów majątkowych, przenośne w całości lub części w drodze sukcesji ogólnej i szczegółowej, ograniczone w czasie i w treści ze względu na interes publiczny. Ustawa powinna określić ich treść i rozciągłość szczegółowo, aby oddzielić je od zakresu dobra publicznego, a wyposażyć głównie w ochronę prawnoprywatną, a tylko posiłkowo w ochronę karną. Roszczenia prawnoprywatne pokrzywdzonego zmierzać powinny do uznania prawa, zaprzestania czynów krzywdzących, wydania niesłusznego wzbogacenia i wynagrodzenia szkody.

b) prawa osobiste (indywidualne) twórcy dzieła literackiego lub artystycznego, służące do ochrony interesów duchowych (idealnych, indywidualnych, psychicznych), wieczyste, nieprzenoszalne, które jednak istnieją po śmierci autora u małżonki, jego dziedziców koniecznych (zstępnych i wstępnych) — chyba że autor wyraźnie inaczej postanowił. Ewentualne ich zastępstwo przez organa państwowe. Ustawa praw tych nie może określić inaczej jak tylko przykładowo i musi dlatego pozostawić tutaj szeroki zakres uznaniu sędziego i rzeczoznawców. Ochrona prawa winna i tutaj być w pierwszym rzędzie cywilistyczna, ale oparta na rzymskiej *actio iniuriarum a estimatoria* (przytem środki takie jak odwołanie, zapłata pokutnego (Busse) i t. p.¹⁾). Ochrona karna powinna tu mieć znaczenie większe niż co do praw majątkowych, zwłaszcza, że czyny przeciw interesom duchowym autora skierowane, łączą się często z potrzebą represji ze stanowiska interesu publicznego; np. wprowadzenie w błąd publiczności co do pochodzenia utworu od tego czy innego autora.

W ustawie i w praktyce ochrona interesów majątkowych i osobistych zlewa się naturalnie nieraz w jedną funkcję.

2) Koncepcja ustaw autorskich jest dotąd przeważnie prawno-karna a nie cywilistyczna; określa się w ustawie czyny bezprawne, nieraz w sposób drobiazgowy, zamiast brać za podstawę określenie prawa podmiotowego, a pozostawić praktyce rozpoznanie każdego czynu, który jest pogwałceniem tego prawa.

Należy zatem w autorskim prawie polskim określić prawo podmiotowe, oznaczyć choćby w sposób szczegółowy jego ograniczenia na rzecz dobra publicznego (użytku publicznego), a każdy czyn będący przeciwieństwem tego prawa uważać za podstawę roszczenia prawnych. Między niemi odróżnić należy (metoda cywilistyczna) roszczenia bezwzględne, skierowane przeciw przywłaszczeniom i ich skutkom i roszczenia względne, skierowane przeciw szkodom, wyrządzonym w przedmiocie prawa lub jego wartości.

Tylko taką metodą zdobędzie się z czasem dla praw autorskich pełne prawo obywatelstwa w systemie praw prywatnych, a temsamem wystarczającą, bo na szerokich podstawach opartą represję czynów bezprawnych.

3) Wprowadzić należy do ustawy pojęcie nowe, a mianowicie różniczenie praw autorskich niesamoistnych od samoistnych.

Niesamoistnemi nazywam te prawa autorskie, których wykonywanie łączy się z częściowem wykonaniem uprawnień, wypływających z innego prawa autorskiego. Niesamoistnemi są więc utwory takie, jak tłumaczenia na języki obce, przeróbki dramatu w powieść i na odwrót, potpourri, fantazje muzyczne i t. p., odtworzenia utworu muzycznego w gramofon, kinematograficzne odtworzenie powieści lub dramatu, fotograficzne zdjęcie obrazu lub rzeźby, ilustracja powieści, przerobienie dzieła muzycznego na inne instrumenty, wymalowanie obrazu na podstawie rysunku i t. p. Warunkiem prawa niesamoistnego jest jednak, by utwór oparty na dziele podstawowem był wytworem indywidualnej i twórczej pracy i jako taki mógł być przedmiotem prawa autorskiego.

Przez tę koncepcję zdobywam: raz podstawę do jasnego postawienia kwestji, lepszego uregulowania stosunku między utworem samoistnym a niesamoistnym, względnie między twórcami tych dzieł (p. poniżej pod IV), przyczem prawnie nasuwają się pouczające analogje ze sfery innych dziedzin prawnych, jak analogja służebności gruntowych, patentów dodatkowych i t. p. Powtórę oddzielam te prawa od objawów użytku publicznego (p. o tem poniżej pod III), tudzież od praw, które nazywam pochodnemi.

4) Prawa pochodne są to prawa rzeczowe lub obligacyjne, które powstają jedynie jako emanacja prawa autorskiego, a nie mogą być przedmiotem praw autorskich; treścią swą zaś podpadają wyłącznie pod te przepisy, które normuje, lub powinien unormować kodeks cywilny. Są to prawa użytkowcy, zastawnika, wydawcy, przedsiębiorcy, wystawiającego sztukę teatralną, lub obwożącego po wystawach dzieła sztuki i t. p.

¹⁾ Słowo „Busse“ tłumacząc na język polski: „pokutne“.

Prawa te, powstające z reguły w drodze umowy jakiegoś przedsiębiorcy z autorem (artystą), noszą na sobie piętno praw rzeczowych wówczas, gdy z prawa autorskiego czerpią charakter monopolistyczny (jak z reguły prawa wydawcy, a często prawo wystawienia utworów muzycznych lub dramatycznych) i wyposażone są dlatego w skargę bezwzględna (actio in rem).

Poniżej przedstawiam pierwszy zarys głównych zasad jednolitego prawa autorskiego polskiego. W szczegółach traktuję rzeczy na razie tylko przykładowo. Gdzie najwięcej nasuwa się wątpliwość, dodaję znaki zapytania lub wprost stawiam pytania.

I. PRZEDMIOTY PRAW AUTORSKICH.

1. Są niemi wszelkie utwory (dzieła) literatury (nauki), sztuki i fotografii według określenia podanego w art. 2 — 3 konwencji berneńskiej z r. 1908¹⁾. Dodać należy utwory (dzieła) sztuki stosowanej o tyle jednak, o ile niepodpadają pod przepisy ustawy polskiej o wzorach i modelach z dn. 4/II 1919 r. poz. 138. Wyszczególnić należy w ustawie dla uniknięcia wątpliwości i utwory architektoniczne.

2) Utwory powyższe są przedmiotem ochrony o tyle,

a) o ile ich twórcami są polscy obywatele bez względu na to, gdzie się dzieła pojawiły i czy się pojawiły;

b) o ile pojawiły się najprzód w Polsce(?), albo

c) o ile ochrona zastrzeżona będzie traktatami międzypaństwowymi (konwencjami).

3) Przedmiotem ochrony są dzieła w całości i w częściach, ale zawsze tylko oryginalna forma przedstawienia a nie istotna treść (ważne zwłaszcza przy dziełach naukowych). Melodja jest jednak przedmiotem ochrony. Innymi słowy: chroni się to, co jest sztuką, a nie co jest odkryciem, poznaniem, choćby to odkrycie i poznanie było nowe.

4) Pojęcie prawne „publikacji”, „puszczenia w świat” lub „pojawienia się”, „wydania” — należy określić podobnie jak w ustępie 4-tym art. 4-go konwencji berneńskiej z 1908 r.²⁾

5) Autorstwo, jako podstawa prawa osobistego, doznaje zawsze ochrony bez względu na istnienie majątkowego prawa autorskiego.

1) Artykuł 2 i 3 konwencji berneńskiej w przekładzie Przesmyckiego opiewa: Wyrażenie „utwory literackie i artystyczne” obejmuje wszelkie płody z dziedzin: literackiej, naukowej i artystycznej bez względu na sposób i formę ich zwielokrotnienia (odtworzenia), czy to w książkach, broszurach czy innych pismach, utwory dramatyczne lub dramatyczno-muzyczne, utwory choreograficzne i pantomimy o ustalonej na piśmie lub w inny sposób inscenizacji, kompozycje muzyczne do słów lub bez nich, utwory malarskie, architektoniczne, rzeźbiarskie rytnicze i litograficzne, ilustracje, mapy geograficzne, plany, szkice oraz wyroby plastyczne mające związek z geografją, topografją, architekturą lub naukami ścisłymi. Korzystają na równi z oryginalnymi pracami, o ile nie naruszają (pogwałcają) praw autorskich twórcy dzieła oryginalnego, tłumaczenia, przystosowania, układy muzyczne i inne przekształcone zwielokrotnienia (odtworzenia) utworu literackiego lub artystycznego, jako też zbiory utworów.

2) Ustęp 4 art. 4-go konwencji berneńskiej opiewa: Za utwory ogłoszone (puszczone w świat) należy w duchu ugody niniejszej uważać utwory wydane. Przedstawienie dzieła dramatycznego lub dramatyczno-muzycznego, wykonanie dzieła muzycznego lub wystawienie dzieła sztuki plastycznej i zbudowanie dzieła architektonicznego nie stanowią wydania.

Uwaga. Przy przystąpieniu do konwencji berneńskiej należałoby się dobrze zastanowić, jakie zastrzeżenia Polska winnaby poczynić w interesie swych autorów i swej publiczności.

II. PODMIOTY PRAW AUTORSKICH.

Podmiotem uprawnionym jest twórca dzieła oryginalnego — przy niesamoistnych prawach autorskich: tłumacz przerabiający, śpiewający do gramofonu (fonografu), czy także wbijający druty i sztyfty w walce i t. d. Za twórcę uchodzi ten, czyje nazwisko umieszczono na dziele w zwyczajny sposób. Dowód na przeciwieństwo zawsze dopuszczalny.

Podmiotem może być także osoba prawna (Uniwersytet, Akademia umiejętności, gmina miejska i t. d.).

Co do dzieł zbiorowych (np. encyklopedyj) istnieje prawo autorskie podwójne: co do całości służy ono wydawcy, lub ogółowi autorów, co do działów — poszczególnym twórcom. Prawa autorskie poszczególnych twórców są niesamoistne. Czy tylko początkowo, np. przez dwa lata, czy bezterminowo? Sądzę, że bezterminowo. Czy niesamoistność ma być następstwem zapłaty za pracę? Sądzę, że tak — i w braku zapłaty samoistność. Co do antologii p. poniżej pod III B.

Co do dzieł złączonych i nierozłączonych istnieje współwłasność, którą ocenia się według przepisów prawa cywilnego.

Zamawiający dzieło za opłatą jest współwłaścicielem prawa autorskiego (?), jeżeli strony nie postanowiły w umowie czego innego. To postanowienie nie narusza oczywiście praw osobistych autora.

Zastępcą twórcy pseudonimowego jest wydawca, względnie nakładca. Twórca może jednak zgłosić swe prawa do rejestru, prowadzonego w Ministerstwie Kultury i Sztuki. O skutkach zgłoszenia p. poniżej pod V.

Podmiotem praw autorskich fotograficznych jest przedsiębiorstwo (właściciel zakładu fotograficznego) ewentualnie amator fotograf¹⁾.

Portrety malowane, rysowane, rzeźbione, fotografowane — są przedmiotami praw autorskich niesamoistnych. Niesamoistność polega tu na tem, że wykonanie praw autorskich zależy od zezwolenia wyraźnego lub dorozumianego osoby portretowanej. Przyjmuje się, że istnieje zezwolenie dorozumiane, jeżeli osoba portretowana przyjęła od artysty zapłatę.

Prawo autorskie jest jednak samoistne i zezwolenia nie potrzeba: a) jeżeli chodzi o wizerunki osób należących do historii przeszłej lub współczesnej, a nie było zastrzeżenia ze strony tych osób; b) jeżeli wizerunki osób są tylko dodatkiem do obrazu przedstawiającego krajobraz, zgromadzenie publiczne, obchód i t. d.

Podmiotem osobistych praw autora jest tylko twórca dzieła oryginalnego, względnie twórca udziału we wspólnem dziele. Po jego śmierci czuwanie nad ochroną interesów duchowych twórcy należy do małżonka i dziedziców koniecznych (zstępnych i wstępnych)—posiłkowo do państwa.

III. TREŚĆ I ROZCIĄGŁOŚĆ PRAW AUTORSKICH.

A. W ogólności: prawo rozporządzania utworem i prawo do wyłącznej ekonomicznej eksploatacji tegoż, a mianowicie: odtwarzanie, uwielokrotnianie i rozpowszechnianie dla zysku egzemplarzy, inne rodzaje publikowania, jakoto: publiczne wystawianie, odbywane odczytów i wykładów, stosowanie wzorów architektonicznych do budów i w przemyśle i t. p. (*ius disponendi et fruendi*) — ale w granicach interesem innych twórców i publiczności podyktowanych, o czem poniżej pod B. C. i pod V. i VI.

B. Utwory literackie.

Wolno każdemu:

a) sporządzić odpis (kopję) dla swego osobistego użytku:

¹⁾ Dodatek o amatorze fotografii zamieściłem z inicjatywy korekta-
renta Litauera.

b) przedrukować ustawy, rozporządzenia, reskrypty, orzeczenia władz (bez podania nazwiska stron) i inne publiczne akty nie otoczone tajemnicą urzędową;

c) zwielokrotnić i przedrukowywać w gazetach i czasopismach mowy parlamentarne, sądowe, z publicznych zgromadzeń, ale nie zbiór mów jednej osoby;

d) przedrukować w gazetach z innych gazet, ale z podaniem źródła i bez wykrzywienia treści, artykuły, jeżeli zastrzeżenia wyraźnego wyłączeniści niema. Wyjątek stanowią artykuły treści naukowej lub literackiej (feljetyony otoczone pełną ochroną).

Do pojęcia artykułów nie zalicza się zaś zwykłe wiadomości dziennikarskich, które można przedrukowywać zawsze, nawet bez podania źródła;

e) przytaczać w dziełach samoistnych dla wyjaśniania lub pouczenia w szkołach ustepy niewielkie z wykładów i mów wygłoszonych — z dzieł wydanych albo drobnych utworów, jak wierszy, o tyle, o ile te źródła pojawiły się lub zostały w inny sposób publikowane. Tu należą i antologie;

f) skorzystać z małego utworu poetyckiego, jako tekstu do dzieła muzycznego (?).

C. Utwory muzyczne.

a) Wolno każdemu sporządzić odpis (kopję) dla swego osobistego użytku;

b) przepis analogiczny jak wyżej pod B.;

c) publiczne wystawienie utworów, które się pojawiły, jeżeli nie pobiera się opłaty od publiczności, wystawienie przy obchodach narodowych, wystawienie wyłącznie na cele humanitarne, przyczem wykonawcy nie biorą żadnych wynagrodzeń, albo wystawienie przez towarzystwa — wyłącznie dla członków towarzystwa. Wyniki te nie odnoszą się do wystawienia opery lub innego dzieła muzycznego na scenie.

D. Utwory malarskie, rysunkowe, rzeźbiarskie i fotograficzne.

a) Wolno każdemu sporządzić kopje dla swego osobistego użytku, ale nie wolno naśladować budowy;

b) przepis analogiczny jak pod B.;

c) wolno zwielokrotnić sztuką malarską, rysunkową lub fotograficzną dzieła wystawione stałe na widok publiczny na drogach, ulicach i placach. Przy dziełach architektonicznych prawo to dotyczy tylko zewnętrznej fasady;

d) wolno zwielokrotnić wizerunki osób należących do historii współczesnej lub przeszłej jeżeli się te wizerunki pojawiły (?);

e) wolno budować według planów nabytych odpłatnie od artystów, ale tylko temu, kto te plany nabył prawnie.

IV. UTWORY NIESAMOISTNE.

Do nich zaliczamy: 1) Tłumaczenia, (przekłady na język inny), przerobienia dramatu (pantomimy, dzieła choreograficzne) na powieść i odwrotnie, napisanie utworu w formie streszczonej, przerobienie dramatu lub powieści na libretto opery.

Nie należą tu parodie lub satyry, będące samoistnymi utworami.

2) Potpourri, fantazje, streszczenia dzieł muzycznych, adaptacje; przeróbki dzieł muzycznych na inne instrumenty, na inne głosy, na przyrządy reprodukujące utwór w sposób mechaniczny, w ogólności reprodukcje dzieła muzycznego w innym opracowaniu i układzie.

3) Przerobienie sztuki dzieła malarskiej lub rysunkowej na rzeźbę i odwrotnie, fotografowanie dzieła sztuki.

Dzieło sztuki dramatycznej, malarskiej, rysunkowej lub rzeźbiarskiej, wykonane na podstawie fotografii (np. obrazu kinematograficznego), jest jednak dziełem samoistnem.

Podmiot prawa autorskiego niesamoistnego ma wszelkie prawa autorskie, ale ich wykonywanie zależy od zezwolenia twórcy dzieła podstawowego. Wyrok wydany na podstawie opinii rzeczoznawców przez Sąd według swobodnego uznania może zastąpić zezwolenie twórcy dzieła.

W wyroku mają być warunki licencji przymusowej.

Licencja dobrowolna i przymusowa udzielona dla niesamoistnego utworu winna być wciągnięta do rejestru autorskiego przy Ministerstwie Sztuki i Kultury.

Licencja taka jest rzeczową, a nie osobistą, na wzór służebności gruntowych lub patentów dodatkowych.

Umowy o licencję są tylko o tyle ważne, o ile zostały zawarte na piśmie (?).

V. CZASOKRESY PRAW AUTORSKICH.

Termin lat 30—50 (?) od śmierci twórcy. Jeżeli kilku twórców, od śmierci ostatniego. Anonimy, pseudonimy, dzieła osób prawnych — 30 lat od pojawienia się dzieła lub innej publikacji.

Pierwsza reguła obowiązuje, jeżeli autor zgłosił swe nazwisko do rejestru Ministerstwa Kultury i Sztuki. Fotografie — 10 lat po ich pojawieniu się z podaniem daty i przedsiębiorcy. Prawa autorskie, obejmujące reprodukcje utworów na przyrządach mechanicznych (kinematografy, gramofony, fonografy) trwają także tylko lat 10 po ich pojawieniu się z podaniem daty i przedsiębiorcy. Przyrządy, nuty dla mechanizmu, muszą być zaopatrzone w nazwisko przedsiębiorcy i datę wystawienia. Jeżeli dzieło pojawia się w oddziałach odrębnych (tomach), to dla każdego oddziału liczy się osobno termin, jeżeli zaś dzieło pojawia się tylko w zeszytach, nie będących odrębnymi treściami częściami — liczy się termin od pojawienia się ostatniego zeszytu.

Termin liczy się zawsze od 1-go stycznia po roku, w którym śmierć nastąpiła lub dzieło pojawiło się.

Przy pojawieniu się dzieła wchodzi w rachubę tylko prawna publikacja.

VI. PRZENOSZENIE PRAW AUTORSKICH.

Prawa majątkowe autorskie są przedmiotem dowolnego obrotu. Można je więc przenosić w całości lub w części.

Wartość umowy zależy od formy pisemnej. Gdy autor przeniósł swe prawo na inną osobę bez zastrzeżeń, to mimo to zatrzymuje, jeżeli wyraźnie inaczej nie postanowiono, prawo udzielania licencji na wykonanie niesamoistnych praw autorskich. Przeniesienie na własność dzieła sztuki — nie jest przeniesieniem prawa autorskiego — jeżeli strony inaczej wyraźnie nie postanowiły, ale właściciel nie ma obowiązku ułatwiania artyście wykonywania jego praw autorskich, np. przez wygodzenie (wypożyczenie) dzieła.

Prawo autorskie przechodzi na dziedziców lub legatarjuszy w drodze spadku. Jeżeli spadek jest bezzwrotny, to prawo autorskie gaśnie. (Czy nie zastrzedz je państwu?).

Prawo autorskie bez zezwolenia autora nie może być przedmiotem egzekucji z powodu pretensji pieniężnych, których dłużnikiem jest autor.

VIII. PRAWA POCHODNE.

Uregulowanie praw pochodnych (użytkowcy, wydawcy, licencjata, zastawnika i t. d.) należy zachować do kodeksu cywilnego. Tymczasowo

możnaby wydać kilka norm najniezbędniejszych w ustawie autorskiej, utrzymując jednak w mocy przepisy szczegółowe ustawy wydawniczej pruskiej (?).

Oto zarys takich tymczasowych przepisów:

Ważność umów zależy od formy pisemnej (?).

Umowy o przyszłe utwory mają moc prawną na 3 lata.

1) Umowa wydawnicza podlega następującym przepisom, jeżeli strony nie postanowią czegoś innego:

a) przez umowę wydawniczą wydawca nabywa prawo i zaciąga obowiązek wobec autora, lub jego prawo — nabywcy wydania utworu literackiego lub artystycznego w rozmiarze i sposobie określonych w umowie, względnie odpowiadających okolicznościom.

b) Wydawca, o ile to jest konieczne dla zabezpieczenia jego praw, wynikających z umowy wydawniczej, korzysta zarówno względem autora jak i osób trzecich z prawa autorskiego.

c) Wydawca nie może przenosić swych praw i obowiązków na inne osoby bez zezwolenia autora. Czy nie należałoby tych praw i obowiązków połączyć z przedsiębiorstwem wydawniczym? Sądzę, że nie.

d) W braku porozumienia co do terminu wydania utworu, wydawca obowiązany jest wypuścić go w świat w terminie odpowiednim do okoliczności, a w każdym razie nie później jak w 5 (3?) lat od daty zawarcia umowy względnie od otrzymania utworu.

Jeżeli wydanie nie dojdzie do skutku w ciągu lat pięciu (?), to umowa umarza się na żądanie autora.

Również na żądanie autora umowa ustaje, jeżeli okażą się zasługujące na uwzględnienie okoliczności zmuszające go do nieogłaszania swego utworu; w tym wypadku autor winien zwrócić wydawcy poniesione przezeń nakłady na wydanie.

e) W braku umowy co do ilości wydań lub liczby egzemplarzy, wydawca utworu literackiego lub artystycznego ma prawo do jednego wydania, obejmującego nie więcej jak 2 tysiące egzemplarzy, wydawca zaś nut do wydania nie więcej tysiąca egzemplarzy.

f) Wydawca nie ma prawa bez zgody autora lub jego spadkobierców dopełniać, skracać lub w ogóle cośkolwiek zmieniać ani w samym utworze, ani w jego tytule, ani w oznaczeniu na nim autora. Wyjątek stanowią takie zmiany wywołane oczywistą koniecznością, na które autor nie mógłby w dobrej wierze odmówić swego przyzwolenia.

g) Autor, który ustąpił prawo do wydania swego utworu, może przedsięwziąć nowe wydanie niezwłocznie po rozsprzedaniu przez wydawcę ustąpionego wydania.

Autorowi służy prawo wykupienia od wydawcy pozostałych niewyprzedanych egzemplarzy po cenie oznaczonej dla ich sprzedaży przy wypuszczeniu wydania.

W braku odmiennej umowy, autor może przedsięwziąć nowe wydanie po upływie lat 5 od czasu ukazania się wydania, a jeżeli ustąpiono prawo do kilku wydań — po upływie tylu pięcioleci, ile wydań ustąpiono.

h) W wydaniu kompletnem swych utworów autor może pomieścić nowe takie utwory, co do których prawo wydawnicze ustąpił osobom innym, jeżeli od czasu ukazania się ich upłynęło więcej niż lat 5, a względem utworów muzycznych i artystycznych więcej niż lat 10. Jednak autor nie ma prawa sprzedawać utworów tych oddzielnie od wydania kompletnego.

i) Autor, który ustąpił prawo wydania swego dzieła, może dzieło to wydać na nowo po latach 5, o ile będzie przerobione tak gruntownie, iż musi być uważane za nowy utwór¹⁾.

¹⁾ Przepisy w tekście podane, wzorujące się przeważnie na ustawie rosyjskiej z roku 1911 należy uzupełnić przepisami kodeksu cywil. szwajcarskiego. (Zobowiązania art. 380 — 393).

2) Umowę o wystawienie utworu muzycznego, dramatycznego, muzyczno-dramatycznego i t. d. należy oprzeć między innymi na następujących zasadach:

Przedsiębiorca nabywa prawo i zaciąga obowiązek wystawienia utworu pod warunkami w umowie podanemi, względnie odpowiadającemi okolicznościom.

Swych praw i obowiązków nie może bez zezwolenia autora przenieść na inne osoby. (Czy nie należałoby łączyć tych praw i obowiązków z przedsiębiorstwem? Mojem zdaniem — nie).

Przedsiębiorca ma wszelkie uprawnienia łączące się z konieczności z wystawieniem utworu. (Może np. dla wykonawców robić zwielokrotnienia).

Jeżeli do roku dzieła nie wykona, umowa rozwiązuje się w zupełności, a na przedsiębiorcy ciąży obowiązek z niedopełnienia umowy wynikające.

Umowa może być rozwiązana przez przedsiębiorcę, jeżeli po pierwszych przedstawieniach utworu został źle przyjęty, a przez autora wtedy, gdy wystawienie nastąpiło bez oczywistej konieczności z takimi zmianami, na które autor, działający w dobrej wierze, nie mógłby zezwolić²⁾

Uwaga: Umowy wydawnicze i o wystawienie utworu tworzą po stronie przedsiębiorcy prawo o charakterze rzeczowym, jeżeli udzielają mu monopolistycznego prawa w określonym zakresie i uprawniają go temsamem do dochodzenia naruszeń praw autorskich w imieniu własnem.

3) Do kod. cywil. należy unormowanie umów z agencjami, które zobowiązują się wobec autorów do zawierania umów o wystawienie utworów muzycznych i dramatycznych i zastrzegają dla siebie za to prowizję od tantiem i wynagrodzeń przypadających autorom. Agencje takie mają prawo w imieniu autora ścierać naruszenia praw autorskich.

VIII. ROSZCZENIA Z POWODU NARUSZEŃ PRAW AUTORSKICH.

Od osoby przywłaszczającej sobie bezprawnie prawa autorskie podmiot uprawniony może żądać w drodze procesu cywilnego uznania swego prawa, zaprzestania czynów bezprawnych, wydania wzbogacenia w granicach wskazanych dobrą lub złą wiarą wezwanego (jak posiadacza w dobrej lub złej wierze), nadto wynagrodzenia szkody według stopnia winy.

Od osoby, która w sposób bezprawny wyrządza szkodę prawom autorskim (np. obniża wartość utworu w złym zamiarze i w sposób sprzeciwiający się dobrem obyczajom) podmiot uprawniony mocen jest żądać pewnego zadośćuczynienia, co oprócz odszkodowania m. in. może polegać na odwołaniu publicznem, (p. także pod IX).

Podmiot uprawniony może żądać także w miejsce świadczeń pieniężnej zapłaty pokutnego (Busse).

Sąd w oznaczeniu odszkodowania i pokutnego nie jest związany ścisłemi dowodami, ale oznacza wysokość świadczeń według swobodnego uznania (sprawiedliwego).

Na wniosek strony powodowej bezprawnie sporządzone egzemplarze i przyrzady, służące wyłącznie do tego wydawnictwa (stereotypy, klisze) będą oddane stronie powodowej na poczet zrzędzonych szkód, lub pozostawione u właściciela — ale w stanie niezdatnym do użytku.

Przepisy karne: Kto świadomie przywłaszcza sobie prawa autorskie by przysporzyć sobie korzyści, albo świadomie w takimże zamiarze puszcza w obieg egzemplarze podrobione — popełnia występki i podlega karze. (Czy tego czynu karygodnego należy dochodzić z urzędu? Sądzę, że nie).

Zarówno prawno-cywilne jak i prawno-karne dochodzenie naruszeń praw autorskich ulega przedawnieniu 3-letniemu (?).

²⁾ Przepisy powyższe należy uzupełnić b. racjonalnem prawem zwyczajowem francuskim.

IX. AUTORSKIE PRAWA OSOBISTE.

Prawo osobiste służy do ochrony interesów duchowych autora. Granice tego prawa określa w przypadkach skarg sprawiedliwe uznanie sądziego. Ustawa daje pewne wskazówki, jako to: Twórca dzieła literackiego lub artystycznego może zawsze żądać, by nikt nie przywłaszczał sobie jego praw autorskich, a tem samem, by każdy, kto zapożycza się z jego dzieła, nawet w granicach dozwolonych, podawał w sposób odpowiedni źródło, z którego korzystał. Przy takich zapożyczeniach nie wolno czynić żadnych zmian, dodatków lub skrótów, któreby treść dzieła skrzywiały, lub wartości albo godności jego uwłaczały.

Nie wolno rozszerzać autorstwa na utwory lub odtwarzanie dzieł nie pochodzących od autora, a więc oznaczać kopje jako oryginał.

Nie wolno oznaczać oryginału nazwiskiem autora bez jego zezwolenia. Nie wolno także czynić zmian w oryginale bez upoważnienia autora. Nie wolno publikować dzieła autora bez jego zezwolenia.

Osobiste prawo autorskie nie może być przeniesione na inne osoby. W razie śmierci autora powołani są jednak do ochrony wspomnianych interesów duchowych małżonek i krewni zstępni autora, względnie jego wstępni. Posiłkowo po śmierci autora do ochrony jego praw osobistych powołane jest imieniem państwa Ministerstwo Sztuki i Kultury¹⁾, którego zastępstwo przed sądem obejmuje Prokuratorja generalna Rzeczypospolitej Polskiej.

Prawa osobiste autora nie są ograniczone w czasie i nie zależą od obywatelstwa państwowego.

Naruszenie praw osobistych uzasadnia skargę o wstrzymanie czynu karygodnego, o usunięcie z pomocą odpowiednich środków krzywdy osobistej wyrządzonej autorowi lub jego pamięci i zapłacenia pokutnego, którego wysokość oznaczy sędzia według sprawiedliwego uznania. Pokutne w razie śmierci autora, lub gdy nie ma prawa autorskiego majątkowego, przypada skarbowi państwa.

Przepis karny: Kto w zamiarze wprowadzenia w błąd przywłaszcza sobie obce autorstwo, kopję oznacza jako oryginał, lub dzieło obce nazwiskiem innego autora, aby dzieło puścić w obieg, albo kto świadomie fałszywe daty co do autorstwa do rejestru publicznego podaje, popełnia występki — choćby majątkowe prawo autorskie nie istniało — i podleża karze.

Ten przepis nie wyklucza ostrzejszych kar, kodeksem karnym przewidzianych. Przedawnienie 3-letnie jak pod VIII.

IX. RZECZOZNAWCY.

Dla każdego okręgu sądowego Minist. Kult. i Sztuki w porozumieniu z Minist. Spraw. zamianuje rzeczoznawców, których opinji sąd będzie zasięgał z urzędu w wszystkich sprawach spornych, nasuwających rzeczowe trudności, a nadto na żądanie stron interesowanych.

X. POSTANOWIENIA PRZEJŚCIOWE I WYKONAWCZE.

¹⁾ Wprowadzam na tem miejscu jako organ państwowy Minister. Szt. i Kult. z inicjatywy koreferenta Litauera.

Załącznik 2).

ZASADY PRAWA AUTORSKIEGO.

Uwagi koreferenta, członka Kom. kodyf. J. J. Litauera.

Uwagi wstępne.

Nie będąc w możności, wobec pozostawienia mi nader ograniczonego czasu, wygotować wyczerpujący koreferat, zniewolony jestem do przedstawienia na piśmie najogólniejszych tylko uwag, które w pewnym, jednak stopniu będą mogły posłużyć za materiał do dyskusji nad referatem tak co do zadań kodyfikacji w zakresie prawa autorskiego, jak i co do samego zagadnienia prawa autorskiego.

Sądzę, że punktem wyjścia dla Komisji kodyfikacyjnej winien być fakt istnienia we wszystkich trzech dzielnicach ustaw o prawie autorskiem i to ustaw nowszej daty. Austriacka ustawa o prawie autorskiem do utworów literatury, sztuki i fotografii (zawierająca 68 paragrafów) datuje od grudnia 1895 roku, niemieckie ustawy datują od roku 1901 (ustawa o prawie autorskiem do utworów literatury i muzyki z 64 paragraf., i ustawa o prawie wydawniczym z 50 paragraf.) i od r. 1907 (ustawa o prawie autorskiem do utworów sztuki plastycznej i fotografii z 55-ma paragraf.), przyczem ulepszone zostały w noweli z r. 1910, wreszcie najnowsza ustawa rosyjska o prawie autorskiem (z 77-ma artykułami) datuje od roku 1912. W tym stanie ustawodawstwa autorskiego, obowiązującego na ziemiach polskich, prawodawca polski, dążący do ujednostajnienia i, oczywiście, zarazem ulepszenia różnorodnych norm dzielnicowych ma przed sobą — jak sądzę — zadanie takie: zestawić obowiązujące w trzech dzielnicach ustawy, wybrać z nich to, co w każdej jest najlepszego i opracować kompilacyjnie nową ustawę, korzystając wszakże z materiału doświadczalnego dotychczasowej judykatury sądowej, oraz z ostatnich, ale tylko niewątpliwych zdobyczy nauki i ustawodawstwa w tej dziedzinie, mając nadto na względzie świeży fakt przystąpienia rządu polskiego do konwencji berneńskiej, do której przysłała ustawa w pewnym zakresie musi być dostosowana.

Z tego stanowiska wychodząc, mniemam, że ponieważ dotychczasowe zasady główne ustawodawstwa autorskiego, przyjęte nie tylko przez ustawy trzech byłych dzielnic polskich, lecz przez wszystkie narody cywilizowane, w chwili obecnej nie następują powodu do większej dyskusji, przeto podłoże dla właściwej dyskusji Komisji kodyfikacyjnej wytworzy się dopiero po wygotowaniu przez referenta szczegółowego projektu ustawy, w obecnej zaś chwili wypadłoby może zastanowić się tylko nad nowymi zasadami, przez referenta zaproponowanymi a ustawodawstwom dotychczasowym nieznanymi, i nad pewnymi poszczególnymi punktami, rozstrzyganymi w ustawach dzielnicowych rozbieżnie lub kwestjowanymi przez naukę.

Referent podaje dwie nowe zasady, dotychczasowym ustawodawstwom autorskim nieznanym. Jedną z nich zdaniem mojem, powitać należy z uznaniem; co do drugiej miałbym zastrzeżenia. Zacznę od tej drugiej.

1) Referent podaje nową koncepcję: podział praw autorskich na samoistne i niesamoistne. Koncepcja ta nie wydaje mi się dość jasną. Sądziłbym, że każde prawo autorskie jest samoistne: wszak autor utworu „niesamoistnego” (przekładu, potpourri i t. d.) ma samoistne prawo autorskie. Przytem koncepcja ta odrazu załamuje się przez to, że podział powyższy autor stosuje raz do samych praw autorskich, raz znowu do utworów. Analogie z dziedziny służebności gruntowych, a nawet patentów dodatkowych bynajmniej nie są wskazane; użytkowanie ich w ustawie autorskiej byłoby eksperymentem, którego młode ustawodawstwo polskie bodaj czy jąc się powinno. Dalszy argument referenta, że dzięki tej

koncepcji zyskuje się „lepsze uregulowanie stosunku między utworem samoistnym i niesamoistnym, względnie między ich twórcami”, nie wydaje mi się przekonywującym w świetle tych praktycznych następstw, jakie referent przytacza w dziale czwartym swego referatu, które sprowadzają się do licencji przymusowych. Nie jest mianowicie wyjaśnione, czy istotnie koncepcja licencji przymusowej może być przystosowaną do utworów niesamoistnych tak, jak je pojmuje referent (przeróbki, potpourri i t. p.), i jeżeli nawet tak jest, to dlaczego nie może być zastosowaną do utworów samoistnych poza stosunkiem ich do utworu niesamoistnego. Co do mnie — sędzę, że, gdyby licencje przymusowe miały być w zasadzie przyjęte, to nie byłoby słusznej racji niestosowania ich do utworów samoistnych bez względu na stosunek do utworów niesamoistnych, przynajmniej odnośnie do spadkobierców autora, którym prawo autorskie przysznaje się nie dlatego, ażeby utwór trzymali pod korcem, lecz ażeby go eksploatowali, t. j. możliwie rozpowszechniali. Tą właśnie kierującą się pobudką b. Izba rosyjska (Duma) przyjęła pierwotnie taki artykuł: „Jeżeli przez 5 lat od śmierci autora dzieło jego nie ukazuje się na rynku księgarskim, to każdy chcący może je wydać po upływie 2 lat od daty odpowiedniej publikacji w gazetach”. Jasnym jest, że projekt ten, który upadł w trzecim czytaniu, wprowadzał koncepcję licencji przymusowej w innej płaszczyźnie, niż projekt referenta. Zresztą koncepcja ta wróciła na stół i nawet w życie już weszła w nowem prawie angielskiem (i w opartych na niem ustawach: australijskiej i nowozelandzkiej), a stało się to zupełnie niezależnie od zasadniczej koncepcji proponowanej obecnie przez referenta.

Z tych wszystkich powodów dochodzę do przekonania, że nowa koncepcja referenta, będąc interesującą ze stanowiska naukowego, jako próba dalszej analizy „praw na dobrach niematerialnych”, dla ustawodawstwa nie rokuje płodnych następstw i dlatego ze względów praktycznych jej nie popieram.

2) Natomiast chętnie widziałbym urzeczywistnienie drugiego pomysłu referenta, mianowicie, ażeby państwo za pośrednictwem swego organu — Ministerjum Sztuki i kultury, — czuwało nad ochroną osobistych praw autorów. Oczywiście, nie może być mowy o ochronie praw autora, będącego przy życiu: wówczas jest on wyłącznym przedstawicielem swej osobistości. Natomiast, gdy prawa autorskie poszły do dziedziców, mogą zachodzić nadużycia, polegające na wprowadzeniu do utworu niewłaściwych zmian, wykoślawiających jego istotę, a przez to szkodliwych dla społeczeństwa i godzących w moralny interes nieżyjącego autora. Potrzeba przywrócenia utworu do pierwotnego stanu — jest wskazaną ze względu na interes społeczny i na interes moralny autora. Ten ostatni interes pod względem prawnym jest mało uchwytny, o ile spadkobiercy sami z niego rezygnują: dlatego też, uzupełniając myśl referenta, podkreśliłbym potrzebę ochrony przez państwo nie tylko osobistego momentu autorskiego, lecz również, i może w większym jeszcze stopniu, interesu społecznego. To moment społeczny czyni jeszcze bardziej pożądaną interwencję państwa przed sądem, którą referent, zgodny w tej mierze z prądem od dość dawnego czasu we Francji nurtującym, uzasadnia już samym interesem osobistym czyli moralnym autora. Massé (autor dzieła: *Le droit moral de l'auteur sur son oeuvre litteraire ou artistique* — 1906), mówiąc o prawie spadkobierców, jako piastunów prawa autorskiego, do wprowadzenia zmian w utworze, o ich prawie strzeżenia honoru autora, zapytuje słusznie: *sed quis custodiet custodes?* Interwencja państwa wydaje się w pewnych sferach tak pożądaną, że rzucono nawet myśl powołania w tym celu osobnego ministerjum. U nas istnieje Ministerjum Sztuki i Kultury, ono więc byłoby w zupełności powołane do sprawowania pieczy prawnej nad utworami literatury i sztuki.

I w jeszcze jednym uzupełniłbym myśl referenta, który przecież jest zwolennikiem licencji przymusowych. Gruboskórność spadkobierców au-

torą może polegać nietylko na wprowadzeniu niewłaściwych zmian do utworu, lecz poprostu na opieszałości i bezczynności; mogą oni poprostu utworów pożytecznych lub niezbędnych dla społeczeństwa nie wydawać, lub nie udzielać pozwolenia na ich wykonywanie lub wystawianie publiczne. Otóż w tych wypadkach interes społeczny również mógłby się domagać interwencji państwa, które nie może oczekiwać inicjatywy osób prywatnych, aczkolwiek i wyłączać jej nie powinno; Ministerjum Sztuki i Kultury wyjednywałoby w interesie społeczeństwa licencję przymusową.

Oczywiście z chwilą wygaśnięcia praw spadkobierców lub w ich braku rola Ministerjum Sztuki i Kultury bynajmniej nie kończyłaby się; państwo w interesie społeczeństwa zawsze sprawowałoby pieczę nad czystością wydawanych lub odtwarzanych swobodnie dzieł zmarłych filarów literatury i sztuki. Rozumie się, że piecza ta dotyczyłaby tylko dzieł polaków i utworów, napisanych w języku polskim.

Reasumując, oświadczam, że wyżej wyłożoną nową zasadę ustawodawczą, podaną przez referenta, ze swej strony popieram, uważając ją za istotną zdobycz nauki i za wyraz tendencji rozwojowej prawa autorskiego.

Zgadając się z referentem, że ochrona prawa autorskiego powinna posiadać charakter przedewszystkiem cywilistyczny, zwracam uwagę Komisji na to, że największej dzielnicy naszej obce jest pojęcie „bussy”, i że „bussa” jest właściwie karą cywilną. Z tych względów nie opowiadam się za wprowadzeniem „bussy” do polskiego ustawodawstwa cywilnego.

Natomiast nie miałbym nic przeciwko uznaniu zadośćuczynienia pieniężnego za krzywdę moralną w zakresie pogwałcenia osobistych praw autorskich.

Dyskusja nad tem, jakie zastrzeżenia Polska winnaby poczynić w interesie autorów i społeczeństwa przy przystąpieniu do konwencji berneńskiej, jest spóźniona, albowiem od dnia 28 stycznia r. b. Polska należy do wspomnianej konwencji w redakcji berlińskiej z r. 1908 łącznie z protokołem dodatkowym z dn. 20 marca 1914 r. Rząd polski przystąpił do konwencji, niestety, bez porozumienia się z Komisją kodyfikacyjną tak, iż Komisji nie pozostaje nic innego jak tylko dostosować przysłą ustawę do konwencji, mając na szczególnej uwadze te punkty, co do których powinny być nastąpić zastrzeżenia.

Z pośród członków unji literacko-artystycznej następujące państwa przystąpiły bez zastrzeżeń do zrewidowanej konwencji berneńskiej: 1) Belgja, 2) Haiti, 3) Hiszpanja, 4) Liberja, 5) Luksemburg, 6) Maroko, 7) Monako, 8) Niemcy, 9) Polska, 10) Portugalia, 11) Szwajcarja.

Zastrzeżenia poczyniły następujące państwa: 1) Anglja (co do wstecznego działania, 2) Danja (co do artykułów dziennikarskich, 3) Francja (co do sztuki stosowanej), 4) Holandja (co do tłumaczeń artykułów dziennikarskich i wystawiania przekładów dzieł dramatycznych, 5) Japonja (co do tłumaczeń i wykonywania publicznego dzieł muzycznych, 6) Norwegja (co do dzieł architektury, artykułów dziennikarskich i wstecznego działania), 7) Szwecja (co do artykułów dziennikarskich), 8) Tunis (co do sztuki stosowanej, 9) Włochy (co do tłumaczeń i wystawiania przekładów i dzieł dramatycznych).

Ponieważ protokół dodatkowy z r. 1914 jest mało znany, a znaczenie jego z punktu widzenia tendencji rozwojowej jest doniosłe przeto podaję jego treść: Art. 6 konwencji z r. 1908 zostaje zmieniony o tyle, że każde państwo wchodzące w skład unji, może zmniejszyć (restreindre) prawa autorów cudzoziemskich nie należących do jednego z państw unji, jeżeli w chwili pierwszej publikacji swych dzieł nie mieli rzeczywistego zamieszkania (effectivement domiciliés) w jednym z państw unji. Należy dodać, że na podstawie motywów konwencji przez pierwszą publikację należy rozumieć nie tylko wyłącznie pierwszą publikację w państwie unji, lecz również jednoczesną publikację w dwóch krajach, z których jeden może nie należeć do unji.

I. PRZEDMIOTY PRAW AUTORSKICH.

Słusznie referent zalicza do przedmiotów prawa autorskiego utwory sztuki stosowanej. Wprawdzie konwencja berneńska (art. 2 ostatni ustęp) pod tym względem nas nie krępuje, jednak zawsze ustawodawstwa zmierzają w tym kierunku (prawo francuskie z r. 1902, paragr. 2 ust. niem. z r. 1907).

Zwracam uwagę na to, że dekret o ochronie wzorów rysunkowych i modeli (Dz. Ust. N. 13/1919) nie otrzymał jeszcze konstytucyjnego zatwierdzenia i że Sejm w tej materji powinien skoordynować swą ustawę z ustawą autorską. Dekret ochrania „nowe rysunki i modele, przeznaczone do odtworzenia w wyrobach fabrycznych lub rzemieślniczych”, bez względu na ich artystyczną wartość, o której wcale nie wspomina, daje ochronę na czas od lat 3 do 12 i uzależnia ją od rejestracji w Urzędzie Patentowym i od opłat. Tymczasem sztuka stosowana, aczkolwiek ma przeznaczenie nie tylko estetyczne, lecz także użytkowe, jest przejawem twórczości artystycznej i przeto wymaga ochrony autorskiej, niezależnie od rejestracji. Ustawa rosyjska z r. 1911 nie ochrania sztuki stosowanej, natomiast wychodząc z założeń grubo materialnych i krzywdząc artystów, zezwala na umieszczanie oddzielnych części utworu artystycznego na wyrobach przemysłowych (art. 56 ust. 4). Przepis taki nie powinien znaleźć miejsca w przyszłej ustawie polskiej.

Co do budownictwa, to dla uniknięcia wątpliwości należałoby wymienić w ustawie nie tylko same utwory architektury t. j. budowle, lecz również rysunki i plany architektoniczne, (art. 2 konw. bern. zrewid.).

Co do fotografii, to art. 3 konwencji berneńskiej (opuszczony w odsyłaczu na stronie 4-ej referatu) brzmi jak następuje: „La présente convention s'applique aux oeuvres photographiques et aux oeuvres obtenues par un procédé analogue à la photographie”.

W tem miejscu należy zaznaczyć, że zasadniczo fotografia do utworów sztuki nie należy, jest raczej zwykłym dobrem materialnym. Do ustaw polskich włączono fotografię dlatego, że konieczną stała się jakaś odrębna jej ochrona, a zarazem najdogodniej było w ten sposób umotywić ograniczenie czasu trwania praw fotografów. Niektórzy uzasadniali to ograniczenie czasu trwania fotografa tem, że utwór fotograficzny po pewnym okresie czasu, względnie krótkim, traci wartość. Ta wszakże okoliczność ograniczenia tego w istocie rzeczy nie uzasadnia. Wiele bowiem przedmiotów materialnych równie szybko, a nawet jeszcze szybciej (np. kwiaty, mięso) traci swą wartość, a jednak nikt nie ogranicza czasu trwania praw do nich. Przy zakwalifikowaniu fotografii, jako rodzaju sztuki, zastosowanie ochrony autorskiej, ograniczonej w czasie, staje się jakby umotywowanem. Ale prawodawca niemiecki uważa włączenie fotografii do ustawy autorskiej za tymczasowe. Powinniśmy i my o tem pamiętać.

Zwracam jeszcze uwagę na to, że literalne brzmienie art. 2 konw. bern. obejmuje książki i pisma. Stąd jednak nie wynika, aby ustne elaboraty, jak mowy i wykłady (z pewnemi zastrzeżeniami) nie miały korzystać z ochrony autorskiej. Dla uniknięcia wątpliwości należy i te kategorie wyraźnie wymienić w ustawie, mniej więcej tak, jak to czyni art. 1 ustawy rosyjskiej, (utwory ustne: mowy, wykłady, referaty, odczyty, kazania i t. p.). Austrjacka ustawa wspomina o wykładach (Vorträge) w paragr. 23 i paragr. 25 p. 3; niemiecka z r. 1901 — o wykładach i mowach w § 11. Niemieccy prawnicy uważają ochronę z paragrafu 11 za niedostateczną.

Z zestawienia punktów a i b. N. 2 wnioskuję, że utwory nieopublikowane nie mogą być przedmiotem ochrony autorskiej jeżeli autorami są obywatele nie - polscy. Na tym gruncie stoją ustawy niemieckie (1901 r. paragr.: 54, 55, 1907 r. paragr. 51); austrjacka (paragr. 1). Na odmiennem stanowisku stoi ustawa rosyjska (art. 4 p. 3), która przyznaje prawo autorskie względem utworów jeszcze nie opublikowanych

wszystkim autorom, niezależnie od ich obywatelstwa i miejsca znajdowania się utworu. Stanowisko niemiecko-austrjackie, jak się zdaje, podzielane przez referenta, nie jest całkiem słuszne; cudzoziemcy, zamieszkali w kraju, w zasadzie powinni używać wszystkich praw cywilnych i byłoby przeciwne uczuciu moralnemu pozbawiać ochrony takiego cudzoziemca jeżeli twór został opublikowany wbrew jego woli. Moment zamieszkania cudzoziemca w kraju, jak widzieliśmy, gra już wielką rolę w konwencji berneńskiej (protokół dodatkowy z r. 1914), sędzę więc, że i w danym wypadku należałoby go uwzględnić, tembardziej, że mamy wyraźne precedensy w nowem prawie amerykańskiem (art. 1) i opartej na niem ustawie Nowozelandzkiej z r. 1913 (art. 3 p. b.). Byłaby to więc zasada pośrednia między ustawami niemieckimi a rosyjską.

Co się tyczy utworów, które pojawiły się w Polsce, to referent przyznaje cudzoziemcom ochronę, o ile twory te wydane zostały w Polsce wprzód niż zagranicą. Stanowisko to jest zgodne z ustawami niemieckimi (paragr. 55, 54). Natomiast ustawy austrjacka (par. 1) i rosyjska (art. 4 p. 1) rozróżnienia tego nie czynią, a nadto art. 32 ustros. opiewa, że przedruk utworów literackich, wydanych w obcym kraju, nie jest dozwolony bez zgody osób, posiadających względem nich według ustaw kraju prawo autorskie, o ile prawo to nie przekracza czasokresu, przewidzianego w ustawie rosyjskiej. Co się tyczy zrewidowanej konwencji berneńskiej, to proklamuje ona ochronę utworów, które w danym kraju pojawiły się „po raz pierwszy” (pour la première fois), lecz jak już wspominałem, pojęcie to może obejmować jednoczesną publikację utworów w kraju i zagranicą. A jeżeli tak, to kwestja powinna być postawiona jasno, i w ustawie należy ją ująć w odpowiednią redakcję. Dla przykładu przytaczam p. 3 art. 2 ustawy nowozelandzkiej z r. 1913 (oparty na art. 35 nowego prawa angielskiego): Pour les effets de la presente loi, l'oeuvre sera considérée comme ayant été publiée simultanément ailleurs, à moins que la publication effectuée en Nouvelle Zelande ne soit purement apparante et impropre à satisfaire aux exigences normales du public. En outre l'oeuvre sera envisagée comme ayant été publiée simultanément dans deux endroits lorsque l'intervalle entre la publication dans l'un et l'autre endroit ne devasse pas 14 jours ou tout delai plus étendu qui pourra être fixé par le Gouverneur en conseil.

Referent stawia tezę, że przedmiotem ochrony autorskiej jest tylko oryginalna forma przedstawienia, sztuka, a nie istotna treść, poznanie. Inaczej kwestję postawił prof. Zoll w swej „Części ogólnej austr. prawa prywatnego” (str. 163): za przedmiot praw autorskich uznał tam „nowe myśli z dziedziny literatury i sztuki, które ujawniły się w pewnej formie”. Jeden ze starszych badaczy praw autorskich Eisenlohr (1858) uważał że utwór jest to „idea wcielona w formę”. Kohler również uważa, że treść i forma łącznie są przedmiotem ochrony autorskiej. Rozróżniając przytem formę zewnętrzną (t. j. sposób podania zdań w pewnej kolejności — Wortfolge) i wewnętrzną (t. j. sposób podania myśli w pewnej kolejności — Gedankenfolge), Kohler oznacza, że chroniona jest nietylko forma zewnętrzna, lecz i wewnętrzna. Tenże Kohler pozatem uważa, że przy określeniu utworu literackiego pewna forma artystyczna gra rolę stanowczą (eine Species des Kunstschutzes). Klosterman twierdzi, że prawo autorskie daje się za sztukę, przy pomocy której autor wyprowadza na świat pewne idee i fakty. Boor (1907) czyni spostrzeżenie, że każdy utwór przechodzi 3 stadja: 1) powstawanie utworu w umyśle autora, 2) stadjum zakomunikowania utworu do wiadomości (Mitteilung) drugiej osobie; w tem stadjum forma od treści nie da się jeszcze oddzielić, 3) stadjum przyjęcia się (Aufnahme) dzieła w umyśle tej drugiej osoby (Empfänger). Otóż ta osoba obca przerabia na swoją modłę indywidualną to, co otrzymała od autora, i tu, pomimo braku nowej istotnej myśli, powstaje

nowa forma utworu, stanowiąca jej bezsprzeczną własność. Na tem tle prawdą jest twierdzenie, że ochrania się formę a nie treść. Można by jeszcze przytoczyć mnóstwo definicji utworów literackich, artystycznych i muzycznych, ale nie ulega żadnej wątpliwości, że w ustawie nie należy podawać żadnej definicji utworu (*omnis definitio periculosa*), a pozostawić ją trzeba nauce i praktyce. Sądzę, że referent, nie wskazując następstw praktycznych obecnej swojej definicji, stawia tezę o charakterze teoretycznym. Pod tym względem jednak uważałbym tezę referenta za zbyt skrajną. Każdy utwór jest produktem twórczości duchowej przybranym w pewną formę i przeznaczonym do puszczenia w świat (lub spontanicznie puszczonego w świat: *improvizacja*). Formy więc od idei całkowicie oddzielić nie można. Wprawdzie myśli ujawnione rozchodzą się, jak powietrze, i stają się niezwłocznie własnością ogółu, ale ujęcie tych myśli w pewien spłot, stanowi własność autora. Jeżeli więc z jednej strony nie ulega kwestji, że prawo autorskie nie rozciąga się na samą treść, to z drugiej strony nie ulega również wątpliwości, że podstawą jego jest samodzielne opracowanie tej treści. To też nigdzie ustawy nie mówią, że przedmiotem ochrony autorskiej jest forma. I dlatego w każdym poszczególnym wypadku, gdy zachodzi spór o pogwałcenie prawa autorskiego, sąd musi wejść w rozpoznanie istoty twórczości i na tej podstawie rozstrzygnąć spór.

Jeżeli chodzi o negatywne określenie przedmiotu prawa autorskiego, to prawo angielskie stanowi, że przedmiotem ochrony nie może być utwór niemoralny i antyspołeczny. Gdyby przyjąć definicję referenta to prawo autorskie powinno służyć względem utworu niemoralnego, jeżeli niemoralność dotyczy treści, a nie formy.

II. PODMIOTY PRAW AUTORSKICH.

Czy „naśpiewanie” (też i „nagranie” oraz „narecytowanie”) płyty fonografu, oraz umiejętne sztancowanie lub ułożenie sztyftów w walcach może być podłożem prawa autorskiego? Ustawa niemiecka (art. 2 ust. 2 nowela 1910) na pytanie to odpowiada twierdząco. Oczywiście naśladownictwo takiej sztuki drogą mechaniczną powinno być wzbronione — ale czy tu ma miejsce twórczość autorska, wydaje się wątpliwem. Chyba względy praktyczne, jak i przy fotografii, mogą tu zaważyć na szali.

W każdym razie obok wzoru niemieckiego, dobrze będzie mieć na uwadze i wzór angielski (art. 19). Identyczny art. 25 ustawy nowozelandzkiej brzmi jak następuje:

Le droit d'auteur existera à l'égard des empreintes, rouleaux aux porforés ou autres organes, à l'aide desquels des sons peuvent être reproduits mécaniquement, comme si ces organes constituaient des oeuvres musicales, mais il durera 50 ans à partir de la confection de la planche originale dont l'organe est tiré directement ou indirectement; sera considéré comme l'auteur de l'oeuvre celui qui possède cette planche originale au moment de sa confection, et si elle se trouve à ce moment en possession d'une corporation constituée, celle-ci sera censée, pour les effets de la présente loi, résider en Nouvelle Zélande, si la corporation y a fondé un établissement commercial.

Przez dzieła zbiorowe referent rozumie encyklopedje i t. p. W tej materji widocznie wzoruje się na par. 8 ust. austrjackiej, opiewającym, że względem utworów, które złożone są z rozłączonych przyczynków różnych autorów, acz tworzą jednolitą całość, prawo autorskie zachodzi podwójne: na całości służy ono wydawcy, na poszczególnych przyczynkach — ich autorom. Odchylenie referenta od wzoru polega na tem, że obok wydawcy stawia jakby alternatywnie ogół autorów. Myśl ta nacechowania jest słuszną, ponieważ źródło dzieła zbiorowego tkwi w ogóle autorów, lecz należałoby

ustalić zasadniczo, kiedy mianowicie prawo autorskie ma służyć wydawcy, a kiedy ogółowi autorów (poza wyraźną umową między stronami). Ustawa niemiecka (z r. 1901 par 4 i 1907 par. 6) opiewają tylko, że prawo autorskie do dzieła zbiorowego, jako całości, służy wydawcy, ewentualnie nakładcy. Ustawa rosyjska zawiera w tej materji art. 14, zredagowany mniej zwięźle niż art. 8 ust. austr., lecz redukujący się do tej samej treści; różnica polega na tem, że ogólny czasokres prawa autorskiego (50 lat) skrócony został dla wydawcy dzieła zbiorowego do lat 25. Zdaje się, że prawodawca rosyjski nie miał tu racji, jak również nie miał racji, rozciągając przepis art. 14 na wydawców gazet i dzienników.

Referent podnosi pytanie, czy nie należy prawa autorskie poszczególnych współpracowników dzieła zbiorowego (które uważa za „niesamoistne”), uznać za niesamoistne bezterminowo, czy też przeciwnie, niesamoistość ma trwać przez jakiś krótki czas, np. przez 2 lata. Pytanie to w związku z następnem o zapłacie rozumiem w świetle par. 9 ust. austr. tak: czy autor-współpracownik, który otrzymał honorarium nie może rozporządzać swym przyczynkiem bez zezwolenia wydawcy przed upływem dwóch lat, czy też nie może raz na zawsze.

Otóż zwracam uwagę na to: 1) że art. 9 ust. austr., który ogranicza autora w stosunku do wydawcy w ciągu dwóch lat, dotyczy nie wszelkich dzieł zbiorowych, lecz wydawnictw periodycznych (jak czasopisma i kalendarze) i 2) ani ustawy niemieckie, ani ustawa rosyjska, żadnego ograniczenia autora w tym punkcie wogóle nie zawierają. Sądzę przeto, że bezterminowej niesamoistości żadną miarą wprowadzać nie możemy i że co najwyżej możnaby ze względów praktycznych przyjąć par. 9 ust. austr.

Referent dalej podnosi pytanie, czy autorowie dzieła połączonego (np. muzyki z librettem) mają mieć prawo autorskie „samoistne” i „odrębne”. Austriacka ustawa (jak mi się zdaje) w tej mierze wykazuje lukę, (boć ani par. 7, ani 8 do wypadku tego się nie stosują).

Ustawy niemieckie (par. 5 ust. 1901 r. i par. 7 ust. 1907) uznają prawo odrębne każdego autora. Zdaje mi się jednak, że najlepiej rzecz rozwiązuje ust. rosyjska: w zasadzie każdy z autorów ma prawo samoistne, ale rozporządzenie się dziełem połączonym, może nastąpić jedynie za wspólnym porozumieniem się autorów (art. 15), chybaby tekst napisany został na zamówienie kompozytora (art. 46), chociaż i w tym wypadku autorowi tekstu służy prawo oddzielnego wydania tekstu (o ile nie było umowy przeciwnej).

W dalszym ciągu referent podnosi pytanie, czy osoba zamawiająca dzieło u autora za honorarium, nie powinna być współwłaścicielem prawa autorskiego.

Co do mnie, oświadczam się przeciw przeistoczeniu roli kapitalisty, zamawiającego dzieło, na piastuna, lub współpiastuna prawa autorskiego. Tu może być mowa tylko o ustąpieniu pewnych uprawnień autora (reprodukcji i t. p.) ale nie samego prawa autorskiego.

Wyjątek może być dopuszczony tylko względem utworów fotograficznych, względem których służyć winno zamawiającemu nie wspólne, lecz wyłączne prawo autorskie, tań jak to uczynił prawodawca rosyjski (art. 59) ze względów praktycznych, w przeciwnym bowiem razie cena odbitek fotograficznych, wobec faktycznego przywileju fotografa, który zrobił pewne zdjęcie, byłaby niepomierna. Zbędnie już przeto art. 52 ust. rosyjskiej zaznacza, że zamawiający utwór artystyczny, nie staje się przez to właścicielem prawa autorskiego.

Rejestr pseudonimów i anonimów (a właściciel odkrywania przyłbicy) istnieje w Niemczech (par. 31 i 56 ust. 1901 r.) i w Austrii (par. 44). W Rosji, a więc i w Kongresówce nie ma go. Rejestr nie jest niezbędny, gdyż niema potrzeby zachęcać autorów do pisania z zamkniętą przyłbicą. Jeżeli zaś chodzi o wyrównanie czasokresu ochrony, to art. 17 ust. rosyjskiej byłby może dostateczny.

Referent dwukrotnie wspomina o wizerunkach osób należących do historii przeszłej lub współczesnej (raz w dziale II-gim, drugi raz w III-cim) a mianowicie przyjmuje, że wizerunki takie mogą być odtworzane bez zezwolenia danej osoby i mogą być zwielokrotniane bez pozwolenia artysty lub fotografa. O wizerunkach osób historycznych wspomina par. 23 p. 1 ust. niem. z 1907 r., ale mówi tylko o osobach hist. współczesnej. Jest to określenie nader bałamutne. Zdaje się, że b. cesarz Wilhelm był promotorem tego przepisu.

III. TREŚĆ I ROZCIĄGŁOŚĆ PRAW AUTORSKICH.

Wolność drukowania cudzych mów publicznych (parlamentarnych, sądowych), nie powinna być ograniczona do gazet i czasopism. Może zdarzyć się potrzeba wydrukowania mowy lub kilku mów i w książce. Chodzi tylko o to, ażeby to nie był zbiór mów jednej osoby, jak słusznie wyudatnił to referent.

Referent jest przeciwny temu, ażeby kompozytor korzystał z małego utworu poetyckiego jako tekstu do dzieła muzycznego, t. j. opowiada się przeciw zasadzie art. 45 ust. rosyjskiej, par. 25 p. 5 ust. austr. i par. 20 ust. niem. z r. 1901. Jabym jednak sądził, że można utrzymać tę zasadę, na którą narzekań nie było, a która jest usprawiedliwiona szerszym interesem ogółu, ze względu na naturę twórczości muzycznej, której kępować nie należy: kompozytor nie może milczeć, gdy jest w natchnieniu pod wpływem utworu poetyckiego. Oczywiście, pewne ograniczenia, nie tylko co do rozmiaru utworu) są tu konieczne: 1) utwór poetycki musi być przedtem już wydrukowany, 2) nie może mieć specjalnego przeznaczenia służyć za tekst do kompozycji muzycznej, 3) tekst musi być drukowany razem z nutami. Ustawy niemieckie i rosyjskie, ze względu na wygodę publiczności i cele wykonania publicznego, zezwalają wyjątkowo na wydrukowanie tekstu oddzielnie od muzyki na programie koncertu i na drukach dla wykonawców.

Bezpłatność przy publicznem wystawieniu utworu muzycznego nie powinna uwalniać od uszanowania prawa autorskiego. Referent wzoruje się pod tym względem na par. 27 ust. niem. z r. 1901, za którą poszła też i ustawa rosyjska (art. 50)). Jabym jednak wolat system romański (Francja, Włochy), t. j. z bezpłatności nie czyniłbym przywileju przeciwko autorowi, Ostatecznie możnaby zgodzić się na wyjątek przyjęty w prawie hiszpańskiem, a mianowicie bezpłatność uczynić przywilejem uroczystości religijnych i wojskowych. Zaznaczam jednak, że nawet Włochy wyjątku tego nie czynią: znany był w swoim czasie proces Mascagni'ego o odszkodowanie za odegranie intermezza z „Cavalleria Rusticana” w kościele w Pizie.

Referent nigdzie nie wzmiankuje, czy dla wykonania publicznego utworu muzycznego, opatrzonego tekstem, wystarczy zgoda tylko kompozytora (art. 49 ust. rosyjskiej i par. 28 ust. niemieckiej z r. 1901 r.). Nauka krytykuje takie stanowisko ustawodawstw (Kohler, Boor) a i doktryna francuska także zgody o obu: kompozytora i autora tekstu (analog art. 1859 Kod. Cywil.) Istotnie, czasem muzyka jest podrzędną w obec pierwszorzędnego tekstu. Wspominam o tem w tym celu, aby teraz, lub przy układaniu ustawy, rzecz poddać rewizji.

IV. UTWORY NIESAMOISTNE.

Referent chciałby przekłady utworów oryginalnych na inne języki, (jak się zdaje w ogóle utwory niesamoistne: potpourri, przeróbki) ucznić przedmiotem licencji przymusowej, która mogłaby być wyjednywaną w drodze sądowej na podstawie opinii rzeczoznawców. Nie wyjaśnione jest atoli, na jakich mianowicie podstawach mają się oprzeć rzeczoznawcy i sąd ostatecznie wyrzec. Bez określenia kryterjum zapano-

wałaby dowolność. A tymczasem ustawy dzielnicowe nic podobnego nie znają. Ustawa niemiecka z r. 1901 (par. 12), wbrew dawnemu stanowi rzeczy, zastrzega prawo przekładu na rzecz autora bezwzględnie i bez żadnych zastrzeżeń. Ust. austr. (par. 28) prawo to również przyznaje autorom pod warunkiem tylko zastrzeżenia go na karcie tytułowej utworu (zastrzeżenie takie zresztą nie jest potrzebne w przypadkach przewidzianych w par. 29). Wreszcie z temże zastrzeżeniem prawo to przyznaje autorom aż tylko na przeciąg lat 10 (i to pod warunkiem zrealizowania go w ciągu lat 5) i ust. rosyjska (art. 33). Do tego dodać należy, że zrewidowana konwencja berneńska (art. 8), zmieniając postanowienia dawniejsze, przyznaje (podobnie jak i ustawa niemiecka) autorom prawo tłumaczenia na cały czas trwania ich praw autorskich. Jeżeli więc rząd polski, przystępując do konwencji w wykonaniu traktatu wersalskiego, nie skorzystał z prawa odstąpienia od osnowy art. 8-go tejże konwencji, to zgodzić się wypadnie, że i wewnątrz nasze prawo w materji tłumaczeń musi być dostosowane do konwencji, w przeciwnym bowiem razie autorowie polscy byłiby w położeniu gorszem od innych autorów. A jeżeli tak, to o jakimkolwiek ograniczeniu ustawowem autorów co do prawa przekładu nie może być mowy, — a więc nie tylko pod względem czasokresu tego prawa, lecz tembardziej pod względem wyłączenia w drodze licencji przymusowej.

Sądzę też, że nie można dopuścić żadnych innych licencji przymusowych w tym zakresie, o jakim mówi referent. Cudze akty („niesamoistne“) z natury swej są pogwałceniem prawa autora, chociażby miały służyć ku udoskonaleniu i uświetleniu pierwotnego („samoistnego“) utworu. Jak nie można zmuszać autora powieści do jej ilustrowania, tak nie można zmuszać autora lub kompozytora do zgodzenia się na przeróbki. Natomiast przeróbki, np. fantazje, warjacje, nikomu nie są wzbronione, jeżeli utwór przerobiony o tyle różni się od oryginału, że winien być uważany za nowy i samodzielny utwór muzyczny (por. art. 43 ust. rosyjskiej).

Jeżeli zaś sprawę licencji przymusowych przenieść w inną zupełnie płaszczyznę, jak o tem już mówiłem, sprawa ta przedstawia się w zupełnie innym świetle. Wówczas można iść śmiało za przewodem nowego prawa angielskiego (art. 4) i opartych na niem ustaw. W tym celu przytaczam osnowę art. 7 ustawy nowozelandzkiej:

Art. 7. Les licences obligatoires. L'orsqu'à un moment quelconque après la mort de l'auteur d'une oeuvre litteraire, dramatique ou musicale, déjà publiée ou executée représentée publiquement, il est présenté au Comité judiciaire du Conseil privé une plainte constatant que le titulaire du droit d'auteur sur l'oeuvre a refusé de la publier à nouveau ou d'en permettre une nouvelle publication, ou bien qu'il a refusé d'en permettre l'execution ou la representation publique, en sorte que le public en est privé, le titulaire du droit d'auteur pourra être sommé d'accorder une licence de reproduire l'oeuvre, de l'exécuter ou de représenter en public, selon les cas, aux termes et sous les conditions jugés convenables par la Cour.

Należy również dopuścić licencje przymusowe w stosunku do kompozytora na korzyść fabrykantów instrumentów mechanicznych w tych wypadkach, gdy już inny fabrykant z licencji dobrowolnej skorzystał. System ten ma tę dobrą stronę, że usuwa monopol pewnych fabrykantów, a bynajmniej nie uwłacza interesowi moralnemu kompozytora, skoro ten w zasadzie zgodził się już na odtwarzanie swej kompozycji na instrumentach mechanicznych. Przepis taki istnieje u nas w Kongresówce (art. 10 ustawy wprowadzcej do ustawy autorskiej) i w Wielkopolsce (par. 22 ust. 1901 w red. noweli 1910 r.). Natomiast Małopolska znajduje się pod rządem ustawy austr., która w par. 36 proklamuje wolność przekładania utworów muzycznych na instrumenty mechaniczne. Ten przywilej wolności usunięty został z konwencji berneńskiej w 1908 r., niema więc przeszkody do przyjęcia licencji przymusowych w tym zakre-

sie w przyszłej ustawie polskiej, zwłaszcza, że wszystkie ostatnie ustawy przyjęły je całkowiec. (Stany Zjednoczone w 1909, Anglja w 1911, Nowa-Zelandja w 1913). We Francji projekt w tym duchu przyjęty był przez Izbę deputowanych jeszcze przed wojną, zasły tylko wątpliwości co do małych instrumentów, które wyrabiane są masowo w jednym z polityczne wpływowych departamentów; stąd zwłoka. Byłoby oczywiście pożądane, ażeby Komisja Kodyfikacyjna za pośrednictwem Ministerstwa Sztuki i Kultury zebrała materiał faktyczny w tej sprawie, t. j. ażeby oprócz papierowego jej załatwienia, nabrała realnego o niej wyobrażenia.

V. CZASOKRESY PRAW AUTORSKICH.

At Wszystkie dziedziny z wyjątkiem fotografii.

Z pośród naszych dzielnic dwie: Wielkopolska i Małopolska — mają okres 30 lat po śmierci autora (par. 29 ust. niem. 1901, par. 25 ust. niem. 1907, par. 43 ust. austr.), Kongresówka 50 lat. (Art. 11 ust. ros.). Referent stawia pytanie, który z tych 2 czasokresów przyjąć dla polskiej ustawy autorskiej. Przy rozważaniu tego pytania należy mieć na uwadze dane porównawcze.

Bez ter min ową, wieczną własność autorską proklamują prawodawstwa republik: Meksyk, Nicaragua i Venezuela.

Na przeciwnym biegunie stoja, t. j. najkrótszy czas prawa zakreślają: Chili 5 lat (ewentualnie 10 z pozwoleniem rządu), Rumunja i Szwecja (do utworów artystycznych) 10 lat od śmierci autora.

Między temi dwoma krańcami, znajdujemy różne terminy w następującej kolei:

Grecja — 15 lat od wydania (ewent. dłużej z zezwoleniem rządu).

Peru i Haiti — 25 lat od śmierci autora.

Stany Zjedn. Ameryki Półn. — 28 lat od wydania (ewent. jeszcze 28 lat dla autora i rodziny).

Austrja, Niemcy i Szwajcarja — 30 lat od śmierci autora.

Turcja — 40 lat od wydania (minimum dożywotnio).

Włochy — 40 lat od wydania (w ciągu następnych 10 lat spadkobiercy mają prawo do 5 proc. tantiemy).

Anglja, Australja, Belgja, Boliwja, Danja, Ekwador, Francja, Finlandja, Islandja, Luksemburg, Monako, Norwegja, Nowozelandja, Brazylja, Rosja, Szwecja, (co do literatury i muzyki) Tunis, Węgry — 50 lat od śmierci autora.

Holandja — 50 lat od daty wydania, (minimum dożywotnio).

Hiszpanja, Kolumbja — 30 lat od śmierci autora.

Konferencja berlińska 1908 r., która zrewidowała konwencję berneńską, wyraziła życzenie, ażeby wszystkie narody przeszły na 50 lat. Anglja, która na razie do dezyderatu tego nie przychyliła się, w nowej ustawie z r. 1911 przyjęła, zamiast dotychczasowego okresu 30 lat, okres 50 lat. Na kongresie międzynarodowym literackim i artystycznym w Mouguncji w r. 1908 wypowiedziano się za ujednostajnieniem powszechnem terminu ochrony autorskiej do 50 lat.

W terminie ochrony praw autora tkwi idea pogodzenia sprzecznych interesów materialnych autora i kulturalnych społeczeństwa. Ciekawe są w tej mierze materiały przygotowawcze do ustawy rosyjskiej. Towarzystwo literackie w Petersburgu na podstawie danych statystycznych wywodzi, że termin 50-ni pozbawiony jest dla większości autorów w praktycznego znaczenia, ponieważ ich utwory o wiele wcześniej tracą powab na rynku księgarskim. Termin ten ma znaczenie tylko dla wybrańców umysłowych, lecz utwory pisarzy tej właśnie miary trzeba uczynić własnością ogółu jaknajwcześniej. (Temi właśnie motywami kierowała się komisja parlamentu niemieckiego w r. 1901).

W Dumie Milukow bronił gorąco 30-go terminu, lecz w trzecim czytaniu przyjęto 50 lat. Uważano, m. in. że im krótszy będzie termin

prawa autorskiego, tem droższe będą książki, na czem społeczeństwo tylko może stracić; że nadto dzieła w krajach mniej oświeconych nie odrazu znajdują popyt, lecz dopiero po dłuższym czasie, trzeba więc szanse materialne autorów wyrównać przez możliwe wydłużenie terminu. Do tych powodów Rada Państwa dodała, że krótki termin byłby niesprawiedliwym, zwłaszcza w stosunku do dzieł naukowych, połączonych ze szczególnymi studjami, a często z wydatkami. Autor będzie spokojnie oddawał się pracy twórczej tylko wówczas, gdy będzie miał pewność, że owoce jego pracy zapewnią mu byt materialny, a po jego śmierci rodzinie. Mniejszość (i inni) uważała, że termin 30 lat nawet od daty wydania utworu byłby dostatecznym do eksploataowania go materialnie przez autora; co się zaś tyczy książek naukowych, to właśnie dla ich autorów termin długi jest zbyt czyny, bo one potrzebują ciągłych przeróbek, wobec ciągłego rozwoju życia i nauki. Takie np. odkrycia, jak promienie X i radjum, uczyniły odrazu wszystkie podręczniki fizyki i chemji przestarzałymi, musiały one być gruntownie przerobione.

Nadmienię w końcu, że nie we wszystkich prawodawstwach cały czasokres praw autorskich obejmuje ochroną wszystkich elementów tego prawa. Tylko 5 państw zapewnia pełną ochronę wszystkich elementów w ciągu całego czasokresu; są to Belgja, Francja, Hiszpanja, Niemcy i Stany Zjednoczone. A więc w Wielkopolsce prawo przekładu należy bez zastrzeżeń do autora i jego spadkobierców przez cały okres 30 lat po jego śmierci (p. 12 ust. 1901 r.). W Kongresówce i Małopolsce natomiast ogólny czasokres nie obejmuje prawa przekładu, który służy autorowi: w Kongresówce 10 lat od daty wydania utworu, i to pod pewnymi warunkami (art. 33 ust. ros.), a w Małopolsce tylko 5 lat (również pod pewnymi warunkami p. 28, 29 i 47 ustr. austr.). We Włoszech odwrotnie ogólny czasokres (40 lat) rozszerza się do lat 80 dla prawa wystawiania i wykonywania publicznego. Szwajcaria ogólny czasokres rozciąga się i na prawo przekładu jednak pod warunkiem, ażeby autor wydał tłumaczenie w ciągu 5 lat od daty wydania oryginału. W Japonji, wręcz odwrotnie, prawo autorskie na prawo przekładu wcale się nie rozciąga.

B. Dziedzina fotografii.

We wszystkich trzech dzielnicach czas trwania prawa autorskiego w tej dziedzinie jest jednakowy: 10 lat od daty wypuszczenia w świat utworu fotograficznego (art. 61 ust. ros., par. 48 ust. austr. par. 26 ust. niem. z 1907 r.). Różnica zachodzi w szczegółach i w pewnych zastrzeżeniach. Nadto ustawa rosyjska przedłuża czasokres do lat 25 dla utworów fotograficznych wydanych w formie zbiorów, posiadających samoistny interes artystyczny lub naukowy.

Zagranicą — czasokres ochrony jest krótszy w Finlandji, Norwegji, Szwajcarii i na Węgrzech, mianowicie 5 lat. Natomiast w Anglii termin jest (jak i dla utworów literatury i sztuki) 50 lat od daty wygotowania negatywu.

VI. PRZENOSZENIE PRAW AUTORSKICH.

W przedmiocie częściowego przelewu prawa autorskiego na uwagę zasługuje p. 3 art. 8 ust. nowozelandzkiej, (zgodny z art. 5 prawa angielskiego) następującej osnowy: Lorsque, en vertu d'une cession partielle du droit d'auteur, le cessionnaire est investi d'un droit quelconque compris dans le droit d'auteur, on traitera comme titulaire de ce droit, pour les effets de la présente loi, le cessionnaire en ce qui concerne le droit ainsi cédé, et les dispositions de la présente loi recevront leur application en conséquence.

W przedmiocie egzekucji na prawach autorskich referent stoi na stanowisku ustawy rosyjskiej (art. 10) i austriackiej (par. 14).

Nowsze poglądy atoli (Ferrara i inni) wypowiadają się za stosowaniem egzekucji przymusowej, jeżeli tylko utwór został ogłoszony (w przeciwnym bowiem razie obowiązuje maksyma: *le droit de tenir l'oeuvre secrète*). Tak samo praktyka francuska uznaje, że niema zasady do wyjęcia praw autorskich; są to bowiem dobra, będące w obiegu (Pouillet str. 160). Ustawy niemieckie zajęły stanowisko pośrednie (może dla nas najstosowniejsze): względem autora egzekucja bez jego zgody niedozwolona, względem zaś spadkobierców dozwolona (par. 10 ust. z r. 1901 i par. 14 ust. z r. 1907). Jednak co do utworów fotograficznych, egzekucja winna być bezwzględnie dozwolona. (Porów. art. 63 ust. ros.)

VII. PRAWA POCHODNE.

Referent podnosi pytanie, w ciągu jakiego terminu wydawca obowiązany jest wypuścić utwór w świat: w ciągu 3 czy 5 lat.

W tej mierze ustawa rosyjska przyjęła termin 3-letni (art. 68). Ustawa wydawnicza niemiecka stanowi w par. 15, że wydawca obowiązany jest przystąpić do wydania zaraz po otrzymaniu całego utworu; co do artykułów, umieszczonych w gazetach i wydawnictwach periodycznych, oznaczony jest termin roczny (par. 4). Sądzę przeto, że należałoby przyjąć w zasadzie termin 3 lata (jak w ustawie rosyjskiej z wyjątkiem dla artykułów w gazetach i wydawnictwach pojedynczych, dla których można przyjąć termin roczny).

Ustawa rosyjska traktuje umowę wydawniczą nie dość wyczerpująco. Nie poruszono w niej takich kwestyj jak: zbywalność praw wydawniczych (par. 28 ust. niem.), honorarium autorskie w braku wyraźnej co do tego umowy (par. 22 — 23 ust. niem.), zwrot rękopisu (par. 27 ust. niem.), prawa i obowiązki autora pod względem korekty, obowiązek wydawcy pod względem dostarczenia autorowi odbitek i w. in.

Sądzę, że wszystkie te kwestje powinny być uregulowane w przyszłej ustawie polskiej.

VIII. NARUSZENIE PRAW AUTORSKICH.

IX. PRAWA OSOBISTE AUTORSKIE.

Przepisy karne, materialne i procesowe — winny być opracowane w porozumieniu z referentem karnym, delegowanym przez Wydział Karny. Referent ten powinien przedstawić materiał porównawczy i swoje wnioski, po zapoznaniu się z materiałem Sekcji prawa cywilnego.

Na uwagę zasługuje p. 3 art. 5 ust. nowozelandzkiej (zgodny z art. 2 par. angielskiego) następującej osnowy: *Sera également considéré comme ayant porté atteinte au droit d'auteur, quiconque, dans un but de lucre personnel, permet l'utilisation d'un théâtre ou d'un autre local de divertissement pour l'exécution ou la représentation publique d'une oeuvre sans le consentement du titulaire du droit d'auteur, a moins d'avoir eu aucun motif raisonnable de soupçonner qu'il s'agissait d'une execution ou représentation organisée en violation du droit d'auteur.*

Co do przedstawienia pretensyj cywilnych prawo angielskie (art. 10) i nowozelandzkie przyjmują termin 3-letni. Ustawa nowozelandzka brzmi tak:

Art 13. *De la prescription.* L'action en violation du droit d'auteur ne pourra plus être intentée apres l'expiration du délai de 3 ans compté à partir de cette violation.

Natomiast przedawnienie karne jest krótsze: 6-cio miesięczne (ust. nowozelandz. art. 19 p. 1).

X. RZECZOZNAWCY.

Według ustawy niemieckiej (par. 49) ust. 1901 r. i par. 46 ust. 1907) izby rzeczoznawców pełnią funkcje instancji polubownej. Byłbym zdania, ażeby na razie sprawy tej nie poruszać. Rzeczoznawcy będą powoływani przez sądy w miarę procesów i w ten sposób może stopniowo wytworzyć się instytucja rzeczoznawców.

II. DEBATA NAD PROJEKTEM PRAWA AUTORSKIEGO.

PROTOKÓŁ.

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej polskiej, odbytego w dniu 4 grudnia 1920 r. w Poznaniu.

Przedmiot: Prawo autorskie, według projektu Fryderyka Zolla (p. załącznik I).

Przebieg: Referent Zoll poświęca szereg uwag myślom przewodnim swego projektu, odwołując się do wskazówek z debaty ogólnej, do których się w przeważnej zastosował mierze. Chciał też zastosować się do uchwały, uchylającej licencje przymusowe, atoli na konferencji ministerjalnej przyjęto taką licencję w przypadku, gdy autor już nie żyje, a spadkobiercy odmawiają pozwolenia. Tę zatem normę wprowadził w projekt in puncto wykonywania autorskich praw niesamoistnych (art. 23). — Co się tyczy rejestru, referent, uzasadniając jego potrzebę, nie stoi jednak w tej materji na zupełnie nicustępliwem stanowisku. Rzecz ta nie była jeszcze zresztą przedyskutowaną. W końcu oświadcza się mówca za ścieśnieniem dyskusji generalnej.

Litauer staje przeciwnie na stanowisku, że szeroka dyskusja generalna jest tu konieczną. Odwołując się do swego koreferatu, pragnie przedewszystkiem ustalenia zasad prawa autorskiego. Zwraca uwagę, że prawodawcy szwajcarscy nie śpieszyli się z tą pracą, gdyż zaczęto ją w r. 1910, a ukończono dopiero w 1918, były trzy „przedprojekty“ itd. Dziś nie można jeszcze przystąpić do szczegółowej debaty. Trzeba poddać pod rozwagę ogółowi autorów i wydawców kwestję, czy przyjąć zasadę *domaine public*, czy *domaine d'état*, przeciw której oświadcza się stanowczo. Domaga się dyskusji gener. w nast. punktach: 1) co do praw niesamoistnych, 2) co do licencji przymusowej, 3) co do czasu trwania prawa autorskiego, 4) „*domaine public*“, czy „*domaine d'état*“, 5) co do istoty prawa autorskiego, 6) co do rejestru, czy należy, czy nie należy go wprowadzić, 7) co do systemu prawa autorskiego, 8) co do metody pracy przyszłej. — Dyskusja szczegółowa będzie możliwą dopiero później przy udziale ekspertów.

Przewodniczący Jaworski zwraca uwagę, że Sekcja przedyskutowała już zasady i już zapadły co do nich uchwały. Celem dysku-

¹⁾ „Prawo autorskie w projekcie prof. Fryderyka Zolla, nakładem Ministerstwa sztuki i kultury, 1920, druk W. L. Anczyca w Krakowie.

sji generalnej jest uchwała, czy przejść do dyskusji szczegółowej. Życzeniu wyrażonemu przez Litauera stać się może zadosyć w toku dyskusji generalnej, o ile nie będzie uważał swego wniosku za odraczający.

Litauer oświadcza, że napisał swój własny projekt prawa autorskiego, jednak go Sekcji nie przedłożył dotąd. Gdyby choć w części przyjęto jego koncepcje, projekt ten mógłby być spożytkowany.

Konic wyraża zapatrywanie, iż należy rozesłać członkom Sekcji także projekt Litauera.

Zoll, oświadczając się na wnioski Litauera, podnosi, że kwestja „domaine public“ czy „domaine d'état“ była już dyskutowaną i — o ile mu wiadomo — przegłosowaną nawet. Kwestja praw osobistych należy do podręcznika, kwestje: licencyj przymusowych i czasu trwania prawa autorskiego do dyskusji szczegółowej. Do omówienia obecnie nadawałaby się jedynie kwestja systemu, atoli mówca radzi postępować raczej metodą indukcyjną. Sprawę uważa za nadzwyczaj pilną i podnosi, że rzeczoznawców już słuchano.

Górski zauważa, że przez przystąpienie bez zastrzeżeń Polski do konwencji berneńskiej pozostało mało pola dla samodzielnych postanowień w ustawie autorskiej. Referent Zoll wypełnia to pole konstrukcjami teoretycznymi, które nie należą do ustawy, tudzież nadmiernem, wprost przerażającym, rozszerzeniem kompetencji państwa w zakresie praw autorów dawno zmarłych lub interesów duchowych autora zmarłego.

Mówca jest za przestrzeganiem głównych zasad konwencji berneńskiej i układów późniejszych bez tego rodzaju zbroceń. Próbę Zolla włożenia prawa autorskiego w schemat potocznych pojęć cywilistycznych uważa za niebezpieczną i niesłuszną w ogóle, a wadliwą, o ile te próby znajdują wyraz w samej ustawie. Zapatrywanie referenta, że ustawa nie może określić praw podmiotowych inaczej jak przykładowo (str. 6) i że tylko ograniczenia prawa dadzą się szczegółowo oznaczyć (str. 7), nakazuje wielką powściągliwość w pracy kodyfikacyjnej. Pojęcie pracy twórczej przy przeróbkach może judykatura ustalić dopiero po upływie dłuższego czasu, a ustawa powinna dawać wskazówki ograniczające, nie rozszerzające to pojęcie.

Tymczasem referent przez wprowadzenie do ustawy terminu technicznego: prawa niesamoistne legitymuje w praktyce życia przeróżne zamachy na własność autorską. Plagjator znajdzie w tem wyrażeniu pokrywkę, która ochroni jego postępek przeciw represji ze strony autora. Na pracach mistrzów oryginalnych roić się będą różne pasożyty, a sędzia nie będzie w możności odmówienia nieudolnym adaptacjom charakteru pracy twórczej. Mnożyć się będą jakieś nowe quasi — służebności ustawowe, jakaś specyfikacja in peius. Rejestr, tak szeroko pojęty, jak autor proponuje, jest maszyną biurokratyczną kosztowną, wymagającą utrzymania licznych urzędników, ogłoszeń itd. Państwo polskie nie może absolutnie pozwalać sobie na tak kosztowne instytucje. Zdaniem mówcy cel przyświecający autorowi w żądaniu rejestracji praw autorskich pochodnych, da się osiągnąć przez prostą klauzulę w piśmnej umowie. Trzeba iść za zdaniem Monteskiusza, który przestrzegał

przed apelowaniem do ustawy tam, gdzie wystarcza apel do dobrych obyczajów. Grono osób interesowanych w uprzystępnieniu ogółowi treści umów autorskich jest zbyt szczupłym, aby należało tworzyć nowe księgi publiczne.

Gołąb konstatuje na podstawie protokołów posiedzeń poprzednich, iż nad kwestją „domaine public“ czy „domaine d'état“ wprawdzie dyskutowano, ale nie głosowano jeszcze.

PROTOKÓŁ.

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego w dniu 6 grudnia 1920 r. w Poznaniu.

Przedmiot: jak w protokole z dn. 4/XII 1920 r.

Przebieg: Przewodniczący Jaworski zawiadamia o nadejściu pism z Ministerstwa wyznań religijnych i oświecenia publ. oraz od Związku zawodowego literatów polskich w Warszawie z prośbą o wstrzymanie uchwał — aż do wypowiedzenia przez te instytucje swych opinii w przedmiocie prawa autorskiego. Słuszne te żądania uwzględni Sekcja we właściwym czasie, tj. w drugim i trzecim czytaniu projektu; nie wpłynie to jednak na razie na toczącą się obecnie dyskusję.

Trammer: Sekcja na sesji poprzedniej dała wyraz zapatrywaniu, że zachodzi potrzeba skodyfikowania prawa autorskiego raz dla ujednostajnienia prawa autorskiego obowiązującego w Polsce, powtóre zaś dla uzgodnienia prawa autorskiego z postanowieniami konwencji berneńskiej — i zleciła prof. Zollowi wygotowanie projektu, co też nastąpiło. Wobec tego należy projekt ten wziąć za podstawę obrad i przejść nad nim do dyskusji szczegółowej. W tym też kierunku stawia formalny wniosek.

Tylko wtedy wniosek taki byłby przedwczesny, gdyby zachodziła bądź potrzeba odesłania projektu z góry do ekspertyzy fachowej, albo gdyby jeszcze poprzednio trzeba było przeprowadzić obszerniejszą dyskusję ogólną.

Co się tyczy ekspertyzy, zaznaczyć trzeba, że rezultat już odbytej ekspertyzy nad zasadami ogólnymi prawa autorskiego zużytkował już autor projektu, przedkładając nadto odpis protokołu ankfety; obecnie więc odnosić się do ekspertyzy nie potrzeba. Dopiero w toku dyskusji szczegółowej nad projektem okaże się, czy i w jakim kierunku będzie trzeba zasięgnąć pomocy i współpracy ekspertów.

Co się tyczy dyskusji ogólnej, to to, co przytoczono jako jej treść, może być przeniesione do dyskusji szczegółowej i do niej należy. I tak: kwestja rejestru będzie mogła być przedmiotem decyzji wtedy, gdy przyjmie się w toku ustalania tekstu i poszczególnych postanowień, iż

pewne fakty wymagają ujawnienia; w razie przeciwnym odpadnie potrzeba rejestru. Kwestja *domaine public* czy *domaine d'état* rozstrzygniętą być winna przy omawianiu art. 30 proj. Tożsamo dotyczy kwestji czasu trwania prawa autorskiego, która jest luźną i objętą tylko art. 27 projektu. Sprawa licencji przymusowych była już przedmiotem dyskusji ogólnej, a nadto będzie przedmiotem dyskusji przy omawianiu art. 22 i n. proj. Pojęcie praw niesamoistnych nie jest nowością, jest tylko nadaniem nazwy pojęciu zbiorowemu, już istniejącemu we wszystkich obowiązujących ustawach; autor projektu popełnia tylko tę niedokładność techniczną, że zamieszcza w tekście wyrazy: „prawa niesamoistne“, jakkolwiek poprzednio nie zdefiniował w samym tekście prawa „samoistnego“: stworzenie nazwy i pojęcia „praw niesamoistnych“ należy pozostawić nauce. Pojęcie prawa osobistego, dotąd nieustalone w nauce, zamieszcza autor projektu raz tylko (w art. 63), a ewentualne uchylene względ. zmiana dotyczącego artykułu, nie zburzyłyby przecieź całości projektu. Drogę do dyskusji szczegółowej utorował zresztą sam koreferent Litauer przez swe gruntowne uwagi rzeczowe do poszczególnych postanowień projektu, które krytykuje.

Rzeczoznawca Przesmycki podnosi, że interesy autora i publicznie nie są tak przeciwstawiane, jakby się wydawało; rzecz należy rozważyć z obu punktów widzenia. Na pytanie, czy projekt referenta może przejść odarzu przez sito szczegółowej dyskusji, odpowiedzieć może, gdyż referent porozumiewał się z nim ciągle w toku swej pracy. Jest to rzecz niesłychanej wagi: zbudowanie ustawy na zasadzie prawa podmiotowego autora, podczas gdy większość ustaw choruje na system przywileju. W doktrynie prawnej trzy walczą z sobą poglądy: a) prawo na dobrach niematerialnych („*Immateriälgüterrecht*“), b) prawo osobiste i c) prawo własności literackiej i artystycznej. Mówca powołuje się na dzieło Röttlisbergera i wykazuje cytata mi z literatury panujące w niej różnice co do pojęcia autorskiego prawa. Projekt referenta konstatuje prawo, od którego mogą być pewne wyjątki — konstrukcja to jasna i dobra. Wady projektu, przeważnie drobne, wytknie przy rozpatrywaniu szczegółów. Z większych kwestyj, zwraca uwagę na kwestję praw niesamowitych i na dylemat: *domaine d'état*, czy *domaine public*. Co do pierwszej, z tych kwestyj zastanowić się wypada, czy chodzi tu o słowa, czy o coś innego. Wszędzie są „prawa z drugiej ręki“ (*Rechte aus zweiter Hand*) — tu je zastąpiono słowem i pojęciem: prawa niesamoistne, które znawcy wydają się zupełnie szczęśliwem, skoro prawo to zależne jest od prawa, przysługującego autorowi oryginału. Co do kwestji drugiej sądzi, że projekt nie ujął jej dostatecznie; przy omawianiu dotyczących artykułów zastrzega sobie znawca głos w tej mierze imieniem literatów i artystów, oraz z punktu widzenia interesów ogólnych sztuki i kultury.

Odkładanie więc rozpatrywania szczegółowego projektu upada samo przez się. Rzecz dla literatów i artystów jest nagląco pilną. Padły granice, a nie możemy porzucić się z sobą z powodu różnych praw autorskich. Arcydziała odrazu nie stworzymy na pewno. Możemy stopniowo usuwać braki, może za lat kilka poczynimy modyfikacje, gdyż

pamiętać trzeba, że prace konwencji berneńskiej to tylko początek dalszego rozwoju. Znacząca jest za przystąpieniem do szczegółowej dyskusji.

Koniec jest zdania, że sprawa nie dojrzała jeszcze do szczegółowej dyskusji. Koreferat Litauera¹⁾ rozdano członkom Sekcji dopiero na obecnej sesji, a koreferent ma już nawet gotowy, artykułowany projekt. Dopiero więc po dokładnem zapoznaniu się z zapatrywaniami koreferenta odbyć się może dyskusja szczegółowa na tle obu projektów. Co się tyczy pojęcia „praw niesamoistnych“, sam referent uważa je za nowe, nie o nazwę więc tylko chodzi. Przedmówcy są zdania, że to pojęcie znane jest innym ustawom pod inną nazwą — koreferent jednak wytyka w motywach, że to nie jest prawo niesamoistne: przeróbka może być rzeczą twórczą, więcej wartą niż dzieło pierwotne. Kwestją to więc istoty rzeczy. — Dalej wchodzi w grę sprawa licencji — wywłaszczenia: czy ono tu możliwe wobec „własności“ literackiej i artystycznej? Socjalizacja prawa jest w pewnej mierze wskazana, ale czy można do tej dziedziny wprowadzić taką zasadę, zwłaszcza w państwie młodem, niemającym odpowiednich organów, któreby tedy musiało wytworzyć w tym celu nową maszynę biurokratyczną. Wszak państwo nasze nie może jeszcze podolać potrzebniejszym zadaniom i funkcjom. Literatami kieruje myśl walki z wydawcami, którzy ich zdaniem zarabiają zbyt dużo. Czy ta pobudka może służyć za podstawę do tego rodzaju innowacji? — Zdaniem mówcy obrady nad projektem powinny być zawieszona, aż do przedłożenia Sekcji projektu Litauera. Wszakże sami literaci i artyści proszą o ich odroczenie, nie możemy się tedy narażać na zarzut postępowania wbrew bezpośrednio interesowanym, bez ich szczegółowej opinii.

Refer. Zolla podnosi w odpowiedzi, że jak długo prawo autorskie istnieje, istnieją też prawa samoistne i prawa z drugiej ręki, pochodne, niesamoistne, czy jak je zechcemy nazwać inaczej. Przez prawa niesamoistne nie gwałci się praw autora! Projekt postanawia przecież, że jak długo żyje autor, wada komukolwiek wykonywać jego prawo: tylko on może pozwolić na tłumaczenie, przerabianie na kinematografy etc. Projekt ochrania prawa autora dzieła oryginalnego tak, jak żadna dotąd ustawa. — Referent nie chciał tu stosować ogólnej ustawy o wywłaszczeniu. Licencję przymusową chciał wprowadzić tylko jako ograniczony rodzaj eksprjoprjacji, którą to myśl zarzucił następnie z powodu opozycji Sekcji w toku dyskusji ogólnej. Jedyne na żądanie literatów przyjął taką licencję w zakresie bardzo już ograniczonym (tylko po śmierci autora), a to, aby stępić ostrze konwencji berlińskiej, do której Polska przystąpiła bez zastrzeżeń. Decyzji Sekcji pozostawia refer. ewentualne skreślenie tego postanowienia. Tak samo w przedmiocie *domaine d'état* chodzi tylko o jeden artykuł. Mówca sam nie jest zwolennikiem etatyzmu — ustąpił tu przed utulitarnymi argumentami literatów i artystów, którzy wcale nie pragną biurokracyzacji, lecz rodzaju kontroli przez polską Akademię umiejętności (dzieła naukowe) i przez Akademię literacką

¹⁾ J. J. Litauer: Uwagi nad projektem ustawy autorskiej referenta prof. Zolla, Kraków 1921, drukarnia Anczyca, nakład Komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej.

i artystyczną (dzieła beletryczne etc.) — Obecnie chodzi tylko o rozpoczęcie I czytania projektu — przyczyny wstrzymania się z tem nie ma żadnej, gdyż na czas jeszcze zapowiedziane opinie weźmiemy pod rozwagę. — Już art. 1 nasuwa dyskusję, jak ująć to, co ma być przedmiotem prawa autorskiego. Refer. nie zna projektu Litauera; jest zdania, że i koreferat i projekt Litauera należy ogłosić drukiem i wziąć je przy dalszych obradach pod rozwagę, jako wnioski na poprawienie proj. referenta. Przystąpieniu do dyskusji szczegółowej nic to nie przeszkadza.

Koreferent Litauer uważa względy rzeczowe — meritum sprawy — za decydujące. Projekt referenta powinien być podstawą dyskusji. Projekt mówcy wyłonił się zupełnie naturalnie jako konieczna krytyka. Byłoby może pożyteczniej prowadzić dyskusję łączną dopiero po wydrukowaniu jego koreferatu, ale rzecz ta natychmiast przeprowadzić się nie da. Dyskusję generalną uważa za konieczną; nie zastąpi jej rozpatrywanie poszczególnych artykułów projektu. W całej tej materji widocznym jest wielki pośpiech ze strony Sekcji: bardzo szybko przedłożono zasady, referat i koreferat. Bez udziału interesowanych sprawy załatwić nie można, trzeba zorganizować wspólne posiedzenia. W Szwajcarii pracowano nad ustawą utorską lat 10, a rozwaga, z jaką pracowano, powinna nam służyć za przykład. Przez to i dyskusja będzie płodniejszą i przyspieszy się rozwiązanie sprawy. — Co do uwag, wypowiedzianych przez poszczególnych mówców, podnosi, że sam stoi na stanowisku „prawa autorskiego“, skreśla jednak wyraz „prawnej“ w art. 1 z przyczyn techniki kodyfikacyjnej, gdyż ustawa daje ochronę prawną, polegającą na jej normach — niema tu zresztą różnicy zasadniczej. — Bardzo jest możliwe, że refer. wziął koncepcję praw niesamoistnych z pojęcia „praw z drugiej ręki“, nie wpływa to jednak na istotę rzeczy. Uczeni mogą rzecz tę konstruować w książkach i wykładach, ale dla ustawy musi być koncepcja jasna. A tego jako adwokat i b. sędzia nie może przyznać bezwarunkowo koncepcji referenta. W kwestji *domaine d'état*, przyznaje sam refer., że ustąpił tylko głosem literackiego świata, na całym świecie przyjęto *domaine public*. Jedynie Niemcy podnieść mogli myśl o *domaine d'état*. (Refer. Zoll dodaje, że i Włosi). Z motywów do § 8 niem. ustawy o prawie własności literackiej dowiadujemy się, iż rząd przygotował był projekt, uwzględniający tę myśl, z uzasadnieniem, iż autorowie zadłużają się; pozostają wierzyciele, dla których dobra wyzyskać tę masę trzeba. Wszyscy odrzucili i wyszydili ten projekt — państwo nie ma z tą sprawą nic wspólnego. Sam też przedstawiciel rządu odstąpił od projektu, a kwestję tę porusza też Boor jako anomalję ze stanowiska prawniczego. Czegoś papierowego stwarzać nie możemy.

Mówca odczytał następnie pismo Ministerstwa przemysłu i handlu Nr. 36 — 22779, oznajmiające „na zasadzie zawiadomienia Tow. przemysłowców Król. Pol. z dnia 29/X Nr. 4099, że na obszarze Rz. Pol. niema fabryk instrumentów muzycznych mechanicznych“. Pismo to trzeba uwzględnić, acz stąd nie wynika, jakoby ustawa nie powinna zawierać żadnych przepisów w tej mierze. W ogóle należy uwzględnić żądania sfer interesowanych, które czujnie strzegą swoich interesów.

Łyskowski: Stanowisko koreferenta różni się od stanowiska referenta tem, że referent pragnie dać to, co w obecnych okolicznościach jest możliwe do dania, koreferent natomiast pragnie dać idealną ustawę. Wywody koreferenta stanowiąc będą ważny materiał dla dalszego rozwoju prawa autorskiego; możemy to tylko zrobić, co jest możliwe. Uwagi Konica o nowem pojęciu „praw niesamoistnych“ mogą być rozpatrywane w dyskusji nad odnośnemi artykułami. Wprawdzie referent wprowadził nowe pojęcie prawne, ale rzecz jest znaną oddawna. Kiedy zaczęto fabrykować gramofony, chodziło o kwestję ochrony kompozytora oraz ochrony fabrykanta gramofonów. Że zachodzi różnica pomiędzy jedną a drugą ochroną, z tego zdawano sobie również doskonale sprawę, ale nie było żadnego oparcia o ówczesne ustawodawstwo, i dlatego trzeba było jedną i drugą ochronę oprzeć na ogólnym przepisie o ochronie „twórczości“. Tymczasem referent daje teraz prawną podstawę do rozróżnienia ochrony prawnej w obu wypadkach. Jest wogóle zasługą referenta i wielkim postępem w ustawodawstwie autorskiem, że referent starał się liczne dotychczasowe drogi ochrony autora ująć w jednolity system prawny. Szczegóły muszą być rozstrzygnięte w rozprawie szczegółowej. Poruszona n. p. przez Konica kwestja licencji przymusowej, którą nazwał rodzajem wywłaszczenia, wymagającym do przeprowadzenia całego szeregu urzędników, będzie może w sposób zadowalniający załatwioną przez zasadniczy przepis, iż autorowi przysługuje ochrona prawna, z zastrzeżeniem dla interesów publicznych; wówczas o kwestji rozstrzygnie zwykły sąd ew. po wysłuchaniu opinji Polskiej Akademji Umiejętności i mającej powstać w Warszawie Akademji Literackiej i Artystycznej. Mówca przyłącza się tedy do wniosku na przejście do dyskusji szczegółowej, wnosząc jednakowoż, aby drugie czytanie odbyło się dopiero po przedłożeniu artykułowanego już kontrprojektu Litauera oraz ewentualnie po wysłuchaniu opinji Związku literatów.

Głass wychodzi z ogólnego założenia, że w tej materji specjalnej lękać się należy prawników. Już co do pytania, czy chodzi tu o prawo osobowe, czy majątkowe, wikłają się uczeni; prawo autorskie nie jest ani pierwszym ani drugim — to prawo odrębne, nie będące własnością. Istotą zadania Sekcji jest pogodzić uprawniony interes twórcy z interesem ogółu — zasługą referenta, że usiłował wprowadzić tu nowe kategorie. Że prawa niesamoistne istnieją, nie ulega wątpliwości, a próba ich ujęcia przez referenta wymaga uznania; rzecz należy zresztą do szczegółowej dyskusji. — Co się tyczy licencyj przymusowych, istnieją one wszędzie. Mówca występuje jednak przeciw terminowi lat 50 od śmierci twórcy: okres lat 30 wystarczy w zupełności. — Przeciwko etatyzacji należy się oświadczyć stanowczo; wywody koreferenta Litauera są w tym kierunku zupełnie przekonywujące. Mówca jest także przeciwnikiem rejestracji, oświadczając się w końcu za przejściem do szczegółowej dyskusji.

Na temsamem stanowisku stoi Buja k, zwalczając etatyzm i wytykając jako wadę projektu, że opuszcza przepisy karne, konieczne dla należytego zdania sobie sprawy z wartości dóbr, o których ochronę tu chodzi.

Ref. Zoll oświadcza, iż przepisy karne w tej materji nie będą objęte ogólnym kodeksem karnym, lecz ich opracowanie powierzono w Sekcji prawa karnego materialnego prof. Krzymuskiemu.

Przewodniczący Jaworski poddaje pod głosowanie nast. wnioski:

1) o odroczenie debaty aż do wysłuchania opinji Ministerstwa w. r. i oświecenia publicznego, Związku zawodowego literatów polskich i wydrukowania projektu koreferenta.

Za tym wnioskiem oświadczyły się 3 głosy; wniosek upadł.

2) o przejście do dyskusji szczegółowej nad przedłożonym projektem referenta.

Uchwalono w głosowaniu 8 głosami.

Przewodniczący Jaworski oświadcza, iż rozumie się samo przez się, iż w toku czytania projektu weźmie się pod rozwagę opinie, które nadejdą, jak niemniej projekt koreferenta; dlatego wniosek Łyskowskiego nie musi być załatwiony w drodze głosowania.

Ref. Zoll przedstawia art. 1. projektu, oświadczając się sam za przyjęciem tego artykułu w redakcji Przesmyckiego (v. załącznik I).

Koreferent LitaUER domaga się bardziej syntetycznego ujęcia tego przepisu. Wprawdzie redakcja Przesmyckiego zbliżyła się do syntezy, mówca zaznaczył jednak w swym koreferacie, że myśl jego jest inna. W art. 1 powinno być ogólne ujęcie prawa autorskiego — szersza synteza. Wyszczególnienia, które wkradły się do całego szeregu ustaw, pochodzą z konwencji międzynarod. Wylczenie utworów jest tu zbytćzne.

Art. 1. powinien przybrać brzmienie mniej więcej następujące:

„Každy płód twórczości duchowej, wyrażony w jakiejkolwiek postaci (słowem, pismem, w sztuce muzycznej, graficznej, plastycznej, budowniczey i wszelkiej innej) stanowi bez względu na jego wartość i przeznaczenie przedmiot prawa autorskiego twórcy (autora), do którego na mocy tego prawa należy wyłączne rozporządzanie swym utworem przez podanie lub niepodanie go do wiedzy ogółu, przez odtwarzanie go w jakiejkolwiek formie, przez rozmnażanie w wielu egzemplarzach i przez rozpowszechnianie wszelkimi sposobami, pod ograniczeniami wskazanymi w niniejszej ustawie.

Utwory fotograficzne, kinematograficzne i inne podobne, stanowią również przedmiot prawa autorskiego“.

Taka stylizacja pozwala odrazu na zorientowanie się w tem, co to jest prawo autorskie i na czem polega. Unika przytem kazuistyki, wychodząc z założenia, że wylczanie przykładowe pozostawić trzeba motywow. Niezależnie od tego, cały szereg dalszych artykułów mówić będzie n. p. o planach, szkicach itd. — cała serja utworów będzie de nomine wskazaną w innych przepisach projektu. — Mówca poddawszy następnie krytyce redakcję referenta, podnosi, iż w słowach „bez względu na wartość i przeznaczenie“ mieści się już i „sztuka stosowana“; oddzielnie mówić o tem niema potrzeby. „Utrwalenie“ jest już pojęciem dalszem — chodzi tu o „wyrażenie“, a nie o utrwalenie: wygłoszenie np. utworu improwizowanego jest momentem, od którego datuje się prawo autorskie.

Rzeczoznawca Przesmycki: Dotknęliśmy najdelikatniejszej kwestji: co to jest „rzecz stworzona“? Słowo „utrwalenie“ jest konieczne.

Kohler przefilozofował rzecz, jego koncepcja jest dość ciekawą ale niejasną. Scialoja i Stolfi doszli do najlepszego ujęcia: myśli lotnej niema— jeżeli jeszcze nie przybrała kształtów — to marzenie nieokreślone, nieistniejące realne. „Staje się“ ona dopiero z chwilą przybrania kształtu. Chodzi o przybranie kształtów wyraźnych: pensée formée — Stolfi odróżnia: exteriorisée. Z chwilą kiedy myśl nabrała granic, kształtów wyraźnych, już ją utrwalono. Wypowiedzenie improwizacji jest już utwaleniem, nabraniem kształtów pełnych: ktoś może naruszyć prawo autorskie improwizującego np. przez zastenografowanie. — Mówca w zaprojektowanym przez siebie art. 1 starał się wskazać na gatunek, rodzaj prawa — węzeł między autorem a dziełem: ten co robi jest tym, co tak robi, stąd cecha indywidualna, „wyłączność przyczynowa“ jest podłożem prawa. — Słowa „bez względu na wartość“ uważa za konieczne. Któż miałby ocenić, czy twórczość jest wartościową, czy bezwartościową? — wszak urzędy sędziowskie nie są akademiami. Któs powiedział wprawdzie, że jest w tem rezygnacja pewna, wprawdzie goryczy się Norwid „...śmiej bierze (podobny Annibala śmiechom). — Przyznawać autorstwo komu? Pieśni echom“ — ale na to niema już rady i cała literatura, cały rozwój prawa autorskiego idzie w tym kierunku, — i obłudą byłoby twierdzić, że chodzi o ochronę dzieł istotnie twórczych literatury i sztuki. Słowo „przeznaczenie“ odnosi się do sztuki stosowanej, bardzo doniosłej, której niewolno traktować jako „marki“, znaku lub t. p. Piękna waza lub kilim są kompletnymi dziełami sztuki.

Brzmienie artykułu 1 modyfikuje obecnie w sposób następujący:

Przedmiotem ochrony prawnej na mocy ustawy niniejszej są z chwilą utrwalenia w jakiegokolwiek postaci (...) i bez względu na wartość i przeznaczenie — wszelkie wytwory pracy duchowej, nadającej takim czy innym treściom formę konkretną o piętnie choćby najnieznaczniej osobistem i skutkiem tego wiążącej wyłącznością przyczynową dzieło z osobą autora“.

Znawca sądzi, że określenie to obejmuje rzecz dość szeroko i dość ściśle. Ale normalnie trzymano się systemu wyliczeń i dlatego mówca pozostawia uznaniu Sekcji, czy nast. wyliczenia wprowadzić przykładowo, celem usunięcia wątpliwości sędziego:

Dzieła utwalone słowem żywym, piśmem, drukiem: mowy, referaty, wykłady, kazania, improwizacje, listy [Stolfi, str. 371 (lettres missives); Kohler: Urh. R. str. 445: Vertraues — Briefe (Persönlichkeitsrecht); Osterrieth, 68 i t.d. pamiętniki; wydane i niewydane książki, broszury, artykuły, nuty, oraz przygotowawcze do nich narzuty, plany, zarysy i szkice; cały obszar produkcji literackiej, naukowej i nawet praktycznej, elementarnej, o ile ostatnia wyjawia pewne ślady indywidualnego ujęcia treści.

Kompozycje muzyczne wszelkiego rodzaju, czyto samoistne, czy związane ze słowem.

Dzieła z zakresu wszystkich sztuk graficznych i plastycznych: rysunkowe, malarskie, rytnicze, litograficzne, rzeźbiarskie, grawerskie architektoniczne, dzieła sztuki zdobniczej, stosowanej (w zastosowaniu do rzemiosł i przemysłu, bez względu na ich rodzaj, rozmiary i wartość materiału; fotograficzne lub otrzymane w podobny do fotografii sposób

zdjęcia z natury; ilustracje naukowe, mapy geograficzne, graficzne i plastyczne plany, szkice, modele naukowe wszelkiego rodzaju. — We wszystkim tem korzysta z ochrony zarówno wykonanie ostateczne, jak prowadzące do niego szkice, rysunki, plany, projekty.

Utworki sztuki mimicznej (pantomima), rytmicznej (choreografia); oryginalne, nieoparte na istniejącem dziele sztuki żywe obrazy; samoistne, nieprzerabiane z gotowych utworów literackich produkcje kinematograficzne — i inne w niemej akcji wyrażające się dzieła — utrwalone w scenariuszach, rysunkach, fotografiach, a nawet choćby tylko w pamięci pewnej ilości osób. —

Mówca wyjaśnia jeszcze: 1) w kwestji listów poufnych, iż niektórzy odróżniają prawo osobiste od autorskiego, twierdząc, że niema tu ostatniego; sam oświadcza się za wciągnięciem tu wszystkich listów. 2) Fotografję traktuje się dziś, jak każdą inną sztukę; jest to praca twórcza, choć ułatwiona. Jednakowoż chodzi tu tylko o zdjęcia z natury, a nie o zdjęcia z dzieł sztuki, możliwe tylko za zezwoleniem autora (v. prawa niesamoistne).

Ref. Zołł oświadcza się za wnioskiem Przesmyckiego. Po raz pierwszy ujęto nim w sposób zadawalniający wyniki wszystkich studjów, naukowo i zwięźle. Przykłady posłużą sędziemu do orjentacji. W końcu wykazuje mówca zasadniczą różnicę między nim a koreferentem w tem, że podczas gdy Litauer łączy, on rozdziela przedmiot i prawo w znaczeniu podmiotowem (por. art. 1 i 6 proj.).

Litauer zawiadamia, iż opuszczając Poznań, prosił Górskiego aby zastąpił jego poglądy. Sam oświadcza się stanowczo przeciw „wyliznioniom“, czego i znawca Przesmycki nie podtrzymuje zbyt silnie. Zresztą pozostawia Sekcji wybór między jego redakcją syntetyczną, ogarniającą zarazem, czyli ujmującą łącznie, syntezę i rozciągłość prawa, a redakcją, proponowaną przez Przesmyckiego.

Przewodniczący Jaworski porusza nast. wątpliwość: Wyliznienia podają przykłady, które muszą mieć cechy zasadnicze, wyszczególnione w ustępie 1-szym artykułu. Cechy te są następujące: 1) treść o konkretnej formie, 2) „utrwalenie“, 3) „wyliznionność przyczynowa“. Każda z nich, a więc i trzecia, jest konieczną. Czy jednak wyliznionności przykładowe eo ipso nie uwolnią sędziego od badania, czy zachodzi ta cecha?

W końcu Glass zestawivszy redakcję Przesmyckiego z redakcją Litauera, dochodzi do wniosku, że między niemi wielkie zachodzą różnice. W pierwszej podniesione są momenty natury osobistej; nie każdy utwór jest przedmiotem ochrony. W temsamem mieści się już odpowiedź na wątpliwość, poruszoną przez przewodniczącego. Ujęcie Przesmyckiego jest b. trafne, jego redakcja lepszą jest od redakcji Kohlera, który przywiązywał zbyt wielką wartość do treści. Wyliznionności przykładowe może być pożyteczne jako wskazówka.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego w dniu 7 grudnia 1920 r. w Poznaniu.

Przebieg: Komic oświadcza się za przyjęciem propozycji znawcy Przesmyckiego z tem jednak zastrzeżeniem, że wyszczególnienia w ustawie są zbyteczne. Przemawia przeciw nim 1) okoliczność, że w poszczególnych już artykułach jest mowa o rozmaitych dziedzinach autorskiego prawa i 2) że metoda wyliczeń zawsze jest względną i może wywołać trudności w praktyce. Poucza o tem przykład z przeszłości co do kinematografów: wyłoniło się mianowicie zapatrywanie, że w stosunku do nich autor nie ma prawa obrony swych uprawnień. Określenie z 2 ustępu art. 1 w proj. Litauera uważa mówca za zbyteczną, a nawet szkodliwą tautologię. — Wnosi o przyjęcie sformułowania Przesmyckiego z opuszczeniem wyliczeń.

Allerhand: Trzeba zdecydować się zgóry, czy uważamy prawo autorskie za prawo osobiste, czy za „niematerjalne“. Projekt referenta daje nieraz do poznania, że hołduje pierwszemu z tych poglądów, że od osoby autora nie można odjąć przedmiotu. W art. 1 proj. niema wzmianki o autorze, gdy tymczasem powinno być tam zaznaczone, że chroni się autora, że przedmiot jest czemś drugorzędnem. Mówca wnosi zgodnie z art. 2 konwencji berneńskiej o postanowienie, iż chroni się autorów dzieł literackich etc. oraz ich następców prawnych. Definicji nie potrzeba żadnej, gdyż i tak nie miałyby mocy wiążącej. W końcu oświadcza się przeciw wyliczeniom i przeciw dodatkowi „bez względu na ich wartość i przeznaczenie“. Czyżby zwykła, dziennikarska notatka miała także zasługiwać na ochronę?

Górski sprzeciwia się imieniem Litauera wyrażeniu „utrwalenie“. Jeżeliby miało się pod niem rozumieć także improwizację, nadawałoby się wówczas słowu „utrwalenie“ jakieś niezgodne z życiem, bardzo szerokie znaczenie. Mówca wykazuje dalej w imieniu własnem, że w art. 1 należy zacząć od pomiotu, a nie od przedmiotu, skoro uznajemy prawo autorskie za prawo podmiotowe.

W końcu oświadcza mówca, iż Litauer uważa słowa: „na mocy ustawy“ za zbyteczne i niewłaściwe, wobec użytego poprzednio wyrażenia: „ochrony prawnej“.

Przedstawiciel Min. Sprawiedl. Dbąłowski, licząc się z propozycją Przesmyckiego, podnosi, że 1) ani słowem ani dźwiękiem niczego utrwalić nie można — chyba tylko uzmysłwić albo ujawnić, 2) słowo „wszelkie“ (wytwory) jest w ustawie zbyteczne, gdyż niczem nie wpłynie na wykładnię; 3) tak samo zbytecznem są ze stanowiska prawnego słowa: „takim czy innym“, a wyrażenie „takim“ jest nawet niebezpiecznem; 4) przy wyrażeniu: „treściom“ brak genetivu — niewiadomo, czy chodzi o treść utworu, czy też czego innego; 5) słowa „formę konkretną“ nie odpowiadają duchowi języka polskiego; 6) słowa „określoną i określającą“ nasuwają wątpliwość, czy połączyć je należy przez „i“, czy przez „lub“ — może to zresztą słowa zbyteczne; 7) wyrażenie „skutkiem tego“

sprzeciwia się zasadzie, że norma nie ma przedstawiać toku myśli ustawodawcy; 8) wreszcie zachodzi sprzeczność między słowami: „o piętnie choćby najnieznaczniej osobistym“, a słowami „wiążącej wyłączością przyczynową“, jeżeli dzieło ma być naprawdę nieoparte na żadnej innej pracy.

Bu jak jest zdania, że argumenty Allerhanda i Górskiego dają do myślenia. Definicja nadaje się raczej do naukowego systemu. „Piód twórczości duchowej“ Litauera wystarczy dla ustawy. Wyliczenie przykładowe jest pożądane, gdyż orjentuje sędziego. Co się tyczy sztuki stosowanej, Litauer stoi nas stanowisku, że to jest pojęcie ogólne, którego nie można stawiać obok innych rodzajów sztuki, gdyż dotyczy różnych jej rodzajów; mówca zwraca się do znawcy o wyjaśnienie w tym względzie.

Cichowicz żąda również wysunięcia na czoło osoby autora, unikania definicji, i przykładowego wymieniania, gdyż inaczej możliwą byłaby interpretacja, że tylko to podlega ochronie, o czym wspomnianą wyraźnie następne artykuły.

Przewodniczący Jaworski: Zastanowić się trzeba dobrze nad tem, czy ma być czy niema być w ustawie tej definicja. Gdyby ją skreślić, pozostaje do rozważania kwestja, czy sformułowanie art. 1 w projekcie Litauera nie jest zbyt ogólnem i czy wobec tego nie należałoby wrócić do pierwszej redakcji Zolla. Mówca oświadcza się za przyjęciem definicji Przesmyckiego, będącej wyrazem naszej kultury i dającej pełną formę, na jaką określenie zdobyć się może. Rzecz inna, czy prawniczo ma definicja większą wagę, ale wszak piękny kodeks austriacki zawiera też definicje, które tworzą, rzecz można, pewną atmosferę dokoła ustawy. Prawniczne znaczenie mają właśnie owe wyliczenia, są zatem potrzebne.

Gołąb poddaje krytyce zapatrywanie (pochodzące m. i. od Eisele-Unverbindlicher Gezetzesinhalt, 1885, Archiv J. ziv. Praxis, 69, str. 40), jakoby definicje były „nieobowiązującą treścią ustawy“. Jeżeli ustawodawca daje definicję m. p. służebności, określając w niej przedmiot i rozmiar uprawnień (p. n. p. art. 637 C. c., §§ 472 k. c. austr. 1018 k. c. n., 730 k. c. szwajc. etc.) osoby uprawnionej, czyni to w tym celu, aby zarówno właściciel, jak uprawniony ze służebności, a wreszcie i wszyscy inni, zdać sobie mogli sprawę, jak daleko te uprawnienia sięgają, gdzie więc zaczyna się i gdzie kończy obowiązek szanowania cudzej sfery prawnej. Usiłowanie przedstawienia definicji za normy, wyrażające żądanie, aby przy interpretacji dotyczących zdań ustawy „zdefiniowane wyrażenie rozumieć zawsze w pewnym oznaczonym sensie“ — jest usiłowaniem nieudolnem. Nie chodzi tu o „powinność, rozumienia“, a więc o „rząd dusz“. Norma prawna, o której tu mowa, musi być albo nakazem przedsięwzięcia albo zakazem wstrzymania się od jakiegoś działania, wyraźnie oznaczonego, w ustawie — o innego rodzaju normach niema tu mowy wcale. A definicja ustawowa jest przede wszystkim „rozwijającym pojęcie“ zdaniem ustawy, choć pozostaje w związku logicznym z jej normami, choć może być dla nich punktem wyjścia, logicznym rusztowaniem.

Dlatego sama myśl podania definicji w art. 1 ustawy jest trafna i nie bez poważnego znaczenia dla prawa. Co się zaś tyczy jej treści, podnosi mowca, iż 1) słowa „bez względu na ich wartość“ nie są odpowiednie, gdyż przeciwnie wyjść należy z założenia, że chodzi tu właśnie o ochronę pewnej, choćby minimalnej, wartości („o piętnie, choćby najnieznaczniej osobistem“) — następnie zaś brak tych słów, nie uprawnia wcale sędziego do badania wartości chronionego utworu, czy też prawa podmiotowego twórcy. Słowa te są zatem conajmniej zbędnymi. Nieśluszny jest zarzut, jakoby w definicji nie położono nacisku na podmiot prawny, na ochronę prawa podmiotowego. Owszem w ust. 1 definicji (znawcy Przesmyckiego) nie powstanie żadna wątpliwość co do tego, iż chodzi o ochronę „pracy duchowej“, o osobistość autora, a zatem o jego prawo podmiotowe. 3) Słowa: „wiązącej wyłączością przyczynową dzieło z osobą autora“ brzmią wprawdzie pięknie, są jednak wobec zdań poprzednich zbyteczne, a przynajmniej znawca nie usprawiedliwił dostatecznie konieczności ich użycia w ustawie. 4) Wreszcie podane przez znawcę wyliczenia nie nadają się zupełnie do ram zdania prawnego: wykraczałoby to jaskrawo przeciw wymaganiom techniki ustawodawczej. W motywach natomiast nie tylko mogą, ale powinny być zamieszczone jako bardzo cenny materiał i dla sędziego i dla dalszych w dziedzinie prawa autorskiego badań naukowych.

Łyskowski oświadcza się za proj. Przesmyckiego i Zolla, podziеляjąc zapatrywania Jaworskiego i Gołąba. Z ostatnim jednak nie godzi się in puncto opuszczenia wyrazów „bez względu na ich wartość“; chodzi tu o wartość majątkową świadczenia, do czego cywiliści wielką przywiązują wagę. — Z praktycznych względów oświadcza się też za pozostawieniem wyliczeń, a wzgl. przykładów w samej ustawie. Tu jednak dodałby mowca nast. słowa: „jako to... o ile uczynią zadosyć wymienionym warunkom“.

Górski podnosi obawy w przedmiocie judykatury, jaka powstanie po wprowadzeniu w życie takiej ustawy i prosi o zrezygnowanie ze słów: „o piętnie, choćby najnieznaczniej osobistem“. Gdyby te słowa pozostawiono, wówczas sędzia mógłby podsumować pod art. 1 nawet takie przeróbki, które nie zasługują wcale na nazwę plodów duchowych. Obniżyłoby to naszą produkcję umysłową, zapędzając kraj pasożytami.

Ref. Zoll podnosi w odpowiedzi: 1) Wyliczenia potrzebne są dla ilustracji i dlatego jest za zamieszczeniem podanego przez znawcę rejestru; 2) Koreferent Litauer chciałby połączyć art. 6 (w proj. Zolla) z art. 1 — inni mowcy pragnęli też wysunąć podmiot na czoło. Ale postanowienie iż „prawo autorskie służy autorowi“, to wstęp banalny. Przytem wchodzi się tu w las pytań (art. 7 i 8 itd.), któreby zaraz rozstrzygnąć trzeba. System referenta jest inny: fundament to przedmiot ochrony — dalej określenie istoty prawa autorskiego, a na samym końcu rozstrzygnięcie pytania, kto ma być uważanym za uprawnionego. Powołania się Allerhanda na konwencję berneńską nie uważa mowca za usprawiedliwione. Kwestja, czy prawo autorskie jest prawem osobistem, czy nie, należy do nauki. Refer. przyjął teorię Kohlera, teorię praw na dobrach niematerialnych. 3) Zgadając się z Gołębem co do

definicji, określającej tu rozciągłość tego, co jest przedmiotem ochrony, a zatem treść prawną, sądzi jednak, że obok niej można zachować także pouczenie, będące tylko ilustracją, w słowach: „bez względu na wartość i przeznaczenie“. Ilustracja taka nadaje przepisowi pewien powab i charakter. 4) „Utrwalenie“ słowem istnieje. Jeżeli np. słuchacz kaznodzieji ma znakomitą pamięć i ogłosi następnie drukiem zasłyszane kazanie, czy nie wkroczył w prawa kaznodzieji i czy ten nie miałby mieć ochrony? Utrwalenie samem słowem, np. przez improwizację, daje już tedy podstawę do ochrony. 5) Słowa „ochrony prawnej“ są konieczne, bo ze słów „na podstawie nin. ustawy“ nie wynika jeszcze, aby chronionem było prawo podmiotowe. Ustawa, a więc prawo w znaczeniu przedmiotowym, może wydać np. tylko zakaz, nie chroniąc podmiotowego prawa. 6) Słowo „wszelkie“ możnaby opuścić. 7) Ostatnie słowa: „wiążącej wyłączością przyczynową dzieło z osobą autora“ należą również do ilustracji, którą należało zatrzymać. 8) Dodatek Łyskowskiego uważa ref. za konieczny: chodzi tu o połączenie ustępu 1-go z drugim; kwestja formy tego połączenia nasuwa jednak pewne wątpliwości. 9) Przedmiotem ochrony nie jest samo „odkrycie“, które stanowi własność publiczną, lecz tylko sposób przedstawienia, artyzm. W tym względzie przyznaje mowca wyższość definicji Przesmyckiego nad swoją. Pojęcie wynalazku podpada wprawdzie pod twórczość indywidualną, doznaje jednak ochrony przez lex specialis co do przemysłowego wyzyskania wynalazku; o ile chodzi o artyzm, podpada pod ustawę autorską.

Mówca wnosi o uchwalenie art. 1, zaś kwestja miejsca tego artykułu w ustawie jest rzeczą późniejszą.

Górski wyjaśnia imieniem Litauera, iż nie chodzi wcale o to, aby nie chronić improwizacji, lecz przeciwnie o to, aby położyć nacisk na chwilę ujawnienia wzgl. wyrażenia, a nie utrwalenia, bo toby było zapóźno.

Przewodn. Jaworski zwraca się do znawcy z zapytaniem, czy możliwą jest taka kodyfikacja, któraby czyniła zadosyć życzeniom wyrażonym przez Allerhanda i innych mowców w przedmiocie wysunięcia naprzód ochrony autora, t. j. jego prawa podmiotowego. Prawo podmiotowe jest tylko „formą myślenia“. Ale czy można określić prawo podmiotowe bez podmiotu?

Rzeczoznawca Przesmycki uważa odpowiedź na pytanie przewodniczącego za trudną z powodu wielu niewiadomych. Skutkiem istnienia trzech teoryj spornych co do istoty prawa autorskiego, jesteśmy na ruchomym gruncie. Do decyzji pomóc tu mogą wywody Kohlera. Czy autorstwo jest zarazem prawem autorskiem, czy to są rzeczy różne? Tylko na ostatnie pytanie usprawiedliwioną jest odpowiedź potwierdzająca. Czy bronimy autora? Nie — bo „jede Schöpfung schafft Entzweiung zwischen dem Schöpfer und dem Geschaffenen“. Własnej rzeczy po latach można się czuć zupełnie obcym. Z chwilą wydzielenia się rzeczy z autora, pozostaje coś: węzeł związania dzieła z autorem. Przedmiotem ochrony nie jest ani autor ina dzieło, tylko ten węzeł.

Zastanawiając się nad zarzutami poszczególnych mowców, podnosi znawca: 1) iż raczej zgodziłby się na skreślenie słów „na mocy ustawy

niemiejszej" niż na skreślenie „ochrony prawnej“, gdyż chodzi tu o uwypatnienie, że ta ochrona to nie przywilej, lecz jest owocem, wynikiem prawa. 2) Liczy się z niejasnością wyrażenia „utrwalenie“: chodzi tu o „przyjęcie kształtu“. Zamiast więc tego słowa możnaby użyć wyrażenia „ustalenie“. Co do wyrazów „bez względu na” przeznaczenie“, to chodzi tu o sztukę stosowaną. Inną jest kwestja „wartości“ („bez względu na wartość“). Używanie słów „literacki“ albo „artystyczny“ jest niewiadomą nawet u fachowców. iPerwsze przywileje polskie udzielane były przecież na kalendarzach. Inny prąd powstał dopiero z początkiem 19 w. pod wpływem mocnego wrzenia artystów i literatów. Polega on jednak na złudzeniu. Rozpęd jest inny — do rozszerzania tych pojęć, do ochrony tylko węzła między autorem i dziełem. Mowca dążył w swej definicji do wyjścia z tego koła niewiadomych, do usunięcia obłudnych powiedzeń. Słusznie mówi Stolfi, iż chroni się każdą rzecz związaną źródłem pochodzenia z autorem. 4) Nic nie ma przeciwko usunięciu słowa „wszelkie“; chodziło tylko o zaznaczenie, że tu niema wyspecjalizowania. 5) „Takim czy innym“ czyli „jakim-bądź“ (treściom) — słowa wzięte z konwencji berneńskiej: „production quelconque“. 6) Genetiv do „treściom“ jest zbyt czyny; chodzi o jakąkolwiek treść, która otrzymawszy kształt ustalony stanie się dziełem. 7) „Konkretna“ (formę) oznacza istnienie, wyjście z autora. Do słów „określona i określająca“ (v. załącznik I.), nie przykładają zbyt wielkiej wagi. Mają one to znaczenie, iż dana forma różni się od wszystkich innych i w tej chwili z materji lotnej zrobiła coś określonego. 8) Piętno „chooby najnieznaczniej osobiste“ — innym będzie w „Dziadach“, a innym np. w kalendarzu: tam dominuje, tu pewien ślad zaledwie. 9) Słowa „i skutkiem tego“ można opuścić, ale nie słowa „wiązącej... itd.“; mówimy tu właśnie o owym węźle, o tem, że autora nie można tu nikim zastąpić, że on jest „wylączną przyczyną“, bo każdy robi inaczej. Ponieważ słowa „wiązącej wylącznością przyczynową“ i t. d. brzmią zbyt abstrakcyjnie, przeto mowca proponuje zamiast nich:

„i wiażącej nierozzerwalnym węzłem (albo: bezpośrednio) dzieło z osobą autora“.

Zdanie to uważa za b. ważne, właśnie z prawniczego stanowiska.

10) Wstęp do wyliczeń proponuje znawca następujący:

„Należą tu więc, o ile odpowiadają wyżej wymienionym warunkom.....“

11) Co się tyczy sztuki stosowanej, to dotąd usuwano ją z pod ochrony, wyliczenia mają tu więc swój cel, swą rację bytu.

Przewodniczący Jaworski zarządza głosowanie ustalające zapatrywania Sekcji w nast. punktach: 1) Czy przyjąć tradycyjną ochronę dzieł literackich i artystycznych, czy też ochronę tworu duchowego, mającego na sobie piętno indywidualne? W głosowaniu przyjęto drugi rodzaj ochrony (8 głosów contra 1).

2) Z określić: „wyrażony“, „utrwalony“ i „ustalony“ przyjęto ostatnie (głosem dyrym. przewodniczącego).

3) Słowa „bez względu na wartość“ skreślono (5 głosami contra 3).

4) Skreślono też słowa: „choćby najnieznaczniej“.

5) Słowa „i wiążącej nerozerwalnym węzłem dzieło z osobą autora“ przyjęto.

6) Wylizczenia (proponowane przez Przesmyckiego) upadły (4 gł. pro, 6 gł. contra).

7) Czy artykułowi I nadać konstrukcję proponowaną przez referenta, czy też kierunek, wychodzący od autora (Allerhand i Górski)? Przyjęto w głosowaniu zdanie referenta i znawcy.

8) Zgodzono się na skreślenie słów: „na mocy ustawy niniejszej“, mimo uwagi Zolla, iż Litauerowi zależy na utrzymaniu tych słów“.

9) W kwestji określenia traści przyjęto stanowisko referenta i znawcy.

Górski imieniem Litauera godził się na rozszczępienie w tym względzie art. I na dwa artykuły.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego w dniu 9 grudnia 1920 r. w Poznaniu.

Ref. Zoll przedstawia tekst art. 2 (v. załącznik I) z motywami.

Znawca Przesmycki podkreśla pewną analogję między tym art. z artykułem 1: jak tam przedłożył Sekcji łokciowy spis różnych utworów, taksamo ma go dla art. 2. Atoli wobec tendencji do pewnej, skupionej formuły, jasnej jednakowoż dla sędziego, chce zaproponować nową redakcję tego art., zgodną z tem, co podniósł ref. Zoll w motywach do art. 6:

„Wytwory duchowe z drugiej ręki, powstałe na gruncie istniejącego uprzednio dzieła oryginalnego i prowadzące przy rozpowszechnianiu własnym do pośredniego rozpowszechnienia oryginału, a noszące jednak przytem piętno twórczości indywidualnej, korzystają z ochrony prawnej na równi z utworami oryginalnymi — bez ujmy wszelako dla praw twórcy oryginału“.

Rzeczoznawca zwraca uwagę na słowo „pośrednie rozpowszechnianie“: istota dzieła pozostaje przy przeróbce w całości — prawo przrabiającego jest zależne od twórcy oryginału, jest prawem „z drugiej ręki“, ale mimo to nosi piętno pewnej odrębności, indywidualności. Dalej: dotąd mówilo się o przeróbkach czyli przekształceniach dzieła oryginalnego, jeśli jednak uwzględnimy, że autor, dając dzieło, stwarza możliwość wykonania czegoś nowego przez innych, trzeba też autorowi przeróbki dać własne prawo z drugiej ręki. W tym celu proponuje mowca jako drugi ustęp art. 2:

„Postanowienie to stosuje się jednako do przekształceń dzieła oryginalnego, do sposobów jego wykonania i do zbiorowych zestawień różnych utworów cudzych“.

Przykłady: przeróbki, streszczenia, dramatyzacje powieści i na odwrót; warjacje muzyczne i przeróbki na inny ton, o ile zachodzi „identité essentielle“; transpozycje z rzeźby na obraz; fotografie z dzieł

sztuki; recytacje utworów literackich (gdyż i tu może wykonawca stworzyć rzecz, o jakiej autor nawet nie myślał) — dalej inscenizacje dramatów i oper; interpretacje dramatyczne, aktorskie i reżyserskie, śpiewacze i muzyczne, następnie: ich odtwarzania i utrwalenia przez gramofony etc.; kopje twórcze z dziedziny sztuk plastycznych — wreszcie zestawienia zbiorowe różnych utworów.

Górski: podnosi w imieniu Litauera, iż w art. 2 i nast. powinni być najprzód zestawione te przeróbki, które są dozwolone bez żadnych formalności, zaś osobno — w dalszym dopiero ciągu — te przeróbki, dla których przedsięwzięcia pewne formalności są konieczne. — Sam jest przeciwnikiem wszelkich wyliczeń i wszelkich „przeróbek“, w których rzadko przejawia się indywidualność; bezwarunkowo oświadcza się przeciw wciągnięciu tu interpretacji aktorskiej, gdyż doprowadziłoby to do niemożliwych wprost konsekwencji.

Zoll: co do treści zgadza się w ogólności z propozycją Przesmyckiego, pragnie jednak z artykułu 2 opuścić dwie rzeczy: 1) słowa „prowadzące przy rozpowszechnianiu własnym do pośredniego rozpowszechnienia oryginału“. Wystarczającym jest brzmienie tego art. w projekcie mowcy, a rzecz określono bliżej w art. 6. To, co chce Przesmycki, jest następstwem, a nie znamieniem istotnym i dlatego nie musi być wyrażone w art. 2) W ust. 2 propozycji Przesmyckiego mowa jest o „sposobach wykonania“, co podpada już pod pojęcie „przekształcenia“. Mówca obawiałby się specjalnego wysuwania tu owych „sposobów wykonania“, gdyż dałoby to mogło pole do szykan i procesów, jako zagrożenie normalnego wykonywania dzieł sztuki, do czego ustawa zachęcać nie powinna.

Proponuje zatem opuszczenie w ust. 1 słów wyżej przywiedzionych, zaś w ustępie 2 słów: „do sposobów jego wykonania“.

Co do „wyliczeń“ — uważa je za cenny materiał, który należy zamieścić w motywach.

Co się tyczy uwag Litauera, mówca nie wie, jak Litauer chce traktować prawa niesamoistne. Ostatecznie każda przeróbka jest niedozwoloną, o ile jest zarazem rozpowszechnianiem dzieła oryginalnego (konw. bern. z r. 1908). Między przeróbkami są jednak przeróbki o piętnie indywidualnym i te dają podstawę do prawa autorskiego, lubo ich też nie można wykonywać bez zezwolenia autora dzieła oryginalnego — i przeróbki bez indywidualnego piętna. Jakże tu tedy „zestawiać“ przeróbki „dozwolone“ i „niedozwolone“?

Allerhand uważa art. 2 proj. Zolla za niejasny. W całym projekcie niema mowy o warunkach, pod jakimi chroni się dzieła niesamoistne. Dlaczego tedy w art. 2 użył referent słów: „mogą być“? Jeżeli Caruso odtworzył Verdiego, kto tu zasługuje na ochronę? Oczywiście Verdi! Należy chronić aktora lub śpiewaka przeciw odtwarzaniu przez przedsięwzięcę, dalej przedsięwzięcę (np. fcnografa) przeciw osobom trzecim, innym przedsięwzięcom, ale czy to jest prawo autorskie, to inna kwestja! Zaznaczyć tedy trzeba choćby w motywach, że o taką ochronę chodzi. — Mówca oświadcza się przeciw „wyliczaniom“, a za ogólnem ujęciem kwestji; nie zgadzając się z treścią stylizacji Przesmyckiego, uważa ją za „syntetyczniejszą“ od projektu Zolla.

Wróblewski wskazuje na zachodzące tu dwie kwestje ściśle rzeczowe. Naprzód wysuwa się kwestja ochrony sposobów odtwarzania np. recytacyj — czy te rzeczy otoczyć ochroną? Mówca nie chce mówić tu (jak Allerhand) o przedsiębiorcy, ale o wykonaniu dzieła przez pianistę, recytacjach aktorskich itd. W tej mierze akceptuje w zupełności stanowisko Zolla. Nie można chronić wszystkiego tego, co się może dopiero formuje, ale czego granic nikt dziś określić nie potrafi. Ani Paderewskiego, odgrywającego mazurek Szopena, ani znakomitego aktora — sztuki gestów aktorskich np. — chronić nie można. Choć twórczość nie ulega tu kwestji, ale jej ochrona byłaby egzageracją, gdyż to co ci twórcy dają światu, jest efemerycznem, są to nieustalone rzeczy. Przytem trzeba uwzględnić psychologię ludzi, o których chodzi: zazdrosne strzeżenie wyłączności ma tu odmienną podstawę, niż przy innych dziełach sztuki. Z czysto oportunistycznych względów dojść trzeba do wniosku, że nie można żadną miarą dawać w ustawie zachęty do sporów; stylizacja Zolla, jego „przekształcenia“ zaspakajają mowcę w zupełności.

Druga uwaga dotyczy niezupełnie jasnego oddania myśli konwencji w obu proponowanych stylizacjach. Chodzi o zbiory różnych utworów, wzgl. dzieł sztuki. Nie można tu czynić kontrastu między oryginałem a zbiorem — zbiory trzeba traktować odrębnie od przeróbek, a dodatek, zastrzegający pełne prawa twórców oryginałów do tych zbiorów odnosić się nie może.

W końcu podnosi mowca, że ustawa nie może być pisana stylem literackim. W stylizacji Przesmyckiego (art. 1) zaszła nadto znaczna niedokładność. Jeśli Heller z walca Straussa zrobił etjudy, to przez rozpowszechnianie etjudy, rozpowszechnił i oryginał. Ale tu nie można mówić o prawie niesamoistnem: to dzieło samoistne w całej pełni — Uwaga Allerhanda ad. art. 2 nie jest trafną. Muszą tam pozostać słowa „mogą być“ (nie „są“). Art. 2 podpada bowiem także pod art. 1: przeróbki mają prawo do ochrony, o ile czynią zadość ogólnym warunkom art. 1, o ile w nich znachodzi się myśl twórcza. Powtarzanie tego w art. 2 byłoby zbyteczne.

Allerhand zwraca uwagę, że art. 2 jest uzupełnieniem art. 1, zaczem słowa „mogą być“ są w nim (w art. 2) absolutnie niedopuszczalne. Stylizacja taka mogłaby doprowadzić do nieporozumienia, i dlatego mówca podtrzymuje swój poprzedni wniosek o zmianę słów: „mogą być“ na „są“. Co się tyczy śpiewała, aktora itp. — chodzi tu o ochronę przeciw odtwarzaniu w drodze mechanicznej: i tu więc twórca zasługuje na ochronę. Tak samo chronić należy przedsiębiorcę przeciw odtwarzaniu w drodze mechanicznej przez innego przedsiębiorcę.

Koniec podnosi, że gdyby postąpić w myśl życzenia Wróblewskiego, toby i w art. 1 trzeba powiedzieć: „mogą“, gdyż ochrona zależy od pewnych warunków. Jesliby w art. 1 użyto słów „stanowi przedmiot prawa autorskiego“ — wówczas należałoby użyć tego samego wyrażenia także w art. 2. Toby usunęło nieporozumienie.

Wróblewski wyjaśnia, iż w art. 1 podkreślono piętno oryginalne, wymieniono warunki, pod którymi nastąpi ochrona. W art. 2 oryginalność nie jest podkreśloną *expressis verbis*, zaczem słusznie użyto

lam słów: „moga być“ (przedmiotem ochrony) — oczywiście pod warunkami z art. 1. Można by wprowadzić powtórzyć warunki z art. 1 w art. 2, ale wykraczałoby to przeciw *elegantia iuris*.

Górski oświadcza się też za słowami: „moga być“; gdyby jednak przyjęto stylizację: „sa“ domaga się dodania słowa „również“.

Rzecznawca Przesmycki odpiera zarzut niejasności wyrażeni i użycia ozdób stylistycznych w proponowanych przez siebie artykułach. Zbytecznymi są tylko słowa „a noszące jednak przytem piętno twórczości indywidualnej“, gdyż jest to objaśnienie doktrynalne, które właściwie nie obchodzi sędziego. Żdźbło indywidualności będzie zawsze, choćby np. w złem tłumaczeniu, samo bowiem przeodżianie z jednego języka w drugi ma już w sobie minimum oryginalności. Dzieło Hellera podpada pod art. 1, a nie pod art. 2. Heller zresztą nie rozpowszechniał walcu Straussa, może motyw, melodyjkę chyba — to zupełnie coś innego. Ale, gdy wychodząc z dzieła nie posuwam się tak daleko, lecz walc Straussowski ciągle pozostaje, choćby wzbogacony, wówczas wejdzie w zastosowanie art. 2. Identité essentielle tu zachowana, mamy niesamoistne prawo. — Art. 2 mówi o jednej tylko rzeczy, o prawie do ochrony utworów niesamoistnych. Czy Caruso miałby być pozbawionym ochrony, gdyby np. Verdi pozwolił przedsiębiorcy na odtworzenie gramofonem jego śpiewu, podczas gdy on, Caruso nic o tem nie wie? To rzeczy i drażliwe i subtelne. Bezpośrednio działał tu śpiewający, zaś instrument, reprodukując, wykonuje Carusa nie kogo innego; tu niema przeróbki, jak np. przy pianoli. Zamęty powstać mogą, ale gdybyśmy nawet w 50 razach jeden raz tylko ochronili istotnego twórcę, to choćbyśmy pomylili się 49 razy, nie stałoby się nic złego. Gra aktorska jest u wielkiego artysty przedmiotem głębokich studjów. Tu właśnie zachodzić może „Nachäffen“, a co więcej: odtwarzania mechaniczne. Czy ktoś ma cudze dzieło odtwarzać w celach zysku bez zezwolenia twórcy? (gramofon, fonograf). Pracę duchową twórcza, trzeba ochraniać — kontrargumenty wszystkie wypowiedziano już dawno. Nie ochraniając śpiewaka lub aktora, ochraniam eo ipso jego naśladowcę, który może wówczas powiedzieć: nie miałem nic, a mam; byłoby to popieraniem pasożytnictwa.

Odtwórca ma swoje prawo, ale ponieważ konstruuje z cudzego dzieła, więc pozwolenie autora dzieła oryginalnego — konieczne. Ale gdy się zgodzili z sobą, odtwórca ma już pełne prawo własne.

Drobne kramarzenia się aktorów, czy śpiewaków, nie popsują nam jeszcze ustawy.

Łyskowski sędzi, że i art. 2 w redakcji Przesmyckiego jest potrzebny i art. 2 w proj. Zolla, jako art. 2 a. Znaczący Przesmyckiemu chodzi o utwory „z drugiej ręki“, osnute np. na motywach Wagnera, Zöllowi zaś o mechaniczne odtwarzania. Mowca odróżnia oba te przypadki od siebie, uważając, że takie odróżnienie przyda się dla rozstrzygnięcia różnych sporów, pojawiających się w praktyce.

Ref. Zoll jest zdania, że niema tej różnicy między nim a znawcą Przesmyckim. „Zakres faktyczny“ jest ten sam u nich obu — różnica tkwi w czem innym. Oto 1) Przesmycki przeprowadza konsekwentnie zasadę „piętna choćby najmniej znaczącej osobistej“ — według

niego i student gimnazjalny, tłumaczący Schillera ma prawo do ochrony. Mowca zaś chce stać na stanowisku jurystycznym, t. j. nie pójść tak daleko: *minima non curat practor*. — 2) Prawnik chce przejść nad aktorem, śpiewakiem itd. do porządku dziennego; chce uniknąć niezliczonej ilości procesów. Przysięga Sary Bernard w Damie kamelejonowej jest rezultatem poważnych studjów, rezultatem znakomitym i zachwycającym, ale czyż może być chronioną prawnie przez lat 30 po śmierci artystki? Mowca nie usuwa zupełnie ochrony samego wykonania: sędzia może przypadki, w których ta ochrona okaże się konieczną, podciągnąć i pod jego stylizację. Ale w ustawie nie chce mówić o „sposobach wykonania“, bo wówczas każdy, nędzny nawet, aktor dla jakiegoś gestu, który zrobił kiedyś, rościłby sobie prawo do ochrony przez całe swe życie i jeszcze przez lat 30 od jego śmierci miałoby trwać to prawo! Referent zgadza się na uwagę Wróblewskiego, iż słowa „bez ujmy wszelako dla praw twórcy oryginału“ nie licują z pojęciem „dzieł zbiorowych“. Trzeba tu raczej przyjąć konwencje berneńską, opuszczając w art. 2 owe dzieła zbiorowe, co tembardziej nastąpić może, że art. ten nie wyczerpuje przecież wszystkich kategorii praw niesamoistnych.

Na podane przez Przesmyckiego wyliczenia nie godzi się tylko dlatego, że nie przyjęto wyliczeń już dla art. 1. Ale kilka ilustracyjnych przykładów uważa za konieczne — wszak przyjmują ją wszystkie ustawy.

Koniec proponuje następujące uproszczenie redakcji Przesmyckiego: „Wytwory duchowe powstałe na gruncie istniejącego poprzednio dzieła, a między innymi tłumaczenia oraz przekształcenia w jakikolwiek sposób dzieła oryginalnego, bądź drogą rozpowszechniania, bądź drogą wykonania, stanowią również — z zastrzeżeniem praw twórcy oryginału — przedmiot ochrony prawnej, o ile noszą na sobie piętno oryginalności“.

Przewodniczący Jaworski dzieli proponowane przedmioty ochrony na cztery grupy:

I) Do pierwszej grupy należą wedle redakcji Zolla „tłumaczenia, przystosowania, układy muzyczne, przeróbki na przyrządy, jak kinematografy, gramofony, orkiestryony itp.“, co odpowiada też pierwszemu ustępowi w redakcji Przesmyckiego, oraz oświadczeniu się Allernanda i innych mówców przeciw wyliczaniom.

W głosowaniu oświadczyło się za tą grupą 6 głosów pro, zaś trzy głosy contra. W zasadzie więc grupę tę przyjęto.

II) do drugiej grupy należą „przekształcenia dzieła oryginalnego“ (zgodny wniosek Zolla i Przesmyckiego). Grupę tę przyjęto w głosowaniu.

III) Do trzeciej grupy należą „sposoby wykonania“ (Przesmycki). Wniosek upadł.

IV) Do czwartej grupy wreszcie zaliczyć należy zbiorowe wydania („zestawienia zbiorowe różnych utworów“ — Przesmycki: por. wyżej uwagi Wróblewskiego i oświadczenie ref. Zolla). Wniosek przeszedł.

Dalej podaje przewodniczący pod głosowanie jeszcze następujące kwestje:

1) Czy art. 2 ma objąć także grupę czwartą? Nie przyjęto.

2) Czy użyć tam słów: „mogą być“, czy „są“? Uchwalono słowo: „są“ (Za słowami: „mogą być“ oświadczyły się 3 głosy).

3) Czy po słowie „są“ dodać słowo: „również“? Uchwalono (5 głosów contra 2).

4) Czy dodać: „pod warunkami, wymienionemi w art. 1“. Uchwalono (6 głosów pro).

Przewodniczący Jaworski oznajmia, iż nową redakcją przedstawia referent i znawca w drugim czytaniu, uwzględniając zapadłe uchwały oraz redakcję proponowaną przez Komica.

Ref. Zoll przedstawia art. 3 i 4 swego projektu (v. Allegat I), sądząc, że wobec przyjętego już brzmienia art. 1 pozostają dwie drogi do wyboru: albo rozpocząć art. 3 słowami: „W szczególności są itd.“ — jako konsekwencję art. 1 i w myśl zasady: ne bis in idem — albo skreślić zupełnie art. 3 wobec tego, że ochrona fotografii mieści już w art. 1, a nadto mowa o niej jeszcze w art. 4.

Górski nie może się oświadczyć w przedmiocie tego art. w imieniu koreferenta Litauera; sam podnosi tylko zarzuty natury językowej.

Przesmycki niezupełnie godzi się z Zollem co do tego, że treść art. 3 wynika już z art. 1. Usunięcie proponowanych wyliczeń z art. 1 mogłoby nasunąć sędziemu przypuszczenie, iż fotografia nie doznaje ochrony. Wnosi o złączenie art. 3 i 4 w jeden artykuł, aby uwydatnić, że warunki z art. 4 muszą być zachowane.

Zoll cofa swą pierwszą alternatywę i godzi się na złączenie art. 3 i 4.

Wróblewski sądzi, że art. 3 powinien pozostać jako odrębny, proponuje natomiast skreślenie art. 4. Nie widzi bowiem racji, dlaczego tu prawo autorskie miało być zawisłem od formalności policyjnych, czy porządkowych. Usus publicus jest przecież w projekcie dostatecznie chroniony. Są ustawy, w których tego warunku nie ma; zresztą pewne obowiązki fotografa in puncto daty, znaku etc. należą do prawa przemysłowego. Na wypadek jednak utrzymania art. 4 chce mówca dotknąć dwu kwestyj: 1) proponowany przepis jest niedokładnym, gdyż ochronę utworów czyni zawisłą od podania szczegółów na odbitkach, podczas gdy utworem jest kłisza. W starej ustawie austriackiej rzecz ta jest oddzielona (§ 18): prawo autorskie tylko wówczas może być zawisłem od powyższego biurokratycznego szczegółu, gdy dzieło fotograficzne zostało wydane. Trzeba więc odróżnić kłiszę jako taką od odbitek i normę art. 4-go odnieść tylko do drugiego przypadku. Warunek, o którym mowa, należy tedy skreślić co do fotografii niewydanych. 2) Pojęcie „publikacji“ jest zupełnie dokładnie określone w konwencji — inaczej określa je Zoll w uwagach do art. 5. Ponieważ konwencja nas wiąże, przeto rzecz domaga się wyjaśnienia. Tam, gdzie jest mowa tylko o publikacji, trzeba zd. mówcy zastąpić to słowo słowem „wydanie“, gdyż inaczej powstanie dysharmonja wyrażen. Wogóle należy ustalić terminologję.

Przesmycki wyjaśnia, iż chodzi o to, aby data zrobienia fotografii była stwierdzoną odrazu. To nie jest warunek policyjny, lecz kon-

statujący. Inaczej musielibyśmy żądać od fotografa deklaracji w rejestrze. Chodzi tu o rzecz b. ważną — o ochronę fotografii od reprodukowań.

Bu jak zarzuca, iż stylizacja dot. przepisów pod względem techniki pozostawia dużo do życzenia. Okazuje się, że stanowisko Litauera było słuszne — kinematografia jest rodzajem fotografii, choć od niej się różni. Trzeba tedy albo skreślić art. 3 i domniemywać się, iż w wyliczeniach w art. 2 mieszczą się i pośledniejsze kategorie, albo też wspomnieć o fotografii w art. 2. Ponieważ art. 4 mówi o pośledniejszym gatunku płodu twórczości duchowej, przeto słusznym jest dalszy warunek, że fotograf ma zaznaczyć na zewnątrz swe stanowisko, iż pretenduje o prawo autorskie. W tej zatem mierze mowca akceptuje stanowisko Zolla.

Przesmycki wnosi o dodanie zastrzeżenia, iż fotografie i wogóle reprodukcje mechaniczne doznają ochrony prawnej tylko wówczas, gdy twórca zastrzega sobie prawo autorskie z dodaniem firmy i daty.

Przewodniczący Jaworski poddaje pod głosowanie:

1) Kwestję przyjęcia lub skreślenia art. 3. Uchwalono artykuł ten skreślić.

2) Kwestję przyjęcia lub odrzucenia art. 4. W głosowaniu art. ten przyjęto.

W końcu oznajmia przewodniczący, iż poprawki, zaproponowane przez Wróblewskiego i Przesmyckiego, podda pod głosowanie po ich dokładnem sformułowaniu.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego w dniu 10 grudnia 1920 r. w Poznaniu.

Przebieg: Ref. Zoll przedstawia art. 5 proj. (v. załącznik I) Uważa za zbyt daleko idące, dawać ochronę bezwzględną w Polsce dziełom, które się nie ukazały. W tym przypadku dopuszczalną jest tylko ochrona autora w zakresie interesów duchowych w myśl art. 61 proj. Na innem stanowisku stanął koreferent; system referenta sprzeciwia się systemowi rosyjskiemu, idącemu jeszcze dalej niż chce Litauer.

Górski sądzi, iż to co proponuje referent nie zgadza się z konwencją (art. 4). Wedle protokołu dodatkowego kongresu w Waszyngtonie z r. 1914 — choćby ktoś nie był poddanym jednego z państw Unji, a tylko miał w niem domicilium, doznaje już pełnej ochrony. Co się tyczy utworów, które się ukazały w Polsce, oddala się referent od zapatrywania ustawy niem. (§§ 54 i 55). Mowca popiera zapatrywanie korefer. Litauera, proponującego w miejsce art. 5 proj. Zolla następujący przepis:

Prawo autorskie służy:

1) Względem utworów, które jeszcze się nie ukazały, wszystkim autorom polskim i zamieszkałym w Polsce cudzoziemcom;

2) względem utworów, które ukazały się najprzód w Polsce, lub jednocześnie w Polsce i innym kraju, wszystkim autorom i ich następcom prawnym niezależnie od ich przynależności państwowej;

3) względem utworów, które ukazały się najprzód zagranicą, autorom polakom oraz ich następcom prawnym, niezależnie od ich przynależności państwowej.

Tylko co do ostatniego punktu wyraża mówca wątpliwość, uważając za niebezpieczne, nie czynić ochrony zawisłą od przynależności państwowej polskiej.

Zoll podnosi w odpowiedzi, iż lit. a i b. artykułu 5 nie pokrywają się istotnie z konwencją berneńską. Do konwencji berneńskiej odnosi się jednak tylko lit. c, podczas gdy dwa poprzednie punkty dotyczą państw, które do niej nie przystąpiły. Jeżeli dzieło obce ukazało się najprzód w Polsce, wówczas ma ochronę. — Co do ostatniej uwagi Górskiego (contra Litauer), godzi się z nim w zupełności.

Przesmycki proponuje w punkcie b) art. 5 uściślenie przez nawias lub łącznik:

„o ile utwory ukazały się, t. j. zostały wydane lub też publicznie wygłoszone, wystawione, wykonane itp. najprzód w Polsce“.

Musimy sobie zdać sprawę z tego, czy chodzi o wszelkie publikacje, czy tylko o wydanie. Odpowiednio do poglądów na istotę prawa autorskiego, trzy są tu możliwe systemy: 1) system narodowości autora (indygenatu); — 2) system terytorjalny, czyli narodowości dzieła; — i 3) system mieszany. Pierwszy system uważa za źródło stworzenie dzieła (nie napisanie). System drugi: dopóki dzieło nieogłoszone — nie ma ochrony; przedmiotem ochrony staje się dzieło dopiero z chwilą jego ogłoszenia, wzgl. eksploatacji. System trzeci wreszcie uzależnia ochronę dzieł niewydanych od indygenatu autora — wydanych zaś od narodowości dzieła. Ref. Zoll pominął kwestję ochrony dzieł niewydanych: art. 61 proj. nie wystarcza, bo chodzi tu też o majątkową ochronę. Znaczący proponuje zatem dodatek:

„Względem utworów, które jeszcze się nie ukazały, ochrona przysługuje wszystkim autorom polakom czy cudzoziemcom“.

Między Zollem a Litauerem zachodzi różnica drażliwa co do obywatela polskiego, wzgl. polaka. Jeżeli polak, który nie jest obywatelem polskim, ogłasza dzieło w państwie niepodlegającym konwencji — czy ono podlega ochronie? Zoll to pytanie zaprzecza. Znaczący sądzi, iż kwestję tę trzeba wziąć pod rozwagę, gdyż chodzi tu o polaka, piszącego po polsku.

Rostworowski: Interesująca prawniczo i obejmująca szerokie tereny formuła art. 5 stanie się jaśniejszą, jeżeli użyte w niej słowa „o tyle“ i „o ile“ zastąpi się wyrazem „gdy“; tak jak jest robi bowiem wrażenie, że chodzi o wszystkie trzy warunki kumulatywnie. Referent wprowadza primo: kryterjum obywatelstwa — punkt widzenia personalny. Drugi moment terytorjalny jest kryterjum ciśniejszem. Punkt trzeci wreszcie ma znaczenie negatywne: nie on stwarza ochronę lecz konwencja. Mówca zgodziłby się na ekonomję tego przepisu, jednak ochrona cudzoziemców, mieszkających w Polsce nie wydaje mu się

dostateczną; słowo „ukazały się“ odnosi się do dzieła, gdy tymczasem trzeba im dać pełną ochronę nawet co do dzieł, które się nie ukazały jeszcze. Art. 61 nie wystarcza w tym względzie — chodzi tu o ochronę przed eksploatacją dzieła. Zarzut Górskiego, że jest coś w konwencji, czego niema w projekcie nie jest trafny — rzeczą naszą jest regulować to właśnie, czego niema w konwencji. Mowca proponuje dodatek do art. 5 jako lit. d):

„Cudzoziemcy zamieszkali w Polsce doznają ochrony także co do utworów które się jeszcze nie ukazały“.

Przewodniczący Jaworski zwraca się z zapytaniem do referenta, czy jego zdaniem trafną jest interpretacja Rostworowskiego ad lit. a) art. 5, że punkt ten dotyczy zarówno tych dzieł, które się ukazały, jak i tych, które się nie ukazały. (Ref. Zoll daje odpowiedź potwierdzającą). — Przesmycki w proponowanym przez siebie dodatku ma na myśli ochronę polaków, nie będących obywatelami polskimi i chce aby to było powiedziane wyraźnie, raz dlatego, że rozciągłość punktu a) zależy od interpretacji, drugi raz dlatego, że jego propozycja idzie dalej niż dodatek Rostworowskiego. — Polacy nie będący obywatelami polskimi nie są objęci projektowanym art. 5, chyba, że np. przynależą do Francji (ex re konwencji).—

Allerhand zauważa, że art. 5 nie załatwia wszystkich kwestyj, chce tylko rozstrzygnąć pytanie, komu ma być udzieloną ochrona prawna. Najdonioślejszym momentem, na jaki tu zwrócić należy uwagę, jest język, w którym się ukazuje dzieło. Uzasadnwszy potrzebę ochrony prawnej cudzoziemców, zamieszkałych w Polsce, proponuje następ. brzmienie art. 5:

1) Pełnej ochrony udziela się:

a) tworum obywateli polskich lub cudzoziemców, zamieszkałych w Polsce;

b) tworum, które ukazały się naprzód w Polsce; lub równocześnie w Polsce i zagranicą;

c) tworum, które ukazały się gdziekolwiek w języku polskim, bez względu na obywatelstwo twórcy.

2) Ochrona niemajątkowych roszeń autorskich przysługuje zarówno obywatelom Rzeczypospolitej Polskiej, jak i cudzoziemcom.

Przewodniczący: Referent nie daje cudzoziemcom pełnej ochrony, lecz tylko ochronę z art. 61?

Ref. Zoll. Tak, ale mają też ochronę z art. 5 b), „o ile (ich) utwory ukazały się naprzód w Polsce“.

Przewodniczący Jaworski: Dodatek Allerhanda odpowiada tedy wnioskowi referenta (v. art. 61). — Następnie zwraca się do znawcy Przesmyckiego podnosząc, że wedle jego propozycji udziela się pełnej ochrony zarówno dla polaków, jak dla cudzoziemców i niezależnie od ich miejsca zamieszkania, gdy tymczasem Rostworowski chce przyznać ochronę cudzoziemcom tylko wówczas, gdy mają tu miejsce zamieszkania. Na czem polega „węzeł“ przy tak szerokiej ochronie, jak proponuje znawca?

Przesmycki wyjaśnia, że mówił tylko o dziełach nieogłoszonych i o ochronie majątkowej. Reszta mieści się w art. 61 projektu.

Wróblewski. Następujące kwestje są tu do rozstrzygnięcia:

1) Kwestja jak rozumieć „polaka“, czy tak jak Litauer, niezależnie od przynależności państwowej, kłaść nacisk na przynależność narodową— czy przeciwnie trzymać się tylko państwowej przynależności. Ostatnie zdanie jest jedynie uzasadnione: wobec konwencji przypadki ochrony polaka tu nieprzynależnego będą bardzo rzadkie i egzotyczne; jak zresztą oceniać tę polskość, gdy ktoś powie „czuję się polakiem“ (nie mówiąc nawet po polsku) i zażąda ochrony? — orzeczenie stemplujące go jako kłamcę byłoby czemś nadmiernie arbitralnem. Pewne kryterjum daje tedy tylko przynależność państwowa.

2) W kwestji ochrony cudzoziemców są poważne różnice zdań. Litauer stawia na równi z polakami cudzoziemców mających tu domicilium. Zdanie to jest racjonalne. Zoll przypadkowo tylko daje im tę ochronę; to nie jest postawienie ich na równi z obywatelami polskimi. Ale dalej: nie można ograniczać tej ochrony do utworów jeszcze niewydanych. Jeżeli cudzoziemiec ma tu stały domicyl, wówczas jest już polakiem „drugiej klasy“ i trzeba go chronić kompletnie.

3) Kwestja dzieł niewydanych: Zoll i Litauer starają się zacieśnić ochronę, odrzucając system uniwersalny. Przeciwno temu wystąpił Przesmycki w swym dodatku, pragnąc dać ochronę wszystkim. Uniwersalność ochrony przemawia mówcy do przekonania, a uzasadnienie leży w tem, że jesteśmy tu na granicy praw osobistych i majątkowych. Prawo indywidualne przetapia się w prawo majątkowe, ale moment indywidualny jest tu tak silny, że trzeba dać uniwersalną ochronę. Należy tedy przyjąć wniosek Przesmyckiego.

4) Kwestja ochrony dzieł, które się ukazały w Polsce. Rzecz trzeba sprecyzować, ale nie iść tak daleko, jak chce. Przesmycki. Publikację, opublikowanie czy ukazanie się zastąpić należy słowem :wydanie, a zatem pojęcie ścieśnić. Zlokalizowanie dzieła, związanie go terytorjalnie z Polską musi być energiczniejsze. Chodzi tu nie tylko o pierwsze ukazanie się w Polsce, ale i o pierwsze ukazanie się za granicą, które odbiera prawo do ochrony — kwestja zatem obosieczna.

5) Formuła Allerhanda przemawia mówcy do przekonania. Intencje referenta — powołanie się na art. 61 — zawierają tylko motywy, gdy tymczasem ochrona według projektu zamkniętą jest w granicach art. 5, z którego brzmieniem nie dadzą się pogodzić wspomniane intencje. Słowo „pełna“ ochrona jest całkiem odpowiednie, ale nie zastąpi dodatku Allerhanda ad. art. 5. W braku takiego dodatku powstałaby luka.

6) „Deklaracje, uzasadniające wzajemność“. Zamieszczając te słowa w art. 5 uznajemy: a) że istnieje wzajemność i b) że rząd powołany jest do jej konstataowania. Jest to potrzebne, choć rzecz drobna, ale zarazem otwiera się tu furtkę dla rządu, zanim jeszcze traktat będzie zawarty.

7) Pomysł ochrony języka polskiego jako takiego, uważa mowca za bardzo ciasny i nieszczęśliwy. Chodzi tu tylko o utwory literackie, a przy rozstrzygnięciu pytania, czy dać taką premję, zważyć trzeba, że

utwory w języku polskim wypływać powinny z przekonania autora, że gdy są one tylko przedmiotem spekulacji, premijowanie ich byłoby zupełnie niewłaściwym.

Górski. Jeszcze całego szeregu pytań nie poruszono w dyskusji; 1) Co oznacza słowo „jednocześnie“ w propozycji Litauera — czy dzień, czy godzinę? Rzecz należy wyjaśnić w motywach. 2) Czy przy publikacjach periodycznych każdy zeszyt stanowi całość dla siebie — zdanie jedynie słuszne — czy przeciwnie stanowią one jedność, skąd wyniknęłyby różne komplikacje. 3) Że pod słowami „ukazanie się“ rozumiemy tylko ukazanie się z wolą autora. 4) Kwestji węzła, jaki może łączyć prawo polskie z cudzoziemcem nie mającym tu miejsca zamieszkania, na co mówca przedstawia przypadki praktyczne. 5) Propozycje Litauera i Allerhanda mają — jego zdaniem — wyższość nad propozycją Rostworowskiego; nie trzeba do dotyczącej kwestji w osobnym powracać ustępie. 6) Aby podkreślić, że nie wykraczamy przeciw konwencji, należy na samym wstępie powiedzieć jasno: Niezależnie od przepisów traktatów, które dają pełną ochronę itd.

Konic oświadcza się za propozycją Allerhanda w przedmiocie udzielenia pełnej ochrony (wszystkim) utworom, które się ukazały w języku polskim. Popieramy przeto nasze uzasadnione stanowisko, aby język polski stawał się w coraz szerszym zakresie językiem europejskim. Mówca przypomina, że podobny artykuł przeprowadzono już raz na kongresie w Petersburgu.

W dalszym toku dyskusji zabrali jeszcze głos Rostworowski i Wróblewski w kwestji wyjaśnienia wzajemnego stosunku do siebie propozycji Przesmyckiego i Wróblewskiego, poczem przewodniczący udziela głosu, jako ostatnim, referentowi i znawcy.

Zoll: 1) godzi się na dodatek łącznikowy Przesmyckiego w punkcie b) art. 5. — 2) Natomiast nie godzi się na ograniczenie się do „wydania“, proponowane przez Wróblewskiego (por. wyżej przemówienie tegoż pod 4). — 3) Nie zgadza się również na wprowadzenie pełnej ochrony, a zatem ochrony, wykraczającej poza art. 61 proj. co do utworów, które się jeszcze nie ukazały; raczej przyjąłby propozycję Rostworowskiego. Co się tyczy cudzoziemców odróżnia bowiem: a) mieszkających w Polsce; tu zgadza się na pełną ochronę, o ile chodzi o dzieła, które się nie ukazały — jeżeli się ukazały zagranicą, ochrona nieuzasadniona; b) nie mieszkających w Polsce — ochrona nieuzasadniona. Zarazem oświadcza się przeciw dodatkowi „równocześnie“ (w Polsce i zagranicą), wykazując trudności w ustaleniu tego faktu. — 4) Co się tyczy pism pojedynczych, odwołuje się do przepisu art. 28 proj. — 5) Że tylko prawna publikacja w grę wchodzi — świadczy przepis art. 29 proj. — 6) Oświadcza się przeciw wprowadzeniu ochrony dzieł autorów narodowości polskiej, najpierw z powodu nieokreśloności tego kryterjum, następnie zaś dlatego, że większość państw, w których mieszkają Polacy, przystąpiła do konwencji. Sądzi, że in puncto prawa autorskiego właściwą jest *lex rei sitae*; prawo autorskie jest terytorjalnem, ograniczonym do obrębu państwa — poza granice Rzeczypospolitej nie wychodzi. Chodzi tu o prawo „do rzeczowych podobne“. I nawet konwencja ber-

neńska stoi na tem stanowisku, uznając właściwość prawa wewnętrznego dla autora bez względu na jego patriam. Mówca będzie jednak głosował za ochroną utworów, które się ukazały w języku polskim. — 7) Nie uważa za właściwe, aby skreślić punkt c) art. 5, gdyż wówczas możnaby nam zarzucić, że nie uznajemy konwencji berneńskiej; konwencja ta musi być dopiero ustawą, u nas wprowadzoną w życie. — 8) Nie uważa też za wskazane tworzenia dwóch ustępów, z którychby jeden mówił o pełnej ochronie, a drugi o ochronie z art. 61 proj. Kwestja jest zanadto drobną, aby psuć w ten sposób harmonję ustawy. — 9) Użycie formy „deklaracje rządu“ jest odpowiedniem. Rostworowski zwrócił referentowi uwagę, iż należy mówić o deklaracjach „stwierdzających“, a nie „uzasadniających“ wzajemność. Na takie sprostowanie się godzi, jak również na uchylene słów „o tyle — o ile“ i zastąpienie ich przez „gdy“.

Przesmycki radzi również nie używać słów: pełna i (niepełna) ochrona, gdyż można pierwszą rozumieć tak, iż stosuje się i do dzieł wydanych i do niewydanych — albo do praw osobistych i majątkowych. Sformułowanie to jest zatem nieściśle. — Tak samo oświadcza się przeciwko ograniczeniu się do „wydania“, gdyż nie mówimy tylko o literaturze, lecz także o dziełach plastycznych — taki przepis zatem można by zastosować jedynie do reprodukcji. Ktoś przysłał obraz na wystawę, sztukę do teatru itd. — czy nie miałby mieć ochrony? Wyrażenie „ukazanie się“ nie jest też pełnem, bo nie obejmuje wygłoszenia, „recytacji“. Stąd okazuje się potrzeba sprecyzowania rzeczy drogą proponowanego przez mówcę łącznika. Jeżeli dzieło ukazało się naprzód w tłumaczeniu, trzeba przyjąć, że do czasu ukazania się oryginału przekład reprezentuje go pośrednio. — Art. 61 stosuje się do wszystkich innych artykułów z punktu widzenia praw osobistych autora; tego nie trzeba mieszać z art. 5, dotyczącym tylko praw majątkowych. Kwestje te należy oddzielić zasadniczo. Taksamo zachowałby mówca jaknajściślej odróżnienie w art. 5 dzieł wydanych i niewydanych.

Przewodniczący Jaworski poddaje następujące pytania pod głosowanie:

I) Pytanie prejudycjalne. Czy należy odróżnić obywateli polskich od polaków, nie będących polskimi obywatelami?

Uchwalono jednomyślnie mówić tylko o obywatelach polskich.

II) In merito, odróżnić należy dwie grupy utworów, a mianowicie:

1) dzieła, które się ukazały, i

2) dzieła, które się nie ukazały.

Ad 1. Tu znów odróżnić należy, czy twórcami są:

a) obywatele polscy, a dzieło ukazało się bądź:

a¹) zagranicą, bądź

b¹) w Polsce.

Odróżnienia te przyjęto jednomyślnie.

b) cudzoziemcy, a dzieło ukazało się:

a¹) w Polsce — przyjęto jednomyślnie

b¹) chodzi o cudzoziemców, zamieszkałych w Polsce — przyjęto większością 7 głosów. (Wobec tego do punktu a) w art. 5 należy dodać słowa; „lub cudzoziemcy zamieszkali w Polsce“.

c) Ochronę dzieł, które ukazały się w języku polskim (bez względu na miejsce ich ukazania się i obywatelstwo autora) uchwalono 5 głosami contra 4. (Wskutek tej uchwały ma być dodany osobny ustęp w art. 5).

Ad 2. Odróżnienie, gdy twórcami są:

a) obywatele polscy — uchwalono jednogłośnie,

b) cudzoziemcy, przy czem bierze się pod uwagę

a¹) tylko cudzoziemców, zamieszkałych w Polsce — przyjęto w głosowaniu większością głosów.

b¹) cudzoziemców, niezależnie od ich miejsca zamieszkania.

Wniosek ten, za którym oświadczyły się tylko trzy głosy upadł.

III) Następnie stawia przewodniczący dalsze pytania.

1) Czy słowo „ukazanie się“ zastąpić przez „wydanie“? Uchwalono 6 głosami contra 4 utrzymać wyrażenie: „ukazanie się“.

2) Uchwalono też 8 głosami dodatek łącznikowy Przesmyckiego ad punkt b) art. 5.

3) Słowo „jednocześnie“ przyjęto 5 głosami contra 4.

4) Zastrzeżenie ochrony w drodze układów państwowych (punkt c art. 5) uchwalono.

W zawieszeniu pozostały następujące kwestje:

1) Kwestja osobnych postanowień w przedmiocie międzynarodowego prawa autorskiego, aż do czasu przedłożenia ich projektu —

2) Kwestja ochrony niemajątkowych roszezeń autorskich cudzoziemców, aż do obrad nad art. 61 proj.

Załącznik 1).

PRAWO AUTORSKIE

w projekcie prof. Fryderyka Zolla, członka Komisji Kodyfikacyjnej Rzpl. P.

W projekcie poniżej przedrukowanym oznaczam najważniejsze, przez pp. Litauera lub Przesmyckiego zaproponowane a przemennie przyjęte modyfikacje mego projektu przez litery L. lub P., w nawias wstawione, a warianty, jakie pozostawiam do wyboru Sekcji pr. cyw. K. K. — przez podkreślenia i nawiasy.

. Ustawa autorska z dnia...

(Ustawa z dnia... Prawo autorskie. Ustawa o ochronie twórczości literackiej i artystycznej. Ustawa o prawach twórców w dziedzinie literatury i sztuki. Ustawa o ochronie praw autorskich (P.).

I. PRZEDMIOTY PRAW AUTORSKICH.

(Przedmioty ochrony prawnej).

Art. 1.

Przedmiotem ochrony prawnej (przeciw „prawnej“ L.) z mocy ustawy niniejszej (za L.) są utwory literackie i artystyczne w jakiegokolwiek postaci (w jakiegokolwiek postaci konkretnego utrwalenia P.) bez względu na ich wartość (L.), jakoto:

- a) utwory piśmiennictwa, wyrażone słowem, pismem, drukiem it.p.,
- b) utwory sztuki muzycznej;
- c) utwory rysunku, malarstwa, rzeźby, rytownictwa, litografii, grawerstwa, emaljerstwa, architektury i sztuki stosowanej — oraz szkice, plany, projekty takich dzieł; mapy geograficzne, naukowe plany wszelkiego rodzaju, oraz rysunki, szkice, wyroby plastyczne, mające związek z naukami ścisłymi;
- d) utwory sztuki rytmicznej i mimicznej.

(Projekt pierwszej części art. 1-go w redakcji pana Przesmyckiego).

Przedmiotem ochrony prawnej, na podstawie ustawy niniejszej, są — z chwilą utrwalenia w jakiegobądź postaci (słowem, pismem, sztuką graficzną lub plastyczną, dźwiękiem, mimiką, rytmiką i t. p.) i bez względu na ich wartość i przeznaczenie — wszelkie wytwory pracy duchowej, nadające jakimbądź treściom formę konkretną (określoną i określającą) o pięćnie choćby najnieznaczniej osobistem, i czyniące z nich skutkiem tego własne utwory danego autora. Tu zatem należą:

- a) utwory piśmiennictwa....

Art. 2.

Tłumaczenia, przystosowania, układy muzyczne, przeróbki na przyrządy, jak kinematografy, gramofony, orkiestrjony i t. p., odtwarzające mechanicznie dzieło sztuki, i inne przekształcenia utworu oryginalnego, tudzież zbiorowe dzieła różnych utworów mogą być przedmiotem prawnej ochrony — jednak bez ujemy dla praw twórcy oryginału.

Art. 3.

Przedmiotem ochrony prawnej są także utwory fotograficzne lub otrzymane podobnym do fotografii sposobem.

Art. 4.

Ochrona prawna fotografii (art. 3) i przeróbek utworów na przyrządy odtwarzające je w sposób mechaniczny (art. 2), istnieje pod warunkiem, że na odbitkach, nutach dla mechanizmu i innych przyrządach uwidoczniono datę publikacji i nazwisko uprawnionego.

Art. 5.

Utwory powyższe (art. 1 — 3), są przedmiotem ochrony o tyle:

- a) o ile twórcami ich są obywatele państwa polskiego;
- b) o ile utwory ukazały się najprzód w Polsce;
- c) o ile ochrona zastrzeżona jest układami międzypaństwowemi lub deklaracjami Rządu, uzasadniającemi wzajemność (P.).

II. ISTOTA PRAW AUTORSKICH.

Art. 6.

Twórca lub jego następca prawny rozporządza wyłącznie swem dziełem. On rozstrzyga, czy ma być rozpowszechnione i w jaki sposób. Do niego należą korzyści majątkowe z rozpowszechnieniem dzieła, a zwłaszcza z jego wydaniem połączone (L. uważa za zbyteczne).

III. PODMIOTY PRAW AUTORSKICH.

(O nabywaniu praw autorskich w sposób pierwotny i pochodny).

Art. 7.

Podmiotem prawa autorskiego jest z reguły (L.) twórca dzieła.

Domniemywa się, że twórcą jest osoba, której nazwiskiem oznaczono dzieło lub ogłoszenie o jego wystawieniu w sposób zwykły.

Wydawcy zbiorów pieśni ludowych, melodyj, przysłów, bajek, powieści, stylu budowlanego i tym podobnych utworów sztuki ludowej, tudzież rękopisów starych, są podmiotami praw autorskich o tyle, o ile idzie o twórczość w wyborze, ugrupowaniu, opracowaniu i w innych pracach wydawniczych.

Podmiotem prawa autorskiego może być także osoba prawna (państwo, akademja, uniwersytet, gmina i t. p.).

Art. 8.

Na (względem L.) dziełach zbiorowych, (np. encyklopedjach, czasopismach, większych kalendarzach), istnieje prawo autorskie podwójne: na całości służy ono wydawcy, na poszczególnych częściach — ich twórcom. Twórcy ci nie mogą jednak gdzie indziej wydawać opracowanych przez siebie części przez lat dwa od czasu wydania dzieła zbiorowego, jeżeli otrzymują honorarium autorskie.

Na dziełach połączonych (np. opera i libretto, melodia i tekst, powieść i ilustracje), twórcy zachowują samoistne prawa autorskie do swoich utworów (artykuł 40).

Na dziełach nierozłączonych (np. powieść lub utwór dramatyczny, napisanych przez kilku wspólnie), powstaje współwłasność.

Przez umowę twórcy mogą stosunki w zakresie własności (przeciw L.) autorskiej urządzić inaczej, byleby przez to nie uchybili panującemu porządkowi prawnemu (L. uważa za zbyteczne).

Art. 9.

Twórcę dzieła wydanego bez podania nazwiska, (anonimowo), albo pod nazwiskiem zmyślonem (pseudonimem) — (a nie znanem ogólnie jako oznaczenie pewnego twórcy?), zastępuje wydawca, a w braku wydawcy — nakładca. Twórca może jednak wobec każdej osoby wykonywać swe prawo i zyskuje pełnię praw jak do dzieła wydanego pod nazwiskiem właściwym (art. 27), jeżeli zgłosi swe autorstwo do rejestru, prowadzonego w Ministerstwie sztuki i kultury do lat 10-ciu od czasu wydania dzieła.

Art. 10.

Podmiotem praw autorskich do utworów fotograficznych jest przedsiębiorca (właściciel zakładu fotograficznego), a przy fotografjach amatorskich — fotografujący.

Art. 11.

Prawo autorskie przechodzi po śmierci uprawnionego na jego dziedziców. Może być także między żyjącymi przeniesione w części lub w całości.

Przedmiotem egzekucji z powodu roszczeń pieniężnych może być tylko za zezwoleniem uprawnionego, jeżeli nim jest twórca lub jego dziedzice; zezwolenia dziedziców nie potrzeba, jeżeli dzieło zostało wydane.

Art. 12.

Ważność umowy, przez którą przenosi się prawo autorskie lub ustanawia na niem prawo ze skutkiem bezwzględnym (użytkowanie, zastaw), zależy od formy pisemnej. Trzecia osoba nie może się zasłaniać nieświadomością umowy, która wpisana została do rejestru w Ministerstwie sztuki i kultury.

Prawa nakładcy i otrzymującego licencję mają moc wobec osób trzecich tylko skutkiem wpisu umowy pisemnej za zgodą kontrahentów do rejestru Ministerstwa sztuki i kultury.

Art. 13.

Umowa o przeniesienie prawa autorskiego co do dzieła, które ma dopiero powstać, wiąże strony tylko przez lat trzy, a może być przed tym terminem rozwiązana, jeżeli po jej zawarciu nastąpiły zdarzenia, któreby żądającego rozwiązania były powstrzymały od zawarcia umowy. L.

Art. 14.

Stereotypy, płyty, kamienie, formy i inne przyrządy, służące jedynie do zwielokrotnienia pewnego utworu, uważać należy za przynależność prawa autorskiego.

Art. 15.

W braku układu nie należy uważać przeniesienia własności na dzieło sztuki za odstąpienie prawa autorskiego, nabywca jednak nie ma obowiązku ułatwiać artyście wykonywania jego praw autorskich (np. przez wypożyczenie mu obrazu. — Do motywów L.).

Art. 16.

Pomimo przeniesienia prawa autorskiego na inną osobę, twórca może bronić swych interesów duchowych (natury osobistej. L.) art. 61.

Nie wolno następcy prawnemu, choćby nabył wszelkie prawa autorskie, czynić w utworze zmian, z wyjątkiem niewątpliwie wskazanych, jak usunięcie pomyłek (tylko zmian wywołanych oczywistą koniecznością L.).

Art. 17.

Nawet w razie zupełnego przeniesienia prawa autorskiego, twórca nie traci prawa zezwalania na wykonywanie niesamoistnych praw autorskich (tłumaczeń, przeróbek i t. p.), jeżeli inaczej nie postanowiono w umowie.

IV. Użytek publiczny.

(Granice wyłączności praw autorskich).

Art. 18.

W zakresie utworów, należących do dziedziny piśmiennictwa, wolno każdemu:

a) przedrukowywać ustawy, rozporządzenia, orzeczenia władz w poszczególnych przypadkach bez podania nazwisk stron (przeciw L.) i inne publiczne akty lub formularze urzędowe, które zostały przez władze

wydane lub przez nie w inny sposób do wiadomości powszechnej przeznaczone;

b) przedrukowywać mowy sejmowe, sądowe, wygłoszone na zebraniach gminnych, publicznych zgromadzeniach lub rozprawach — w gazetach, w czasopismach lub w dziełach na publikację tego rodzaju przeznaczonych — przez co jednak nie dozwala się zbiorowego wydania mów jednej osoby;

c) przedrukowywać w dziennikach artykuły z innych dzienników, ogłaszane bez zastrzeżenia. Wolność przedruku nie obejmuje jednak artykułów treści literackiej (feljetony). Można dowolnie przedrukowywać wiadomości dziennikarskie, nie podpadające pod pojęcie artykułów (do motywów L.);

d) przytaczać w dziełach samoistnych dla wyjaśnienia lub pouczenia w szkołach ustępy stosunkowo niewielkie z wykładów i mów i innych utworów naukowych i literackich, tudzież drobne utwory w całości, — o ile zostały już wydane w książkach, a nie tylko w czasopismach (na życzenie P. — do motywów L.). Taka wolność zapożyczeń z cudzych utworów dotyczy i antologii, ale dopiero po śmierci autorów, z których dzieł czerpie się urywki;

e) dzieło wydane rozpowszechniać przez odnajmowanie lub wypożyczanie egzemplarzy (wygadzanie egzemplarzami), przez odbywanie popularyzujących wykładów, przez recytacje deklamacyjne. Wydany utwór sceniczny wolno wystawiać, ale nie w teatrze;

f) używać do publicznych produkcji prawnie, celem mechanicznego rozpowszechnienia dzieła, wytworzonych przyrządów i odbitek (?).

Art. 19.

W zakresie utworów muzycznych wolno:

a) przytaczać w dziełach naukowych lub literackich, lub w podręcznikach dla szkół zwykłych (nie muzycznych), niewielkie ustępy utworów muzycznych, lub nawet drobne utwory w całości, — o ile utwory te zostały już wydane;

b) rozpowszechniać wydane dzieła muzyczne przez odnajmowanie lub wypożyczanie gotowych egzemplarzy, przez odbywanie popularyzujących wykładów z produkcjami jedynie objaśniającymi, przez wykonywanie samego dzieła bez dostępu publiczności, a nawet z jej dostępem, jeżeli nie pobiera się żadnych opłat lub jeżeli wykonanie jest częścią programową obchodu narodowego, jeżeli towarzystwo muzyczne wykonywa dzieło wyłącznie dla swych członków. Wyjątki te nie odnoszą się do wykonywania dzieła scenicznego w teatrze;

c) używać do publicznych produkcji prawnie, celem mechanicznego rozpowszechniania dzieła, wytworzonych przyrządów i nut (?).

Art. 20.

W zakresie utworów rysunkowych, malarskich, rzeźbiarskich, architektonicznych i fotograficznych wolno:

a) w dziełach naukowych lub w podręcznikach szkolnych umieszczać ilustracje powyższych utworów, lub tylko dla objaśnienia publicznych wykładów wystawiać takie ilustracje — o ile utwory zostały wydane, albo wystawione są stale w ten sposób, że każdy może je oglądać;

b) sztuką malarską, rysunkową lub fotograficzną i odbitkami na tych podstawach sporządzonymi rozpowszechniać powyższe utwory, jeżeli są wystawione stale na widok publiczny na drogach, ulicach lub placach. Wolność ta przy dziełach architektonicznych obejmuje tylko zewnętrzną fasadę, a przy kościołach i gmachach publicznych także i wnętrze;

c) budować według wydanych przez architekta planów, opisów i rysunków budowlanych, jeżeli twórca, wydając je, nie zastrzegł dla siebie wyłączności budowania.

Art. 21.

Wolność zapożyczania z obcego utworu w powyższych artykułach (18—20) określona, nie upoważnia zapożyczającego do żadnych zmian. Dozwolone są tylko przeróbki dzieł muzycznych na inny ton, na inny głos lub na inny instrument, a w dziełach sztuk rysunkowych i plastycznych dozwolone są zmiany w wielkości, tudzież zmiany z konieczności wywołane sposobem zwielokrotnienia. Przeróbki lub skrócenia dzieł literackich lub naukowych w podręcznikach szkolnych dozwolone są, jeżeli autor żyje, tylko za jego zezwoleniem.

Przy wszelkich prawnie dozwolonych zapożyczeniach z cudzego utworu, należy wskazać źródło zapożyczenia.

V. WYKONYWANIE AUTORSKICH PRAW NIESAMOISTNYCH.

Art. 22.

Niesamoistne prawo autorskie można wykonywać tylko za zezwoleniem osoby, w której prawo autorskie lub osobiste wykonywanie to wkracza.

Zezwolenie, z którego licencjat nie korzysta, przedawnia się w latach pięciu (L.).

Art. 23.

Jeżeli niesamoistność prawa autorskiego polega na zależności prawa autorskiego, a podmiotem tego prawa podstawowego (prawa do dzieła oryginalnego) nie jest twórca, ale jego prawny następca i on odmawia pozwolenia, pomimo, że nie zachodzą względy na interesy duchowe (natury osobistej, L.), a wykonanie prawa niesamoistnego da się uzasadnić korzyścią publiczną, natenczas właściciel niesamoistnego prawa autorskiego może w właściwym dla owego następcy prawnego sędzie postawić wniosek o udzielenie mu licencji przymusowej.

Sąd po zbadaniu sprawy w drodze postępowania w sprawach niespornych i zasięgnięciu opinii Ministerstwa sztuki i kultury (rzeczoznawców, L) udzieli lub odmówi licencji przymusowej. W orzeczeniu udzielającym licencji muszą być oznaczone warunki licencji. Orzeczenie prawomocne należy zapisać w rejestrze prowadzonym w Ministerstwie sztuki i kultury.

Art. 24.

Jeżeli kompozytor lub przez niego uprawniony następca prawny pozwolił osobie drugiej przerobić dzieło muzyczne — ewentualnie z tekstem, za zgodą autora — na przyrząd rozpowszechniające je mechanicznie, jak gramofony, orkiestrjony, fonografy i t. p., i puścił je w świat, a licencjat z tego pozwolenia skorzystał, natenczas każda inna osoba zamieszkała w Polsce, lub mająca tutaj zakład przemysłowy, może żądać również takiej licencji na obszarze Polski za odpowiednim wynagrodzeniem i w tym celu postawić wniosek w sędzie dla kompozytora lub jego następcy prawnego właściwym. Sąd w drodze postępowania w sprawach niespornych udzieli licencji i oznaczy jej warunki.

Art. 25.

Do wykonywania praw autorskich na portretach malowanych, rysowanych, fotografowanych i popiersiach rzeźbionych, potrzeba zezwolenia osoby portretowanej. Przyjmuje się, że istnieje zezwolenie na wykonywanie prawa autorskiego, jeżeli osoba portretowana otrzymała od artysty zapłatę. Po śmierci osoby portretowanej potrzeba do

lat dziesięciu zezwolenia trzech najbliższych krewnych, nie dalszych jednak niż 4-go stopnia. Portretowany i portretujący mogą termin ten i osoby, które po śmierci portretowanego mogą udzielać pozwolenia, inaczej określić, ale umowa między nimi zawarta, ma tylko o tyle moc prawną wobec osób trzecich, o ile za ich zgodą została wciągnięta do rejestru w Ministerstwie sztuki i kultury.

Zezwolenia nie potrzeba:

1) jeżeli chodzi o wizerunki osób, należących do historii przeszłej lub współczesnej, a nie było z ich strony zastrzeżenia przed portretowaniem;

2) jeżeli wizerunki osób są tylko dodatkiem obrazu, przedstawiającego obchód, zgromadzenie, krajobraz i t. d.

Art. 26.

Aby pozwolenie na wykonywanie niesamoistnego prawa autorskiego obowiązywało także wszystkich następców prawnych osoby udzielającej pozwolenie, trzeba, aby wyrażone było na piśmie i zapisane za zgodą stron w rejestrze w Ministerstwie sztuki i kultury.

VI. TERMINY PRAW AUTORSKICH.

Art. 27.

Prawo autorskie służy twórcy w ciągu całego życia, dzieciom i innym następcom prawnym w ciągu 30 (50) lat po jego śmierci, a jeżeli istnieje współwłasność, na wspólnej pracy twórczej oparta — w ciągu 30 (50) lat po śmierci współpracownika, który innych przeżył.

Osobom prawnym prawo autorskie służy przez przeciąg 30 (50) lat po wydaniu utworu lub innej jego publikacji. Ten sam termin stosuje się do anonimów i pseudonimów, jeżeli twórca najpóźniej do lat 10 po publikacji dzieła, nie zgłosił swego nazwiska do rejestru w Ministerstwie sztuki i kultury (art. 9).

Prawo autorskie do fotografii służy uprawnionemu lat 10, a do reprodukcji utworów na przyrządy mechaniczne (kinematografy, gramofony, i t. p.) — lat 20 od ich wydania lub jakiegokolwiek innej publikacji.

Art. 28.

Jeżeli utwór pojawił się w częściach odrębnych (tomach, zeszytach i t. p.), to dla każdej części termin liczy się osobno; jeżeli jednak części (zeszyty) nie są co do treści odrębnymi dziełami, liczy się termin od wydania części ostatniej.

Art. 29.

Termin liczy się latami, począwszy od 1-go stycznia roku, który nastąpił po śmierci twórcy, względnie po prawnym wydaniu lub innej prawnej publikacji utworu.

Art. 30.

Z upływem terminu prawo autorskie nie gaśnie, ale przechodzi na państwo, jeżeli Ministerstwo sztuki i kultury przynajmniej na lat pięć przed upływem terminu objawiło wolę przejęcia prawa autorskiego na rzecz państwa w ogłoszeniu zamieszczonem w Monitorze i wciągnęło prawo autorskie w rejestr praw autorskich państwowych. Przejęcie prawa autorskiego na rzecz państwa ma jednak skutek tylko w obrębie Pań-

stwa Polskiego i jest dopuszczalne co do dzieł, których twórcami są obywatele polscy, lub które naprzód publikowano w Polsce.

VII. PRAWA POCHODNE.

Umowa o nakład.

Art. 31.

Przez umowę o nakład, zwaną także umową wydawniczą, nakładca nabywa prawo i zaciąga obowiązek wobec twórcy lub jego prawonabywcy rozpowszechnienia utworu literackiego lub artystycznego przez wydanie go na własny rachunek.

Art. 32.

Prawa i obowiązki stron oceniać należy według treści zawartej umowy, panujących w rzetelnym obrocie zwyczajów, a w braku tych wskazówek według poniżej podanych przepisów i innych właściwych prawideł prawa cywilnego i handlowego.

Art. 33.

Twórca zachowuje prawo udzielania pozwoleń (licencji) na wykonywanie niesamoistnych praw autorskich (art. 24).

Art. 34.

Nakładca nie może swych praw i obowiązków przenosić na inne osoby bez zezwolenia twórcy.

Art. 35.

Przez umowę mogą strony postanowić, że prawa nakładcy będą skuteczne przeciw następcom prawnym twórcy i osobom bezprawnie naruszającym prawa autorskie w granicach praw do nakładu. Umowa tej treści musi być zawarta pisemnie, a pełna skuteczność jej wobec osób trzecich rozpoczyna się dopiero przez zapisanie jej do rejestru w Ministerstwie sztuki i kultury. W przeciwnym przypadku nakładca może ścigać bezprawnie naruszających prawo autorskie tylko w imieniu twórcy lub jego prawonabywcy.

O ile prawa i obowiązki nakładcy mają być związane z jego zakładem handlowym lub przemysłowym, należy umowę także zawrzeć na piśmie i zarejestrować.

Art. 36.

Twórca obowiązany jest niezwłocznie nakładcy dostarczyć dzieło w całości lub w części przeznaczonej do odrębnego jej wydania i w stanie, nadającym się do zwielokrotnienia; nakładca zaś winien niezwłocznie przystąpić do zwielokrotnienia i pracę w odpowiednim czasie wykończyć.

Art. 37.

Umowa o nakład, odnosząca się do utworu, który dopiero ma powstać, nie może wiązać stron na dłużej niż na trzy lata, a nawet przed tym terminem może być przez każdą ze stron rozwiązana, jeżeli po jej zawarciu nastąpiły zdarzenia, któreby żądającego rozwiązania były powstrzymały od zawarcia umowy (art. 13).

Art. 38.

Aż do rozpoczęcia prac nad zwielokrotnieniem dzieła, twórca i nakładca mogą przez wypowiedzenie rozwiązać umowę, — jeżeli po jej zawarciu nastąpiły zdarzenia, któreby żądającego rozwiązania były powstrzymały od zawarcia umowy (art. 13).

To samo dotyczy i dalszych wydań, o które strony ułożyły się w umowie o poprzednie wydanie.

Przed przystąpieniem do nowego wydania, nakładca obowiązany jest dać autorowi możność wniesienia ulepszeń utworu w porównaniu z poprzednim wydaniem (L).

Art. 39.

Jeżeli twórca nie dostarcza nakładcy dzieła niezwłocznie, lub w terminie odpowiadającym umowie wyraźnej lub dorozumianej (do motywów L.), może nakładca po oznaczeniu przez siebie terminu dodatkowego, okolicznościom odpowiadającego, rozwiązać umowę za wypowiedzeniem. Twórca może również rozwiązać umowę, jeżeli nakładca mimo oznaczenia mu dodatkowego, okolicznościom odpowiadającego terminu nie rozpoczyna prac nad zwielokrotnieniem dzieła.

W razie niedostarczenia dzieła przez autora, nakładca skarżyć go może tylko o odszkodowanie, nie zaś o dokonanie dzieła (do motywów L.).

Art. 40.

W braku umowy o termin płatności, wynagrodzenie należy się twórcy przy oddaniu dzieła nakładcy. Nieumówioną wysokość wynagrodzenia oznaczy w razie braku zgody stron sędzia według sprawiedliwego uznania, przy uwzględnieniu sprzedażnej ceny egzemplarzy. Za korekty, do których twórca ma prawo i obowiązek, nie należy się jemu osobne wynagrodzenie. (Za — L.; przeciw — P.).

Art. 41.

W braku umowy co do ilości wydań i liczby egzemplarzy, nakładca ma prawo do jednego wydania, obejmującego nie więcej, jak 2.000 egzemplarzy — a 1.000 egzemplarzy, jeżeli chodzi o wydanie nut zwykłych.

Twórcy należą się bezpłatnie egzemplarze, względnie zwykłe odbitki z dzieła zbiorowego, w liczbie po jednym od każdej setki. Nie liczy się ich w powyższej liczbie 2.000 względnie 1.000 egzemplarzy.

Art. 42.

Cenę egzemplarzy przeznaczonych na sprzedaż oznacza nakładca i zawiadamia o niej twórcę. Późniejsze podwyższenie ceny może nastąpić jedynie za zgodą twórcy, jeżeli tenże nie otrzymał przedtem całego wynagrodzenia autorskiego, albo jeżeli wynagrodzenie oznaczono w stosunku do ceny sprzedażnej egzemplarzy (inaczej L.).

Art. 43.

Nakładca nie ma prawa bez zgody twórcy lub jego spadkobierców dopełniać, skracać lub w ogóle cokolwiek zmieniać ani w samym utworze, ani w jego tytule lub oznaczeniu twórcy. Dozwolone są tylko zmiany, wywołane oczywistą koniecznością, na które twórca w dobrej wierze nie mógłby odmówić przyzwolenia.

Twórca ponosi kosztą zmian, dokonanych w dziele, po rozpoczęciu pracy wydawniczej, jeżeli przekraczają zwykłą miarę, a nie są niezbędnym następstwem faktów, które zaszły niezależnie od twórcy po rozpoczęciu pracy wydawniczej.

Art. 44.

Twórca ma prawo przedsięwziąć nowe wydanie niezwłocznie po rozsprzedaniu poprzedniego. Służy mu też prawo wykupienia od wydawcy pozostałych, niewysprzedanych egzemplarzy, po cenie oznaczonej dla ich sprzedaży przy wypuszczeniu wydania, z potrąceniem zwykłego komisowego. Egzemplarze te nie mogą być wystawione na sprzedaż.

Bez względu na wyczerpanie wydania, twórca może przystąpić do wydania dzieła nowego, po upływie lat 5-ciu od czasu ukazania się poprzedniego, jeżeli wprowadza w dziele zmiany istotne, celem rozpowszechnienia wiadomości o nowych zdobyczach naukowych.

Art. 45.

W wydaniu 'kompletnem' dzieł swych twórca może pomieścić i takie utwory, co do których prawo nakładu ustąpił osobom innym, jeżeli od czasu ukazania się ich upłynęło lat pięć. Jednak twórca nie ma prawa rozpowszechniania utworów tych oddzielnie od wydania kompletnego.

Art. 46.

Przy zawieraniu umów wydawniczych nakładca może domniemywać się, że w przypadkach art. 8-go, ustęp 2-gi, kompozytor jest pełnomocnikiem librecystry lub autora tekstu, autor pełnomocnikiem rysownika i t. d. Dla braku pełnomocnictwa nie mogą być umowy takie zacepione, jeżeli nakładca był przy ich zawieraniu w dobrej wierze.

Inne umowy o rozpowszechnianie utworów.

Art. 47.

Umowy o rozpowszechnianie dzieła scenicznego przez publiczne przedstawienie a dzieła muzycznego przez publiczne wykonanie na rachunek przedsiębiorcy, podlegają z odpowiednimi zmianami przepisom art. 31, 32, 33, 34, 35, 36, 37, 38, 39, 43 ustęp pierwszy i 46; art. 40 obowiązuje z tą zmianą, że wynagrodzenie autorskie płatne jest zaraz po zawarciu umowy, a jeżeli twórca ma dostarczyć rękopisów, do wykonania potrzebnych — zaraz po ich dostarczeniu przedsiębiorcy; jeżeli zaś wynagrodzenie oblicza się w stosunku do wysokości zysków (tantjemy) — po każdym zwyczajnem zamknięciu kasowem.

Art. 48.

Przedsiębiorca, wystawiający dzieło sceniczne lub muzyczne, może wykonywać uprawnienia autorskie z wystawieniem utworu zwyczajnie łączące się, jakoto sprzedawać teksty i libretta, ale tylko publiczności, która przybywa na przedstawienie. (Przeciw P.).

Art. 49.

Twórca dzieła scenicznego lub muzycznego może natychmiast rozwiązać umowę, gdy wystawienie nastąpiło bez oczywistej konieczności z takimi zmianami, na które twórca w dobrej wierze nie byłby musiał zezwolić.

Art. 50.

Umowa z agentem o rozpowszechnianie utworów scenicznych i muzycznych uprawnia i zobowiązuje agenta, by w własnym imieniu, ale na rachunek twórcy udzielał licencji przedsiębior-

com w granicach art. 47 — 49 na publiczne przedstawienia utworów scenicznych i na publiczne wykonywania dzieł muzycznych, tudzież by ściągł sądownie wszelkie bezprawne przedstawienia i wykonania tych utworów.

Art. 51.

Umowa z agentem ma moc prawną, jeżeli zawarta została pisemnie i wniesiona do Ministerstwa sztuki i kultury celem zarejestrowania.

Art. 52.

Prawa i obowiązki wynikające z umowy z agentem należy oceniać na podstawie zasady art. 32.

Umowa z agentem nie uprawnia go do zawierania umów o wydanie dzieła, jeżeli strony tak dodatkowo nie postanowiły.

Art. 53.

Agent obowiązany jest donosić twórcy natychmiast o każdej umowie licencyjnej na jego rachunek zawartej, składać mu rachunki i wypłacać bezwzględnie oznaczone wynagrodzenie autorskie lub tantiemy, po potrąceniu przypadającej sobie prowizji, która w braku umowy wynosi się od sta.

Art. 54.

Twórca obowiązany jest dać agentowi na żądanie zaliczkę na niezbędne wydatki, a po przedłożeniu mu rachunków, zwrócić koszta przez niego poniesione.

Art. 55.

Jeżeli agentem jest osoba fizyczna, to umowa rozwiązuje się przez jej śmierć.

Licencja na budowę.

Art. 56.

Kto od artysty lub jego prawnobywcy nabył odpłatnie niewydane plany architektoniczne, ten nabywa prawo zastosowania ich w jednej budowie.

VIII. SKARGI Z POWODU NARUSZENIA PRAW AUTORSKICH I OSOBISTYCH.

Art. 57.

Podmiot prawa autorskiego żądać może w drodze skargi od osoby bezprawnie przywłaszczającej sobie autorstwo, prawo autorskie lub wykonywanie tego prawa, uznania swego prawa, zaprzestania przywłaszczenia i uchylenia skutków bezprawnego czynu; w szczególności — odwołania publicznego, publicznej odpowiedniej deklaracji (przeciw L.), lub publikacji wyroku; wydania wzbogacenia w granicach wskazanych dobrą lub złą wiarą pozwanego; pełnego usunięcia zrządzonej szkody.

Art. 58.

Stosownie do wniosku powoda, bezprawnie sporządzone egzemplarze, należące jeszcze do pozwanego, lub ich części, służące do wydawnic-

twa, jak klisze, stereotypy, kamienie, płyty i t. p., mogą być za zgodą powoda przyznane mu na poczet roszczeń pieniężnych, albo, gdy ich powód nie przyjmuje, winny być zniszczone lub pozostawione u właściciela w stanie niezdatnym do użytku.

Nie można jednak z powodu bezprawnego przywłaszczenia praw autorskich niszczyć dzieł sztuki, ani znieść, lub nawet wstrzymać rozpoczętej budowy. Jeżeli skutki takiego naruszenia nie mogą być w inny sposób usunięte, pozwany winien zapłacić powodowi wynagrodzenie (honorarium), którego wysokość oznaczy sędzia według sprawiedliwego uznania.

Art. 59.

Od osoby, która nie przywłaszczając sobie praw twórcy (art. 57), z winy swej wyrządza szkodę w ich przedmiocie, uprawniony żądać może zaprzestania czynu krzywdzącego, oraz pełnego usunięcia zrządzonej szkody; w szczególności w razie potrzeby, odwołania publicznego, odpowiedniej publicznej deklaracji lub publikacji wyroku.

Za czyn zawiniony uważać należy także publiczną krytykę utworu sprzeczną z uczciwymi obyczajami. (L. przeciw).

Art. 60.

Sąd oznaczy według swobodnego uznania, czy szkoda (art. 57 i 59) istnieje i jaką jest jej wysokość.

Art. 61.

Chociażby prawo autorskie wcale nie istniało lub zgasło, albo przeniesione zostało na inne osoby, albo nie było skutecznem po myśli artykułów 18 — 20, twórca może wystąpić ze skargą (wnieść, zanieść skargę) przeciw temu, kto gwałci jego interesy duchowe, i żądać zaprzestania czynów krzywdzących, usunięcia ich skutków; w szczególności publicznego odwołania, publicznej deklaracji, publikacji wyroku i innych środków duchowego zadośćuczynienia; w razie rozmyślnie popełnionego czynu — zapłaty pokutnego, wreszcie odpowiednich zarządzeń celem usunięcia środków do dalszego popełniania krzywdy (art. 58).

Art. 62.

Po śmierci twórcy następujące osoby powołane są do wniesienia skargi z art. 61: jego dziedzice, pozostały małżonek, krewni, a jeżeli osób takich niema, lub obrona z ich strony nie jest dostateczna. Ministerstwo sztuki i kultury, które może także przyłączyć się do skargi osób wpierv wymienionych lub samoistnie wnieść skargę przed sądem cywilnym w obronie publicznych interesów.

Pokutne w razie śmierci twórcy albo nieistnienia, lub bezskuteczności prawa autorskiego, przypada skarbowi Rzeczypospolitej Polskiej.

Art. 63.

Z żądaniami w art. 61 określonymi może wystąpić także osoba, której prawa osobiste zostają naruszone przez wykonywanie prawa autorskiego.

W razie jej śmierci prawo skargi mają jej dziedzice, pozostały małżonek i krewni.

Art. 64.

Przedawnieniu 30-letniemu ulega skarga o tyle, o ile celem jej jest uznanie autorstwa i prawa autorskiego i wydania niesłusznego wzbogacenia. Wszelkie inne roszczenia ulegają przedawnieniu 3-letniemu.

IX. PRZEPISY KARNE.

Art. 65—70.

Pozostawiam skodyfikowanie tych przepisów Sekcji prawa karnego. Sekcja ta sformuje znamiona czynów karygodnych, ograniczając je zapewne do popełnionych w złym zamiarze, określi kary, przedawnienie i zajęcie stanowisko co do kwestji, czy przestępstwa te należy ścigać tylko na żądanie strony interesowanej. Ponieważ jak przypuszczam, przepisy karne zajmą około sześciu artykułów, przeto liczę dalej od art. 71. Naturalnie nie wykluczam możliwości, że Sekcja prawa karnego zechce przepisy, o które chodzi, umieścić swego czasu w kod. karnym.

X. RZECZOZNAWCY.

Art. 71.

Dla każdego okręgu sądowego apelacyjnego, Ministerstwo sztuki i kultury w porozumieniu z Ministerstwem Sprawiedliwości i Ministerstwem Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego, zamianuje odpowiednich rzeczoznawców. Ci sami rzeczoznawcy mogą być mianowani na kilka okręgów sądowych.

XI. REJESTR PRAW AUTORSKICH.

Art. 72.

Rejestr praw autorskich, służący do wpisywania praw i faktów prawnych w tej ustawie do rejestracji przeznaczonych, prowadzi się w Ministerstwie sztuki i kultury. Rejestr ten jest księgą publiczną, do której każdy wglądać może pod nadzorem urzędnika.

Każdy wniosek o rejestrację będzie, natychmiast po zapisaniu go w dzienniku podawczym Ministerstwa, zanotowany ołówkiem w rejestrze na miejscu, dla wpisu stanowczego właściwem.

Po stwierdzeniu, że wniosek jest w ustawie formalnie uzasadniony, nastąpi stanowczy wpis i ogłoszenie jego istotnej treści w Monitorze.

Art. 73.

Za zawinioną zwłokę w rejestrowaniu odpowiada stronom Skarb Państwa, który może potem poszukiwać szkodę w drodze powetu (regresu) na urzędniku winę ponoszącym.

XII. PRZEPISY PRZEJŚCIOWE.

Art. 74.

Moc obowiązująca tej ustawy rozpoczyna się w 90 dni po jej ogłoszeniu.

Ustawa ma zastosowanie także do praw autorskich w chwili jej ogłoszenia istniejących. Jednakże przez to nie mogą być skrócone terminy praw, na podstawie dotychczasowych przepisów zakreślone, ani nie przedłużają się umowne terminy praw pochodnych.

Przepisy tej ustawy, dotyczące formy umów — nie mają zastosowania do umów zawartych przed wejściem tej ustawy w życie.

Art. 75.

Gotowe egzemplarze utworu, których rozpowszechnianie byłoby naruszeniem prawa autorskiego dopiero na podstawie przepisów tej ustawy, mogą być nadal sprzedawane, jeżeli ich istnienie i liczbę stwierdzono przez poświadczenie notarialne przed upływem powyższego terminu 90 dni i akt sam lub odpis wierzytelny przedłożono w tymże terminie Ministerstwu sztuki i kultury celem rejestracji i ogłoszenia w Monitorze.

Nie mogą też być podstawą dochodzenia sądowego z powodu naruszenia praw autorskich dzieła sztuki w oryginale, jeżeli przed mocą obowiązującą tej ustawy zostały ukończone, a budowy także i wtedy, gdy je rozpoczęto przed tym terminem.

Art. 76.

Wykonanie niniejszej ustawy powierza się Ministrowi sztuki i kultury, Ministrowi Wyznań religijnych i oświecenia publicznego, oraz Ministrowi Sprawiedliwości.

Załącznik 2).

Memoriał Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie.

Grono profesorów Akademii Sztuk Pięknych, wysłuchawszy referatu Prof. Mehoffera, uchwaliło na posiedzeniu dnia 22 listopada 1920 referat ten przedstawić jako memoriał Akademii Sztuk Pięknych do Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Referent oparł się na projekcie praw autorskich opracowanym przez Prof. Dr. Fryderyka Zolla, członka Komisji kodyfikacyjnej i przedstawił swe uwagi dotyczące kilku artykułów obchodzących artystów plastyków, a mianowicie:

Do art. 20.

Przy ustanowieniu przepisów odnoszących się do rozpowszechniania utworów rysunkowych, rzeźbiarskich i architektonicznych, wystawionych stale na widok publiczny, na drogach, placach i ulicach lub wogóle umieszczonych w miejscach, gdzie je każdy oglądać może — powinny być wzięte w rachubę motywy, które były powodem rozpowszechniania, a więc przyjąć należy, że utwory te wolno rozpowszechniać w dziełach naukowych lub podręcznikach, kopjować dla celów nauki. Tam jednak, gdzie chodzi o reprodukcję obliczoną na zysk materialny przez dokonującego reprodukcji, tam prawo autorskie powinno być utrzymane w całej mocy.

Do art. 25.

Zupełne zawieszenie praw autorskich na portretach malowanych, rysowanych i popiersiach rzeźbionych, na korzyść praw osobistych osoby portretowanej, czy też zamawiającego portret, połączone jest z ujmą dla dzieł sztuki, któremi portrety, mimo praktycznego ich użytkowania, być nie przestają.

Portret malowany, rysowany, czy rzeźbiony, o ile jest artystyczny, nie jest nigdy niewolniczym powtórzeniem rysów twarzy pozującej osoby, ale dziełem twórczym, przy powstaniu którego decydującą rolę odgrywa zdolność odbierania wrażenia artystycznego, wywołanego przez osobę pozującego. Wrażenie to może być coraz inne i wskutek tego jedna i ta sama osoba pozująca — pomijając już różnice samej kompozycji portretu,

może być bodźcem do stworzenia całego szeregu dzieł artystycznych, polegających na różnicy odebranego wrażenia. Cały ten proces tworzenia artystycznego odbywa się poza osobistością portretowanego i wskutek tego osobiste jego prawo do portretu nie tylko nie jest wyłączone jak to uważa art. 25, ale nawet ustępuje na plan dalszy, wobec prawa twórcy, którego zdolność odbierania wrażeń i oddania ich w materiale plastycznym odgrywa decydującą rolę, jeżeli chodzi o wartość danego dzieła sztuki.

Zaniechanie praw autorskich do portretu odbiłoby się nadto ujemnie na działaniu tego dzieła sztuki na ogół.

Jeżeli prawodawca jest zdania, że dzieło sztuki po wygaśnięciu praw autorskich stać się może własnością wszystkich (domaine publique), to uznać także powinien, że ten ogół już za życia artysty ma prawo z dzieła sztuki duchowo korzystać — (a więc i z portretu) i portret ten, zwłaszcza o ile jest wybitnym dziełem sztuki mieć oglądać na wystawach czyto w oryginale czy też w reprodukcjach i publikacjach.

Akademia sztuk pięknych niema zamiaru pomijać tych praw osobistych portretowanego, tylko przyznaje im miejsce drugie — po prawie artystycznej własności twórcy — i przypomina, że w praktyce zdarza się bardzo rzadko, raczej wyjątkowo tylko, że portretowany, lub zamawiający portret nie godzi się na wykonywanie praw autorskich przez twórcę portretu.

Wobec tego więc referent proponuje brzmienie następujące art. 25:

O ileby nie było zastrzeżenia ze strony osoby portretowanej, zawierającego wykonywanie praw autorskich twórcy portretu, przyjmuje się, że istnieje pełne prawo autorskie¹⁾.

Do art. 27.

Pracę twórczą duchową uważać należy jako jedno z najwięcej usprawiedliwionych źródeł praw majątkowych, względnie własności. O ile więc potomkowie osób, które nabyły majątek z jakiegokolwiek innego tytułu jak praca duchowa — majątek ten mają prawo dziedziczyć wieczyście i korzystać z tego, że wartość tego majątku rośnie — to słuszność nakazuje, aby ustawa państwowa zapewniała przynajmniej przez pewien znaczniejszy przeciąg czasu twórcom i ich potomkom możliwość wykorzystania praw majątkowych z twórczej duchowej pracy powstałych. Z tego powodu Akademia Sztuk Pięknych oświadcza się za terminem lat 50 od roku śmierci autora jako terminem trwania prawa autorskiego dla spdkobierców.

Kraków, w listopadzie 1920 r.

(Pieczęć Akademii Sztuk
Pięknych w Krakowie)

Rektor:
Józef Gałęzowski

Załącznik 3).

PRAWO AUTORSKIE W DZIEDZINIE ARCHITEKTURY. PROJEKT KOŁA ARCHITEKTÓW W WARSZAWIE.

§ 1. Opiece prawa autorskiego w dziedzinie architektury podlegają wszelkie pomysły architektoniczne, wyrażone w dowolnej technice graficznej, modelu lub formie ostatecznej, jaką przewidywał autor pomysłu.

¹⁾ Z powyższego wynika, że artysta ma prawo, o ile osoba portretowana nie zastężyła swych praw osobistych — portret publicznie wystawiać, rozpowszechniać, studja do portretu, które poprzedziły wykonanie pracy głównej, sprzedać osobie trzeciej, względnie rozporządzać dowolnie repliką portretu, o ileby taka później powstała.

§ 2. Pomysł architektoniczny przejawiać się może w szkicach i projektach budowlanych i ich części, wnętrzu architektonicznych i sprzętów, miast i w ogóle osiedli, parków i ogrodów, w dziełach dekoracyjnych i fantazjach, w architektonicznym opracowaniu zadań inżynierskich, oraz we wszelkich w ogóle wykonywanych w naturze obiektach architektonicznych (realizacjach).

§ 3. a) Wszelkie dzieła architektoniczne wykonane w naturze w postaci ostatecznej, jaką przewidywał pomysł architektoniczny, uważa się za realizację pomysłu.

b) Realizacja pomysłu dokonana być może jedynie za zezwoleniem autora, ponowna realizacja całości lub części pomysłu wymaga każdorazowego uzyskania zgody autora.

c) Autor ma prawo ponownego realizowania pomysłu swego, o ile w tej mierze nie były poczynione przy pierwszej realizacji zastrzeżenia specjalne.

§ 4. Wprowadzanie jakichkolwiek zmian o charakterze architektonicznym przy realizacji lub w ogóle przy publikacji pomysłu oraz w wykonanym już w naturze obiekcie architektonicznym nie może mieć miejsca bez zgody autora pomysłu.

§ 5. Prawo autorskie do dzieła wykonanego wspólnie przez kilka osób i stanowiącego jedną nierozdzieloną całość należy do wszystkich autorów współpracujących, przyczem znajdują odpowiednie zastosowanie przepisy prawa cywilnego o wspólnej własności.

§ 6. a) Odtwarzanie całości lub części dzieła architektonicznego (t. j. pomysłu lub wykonanego w naturze obiektu) oraz rozpowszechnianie i wystawianie reprodukcji tych na widok publiczny dozwala się we wszelkiej formie i technice pod warunkiem jednak każdorazowego wymienienia nazwiska autora danego dzieła architektonicznego.

b) Wymienianie nazwiska autora nie jest wymagane, o ile dzieło architektoniczne nie stanowi istotnego, głównego tematu danej reprodukcji.

§ 7. Prace nadsyłane na konkursy architektoniczne podlegają opiece prawa autorskiego, o ile w warunkach konkursu nie były poczynione co do tego zastrzeżenia specjalne.

§ 8. Moc prawa autorskiego rozciąga się na cały okres życia architekta; po śmierci jego wszelkie korzyści materialne z prawa tego zanikające przysługują spadkobiercom zmarłego w ciągu lat trzydziestu, natomiast rozporządzalność pod względem artystycznym przechodzi na organy państwowe opieki nad sztuką i ograniczeniu terminowemu nie ulega.

Załącznik 4).

Związek zawodowy literatów polskich w Warszawie.

Do Komisji Kodyfikacyjnej Rz. Pol.

UCHWAŁA.

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich w Warszawie po gruntownym zapoznaniu się z projektem prawa autorskiego prof. Zolla, uchwalił zwrócić się do Komisji Kodyfikacyjnej o wprowadzenie do tego projektu następujących zmian i uzupełnień:

Do art. 18 (str. 25) ustęp d) brzmieć powinien — „przytaczać w dziełach samostnych dla wyjaśnienia lub pouczenia w szkołach ustępy z wykładów, mów i innych utworów naukowych i literackich, tudzież drobne utwory w całości o ile zostały już wydane w książkach, a nie tylko w czasopiśmie. Cytowany ustęp nie powinien zajmować więcej niż 10 stron

dla prozy i 5 stronice dla poezji oraz żadną miarą nie powinien przekraczać połowy cytowanego utworu, o ile ten liczy 10 stronice prozy i 5 stronice poezji”.

Wobec powyższego stanowiska, określającego wielkość cytowanego ustępu, poprawka p. Litauera, ograniczająca czas przedruku, jest zbędna.

„Taka wolność zapożyczeń z cudzych utworów nie dotyczy antologii. Utwory literackie mogą być pomieszczane w antologjach po uprzednim porozumieniu się z autorem lub prawnymi spadkobiercami jego spuścizny”.

Do art. 21 (str. 27) — po ostatnim zdaniu: „Prawo ingerencji w razie zniekształcenia należy do autora lub w razie jego śmierci do związków literackich i artystycznych. Sankcją niniejszego prawa jest możność konfiskaty książki w razie poważnych zniekształceń, ubliżających godności autora”.

Do art. 26 (str. 31). Związek Zawodowy Literatów Polskich uważa, że art. 26 w projekcie prof. Zolla, jako wyprowadzający zbędną reestrację w stylu hipotecznym do umów co do prawa autorskiego, należy odrzucić, tembardziej, że z natury rzeczy nabywca prawa autorskiego zawsze bronić się może na ogólnych prawnych podstawach.

Natomiast Związek Zawodowy Literatów Polskich uważa, że ponieważ zachodzą częste wypadki, że rodzina lub prawni spadkobiercy twórczości autora zupełnie jawnie niszczą te utwory, które nie odpowiadają ich zapatrywaniom pod względem bądź obyczajności, bądź politycznym, należy wprowadzić następujący artykuł, w zamian art. 26 w projekcie prof. Zolla:

„Rodzina lub prawni spadkobiercy twórczości autora odpowiadają za całość rękopisów, pozostawionych przez zmarłego i nie mogą niszczyć tych rękopisów. O ile spadkobiercy zmarłego autora zrzekają się ogłoszenia pewnych rękopisów, Związek Zawodowy Literatów Polskich może zażądać ich wydania celem zużytkowania ich dla dobra publicznego lub złożenia w archiwum.

Do art. 27 (str. 32). Związek Zawodowy Literatów Polskich stoi na stanowisku przedłużenia terminu dziedziczości prawa autorskiego do lat 50. Organizacja nasza, jednocząca w swem łonie wszystkich najwybitniejszych pisarzy polskich, wychodzi z tego założenia, że wobec złego wynagrodzenia literatów w Polsce, należy się im pewna rekompensata w postaci przedłużenia terminu wygasalności prawa autorskiego do lat 50. Wszelki zjazd literatów polskich w maju 1920 roku jednomyślnie uchwalił termin lat 50-ciu. Z drugiej strony Związek Zawodowy Literatów Polskich stwierdza, że wobec złego wynagrodzenia literatów, zauważa się od pewnego czasu uszczuplenie wytwórczości literackiej przez odejście wielu pisarzy od pracy literackiej do innych zawodów, lepiej wynagradzanych. Utrzymanie terminu lat 50 może pobudzić do intensywnej pracy twórczej literatów i tem samem zwiększyć wytwórczość literacką, co stoi w ścisłym związku z całością kultury narodowej Polski. Związek Zawodowy Literatów Polskich zwraca uwagę Komisji Kodyfikacyjnej na znaczne korzyści materialne, jakie osiągnąć może twórca przez odstąpienie za życia 50-ciu letniego prawa autorskiego, aby w ten sposób uchronić się na starość przed nędzą i poniewierką, nieodłącznych towarzyszek pracownika zawodu literackiego.

Do art. 44 (str. 39). Związek Zawodowy Literatów Polskich prosi Komisję Kodyfikacyjną o skreślenie zdania (trzeci wiersz od końca) od słów: „jeżeli wprowadza w dziele zmiany istotne, celem rozpowszechnienia wiadomości o nowych zdobyczach naukowych”. Termin 5-ciu letni jest w zupełności wystarczający do rozsprzedania dzieła i w żadnej kolizji z interesami wydawców nie pozostaje. Związek Zawodowy Literatów Polskich powołuje się w tej mierze na odnośny paragraf z prawodawstwa rosyjskiego, dający autorowi prawo do przystąpienia do nowego wydania dzieła po upływie 5 lat.

Po art. 46 Związek Zawodowy Literatów Polskich uważa za konieczne umieścić oddzielny zupełnie artykuł, umożliwiający autorowi sprawdzenie, czy umowa z wydawcą, dotycząca ilości egzemplarzy, została ściśle

wypełniona. Wobec zabagnionych stosunków w tej dziedzinie i stwierdzonych faktycznie nadużyć ze strony wydawców, którzy korzystając z bezprawia drukowali i drukują większą ilość egzemplarzy książek, aniżeli przewidywała umowa z autorem, wprowadzenie takiego artykułu będzie pierwszym krokiem, zmierzającym do sanacji tych niezdrowych stosunków. Artykuł ten brzmieć powinien, jak następuje:

„Autor lub jego prawny pełnomocnik celem skontrolowania, czy ilość bitych egzemplarzy odpowiada umowie pisemnej, ma prawo policzyć w drukarni ilość drukujących się arkuszy jego dzieła. Autor może również zażądać przedstawienia mu ksiąg handlowych wydawcy, księgi zamówień itp. Właściciel drukarni obowiązany jest zażądać od wydawcy przedstawienia mu oryginalnej umowy oraz ilość zamówionych egzemplarzy zanotować w swojej księdze zamówień. O ileby wydawca zamówił u właściciela drukarni — wbrew umowie — większą ilość egzemplarzy książki i właściciel drukarni wydrukował więcej, niż 50 egzemplarzy ponad umówioną normę, to pierwszy odpowiada za ten czyn z mocy prawa karnego, jako za oszustwo, drugi jako uczestnik oszustwa. Gdyby okazało się, że właściciel drukarni wydrukował większą, niż wymienioną w księdze zamówień ilość egzemplarzy, przekraczającą tamte o 50, to odpowiedzialnym za oszustwo jest tylko właściciel drukarni.

Zarząd Związku Zawodowego Literatów Polskich
w Warszawie.

{Pieczęć}.

Załącznik 5).

MEMORJAŁ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

Akademja Umiejętności w Krakowie. Nr. 76/21.

**Do Komisji Kodyfikacyjnej na ręce Prezesa Prof. Dr. X. Fiericha
w Krakowie.**

W załączeniu przesyłam odpis pisma Polskiej Akademji Umiejętności do Ministerstwa W. R. i O. P. w sprawie prawa autorskiego oraz kopję protokołów wyznaczonej w tym celu komisji.

W Krakowie, dnia 4 lutego 1921.

Kostanecki m. p.
Sekretarz Generalny.

ODPIS

AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE Nr. 76/21.

Do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego w Warszawie.

Zarząd Polskiej Akademji Umiejętności na posiedzeniu w dniu 2 lut. 1921 przyjął jednogłośnie jako odpowiedź na pismo Ministerstwa W. R. i O. P. z dnia 23 czerwca 1920 Nr. 5665 — IV/20 następujący referat wybranej w tym celu Komisji w sprawie ochrony prawa autorskiego:

Komisja powołana przez Zarząd Polskiej Akademji Umiejętności celem wyrażenia opinji co do projektu prawa autorskiego, nadesłanego przez Ministerstwo W. R. i O. P., a poprawionego następnie przez autora, prof. Zolną i ogłoszonego drukiem (Prawo autorskie w projekcie prof. Fryderyka

Zolla, Kraków 1920), poświęciła tej sprawie szereg posiedzeń, w ciągu których objawiła się w pewnych punktach, w szczególności co do czasu trwania prawa autorskiego, rozbieżność zapatrywań, co do wielu jednak kwestyj zachodziła jednomyślność. Ustalono w ten sposób szereg poprawek, które zdaniem Komisji są potrzebne, i stwierdzono pewne braki, których usunięcie Komisja uważa za pożądane. Te wszystkie punkta, co do których zachodziła jednomyślność, uchwalono ująć w formę memoriału i przedłożyć Zarządowi Akademji. W wykonaniu tej uchwały niżej podpisani, na których obowiązek wykonania nałożono, mają zaszczyt przedstawić Zarządowi Akademji co następuje:

Ogólne wrażenie, jakie zostawia projekt, jest niewątpliwie bardzo dodatnie. Nietylko dlatego, że wprowadza nareszcie jednolitość prawa dla tej naszej twórczości, która pozostała jednolitą duchem mimo upadku państwa polskiego i która tak ogromnie przyczyniła się do pełnego utrzymania jedności narodowej w trzech zaborach, z tego względu jest projekt bezprzeczenie zjawiskiem upragnionem, ale poza to, że przychodzi w porę, posiada jeszcze duże wewnętrzne zalety. Zużytkowuje starannie dla prawa polskiego wszelkie dotychczasowe prace ustawodawcze innych narodów oraz wszelkie zdobycze najnowszej teorii i praktyki praw, wśród których przeprowadza umiejętny wybór; co więcej, w niejednym przepisie wnosi myśli całkiem nowe, które stać się mogą przyczynkiem Polski do ogólnego rozwoju prawa. Tembardziej koniecznym jest, by w toku dalszej pracy na podstawie projektu usunięto z niego wątpliwości, do jakich pewne jego postanowienia dają powód; w szczególności pragnie Polska Akademja Umiejętności zaznaczyć, w których przepisach projektu nie liczone się w dostatecznej mierze z potrzebami nauki polskiej, w szczególności nie dano wystarczającej ochrony tym typom wydawnictw naukowych, jakie przeważają w wydawnictwach Akademji.

Wątpliwości natury ogólniejszej nasuwają się co do następujących punktów:

1) Stosunek prawa autorskiego i prawa godności autorskiej (osobistego) nie jest w projekcie określony z pożądaną ścisłością; raz występuje one jako prawo odrębne, które się przeciwstawia (np. w art. 61), drugi raz prawo osobiste przedstawia się raczej jako pewna funkcja prawa autorskiego. Z odrębnością nie liczy się i tytuł projektu, przynajmniej w tych wariantach, które mówią tylko o prawie autorskiem; także definicja art. 6 pomyślana zapewne jako wyczerpująca, wypadła skutkiem tego zaciasno, bo jednej strony praw twórców nie uwzględnia dostatecznie, a przez to wzbudza wątpliwości, czy jest wogóle potrzebna.

2) Rejestracja umów o prawo autorskie przedstawia się jako nowość, której życie dotąd bynajmniej nie wymaga, a która pociągnęłaby za sobą rozrost biurokratyzmu i znaczne wydatki dla Skarbu Państwa. Projekt porucza ją Ministerstwu Sztuki i Kultury, któremu przekazuje nadto szereg innych funkcji. O ileby te przepisy utrzymano, wypadłoby użyć zwrotu więcej ogólnikowego, aby przy kodyfikacji ochrony twórców nie przesądzać wątpliwej, jak wiadomo, kwestji, czy odrębne Ministerstwo Sztuki i Kultury jest potrzebne.

3) Po zagaśnięciu prawa autorskiego dzieło stać się winno własnością ogółu (domaine public). Przyznanie praw autorskich państwu doprowadziłoby w następstwie — przy dziełach literatury — do ograniczenia wydań dawniejszych dzieł, choćby wysokiej wartości, na korzyść modnych chwilowo kierunków ostatniej doby; w tym samym duchu prowadzonoby niewątpliwie także gospodarke funduszami, jakieby państwo pozyskało na podstawie przypadłych mu praw autorskich. Podkreślono to wcale wyraźnie w toku obrad ankiety (s. 67 n.); łatwo zrozumieć, że interwencja np. Akademij literackich lub podobnych zrzeszeń, nie odwróci powyższego niebezpieczeństwa, może je raczej spotęguje. Przy pracach naukowych sprawa ma niewielkie znaczenie praktyczne.

4) Poważne wątpliwości nasuwają się co do ukształtowania ochrony, w szczególności co do stosunku, jaki ma zachodzić między ochroną cywi-

listyctną i kryminalistyczną. Chodzi przede wszystkim o to, by ochrona była skuteczna. Brak przepisów karnych nie pozwala wyrobić sobie w tym względzie zdania, bo niewiadomo, jak wypadną granice ochrony karnej, a to wpłynąć przecież musi i na zakres ochrony cywilistycznej. Co do ochrony interesów duchowych powstaje już teraz pytanie, czy nie należy ona raczej do prawa karnego, skoro wprowadzone przez projekt „pokutne” ma w znacznej mierze właściwości kary, a proces prowadzi się często tylko w obronie interesu publicznego, co nie należy do sądów cywilnych. Cały dotyczący rozdział nie jest jeszcze dość skryształizowany, by mógł w obecnej swej postaci stanowić normę ochrony. Widać to i w poszczególnych przepisach, tak np. w art. 58 uderza od razu powtórzenie „stosownie do wniosku powoda” i „za zgodą powoda”; art. 60 jest zupełnie zbyteczny już na gruncie prawa obecnie obowiązującego; w art. 62 trudno zdać sobie sprawę, jaki charakter ma mieć „przystąpienie” Ministerstwa itd.

5) Przy udzielaniu licencji przymusowej — przynajmniej w przypadku art. 23 — na pierwszy plan wysuwa się kwestja oportunizmu. Oceny w tym kierunku nie zwykło się i nie należy przekazywać sądom.

Ze stanowiska Akademji, jako wydającej także zbiory prac naukowych i podręczniki naukowe, podnieść należy:

1) W art. 8 termin, przed którego upływem twórca części nie wolno wydawać jej odrębnie, przedłużyć należy najmniej na 3 lata. Zbiory prac naukowych, encyklopedje naukowe rozsprzedają się powoli, a nie wszystkie ich części mogą liczyć na równy pokup. Pozwolić autorom zbyt wcześnie na somodzielne wydawanie swych przyczynków znaczyłoby nieraz udaremnić rozsprzedaż całości; nie ma natomiast uzasadnionej przyczyny do utrudniania odrębnego wydania artykułów, pomieszczonych w dziennikach.

2) W art. 18 lit. c) należy do jasnego wyrażenia myśli po słowach „treści literackiej” dodać „i naukowej”, a skreślić wyraz „(feljetony)”.

3) W art. 21 przy dozwolonych zapożyczeniach nałożyć należy obowiązek podania nietylko źródła, lecz i autora, jeżeli źródło go wymienia.

4) Maximum odbitek dla twórcy po myśli art. 41 nie powinno — w braku umowy — przekraczać 50; idzie tu zwłaszcza o podręczniki naukowe, drukowane obecnie w dużych nakładach dla zmniejszenia kosztów.

5) Należy wreszcie w art. 44 przedłużyć na 10 lat termin ochrony dawniejszego wydania. Wobec elastyczności „istotnych zmian” i „zdobyczy naukowych” podręczniki naukowe mogłyby przy krótkim terminie ochronnym utracić skutkiem nowego wydania wartość handlową, choć dopiero mniejszą część nakładu rozsprzedano, a wartość ich naukowa nie doznała uszczerbku.

W Krakowie, dnia 4 lutego 1921.

Kostanecki m. p.
Sekretarz Generalny.

Mcrawski m. p.
Prezes.

P. s. Do elaboratu niniejszego dołączamy protokoły z obrad Komisji co do meritum sprawy.

AKADEMJA UMIEJĘTNOŚCI W KRAKOWIE.

PROTOKÓŁ

z dnia 18 listopada 1920 z posiedzenia Komisji, powołanej przez Zarząd Polskiej Akademji Umiejętności celem oceny projektu prawa autorskiego.

Obecni: Członkowie Akademji: Kutrzeba, Rostaliński, Tomkowicz, Wróblewski, Zoll oraz zaproszony jako ekspert rektor Akademji Sztuk Pięknych Mehoffer.

Przewodniczący: Rostafiński. Protokołuje: Wróblewski.

Rektor Me h o f f e r porusza szereg wątpliwości co do skuteczności projektowanej ochrony twórców: a) czy artysta mieć będzie ochronę, jeżeli dekorację np. kościoła wykonano według jego kartonu, ale — mimo wyraźnego zastrzeżenia — bez jego osobistego udziału? b) czy prawo da mu ochronę, gdy szkic ofiarował nap. miastu, ale pod warunkiem, że sam według niego wykona dzieło, a miasto oddało wykonanie komu innemu? c) czy malarz ma prawo sporządzania t. zw. replik, choćby dla własnego użytku?

Członek Z o l l jako autor projektu udziela szczegółowych wyjaśnień co do powyższych punktów.

Rektor Me h o f f e r porusza następnie pytanie, czy art. 25, żądając wyraźnego zezwolenia osoby portretowanej, nie ogranicza zbyt daleko praw twórcy, i wyraża zdanie, że należałoby prawidłowo odwrócić, t. zn. przyznać twórcy prawo reprodukcji, jeśli osoba portretowana nie uczyni wyraźnego zastrzeżenia.

Po ożywionej dyskusji, w której zabierali głos wszyscy obecni i która wakażala rozbieżność poglądów, u c h w a l o n o prosić Akademię Sztuk Pięknych, by zajęła się sprawą i określiła swe stanowisko co do art. 25 a uwagi swe zechciała przesłać także Ministerstwu Wyznań i Oświecenia

Członek K u t r z e b a: w dłuższym przemówieniu:

a) wyraża wątpliwości co do rejestracji umów o prawo autorskie podnosząc, że doprowadzi do wzrostu biurokratyzmu;

b) co do art. 8 wnosi, by ze względu na wydawnictwa Akademii (np. Encyklopedię Polską) przedłużyć o rok termin, przed którego upływem twórcom części nie wolno swych przyczynków wydawać osobno;

c) co do art. 18 wnosi, by w ustępie c) po „treści literackiej” dodać „i naukowej”, a skreślić słowo („fejletony”);

d) przy art. 21 wnosi, by zapożyczający miał obowiązek podać nie tylko źródło, lecz i autora, jeśli źródło go wymienia;

e) oświadcza się stanowczo za ustanowieniem czasu trwania ochrony na 30 lat po śmierci twórcy;

f) oświadcza się następnie przeciw przejściu praw autorskich na państwo i wnosi, by etatyzm w tej dziedzinie zupełnie wykluczyć;

g) wnosi, by w art. 41 maximum odbitek autorskich oznaczyć w braku umowy na 50, i podręczniki drukuje się obecnie w dużych nakładach;

h) co do art. 44 wnosi, by ze względu na podręczniki naukowe i z uwagi na elastyczność „istotnych zmian” i „nowych zdobyczy naukowych” wykluczyć przewidziane tamże prawo do ponownego wydania przez lat 10 (zamiast 5);

i) podnosi następnie, że Min. Sztuki i Kultury należałoby zastąpić w projekcie więcej ogólnikowym zwrotem;

k) podnosi wreszcie kwestję, czy, jak i z jakimi skutkami twórcy mogą zrzec się swych praw autorskich.

Nad kwestją ostatnią wywiązuje się żywa dyskusja, nie dochodzi jednak do konkretnego wniosku.

Członek Z o l l jako autor projektu broni idei rejestracji. Zdaniem jego jest to najlepsza droga do zapobieżenia nadużyciom np. kilkakrotnej sprzedaży jednego dzieła różnym nakładcom; zgodzi się jednak chętnie na każdy inny środek, któryby zapewnił bezpieczeństwo obrotu. Wyjaśnia następnie swe stanowisko wobec kwestji, poruszonych przez prof. Kutrzebę, przyczem godzi się zupełnie na teżoż wnioski ad b) c) g) i h).

Przewodniczący wnioski te (do art. 8, 18, 41 i 44) poddaje pod głosowanie i stwierdza, że uchwalono je jednomyślnie.

Dzień następnego posiedzenia oznaczono zgodnie na 26/XI 1920.

S. Wróblewski m. p.
protokolant.

Dr. J. Rostafiński m. p.
przewodniczący.

PROTOKÓŁ

z 26 listopada 1920 z posiedzenia Komisji, powołanej przez Zarząd Akademii celem oceny projektu prawa autorskiego.

Obecni członkowie: Fierich, Kutrzeba, Rostafiński, Tomkowicz, Wróblewski. Przewodniczący Rostafiński, protokołuje Wróblewski.

Członek Fierich w dłuższym przemówieniu dotyka następujących punktów:

a) podkreśla, że stosunek prawa autorskiego i prawa godności autorskiej nie jest w projekcie dostatecznie jasno określony: raz występują one jako prawo odrębne (art. 61), drugi raz prawo osobiste przedstawia się raczej jako funkcja prawa autorskiego. Wątpić wobec tego można, czy tytuł, a przynajmniej te jego warjanty, które mówią tylko o prawie autorskim, można utrzymać. Także definicja art. 6 wypadła skutkiem tego zbyt ciasno, bo jednej strony praw twórców nie określa; stąd podstawa do zapytania, czy definicja ta jest wogóle potrzebna;

b) wyraża wątpliwości co do ukształtowania ochrony, w szczególności co do stosunku, jaki ma zachodzić między kierunkiem cywilistycznym i kryminalistycznym. Chodzi o to, by ochrona była istotnie skuteczna. Brak dotąd przepisów karnych, bez nich trudno wyrobić sobie zdanie co do skuteczności tej ochrony, bo niewiadomo, jak wypadną jej granice, a to wpłynąć przecież musi i na zakres ochrony cywilistycznej. Podnosi szereg wątpliwości co do redakcji art. 57—60, w szczególności co do art. 58 wytyka zbyteczne powtórzenie, a co do art. 60 zauważa, że już na gruncie prawa obecnie obowiązującego jest zupełnie niepotrzebny. Przy ochronie interesów duchowych nasuwa się kwestja, czy cała sprawa nie należy raczej do prawa karnego, skoro wprowadzone przez projekt „pokutne” ma charakter kary, a proces prowadzi się często tylko w obronie interesu publicznego, co nie należy zazwyczaj do sądów cywilnych; w szczególności zachodzą poważne wątpliwości także co do „przystąpienia” Ministerstwa przewidzianego w art. 62. Na podstawie tych rozważań dochodzi do wniosku, że cały rozdział o ochronie prawnej nie jest jeszcze dość skrytylizowany;

c) oświadcza się za tem, by prawo autorskie gasło w terminie 30 lat po śmierci twórcy;

d) oświadcza się za uspołecznieniem dzieła po zgaśnięciu ochrony, a przeciw upaństwowieniu prawa autorskiego;

e) wyraża wreszcie wątpliwość co do kompetencji sądu przy udzielaniu licencji przymusowej, albowiem wchodzi tam zazwyczaj w grę kwestja oportunistu, a oceny tej kwestji nie zwykło się przekazywać sądom.

Członek Wróblewski:

a) wyraża zdanie, że ograniczenie art. 8 co do odrębnego wydawania części z całości nie powinno stosować się do artykułów, zamieszczonych w pismach codziennych i wnosi, by w tym kierunku uzupełnić powziętą już uchwałę;

b) oświeśla prawniczo sprawę rejestracji umów autorskich, którą określa jako niepotrzebny eksperyment, i wnosi, by oświadczyć się przeciw rejestracji;

c) przemawia za utrzymaniem ochrony przez lat 50 po śmierci twórcy;

d) przyłączając się w zupełności do wywodów czł. Fiericha ad a) c) i e) wnosi, by Komisja zaznaczyła brak ścisłości przy ujęciu praw twórcy i braki w przepisach o ochronie, tudzież by wyraziła wątpliwości co do kompetencji sądu w sprawach licencyj przymusowych.

Wnioski powyższe ad a) b) d) uchwalono jednomyślnie. Przystąpiono następnie do głosowania nad temi wnioskami czł. Kutrzeby, co do których nie zapadły jeszcze uchwały. Uchwalono jednomyślnie wnioski co do art. 21 i 30 tudzież wniosek co do zastąpienia Ministerstwa Sztuki i Kultury (prot. z 18/11 1920 lit. d, f, i).

Wywiązuje się dyskusja co do dalszego modus procedendi, w której zabierali głos wszyscy członkowie.

Uchwalono wygotować memoriał co do tych punktów, co do których objawiła się jednomyślność, i przedłożyć go Zarządowi Akademji celem ewentualnego przesłania Ministerstwu Wyznań i Oświecenia tudzież Prezydjum Komisji Kodyfikacyjnej. Wypracowanie memoriału poruczono czł. Wróblewskiemu łącznie z przewodniczącym. Kwestyj, co do których nie było jednomyślności, w szczególności czasu trwania ochrony, uchwalono w memoriale nie poruszać.

S. Wróblewski m. p.
protokolant.

J. Rostafiński m. p.
przewodniczący.

Załącznik 6).

MEMORJAŁ POLSKIEJ AKADEMJI UMIEJĘTNOŚCI.

Polska Akademia Umiejętności Nr. 434/21.

Do Prezydjum Komisji Kodyfikacyjnej na ręce Prezesa prof. Dra Franciszka Ksawerego Fiericha w Krakowie.

Ws prawie projektu polskiego prawa autorskiego powzięto Walne Zgromadzenie Członków Akademji Umiejętności uchwałę, tycząca się możliwości przejmowania prawa autorskiego przez Państwo. Przesyłam JWP. Prezesowi odpis tego pisma, zwróconego do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z prośbą, by Pan Prezes zechciał je podać do wiadomości Komisji Kodyfikacyjnej.

W Krakowie, dnia 3 czerwca 1921.

Kostarnecki m. p.
Sekretarz Generálny.

Nr. 432/21.

ODPIS.

Do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego
w Warszawie.

W przygotowanym projekcie polskiego prawa autorskiego znajduje się w art. 30 przepis, iż po upływie lat 30, względnie 50, po śmierci autora „prawo autorskie nie gaśnie, ale przechodzi na Państwo, jeśli Ministerstwo Sztuki i Kultury przynajmniej na lat pięć przed upływem terminu objawiło wolę przejęcia prawa autorskiego na rzecz Państwa”.

Przepis ten poddała krytyce Komisja Polskiej Akademji Umiejętności, wybrana dla rozpatrzenia projektu prawa autorskiego, następnie też przeciw niemu oświadczył się Zarząd Akademji. Walne zaś Zgromadzenie Polskiej Akademji Umiejętności w dniu 12 maja 1921, jeszcze raz zajęło się tą sprawą i uchwalilo jednomyślnie zwrócić się do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego z przedstawieniem, iż przepis ten uważa za niewłaściwy, a nawet wprost szkodliwy.

Motywy tej uchwały były następujące:

1) Zapowiedź ze strony Rządu w myśl art. 30 projektu, iż przejmuje prawo autorskie, nie gwarantuje jeszcze, iż Rząd podejmie wydawnictwo dzieł tegoż autora; musząc korzystać z zastrzeżenia zawczasu, na pięć lat przed zgaśnięciem praw rodziny, nie będzie Rząd w stanie obliczyć, czy będzie dlań rzeczą możliwą istotne podjęcie po upływie terminu takich

zamierzeń, które mogą później ze względów budżetowych nie dojść do skutku, a uniemożliwić ponowne ogłoszenie wyczerpanego nakładu przez prywatnego przedsiębiorcę.

2) Instytucje rządowe pracują zwyczajnie powolnie i drogo; grozić może więc to, iż nie będą wydawnictwa dzieł, które powinno się w interesie ogólnej kultury rozszerzać w miarę zapotrzebowania, dostarczane dość szybko. Brak zmysłu kupieckiego u czynników rządowych sprawi może łatwo, iż wydawnictwa takie albo będą drogie, droższe, niżby były w wydaniach prywatnych, albo też spowodują niepotrzebnie znaczne wydatki dla Państwa, jeśli ono będzie pokrywało częściowo ich koszty.

3) Najgroźniejszą rzeczą zaś jest to, iż oddanie decyzji w ręce takich czynników — choćby zresztą najlepszej woli — może sprawić, że one — w myśl swoich zapatrywań literackich czy naukowych — będą tworzyć pewne kierunki literackie i naukowe, może tylko mające chwilowo za sobą opinię tych kół, a nawet uniemożliwiać rozpowszechnianie dzieł innych, nie odpowiadających ich zapatrywaniom, choćby to właśnie były dzieła pożądane przez ogół i właśnie należące do tych, których rozpowszechnianie w interesie publicznym powinno się popierać; w razie bowiem zastrzeżenia prawa autorskiego dla Państwa nie może być podjęta publikacja prywatna, choćby państwowa publikacja nie doszła do skutku.

Dużo jest właściwszą rzeczą pozostawić inicjatywę nowych wydań po zgąśnięciu prawa autorskiego rodziny prywatnym nakładcom; odczuwając potrzebę ogółu, pośpieszą oni z takimi wydawnictwami w razie ich zapotrzebowania, a od poziomu wiedzy i krytycyzmu inteligentniejszych warstw narodu będzie zależało, by te wydawnictwa stały na właściwej wyżynie; nie brak wszakże wzorowych takich publikacji i dziś, mimo ciężkich warunków dla wydawnictw, a przecież spodziewać się należy, że dbałość o oświatę ze strony Rządu będzie wymagała co do wartości przedruków jeszcze zwiększała.

Wszelkie próby, podejmowane ze strony Państwa, by kierować upodobaniami ludności, wyrabiać jej estetyczne czy literackie zamiłowania, okazywały się prawie zawsze szkodliwe; trudno przypuszczać, by ta nowa forma wpływania przez Rząd na rozpowszechnianie pewnych dzieł lepsze rokowała nadzieje.

W Krakowie, dnia 3 czerwca 1921.

Kostanecki m. p.
Sekretarz Generalny.

Morawski m. p.
Prezes.

Załącznik 7).

Memorjał Sekcji autorów wydawnictw szkolnych przy Tow. nauczycieli Szkół wyższych.

Sekcja autorów wydawnictw szkolnych i pomocy naukowych zorganizowana przy Towarzystwie Nauczycieli Szkół średnich i wyższych na pierwszym walnem zebraniu zajęła się kwestją prawa autorskiego, i w celu przedłożenia słusznych jej zdaniem wniosków Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej wyłoniła z pośród siebie komisję, składającą się z kilku osób, dla szczegółowego rozpatrzenia projektu prof. Fryderyka Zolla. Komisja ta po zapoznaniu się z projektem prawa autorskiego prof. Zolla ośmiela się złożyć na razie następujących kilka uwag, zastrzegając sobie możliwość obszerniejszego umotywowania swych wniosków jako też przedstawienia nowych. Komisja ubolewa, że na ankiecie, zarządzanej przez Ministerstwo Sztuki i Kultury w maju 1920 r. nie był obecny ani jakikolwiek autor podręczników — pedagog, ani też przedstawiciel Ministerstwa W. R. i O. P., któryby mógł wyłożyć i obronić specyficzne postulaty autorów wydawnictw szkolnych, mające publiczną i społeczną do-

niosłość. Komisja sądzi, co do art. 1, że przedmiotem ochrony prawnej powinien być układ podręcznika i wogóle wydawnictw o celu dydaktycznym, gdyż układ taki jest wyrazem twórczości autora, zmierzającego przez odpowiednie stopniowanie trudności do zrozumienia i opanowania przedmiotu przez ucznia. Możliwe są wypadki plagiatu, polegające na tem, że inny autor przejmując od poprzednika sam rozkład, plan rzeczy, przedstawia własne siebie zgromadzone przykłady, jak np. w podręczniku gramatyki, wkładając w ten sposób w swą pracę znacznie mniejszy wysiłek myśli niż poprzednik. Na poparcie powyższego wniosku można przytoczyć fakt, iż projekt prawa autorskiego wyraźnie uznaje za podmioty prawa autorskiego wydawców zbiorów pieśni ludowych, melodij, przysłów, bajek etc., o ile idzie o twórczość w wyborze, ugrupowaniu, opracowaniu i w innych pracach wydawniczych (zob. art. 7). W art. tym należałoby dodać, że podmiotem prawa autorskiego jest również autor wypisów, o ile chodzi o układ i opracowanie materiału dla celów dydaktycznych. Obok układu, który powinien być uznany za równorzędny z innymi przedmiotami ochrony prawnej, należałoby uczynić pewne zastrzeżenie co do zapożyczenia od poprzedników całkowitych oryginalnych systemów terminologii naukowej. W tej kwestji komisja sądzi, że autora podręcznika, przejmującego cudzy system terminologii, obowiązywać powinno powołanie się na poprzednika. Co do art. 18, sądzi Komisja, że w punkcie d zastrzeżenie, iż wolno przytaczać dla pouczania w szkołach ustępy stosunkowo niewielkie oraz drobne utwory, „o ile zostały już wydane w książkach, a nie tylko w czasopiśmie”, jest szkodliwe, w ten sposób bowiem uniemożliwiłoby się autorowi wypisów ułożenia poważne i celowo omyslanej książki dla celów dydaktycznych. Odnalezienie odpowiedniego materiału jest przedmiotem wielu uciążliwych poszukiwań i nie można sobie wyobrazić pracy autora jako wycinania ustępów z przypadkowo nagromadzonych na biurku książek. Często jeden szczęśliwie odnaleziony przykład pozwala uczniowi od razu objąć cały system pojęć: niezgodne byłoby tedy z celami społecznej natury utrudnienie w tej mierze pracy autorów wypisów. Tak samo wydaje się komisji nadzwyczaj kłępującą treść art. 21. Artykuł ten zastrzeża, iż wolność zapożyczania z obcego utworu w artykułach 18—20 określona, nie upoważnia zapożyczającego do żadnych zmian. „Przeróbki lub skrócenia”, jak dalej opiewa ten artykuł, dozwalane są, jeżeli autor żyje, tylko za jego zezwoleniem. Artykuł ten uniemożliwia zupełnie układanie wypisów. Kto zetknął się bliżej z tą pracą, zdaje sobie dokładnie sprawę z tego, że niemożliwością jest po uprzednim uciążliwym zebraniu adresów (o ile w ogóle to się uda) podejmowanie przez autora wypisów olbrzymiej korespondencji z autorami. Trzeba się liczyć z tem, że autorowie-poeci często uważają za zbyteczne udzielanie odpowiedzi na prośbę autorów wypisów. Już z reguły odmawiają zezwolenia na konieczne adekwacje utworów dla celów dydaktycznych. Brak zrozumienia wymagań pedagogiki posuwają niektórzy autorowie poeci tak daleko, że nie zgadzają się na opuszczenie nawet kilku wyrazów i zastąpienie ich przez kropki. Dla ilustracji Komisja pozwala sobie przytoczyć fakt autentyczny, jak pewien autor nie zgodził się na wydanie przystosowanego do celów szkolnych świetnego dialogu filozoficznego, pomimo, że to przystosowanie miało polegać jedynie na opuszczeniu niewielkiego, kilkunastowego, nie mającego znaczenia dla myśli, ustępu o przyjemnościach, wypływających ze spółkowania mężczyzny z kobietą. Zastrzeżenie, pomieszczone w art. 21, iż „przy wszelkich prawnie dozwolonych zapożyczeniach z cudzego utworu, należy wskazać źródło zapożyczenia” jest racjonalnem, gdy chodzi o ustęp dla własnego tekstu. Jeśli zaś podaje się go wyraźnie jako przykład, jako ilustrację, mogą tu zachodzić najrozmaitsze względy. Po pierwsze to zapożyczenie może być przytoczone w celu udowodnienia upadku kultury umysłowej: przypuszczać należy, że naówczas samemu autorowi, z którego przytoczono cytate, byłoby nie na rękę podawanie jego nazwiska. Po wtóre, może chodzić o jaskrawą ilustrację wywodów i naówczas również cytowanemu autorowi podanie jego

nazwiska mogłoby raczej szkodzić, aniżeli przynosić zaszczyt. Po trzecie, w podręcznikach, przeznaczonych dla szkół niższych, przeładowanie podobnymi wskazówkami na źródła zapożyczeń mogłoby poważnie zaszkodzić popularyzacji przedmiotu. Po czwarte, należy przewidywać możliwość, że dla celów dydaktycznych przemilczenie źródła zapożyczenia może być celowym. Tak naprz. Kazimierz Wójcicki w swej „Poetyce”, pomija nazwiska autorów, chcąc, aby uczniowie, posiłkując się zarodkami danymi, sami odgadli, kto dany ustęp napisał. Art. 21 podobnych eksperymentów pedagogicznych nie dopuszcza. Co do art. 44, Komisja sądzi, że twórca może przystąpić do wydania dzieła nowego wcześniej, nim upłynie 5 lat od czasu ukazania się poprzedniego, o ile zajdą w tym czasie poważne okoliczności. Za takie okoliczności można uważać wprowadzenie przez Ministerstwo W. R. i O. P. zasadniczych zmian w programie nauczania szkolnego. Komisja w szeregu przykładów czynów bezprawnych, przytoczonych na str. 44—46, pragnęłaby dodać jeszcze takie fakty, jak wydawanie t. zw. maskowanych kluczy, podających rozwiązania zagadnień, zawartych w podręczniku (nie tylko matematycznych, ale np. do nauki literatury) w innym tylko układzie, lub też nieco zmienionych. Komisja sądzi, również, że w ustawie autorskiej należałoby przestrzec przed bezprawnym korzystaniem z prelekcji referatów, wygłaszanych w Towarzystwach naukowych. W zakończeniu powyższych uwag Komisja uważa za stosowne dodać, iż zamiast używanego w projekcie prof. Zolla terminu: nauczania w szkołach — należałoby używać innego: „w celu dydaktycznym”, gdyż autor podręcznika może mieć na względzie nie tylko nauczanie w szkole, lecz również nauczania przedszkolne (kursy dla dorosłych, samouctwo itp.).

III. WZNOWIENIE DYSKUSJI OGÓLNEJ.

Protokół

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji kodyfikacyjnej Rz. P.,
odbytego w Krakowie w dniu 7 grudnia 1921 r.

Przedmiot: Ciąg dalszy debaty nad prawem autorskiem.

Przebieg: Przewodniczący Jaworski oznajmia na wstępie, iż przedmiotem obecnych obrad powinienby być dalszy tok dyskusji szczegółowej nad projektem Zolla, począwszy od art. 6. Gdy jednak Litauer wystąpił obecnie z nowym projektem (p. załącznik), przerywa dyskusję szczegółową i otwiera ogólną. Od jej wyniku zależy dalszy kierunek obrad.

Litauer wyjaśnia genezę swego projektu. Obowiązany jako koreferent do krytyki projektu Zolla, napisał dwa koreferaty (p. Protokoły—Prawo Autorskie — Z. I, oraz „Czasopismo praw. i ekonom.“ 1921, Nr. 3 — 4, str. 164 — 179); poczem wylaniające się pozytywnie myśli ujął następnie w formę projektu na żądanie niektórych członków Sekcji. Ostatecznie jego sformułowanie uskutečnił po długich naradach z różnymi ekspertami m. i. z Kirchnerem (fotograf), Skotnickim, Szopskim, Jackowskim i prof. Trojanowskim. Obradom tym towarzyszył reprezentant Min. Dbałowski, specjalizując się tym sposobem w prawie autorskiem. Ekspertyza mówcy mogłaby jednak uchodzić za „pokątną“.

i już dlatego uważa za konieczną naoczną, oficjalną ekspertyzę Sekcji. Na dokonanie tej ekspertyzy nalega usilnie z dwóch względów: a) gdyż Sekcja potrzebuje jej jako nieodzownej podstawy dla stworzenia ustawy, i b) zainteresowane są tu pewne grupy, którym należy dać głos. Jest to ekspertyza sui generis, jak trafnie powiedział Petrażycki. Projekt ustawy szwajc. stworzyła właściwie „Expertenkommission“ — projekt ten ciągle ulegał destylacji.

Projekt mówcy, jak to już widać z jego koreferatów, różni się od projektu Zolla w nast. punktach: 1) Co do praw niesamoistnych i pochodnych, 2) Co do czasu trwania prawa autorskiego, 3) Co do kwestji: domaine public, czy d'état, 4) Co do rejestracji, 5) W kwestji systemu, 6) W kwestji terminologii etc. Mówca przedstawia szczegółowo te różnice, żądając w tej mierze decyzji Sekcji. Dzieli rzecz na dwie główne kategorie: kwestje techniczne — tu muszą być wysłuchani eksperci — i kwestje ściśle prawne, konstrukcyjne, do rozwiązania których ekspertów nie potrzeba. Ponieważ chodzi tu o zagadnienia specjalne, nad którymi w zbyt licznej grupie pracować niepodobna, proponuje, aby powierzyć opracowanie projektu podkomitetowi złożonemu z kilku osób, przyczem sam mógłby wziąć na siebie obowiązek przeprowadzenia ekspertyzy oficjalnej, uwidocznionej protokółarnie. Tę pracę powinna jednak poprzedzić kilkudniowa debata Sekcji nad wyluszczeniem przez mówcę kwestjami spornymi.

Mówca zwraca w końcu jeszcze raz uwagę na brak ekspertyzy technicznej, bez której m. i. nie można rozstrzygnąć bardzo trudnej kwestji egzekucji na prawie autorskiem.

Zoll, przedstawivszy w kilku zdaniach genezę swego projektu, zwraca uwagę, że Sekcja przeprowadziła już nad nim dyskusję ogólną, i odwołuje się w tej mierze do „Protokołów Obrad“ (Z. I, str. 5 — 12). Wymienia dalej elaboraty: Wróblewskiego, Krzymuskiego i Litauera, dodając, że akceptuje przeważną część zawartych tam cennych uwag. Co się tyczy projektu Litauera, którego nie mógł dotąd przestudjować dokładnie, widzi w nim mówca pracę ogromną, polegającą na zebraniu obszernego materiału z wielu ustaw światowych, na układaniu go, heblowaniu i modyfikowaniu, aby z różnych kamyczków jedną stworzyć całość. Szereg rzeczy w projekcie jest jednak tylko rzuconych, nieprzeemyślanych jeszcze dokładnie, czego dowodzą następujące przykłady. Treść ustępu I, art. 16 projektu Litauera, to rzecz zrozumiała sama przez się, dozwolona każdemu; może nie wolno eksploatować cudzego utworu, lub tylko z pewnymi ograniczeniami — to inna kwestja, na którą autor projektu nie dał odpowiedzi. Wszakże w art. 6 mowa o powstaniu prawa autorskiego, które zostaje ograniczone zaraz w ustępie 3 tegoż artykułu. Drugiego przykładu dostarcza art. 10: chodzi tam o to, aby wszystkie przedmioty praw autorskich podzielić na utwory literatury i sztuki — podział czysto doktrynerski, bez żadnych konsekwencji, perhoreskowany w literaturze (L. miał tu przed sobą ustawę duńską). Istnieje sztuka, ale nie można mówić o literaturze, która nie jest sztuką. Trzeci przykład: art. 19, postanawiający eksproyoprjacje idącą bardzo daleko, a nieuzasadnioną zupełnie. Dalej: w art. 20 przejęto z ust. rosyj-

skiej dwa ograniczenia gwałcające prawa autorskie w wysokim stopniu. — Nadzwyczaj doniosłą kwestję *actionis in rem* i *actionis in personam* nabywcy załatwia art. 33 nic niemówiącym określeniem „o ile to konieczne“; drugie zdanie tego artykułu jest bardzo niedokładne, podczas gdy w projekcie mówcy i w różnych ustawach o prawie autorskiem poświęcono szereg artykułów tej materji. Co się tyczy wreszcie przepisów karnych, Litauer pomija je w zupełności. Ale kodeksu karnego nie będziemy mieli tak prędko jak ustawę autorską — czy przez ten czas niema być żadnej ochrony praw autorskich? Mówca sądzi przeciwnie i dlatego przyjął in puncto przepisów karnych zmodyfikowany projekt Krzymuskiego.

Przy sposobności swej wspólnej z Wróblewskim pracy nad projektem ustawy o prawie patentowem, wiele rzeczy przedstawiło się mówcy w nowem świetle. Pod tym wpływem zinił, począwszy od art. 6, swój projekt ustawy o prawie autorskiem. Zmiany te idą w następujących kierunkach: 1) Co do problemu nabycia prawa od pierwotnego nabywcy, kiedy ma ono wywoływać skutki bezwzględne (*actio in rem*), a kiedy względne tylko (*actio in personam*)? Mówca proponował pierwotne rejestrację; gdy prawnabywca wpisał swe prawo do rejestru, skutkuje ono przeciw wszystkim osobom trzecim — zresztą zaś tylko *inter partes*. Przeciwno tej propozycji wystąpili niemal wszyscy: Wróblewski, Litauer, Fierich itd. Porzuca więc obecnie tę myśl, wykreślając rejestrację i proponując, aby wydawca, dyrektor teatrów etc. miał tylko prawo do swego prawozwlecy, o ile nie nastąpił jakiś zewnętrzny akt oddania (np. manuskryptu), albo też umowa na piśmie. Wtedy już następowałby skutek bezwzględny. Mówca zwraca uwagę, że kwestję tę pominięto w ustawach autorskich, należy bowiem do takich, które wzbudzają obawę przed rozstrzygnięciem. 2) W kwestji stosunku praw majątkowych autorskich do osobistych (art. 61) uderzył Wróblewski w najłabszą stronę jego projektu. Ale zupełnie zadawalniająco dziś jeszcze tej kwestji opracować nie można, i dlatego mówca przyjął tu za podstawę teorię Kohlera, iż prawo autorskie jest prawem majątkowem — reszta, to co jest osobistem, to wszystko przyczepek tylko. To, że każdemu wolno tworzyć, to tylko wolność osobista, niemająca jeszcze związku z prawem autorskiem; dopiero „wyjaw“, utrwalenie w pewnej postaci, wydzielenie z twórcy, stwarza to prawo. Jest to prawo nieprzenaszalne, węzeł musi tkwić w autorze i nie śmie się od niego oderwać. Prawo ochrony przechodzi na dziedzica, ale i dziedzic nie może pod swem nazwiskiem wydać manuskryptu spadkodawcy. Przenosi się więc ochronę prawa nieprzenaszalnego! Powstaje tu szereg kwestyj, które rozciąć trzeba. W razie obrzydliwego wydania dzieła ojca, złego wystawienia jego utworu na scenie, ochrona przechodzi na syna (dziedziców zmarłego twórcy). Już w rzym. prawie była *actio iniuriarum* w razie okaleczenia ukochanego niewolnika — i dziś mamy *pretium affectionis* w wypadku okaleczenia psa nawet. O ileż bardziej więc uzasadniona i konieczna jest ochrona przeciw pogwałceniom interesów duchowych twórcy! Mówca poczynił i tu pewne zmiany w swym projekcie, ale nie może się zobowiązać do dania tu czegoś doskonałego. 3) Systemu mówcy nie zaczęli ani Litauer ani Wróblewski — zaczęli tylko zewnętrzny

układ projektu. Zmiana systemu pozostaje w najściślejszym związku ze zmianą przepisów. Przyznaje, iż w swem ugrupowaniu był trochę pedagogiem, zamiast być kodyfikatorem wyłącznie; rzecz starał się wprowadzić i przeprowadzić powoli. Obecnie godzi się na propozycję Litauera i Wróblewskiego w przedmiocie ugrupowania materiału. Treści artykułów tem się nie zmieni; zmieni się tylko układ zewnętrzny przepisów, przepisy jednak pozostaną te same. 4) W kwestji *domaine d'état* (art. 30), mówca wskazuje na potworną nieraz zależność dzieł autorów od wydawców. Czy tu wolność konkurencji ma być usankcjonowaną, to problem, nad którym dobrze się zastanowić trzeba. 5) Co do praw samoistnych i niesamoistnych, chodzi tu o nazwę, nie o „konceptję“. Dramatu np. Zapolskiej n'emożna przetłumaczyć niezależnie od woli autorki. Prawo więc tłumacza nie może być wykonywane wbrew woli autora. Zamiast opisywania, potrzebną jest więc nazwa. 6) Licencję przymusową wprowadził mówca wedle propozycji literatów i artystów. Litauer idzie tu za daleko, posuwając się aż do wyłączenia. 7) Co się wreszcie tyczy terminologii, trzymał się wskazówek znawcy Przesmyckiego, pozostając w kontakcie z Konicem i Glassem w przedmiocie wyrażen jurystycznych. Wobec propozycji Litauera zajmuje następujące stanowisko:

Ekspertyza jest obecnie zbędna, gdyż odbyła się już w Ministerstwie z najkompetentniejszymi reprezentantami różnych sztuk. W dziełach Stolffiggo i Kohlera znajdujemy wiele w tym względzie. Każdy ekspert ciągnie w swoją stronę; widać np. jednostronne stanowisko Akademii sztuk pięknych (Protokół I, str. 86 n.). Litauer ani jednego artykułu swego projektu nie ułożył na podstawie ekspertyzy, a tylko wedle ustalonych wzorów. Ekspertyza pociągnęłaby za sobą goronne koszty i spowodowałaby odroczenie sprawy. Natomiast nie ma mówca nic przeciw oddaniu rzeczy podkomitetowi i stawia nawet wniosek w tym względzie:

Poleca się podkomisji złożonej z aby zastanowiła się nad zmianami, któreby poczynić należało w projekcie Zolla, na podstawie poczynionych uwag krytycznych oraz projektu Litauera, i aby na najbliższem posiedzeniu Sekcji przedłożyła projekt tych zmian.

Wniosek ten stawia jednak tylko na ten wypadek, gdyby Sekcja nie postanowiła prowadzić dalej dyskusji szczegółowej, poczynszy od art. 6, co uważałby za właściwe.

Domanski jest zdania, że kwestja systemu powinna być postawioną na plan pierwszy. System Litauera trafia mu, jako wychowanemu na wzorach francuskich, bardziej do przekonania. System Zolla, to system niemiecki, analityczny, rozkładający na części. Projektowana ustawa powinna być syntezą tych dwóch systemów. Nagłówki: przedmioty, podmioty, istota prawa autorskiego — są niebezpieczne; to co dziś uważa się za przedmiot może zniknąć jutro i mogą powstać nowe — prowadzi to zresztą do kazuistyki, nie dając pojęcia o całości. Zbytnie rozczłonkowanie uważa mówca za szkodliwe; jedno jest prawo autorskie, czy je nazwiemy pochodnem, samoistnem lub niesamoistnem, nie zmieni to istoty rzeczy, gdy tymczasem praktyka zdoła wykorzystać to w n'emożliwy sposób. Dcifi-

nicje są też niebezpieczne, ogólne zasady wystarczą, na nich poprzestają słusznie Francuzi i Litauer w swym projekcie. Mówca oświadcza się za podkomisją w celu złączenia obu projektów w jedną całość.

Koniec sądzi, że dotychczasowe argumenty dają podstawę do porozumienia się. Dalsza dyskusja ogólna byłaby już zbędna, i dlatego mówca wnosi o zamknięcie dyskusji i poddanie zgłoszonych wniosków pod głosowanie. Co do ekspertyzy, radzi nie podejmować żadnej uchwały i pozostawić tę rzecz ewentualnie subkomitetowi do decyzji.

Wniosek o zamknięcie dyskusji uchwalono.

Protokół

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rz. P., odbytego w Krakowie w dniu 8 grudnia 1921 r.

Przedmiot: jak w protokóle z 7 grudnia 1921 r.

Przebieg: Litauer pragnie w niewielu słowach dać odpowiedź na poczynione zarzuty i rozprószyć podniesione wątpliwości. Wie, iż projekt jego nie nadaje się jeszcze do przyjęcia, z powodu braku ekspertyzy oficjalnej. Sam Zoll przyznaje, że projektu nie przestudjował jeszcze dokładnie, wobec czego i jego surowa krytyka musi być z istoty rzeczy derywczą tylko, i polega na pospiesznej ocenie kilku artykułów oderwanych od całości. Przyznaje, że jego projekt jest kompilacją — jest nią przecież każda kodyfikacja, nic to projektowi nie uwłaszcza. To co w nim twórczego, samo wyjdzie na jaw. Przechodząc do odpowiedzi na szczegółowe zarzuty, wykazuje, iż między postanowieniami art. 16 i 6 niema żadnej sprzeczności wewnętrznej. Punkt 1 art. 16 przyjęty jest z ustaw, cytowanych w projekcie (p. zwłaszcza art. 3 ust. ros.), a tylko sposób ujęcia rzeczy jest odmienny. Umieszczenie art. 6 w części ogólnej jest zrozumiałe; art. 16 mówi o ograniczeniach prawa autorskiego, z czego nie wynika wcale, aby ten kto może skorzystać z cudzego utworu, nie miał jeszcze prawa autorskiego. Zaczem norma o prawie autorskiem ex re przeróbki twórczej musi być wyraźnie postanowioną w części ogólnej, a zarazem konieczne jest postanowienie ustępu 3 art. 6. Resztę w tej materji odkłada mówca do dyskusji szczegółowej. Co do art. 10 wyjaśnia, iż są pewne kategorie utworów tam wyliczonych, względem których zachodzi poważna wątpliwość, do jakiego należą działu. Prawodawca ma tu wolną rękę, musi jednak zdecydować się i unormować rzecz wyraźnie. Przepis taki w części ogólnej nie ma w sobie chyba nic absurdałnego. — Jeśli chodzi o art. 19, dość spojrzeć na oba koreferaty mówcy, który stoi na stanowisku bardzo konserwatywnego prawa angielskiego. Tu niema żadnego wywłaszczenia: chodzi tu o użytek publiczny, o poczynienie pewnych ograniczeń na korzyść ogółu, gdy ta jest wykazana, po śmierci autora i na czas nie dłuższy niż lat 3. Przepis ten, to także recepcja. Ale za daleko w licencjach iść nie można, i dlatego nie godzi się na propozycję Zolla, która stoi w łączności z jego prawami „niesamoistnemi“.

Mówca nie akceptuje stanowiska Zolla, zajętego w wyszczególnionych przezeń kwestjach; wszystko to powinno być odesłane do dyskusji szczegółowej.

Gdyby nawet — jak powiedział Zoll — ani jeden artykuł w projekcie mówcy nie był oparty na ekspertyzie, nie świadczyłoby to jeszcze wcale o jej zbędności. Trzeba mieć za sobą ekspertyzę, a wówczas dopiero powiedzieć można, czy dany artykuł jest odpowiednim. Bez ekspertyzy oficjalnej mówca głosowałby sam przeciw swemu projektowi. Prywatną zaś uwzględnił w nim wszędzie. W art. 20 punkt 6 n. p. znajdują się słowa: „wydanych w oddzielnym albumie lub podręczniku fachowym, o ile autor nie umieścił w nich zastrzeżenia o zakazie“. Czytając powołany po tym punkcie art. 57 ustawy rosyjskiej, widzi się ogromną różnicę i to w tak wielkiej gałęzi jak budownictwo! Oczywiście przepis ten oparty jest na ekspertyzie. Ale mówca mógł być informowanym jednostronnie, i dlatego potrzeba jeszcze ekspertyzy z ludzi odpowiedzialnych, delegowanych bądź przez miarodajne instytucje, bądź pewnych a wybitnych, jak Przesmycki. Sekcja weszła wprawdzie na drogę ekspertyzy, atoli jej dokonywania nie można nazwać odpowiednim. Przesmycki, ekspert dla działu literatury, nie jest ekspertem w działach technicznych. Zresztą żadna ekspertyza nie jest wiążąca. Sami eksperci, słuchani w epoce tworzenia projektu Zolla, podnoszą, że ograniczono ich tylko do kilku pytań, że ich zaskoczono.

Na tej kadencji sprawy załatwić nie można. Powołanie subkomitetu jest konieczne choćby dla omówienia różnicy w obu projektach. Dlatego mówca podtrzymuje swe wnioski w całości.

Łyskowski zwraca uwagę, że ekspertyzy powinny być przeprowadzone dyskretnie, gdyż w cztery czy ekspert prędzej prawdę powie. Sądzi, że Litauer mógłby sam je przeprowadzić.

Zoll podkreśla, że dotychczasowe ekspertyzy nie odbyły się z jego inicjatywy, lecz na zarządzenie Min. kultury i sztuki. Była to więc ekspertyza oficjalna.

Nastąpiła dyskusja nad wnioskiem ogólnym Konica, uzupełnionym przez Wróblewskiego i Bujaka, aby każdy projekt przedłożony przez referenta przechodził przez alembik podkomitetu, o ile przez to nie powstałoby szkodliwa zwłoka. Wniosek ten zasadniczo uchwalono większością głosów. Następnie po dyskusji na temat czy ten modus procedendi zastosować do prawa autorskiego, w której to dyskusji zabrali głos: Bujak (przeciw odraczeniu sprawy), Petrażycki, Litauer, Konic, Parczewski, Glass, Wróblewski i Przesmycki — uchwalono subkomitet dla prawa autorskiego w osobach: Wróblewskiego (jako przewodniczącego) oraz Jaworskiego, Petrażyckiego, Zolla i Litauera jako członków. Do udziału w tym subkomitecie zaproszono jednomyślnie znawcę Przesmyckiego. Uchwalono też zasadniczo zarządzenie ekspertyz i nieprowadzenie dalszej dyskusji ogólnej dla ustalenia pewnych kwestyj natury ogólnej, czego żądał Petrażycki i Parczewski.

Załącznik.

J. J. LITAUER

Członek Komisji Kodyfikacyjnej Rz. P.

PROJEKT USTAWY O PRAWIE AUTORSKIEM.

Rozdział I.

O prawie autorskiem w ogólności.

Art. 1.

Każdy plód twórczości, wyrażony słowem lub pismem, bądź też wcielony w jakiegokolwiek ze sztuk pięknych, stanowi, bez względu na jego wartość i przeznaczenie, przedmiot prawa autorskiego twórcy (autora), do którego na mocy tego prawa należy wyłącznie rozporządzanie swym utworem przez podanie lub niepodanie go do wiedzy ogółu, przez odtwarzanie go jakimkolwiek sposobem i w jakiegokolwiek formie, jako też w dowolnej ilości egzemplarzy, i przez rozpowszechnianie wszelkimi sposobami pod ograniczeniami, wykazanemi w niniejszej ustawie.

(Ros. 2, 42, 47; niem. 11; austr. 3, 23, 31, 37; duń. 1, 24; luksb. 1; hol. 1, n. zel. 3; jap. 1; chin. 15, 1; turec. 1; pr. szwaj. 1, 11, 12; konw. bern. 2).

Utwory fotograficzne i im podobne stanowią również przedmiot prawa autorskiego.

(Ros. 59, 64; niem. 1, 3; austr. 4,40; konw. bern. 3).

Art. 2.

Prawo autorskie do utworów mimicznych i choereograficznych zależne jest od utrwalenia ich układu scenicznego na piśmie, w rysunku lub innym sposobem.

(Konw. bern. 2; pr. szwaj. 1).

Prawo autorskie do utworów kinematograficznych i im podobnych zależne jest od tego, czy utwór ma charakter samoistny i oryginalny. W braku porozumienia między autorem scenarjusza, reżyserem i wytwórcą filmu prawo autorskie należy do wytwórcy filmu.

(Hol. 7; n. zel. 8; proj. czesk.-słow. 41; konw. bern. 14).

Art. 3.

Prawo autorskie do utworów fotograficznych i im podobnych należy do wytwórcy kliszy.

(Ang. 20; n. zel. 8, 27; kanad. 7).

Względem utworów tych, wykonanych na zamówienie, prawo autorskie należy, w braku innego porozumienia, do osoby, która je zamówiła.

(Ros. 59; austr. 13; n. zel. 8).

Art. 4.

Wydawcy zbiorów, zawierających plody twórczości ludowej (jak pieśni, melodie, rysunki, bajki i tym podobne utwory), oraz wydawcy stałego rękopisu, służy prawo autorskie względem tych zbiorów i wydawnictw. Zresztą prawo autorskie służy i każdemu następnemu wydawcy o ile ich wydania mają cechy samodzielnego opracowania.

Art. 5.

Wydawcy dzieła zbiorowego, złożonego z oddzielnych utworów różnych autorów (encyklopedje, słowniki, almanachy i t. p.), służy prawo autorskie względem całości dzieła. Każdy z autorów zachowuje prawo autorskie do swego oddzielnego utworu, o ile inaczej się nie umówił z wydawcą. (Ros. 14; austr. 8).

Art. 6.

Ten, k to utwór przekłada na inny język lub przerabia w jakikolwiek sposób twórczy, bądź przenosi na żywe obrazy lub na filmy kinematograficzne, ma względem przekładu, przeróbki lub przeniesienia prawo autorskie.

Przy przeniesieniu utworu na instrumenty muzyczne, służące do odzwierciedlania dźwięków, prawo autorskie względem przeniesienia ma wytwórca podstawowej płyty lub walca, a jeżeli płyta lub walec wygotowane były na zamówienie, to osoba zamawiająca. (Niem. 12; n. aust. 23; duń. 5; n. zel. 8, 25; prj. szwj. 3, 14; konw. bern. 2).

Jednakże przekład utworu, ani przeróbka powieści na utwór dramatyczny lub sceniczny albo odwrotnie, oraz przeróbka kinematograficzna, ani przeniesienia na żywe obrazy i instrumenty mechaniczne, nie mogą być podane do wiedzy ogółu bez zezwolenia tego, komu służy prawo autorskie do utworu oryginalnego.

(Ros. 31; duń. 4; prj. szwj. 12).

Art. 7.

Prawo autorskie do utworu, będącego wspólnym dziełem kilku osób i stanowiącego jedną całość nierozdzielna, należy do wszystkich współautorów, przyczem odpowiednio stosują się przepisy o wspólnej własności.

(Ros. 5; niem. 6, 8; austr. 7).

Art. 8.

Rozporządzenie się utworem, złożonym z części, mających samoistne znaczenie, może nastąpić tylko za wspólną zgodą wszystkich autorów, o ile, z istoty wzajemnego stosunku autorów nie wynika inaczej; pozatem jednak każdy z autorów zachowuje prawo autorskie do swego oddzielnego utworu.

(Ros. 15; niem. 28; duń. 26).

Artykułem, umieszczonym w periodycznym dziele zbiorowym, autor może w braku odmiennie umowy, rozporządzić według swego uznania w rok po jego ogłoszeniu. Względem zaś artykułów, ogłoszonych w gazetach, prawo to służy autorowi natychmiast po ogłoszeniu artykułu.

(Niem. w. 42; austr. 9; greck. 11).

Art. 9.

Prawo autorskie względem utworu muzycznego z tekstem, napisanym na zamówienie kompozytora, należy względem całości do kompozytora.

Autorowi tekstu służy, w braku odmiennie umowy, prawo oddzielnego wydania tekstu.

(Ros. 46).

Art. 10.

Prawo autorskie względem map, planów, rysunków i odcinków plastycznych, należących do zakresu nauki, techniki i budownictwa, korzysta z ochrony bądź w charakterze prawa do utworów sztuk pięknych, bądź w charakterze prawa do utworów literatury, w zależności od tego, czy

w myśl głównego celu swego i przeznaczenia utwory te mogą lub nie mogą być zaliczone do artystycznych.

(Ros. 41; duń. 2; prj. szwj. 1).

Prawo autorskie do utworów sztuki kinematograficznej i sztuki stosowanej korzysta z ochrony w charakterze prawa do utworów sztuk pięknych.

(Duń. 24; konw. bern. 2).

Art. 11.

Za autora poczytuje się aż do dowodu przeciwnego osoba, wskazana na samym utworze lub osoba, podana za autora w obwieszczeniach o wystawieniu lub ogłoszeniu utworu.

Względem utworów, wydanych pod nazwiskiem zmyślonym (pseudonim) lub bez podania nazwiska (anonim), zastępstwo w obronie prawa autorskiego, dopóki autor nie ujawni swego nazwiska, służy wydawcy, którego nazwisko podane jest na utworze.

(Niem. 7/9; austr. 10, 11; duń. 34; prj. szwj. 7; konw. bern. 15).

Art. 12.

Z ochrony na mocy niniejszej ustawy korzystają:

1) Co do utworów jeszcze niewydanych wszyscy autorowie, którzy są obywatelami polskimi lub zamieszkali są w Polsce.

(Niem. 54 — 55/50; n. zel. 3).

2) Co do utworów, które wydane zostały najprzód w Polsce (lub jednocześnie w Polsce i w innym kraju), wszyscy autorowie i ich następcy prawni, niezależnie od ich przynależności państwowej.

(Ros. 4).

3) Co do utworów, które wydane zostały najprzód zagranicą, autorowie obywatele polscy, jakoteż ich następcy prawni, niezależnie od przynależności państwowej ostatnich, cudzoziemcy zaś w braku szczególnych umów międzypaństwowych, o tyle, o ile kraj, w którym ich utwory zostały wydane, zapewnia w podobnym zakresie obywatelom polskim ochronę ich utworów wydanych najprzód w Polsce.

(N. austr. 6; prj. szwj. 5; konw. bern. 4, 5, 6).

Art. 13.

Utwory, wydane jednocześnie w kilku językach, uważane są za oryginały we wszystkich tych językach.

(Ros. 34).

Art. 14.

Utwór uważa się za podany do wiedzy ogółu lub wydany, jeżeli czynność publicznego ujawnienia lub wydania odpowiada woli posiadacza prawa autorskiego.

(Austr. 6; prj. szwj. 10).

Art. 15.

Prawo autorskie nie rozciąga się:

1) Na ustawy, rozporządzenia rządowe, uchwały instytucji prawodawczych, miejskich lub społecznych, referaty urzędowe i wyroki sądowe.

(Ros. 37; austr. 5; duń. 8; prj. szwj. 21).

2) Na wiadomości dziennikarskie w gazetach i czasopismach.

(Ros. 38; prj. szwj. 24; konw. bern. 9).

3) Na zwykłe ogłoszenia handlowe i objaśnienia o sposobie użycia, dodawane odbiorcom przy sprzedaży wyrobów przemysłu.
(Austr. 5²).

Rozdział II.

Ograniczenia prawa autorskiego.

I. Ograniczenia pod względem treści.

Art. 16.

Wyłączność prawa autorskiego znajduje ograniczenie w tem:

1) Że każdy ma prawo skorzystać z cudzego utworu dla stworzenia nowego dzieła, istotnie różniącego się od pierwowzoru.
(Ros. 3; niem. 13/11; austr. 33¹).

2) Że każdy może skopjować lub odtworzyć cudzy utwór, z wyjątkiem dzieł budownictwa, wyłącznie do własnego użytku prywatnego bez celu zysku.

(Ros. 3, 62¹; niem. 15/18; austr. 25⁴ 33¹, 39², 41¹; prj. szwj. 22).

Art. 17.

Niezależnie od powyższych prawo autorskie, o ile chodzi o utwory, wyrażone pismem lub słowem (z dziedziny literatury), podlega następującym jeszcze ograniczeniom:

1) Mowy, wygłoszone na zebraniach lub rozprawach publicznych, mogą być odtwarzane w sprawozdaniach z tych zebrań lub rozpraw (nie wyłączając sprawozdań z wydawnictw periodycznych).

(Ros. 38, niem. 117; austr. 5; prj. szwj. 23).

2) Części utworów poezji i prozy, niezbyt jednak znaczne, mogą być przedmiotem publicznej recytacji, o ile autor nie opatrzył ostatniego wydania utworu odpowiednim zakazem.

(Duń. 1; n. zel. 5^{1-f}).

3) Nieznaczne ustępki wydanych już utworów lub nawet całkowite utwory nieznacznej objętości mogą być przedrukowywane w dziełach, stanowiących samoistną całość, w wypisach i innych zbiorach o celu pedagogicznym, naukowym lub technicznym, jeżeli od czasu wydania używanego utworu upłynęły przynajmniej dwa lata. To samo dotyczy możliwości przedruku drobnych utworów dla objaśnienia ilustracji artystycznych, mających w dziele przeważające znaczenie.

(Ros. 39; niem. 129; austr. 25²; duń. 14; prj. szwj. 25 — 26).

4) Drobne utwory poetyckie, o ile nie są opatrzone (na ostatnim wydaniu) zakazem autora, mogą być przedrukowywane jako tekst do utworów muzycznych, niemniej jako oddzielny tekst przy wykonywaniu publicznych utworów muzycznych oraz na programach koncertowych.

(Ros. 45; niem. 20; austr. 25³; duń. 14d-e; norw. 14; szwd. 9).

5) Krótkie podanie treści utworu ogłoszonego lub wystawionego jest dozwolone.

(Austr. 25).

6) Artykuły z gazet, nieopatrzone zastrzeżeniem o zakazie, z wyjątkiem feljetonów powieściowych i nowel, mogą być przedrukowywane w innych gazetach.

(Ros. 40; niem. 118; austr. 26; duń. 15; prj. szwj. 24; konw. bern. 9).

Art. 18.

O ile chodzi o utwory z dziedziny muzyki, prawo autorskie podlega następującym ograniczeniom:

1) Nieznaczne ustępy z wydanych już utworów muzycznych lub nawet w całości drobne utwory mogą być przedrukowywane w dziełach naukowych lub literackich oraz w podręcznikach dla szkół muzycznych, jeżeli do czasu wydania zużytkowanego utworu upłynęły przynajmniej dwa lata.
(Ros. 43; niem. 121; duń. 14b).

2) Każdy wydany i już wykonany publicznie utwór muzyczny, z wyjątkiem utworów scenicznych, może być wykonany publicznie na uroczystościach ludowych (niemuzycznych) lub wojskowych, na które wstęp jest bezpłatny.

(Ros. 50; niem. 127; prj. szwj. 32).

3) Jeżeli utwór przeniesiony został przez kompozytora lub inną uprawnioną osobę na instrumenty mechaniczne w celach zbytu, tem samem każdy w obrębie Polski zamieszkały i posiadający odpowiedni zakład, może żądać od kompozytora lub jego następcy prawnego udzielenia mu za wynagrodzeniem takiego samego prawa, w razie zaś odmowy może żądać w drodze sądowej przyznania tego prawa pod warunkami, jakie sąd uzna za słuszne stosownie do okoliczności.

(Ros. 42²; niem. 122; prj. szwj. 18).

Art. 19.

Po śmierci autora utworu literackiego lub muzycznego, już wydanego, wyłączność prawa autorskiego ograniczona jest pod tym względem, że jeśli następca prawny autora nie wypuszcza i odmawia zezwolenia na wypuszczenie nowego wydania utworu, po wyczerpaniu poprzedniego wydania, bądź, sam nie wystawiając publicznie, odmawia zezwolenia na wystawienie, każdy, kto wykaże korzyść publiczną z wydania lub wystawienia utworu, może żądać w drodze sądowej nadania sobie prawa do wydania lub wystawienia utworu, pod warunkami, jakie sąd uzna za słuszne stosownie do okoliczności, na czas nie dłuższy, niż trzy lata.

(N. zel. 7; kanad. 12, 15).

Art. 20.

O ile chodzi o utwory z dziedziny sztuk pięknych, niewymienione w art. 17, i o utwory fotograficzne, prawo autorskie podlega następującym ograniczeniom:

1) Utwory te, jeżeli tylko podane zostały do wiedzy ogółu, wolno odtwarzać jako ilustracje w dziełach naukowych i podręcznikach szkolnych oraz przy wykładach publicznych.

(Ros. 56²; niem. 23/19; austr. 39⁵, 41).

2) Utwory te wolno wystawiać na wystawie publicznej.

(Ros. 56²).

3) Dzieła sztuki, nabyte bezpośrednio od autora dla świątyń i muzeów, wolno kopjować.

(Ros. 54).

4) Dzieła sztuki, umieszczone w miejscach publicznych, wolno odtwarzać w jakiegokolwiek gałęzi sztuki, nie w tych samych jednak rozmiarach i nie dla takiego samego użytku.

(Ros. 56³; austr. 39⁴).

5) Dzieła sztuki wolno odtwarzać w innej dziedzinie sztuki i z pomocą fotografii; utwory zaś fotograficzne wolno odtwarzać w jakiegokolwiek gałęzi sztuki.

(Ros. 56¹, 59; niem. 20; austr. 40; duń. 25).

6) Wolno wznosić budowle według planów i rysunków technicznych i architektonicznych, wydanych w oddzielnym albumie lub podręczniku, fachowym, o ile autor nie umieścił w nich zastrzeżenia o zakazie.

(Ros. 57).

7) Autorowi nie wolno wystawiać i reprodukować portretów bez upoważnienia osoby portretowanej, a w razie jej śmierci — jej małżonka, dzieci, lub rodziców (według tej kolei).

(Niem. 22; austr. 13; duń. 27; hol. 21; prj. szwj. 36).

8) Posiadacz prawa autorskiego do utworu fotograficznego nie może przeszkodzić komu innemu w zdjęciu fotograficznym — przedmiotu o tych samych warunkach.

(Prj. szwj. 13).

Art. 21.

O ile prawo autorskie w myśl artykułów poprzedzających jest ograniczone na czyjąś rzecz, wolno tej osobie w odpowiednim zakresie, korzystać z utworów nietylko dla celów reprodukcji, lecz i dla rozpowszechniania, publicznego wystawiania oraz wygłaszania utworu.

(Niem. 26/20).

Wolno również używać do publicznych produkcji płyt, walców i tym podobnych przyrządów, służących do przenoszenia utworu na instrumenty mechaniczne, jeżeli przyrządy te pущzone zostały w obieg prawnie.

(N. austr. 25^a; 33^o).

Art. 22.

Przy wszelkich prawnie dozwolonych zapożyczeniach z cudzego utworu żadne zmiany nie są dozwolone i obowiązkiem jest wskazanie autora i źródła zapożyczenia.

(Ros. 19; niem. 25/19; austr. 25, 33, 39, 41).

2. Ograniczenia pod względem czasu.

Art. 23.

Prawo autorskie do wszelkich utworów, z wyjątkiem fotograficznych, trwa w ciągu życia autora i w ciągu lat 50 po jego śmierci.

Art. 24.

Prawo autorskie do utworów fotograficznych trwa 10 lat od czasu sporządzenia kliszy.

(Ros. 61; niem. 226; austr. 48; n. zel.; kanad.).

Prawo autorskie do utworów fotograficznych, wydanych jako zbiory lub serje zdjęć, posiadające samoistny interes artystyczny, historyczny lub naukowy, trwa lat 25 od czasu wydania.

Prawo autorskie do utworów fotograficznych, wchodzących w skład innych utworów, trwa w ciągu całego terminu prawa autorskiego do tych ostatnich.

(Ros. 61).

Art. 25.

Prawo autorskie gaśnie z chwilą śmierci autora, jeżeli autor nie pozostawił spadkobierców, a za życia nie rozporządził tem prawem.

(Ros. 7; austr. 15).

Art. 26.

Termin prawa autorskiego do utworu wspólnego liczy się względem następców prawnych każdego współautora od daty śmierci tego współautora, który innych przeżył.

(Ros. 12; niem. 30/27; austr. 43).

Art. 27.

Termin prawa autorskiego dla wydawców dzieł zbiorowych, utworów anonimowych i pseudonimowych oraz utworów twórczości ludowej, liczy się od daty wydania przez nich tych utworów lub zbiorów.

(Ros. 13, 14, 17; niem. 31/32; austr. 46).

Jeżeli powyższe utwory, zbiory lub wydawnictwa perjodyczne ukażą się częściami (w tomach, zeszytach lub numerach), termin prawa autorskiego liczy się dla każdej części oddzielnie, chybaby części nie stanowiły samoistnej całości, w którym to przypadku termin liczy się od daty ukazania się późniejszej części (zeszytu lub numeru), o ile odstęp między częściami nie przenosi dwóch lat.

(Ros. 16; niem. 33/28; austr. 49; duń. 23).

Art. 28.

Termin liczy się latami zawsze od dnia 1 stycznia roku, następującego po śmierci autora, a w przypadkach art. 17, 18 i 27 — po wydaniu utworu.

(Ros. 18; niem. 34/29; austr. 50).

Rozdział III.

O różnych sposobach przejścia prawa autorskiego.

1. Postanowienia ogólne.

Art. 29.

Prawo autorskie może przechodzić, w całości lub części, w drodze spadku, przez umowę i w drodze wyłączenia przymusowego przez egzekucję.

(Austr. 16).

Art. 30.

Przepisy prawa cywilnego o spadkobranium, z wyjątkiem spadkobrania skarbu państwa, mają zastosowanie i do prawa autorskiego, z tem zastrzeżeniem, że po śmierci jednego z współautorów (art. 7) jego prawo przechodzi na pozostałych współautorów, jeżeli zmarły bezdziedzicznie inaczej nie rozporządził za życia.

(Ros. 7; niem. 8/10; austr. 15).

Art. 31.

Autor może przez rozporządzenie ostatniej woli postanowić, że w przeciągu pewnego czasu po jego śmierci, nie dłuższego jednak nad lat 50, utwór jego nie może być publicznie ujawnionym, i może przytem oznaczyć, kto będzie uprawnionym do czuwania nad przestrzeganiem takiego rozporządzenia.

(Duń. 11).

W rozporządzeniu ostatniej woli zapis prawa autorskiego do utworu obejmuje, w braku przeciwnego zastrzeżenia, zapis form, kamieni, płyt

i innych przyrządów, służących do reprodukowania i odtwarzania tegoż utworu.

(Niem. ²14).

Art. 32.

Umowa, przez którą autor obowiązuje się oddać innej osobie przyszłe swe utwory, zachowuje moc nie dłużej, jak trzy lata, chociażby zawartą była na czas dłuższy.

(Ros. 9; niem. w. 11, 3; austr. 16).

Art. 33.

Nabywca, o ile to jest konieczne dla zabezpieczenia jego praw, wynikających z umowy, korzysta zarówno względem autora, jak i osób trzecich, z prawa autorskiego do utworów. Autor ze swej strony zachowuje prawo autorskie, o ile z istoty umowy nie zostało ustąpione.

(Ros. 66; niem. w. 9; K. C. szwaj. 381).

Art. 34.

W braku odmiennego porozumienia między stronami, do umowy będą stosowane zasady, wyluszczone w art. 35 i 36.

Art. 35.

Nabywca nie ma prawa czynić żadnych uzupełnień lub zmian, czy to w samym utworze, czy w przedmiocie lub tytule, bądź oznaczeniu nazwy autora, z wyjątkiem tylko zmian, wywołanych koniecznością, na które autor nie mógłby w dobrej wierze odmówić swego przyzwolenia.

W razie przelania prawa do publikacji utworu pewnym określonym sposobem, nabywca nie ma prawa rozpowszechniać utworu innym sposobem.

(Ros. 20, 70, 74, 75; duń. 9, 27; hol. 25; grc. 15; K. C. szwj. 387).

Art. 36

Zbycie przez autora utworu artystycznego nie przenosi na nabywcę prawa autorskiego do tego utworu, jednak właściciel utworu nie jest obowiązany dopuszczać autora do korzystania z utworu w celach kopjowania lub odtwarzania.

(Ros. 51; niem. ²10; austr. 17, 18, 19; duń. 27; grc. 9).

Nabywca planów lub rysunków architektonicznych i technicznych nie może ustępować prawa do wzniesienia budowli i gmachu według tych planów.

(Ros. 57; duń. 24).

Art. 37.

Przed wydaniem utworu prawo autorskie może być przedmiotem egzekucji przeciwko autorowi i jego dziedzicom tylko wtedy, jeżeli oni sami przystąpili już do wydania utworu, i tylko w tym zakresie; przeciwko innym następcom prawnym może być przedmiotem egzekucji o tyle, o ile autor lub jego dziedzice wyzbyli się prawa w celu wydania utworu.

Po wydaniu utworu prawo autorskie może być przedmiotem egzekucji przeciwko dziedzicom autora i innym następcom prawnym, ale w tym tylko zakresie, w jakim było wykonywane.

Egzekucja na prawo autorskie do utworów fotograficznych i na prawo do przeniesienia utworu na instrumenty mechaniczne (art. 6) nie ulega żadnym egraniczeniom.

(Ros. 10; niem. 10/14; austr. 14; duń. 12; prj. szwj. 9).

2. Umowa wydawnicza.

Art. 38.

Do umowy wydawniczej, przez którą autor lub jego następcy obowiązują się oddać utwór osobie, ze swej strony obowiązującej się wydać go swoim nakładem i przedsięwziąć odpowiednie środki celem rozpowszechnienia go, oprócz zasad ogólnych prawa cywilnego oraz zasad, wyłożonych w art. 32 — 35, stosują się zasady niżej wyłuszczone.

(Ros. 65; niem. w. 1; finl. 28; K. C. austr. 1172; K. C. szwj. 380, 388; K. C. nadb. 3981).

Art. 39.

Gdy w umowie nie oznaczono ilości wydań lub liczby egzemplarzy, nakładca ma prawo do druku jednego wydania, obejmującego 2.000 egzemplarzy, a o ile chodzi o nuty 1.000 egzemplarzy.

(Ros. 69; niem. w. 5; K. C. austr. 1173; K. C. szwj. 383).

Art. 40.

Prawo nakładcy do wydania oddzielnego różnych utworów tego samego autora nie obejmuje prawa do wydania zbiorowego tychże utworów. I odwrotnie, prawo wydania zbiorowego utworów, lub ich serji nie obejmuje prawa wydania oddzielnego poszczególnych utworów.

(K. C. szwj. 386).

Art. 41.

Autor ma prawo wnosić do utworu zmiany, mające na celu jego ulepszenie, o ile nie opóźni przez to wydawnictwa i poniesie kosztą, połączone z temi zmianami.

Przy każdym nowem wydaniu nakładca obowiązany jest dać autorowi możność wniesienia ulepszeń do utworu w porównaniu z poprzedniem wydaniem.

(Niem. w. 12; K. C. szwj. 385).

Art. 42.

Autor obowiązany jest dostarczyć nakładcy utwór w stanie odpowiednim do właściwego użytku; jeżeli utwór jest ukończony, to niezwłocznie po zawarciu umowy, jeżeli zaś ma być dopiero ukończony, z chwilą jego ukończenia.

Jeżeli utwór nie zostanie dostarczony we właściwym czasie, nakładca może wyznaczyć autorowi odpowiedni termin, po którego bezskutecznym upływie może żądać rozwiązania umowy.

(Niem. w. 11, 30).

Art. 43.

Nakładca obowiązany jest przystąpić do wydania utworu niezwłocznie po jego otrzymaniu, a jeżeli utwór ma się ukazywać częściami, to po otrzymaniu odpowiedniej części, następnie zaś wypuścić wydanie

w należytej formie oraz w terminie odpowiednim do okoliczności. Termin ten nie może przekraczać trzech lat od czasu otrzymania całego utworu.

Co do artykułów, przeznaczonych do czasopism lub gazet, wydawca winien je wydrukować w terminie, odpowiednio do okoliczności, który jednak nie może przekraczać jednego roku od czasu otrzymania artykułu.

W razie pogwałcenia przez nakładcę powyższych obowiązków, umowa może być na żądanie autora rozwiązana, co jednak nie zobowiązuje go do zwrotu honorarjum i nie pozbawia go prawa odszkodowania.

(Ros. 68¹; niem. w. 15, 45; austr. 20; grc. 12; K. C. portug. 589).

Jeżeli nakładca, który nabył od autora prawo do wypuszczenia kilku wydań kolejno, po wyczerpaniu jednego nie wypuszcza następnego, autor może żądać wypuszczenia nowego wydania w oznaczonym przez siebie terminie, nie krótszym jednak jak sześć miesięcy. W razie niezastosowania się nakładcy do tego terminu, umowa wydawnicza na żądanie autora uważa się za umorzoną.

(Niem. w 17; K. C. szwj. 383; K. C. portug. 589).

Art. 44.

Cenę egzemplarzy oznacza nakładca. Cena oznaczona nie może być zmieniona bez zgody autora i jego następców prawnych.

(Niem. w. 21, 26; K. C. szwj. 384).

Art. 45.

Nakładca obowiązany jest zapłacić honorarjum autorowi przy dostarczeniu utworu, a jeżeli honorarjum uzależnione jest od liczby sprzedanych egzemplarzy, to po rozsprzedaniu, przyczem nakładca obowiązany jest raz na rok zdawać autorowi rachunek, i o ile to dla skontrolowania jest niezbędne pozwolić na przeglądanie odnośnych ksiąg.

Jeżeli utwór po dostarczeniu go nakładcy, ginie lub ulega zniszczeniu przez wypadek losowy, umowa ustaje, lecz autor ma prawo do honorarjum.

Autorowi lub jego następcom prawnym, oprócz honorarjum, należy się bezpłatnie (poza liczbą ogólną) 50 egzemplarzy, a gdy utwór mieści się w wydaniu zbiorowym, tyleż odbitek utworu. Odbitki z artykułów, umieszczonych w gazetach, nie należą się.

(Niem. 22—25, 33, 46; K. C. szwj. 389, 390; K. C. nadb. 3989).

Art. 46.

Autor może przedsięwziąć nowe wydanie niezwłocznie po rozsprzedaniu przez nakładcę jego wydania, lub jeszcze wcześniej, jeżeli wykupi od nakładcy nierozsprzedane egzemplarze po cenie, oznaczonej w art. 44 a w każdym razie po upływie lat 10 od czasu wypuszczenia wydania nakładcy.

(Ros. 71; niem. w. 26).

Art. 47.

Umowa na żądanie autora może być rozwiązana:

1) Jeżeli zająd okoliczności, których przy jej zawarciu nie można było przewidzieć, a które ze względu na istotny interes moralny autora zniewalają go do zaniechania publikacji utworu. Autor jednak w tym wypadku winien zwrócić nakładcy wydatki, poniesione na wydanie.

(Ros. 68²; niem. w. 35).

2) Jeżeli nakładca stał się upadłym.

(K. C. szwj. 392).

Art. 48.

Umowa wydawnicza ustaje, jeżeli autor umiera przed ukończeniem utworu, lub bez własnej winy nie może utworu ukończyć.
(K. C. szwj. 392).

Art. 49.

W przypadkach, gdy wydawca dopuścił obieg egzemplarzy utworu poza obrębem, oznaczonym do sprzedaży w umowie wydawniczej, autor może z tego tytułu żądać odszkodowania, a nie zniszczenia bezprawnie puszczonych w obieg egzemplarzy.
(Prj. szwj. 59).

3. Umowa o wystawienie dzieła.

Art. 50.

Do umowy, mocą której autor ustępuje prawo wystawienia dzieła muzycznego lub scenicznego (dramatycznego, dramatyczno-muzycznego, mimicznego i kinematograficznego), stosują się oprócz zasad, wyłożonych w art. 41, 43, 45, 47, 49 przepisy poniższe.

Art. 51.

W przypadku nawet ustąpienia wyłącznego prawa wystawienia dzieła lub przeróbki utworu literackiego na mimiczny lub kinematograficzny, autor i jego spadkobiercy (z wyłączeniem innych następców prawnych) mocni są rozporządzić tem prawem według swego uznania, jeżeli nabywca wyłącznego prawa nie wystawił w ciągu lat pięciu utworu lub jego przeróbki.

(Norw. 10; duń. 10; finl. 14).

Art. 52.

Osoba, która nabyła od autora prawo wystawienia utworu muzycznego lub scenicznego, może odbijać egzemplarze tego utworu wyłącznie dla celów wystawienia i dla użytku publiczności teatralnej, tak, aby egzemplarze (tekst, libretto) nie znajdowały się w obiegu księgarskim.

Art. 53.

Autor może cofnąć udzielone prawo wystawienia utworu, jeżeli ten, komu prawo to ustąpił, wystawia utwór w nieodpowiedniej formie i z nieodpowiednimi siłami.

ROZDZIAŁ IV.

Pogwałcenie prawa autorskiego i odpowiedzialność.

Art. 54.

Kto dopuścił się pogwałcenia prawa autorskiego przez wykroczenie przeciwko zakazom i nakazom, wyłuszczone w niniejszej ustawie, obowiązany jest wynagrodzić poszkodowanemu całą wyrządzoną mu szkodę.

Ten, kto dopuścił się pogwałcenia, działając w dobrej wierze, odpowiada do wysokości tylko osiągniętego zysku (zbogacenia).

Do zadośćuczynienia na drodze cywilnej obowiązany jest i ten, kto w sposób mogący wprowadzić w błąd, przytoczył nazwisko, znak lub pseu-

donim autora na egzemplarzach i reprodukcjach, pochodzących nie od autora, lub na egzemplarzach utworu innego autora.

(Ros. 21, 22; niem. 36 — 37/31; austr. 61 — 62; duń. 19; prj. szwj. 44).

W sprawach o pogwałcenie prawa autorskiego, gdy chodzi o interes pieniężny, sąd może nakazać ogłoszenie wyroku w jednym lub kilku pismach na koszt winnego.

(Austr. 58).

Art. 55.

Przy pogwałceniu prawa autorów wspólnego dzieła, każdy z nich może domagać się oddzielnie odszkodowania dla siebie.

(Austr. 7; belg. 6; hol. 26; turc. 36).

Art. 56.

W razie wydania utworu z pogwałceniem prawa autorskiego wbrew nakazom i zakazom, wyłuszczone w niniejszej ustawie, zarówno egzemplarze przygotowane do rozpowszechniania, jak i przyrządy służące do celu, na żądanie poszkodowanego będą mu wydane na pokrycie rządowych strat, bądź doprowadzone do stanu nieużyteczności.

Jeśli wydanie jest bezprawne tylko co do części utworu, i część ta może być oddzielona od pozostałej i zniszczona, to tylko tę część utworu doprowadza się do nieużyteczności, względnie wydaje się poszkodowanemu.

(Ros. 24; niem. 42/37, 39; austr. 56).

Art. 57.

Przepis art. 56 nie ma zastosowania do dzieł budownictwa, do innych zaś utworów artystycznych stosuje się z tą miarą, że utwory te, zamiast doprowadzenia do stanu nieużyteczności, mogą być wyjęte z pod użytkowania i przyaresztowane na czas trwania prawa autorskiego do tych utworów.

(Ros. 58; niem. 237).

Jeżeli pogwałcenie prawa autorskiego nastąpiło w dobrej wierze, zniszczenie nie może być żądane, gdy właściciel przyrządów i bezprawnie przygotowanych egzemplarzy zabezpieczył jawne przechowywanie ich aż do czasu wygaśnięcia prawa autorskiego.

Duń. 16).

Art. 58.

Prawo do skargi o wynagrodzenie za straty, rządzone przez pogwałcenie prawa autorskiego, przedawnia się z upływem lat 5 od czasu pogwałcenia.

Skarga o odebranie i zniszczenie bezprawnie wydanych egzemplarzy lub przyrządów może być wytoczona w granicach terminu prawa autorskiego, dopóki te przyrządy i egzemplarze istnieją.

(Ros. 26).

ROZDZIAŁ V.

Przepisy przechodnie.

Art. 59.

Ustawa niniejsza wchodzi w moc (w 3 miesiące po ogłoszeniu). Stosuje się ona także do utworów, które powstały przedtem, o ile

dotychczasowy termin ochrony ich jeszcze nie upłynął. Utwory te ko-
rzystają z ochrony prawa autorskiego aż do upływu dłuższych terminów
ochrony, ważnych przed wprowadzeniem niniejszej ustawy.
(Niem. 62 /53; austr. 67).

Ustawa niniejsza nie dotyka uprawnień autorów przekładów, prze-
róbek i przeniesień, które ukazały się przed wejściem jej w moc i były
według dotychczasowych przepisów dozwolone.

(Ros. wpraw. XIII²; niem. 62/53; n. austr. V⁴).

Art. 60.

Uprawnienia, nadane autorom dopiero ustawą niniejszą, nie przysłu-
gują, w braku odmiennej umowy osobie, która nabyła od autora prawo
autorskie w całości lub w części przed wejściem ustawy w moc.

(N. austr. V³).

Art. 61.

Przedruki, reprodukcje, budowle i przeniesienia na instrumenty me-
chaniczne, dozwolone w myśl dotychczasowych przepisów i rozpoczęte
przed wejściem niniejszej ustawy w moc, wolno ukończyć, choćby według
teżby były zakazane. Przyrzędów, dotychczas służących dla wykonania
tych czynności, wolno używać jeszcze przez 3 lata, egzemplarze zaś wy-
kończone przed wejściem ustawy w moc, mogą być puszczane w obieg.

(Niem. 63/54; austr. 66; n. austr. V⁵).

Art. 62.

Przepisy, dotyczące umowy wydawniczej, nie stosują się do umów,
zawartych przed wejściem niniejszej ustawy w moc, o ile są odmienne od
dotychczasowych przepisów dzielnicowych.

(Ros. wpraw. XIII¹).

Art. 63.

Przedawnienie, określone w art. 58 niniejszej ustawy, stosuje się do
wszelkich pogwałceń prawa autorskiego, co do których w dacie jej wpro-
wadzenia nie upłynął termin przedawnienia, określony w przepisach obo-
wiązujących.

(Ros. wpraw. XIII³).

Przepisy dodatkowe do ustawy o prawie autorskiem.

1. Zabrania się odtwarzania, bez zezwolenia fabrykanta, nut me-
chanicznych, przeznaczonych do wykonywania utworu zapomocą gramof-
onów, pianol i tym podobnych instrumentów, jeżeli na nutach tych ozna-
czone są: firma lub też imię i nazwisko fabrykanta.

(Ros. wpraw. X).

2. Przez cały czas istnienia wydawnictwa periodycznego wzbro-
nione jest wypuszczanie innych wydawnictw o jednakowej z niem nazwie.

(Ros. wpraw. IX).

3. Jeżeli bez potrzeby, wynikającej z istoty przedmiotu, utworowi
nadano tytuł utworu już przedtem podany do wiadomości publicznej ra-
zem z treścią utworu, autorowi tego ostatniego służy przeciwko autorowi
pierwszego roszczenie o dszkodowanie, którego wysokość sąd określi po
rozważeniu wszystkich okoliczności sprawy według słusznej oceny.

(Austr. 22).

4. Pamiętniki i listy prywatne, nie przeznaczone do druku, mogą być ogłoszone za życia ich autora bez jego zezwolenia, a po jego śmierci w ciągu 50 lat bez zezwolenia jego małżonki i dzieci, tylko w tym wypadku, gdy ogłoszenie ich usprawiedliwia względem wchodzące w grę doniosłe interesy natury moralnej lub publicznej.

(Ros. 28—29; austr. 24²; K. C. portug. 575).

IV. DEBATA NAD PROJEKTEM SUBKOMITETU.

Protokół

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rz. P., odbytego w dniu 20 października 1922 r. w Warszawie.

Przedmiot: jak w protokóle z 7 grudnia 1921 r.

Przebieg: Referent Zoll w krótkich rysach przedstawia historję powstania projektu subkomitetu¹⁾. Już po wydrukowaniu tego projektu zgłoszono następujące elaboraty: 1) „Postanowienia karne projektu ustawy o prawie autorskiem, przyjęte przez subkomitet Sekcji prawa karnego dnia 29 sierpnia 1922“ (uwzględnione odpowiednio w d. ciągu w tekście); 2) „Uwagi do postanowień karnych projektu ustawy o prawie autorskiem, przy tych przez Subkomitet Sekcji prawa karnego dnia 29/VIII 1922“, oraz: „Niektóre uwagi do projektu Subkomitetu ustawy o prawie autorskiem“ — oba elaboraty W. Miklaszewskiego (uwzględnione w d. ciągu w tekście), i wreszcie 3) I. I. Litauera „Uwagi do projektu ustawy o prawie autorskiem, opracowanego przez Subkomitet Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rz. P. (patrz załącznik 1). Co się tyczy postanowień karnych, zwraca uwagę na debatę Sekcji prawa karnego materialnego nad projektem Krzymuskiego na podstawie kwestjonarjusza Makarewicza, zamieszczonej w piśmie „Komisja Kodyfikacyjna“. Tom I, Zeszyt 3, str. 19 — 42; Krzymuski i Makarewicz nadesłali też subkomitetowi swe opinie, dotyczące postanowień karnych. W końcu zaznacza, że przebieg obrad subkomitetu może przedstawić Sekcji tylko w najogólniejszych zarysach przy poszczególnych artykułach projektu.

Przewodniczący Jaworski zaprasza Dbałowskiego i Mańkowskiego, aby w imieniu Litauera przedstawili przy poszczególnych artykułach proponowane przezeń zmiany.

Ref. Zoll przedstawia art. 1 projektu subkomitetu w następującym brzmieniu:

Art. 1: Przedmiotem prawa autorskiego jest — od chwili ustalenia w jakiejś postaci (słowem żywym, piśmem, drukiem, rysunkiem, barwą.

¹⁾ Wszystkie artykuły projektu ustawy o prawie autorskiem, opracowanego przez Subkomitet Sekcji prawa cywilnego podano w dalszym ciągu w tekście. Protokołów subkomitetu nie ogłoszono drukiem osobno, lecz uwzględniono je odpowiednio w protokołach niniejszych.

bryłą, dźwiękiem, mimiką, rytmiką itp.) — każdy przejaw działalności duchowej, noszący piętno osobiste.

Referent zwraca uwagę na następujące kwestie: 1) Subkomitet Sekcji prawa karnego wyraził dodatkowo życzenie, aby w projekcie zamiast słowa: „autor“ używać słowa: „twórca“. Końcowe słowa art. 1 miałyby opiewać: „każdy przejaw twórczości jako działalności duchowej, noszący piętno osobiste“. 2) Postanowiono nie zamieszczać słów: „(przejaw) literatury i sztuki“, albowiem wchodzi tu w grę jeszcze inne utwory n. p. porządki jazdy na kolejach. Zarzut, że bez tych słów definicja art. 1 jest za obszerną, uważa za nieuzasadnioną, gdyż co do patentów, wzorów i modeli *lex specialis derogat generali*. 3) Wreszcie omawia brzmienie artykułu 1 w projekcie Litauera (patrz załącznik 1) i uwagę Miklaszewskiego do tegoż artykułu.

Znawca Przesmycki występuje przeciw słowu: „twórczości“, najpierw dlatego, że do tego słowa przywiązuje się zwykle większą wagę, a następnie ze względu na pleonazm z „działalnością duchową“. Art. 1 dotyczy nie tylko literatury i sztuki, ale wszystkich książek. Dlatego radzi pozostawić artykuł ten bez zmiany w obecnej stylizacji Subkomitetu

Mańkowski zauważa, że wyraz „twórczość“ nie może odnosić się do utworów fotograficznych. Artykuł I powinien kończyć się słowami: „noszącej piętno osobistej pomysłowości“.

Dbałowski przedstawia szczegółowo różnice między proponowanym brzmieniem, a art. 1 w projekcie Litauera.

Gołąb zwraca się najpierw przeciw wyrażeniu „ustalenie“, jako nie oddającemu należycie tego, o co chodzi w art. 1. Ustalenie jest zawsze pewnego rodzaju obiektywizacją, lub przynajmniej dążeniem do niej, podczas gdy nam idzie o wynurzenie się myśli z człowieka, o jej exteryoryzację“, przybranie „granic, kształtów wyraźnych“ (Protokoły I, str. 47). Dlatego wnosi o zastąpienie wyrazu „ustalenie“ słowami: „przybranie formy zewnętrznej“. Dalej zwalcza słowa: „noszący piętno osobiste“; któż miałby badać, czy to piętno istnieje in concreto? — jeżeli sędzia, to byłby on w opłakanym zaiste położeniu. Wyrażenie to dać może pochop, podstawę do wielu nieuzasadnionych zarzutów w procesie, a tych konsekwencji za każdą cenę unikać należy.

Konic wnosi o zastąpienie słowa „ustalenia“ wyrazem „uzwewnętrznienia“, i o skreślenie wylczeń w nawiasie.

Wróblewski sędzi, że trzeba iść na rękę Sekcji karnej, dla której wyrażenie „twórczość“ może być potrzebnem. Jest ono też w zgodzie z uchwałami subkomitetu, który stanął na stanowisku ochrony wszelkiej twórczości, choćby późniejszej. Co się tyczy „ustalenia“, to ma być ono istotnie exteryoryzacja, ale gdy sens artykułu jest jasny i językowo poprawny, nie widzi dostatecznej przyczyny do usunięcia tego wyrażenia.

Petrażycki, nawiązując do przemówienia Przesmyckiego wykazuje, że słowo „twórczość“ zwięzłoby w sposób nieuzasadniony chronioną sferę.

Bujak oświadcza się stanowczo za stylizacją Litauera, który mówi o „płodzie twórczości“. Autor, to twórca, zaczem wyrażenie to odpowiada

pojęciu autorskiego prawa. Stylizacja Litauera usuwa również kwestję „ustalenia“; odpadnie też owo niezbyt szczęśliwe „piętno osobiste“.

Przesmycki wykazuje, iż Gołąb bierze rzecz — co do „ustalenia“ — zanadto w przestrzeni i czasie. Słowo to zaczyna się od elementu subiektywnego: ja, w zamkniętym pokoju, coś powiedziałem, ustaliłem coś — już nic w tem nie zmienię! Jest tu już i istnienie i możność chwytania utworu. — Jakieś „piętno osobiste“ być musi, inaczej byłaby abstrakcja prawa autorskiego. — Wylizanie uważa za potrzebne, z utilitarnej choćby punktu widzenia.

Longchamps przemawia również za zatrzymaniem wylizania, które malują, o co tu chodzi. Wnosi o zakończenie artykułu słowami: „noszący piętno twórczości osobistej“.

Rostworowski radzi zastąpić słowo „ustalenia“ słowami: „ujęcia“ (w jakiejś postaci itp.).

Glass występuje również przeciw „ustaleniu“; choć słowo żywe też może być ustalone, ale tu daleko odpowiedniejszemi byłyby wyrażenia: „ujawnienie“ lub „ujęcie“. Mówca poddaje następnie krytyce art. 1 proj. Litauera.

Domański: Już w art. 2 (i dalszych) mowa jest o utworach“. Trzeba więc wyraźnie powiedzieć, co to jest utwór. Nie jest nim każdy przejaw, utworem jest coś skończonego. Jest nim właśnie „plód twórczości“ i to „jako przejaw działalności duchowej“. Dalej powinno być powiedziane: „noszący cechy osobiste“. Chodzi o całość, a nie o części składowe utworu, i dlatego koniecznym jest pozostawienie słów: „od chwili ustalenia w jakiejś postaci“.

Górski jest zdania, że nie należy się zbytnio zapuszczać w dyskusję, w której — w znacznej części — chodzi o wyrazy tylko. Stylizację Przesmyckiego uważa za zupełnie zadawalną.

Allerhand: Uważamy prawo autorskie za prawo osobiste (v. art. 5 i inne). Naprzód tedy powinno się mówić o autorze, a nie o jego dziele. Artykuł powinien się rozpoczynać słowami: „Z ochrony niniejszej ustawy korzysta twórca“. Słowa: „od chwili ustalenia...“ aż do pauzy, powinny być skreślone, reszta artykułu (*salva redactione*) pozostawiona. Stylizacja Litauera jest nietrafną: wszak i utwory fotografii noszą cechę, czy piętno osobiste. Pierwszy ustęp u Litauera wzięty jest z ustawy rosyjskiej: przy takiej stylizacji zwykła notatka dziennikarska, zbiór telegramów, podlegały już ochronie.

Zoll konstatuje, że wszyscy godzą się na rzecz — chodzi jednak o formę. Sekcji karnej ustąpiłby co do „twórczości“, nie może się jednak zgodzić na wypuszczenie słów: „noszący piętno osobiste“, któreto słowa są najlepszym wyrazem momentu twórczości. Proponowane zmiany w definicji uważa za dobre, jednak słowo „ustalenie“ jest lepszym, a za niem idzie słowo „postać“, bardziej polskie od wyrazu „forma“. Przypomina, że wyrazy „bez względu na wartość i przeznaczenie“ uchwalono skreślić na sesji w Poznaniu. Przyjmując definicję subkomitetu, nie potrzeba już mówić osobno o fotografii. Allerhand odbiega od przyjętego systemu: najpierw przedmiot, a potem podmioty!

Dbąłowski uważa za trafną uwagę Gołąba o potrzebie skreślenia owego „piętna osobistego“; gdyż słowa te spowodowałyby niewątpliwie utrudnienia w procesach. Będą zarzuty np. że jakaś melodia wzięta jest z Krocacji lub t. p. W żadnej ustawie tego niema. Wyrażenie „uięćcie“ uważa za dobre, a słowo: „postaci“ należałoby zastąpić słowami: „w jakikolwiek sposób“.

Przewodniczący poddaje najpierw pod głosowanie wniosek subkomitetu, który (10 głosami pro) uchwalono. Wobec tego nie poddaje już pod głosowanie innych wniosków przeciwnych, lecz tylko zgłoszone poprawki. Wszystkie te poprawki w głosowaniu upadły.

Przyjęto zatem art. 1 w brzmieniu Subkomitetu bez zmiany.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego w dniu 21 października 1922 roku.

Przedmiot: jak w protokóle z 7/12 1921 r.

Przebieg: Referent Zoll przedstawia art. 2 proj. Subkomitetu w nast. brzmieniu:

Art. 2: „Wszelkie przeróbki cudzych utworów, jak tłumaczenie, przystosowanie, układ muzyczny, przeniesienie na film kinematograficzny i t. p. są również przedmiotem prawa autorskiego. Wszelako wykonywanie takiego prawa zależy od zezwolenia twórcy oryginału (zależne prawo autorskie). Zezwolenia nie potrzeba, gdy prawo autorskie co do oryginału wygasło. Zezwolenie traci moc, jeżeli przeróbka nie ukaże się w przeciągu lat pięciu.

Ograniczenia powyższe nie stosują się do dzieł, które mają cechy samodzielnej twórczości, chociaż podnieę do nich dał utwór cudzy“.

Referent podnosi, że w Subkomitecie poczyniono co do brzmienia tego artykułu nast. uwagi: 1) Niewłaściwe jest słowo „Wszelkie“, wystarczy pozostawić: „przeróbki“, gdyż lege non distinguente nec nostrum est distinguere. Nadto słowo to wywołać może — w związku z art. 1 — wrażenie, że tu nie musi być „piętno osobiste“. Z tym zarzutem zgadza się referent oraz Wróblewski.

2) Przyjęto określenie: zależne prawo autorskie. Zamiast niego proponuje Makarewicz nast. sformułowanie: „Wszelako wykonywanie takiego prawa zależnego wymaga zezwolenia twórcy oryginału. Refer. zgodziłby się na tę stylizację, jednakowoż ze zmianą: „Wszelako wykonywać takie prawo zależne można tylko za zezwoleniem twórcy „oryginału“.

Koncepcję zależnego (dawniej „niesamoistnego“) prawa autorskiego zwalcza usilnie Litauer. Stwierdzono jednak, że chodzi tu o dzieła, rozpowszechniające pośrednio przez rozpowszechnienie własne istotę utworu. Zresztą niema istotnej różnicy w koncepcji między nim a Litauerem, co również już stwierdzono w toku obrad.

Mańkowski i Dbałowski przedstawiają istotne i stylistyczne różnice między art. 2 w proj. subkomitetu i Litauera, zwracając uwagę, iż wedle Litauera koniecznym jest „zezwoenie tego, komu służy prawo autorskie do utworu oryginalnego“, podczas gdy w proj. subkomitetu mowa jest o zezwoleniu „twórcy oryginału“.

Petrażycki przemawia: 1) za skreśleniem słowa „Wszelkie“ — 2) słowa „prawo zależne“ są zbędne, ale w nawiasie nieszkodliwe — 3) sformułowanie przez Sekcję karną jest niemożliwe do przyjęcia — 4) w artykule zamiast „wykonywanie“, powinno być: „zdobycie“, a wzgl. „powstanie“ (prawa autorskiego), jednakowoż rzecz sama jest zrozumiała.

Longschamps stawia pytanie, czy do przeróbek należy też przerabianie utworów poetyckich na pieśni? Interpelantowi wydaje się, że rzecz ta wchodzi w zakres art. 2.

Zoll wyjaśnia, że nie tutaj, lecz w art. 13 znajdzie się miejsce dla tej kwestji.

Allerhand wykazuje, iż nie można chronić bandyty literackiego, który tłumaczy dzieło bez zezwolenia autora. Tymczasem wedle zd. I artykułu 2 ma i to być „przedmiotem prawa autorskiego“.

Wróblewski: Myśl była taka: może ktoś być złodziejem nawet, ale jest autorem. Nawet złodzieja okradać nie wolno. Tymczasem Allerhand zdaje się sądzić przeciwnie. Wszakże — dalej — mankament taki może być następnie uchylony drogą układu. A jeśliby takiemu tłumaczowi ukradziono manuskrypt, czy nie miałby mieć ochrony? Stanowisko subkomitetu usprawiedliwia tu analogja z posiadaniem.

Przesmycki: 1) poddaje pod rozważę, czy nie wymienić w tym artykule także: „przeniesień na muzyczne instrumenty mechaniczne“; 2) wyjaśnia, iż zazwyczaj tłumaczenia z umiłowania robione są wcześniej, nim zezwolił na nie autor oryginału, gdyż są robione dla siebie. Trzeba je tedy chronić. Tłumaczenia z uprzednim zezwoleniem autora oryginału są przeważnie „hurtowne“.

Zoll oświadcza, iż na wątpliwości Dbałowskiego, co wówczas, jeżeli prawo autorskie przeniesiono na kogo innego w całości lub w części — kto ma dać pozwolenie na wykonywanie prawa zależnego, daje odpowiedź art. 30: twórca nie traci wyłącznego prawa zezwalania na wykonywanie takich praw. W kwestji, poruszonej przez Petrażyckiego (punkt 4 jego przemówienia), dostateczne wyjaśnienie dał już Wróblewski.

Dbałowski popiera propozycję Przesmyckiego co do wstawienia do art. 2 „przeniesień na muzyczne instrumenty mechaniczne“; jestto nowość, nieznaną np. prawu austrjackiemu.

Przewodniczący Jaworski poddaje pod głosowanie artykuł 2 w brzmieniu projektu subkomitetu. Głosowano osobno nad każdym zdaniem tego artykułu.

Uchwalono cały artykuł 2 w temże brzmieniu z następującemi jednak zmianami:

1) skreślono słowo „Wszelkie“ na początku artykułu, na co się zgodził subkomitet;

2) dodano słowa: „przeniesienia na muzyczne instrumenty mechaniczne“ (wniosek Przesmyckiego).

Referent ZolI przedstawia tekst art. 3 w projekcie subkomitetu, który brzmi:

Art. 3. Na odbitkach fotograficznych i reprodukcjach otrzymywanych w podobny do fotografii sposób, na filmach, na nutach dla mechanizmu, na walcach fonograficznych i tym podobnych przyrządach, odtwarzających utwór w sposób mechaniczny, należy uwidocznic rok zdjęcia lub przeniesienia.

W braku podania roku prawo autorskie na takich utworach wtedy tylko skutkuje przeciw osobom trzecim, jeżeli wiedziały, że termin prawa autorskiego jeszcze nie upłynął.

Przepis ten wywoła spory w subkomitecie. W szczególności oświadczył się Petrażycki za uzależnieniem powstania prawa autorskiego w zakresie fotografii od zastrzeżenia tego prawa na odbitkach. Sformułowanie w myśl intencji Petrażyckiego brzmiałoby tedy następująco: „Prawo autorskie na zdjęciach fotograficznych istnieje pod warunkiem, że je zastrzeżono wyraźnie na odbitkach“. Temu przeciwstawić należy art. 10 w proj. subkomitetu, t. j. przyznać prawo autorskie fotografom, nie dość obeznanym z prawem, którzy z reguły nie umieszczają zastrzeżeń. Podniósł też Wróblewski, że fotograf, nie umieszczając daty, pozbawiłby tego prawa osobę zamawiającą fotografię (v. art. 10). Ażeby jednak żądanie umieszczenia daty nie było tylko *lex imperfecta*, dodano zdanie 2 art. 3.

W subkomitecie przeprowadzono ekspertyzę z fotografem p. Pawlikowskim z Krakowa, który oświadczył, że na odbitkach fotografii jest zazwyczaj umieszczona firma fotografa, nie jest natomiast zwyczajem podawać na nich rok zdjęcia lub sporządzenia odbitki. Jeżeli zamawiający zdjęcie nie czyni żadnych zastrzeżeń, sprzedaje się odbitki każdemu, kto je chce nabyć. Przy robieniu zdjęcia można objąć kliszę i firmę fotografa tudzież rok zdjęcia, można jednak w tym przypadku sporządzić odbitki bez kopjowania tych dat. Daty te, choć na kliszy utrwalone, można sposobem chemicznym zmienić. Klisza pozostaje u fotografa, chyba że ją zakupi zamawiający. Fotograf, sprzedawszy kliszę, nie powinien robić odbitek, ani sprzedawać ich na własny rachunek. Prawo autorskie powinno służyć fotografowi, jeżeli poniósł koszta zdjęcia. Znamca nie miał jednak dotąd sposobności zastanawiać się bliżej nad kwestją, komu służyć powinno prawo autorskie. Zdjęcie z odbitki jest technicznie możliwe; każdy znamca pozna jednak, czy zdjęcie zrobiono z natury, czy też z odbitki, gdyż kontury w ostatnim wypadku wystąpią mniej wyraźnie. Podawanie na odbitkach firmy fotografa, roku wydania i zastrzeżenia praw autorskich nie spowodowałoby żadnych trudności, byłoby nawet celowem.

Przesmycki podnosi pewną niekonsekwencję w stylizacji tego artykułu. Mianowicie w ustępie 1 użyto słowa kategorycznego: „należy“, podczas gdy w ustępie 2 mowa jest tylko o skutku wobec osób trzecich.

Dbąłowski przedstawia art. 3 w proj. Litauera (v. załącznik I). Litauer żądał dlatego skreślenia art. 3 z proj. subkomitetu, bo ujął rzecz już w drugim ustępie swego art. 1. Wobec uchwały Sekcji, należałoby chyba pozostawić obecnie art. 3 wedle propozycji subkomitetu.

Rostworowski zwraca się o wyjaśnienie, czy wystarczy wyrażenie, że „termin prawa autorskiego jeszcze nie upłynął“. Czy to termin a quo, czy ad quem? Refer. Zoll wyjaśnia, że chodzi tu o koniec prawa autorskiego, o termin ad quem.

Petrażycki podnosi, że prawo autorskie na fotografiach nie jest uznane ogólnie, a jak widać z ekspertyzy, fotografowie nie mają pretensji, aby każda fotografia miała być przedmiotem tego prawa. Jest poczucie, że trzeba tu coś ograniczyć, gdyż chroni się tu nie twórczość, lecz przedsiębiorczość. Prawo autorskie, monopolowe, nie osobiste, dawać należy tym, którzy w tym celu coś robią, w tym celu pracują. Tymczasem przy fotografiach nie chodzi o zdobycie monopolu, a również i zamawiającym prawo autorskie ani w głowie! Z drugiej strony uniknąć trzeba zbyt licznych ograniczeń dla publiczności, nie zdającej sobie z tego sprawy. Czyżby miało nie być wolno rozmnażać fotografie drogich sobie osób?

Wróblewski wyraża na tę kwestję pogląd djametralnie odmienny. Jest daleko idącą różnica między ujęciem rzeczy przez większość subkomitetu, a zdaniem przd mówcy. Twórczość ma tu być punktem wyjścia, a nie motywacją z punktu widzenia przedsiębiorcy. Stosunek między twórcą a właścicielem przedsiębiorstwa, to rzecz inna, często wewnętrzna. Dystynkcje między takimi a innymi dziełami nie są na miejscu, a prawo twórcy kwestjonowane być nie powinno. Wszakże chroni się najsłabszego nawet malarza, a miałyby się odmówić ochrony artyście-fotografowi, choćby tenże był daleko większym twórcą? Zastrzeżenia będą się pojawiały tam, gdzie się prowadzi przedsiębiorstwo, nigdzie indziej — nie będzie ich w szczególności u amatorów. Jest tu pewna reminiscencja historyczna z przywilejów monarszych, gdy chodziło o to, aby mieć prawo autorskie.

Uwagę Rostworowskiego uważa mówca za trafną i proponuje poprawkę w ustępie 2: „czas trwania“, zamiast „termin“.

Gołąb jest zdania, że jeżeli na fotografiach uwidocznic należy rok zdjęcia, to niema dostatecznej przyczyny do uwolnienia fotografa od zastrzeżenia sobie prawa autorskiego. Cała ta kwestja przypomina Molirowskiego „Mieszczanina szlachcicem“, gdzie nauczyciel tańca najwyżej dzierży sztandar swej sztuki, najsilniej kruszy o jej „artyzm“ kopje. Przyjęliśmy przecież owo „piętno osobiste“, wobec czego trudno nie przyznać artyście malarzowi wyższości nad fotografem-artystą. Przy koncepcji subkomitetu należałoby art. 10 wysunąć w górę, przed art. 3, nad którym debatuje się obecnie. Ustęp 2 art. 3 daje wdzięczne pole do nadużyć: wszakże chodzi tam o złą lub dobrą wiarę, rzecz przeważnie niemożliwą do wykazania w procesie.

Łyskowski, wychodząc z założenia, że idzie tu o zastrzeżenie przez samego autora, wnosi o dodanie w 2 ustępie na końcu słów: „lub jeżeli prawo autorskie było zastrzeżone“.

Longchamps, zgadzając się z wywodami Wróblewskiego, podnosi, że zastrzeżenie oszpecifoby samą fotografię.

Petrażycki podkreśla raz jeszcze, że tylko niektóre ateliery, szczególnie artystyczne, robią zastrzeżenia — inni fotografowie o monopolu nie myślą. Uwagę Gołąba co do możliwych nadużyć uważa za

śluszną; należałoby chyba dodać w ustępie 2-gim: „(wiedziały) lub wiedzieć były powinny“. Sam Wróblewski zgodził się kompromisowo na uwidocznienie daty.

Bujak domaga się wyjaśnienia stosunku wzajemnego art. 3 do wniosku Petrażyckiego. Czy wniosek ten dotyczy tylko fotografii? Jeżeli tak, to pozostaje część wniosku subkomitetu nienaruszoną. Zresztą oświadcza się za wnioskiem Petrażyckiego, gdyż ustawy muszą być dostosowane do tego, co się z reguły praktykuje w obrocie.

Gołąb zwraca uwagę, że na zapobieżenie oszpecenia fotografii przez zastrzeżenie jest środek bardzo prosty: można je umieścić na odwrotnej stronie. Jeżeli zaś fotograf nie chce zrobić zastrzeżenia, to niema żadnej racji stawać w poprzek jego woli — wszak *volenti non fit injuria*.

Górski zwraca uwagę na postanowienia art. 3 i 4^a konwencji berneńskiej, które nie wymagają żadnych formalności. Wszelkie zastrzeżenia nie dadzą się tedy pogodzić z duchem tej konwencji.

Glass radzi zastąpić wyraz „skutkuje“ słowami: „ma skutek“. Zdaniem mówcy byłoby wskazaniem skreślić nawet datę na fotografiach, co jednak równałoby się przekreśleniu całego artykułu. Ze stanowiska artysty fotograficznego oświadcza się stanowczo przeciw wnioskowi Petrażyckiego.

Przesmycki stawia pytanie, czy nie byłoby wskazaniem dodać w ustępie 1 artykułu słów: „jeżeli się chce skorzystać z prawa autorskiego, należy uwidocznić... itd.“. Co do uwagi Górskiego, podnosi, że właśnie otrzymał fotografię z Francji z napisem: „reproduction interdite“.

Petrażycki, nawiązując do słów poprzednika, sądzi, że lepiej powiedzieć poprostu, iż (fotograf) chce korzystać z prawa autorskiego. Co się tyczy uwagi Górskiego, to sens cytowanych przezeń artykułów konwencji polega na chęci zapobieżenia, aby poszczególne państwa, które przystąpiły do konwencji, zapomocą „sztuczek“ nie wprowadzały ograniczeń in fraudem obcych. A la lettre konwencji berneńskiej nie byłoby możliwym żadne prawodawstwo autorskie, żadne nasze ograniczenia. W omawianej kwestji nie należy się obawiać protestu ze strony innych państw.

Dbalowski wykazuje, że pod „formalnościami“ w art. 4 konwencji nie można rozumieć omawianych zastrzeżeń. Chodzi tam tylko o zapobieżenie uprzywilejowaniu swoich, a ograniczeniu obcych — o deklaracje, zarejestrowania itd. Wyrażenie „warunki“ opuszczono w nowszej konwencji. Sama zresztą konwencja berneńska wprowadza różne zastrzeżenia.

Rostworowski podziela to stanowisko: zastrzeżenie nie podpada pod formalności. A dalej — rzeczą naszą jest stworzenie ustawy generalnej, w stosunku do której konwencja jest *lex specialis* dla osób, które należą do związku. Mówca przychyła się do wniosku Petrażyckiego.

Po przemówieniach Wróblewskiego i Gołąba, zabrał jeszcze głos referent, podnosząc, że ze względu na art. 20 projektu uwidocznienie daty jest niestety konieczne. Zresztą od czystej formalności nie należałoby uzależniać samego prawa.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie:

1) Art. 3 — w brzmieniu projektu subkomitetu — zasadniczo uchwalono.

2) Konstatuje, iż zmiany stylistyczne: „ma skutek“, zamiast „skutkuje“ — i „czas trwania“, zamiast termin, przyjęto bez głosowania, za zgodą subkomitetu.

3) Wniosek Perażyckiego w sformułowaniu, podanem przez ref. Zolla (jako osobny ustęp), uchwalono.

Inne wnioski upadły lub też zostały cofnięte.

Refer. Zoll przedstawia art. 4 proj. subkomitetu w następującem brzmieniu.

Art. 4. Utwory powyższe (art. 1—3) od chwili prawowitego ich ukazania się (wydania, wygłoszenia, wystawienia itp.) korzystają z ochrony:

1) gdy twórcami ich są obywatele Państwa Polskiego lub cudzoziemcy zamieszkali w Polsce;

2) gdy ukazały się naprzód w Polsce lub równocześnie w Polsce i za granicą;

3) gdy wydane zostały przez kogokolwiek i gdziekolwiek, ale naprzód w języku polskim;

4) gdy ochrona wynika z układów międzypaństwowych lub gdy uzasadnia ją wzajemność. Podstawę wzajemności może stwierdzić deklaracja Rządu.

Względem utworów, które nie ukazały się jeszcze, ochrona służy wszystkim twórcom, Polakom czy cudzoziemcom.

Referent podnosi, że dyskusja nad tym artykułem w subkomitecie była stosunkowo niewielka; przeważnie zaakceptowano uchwały, zapadłe na sesji w Poznaniu (v. Protokoły I, str. 69 — 70).

Obecnie stawia Miklaszewski wniosek o skreślenie słów w zdaniu 1: „od chwili prawowitego ich ukazania się (wydania, wygłoszenia, wystawienia itp.)“, a w każdym razie o skreślenie wyrazu: „prawowitego“ — dalej o skreślenie punktu 3 w tym artykule. Wyraz „prawowity“ ma to znaczenie, że ukazanie się utworu nastąpiło tylko za zgodą i zezwoleniem twórcy; wydanie go, wygłoszenie lub wystawienie np. przez złodzieja, który mu ukradł manuskrypt, nie jest oczywiście takim ukazaniem się, nie jest chronione przez ustawę.

Dbałowski przedstawia art. 4 proj. Litauera, wykazując różnice między nim a projektowanym przez subkomitet tekstem. Litauer żąda również skreślenia słów: „od chwili prawowitego ich ukazania się itd.“, jak niemniej skreślenia punktu 3. Por. także art. 17 proj. Litauera.

Rostworowski nie ma nic przeciw treści artykułu — jednakowoż intencji, aby jego punkty (1 — 4) stosować altermatywnie, nie dano należytego wyrazu. Czytając artykuł, odnosi się wrażenie, jakoby zająć musiały razem aż cztery warunki. Zamiast „gdy“ należy tedy użyć słówka: „ilekroć“, co uchyli myśl o kumulatywności.

Petrażycki przyłącza się do wniosku Litauera i Dbałowskiego co do skreślenia punktu 3 art. 4. Jego treść jest bowiem niewłaściwą demonstracją patriotyzmu. W punkcie 4 niepotrzebną jest owa „deklaracja Rządu“, gdyż nasi sędziowie nie są — nie powinni być — analfabetami.

Skąpski uważa również dodatek o deklaracji Rządu za niepotrzebną regułę dowodową, i to regułę fakultatywną (słowo „może“). Sformułowanie jej jest nadto niedokładne: niewiadomo, czy to ma być deklaracja całego gabinetu, czy pewnego (i jakiego?) ministerstwa. Co się tyczy uwagi Rostworowskiego, sądzi, że niema tu żadnego niebezpieczeństwa, dla uniknięcia jednak wszelkich zarzutów możnaby dodać w zdaniu pierwszym na końcu: „w następujących przypadkach“.

Stefko stawia pytanie, czy — w punkcie 1 — słowa „zamieszkali w Polsce“ mają się odnosić i do tutejszych obywateli, czy tylko do cudzoziemców. Co do punktu 4, niewiadomo o jaką wzajemność chodzi, czy o formalną tylko? Trzeba dać wskazówkę, na jakiej podstawie ma rząd stwierdzić wzajemność — a dalej, czy ta deklaracja ma być wiążąca, czy nie.

Longchamps porusza wątpliwość, czy rzecz o deklaracji rządu należy do (tej) ustawy. A jeżeli tak, to zachodzi pytanie, czy nie uczynić z tego przepisu „normy wiążącej“, t. j. powiedzieć, że wzajemność musi być stwierdzoną i ogłoszoną w dzienniku ustaw.

Trammer przyłącza się do wniosku Skąpskiego o skreślenie zdania drugiego w punkcie 4. Również punkt 3 należy skreślić w całości, gdyż ustawy wydaje się tylko dla terytorjum państwa, zaczem niema potrzeby takiego postanowienia.

Rostworowski wyraża zapatrywanie, że zarzut, iż postanowienie punktu 3 jest nieliberalne, nie ma podstawy. Już w poprzednich punktach są cudzoziemcy wzięci w ochronę. Oprócz tego wchodzi tu w grę jeszcze konwencje międzynarodowe, t. j. „wzajemność dyplomatyczna“. Projekt nasz idzie dalej: wystarczy nam „reciprocité legale“ — to dowód naszego liberalizmu. Słuszną jest uwaga Stefki o konieczności określenia, jak daleko sięgać ma ta wzajemność, czy ma ona być materialną, czy formalną tylko. Trzeba tu powiedzieć, kto będzie ustalał wysokość tego procentu ochronnego, czy sąd, czy rząd; trzeba wiedzieć, na kogo przerzucamy funkcję konstataowania tej wzajemności — trzeba wiedzieć, jaki procent tej ochrony pozwala na zastosowanie naszej ustawy w całej pełni. Wyraz „może“ jest za słaby; należałoby użyć słowa: „stwierdza“, a wtedy sądy muszą się stosować do tego stwierdzenia.

Jest zatem za utrzymaniem omawianego przepisu, atoli z uzupełnieniem go przez określenie, kto stwierdza dostateczność ochrony zagranicą, aby móc stosować naszą ustawę.

Dbiałowski: Norma ta pochodzi z ustawy austriackiej. Osobna ustawa z r. 1907 nadaje Ministerstwu sprawiedliwości prawo stwierdzania istnienia wzajemności. W dzisiejszej Austrii ustawa autorska z r. 1920 utrzymuje to postanowienie w mocy. Możliwość je tedy przejąć do naszego projektu.

Allerhand: Punkt 4 art. 4 należy skreślić, gdyż niepotrzebna jest wzmianka o układach międzynarodowych; jest zrozumiałem samo przez się, że układ taki uzupełnia przepis art. 4, skoro stoi na równi z ustawą. W każdym razie nie należy mówić o wzajemności, i nie można czynić od niej zawisłą ochronę prawa autorskiego. Wzajemność polega albo na układzie (a wówczas opiera się ochrona na nim), albo na faktycznym stoso-

waniu ochrony przez państwo obce. W tym jednak przypadku należy dokładnie określić warunki ochrony, idzie bowiem o ochronę dzieł obywateli polskich, albo takich, które pojawiły się w Polsce. Należy więc udzielić ochrony na podstawie wzajemności wtedy, gdy obce państwo chroni wymienione dzieła. W Polsce będą zatem, wskutek wzajemności, chronione dzieła obywateli tego państwa, które chroni dzieła obywateli polskich, tudzież dzieła ogłoszone w Polsce; stosowanie tej zasady w części prowadzi do ograniczonej wzajemności. Jeżeliby zasada wzajemności miała być utrzymana, to należy stwierdzić nietylko istnienie przepisu w państwie obcym, lecz i faktyczne tegoż stosowanie. Rzecz ta powinna być ustalona jednolicie — ministerstwo sprawiedliwości powinno stwierdzić wzajemność raz na zawsze.

Art. 4 jest niezupełny, bo nie rozstrzyga, jakie prawo ma być stosowane, gdy chodzi o naruszenie u nas dzieła, ogłoszonego zagranicą, dalej o naruszenie zagranicą dzieła wydanego u nas, a wreszcie, gdy chodzi o naruszenie zagranicą dzieła zagranicznego, którego się nie chroni u nas lub chroni pod innymi warunkami. Na te pytania nie odpowiada też projekt międzynarodowego prawa prywatnego. Z uwagi na to proponuje mówca następujący dodatek do art. 4:

„W razie sporu zastosuje Sąd prawo obowiązujące w Polsce; jeżeli jednak dochodzi się roszczenia majątkowego wskutek popełnionego zagranicą naruszenia utworu, któremu w myśl ustępów poprzednich nie przysługuje pełna ochrona prawna, zastosuje Sąd prawo obowiązujące w miejscu pojawienia się dzieła”.

Petrażycki jest zdania, że co do punktu 4 zachodzi pewne nieporozumienie (v. wywody Rostworowskiego). Nie tyle brak liberalizmu, ile brak sensu prawniczego, należy zarzucić temu postanowieniu. Zresztą rzecz ta należy do prawa publicznego. Przeciwno wywodom Allerhanda podnosi, że wobec państw, które chronią naszych obywateli, należy zachować wzajemność z naszej strony. Ale przepis o stwierdzeniu wzajemności przez „rząd“ nie tłumaczy się niczem: albo jest wspomniana ochrona (a wtedy należy ją zastosować i u nas), albo jej niema. Chodzi więc tylko o to, czy Sąd wie o tem — kwestja ściśle proceduralna — byłoby nieelegancją wtfaczać ją w ustawę autorską. Mówca jest za skreśleniem zdania 2-go w punkcie 4. W punkcie 1 niewłaściwe jest słowo: „twórcy“ — chodzi tu o osoby mające prawo autorskie, o „podmioty prawa autorskiego“. Jest to zatem nieściśłość prawnicza.

Glass wyraża zdanie odmienne. Punkt 4 jest zupełnie wystarczający, rzecz jest stosunkowo drobna i niema żadnej obawy o to, aby Sady nie dały sobie z tem rady. Przed słówkiem „lub“ brakuje przecinka.

Wróblewski: Trzy rzeczy są tu sporne: 1) Miklaszewski zakwestjonował wyraz „prawowite“ (ukazanie się). Zapewne, wyraz to nie najlepszy, można by powiedzieć: „prawne ukazanie się“, choć wówczas rzecz byłaby oddaną może za mało wyraźnie. Można by też powiedzieć, za Litauerem: „z wolą uprawnionego“. 2) Kwestja wzajemności; gdyby ją traktować zbyt serjo, należałoby zredagować tę rzecz osobno, trzeba by ją sprecyzować (v. słuszne uwagi Stefki). Ale Glass ma rację; to są minima. Konwencja berneńska obejmuje wszystkie pań-

stwa których, ochrona wchodziłaby tu w grę — zostaną nieznaczne resztki, małe nieszczęście! A sformułowanie byłoby tu bardzo trudne. Należy więc pozostawić bez zmiany projekt subkomitetu, bo rzecz ta bez praktycznego prawie znaczenia. Mówca oświadcza się przeciw wskazywaniu prawa materialnego (Allerhand). 3) Kwestja deklaracji Rządu. Nie można zgodzić się na wywody i wnioski Allerhanda, bo tu nie chodzi o praktykę, lecz o ustawę. Nacisk na faktyczne stosowanie prawa jest nieuzasadniony, chodzi tu tylko o *reciprocité legale*. Subkomitet nie myślał o wiążącej deklaracji Rządu, chodzi mu tylko o praktyczną potrzebę Sądów.

Gołab domaga się, ze stanowiska techniki ustawodawczej, skreślenia zacytowanych w zdaniu pierwszym artykułów w nawiasie. Wedle objaśnień do projektu wstępnego kod. cyw. szwajc. zaniechano tego modus procedendi, „gdyż przez to ustawodawca przedsięwziera prace, przerastającą jego odpowiedzialność, którą to pracę zatem raczej pozostawić należy komentarzom, t. j. praktyce i nauce. Zrobiono doświadczenie, że takie odsyłacze zbyt często w późniejszym zastosowaniu prawa nastreczają trudności, gdyż łatwo zawierać mogą luki albo omyłki, które nie łatwo zniesie praktyka. Por. np. orzeczenie Sądu związkowego tom XXII, str. 347“.

Rostworowski, nawiązując do wywodów Wróblewskiego, podnosi, co następuje: 1) Mogą być dwie jednostronne deklaracje, nie będące formalnie traktem — czy mamy się nie liczyć z taką ewentualnością? „Podstawa wzajemności“ ma więc znaczenie praktyczne. 2) Są kraje, gdzie niema (dotyczącej) ustawy, a wówczas praktyka uzupełnia jej brak (usus fori). Trzeba zatem szerzej traktować jej *reciprocité legale* i nie puszczać kwestji na dowolną interpretację Sądów. Mówca ponawia swój wniosek: „Podstawę wzajemności stwierdza deklaracja Rządu“.

W końcu zabiera jeszcze głos referent Zoll, odpowiadając wszystkiemu mówcom. Referent nie występuje jedynie przeciw skreśleniu punktu 3 (wniosek Litauera, Dbałowskiego i Miklaszewskiego), oraz zgadza się na zastąpienie w punkcie 4 słów: „może stwierdzić“ — wyrazem: „stwierdza“. Mówca pierwotnie proponował tu słowo: „uzasadnia“, które to słowo uznano jednak za zbyt „reakcyjne“. Zresztą wiele tu kwestyj z prawa międzynarodowego, których na tem miejscu uregulować nie można. Referent wnosi tedy o przyjęcie zresztą art. 4 wedle projektu subkomitetu.

Przewodniczący Jaworski poddaje pod głosowanie najpierw tylko zdanie: „Utwory powyższe korzystają z ochrony“ (patrz zd. 1 art. 4). Zdanie to uchwalono.

Następnie uchwalono słowa w zdaniu 1 „od chwili ich... ukazania się“.

Przyjęto też wyraz „prawowity“ („prawowitego ukazania się“). Punkt 1 w zasadzie uchwalono.

Przyjęto również wyraz: „twórcami“.

W punkcie tych uchwalono następnie zmienić szyk wyrazów na: „...lub zamieszkali w Polsce cudzoziemcy“.

Punkt 2 uchwalono.

Punkt 3 początkowo skreślono, jednak na wniosek Gołąba zreasumowano tę uchwałę i punkt ten następnie w głosowaniu przyjęto ze skreśleniem jedynie (na wniosek Wróblewskiego) słów: „przez kogokolwiek i gdziekolwiek“.

W punkcie 4 uchwalono najpierw słowa: „gdy ochrona wynika z układów międzypaństwowych“.

Dalej uchwalono umieścić w nim postanowienie o wzajemności legalnej.

Przyjęto również słowa: „lub gdy uzasadnia ją wzajemność“.

Zdanie 2-gie w tym punkcie: „Podstawę wzajemności może stwierdzić deklaracja Rządu“ skreślono.

Następnie uchwalono ostatnie zdanie art. 4: „Względem utworów które nie ukazały się jeszcze ochrona służy wszystkim twórcom, Polakom czy cudzoziemcom“.

Wszystkie inne wnioski upadły.

Referent Zoll przedstawia art. 5 proj. subkomitetu, dodany na jego wniosek ze względu na uwagi referatu Wróblewskiego p. t. „Uwagi do prawa autorskiego itd.“ (p. zwłaszcza str. 38 i nast.), w następującym brzmieniu:

Art. 5. Ochrona praw osobistych służy każdemu twórcy bez względu na istnienie lub nieistnienie prawa autorskiego (art. 58).

Po przemówieniu Wróblewskiego i postawieniu przez Gołąba wniosku o skreślenie „art. 58“ w nawiasie — zabrał jeszcze głos Dbałowski im. Litauera z wnioskiem o skreślenie całego artykułu i wstawienie w to miejsce tematu, unormowanego w art. 13 projektu subkomitetu (patrz niżej). Na wypadek odrzucenia tegoż, zastrzega sobie wniosek o przyjęcie art. 5 wedle proj. Litauera, jako artykułu 5 a).

Przewodniczący Jaworski poddaje art. 5 pod głosowanie. Uchwalono.

Co do wniosku o skreślenie: „(art. 58)“, przewodniczący wobec równości głosów dyrymował na rzecz pozostawienia tych słów.

Dbałowski przedstawia art. 5 a) wedle projektu Litauera (patrz art. 5 tamże).

Zoll oświadcza w zasadzie swą zgodę co do treści wniosku, podnosi jednakże, że subkomitet dla przejrzystości zamieścił te postanowienia w rozdziale o ograniczeniach praw autorskich (art. 13). Mówca podtrzymuje tedy wniosek subkomitetu.

Gołąb zwraca uwagę, że nawet informacje czy wiadomości dziennikarskie mogą mieć piętno (choćby najnieznaczniej) osobiste.

Na toż samo zwraca uwagę Longchamps, oświadczając się za wnioskiem Litauera nadto i z tego powodu, że umieszczenie dotyczącego przepisu w art. 13 jest niewystarczającym; skoro bowiem powiedziano tam, iż „wolno... przedrukowywać“, należałoby wysnuć stąd wniosek, że i tu w zasadzie istnieje prawo autorskie.

Bujak podnosi, że pożądane jest jasne określenie już w I rozdziale, że także orzeczenia sądowe nie są przedmiotem ochrony — nie-

k którzy bowiem sędziowie są zdania, że za ogłoszenie opracowanych przez nich orzeczeń należą im się honorarja autorskie.

Po przemówieniu Wróblewskiego w tym kierunku, że proponowana zmiana nie miałaby żadnych konsekwencji praktycznych, podał przewodniczący pod głosowanie wniosek Litauera (postawiony j. w. przez Dbałowskiego). Wniosek ten upadł.

Referent Zoll przedstawia art. 6 projektu subkomitetu w następującem brzmieniu:

Art. 6. Prawo autorskie należy w zasadzie do twórcy dzieła. Za twórcę poczytuje się aż do dowodu przeciwnego osobę, której nazwisko zaznaczono na dziele lub ogłoszono przy wykonaniu czy wystawieniu utworu.

Do tego artykułu wnosi:

1) Miklaszewski o skreślenie słów: „w zasadzie“, oraz zastąpienie wyrazu: „przeciwnego“ — wyrazem: „przeciwnego“.

2) Przesmycki: „dopóki niema dowodu przeciwnego“.

3) Stefko: Osobne zdanie: Dowód przeciwności jest dopuszczalny“. Nie należy traktować tego czasowo („aż do“).

4) Przeciwnie sądzi Trammer: „tak długo, dopóki“ — aby pseudoautor aż do chwili udowodnienia przeciwności uchodził istotnie, w stosunku do osób trzecich w dobrej wierze, za autora. Jeśli rzecz tak pomyślano, należy pozostawić brzmienie subkomitetu.

5) Dbałowski im. Litauera: zamiast „czy“ w zdaniu ostatniem, wstawić: „lub“.

Nad kwestją, czy przeprowadzenie „dowodu przeciwności“ działać ma ex tunc (retroakcja), czy tylko ex nunc, t. j. od chwili udowodnienia pseudoautorstwa, wywiązała się dyskusja, w której zabrali głos: Zoll, Petrażycki, Skąpski, Konic, Domański, Wróblewski i Longchamps.

W głosowaniu: 1) Przyjęto art. 6. w brzmieniu subkomitetu, jednakże; 2) w ustępie 2 skreślono słowa: „aż do dowodu przeciwności“ (przyjmując retroakcję j. w.); 3) zamiast tego ustępu 2 ma się rozpocząć od słów: „W braku dowodu przeciwnego“. — Uchwała ta zapadła na wniosek Glassa; słowo: „przeciwnego“ (zamiast „przeciwności“), uchwalono głosem dyrym. przewodniczącego.

Referent Zoll przedstawia art. 7 proj. subkomitetu w następującem brzmieniu:

Art. 7. Wydawcom zbiorów pieśni ludowych, melodyj, przysłów, bajek, powieści, stylu budowlanego i innych utworów sztuki ludowej, wypisów, antologii, rękopisów starych, edycji krytycznych, służy prawo autorskie, o ile opracowanie wydawnicze (wybór, ugrupowanie, ustalenie tekstu i t. p.) ma cechy twórczości.

Dbałowski imieniem Litauera wnosi: 1) o dodanie przed słowami „edycji krytycznych“ słówka: „tzw.“; 2) o skreślenie wyliczań w nawiasie w ostatniem zdaniu pobocznem. — Osobiście jednak nie popiera tych poprawek. Tak samo ref. Zoll.

W głosowaniu przyjęto art. 7 w brzmieniu subkomitetu.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej pol., odbytego w Warszawie w dniu 22 października 1922 r.

Przedmiot: jak w protokole z 7/12 1921 r.

Przebieg: Referent Zoll przedstawia art. 8 proj. subkomite-
tu w nast. brzmieniu:

Art. 8. Przy dziełach zbiorowych (np. encyklopedjach, rocznikach, kalendarzach i t. p.) oraz przy czasopismach istnieje prawo autorskie podwójne: na całości służy ono wydawcy, na poszczególnych częściach ich twórcom. Współpracownicy dzieł zbiorowych, jeżeli otrzymają honorarium, nie mogą gdzieindziej wydawać opracowanych przez siebie przyczynków przez lat dwa od ukazania się dzieła zbiorowego.

Współpracownicy pism periodycznych mogą wydawać gdzieindziej swe prace po ukazaniu się ich w całości w czasopiśmie.

Przy dziełach łącznych (opera i libretto, melodia i tekst, powieść i ilustracje) istnieje wspólne prawo autorskie co do całości, każdy zaś z twórców zachowuje w swym zakresie prawo odrębne.

Do dzieł nierozłącznych (powieść lub utwór dramatyczny, napisany przez kilku autorów wspólnie) stosuje się przepisy o współwłasności.

Do tego artykułu zgłoszono następujące wnioski i poprawki:

1) Wróblewski, Zoll i Petrażycki, idąc za memorjałem Akademii Umiejętności (patrz Protokoły I str. 92 i wniosek Kutrzeby tamże str. 94), proponują przedłużenie terminu w zdaniu drugim ustępu I art. 8 — na lat trzy.

2) Petrażycki i Dbałowski do ustępu II art. 8, aby po słowach „ukazaniu się“ koniec ustępu brzmiał: „następnego numeru pisma, w którym artykuł został wydany lub ukończony“.

Do poprawki tej przyłącza się też Miklaszewski.

Dbałowski przedstawia artykuły 8 — 10 w proj. Litauera (patrz Załącznik I), uważając różnice między nimi a art. 8 w proj. subkomite-
tetu raczej za stylistycznej natury.

Gołab jest zdania, że projekt Litauera ujmuje rzecz inaczej. W trzech artykułach odróżnia on bowiem trzy typy dzieł: a) dzieła zbiorowe; ich współpracownicy, którzy otrzymali honorarium, nie mogą wydać swych „przyczynków“ przed upływem lat 2, ale tylko „w braku odmiennej umowy“ — b) dzieła, złożone „z części, mających charakter samoistnych utworów“ (inaczej ustęp 3 art. 8 w proj. subkomite-
tetu); tu rozporządzenie całym dziełem następuje wprawdzie za wspólną zgodą, ale tylko o tyle, „o ile z istoty ich wzajemnego stosunku nie wynika inaczej“ — c) dzieła kilku autorów, stanowiące nierozdzielną całość; prawo autorskie wspólne, a przepisy o współwłasności mają być wprawdzie stosowane, ale tylko „odpowiednio“, co jest trafniejszym, gdyż naj-
pierw nie można ich w prawie autorskiem stosować „żywcem“, następnie zaś nie wszystkie te przepisy zastosować się tu dadzą.

Mówca sądzi, że przyznanie (w ustępie I art. 8 subkom.) prawa autorskiego wydawcy nie jest uzasadnione; tak jak przy dziełach łącznych powinno tu być prawo autorskie wspólne.

Wróblewski występuje przeciw poprawce Petrażyckiego i Dbałowskiego (wyżej pod 2). Przepis ustępu II jestto *ius dispositivum* — wydawca może sobie więc zastrzec inaczej.

Petrażycki jest zdania, że to nie przesądza kwestji. Realnie rzecz biorąc, w 90 na 100 przypadkach — przepis ten będzie *ius cogens*, bo ludzie najczęściej nie myślą o tem wcale¹⁾.

Dbałowski przedstawia szczegółowe różnice zashodzące między ustępem 3 i 4 art. 8 proj. subkom., a artykułami 9 i 10 proj. Litauera.

Referent Zoll odpowiada najpierw twierdząco na pytanie Gołaba, czy należy wydawcy przyznać prawo autorskie do dzieł zbiorowych; jestto konsekwencja art. 7. Wydawca układa plan wydawnictwa mający pewne cechy twórczości, jego prawo autorskie ogranicza się oczywiście do tych cech. — Co się tyczy słówka „odpowiednio“ w ustępie 4, to jest ono może zbyt cenne, gdyż rzecz rozumie się sama przez się. — Mówca przyznaje wreszcie, że rozróżnienia Litauera są nieco odmienne od przyjętych przez subkomitet.

Trammer, dzielając w zasadzie zapatrywania Petrażyckiego in puncto wydawania swych prac przez współpracowników pism periodycznych, zwraca jednak uwagę na okoliczność, że pismo może zostać zwinięte i następny numer już nie wyjdzie. Trafniej tedy byłoby przyjąć czasokres stały: „w miesiąc po ukazaniu się ich w czasopiśmie“.

Wróblewski: Tu jest konflikt interesów między autorem, który chciałby mieć prawo dyspozycji swoim utworem jak najprędzej, a wydawcą, który pragnie, aby autor nigdy już nim nie dysponował. Z tego ostrego konfliktu należy wziąć przecięcie: skoro numer pisma się ukazał, autor ma pełne prawo dyspozycji. Jeżeli wydawcy to nie konwenjuje, jeżeli się tego obawia, wolno mu zabezpieczyć się przeciw tej konsekwencji.

Allerhand: Ustęp IV, co do dzieł nierozłącznych, jest nieodpowiedni. Projekt przyjmuje za ustawą niemiecką, że się stosuje przepisy o współwłasności. Projekt rosyjski dodaje słówko „odpowiednio“. Tymczasem w poszczególnych ustawach cywilnych są różne przepisy o współwłasności — czy przepis o jej zniesieniu przez licytację można tu także stosować? Mówca proponuje nast. brzmienie: „Prawo autorskie na dziełach nierozłącznych przysługuje kilku autorom wspólnie i nierozdzielnie“. Przepisów o współwłasności stosować tu nie można.

Skąpski: W ustępie III należy słówko „zaś“ zastąpić przez: „jednak“. Co do ustępu IV oświadcza się za dodaniem słowa „odpowiednio“. W stylizacji subkomitetu jest wątpliwem, czy nierozłączność odnosi się także do dzieł architektury i innych, podczas gdy po doda-

¹⁾ Dyskusja ta potwierdza najzupełniej trafne rozróżnienia Rumpta (Philosophie u. Recht, H. 4, 1922, 210) za Bülowem (Arch. Civ. Prax. 64, str. 71) pomiędzy dyspozycyjnymi i zdaniami prawnymi, któremi pozostawia się uregulowanie prawne autonomji stron (oczywiście w granicach wskazanych przez prawo przedmiotowe; tu należy n. p. wolność umów, testowania i t. d.) — a zdaniami prawnymi uzupełniającymi, które dają gotowe postanowienie prawne w ustawie na wypadek, jeżeli strony nie postanowią inaczej. (Uwaga red. prof. St. Gołaba).

niu tego słowa, wątpliwość znika. W tym ustępie przed słowem powieść należałoby zamieścić: „n. p.“.

Petrażycki: 1) Wniosek Trammera ad ustęp II uważa za lepszy niż redakcję subkomitetu, jednakowoż nie odstępuje od swego, racjonalniejszego wniosku. 2) Przyłącza się do przedmówców w kwestji dodania w ust. 4 słowa: „odpowiednio“, gdyż inaczej powstałaby nieścisłość, skoro tylko niektóre przepisy o współwłasności, i tylko tam gdzie analogia jest dopuszczalna, mogą być stosowane.

Konic: Redakcja art. 8 jest nieścisłą. Ustęp I powinien brzmieć: „Prawo autorskie w stosunku do dzieł zbiorowych (roczników kalendarzy i t. p.) oraz w stosunku do czasopism jest podwójne — w stosunku do całości służy wydawcy, w stosunku do poszczególnych części twórcom“.

Drugi ustęp powinien brzmieć: „Współpracownicy dzieł zbiorowych, otrzymujący honorarium autorskie, nie mogą gdziekolwiek wydawać opracowanych przez siebie części przez lat 2 od ukazania się dzieła zbiorowego“.

Lutostański kwestjonuje (w ustępie I zd. 2) początek terminu: „od ukazania się dzieła zbiorowego“. Przecież takie wydawnictwa ciągną się nieraz przez lat szereg, a często nawet nie dochodzą do skutku. Mówca proponuje zmianę redakcji: „od jej ukazania się (t. j. części) w dziele zbiorowym“.

Allerhand zwraca uwagę na brak postanowienia, że każdy z autorów dzieła nierozłącznego może ścigać sądowo naruszenie takiego prawa.

Lutostański, nawiązując do propozycji Konica, wnosi o zmianę redakcji ustępu III na: „Współautorzy dzieł łącznych... mają wspólne prawo autorskie... itd“.

Referent Zoll: 1) nie zgadza się na wniosek Trammera, bo po miesiącu rzecz może stać się bezwartościową; 2) na wyraz „odpowiednio“ w ustępie IV się zgadza; 3) co do wniosku Allerhanda, wyjaśni później, dlaczego proponowane przez niego postanowienie, które było poprzednio, zostało skreślone; rzecz tę poruszy przy ochronie z powodu naruszenia praw autorskich; 4) Uwagi stylistyczne Skapskiego są trafne; 5) również trafne są uwagi redakcyjne Konica i Lutostańskiego, jednak mówca może je uwzględnić dopiero w ostatecznej redakcji.

Mańkowski stawia wniosek dodatkowy do ustępu II, wykazującego lukę w przypadkach, gdy utwór pojawi się w czasopiśmie częściowo, a potem czasopismo nie wyjdzie już więcej. Dodatek ten brzmiałby: „Ograniczenie to upada z chwilą, gdy w piśmie periodycznym dalszy ciąg utworu nie ukazuje się dłużej niż przez kwartał“.

Przewodniczący Jaworski poddaje art. 8 pod głosowanie jednakowoż *salva redactione*. Ostateczną stylizację przedstawi referent na posiedzeniach następnych.

W głosowaniu: 1) Uchwalono ustęp I ze zmianą czasokresu 2-letniego na 3-letni [dodatek (Litauera): „W braku odmiennej umowy“ upadł po przemówieniu refenta, który podniósł, że w projekcie wszystkie postanowienia należą do *jus dispositivum*, o ile ich nie oznaczono wyraźnie jako *jus cogens*; proponowany dodatek zepsułby więc układ

techniczny projektu. Odmiennego zdania był Przesmycki: Wobec zapadłej właśnie uchwały co do czasokresu, trzeba wskazać wyraźnie, że może być inaczej w umowie. Dodatek „w braku odmiennej umowy“ jest więc potrzebny).

Uchwalono też dodatek: „ukazania się jej (wzgl. ich) w dziele zbiorowym“.

2) Ustępn II uchwalono z dodatkiem: „To ograniczenie upada z chwilą gdy w czasopiśmie dalszy ciąg utworu nie ukazuje się bez winy twórcy dłużej niż przez trzy miesiące“.

3) Uchwalono następnie ustępn III ze zmianą słówka „zaś“ na: „jednak“.

4) Ustępn IV z dodatkiem: „n. p.“, oraz „odpowiednio“ — uchwalono.

Inne wnioski upadły.

Referent Zoll przedstawia art. 9 proj. subkomitetu w następującym brzmieniu.

Art. 9: Twórcę dzieła wydanego bez podania nazwiska (anonim) albo pod nazwiskiem zmyślonem (pseudonim) zastępuje wydawca lub nakładca. Zastępstwo to rozciąga się także na obronę praw osobistych (art. 58). Zastępstwo ustaje i twórca zyskuje pełnię praw, jak do dzieła wydanego pod swem nazwiskiem (art. 20), jeżeli poda do wiadomości publicznej swe nazwisko przed upływem terminu ochrony, wyznaczonego dla anonimów i pseudonimów.

Do tego artykułu proponuje Miklaszewski, aby w wierszu 2 zamiast „zastępuje“ pomieścić „przedstawia“ i dalej „przedstawiciel“, bo wyraz „zastępca“ ma inne znaczenie.

Gołąb wyjaśnia ustalone naukowo pojęcie „zastępstwa“. Właśnie wyraz „przedstawiciel“ byłby zupełnie nie na miejscu tu, gdzie nie chodzi o żaden stosunek reprezentacyjny o charakterze (najczęściej) publiczno-prawnym. Dalej zwraca uwagę na zbytnią i szkodliwą obfitość nawiasów w art. 9, wnosząc o skreślenie zacytowanych tam w nawiasach artykułów 58 i 20.

Dbąłowski przedstawia art. 11 projektu Litauera, zwracając uwagę na różnicę między użytym tam słowem: „ujawni“ (gdziebądź i w jakibądź sposób), a słowami: „poda do wiadomości publicznej“ w projekcie subkomitetu.

Trammer wnosi, aby zamiast: „zastępuje wydawca lub nakładca“ powiedzieć: „zastępuje wydawca, a w braku wydawcy, nakładca“.

Glass sądzi, że słówko „lub“ jest tu wystarczającym. Natomiast zwalcza wyraz: „zastępca“ — czyż można n. p. mówić o zastępstwie zbrodniarza? Mówić można tylko o reprezentowaniu jego praw.

Allerhand wyraża zdziwienie, dlaczego autor sam nie mógł wystąpić w obronie swych praw, lecz tylko wydawca lub nakładca. Autor może przecież zataić dla publiczności swe nazwisko, a wytoczyć skargę sądową przeciw naruszającemu jego prawo; wydawca lub nakładca może niechcieć w zastępstwie autora wystąpić sądownie. W pierwszej więc linii należy przyznać to prawo autorowi. Zresztą, co do praw osobistych, mógłby ich dochodzić tylko autor; on tylko jest powołany do ich ochrony.

Ref. Zoll wyjaśnia, że chodzi tu tylko o stworzenie legitymacji dla wydawcy lub nakładcy. Nie było wcale zamiaru wykluczenia autora od dochodzenia swych praw. Zresztą możnaby rzecz tę wyjaśnić jeszcze przez odpowiednią zmianę redakcji.

Wróblewski: Obawy Allerhanda polegają na nieporozumieniu. W „stanie faktycznym“ art. 9 autor pozostaje w cieniu. Jeżeli chce wystąpić ze skargą, może, ale z chwilą takiego wystąpienia podaje swe nazwisko do wiadomości publicznej.

Między projektem Litauera, a proj. subkomitetu zachodzi różnica w 2-ch punktach: 1) ujawnienie nazwiska musi — wedle subkomitetu — nastąpić w pewnym terminie, t. j. zanim zgłosi ochrona pseudonimu lub anonimu, i 2) wówczas jednak uzyskuje twórca „pełnię praw, jak do dzieła wydanego pod swem nazwiskiem“. Takich postanowień niema u Litauera.

Skąpski zauważa (contra Allerhand), że skoro wydawca lub nakładca „zastępuje“ autora, to oczywiście autor ma eo ipso własne prawo. Siebie autor przecież zastępować nie może. Legitymacja autora jest zatem pewna.

Petrażycki, dzielając zapatrywanie Allerhanda, proponuje zmianę redakcji: „Twórca... może zastępować wydawca lub nakładca. Zastępstwo to rozciąga się także na ochronę praw osobistych“. Resztę artykułu należy skreślić, gdyż podawanie nazwiska autora do wiadomości publicznej jest zbędne.

Wróblewski wyjaśnia, dlaczego wedle zdania 3-go „twórca uzyskuje pełnię praw“. Powołanie art. 20 w nawiasie jest tu konieczne. Stylizację artykułu można zresztą zmienić; mówca zgodziłby się nawet na przeniesienie rzeczy do art. 20. Ale myśl sama jest jasna, i nie można się zgodzić na propozycję Petrażyckiego („może zastępować“), bo wówczas — po ujawnieniu nazwiska — zastępstwo byłoby wykluczone.

Trammer wnosi o przeniesienie tej materji do art. 20, oświadczając się przeciw wnioskowi Petrażyckiego, gdyż chodzi tu o zastępstwo ex lege. Projekt subkomitetu jest odpowiedni.

Ref. Zoll odpowiada na poszczególne wywody i wnioski: 1) Na wniosek Petrażyckiego nie zgadza się z przyczyn, podanych już przez Wróblewskiego i Trammera. Zgodziłby się mógł tylko na dodanie słów: „bez osobnego upoważnienia“. 2) należy utrzymać bezwzględnie 3 zd. art. 9, i to w dotychczasowem miejscu; warunek podania nazwiska do wiadomości publicznej odnosi się i do słowa „ustaje“ i do słów: „zyskuje pełnię praw“.

Wróblewski, porzucając swe stanowisko, zajęte w subkomitecie, przyłącza się do wniosku Trammera. Uwaga Zolla (2) jest niesłuszną, jeśli chodzi o odzyskanie własnej legitymacji przez twórcę; wchodzi tu przecież w grę ochrona praw osobistych.

Przewodniczący Jaworski: W toku dyskusji wyłonily się dwa kierunki: 1) W całej tej sprawie jest do uregulowania tylko jedno: wydawca wzgl. nakładca nie potrzebuje przedkładać pełnomocnictwa — wszystkie inne kwestje upadają. 2) Kierunek drugi reprezentuje stanowisko subkomitetu, a podkładem jego redakcji jest zastępstwo jako zasada. Chodziłoby jednak jeszcze o to, czy nie powiedzieć wyraźnie, że przecież

twórcy pozostaje zawsze prawo autorskie — czy więc redakcja subkom. jest w tej mierze wystarczająca? Zresztą zgoda jest ogólna na to, że twórca anonimowy lub pseudonimowy, może sam wystąpić w obronie swego prawa.

Trzeba dalej unormować, kiedy zastępstwo gaśnie i tu wchodzi w grę kwestja „ujawnienia“ nazwiska, albo podania go do „wiadomości publicznej“. Dalej: kiedy to ma nastąpić, jeżeli mają zaistnieć pewne skutki prawne, a wreszcie, jakiego skutki i czy je tu umieścić, czy w art. 20.

Pozostaje w końcu wniosek o wyeliminowanie zastępstwa, o ile chodzi o ochronę praw osobistych.

W głosowaniu: przyjęto zasadę art. 9 wedle proj. subkomitetu, z tą różnicą, że kwestję zyskania przez autora pełni praw (jak do dzieła wydanego pod swym nazwiskiem) — przeniesiono do art. 20. Zgodzono się dalej na skreślenie art. 58 w nawiasie; kwestja skreślenia art. 20 w nawiasie stała się eo ipso nieaktualna, wobec powziętej uchwały. Inne wnioski upadły.

Refer. Z o 11 przedstawia art. 10 proj. subkom. w nast. brzmieniu:

Art. 10. Przy utworach fotograficznych lub otrzymanych w podobny do fotografii sposób, przy filmach kinematograficznych, przy przeróbkach utworów muzycznych na instrumenty mechaniczne podmiotem prawa autorskiego jest przedsiębiorca; w razie zaś zamówienia dzieła zamawiający.

D b a ł o w s k i przedstawia art. 12 — 14 proj. Litauera (p. Załącznik I). Różnice są daleko idące: wytwórca, to nie przedsiębiorca. W szczególności wystąpił Litauer w subkom. przeciwko temu, aby przy zdjęciach fotograficznych i kinematograficznych, odbywających się na zamówienie, powstawanie prawa autorskiego miało być jednakowo unormowane. Podstawą prawa autorskiego powinna być twórczość. Przy wykonaniu zdjęć kinematograficznych na zamówienie, zamawiający nie działa twórczo. Twórcą jest autor scenariusza; on tworzy dzieło i przenosi swe prawo na przedsiębiorcę. Dlatego przy zdjęciach kinematograficznych należy wysunąć jako podmiot prawa autorskiego zawsze autora scenariusza, a prawo autorskie zamawiającego skreślić.

Mówca podnosi w końcu, że Litauer przeprowadził — jako delegat subkomitetu — ekspertyzę z operatorem przy zdjęciach kinematograficznych inż. Gniazdowskim (p. Załącznik II), w obecności Łyskowskiego, Pełczyńskiego i mówcy.

S k a p s k i oświadcza się w zasadzie za proj. subkomitetu, uważa jednak stylizację art. 10 za nieodpowiednią. Wyraźnie „podmiotem prawa autorskiego jest...“, to ujęcie teoretyczne, nie nadające się do tekstu ustawy, który powinien brzmieć: „Prawo autorskie przysługuje...“

Tegoż samego zdania jest G l a s s, który radzi nadto słówko „przy“ zastąpić słowami: „w stosunku do...“

Po przyjęciu przez referenta proponowanych zmian stylistycznych z zastrzeżeniem ostatecznej redakcji — uchwalono w głosowaniu art. 10 wedle projektu subkomitetu.

Ref. Z o 11 przedstawia art. 11 proj. tegoż w nast. brzmieniu:

Art. 11: Przez umowę można stosunki uregulowane w przepisach art. 6—8 i 10 urządzić inaczej, byleby przez to nie uchybiono zasadom pra-

wa bezwzględnie obowiązującego. Nieważną jest umowa zmierzająca do wprowadzenia w błąd osób trzecich co do osoby rzeczywistego twórcy.

Do tego artykułu proponuje Miklaszewski skreślenie słowa: „bezwzględnie“, a nawet (ewentualnie) całego tego artykułu, który jest tylko powtórzeniem norm obowiązujących ogólnie.

Trammer uważa zdanie od „byleby“ aż do końca zdania za zupełnie zbyteczne. W art. 6 — 8 i 10 niema przecież wcale przepisów bezwzględnie obowiązujących, co przyznaje też ref. Zoll.

Glass przemawia za zdaniem Miklaszewskiego, że cały art. 11 jest zbyteczny. Jego zdanie 2, to rzecz orzecznictwa.

Tego samego zdania jest Allerhand, gdyż rozumie się samo przez się, że chodzi tu o ius dispositivum. Zachodzi natomiast brak postanowienia, iż wydawanie dzieła pod obcym nazwiskiem podlega karze.

Zoll: Artykuł ten jest potrzebny dla usunięcia wątpliwości, że to przepisy iuris dispositivi. Referent zgadza się na skreślenie zdania: „byleby... obowiązującego“. Zdanie drugie jest, jak uczy praktyka, bardzo potrzebne.

W głosowaniu: uchwalono zdanie pierwsze art. 11. Słowa od „byleby“, aż do „obowiązującego“, zostały przez referenta cofnięte. Zdanie trzecie upadło.

Ref. Zoll przedstawia art. 12 proj. subkomisji w następującym brzmieniu:

Art. 12. Twórca rozporządza swem dziełem wyłącznie i pod każdym względem. W szczególności rozstrzyga, czy dzieło ma się ukazać, czy ma być odtworzone, rozpowszechnione i w jaki sposób.

Dbałowski podnosi, że art. 16 w proj. Litauera nie różni się niczym merytorycznie.

W głosowaniu: uchwalono art. 12 proj. subkom.

Ref. Zoll przedstawia art. 13 proj. subkomisji w następującym brzmieniu:

Art. 13. W dziedzinie piśmiennictwa wolno każdemu z zastrzeżeniem art. 16:

1) przedrukowywać ustawy, rozporządzenia, orzeczenia sądów i innych władz oraz wszelkie pisma i formularze urzędowe przeznaczone przez władze do wiadomości powszechniej;

2) przedrukowywać proste informacje dziennikarskie;

3) przedrukowywać w dziennikach artykuły z innych dzienników, ogłoszone bez zastrzeżenia; wolność przedruku nie obejmuje jednak artykułów treści literackiej i naukowej;

4) mowy wygłoszone na zebraniach lub rozprawach o charakterze publicznym przedrukowywać w czasopiśmie lub dziełach na publikacje tego rodzaju przeznaczonych, przez co jednak nie dozwala się zbiorowego wydania mów jednej osoby;

5) przytaczać w dziełach, stanowiących samoistną całość, dla wyjaśnienia lub dla nauczania małe usteśmy z wykładów, mów i innych utworów naukowych i literackich, a z drobnych utworów nie więcej jak trzy z jednego zbioru — o ile rzeczy te zostały już wydane w książkach; do antologii wolno robić zapożyczenia z cudzych utworów, czy to drukowanych w książkach, czy czasopiśmie, ale dopiero po śmierci autorów, z których dzieł czerpie się urywki;

6) podawać krótkie streszczenia utworu ogłoszonego lub wystawionego;

7) dzieło wydane rozpowszechniać przez odnajmywanie egzemplarzy; przez wygłaszanie popularyzujących wykładów, przez recytacje, o ile tych ostatnich autor nie zabronił wyraźnie. Wydany utwór sceniczny wolno wystawiać, lecz nie w teatrze i nie w celu ciągnięcia zysków.

Do tego artykułu Miklaszewski: Łączę się z poprawką panów Litauera i Petrażyckiego — skreślić: „w książkach“ (koniec I ustępu w punkcie 5, przed średnikiem).

Dbałowski przedstawia art. 18 proj. Litauera (por. tamże art. 5). Najważniejsze różnice między nim, a projektem subkomitetu są następujące:

a) w punkcie 3 u Litauera, odpowiadającym punktowi 5 proj. subkomitetu, mowa jest o „celu pedagogicznym lub technicznym“, podczas, gdy subkomitet powiedział tylko „dla nauczania“. Dalej mowa tam o przytaczaniu najwyższej 3 ustępów etc. z jednego „dzieła“, podczas gdy subkomitet mówi o „zbiorze“. Wreszcie: Litauer opuszcza słowa: „w książkach“ (p. wyżej: Miklaszewski).

b) u Litauera niema „odnajmywania“ (punkt 7 subkom.).

c) Litauera ustęp 5 jest nowością.

Bujak zarzuca sprzeczność w ułożeniu ustępów (punktów) tego artykułu ze względu na wstępne jego słowa: „z zastrzeżeniami art. 16“, w którym to artykule mowa o zapożyczeniach z cudzych utworów. Jakież prawo autorskie może przysługiwać komuś na ustawach i rozporządzeniach? Przecież w tych „przedmiotach“ nikomu prawo autorskie w rozumieniu art. 12 nie służy. Mówca wnosi o reasumcję uchwały z 21 b. m. i usunięcie z art. 14 dwóch pierwszych punktów w myśl wniosku Litauera.

Zoll: W art. 16 zaszła omyłka. Zamiast powoływać w nim art. 13 — 15, należało powołać tylko: „art. 13 liczbą 3 — 7, 14 i 15“. Po sprostowaniu tej omyłki, wniosek Bujaka stanie się nieaktualnym. Zachodzi jednak pytanie, czy wyrazu „przedrukować“ nie zastąpić innym. Adwokat, który otrzymał wyrok sądowy, może go przecież ogłosić drukim, a nie tylko przedrukować. Na tę poprawkę zgadza się też Wróblewski. Ze względu na trafne uwagi Bujaka w dniu 21 b. m., mówca nie ma nic przeciw temu, aby tu wstawić też „orzeczenia sądowe“.

Mańkowski oświadcza się za reasumcją (v. wniosek Bujaka). Punkt 1 i 2 art. 13 można i trzeba zamieścić jako art. 3a. Wymaga tego technika kodyfikacyjna.

Gołąb upatruje w przyznanej przez referenta omyłce klasyczny przykład, do czego doprowadza cytowanie jednych artykułów w drugich.

Skąpski nie widzi potrzeby reasumcji — o subtelności tu nie chodzi, a rzecz zyskuje na przejrzystości. Należy tylko w miejsce słów: „z zastrzeżeniem art. 16“ w zdaniu pierwszym, wstawić słowa: „bez żadnego ograniczenia“, a dopiero przed punktem 3 dodać: „z zastrzeżeniem art. 16“. W punkcie 3 należy opuścić: „w dziennikach“; wszak artykuły dziennikarskie, o których tam mowa, można przedrukowywać także gdzieindziej, n. p. w dziełach naukowych.

Gołąb jest zdania, że propozycja Skąpskiego nie czyni zadość żądaniu Bujaka, choćby dlatego, że napis nad art. 13 brzmi: „Ograniczenia prawa autorskiego”. Dalej kwestjonuje w punkcie 5 wyraz „małe” (ustępy): przecież z „wypisach” trzeba nieraz przytaczać większe ustępy n. p. z Sienkiewicza.

Ref. Zoll przystępuje im. własnem i subkomitetu do wniosku Skąpskiego.

Reasumcję w myśl wniosku Bujaka uchwalono.

Następnie uchwalono też zamieścić punkt 1 i 2 art. 13 w rozdziale I jako art. 3a. (Wobec tego utrzymał się wstęp do art. 13).

Punkt 3 (obecnie 1) przyjęto wedle wniosku subkomitetu.

Taksamo przyjęto punkt 4.

[Przed głosowaniem nad punktem 5 proponuje jeszcze Przesmycki, aby w ost. wierszu tego punktu słówko: „o ile” zastąpić słowami: „ale dopiero gdy”. Petrażycki ponawia wniosek o skreślenie tam słowa „w książkach”, gdyż byłaby to jednostronność stroniczka na korzyść autorów; przeciwko temu wnioskowi występuje Przesmycki.

W głosowaniu przyjęto punkt 5, z zastąpieniem słowa: „zbioru” („nie więcej jak trzy z jednego zbioru”) słowem: „dzieła” („nie więcej jak trzy z jednego dzieła”).

Poprawkę redakcyjną Przesmyckiego przyjęto.

[Allehand wnosi o skreślenie słów: „ale dopiero po śmierci autorów”. Wniosek ten upadł.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polsk., odbytego w Warszawie w dniu 23 października 1922 r.

Przedmiot: jak w protokóle z 7/12 1921 r.

Przebieg: Przewodniczący Jaworski poddaje pod głosowanie punkt 6 art. 13 (proj. subkom.), który uchwalono.

Przed głosowaniem nad punktem 7 tego artykułu, wnosi Dbałowski im. Litauera o skreślenie wolności „odnajmowania egzemplarzy” — osobiście jednak tego wniosku nie popiera, gdyż w projekcie niema przepisu analogicznego do § 11 niem. ustawy o prawie autorskiem z r. 1901. Skąpski wnosi o skreślenie słowa: „popularyzujących” (wykładów), jako określenia i nieściśłego i zbytęznego, nie znajdującego się też w ustawach o prawie autorskiem. Po dalszych przemówieniach Gołąba, Longchamps, Konica i Zolla w kwestji bliższego wyjaśnienia tego punktu i ewent. dodanie tam po słowie „teatrze” słowa „publicznym”, aby wykluczyć tu ograniczenia dla teatrów amatorskich — poddaje przewodniczący punkt 7 art. 12 proj. subkom. pod głosowanie. Punkt ten uchwa-

lono z wypuszczeniem jedynie słowa: „popularyzujących“ za zgodą referenta.

Następnie przedstawia Dbałowski wniosek odrębny (Litauera, Petrażyckiego i Dbałowskiego) o wolności przekładu utworów poetyckich na pieśni. Patrz art. 18 punkt 5 w proj. Litauera Załącznik I), oraz § 20 niem., § 25^a austr. i § 45 ros. ustawy o prawie autorskiem.

Przesmycki: Rzecz to stosunkowo drobna, a jednak budzi spory. Muzycy, biorąc utwór poetycki, przewracają wprost tekst, powtarzając szereg razy różne jego słowa, zmieniając ich porządek i t. p. Jestto nieraz ośmieszeniem poetyckiego utworu. Poeta żąda więc tylko, aby się muzyk z tem zwrócił do niego, żeby sam poeta mógł uzupełnić wiersz odpowiednio do natchnienia, ale pewne poczucie przyzwoitości domaga się, aby zasięgnąć jego zezwolenia; inaczej autor byłby rzucony poprostu na pastwę muzykom, czasem dobrym, czasem bardzo miernym. Tu chodzi nie o kompozycję, lecz o eksploatację. Dlatego mówca sprzeciwia się stanowczo wnioskowi Litauera.

Petrażycki występuje w obronie wniosku. Poeta, pisząc utwór, nie liczy wcale na zarobki od muzyków. Przez takie ograniczenia, przez zaprowadzenie monopolu w tej dziedzinie, szkodzi się i publiczności i sztuce, szkodzi się produkcji. Nie należy wpadać w przesadę w obronie twórczości. Trudno, żeby poeta miał być tylko dogadzającym sobie pasożytem, poeta musi też pracować dla społeczeństwa. Muzyk nie będzie krępował swego natchnienia i zwracał się do autora, który go zerzeć może. Rzecz ma się tu podobnie jak z „wypisami“ (p. 5).

Przeciwko mówcy zabrali następnie głos: Longchamps (ze względu na sprzeczność proponowanego wniosku z art. 8, który mówi o dziełach łącznych), Glass (z uwagi na nietrafne, jego zdaniem, porównanie z „wypisami“) i referent Zoll (w duchu znawcy Przesmyckiego).

Za Petrażyckim (i wogóle za wnioskami) oświadcza się Allershand, sądząc, że poeci powinni być wdzięczni muzykom, inaczej ich utwory nieraz byłyby niezbrane. W końcu znawca Przesmycki wyjaśniła, iż rzecz będzie doskonałą tylko wtedy, gdy nastąpi porozumienie, między poetą a muzykiem, więc dla rzeczy samej jest to porozumienie konieczne. Przecież chodzi o wydanie muzyki nie samej, lecz ze zmienionym tekstem, gdy tymczasem rytm wiersza ma dla poety wagę. Wolność kompozycji ostanie się przytem w całości. Sami muzycy (Niewiadomski) przyznają, że przeróbki wiersza następują tu zawsze.

W głosowaniu wniosek upadł.

Ref. Zoll przedstawia art. 14 proj. subkom. w następującym brzmieniu:

Art. 14. W zakresie utworów muzycznych wolno z zastrzeżeniem art. 16:

1) przytaczać w dziełach naukowych lub literackich lub w podręcznikach (z wyjątkiem podręczników dla szkół muzycznych) małe ustępy kompozycji muzycznych lub nawet drobne utwory w całości, — o ile rzeczy te zostały już wydane;

2) rozpowszechniać wydane dzieła muzyczne przez odnajmowanie egzemplarzy, przez wygłaszanie popularyzujących wykładów z produkcjami jedynie objaśniającymi, przez wykonywanie samego dzieła bez dostępu pu-

bliczności, a nawet z jej dostępem, jeżeli nie pobiera się opłaty albo jeżeli wykonanie stanowi część składową obchodu narodowego lub też jeżeli towarzystwo muzyczne wykonywa dzieło wyłącznie dla swych członków. Nie wolno wszakże wykonywać dzieła scenicznego w teatrze.

Gołąb kwestjonuje słowa w nawiasie: „z wyjątkiem podręczników dla szkół muzycznych” — niewiadomo dlaczego niema być wolno przytaczać w nich drobnych utworów lub ustępów z kompozycji muzycznych. To nieuzasadnione ograniczenie należy skreślić.

Zoll wyjaśnia, że zakwestjonowane słowa, to dezyderat muzyków; przepis taki znajduje się też w niemieckiej ustawie o prawie autorskim.

Dbąłowski przedstawia art. 19 proj. Litauera (załącznik I), podnosząc, że w ust. 2 tego artykułu niema mowy o odnajmowaniu egzemplarzy — zresztą różnice są tylko stylistyczne.

Skąpski oświadcza się za skreśleniem słów ustępu 1: „(z wyjątkiem podręczników dla szkół muzycznych)”, a w każdym razie za usunięciem nawiasów. Dalej skreślić należy w ust. 2 słowa: „bez dostępu publiczności, a nawet z jej dostępem” jako zupełnie zbyteczne.

Longchamps zauważa, że podręczniki muzyczne mogą służyć także nauce prywatnej i popiera wniosek o skreślenie wyjątku dla nich. Słowa ustępu 2: „wygłaszanie popularyzujących wykładów z produkcjami objaśniającymi” są zd. mówcy niedokładne i mogą służyć za pokrywkę do wprowadzenia na salę koncertową utworów muzycznych bez zezwolenia ich twórców.

W głosowaniu przyjęto art. 14, jednak ze skreśleniem w ustępie 1 słów: „(z wyjątkiem podręczników dla szkół muzycznych)”, oraz w ustępie 2 słów: „popularyzujących”, tudzież „bez dostępu publiczności, a nawet z jej dostępem”.

Reref. Zoll przedstawia art. 15 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 15: W zakresie utworów rysunkowych, malarskich, rzeźbiarskich, architektonicznych i fotograficznych wolno z zastrzeżeniami art. 16:

1) wystawiać dzieło publicznie, o ile twórca wyraźnie tego nie zabronił, i nie celem ciągnięcia zysków;

2) umieszczać reprodukcje w dziełach naukowych i podręcznikach lub używać ich do objaśniania publicznych wykładów, jeżeli utwory zostały wydane albo wystawione są stale w ten sposób, że każdy może je oglądać;

3) kopjować w świątyniach i muzeach dzieła nabyte dla nich bezpośrednio od autora — jednakże z zachowaniem przepisów ustalonych przez właściwy zarząd;

4) odtwarzać jakąkolwiek techniką artystyczną lub reprodukcyjną dzieła sztuki, wystawione stale na drogach publicznych, ulicach, placach lub w publicznych ogrodach — jednakże nie w tych samych rozmiarach i nie dla takiego samego użytku; wolność ta przy dziełach architektonicznych obejmuje tylko zewnętrzną fasadę, przy kościołach i gmachach publicznych także i wnętrze;

5) odtwarzać w rzeźbie utwory malarskie lub graficzne i odwrotnie;

6) budować według wydanych przez architekta planów, opisów i rysunków budowlanych, jeżeli twórca wydając je nie zastrzegł dla siebie wyłączności budowania;

7) odtwarzać utwory fotograficzne lecz nie w sposób fotograficzny

Do punktu 1 postawili: Litauer, Wróblewski i Petrażycki wniosek odrębny o skreślenie słów: „o ile twórca wyraźnie tego nie zabronił“. Miklaszewski przyłącza się do tej poprawki. Subkomitet Sekcji prawa karnego uważa punkt 3 za niedość jasny. Chodzi tam o zaznaczenie, że gdy malarz sprzedaje swój utwór do kościoła lub muzeum, temsamem już godzi się na domaine public co do niego. Inaczej rzecz się ma, gdy twórca sprzedaje dzieło osobie prywatnej, a ta dopiero muzeum. Trzeba zatem wprowadzić ograniczenie o nabyciu bezpośrednim od autora — jednakże i wówczas kopista zastosować się musi do przepisów właściwego zarządu muzeum lub świątyni.

Dbąłowski przedstawia art. 20 proj. Litauera (załącznik 1). Litauer opuszcza w punkcie 1 słowa „o ile... nie zabronił“; w punkcie 3 słowa „jednakże... zarząd“; w punkcie 4 słowa „przy kościołach... wnętrze“; w punkcie 6 dodał Litauer zdanie: „Niewydane plany architektoniczne nabyte za dopłatą, wolno zastosować do jednej tylko budowy“ (vide proj. subkom. art. 50). Wreszcie w punkcie 7 zamiast słów „lecz nie w sposób... podobny“ wstawia Litauer słowa: „w jakiegokolwiek gałęzi sztuki“.

Skąpski żąda skreślenia w punkcie 2 słowa: „publicznych“. Longchamps wnosi o dodanie w punkcie 2, że przy wykładach można też używać przezroczy — dalej o dodanie w punkcie 6 słów: „i modeli“. Górski uważa w punkcie 4 za zbyteczne słowa: „i nie dla takiego samego użytku“.

W głosowaniu: przyjęto art. 15 z następującymi zmianami:

- 1) w punkcie 1 skreślono słowa: „o ile twórca tego wyraźnie nie zabronił“;
- 2) w punkcie 2 skreślono słowo: „publicznych“;
- 3) w punkcie 3 słowo „autora“ poprawiono na „twórcy“;
- 4) w punkcie 6 dodano wyrazy: „i modeli“ oraz uchwalono przeniesienie tu treści art. 50 w myśl wniosku Litauera (referent zastrzega sobie wniosek o reasumcję przy art. 50 projektu).

Reszta — bez zmiany.

Ref. Zoll przedstawia art. 16 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 16. Zapożyczenia z cudzych utworów przewidziane w artykułach 13 do 15 dozwolone są tylko pod warunkiem, że zapożyczający poda źródło zapożyczenia i autora.

Wolność zapożyczenia nie upoważnia do żadnych zmian. Dozwolone są tylko w utworach muzycznych przeniesienia na inny ton, na inny głos lub instrument, w dziełach zaś rysunkowych i plastycznych zmiany wielkości, tudzież zmiany z konieczności wywołane sposobem odtworzenia.

Dbąłowski przedstawia art. 21 proj. Litauera (p. załącznik 1). Różnice są tylko stylistyczne.

Rostworowski: Zamiast „autora“ w ustępie 1, należy powiedzieć: „twórcę“.

Koniec przemawia za lepszem ujęciem stylistycznym u Litauera.

Zoll zgadza się na poprawkę proponowaną przez Rostworowskiego.

W głosowaniu przyjęto art. 21 w brzmieniu subkom. z tą poprawką.

Refer. Zoll przedstawia art. 17 proj. subkom. w następującem brzmieniu.

Art. 17. Wolno każdemu skopjować lub inaczej odtworzyć cudzy utwór wyłącznie dla własnego użytku. Przepis ten nie odnosi się do budowania według cudzego utworu architektonicznego.

Dbiałowski im. Litauera i własnem żąda dodania po słowie „użytku“ wyrazu: „prywatnego“. W subkomitecie Petrażycki i Przesmycki domagali się nadto skreślenia słowa: „własnego“.

W głosowaniu: przyjęto ten artykuł ze słowami: „dla własnego użytku prywatnego“.

Ref. Zoll przedstawia art. 18 proj. subkom. w następującem brzmieniu.

Art. 18. Do wykonywania praw autorskich na portretach rysowanych, malowanych, rzeźbionych lub fotografowanych potrzeba zezwolenia osoby portretowanej. Przyjmuje się, że istnieje zezwolenie na wykonywanie prawa autorskiego, jeżeli osoba portretowana otrzymała od artysty zapłatę. Po śmierci osoby portretowanej, która zezwolenia nie udzieliła, potrzeba do lat dziesięciu zezwolenia małżonka, jeżeli nie było rozłączenia od stołu i łoża, w braku małżonka zezwolenia rodziców, a w braku rodziców zezwolenia dzieci zmarłego.

Zezwolenia nie potrzeba:

- 1) jeżeli chodzi o wizerunki osób, należących do historii przeszłej lub współczesnej a nie było z ich strony zastrzeżenia przed portretowaniem,
- 2) jeżeli wizerunki osób są tylko szczegółem obrazu przedstawiającego obchód, zgromadzenie, krajobraz i t. p.

Dbiałowski przedstawia art. 23 proj. Litauera (załącznik 1). Różnice są następujące: 1) Litauer nie wymienia rodzaju portretów, zastępując ich wyszczególnianie słowami: „jakiegokolwiek rodzaju“; 2) zdanie 2 artykułu umieszcza w ustępie 2 tegoż („Zezwolenia nie potrzeba...“) na pierwszym miejscu; 3) w ustępie 1 skreśla zdanie 3 w całości; 4) w punkcie 2 skreśla słowa: „przeszłej lub współczesnej“ (historji), natomiast wstawia tam słowa: „oraz działaczy politycznych“; 5) w punkcie 3 po słowie „zgromadzenie“ dodaje: „publiczne“, skreśla natomiast słowa: „krajobraz i t. p.“

Gołąb występuje przeciw zbytcej formie fikcji w zdaniu 2-em ustępu 1. Niema żadnej racji do „przyjmowania, że istnieje zezwolenie osoby portretowanej“; albo takie zezwolenie jest, a wtedy (wobec zd. 1) nie potrzeba żadnego więcej przepisu — albo go niema, a wówczas wystarczy zupełnie w ust. 2 postanowienie, iż zezwolenia nie potrzeba, gdy osoba portretowana otrzymała zapłatę (Litauer). — Porządek osób, które wedle zd. 3 powołane są do udzielania zezwolenia po śmierci osoby portretowanej — nie jest niczem uzasadniony. Odbiegając od ustawowego porządku dziedziczenia, trzeba by w szczególności usprawiedliwić, dlaczego rodzice artysty mają iść przed jego dziećmi, które w najczęstszej ilości przypadków są mu bliższe „duchem“. — Pojedyncze zdania tego przydługiego artykułu powinny rozpoczynać się od ustępu.

W punkcie 1 słowa: (historji) „przeszłej lub współczesnej“ należy jako zbyteczne skreślić.

Skąpski jest zdania, że nie chodzi tu o fikcję lecz o presumcję; po opuszczeniu jej mogłaby powstać wątpliwość, co do dopuszczalności odmiennej umowy stron. — Wnosi, aby owo specjalne spadkobranie zastąpić prosto słowem: „dziedziców“. — Pojęcie historji „współczesnej“ jest nie do utrzymania i mogłoby wywołać tylko spory.

Longchamps: 1) W zd. 1 lepiej mówić — jak Litauer — o portretach „wszelkiego rodzaju“, choćby dlatego, że pojęcie „portretu fotografowanego“ jest dwuznaczne; słowa te mogą oznaczać tylko fotografię malowanego portretu. 2) Należy odróżnić osoby fachowo służące za modele od osób, które w zamian za portret pozwoliły się sportretować. Zezwolenie pierwszych jest zbyteczne, zezwolenie drugich potrzebne. 3) W punkcie 1 niejasne jest owo zastrzeżenie przed portretowaniem. Czy zastrzeżenie to dotyczyć ma samego portretowania, czy też wykonywania praw autorskich?

Allerhand: Art. 18 odpowiada wprawdzie obowiązującym ustawom, jest jednak nieodpowiednim, o ile chodzi o portrety fotografowane. Czyż to właściwe, aby fotograf nie mógł wystawiać swych fotografii? Tylko wbrew zakazowi osoby fotografowanej nie powinno mu być wolno wystawiać ich na widok publiczny. Mówca proponuje nast. dodatek do art. 18 (w ust. 1 po zd. 2):

„Wystawianie portretów fotograficznych na widok publiczny jest jednak dopuszczalne, jak długo osoba fotografowana tego nie wzbrowiła“.

Łyskowski oświadcza się przeciw wnioskowi Allerhanda, a za stylizacją subkomitetu; fotografowi nie powinno być wolno wystawiać na widok publiczny fotografii osób, które wyraźnie nie zezwoliły na to. Zapatrywanie Gołaba co do fikcji w zd. 2 jest trafne. — Natomiast co do porządku osób, które mają dać zezwolenie po śmierci twórcy, słuszniejsem jest zdanie subkomitetu: rodzice potrafią tu lepiej ocenić sytuację niż dzieci. Słowa w zd. 3: „jeżeli nie było rozłączenia od stołu i łoża“ obejmują już oczywiście także przypadek, gdy małżonkowie byli rozwiedzeni.

Zoll wyjaśnia, iż 1) zd. 2, zawierające „fikcję“, to przepis interpretacyjny — chodzi tu o „wolę dorozumianą“; 2) w zd. 3 uwzględniono interes osobisty — gdyby ten przepis skreślono, trzeba rzecz rozpatrzyć wszechstronnie przy art. 58. Aby nie zbeszczeszczano ojca, ma w tem interes osobisty syn. O pierwszeństwie zaś rozstrzygać powinna miłość, a ta z reguły większą jest u rodziców. 3) Słowa „fotografowane“ w zd. 1 poprawia na: „fotograficzne“. 4) Oświadcza się przeciw wnioskowi Allerhanda, gdyż przy takim ujęciu nie byłaby dostateczną ochrona osobistości.

Górski proponuje, aby w punkcie 1 dodać na końcu słowa: „lub w ciągu portretowania“ wzgl. „lub bezpośrednio po ukończeniu portretowania“.

Konic: Redakcja Litauera jest lepsza niż jakiegokolwiek wyliczania. Subkomitet zapomniał widocznie o karykaturach. W jego redakcji

użyto raz słowa „portrety“, drugi raz „wizerunki“. Stosownie do uwag Gołąba należy dodać do zd. 1 słowa: „o ile osoba portretowana nie otrzymała od artysty zapłaty“.

Wróblewski przyznaje, że bliscy krewni mogą tu mieć prawa osobiste, ale in concreto każdy z przypadków dotknięcia tych praw trzeba rozpatrywać z osobna. N. p. co do „prawa do fizjognomji“ drogiej osoby, żeby jej nie odtwarzano po śmierci, jest u ogółu to osobiste odczucie niesłychanie mało skrytalizowane. Termin do lat 10-ciu jest przesadzony stanowczo. Powstaje kwestja: dzieci naprzód, czy rodzice? Mówca jest zdania, że przepis zawarty w zd. 3 ustępu I należy skreślić, gdyż rozstrzyga tu raczej przywiązanie do kategorii „praw osobistych“.

Glass oświadcza się za redakcją Litauera jako prostszą i krótszą. Wbrew Konicowi wyraża pogląd, że zd. 1 nie może się stosować do karykatur; specjalne postępowanie spadkowe należy skreślić. Wzmianka o historii jest w ogóle zbytęzną, wystarczy mówić o osobach „powszechnie znanych“.

Górski zauważa, że w art. 18 brak wzmianki o „przenoszeniu portretów na przestrzeń“. Zachodzi też pytanie, czy nie zakazać portretowania się aktora, który przybrał maskę znanej osobistości.

Dbałowski podnosi, że art. 55 ust. ros. mówi o dziedzicach, natomiast § 22 ust. niem. żąda zezwolenia „najbliższych osób“. Mówca przytacza jeszcze brzmienia innych ustaw w tym względzie.

Zoll wyjaśnia, że nad kwestją karykatury zastanawiano się też w subkomitecie, a taksamo nad kwestją przybierania przez aktora maski znanej osobistości. To sfera prawu autorskiemu obca. Za przykładem ustaw zagranicznych wkroczyliśmy wprawdzie w tę sferę, jednak z ograniczeniem się do portretu, bez uwzględnienia natomiast karykatury, co do której wchodzi w grę kwestja dowcipu. — Słowo „wizerunek“ uważa refer. za szerokie, bo obejmuje też karykaturę. — Co się tyczy praw osobistych, jest stanowczo przeciwny wyrzucaniu przepisów, które już ustaliły się w ustawach zagranicznych i w ustawach, obowiązujących na ziemiach polskich. Gdyby tego nie przyjęto, mówca postawi dotyczący wniosek przy art. 58. Pierwszą poprawkę Górskiego ad punkt 1 („w ciągu portrtowania“) akceptuje. Zgadza się też na poprawkę Glassa ad punkt 1 co do „osób powszechnie znanych“.

Przewodniczący poddaje pod głosowanie:

1) Zasadę zawartą w zd. 1 (co do potrzeby zezwolenia osoby portretowanej). Uchwalono;

a) kwestję określenia ogólnego, czy wyszczególnianie rodzaju portretów. Uchwalono określenie ogólne.

b) Kwestję zmiany słowa „portret“ na „wizerunek“, przyczem przewodniczący podnosi, że w tem miejscu słowo wizerunek miałoby inne znaczenie, niż poniżej w punkcie 1 (ustępu II). Uchwalono pozostawić wyraz „portret“.

c) Kwestję karykatur i masek uchwalono tu pominąć.

2) W zdaniu 2 uchwalono usunąć zawartą tam fikcję.

3) Zd. 3 skreślono.

4) W ustępie II uchwalono pozostawić w zasadzie punkt 1, jednak:

a) z zastąpieniem słów: „należących do historii przeszłej lub współczesnej“ słowami: „powszechnie znanych“, oraz:

b) z zastąpieniem słów: „przed portretowaniem“ słowami: „w czasie portretowania“.

5) W ustępie III punkt 2 uchwalono bez zmiany.

Refer. Zoll przedstawia art. 19 proj. subkom. w następującym brzmieniu:

Art. 19. Do wykonywania praw autorskich na listach trzeba zezwolenia osoby, do której listy były zwrócone, jeżeli przez takie wykonywanie nazwisko jej ma lub może być ujawnione. W razie śmierci adresata stosować należy odpowiednie przepisy artykułu 18 ust. 1 z tą zmianą, że termin wynosi lat trzydzieści.

Dbałowski przedstawia art. 24 proj. Litauera (załącznik I). Różnice są następujące: 1) Litauer odrzuca słowa: „jeżeli przez takie wykonywanie nazwisko jej ma lub może być ujawnione“; 2) wymaga tylko zezwolenia małżonka i dzieci zmarłego. Vide ustawę ros. art. 28-my i austriack. § 24. Ze względu na różne zasady spadkobrania na ziemiach polskich należy odrzucić powołanie się ogólne na „spadkobierców“.

Konic jest za skreśleniem słów, podanych wyżej pod 1).

Glass: za „spadkobiercami“ jak w ust. austr.

Łyskowski żąda (oprócz skreślenia słów pod 1) dodania po słowie „trzeba“ w zd. 1 wyrazu „także“, albo „nadto“, bo nikt nie chce wykluczyć ochrony autora listu.

Wróblewski uważa słowa podane pod 1) za potrzebne. Może tam być przecież pierwszorzędny materiał literacki. Tu idzie tylko o oficjalną publikację, a takiej niema, jeśli nie ujawniono nazwiska. Na wyraz „spadkobierców“ zgodzić się nie można, bo tu może chodzić tylko o najbliższą rodzinę. Powinno też nastąpić rozszerzenie podanego w artykule 19 koła osób także na rodzeństwo, gdyż mogą tu wejść w grę sekrety rodzinne.

Glass sądzi, że to rzecz wogóle niedyskretna ogłaszać listy prywatne i dlatego słowa pod 1) powinny być skreślone. Co do koła osób w zd. 2 wystarczy wziąć pod uwagę małżonka, dzieci i rodzeństwo.

Wróblewski oświadcza się dodatkowo przeciw wnioskowi Łyskowskiego, gdyż i w art. 18 trzeba by uczynić taką poprawkę, a rzecz nie budzi wątpliwości.

Po przemówieniu refer. Zolla (za proj. subkom.) poddaje przewodniczący pod głosowanie:

1) Zdanie 1 przyjęto w całości.

2) Co do zd. 2 przyjęto najpierw zasadę, iż po śmierci osoby, do której list był zwrócony, potrzeba zezwolenia:

a) „dziedziców“ („spadkobierców“) u p a d ł o,

b) „małżonka, rodziców, dzieci, rodzeństwa“ u c h w a ł o n o.

c) Uchwalono dalej, że pozwolenia tych osób będą nie kumulatywne lecz sukcesywne.

d) W temże zd. 2 uchwalono (na wniosek Longchamps) zastąpić wyraz „adresata“ słowami: „tej osoby“.

Dbiałowski przedstawia art. 25 proj. Litauera (v. załącznik I). Chodzi o kwestję, gdzie umieścić ten przepis.

Zoll: Rzeczą ta należy do rozdziału następnego. Z punktu widzenia systemu umieszczenie jej tu byłoby niewłaściwe.

Uchwalono w myśl zapatrywania referenta.

Refer. Zoll przedstawia art. 20, 21 i 22 łącznie, skreślając w art. 20 stosownie do żądania Gołąba cytowane tam inne artykuły w nawiasach.

Art. 20. Prawo autorskie gaśnie w pięćdziesiąt lat po śmierci twórcy, a przy dziełach nierozłączonych w pięćdziesiąt lat po śmierci tego twórcy, który innych przeżył.

Prawo autorskie, które powstało na rzecz osób prawnych, gaśnie w pięćdziesiąt lat po wydaniu utworu lub innem podaniu go do wiadomości publicznej. Ten sam termin stosuje się do anonimów i pseudonimów, jeżeli twórca przed wygaśnięciem prawa nie podał autorstwa do wiadomości publicznej.

Prawo autorskie do dzieł fotograficznych lub otrzymanych w podobny do fotografii sposób gaśnie w dziesięć lat po zdjęciu fotografii; do utworów kinematograficznych w dwadzieścia lat po sporządzeniu filmu, a do przeróbek utworów muzycznych na przyrządy mechaniczne w dwadzieścia lat po dokonaniu przeróbki. Prawo autorskie do serji zdjęć fotograficznych, mającej znaczenie artystyczne lub naukowe, gaśnie w pięćdziesiąt lat po śmierci wydawcy.

Art. 21. Jeżeli utwór ukazuje się w częściach odrębnych (tomach, zeszytach i t. p.), to dla każdej części termin liczy się osobno; jeżeli jednak części nie są co do treści odrębnymi dziełami, termin ten liczy się od wydania części ostatejnie.

Art. 22. Termin liczy się latami, począwszy od 1-go stycznia tego roku, który nastąpił po śmierci twórcy, po prawowitem wydaniu lub innem zdarzeniu oznaczonym w art. 20 jako początek czasokresu.

Przesmycki: Artykuł 20 brzmiał pierwotnie inaczej. Było w nim słowo: (Prawo autorskie) „służy“, a teraz mamy wyraz: „gaśnie“. Wchodzi tu w grę kwestja czy jest „prawo“ autorskie, czy tylko dany „przywilej“. Wyrażenie „gaśnie“ jest co najmniej nieostrożnem. Mówca wnosi o przywrócenie pierwotnego brzmienia ze skonstatowaniem tylko przerwania ochrony tego prawa. — Dalej zapomniano o postumach, i dlatego wnosi o dodanie: „oraz dzieł pośmiertnych, t. j. opublikowanych dopiero po śmierci twórcy“.

Dbiałowski przedstawia art. 26 proj. Litauera (załącznik I), konstatując różnice stylistyczne tylko.

Zoll zgadza się na dodatek co do postumów z tem jednak zastrzeżeniem, że prawo autorskie gasnąć tu ma po upływie lat 50 od śmierci twórcy, a nie od wydania dzieła, przyczem, gdy publikacja nastąpiła w ostatnich 10 latach przed upływem terminu 50-letniego, okres ten przedłuży się o lat 10.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polsk., odbytego w Warszawie w dniu 24 października 1922 r.

Przedmiot: jak w protokóle z 23 października 1922 r.

Przebieg: Refer. Zoll wnosi dodatek do art. 20 w ust. 1: „Prawo autorskie do utworów pośmiertnych przedłuża się o lat 10, jeżeli dzieło ukazało się dopiero między 40 a 50 rokiem po śmierci twórcy“.

Znawca Przesmycki raz jeszcze zwraca uwagę nakonieczność unikania wyrażenia: „zgaśnięcie“ prawa autorskiego. Mówić należy tylko o tem, czy ma ono do pewnej chwili ochronę jako prawo prywatne, czy jej niema. Są państwa, które do dziś uznają zasadę nieprzerwalności tego prawa, jego wiekuistość (Meksyk, Nikaragua i t. d.). Coprawda większość i to znaczna postępuje inaczej. Dziś, przy przerwaniu ochrony chodzi już nie o dobro publiczne, lecz o prawo do eksploatacji. Tu mówca wykazuje złe skutki wolnej konkurencji w tej dziedzinie: chęć zrobienia jak najlepszego interesu powoduje skandaliczne wprost wydania utworów. Dlatego Zjazd literatów wyraził silne żądanie kontroli — jednogłośnie zażądano zmiany sytuacji w sensie *domaine d'état*, zamiast *domaine public*. We Włoszech wprowadzono *domaine public payant*, podatek dający przeszło 300 milionów lirów rocznie. Toż samo stało się też we Francji. Dopiero z wprowadzeniem tej instytucji przerwanie prawa autorskiego służyć będzie dobru publicznemu.

Proponowany pierwotnie przez Zolla przepis spotkał się ze złem przyjęciem. Tak jednak będzie musiało być w przyszłości. Ale można dążyć zwolna do tego celu. Mówca stawia wniosek, aby po art. 22-gim wstawić przepis (o *domaine public payant*) tej treści, iż na cele Skarbu Narodowego literatury, nauki i sztuki pobierać należy 5% opłaty od dochodów brutto z rozpowszechnienia dzieł, co do których nastąpiła przerwa w ochronie prawa autorskiego. Konstrukcja prawna polega tu na uznaniu terminów pryw. praw autorskich, po upływie których nastąpi wprawdzie *domaine public*, atoli państwo tylko pod pewnymi warunkami zezwoli na dalsze korzystanie z dzieł twórczości ludzkiej. Nie należy to do ustawy skarbowej lecz do ustawy autorskiej.

Refer. Zoll wyjaśnia, iż w subkomitecie razem ze znawcą Przesmyckim byli za przywróceniem art. 30 proj. pierwotnego w następującej redakcji: Z upływem terminu prawo autorskie nie gaśnie, ale przechodzi na Państwo, jeżeli Min. Sztuki i Kultury przynajmniej na lat pięć przed upływem terminu objawiło wolę przejęcia prawa autorskiego na rzecz Państwa w ogłoszeniu zamieszczonem w Monitorze i wciągnęło prawo autorskie w rejestr praw autorskich państwowych. Przejęcie prawa autorskiego na rzecz Państwa ma jednak skutek tylko w obrębie Państwa Polskiego i jest dopuszczalne co do dzieł, których twórcami są obywatele polscy, lub które naprzód publikowano w Polsce.

Na wypadek nieprzyjęcia przez Sekcję art. 30 projektu pierwotnego, Subkomitet uchwalił na podstawie wywodów Przesmyckiego projekt dwóch rezolucyj w sprawie popierania przez Rząd twórczości w zakresie literatury i sztuki.

Obecna propozycja Przesmyckiego, do której się referent przyłącza, zbliża się już zupełnie do *domaine public*. Niechże jednak wydawcy dostarczą za to funduszków Państwu na cele popierania literatury i sztuki — niech płacą *laudemium* w uznaniu prawa publicznego Państwu. Może później Państwo rozszerzy tę zwierzchność, aby wydawców kierować ku pożytkowi ogólnemu. — Wkońcu podnosi mówca, że Miklaszewski przyłącza się do zapatrywania, iż po upływie terminu prawo autorskie powinno przechodzić na Państwo.

Trammer: Z przemówienia znawcy Przesmyckiego wynika, iż jest to w interesie ogółu, aby dzieła produkcji autorskiej jaknajbardziej mu uprzystępnic; wyrazem tej dążności jest ograniczenie czasu trwania prawa autorskiego względem następców prawnych twórcy. Znaczący przytoczył dalej wybryki wolnej konkurencji, z powodu których oświadczył się za zasadą etatyzmu. Ale etatyzm nie usunie złego, lecz je zwiększy tylko. Z ogólnej dyskusji nad zasadami prawa autorskiego podkreślić trzeba, że etatyzm będzie wielkiem utrudnieniem dla inicjatywy prywatnej. Stanowczo więc przeciw etatyzmowi w jakiegokolwiek postaci oświadczyć się należy. Wprawdzie dawny art. 30 projektu Zolla i obecnie wspomniany przezeń dodatek do art. 22 nie w każdym przypadku nadaje prawo autorskie państwu z upływem terminu artykułu 20 i nast., lecz tylko w przypadkach, w których Ministerstwo zastrzeże sobie to prawo, atoli i wówczas rzecz nie przestaje być niebezpieczną, jeśli Państwo zawsze korzystać będzie z tego prawa. Jeśli zaś rzadko z niego miało korzystać, to autorowie projektu nie osiągną zamierzonego celu.

Co się tyczy projektowanej obecnie opłaty od wydawców na cele popierania twórczości autorskiej, to propozycja ta nie ma wprawdzie nic wspólnego z prawem autorskiem. Opłata ta miałaby jedynie charakter podatku na pewną gałąź produkcji wydawniczej i spowodowałaby tylko podrożenie wydawnictw, gdyż wydawcy przerzucą oczywiście podatek na odbiorców, którym się przecież chce uprzystępnic tanie wydawnictwa.

W art. 20 należy pozostawić słowo „gaśnie“, nie kolidujące wcale z istotą prawa autorskiego — wyraz ten byłby tylko wtedy niewłaściwym, gdyby po upływie czasokresu trwania prawa autorskiego miało ono przechodzić na państwo. Zresztą wyraz, o którym mowa, potrzebny jest celem utrzymania jednostajności nomenklatury, zwłaszcza wobec użycia go w art. 23 proj., gdzie go innem słowem zastąpić nie można. W art. 20 należałoby zamiast wyrazu: „nierozłącznych“ użyć słowa: „łącznych“ (por. art. 8 projektu).

Petrażycki: Chodzi tu o trzy zasadnicze kwestje: 1) Kwestja konstrukcji prawnej, czy prawo autorskie ma być wiecznem czy czasowem. W ogromnej większości państw jest ono czasowem tylko. I tylko jako takie ma sens. Jest to bowiem premia dla produkcji umysłowej.

że prawo autorskie rozciąga się na cały czas życia twórcy i jeszcze — bardzo daleko — na lat 50 po jego śmierci, w uwzględnieniu, że dobry pater familias dba też o żonę i o dzieci. Wieczne prawo autorskie nie ma żadnej racji; polegałoby ono na pozwalaniu obywatelom z góry na nadużycia, którym nie przeszkadza państwo. 2) Sprawa etatyzacji. System ten byłby wyrazem socjalizmu w jaknajszerszym zakresie. O wydawnictwa niktby u nas nie dbał należycie. Wszak wiele rękopisów, dawanych państwu, gnije np. w Rosji sowieckiej. Nie można przypuszczać nawet, aby oddanie tej sprawy w ręce urzędników wydało pożądane rezultaty. 3) Kwestja podatku pięcioprocentowego nie ma nic wspólnego z etatyzacją. Słuszne są w tym względzie wywody Trammera. Wprawdzie stosunki wydawnicze są u nas fatalne, trusty wydawców na porządku dziennym, popyt na książki nie wielki, więc i podaż mała — ale temu nie zapobiegnie zgoła proponowany sposób. Do ustawy cywilnej nie można zresztą włączać przepisu natury skarbowej. Mówca oświadcza się za redakcją subkomitetu.

Wróblewski podziela stanowisko Przesmyckiego, że trzeba zaafirmować prawo autorskie. Ale: najprzód, niema silniejszej afirmacji prawa, jak powiedzieć, że ono w pewnej chwili gaśnie. Bo przez to afirmuje się istnienie tego prawa. Powtóre, co do czasu jego trwania, w zasadzie powinno prawo autorskie gasnąć ze śmiercią twórcy — jeżeli się przedłuża ochronę po śmierci ze względu na spadkobierców, to już jest koncesją na podłożu oportunistycznym, to już nie jest prawo twórcy. Pozostaje wreszcie kwestja, co się stanie po upływie owych lat 50-ciu. W konstrukcji Przesmyckiego jest pewna finezja: państwo bierze tę rzecz w rękę. Ale w dzisiejszem prawie skarbowem myta są skazane na zamarcie, dziś się je przekreśla jako nieracjonalne wewnętrznie. Mówca na tę formę nie mógłby się zgodzić, gdyż przybiera ona postać warunku. Na opłatę jako taką — nie w kształcie warunku — zgodzić się można. I niema nieszczęścia, choćby taką opłatę przerzucono następnie na konsumenta, gdyż tym sposobem zyska się fundusze na poparcie zaniedbanych działów administracji państwowej. Niema więc racjonalnej przyczyny mówić o tem w ustawie o prawie autorskiem — można jednak rezolucję w tym względzie przedstawić Sejmowi.

Longchamps: Wedle redakcji Przesmyckiego, prawo autorskie w rzeczywistości gaśnie, a pozostaje tylko publiczne prawo do poboru opłaty, co oczywiście w zakres tej ustawy nie wchodzi. Tej redakcji zatem przyjąć nie można. Ale możliwą byłaby redakcja dotycząca przejścia prawa autorskiego na Państwo. Aby jednak zapobiec, by Państwo nie zaniedbywało wydawania dzieł z braku funduszków lub ze względów politycznych, należałoby dodać zastrzeżenie, że prawo autorskie nabyte przez Państwo gaśnie, jeżeli ono nie wykonywa go przez lat dziesięć.

Łyskowski: W sprawie etatyzacji przedewszystkiem unikać należy doktrynerstwa. Przytoczone argumenty przekonywują, że etatyzm w dziedzinie prawa autorskiego jest uzasadniony. Przyznając, że tworzą się kartele hamujące twórczość, nie można nie chcieć im przeciwdziałać. Choćby Państwo na razie nie korzystało z tego prawa w wielkich rozmiarach, trzeba otworzyć możliwość korzystania zeń w przyszłości. Pro-

ponowana opłata, to nie podatek, a ze względów praktycznych można dotyczący przepis zamieścić w ustawie o prawie autorskiem. Można zrobić w niej osobny rozdział: O przejściu prawa autorskiego na Państwo. Pozatem mówca jest za wnioskami subkomitetu.

Allerhand jest za przejściem prawa autorskiego na Państwo, nawet zaraz po śmierci twórcy. Co się tyczy pseudonimów (art. 20-ty ustęp II zd. 2), zachodzi pytanie, czy możliwym jest też podanie autorstwa do wiadomości publicznej przez spadkobierców? Takby wynikało z projektowanego przepisu, choć kwestja ta może być wątpliwą. Pozostaje dalej do rozstrzygnięcia pytanie, w jaki sposób ma być autorstwo podane do wiadomości publicznej. Często trzeba też chronić autora, choć jego nazwisko nie figuruje w rejestrze: pseudonim może być powszechnie znanym (Maurycy Zych, Bolesławita i t. d.). Wtedy, zdaniem mówcy, nie potrzeba wcale podania autorstwa do wiadomości publicznej; wówczas powinien obowiązywać czas ochrony normalny.

Ja w o r s k i: Wysnuwanie konsekwencji z konstrukcji prawnej, którą ktoś sobie urobił i operuje, jest rzeczą bardzo niebezpieczną. Każda konstrukcja jest czemś zupełnie dowolnem, zależy od organizacji umysłowej konstruującego. To nie są dogmaty, tu chodzi jedynie o stwierdzenie, czy badane przejawy wpadają w daną konstrukcję bez reszty — chodzi o korzyść, jaką z tej konstrukcji mamy. Tymczasem konstruujący robią się zwykle niewolnikami swych konstrukcyj. Jeden operuje pojęciem „premji“, czy „motywacji społecznej“ i z tego nieubłaganie wysnuwa swe wnioski. — Drugi znów wychodzi z pojęcia „twórczości“ i znowuż trzyma się bezwzględnie wysnutych stąd konsekwencji. Ale wszystko to nosi na sobie piętno dowolności, tak że nie można przychylić się ani na jedną ani na drugą stronę. Prawo autorskie uważa mówca za jeden z przejawów ewolucji, uduchawiającej majątek. Czemże jest prawo autorskie? Jest wydobywaniem się z całą siłą myśli ludzkiej jako przedmiotu majątkowego. Jest to dążność myśli, aby się stała przedmiotem prawa prywatnego. W prawie autorskiem widzi tedy mówca prawo majątkowe: myśli sama jest tu majątkiem. Chodzi teraz o to, jak tę abstrakcję sformułować w ustawie. Nie widzimy tego przedmiotu oczami, a nie umiemy myśleć dość abstrakcyjnie. Ta rzecz nie jest dzisiaj do rozwiązania: myśl staje się przedmiotem majątkowym, ktoś staje się podmiotem tego prawa! Czy to prawo wieczne, czy czasowe? Jeżeli wieczne, można wybrać różne drogi, można powiedzieć, że państwo je przejmuje, nacjonalizuje etc. Wszystko to tylko konstrukcje. I dlatego kodyfikując nie można dawać żadnych definicyj — można się porozumieć tylko. Trzeba zaakceptować stanowisko prawa podmiotowego prywatnego, majątkowego i czasowego, bo to dla nas konstrukcja najłatwiejsza, bo myślenie nasze poszło w tym kierunku. Jeżeli tak jest, zapytać się trzeba, czy dzisiaj i na okres czasu następny byłoby wskazaniem oddawać Państwu w rękę taką domene. Ze względu już na sam etatyzm mówca oświadcza się przeciw temu. Etatyzm nasz nie stanął na wysokości zadania. Stwarzanie opłat, to kwestja czysto podatkowa, kwestja polityki skarbu. Dlatego głosować będzie za wnioskiem subkomitetu; wniosek Przesmyckiego przyjąć można tylko jako rezolucję.

Zoll w odpowiedzi Allerhandowi podnosi, że dziedzice mają też prawo zgłoszenia, skoro na nich przechodzą prawa twórcy, a ustawa tego nie zabrania wyraźnie. Co do sposobu zgłoszenia, referent upadł w subkomitecie z propozycją rejestru. Subkomitet nie chciał tu dawać krępujących wskazówek. Była też w subkomitecie dyskusja na temat ograniczenia przepisu zawartego w ustępie II zd. 2 art. 20 do pseudonimów nieznanymi; rzecz tę pozostawiono jednak interpretacji, nie mając wątpliwości, że pójdzie ona w kierunku, wskazanym przez Allerhanda.

Przesmycki zwraca uwagę na niebezpieczeństwo sytuacji. Można być narodem bogatym, a jeżeli nie spełni się swej roli w ogólnym dobytku duchowym, można mijać, jak pasożyt, bez śladu. Prawo autorskie dotyczy eksploatacji. Ale na rzecz przyszłości, na rzecz ciągłości rozwoju twórczego narodu, nikt nie zaprotestuje przeciw skróceniu ochrony. Jest jednak katastrofa, jeżeli się do pewnego czasu coś chroni, a potem pozwala się temu runąć w niewiadome, a raczej w zło, w coś, co ma tylko dochód i zarobek na względzie. To powinno każdemu leżeć na duszy, bo to stanowić będzie o naszym walorze, jako Narodu.

Jeżeli nie obawiamy się oddać wydawnictw w ręce ludzi, ciągnących zyski tylko, dlaczegóż nasuwa się nam przy samej już wzmiance o etatyźmie myśl, że ta rzecz będzie robioną źle, nieudolnie? Nikt nie myśli przecież o tem, aby sam rząd, ministerstwo miało się tem zajmować, lecz przez Państwo strzeżone instytucje, złożone z fachowców, odpowiedzialne, pod krytyką i kontrolą publiczną. A dziś nie mamy kontroli żadnej!

Wszyscy zgodzili się na rezolucję. Ale ta drobna opłata, jaką mowca dziś proponuje, będzie miała skutek pomyślny. To nie rzecz czysto skarbową, to opłata specjalna, mająca ściśle przeznaczenie, którego skarbowi zmienić nie wolno. Ustawa nasza ma się przyczynić do przyszłych rozwojów; nie cokolwiek ma się dzieć po upływie czasu ochrony, lecz to, co sprzyja ewolucji. Najlepszym wyjściem byłby pierwotny art. 30 prof. Zolla, ale gdyby go nie przyjęto, trzeba koniecznie zamieścić już tu, w samej ustawie autorskiej, zaproponowany przez mowcę dodatek.

Co się tyczy szczegółów, nie żąda zmiany merytorycznej art. 20, lecz zmiany redakcyjnej jedynie. Kwestja prawa autorskiego, jako takiego, jest kwestją sporną. Wszyscy dziś konstatują to tylko, że to prawo, a nie przywilej. Otumanieniem źródełmi prawa rzymskiego nie można wyjaśnić tej kwestji. Było, i „zgasło“, to ryzykowna redakcja. Zamiast tego powiedzieć należy: „Prawo służy“, względnie „nie służy“ po pewnym czasie, ale nie mówić, że go już nie ma. Niemieccy prawnicy nie odstępują od tego, że prawo autorskie jest wiecznym.

Przewodniczący Jaworski podnosi przed głosowaniem, że są przecież jednostki i towarzystwa, które działają w duchu rozwoju literatury i sztuki. Jeśliby się zatem uchwaliło dawny art. 30, to zamkłoby się drogę tym jednostkom i stowarzyszeniom, podczas, gdy niema gwarancji, że Rząd spełni swe w tym kierunku zadania. Należy się liczyć z faktem, że wobec propagandy partyjnej wszystko inne może być usuwane na bok.

W głosowaniu: przyjęto art. 20—22 w brzmieniu proj. subkomitetu. W art. 20 zatrzymano słowo: „gaśnie“. Wreszcie odrzucono „domaine d'état“ (5 głosów za, 11 przeciw).

Przed głosowaniem nad kwestją opłat (wedle wniosku Przesmyckiego) porusza Rostworowski wątpliwość, czy opłaty te mają przypadać Państwu, czy też specjalnie ad hoc utworzonym instytucjom. Tę kwestję należy rozstrzygnąć obecnie, pozatem zaś nie zapuszczać się ani w odnośną technikę skarbową, ani w to, ktem będzie pobierał opłaty. Ograniczyć się trzeba jedynie do uchwalenia samej rezolucji i najogólniejszych jej myśli zasadniczych. — Wróblewski zauważa, że możliwa jest jeszcze trzecia ewentualność, a mianowicie pobór opłaty przez Państwo, jednakowoż z wyraźnym określeniem celu, na jaki wolno mu jej użyć. W rezolucji powinna być mowa o opłacie i o jej przeznaczeniu, niewłaściwym byłoby natomiast przesądzać tam, kto ją ma pobierać. — Tego samego zdania jest Lutostański. — Zolla podkreśla, że wedle projektu Przesmyckiego chodzi o stworzenie osobnej osoby prawnej — publicznej. Sam oświadcza się za zdaniem Wróblewskiego. — Przesmycki odczytuje tekst propozycji, zastrzegając sobie dokładnie sformułowanie wniosku na posiedzeniach następnych. — Konie sędzi, że nawet wysokość opłaty nie powinna być oznaczoną w rezolucji. Natomiast trzeba tam powiedzieć wyraźnie, że opłata przypaść ma Państwu z przeznaczeniem na dotyczące cele; wreszcie Trammer porusza konieczność ustosunkowania przedmiotu podatku do dzieł wydanych zagranicą, a podpadających pod naszą ustawę, a to celem zapobieżenia stworzeniu *privilegium odiosum* na niekorzyść naszych wydawców i nakładców. Ramy rezolucji mogą tedy być tylko najogólniejsze.

Następnie uchwalono ogólną rezolucję o opłatach, na rzecz Państwa, z wyraźnie oznaczonym celem, bez podawania wysokości opłat. Uproszono dalej Przesmyckiego o opracowanie tekstu rezolucji. Przyjęto wreszcie wniossek ref. Zolla o wezwanie Rządu, aby równocześnie z ustawą autorską przedłożył ciałom prawodawczym projekt ustawy o opłatach.

W końcu uchwalono dodanie do art. 20 postanowienia o utworach pośmiertnych, oraz upoważniono referenta do zmiany w art. 20—22-go wyrazu „termin“ na: czasokres“.

Referent przedstawia art. 23 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 23. Prawo autorskie przechodzi po śmierci twórcy na jego dziedziców, gaśnie jednak, gdyby ze spadkiem bezdziedzicznym miało przejść na Skarb Państwa.

Prawo autorskie może być także przeniesione między żyjącymi w części lub w całości.

W artykule tym proponował w subkomitecie Przesmycki następujące zmiany: 1) skreślenie wyrażenia „gaśnie“; 2) wprowadzenie innego porządku przejścia prawa autorskiego na osoby pozostałe po twórcy, a w szczególności wykluczenie tu zasad prawa spadkowego i uwzględnienie w pierwszej linii małżonka nierozłączonego, dalej rodziców, dzieci i rodzeństwa zmarłego. 3) Po ich zgonie prawo autorskie nie miałoby

gasnąć, lecz służyć celom publicznym. Inni krewni nie powinni wchodzić w rachubę.

Natomiast Miklaszewski proponuje: Prawa autorskie przechodzą testamentowo według woli autora, a beztestamentowo w następującym porządku: współmałżonek nierozłączony, rodzice, dzieci, wreszcie rodzina zamieszkała lub zostająca w ciągłych stosunkach z autorem. Myśl przewodnia: spadek biorą ci, którzy otaczali autora, gdy tworzył, a przeto przykładali się niejako do utworów, choćby usunięciem trudności życiowych i popieraniem jego usiłowań.

Dbałowski przedstawia art. 25, 29 i 30 proj. Litauera (p. załącznik I), podkreślając jego propozycję co do specjalnego spadkobrania współautorów, jeżeli zmarły bezdziedzicznie współautor nie rozporządził inaczej swem prawem za życia.

Przesmycki uzasadnia swój wniosek o wykluczenie spadkobrania ogólnego. Chodzi tu o coś innego: spadek powinien warunkować się bliskością osoby pozostałej po twórcy, współdziałającej z nim za życia. Dalsi więc krewni jak n. p. siostrzeńcy etc. nie powinni nabywać żadnych praw, bo z reguły nie współdziałają z autorem.

Skąpski występuje przeciw tworzeniu tu nowego systemu spadkobrania: system ogólny musi mieć i ma pewną rację. W ustępie 1-szym art. 23 wedle proj. subkom. słowa: „gdyby ze spadkiem bezdziedzicznym miało przejść na Skarb Państwa“ mogą wywołać wątpliwości, i dlatego trzeba uzupełnić to zdanie tak: „przyczem prawa osób trzecich nie mogą być naruszone“. Odpowiadałoby to propozycji Litauera: „...a za życie nie rozporządził niem“ (art. 25 proj. Litauera).

Longchamps proponuje nast. brzmienie: Prawo autorskie można przenosić na inne osoby drogą aktów prawnych między żyjącymi lub na wypadek śmierci.

Prawo autorskie przechodzi drogą ustawowego dziedziczenia na małżonka, rodziców, dzieci. W razie spadku bezdziedzicznego prawo to gaśnie.

Koniec zwraca uwagę, że ogólny przepis o przeniesieniu prawa autorskiego jest zbędny, a częściowo wchodzi w kolizję z art. 28-mym. Mowca popiera propozycję Litauera do spadkobrania współautora; byłoby nawet wskazane, aby rozszerzyć ten przepis na wszystkie przypadki, t. zn. wykluczyć tu nie tylko wszelkie prawa ab intestato, ale nadto możliwość rozporządzania testamentowego.

Wkońcu, z powołaniem się na wniosek Miklaszewskiego, przedstawia nast. redakcję art. 23:

1° Rozporządzenie prawem autorskiem w drodze testamentu nie podlega żadnym ograniczeniom.

2° W braku testamentu prawo autorskie przechodzi na żonę, w jej braku na dzieci, a w braku tychże na rodziców.

3° W braku wymienionych dziedziców ustawowych prawo autorskie przechodzi na Skarb Państwa.

4° Po śmierci jednego z współtwórców jego prawo przechodzi na pozostałych współtwórców i nie może być przedmiotem rozporządzenia przez testament.

Petrażycki jest przeciwny ograniczaniu praw dziedzica, o ile chodzi n. p. o majątek nieruchomy. Natomiast tutaj, gdzie wchodzi w grę społeczna motywacja, gdzie dobro publiczne wymaga, aby utworzyć udostępnić wszystkim, zgodziłby się na ograniczenia proponowane przez Przesmyckiego. Jednakowoż dzieci powinny być uwzględnione przed rodzicami, t. j. zaraz po małżonku.

Rostworowski: Traktujemy tu prawo autorskie tylko z punktu widzenia majątkowego, i dlatego odrębne przepisy dla dziedziców nie miałyby żadnej racji. Jeżeli autor sprzedał swe prawo za życia, wówczas gotówka wejdzie w skład masy spadkowej i zostanie rozdzieloną wedle ogólnych zasad. Wszelkie więc sentymenty powinny pójść na bok, inaczej zapuścilibyśmy się w las, z którego niema wyjścia. — Wkońcu oświadcza się mowca przeciw dziedziczeniu prawa autorskiego przez Skarb Państwa, a za wnioskiem Skąpskiego.

W dalszej dyskusji zabrali jeszcze głos: Glass (przeciw tworzeniu odrębnego spadkobrania); Przesmycki (przeciw dziedziczeniu przez współautora, którego zmarły mógł nienawidzić); Trammer (w myśl wywodów Rostworowskiego, gdyż przy odmiennem postawieniu kwestji mógłby ktoś zostać dziedzicem wbrew woli twórcy, który n. p. wydziedziczył swego syna; nie można też wykluczyć przejścia prawa autorskiego w drodze legatu, czemu zapobiega redakcja Longchamps'a); Wróblewski (również za ogólnym porządkiem dziedziczenia, a przeciwko przejściu prawa autorskiego na Skarb Państwa i przeciwko majątkowemu prawu przyrostu współautora); — wreszcie refer. Zoll z wnioskiem o skreślenie w art. 23 proj. subkom. zdania: „głośnie jednak, gdyby ze spadkiem bezdziedzicznym miało przejść na Skarb Państwa“. Referent zgodziłby się nawet na skreślenie całego art. 23 jako wynikającego już z innych postanowień (Konic). Natomiast nie godzi się na prawo spadkowe współautora, co by nawet w przypadkach dzieł łącznych i nierozłącznych wielkie pociągało za sobą komplikacje. W końcu występuje przeciw wnioskowi Przesmyckiego.

Przed głosowaniem przemówił jeszcze Rostworowski za zatrzymaniem art. 23, którego choćby ze względu na sam tytuł rozdziału skreślać nie można.

W głosowaniu: uchwalono cały art. 23 proj. subkomitetu, ze wskazówką redakcyjną co do umożliwienia przeniesienia prawa autorskiego (także) drogą legatu. Wszystkie inne wnioski upadły.

Refer. Zoll przedstawia art. 24 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 24. Prawo autorskie może być przedmiotem egzekucji z powodu roszczeń pieniężnych tylko za zezwoleniem uprawnionego, jeżeli nim jest twórca. Po śmierci twórcy potrzebne jest, dopóki dzieło nie zostało wydane, zezwolenie małżonka, jeżeli nie było rozłączenia od stołu i łoża, w braku małżonka zezwolenia rodziców, a w braku rodziców, zezwolenia dzieci zmarłego. Jednakże osoby te rozstrzygają tylko o tyle, o ile niema dostatecznych wskazówek co do woli twórcy w sprawie wydania dzieła.

Ograniczenia powyższe nie obowiązują, jeżeli przedmiotem egzekucji jest prawo autorskie na utworach fotograficznych lub otrzymywanych

w podobny do fotografii sposób, na utworach kinematograficznych i na przeróbkach utworów muzycznych na instrumenty mechaniczne.

Dbąłowski przedstawia art. 31 proj. Litauera (załącznik I), wskazując na różnice natury stylistycznej.

Wróblewski ponawia swój wniosek, zgłoszony w subkomitecie, aby wola osób pozostałych po autorze nie była warunkiem egzekucji na prawo autorskie do dzieła niewydanego, lecz jedynie tylko wola zmarłego wyrażona za życia. Skoro autor nic nie zastrzegł w tym względzie, można tu poświęcić interesy osobiste jego rodziny na rzecz interesów wierzycieli. Inaczej skrzywdziłoby się ostatnich na korzyść problematycznych interesów rodziny.

Gołąb przypomina, że istotą egzekucji jest przymus państwowy, że zatem — przynajmniej w zasadzie — nie można czynić jej zależną od jakiegokolwiek zezwolenia. W każdym razie, o ile chodzi o egzekucję roszczeń państwowych, roszczeń o zaległe wynagrodzenie służby i roszczeń alimentacyjnych, potrzeba zezwolenia na egzekucję, czyto ze strony twórcy, czy (tembardziej) ze strony jego spadkobierców, nie ma żadnego uzasadnienia. Artykuł 24 sformułowany jest wadliwie, tak, że mogą powstać wątpliwości, czy chodzi tu o egzekucję na całą treść prawa autorskiego, czy na poszczególne jego emanacje. Art. 14 ustawy austr. mówi daleko wyraźniej, iż dopóki prawo autorskie służy autorowi lub jego dziedzicom, egzekucja na nie jest niedopuszczalną — można jednak bez ograniczenia wdrożyć egzekucję zawsze na gotowe egzemplarze i reprodukcje utworu, wykończone dzieła plastyczne i na wszelkie roszczenia majątkowe nabyte z mocy tego prawa. Stylizacja art. 25 proj. subkom. skazuje z góry egzekucję prawa autorskiego na nieaktualność, bo ani autor ani jego rodzina nigdy nie zezwola na wdrożenie egzekucji. Trzecie zdanie utępu I art. 25 może doprowadzić do niedających się wprost rozstrzygnąć sporów w przedmiocie „dostatecznych wskazówek, co do woli twórcy”; trudno sobie nawet zdać sprawę, w jaki sposób rzecz ta miałaby być dowodzona w toku postępowania egzekucyjnego.

Stefko podnosi: 1) Egzekucja za wyraźnym zezwoleniem dłużnika jest sprzecznością teoretyczną. 2) Takie postawienie sprawy nie jest też praktycznym; autor raczej spienięży swe prawo dobrowolnie w porozumieniu z wierzycielem, gdyż egzekucja jest osobistą przykrością, naraża na koszta i niemal zawsze łączy się ze spieniężeniem poniżej wartości rzeczywiście. 3) Celem artykułu 24 jest przestrzeganie praw osobistych, a nie majątkowych twórcy. Egzekucja powinna być zatem dozwolona, gdy nie narusza praw osobistych, a więc po ukazaniu się dzieła, lub gdy twórca przedsięwziął już kroki w celu ukazania się dzieła, np. gdy zawarł umowę o nakład (art. 36, 37 i 49), o wystawienie obrazu, i t. p. Przeciwno dziedzicom powinna być egzekucja dozwoloną także wtedy, gdy twórca za życia dał wskazówki co do ukazania się dzieła. 4) Twórcy, a względnie jego dzieciom, powinno przysługiwać prawo sprzeciwienia się egzekucji, jeżeli mają słuszne powody przeszkodzić ukazaniu się dzieła, jeżeli więc ukazanie to może wyrządzić krzywdę twórcom: np. gdy idzie o dzieła, które twórca sam zakupił za życia, aby

uniemożliwić ich rozpowszechnianie (dzieła treści religijnej, gdy twórca zmienił wyznanie) i t. p. 5) W razie egzekucji powinien na dłużniku ciążyć obowiązek dostarczenia rękopisów, planów etc. dla umożliwienia wykonania prawa autorskiego. Owe rękopisy i plany pozostałyby nadal własnością dłużnika, jeżeli nie będą również przedmiotem egzekucji.

Mówca proponuje tedy nast. redakcję art. 25:

Prawo autorskie twórcy może być przedmiotem egzekucji po ukazaniu się dzieła lub gdy twórca przedsięwziął już kroki w celu ukazania się dzieła (zawarł umowę o nakład, o wystawienie obrazu i t. p.). Prawo autorskie dziedziców może być przedmiotem egzekucji zarówno w tych przypadkach jak i wtedy, gdy twórca dał wskazówki co do ukazania się dzieła.

Twórca, a po jego śmierci małżonek, jeżeli nie było rozłączenia od stołu i łoża, w braku małżonka dzieci, w ich braku zaś rodzice mogą sprzeciwić się egzekucji, jeżeli mają słusne powody przeszkodzić ukazaniu się dzieła.

W razie egzekucji obowiązany jest dłużnik dostarczyć należące do niego dzieło lub jego część w celu użycia go dla wykonania prawa autorskiego. Dzieło pozostaje własnością dłużnika, jeżeli samo nie jest również przedmiotem egzekucji.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego dnia 25 października 1922 r. w Warszawie.

- Przedmiot: jak w protokóle z dnia 23 października 1922 r.

Przebieg: Allerhand podnosi, że w projekcie mowa jest o egzekucji pieniężnej zupełnie niepotrzebnie. Inna bowiem egzekucja, jak dla zaspokojenia lub dla zabezpieczenia roszczeń pieniężnych, nie może być wdrażaną na prawo autorskie; roszczenia niepieniężne nie dadzą się zaspokoić z tego prawa. W szczególności podnieść to należy co do roszczeń nabywców prawa autorskiego w całości lub w części: nabywca może pozywać o oddanie manuskryptu, partytury, dzieła sztuki etc. — a w tych przypadkach nie kieruje się egzekucji na prawo autorskie, lecz na pewien przedmiot ruchomy. Dlatego w artykule 24 należy skreślić słowa: „z powodu roszczeń pieniężnych“, mogące wywołać przypuszczenie, że dla roszczeń niepieniężnych egzekucja na prawo autorskie jest możliwą.

Na pytanie, czy egzekucja na to prawo ma być dopuszczoną, należy dać odpowiedź bezwarunkowo przeczącą, gdy chodzi o utwór jeszcze niewydany przez autora. Egzekucja prowadzi do realizacji, do ogłoszenia dzieła, co nie powinno być możliwem wbrew woli jego twórcy. Ale uwaga ta dotyczy nie tylko dzieł nieogłoszonych jeszcze; nie uchodzi wydawać ponownie dzieło już wydane, jeżeli twórca tego sobie nie życzy np. z tego powodu, że uważa je za złe. Egzekucja w razie ogłoszenia

działa powinna być dopuszczalną tylko na prawa nabyte już przez twórcę wobec trzecich, tudzież na poszczególne egzemplarze dzieła, na poszczególne książki, figury etc.

Nie zmienia się stan rzeczy po śmierci twórcy. Dzieło jest możliwie nieodpowiednie, zwłaszcza zdaniem osób, z którymi rodzina związana jest bliskimi stosunkami, a w tych przypadkach nie można dzieła wydawać wbrew woli spadkobierców, a względnie nie powinno się go ogłaszać ponownie. Wszak znane są wypadki, w których rodzina wykupuje cały nakład, aby dzieło nie znajdowało się w handlu. Obojętnem tu być powinno, czy chodzi o długi twórcy, czy jego spadkobierców.

Uznając egzekucję na poszczególnych egzemplarzach, musimy jeszcze rozpatrzyć kwestję, czy dopuszczalną ma być egzekucja na nieogłoszonym jeszcze dziele sztuki, wykonanym przez twórcę na cennym materiale. Konsekwentnie uznać należy taką egzekucję za niemożliwą, gdyż primo prowadziłaby ona do obejścia przepisu o niedopuszczalności egzekucji, secundo zaś — przy ograniczeniu jej do materiału — zniszczonoby samo dzieło sztuki, czego oczywiście dopuścić nie można.

Rzecz jasna, że egzekucja powinna być dopuszczalną, gdy prawo autorskie przeszło na osobę trzecią wskutek układu z twórcą, bo w tym przypadku nie mogą być chronione prawa osobiste.

Niewłaściwym jest dodatek projektu, iż za zgodą uprawnionego egzekucja jest dopuszczalną. W razie zezwolenia twórcy można ustanowić dobrowolne prawo zastawu lub spieniężyć prawo autorskie — do tego jednak nie powinna być możliwą droga postępowania egzekucyjnego. W razie „zgody“ nie można już mówić o egzekucji. Powstałyby tu dalej wątpliwości, kiedy twórca ma udzielić zezwolenia i czy je cofnąć może.

Należy się też — wbrew projektowi — oświadczyć przeciw dopuszczalności egzekucji na prawo autorskie do utworów fotograficznych. Inaczej doszłoby do tego, że np. fotografie aktorki zadłużonej możnaby sprzedawać tą drogą. Egzekucję taką uznać należy za niedopuszczalną, gdyż chodzi tu także o interes osobisty. Inaczej przedstawia się rzecz co do instrumentów mechanicznych; powstaje jednak wątpliwość, czy mamy do czynienia z prawem autorskiem, czy z uprawnieniem przemysłowem.

Refer. Zoll zwraca uwagę na związek art. 24 z art. 12 projektu. Nie można kierować egzekucji na prawo autorskie bez zgody twórcy, który ma prawo pełnej dyspozycji swym dziełem, który „rozstrzyga“ o tem, czy dzieło ma się ukazać etc. Natomiast mogą być przedmiotem egzekucji — bez zgody twórcy — wszelkie emanacje pieniężne tego prawa („honoraria“). Inne postawienie kwestji równałoby się brutalności wobec twórcy. Po jego śmierci interes osobisty występuje też u dziedziców. We wszystkich ustawach znajduje się przepis podobny. Mówca przytacza postanowienia poszczególnych ustaw autorskich i wykazuje, że poruszone w toku dyskusji kwestje omówione zostały w literaturze.

Skąpski przedstawił również wątpliwości co do stylizacji artykułu. „Emanacje“ prawa autorskiego, o których mówił referent, to przecież także „prawo autorskie“, składające się, jak wiadomo, z róż-

nych elementów. Rzecz musi być zrozumiała dla praktyki. Ograniczenia, proponowane przez Gołąba, są dobre tam, gdzie chodzi o minima egzystencji — tu jednak nie możnaby uważać je za trafne.

Wróblewski: Zasadnicze różnice dotyczą dwóch punktów: 1) egzekucji na prawo autorskie za życia twórcy i 2) po jego śmierci. W przedmiocie punktu pierwszego, większość Sekcji jest za tem, aby tę egzekucję uznać za niedopuszczalną. Mówca oświadcza się za stylizacją wzgl. ideą subkomitetu, a przeciw myśłom, podniesionym przez Stefkę. Dopóki nie nastąpiło „ustalenie“, tylko autor może dysponować dziełem — jeszcze przy korekcie może rzecz cofnąć. Zapewne, egzekucja „za zezwoleniem“ nie brzmi zbyt szczególnie, ale wykluczyć jej bezwzględnie nie można. Jest to zresztą kwestja stylizacji. Co do punktu 2) większość wypowiedziała się też za respektowaniem praw osobistych. Mówca jest temu przeciwny. Czasem bronić trzeba interesów twórcy nawet przeciw jego rodzinie, która iść może w wprost przeciwnym kierunku. Anemiczne są te „prawa osobiste“ rodziny. Że się respektowało prawa adresata przy listach (art. 19), to rzecz zupełnie inna. Tu mamy na myśli dzieła, które jako takie nadają się do produkcji.

Dbiałowski przedstawia przepisy autorskich ustaw dzielnicowych, a to: ros. art. 10; niem. (1901) § 10; niem. (1907) § 14 i austr. § 14. Żaden z tych przepisów nie ogranicza wydanych postanowień do egzekucji o roszczenia pieniężne. Ustawa rosyjska czyni prowadzenie egzekucji na prawo autorskie zależnem od zezwolenia autora, a po jego śmierci od zezwolenia spadkobiercy — ustawa niemiecka od zezwolenia autora samego także w razie jego małoletności, a po śmierci autora nie powołuje spadkobierców do oświadczenia zgody na egzekucję; co do dzieł literackich i muzycznych ustawa ta niedozwala też egzekucji na dzieło jeszcze nie wydane — ustawa austriacka nie dopuszcza egzekucji na prawo autorskie wogóle, dopóki ono służy autorowi lub jego spadkobiercom, nie dopuszcza również egzekucji na gotowe już egzemplarze, jeżeli dzieło nie zostało jeszcze wydane.

Egzekucja na roszczenia autora, z umowy wydawniczej lub z naruszenia jego prawa autorskiego płynące, nie jest egzekucją na prawo autorskie, nie potrzeba zatem o dopuszczalności egzekucji na takie roszczenia mówić specjalnie w projekcie ustawy, mimo że o tem wspomina ustawa austr. (§ 14).

Egzekucja na prawo autorskie do dzieła jeszcze niewydanego jest także z tego powodu niemożliwą, ponieważ wydać można tylko dzieło ukończone, a o tem, czy jest już ukończone, rozstrzygać może tylko autor, który przecież niejednokrotnie i podczas korekty robi merytoryczne zmiany w swym utworze. Wolność przerobienia rzeczy musi być autorowi zachowaną.

Stefko wyjaśnia, że nie miał na myśli naruszenia interesów osobistych autora; jednakowoż z chwilą, kiedy autor wydał już raz swe dzieło, dalsza egzekucja może już być dopuszczalną bez naruszenia jego interesów osobistych. Jeżeli autor ma słusne powody sprzeciwić się — sędzia rozstrzygnie, czy jego sprzeciw jest uzasadnionym. Mówca podziela pogląd, że egzekucja „za zgodą“ nie jest możliwa -- natomiast

wprowadzenia tu kwestji roszczeń alimentacyjnych, skarbowych i wynagrodzeń służbowych, nie uważa za odpowiednie.

Petrażycki broni sformułowania art. 24. Nie chodzi tu o zgodę na egzekucję, lecz o zgodę na przedmiot egzekucji. Emanacje prawa autorskiego, to nie prawo autorskie — sformułowanie w ustawie austr. choruje na inelegantia iuris. W zd. 2 art. 24 nie chodzi o prawa sukcesorów, lecz o prawa osobiste samego zmarłego twórcy.

Trammer proponuje nast. brzmienie art. 24 (w duchu ustawy rosyjskiej):

„Prawo autorskie nie może być przedmiotem egzekucji za życia autora w razie jego sprzeciwienia się, a po śmierci w razie sprzeciwienia się jego spadkobierców“.

Wątpliwości podniesione przez Allerhanda co do utworów fotograficznych, są zdaniem mówcy uzasadnione.

Refer. Zoll wykazuje w odpowiedzi na poszczególne przemówienia, iż stylizacja § 14 ustęp 2 ust. austr. nie jest odpowiednią. Czci zmarłego, jego interesów osobistych nie można pozostawić bez ochrony. Ustawa niem. idzie jeszcze znacznie dalej. Egzekucja za zezwoleniem jest wprawdzie anomalia, ale anomalia w tym właśnie wypadku potrzebną. Sformułowanie Trammera przyjęćby można tylko w części pierwszej — co do dziedziców jednak rzecz należy pozostawić wedle propozycji subkomitetu.

Przesmycki: Interesem wyższym, który przemawia przeciw egzekucji, jest możliwość dojścia dzieła do ulepszenia. Nawet już po wydaniu dzieła autor może je przetworzyć zupełnie. Art. 24 ma tedy zapewnić trwałą możliwość udoskonalenia dzieła. Dopiero po śmierci autora chodzić może tylko o dzieła niewydane. Wprawdzie jest pewna racja w tem, co mówił Wróblewski o potrzebie obrony interesów twórcy przeciw interesom jego rodziny, i pewne stowarzyszenia literackie zwróciły już uwagę na tę kwestję, ale rzecz ta nie jest osiągalna, bo twórca zwykle nie myśli o tem przed śmiercią. Wymienione w zd. 2-gim art. 24 osoby bronią, zdaniem mówcy, praw nie swoich lecz zmarłego, zasadniczo więc brzmienie tego przepisu jest przemyślane odpowiednio.

Bujak, w nawiązaniu do wywodów Gołaba, zadaje nast. pytanie praktyczne: Co wówczas, gdyby autor odmawiał zezwolenia tylko dla szynkany? Wszak szynkana jest zabronioną — czy wierzyciel, w tych wyjątkowych przypadkach, będzie mógł wystąpić ze skargą, że autor zezwolił musi? Gdyby się na to zgodzono, wówczas mówca głosować będzie za projektem subkom. co do zd. 1 art. 24. Co do jego zd. 2-go, mówca przyłącza się do wywodów i wniosków Wróblewskiego.

W dalszej dyskusji zabrali jeszcze głos: Konic (w zasadzie za proj. subkomitetu, jednakowoż w art. 24 powiedzieć trzeba wyraźnie, że chodzi tu o pewne „przedmioty“). Mówca zwalcza następnie wnioski i wywody przedmówców), oraz Longchamps za brzmieniem ustawy austr. (co do zd. 1) i za myślą subkom. co do zd. 2 art. 24-go, z tą jednak modyfikacją, że „zezwolenie“ nie powinno odnosić się do egzekucji, tylko do wydania dzieła, gdyż inaczej spadkobiercy mieliby większe

prawa niż sam autor; w ten sposób nastąpi też koordynacja z ost. zdaniem ustępu I art. 24.

W głosowaniu: przyjęto w zasadzie, że egzekucja na prawo autorskie jest dopuszczalną. Dalej przyjęto, iż „twórcy wolno się sprzeciwić“ egzekucji. Co do zd. 2 art. 24 w proj. subkom. uchwalono pozostawić ograniczenie: „dopóki dzieło nie zostało wydane“, jak niemniej, że wówczas mogą się sprzeciwić egzekucji: małżonek, rodzice, dzieci i rodzeństwo. Inne wnioski upadły. Ustęp II art. 24-go przyjęto wedle proj. subkom. bez zmiany.

Refer. Zoll przedstawia art. 25 proj. subkom. w nast. brzmieniu:

Art. 25. Umowę zobowiązującą twórcę do stworzenia dzieła może każda ze stron aż do oddania dzieła rozwiązać przez odpowiednie oświadczenie, jeżeli po zawarciu umowy zaszły nieprzewidziane zdarzenia, dające słusną przyczynę rozwiązania — jako to: choroba twórcy wykluczająca na czas dłuższy dokonanie dzieła, okoliczności zniewalające twórcę ze względu na jego istotne interesy duchowe do zaniechania dzieła, niewypłacalność drugiego kontrahenta. Przepis ten nie uchyła roszczeń o wydanie zbogacenia, o zwrot nakładów i o odszkodowanie.

— Dbałowski domaga się im. Litauera skreślenia tego artykułu, wzgl. częściowego przeniesienia jego treści do przepisów o umowie wydawniczej.

Skąpski czyni nast. poprawki stylistyczne: „każda strona“; (Umowę) „o stworzenie dzieła“ — słowa: „przez odpowiednie oświadczenie“ należy opuścić. Na te poprawki godzi się referent. Natomiast nie godzi się na zastąpienie wylczeń przez: „ważne przyczyny“, którą to poprawkę Skąpski cofa następnie.

Longchamps oświadcza się za skreśleniem artykułu, gdyż rzecz ta nie należy do prawa autorskiego, lecz chodzi tu o stosunek prywatno-prawny między autorem a zamawiającym dzieło, kiedy jeszcze nie powstało prawo autorskie. W tym wypadku ma wejść w zastosowanie ustawa cywilna.

Przeciwno temu podnosi Zoll, że ustawa zajmuje się też losami prawa autorskiego, że taksamo podkład prywatno-prawny ma cała umowa wydawnicza i że we wszystkich ustawach przyjęto tu *clausulam rebus sic stantibus*, która ma tu doniosłe znaczenie.

Glass uważa ten artykuł za potrzebny choćby ze względów technicznych. Ale należy go uprościć. Zamiast początkowego, przydługiego okresu, wystarczy powiedzieć, jak nieoficjalnie zauważył Lutostański: „Umowę o dzieło“. W miejsce słowa „jako to“, lepiej powiedzieć: „np.“. Ostatnie zdanie niezrozumiałe styloво, o sensie rozumiejącym się sam przez się — należy opuścić. Słowa: „dające słusną przyczynę rozwiązania“ są również zbyteczne.

Rostworowski radzi zastąpić słowa „drugiego kontrahenta“, słowem „zamawiającego“, albo „kontrahenta“. Referent godzi się na tę poprawkę.

Allerhand oświadcza się za art. 25, a przeciw wnioskowi Litauera. Stylizacja: „Umowa o dzieło“ jest lepszą, bo szerszą niż ujęcie

subkomitetu. Wyrazy „przez odpowiednie oświadczenie“ są potrzebne; umowa rozwiązuje się właśnie z chwilą oświadczenia dotyczącej strony.

Zoll sądzi, że należy zatrzymać stylizację „Umowa o stworzenie dzieła“, bo tu nie chodzi o dzieło już gotowe; w tym przypadku mają wejść w zastosowanie przepisy kodeksu cywilnego. Glass chce obecnie powiedzieć w tem miejscu „Umowa o przyszłe dzieło“, ale i to sformułowanie ustępuje co do trafności propozycji subkomitetu.

Longchamps chce wyłączenia tego artykułu i umieszczenia go w rozdziale osobnym po „Umowie agencyjnej“.

W głosowaniu: przyjęto artykuł 25 ze słowami: „Umowę o stworzenie dzieła“; pozatem wszystkie proponowane poprawki i wnioski upadły.

Na pytanie Stefkó, czy ma być dopuszczalną egzekucja w celu wymuszenia pewnego dzieła, odpowiada refer. Zoll, że o tem rozstrzyga art. 36, zaś Wróblewski zaznacza, że artykuł ten możnaby do tej kwestji zastosować tylko analogicznie, gdyż odnosi się on do umowy wydawniczej. W myśl tej analogji należy dać odpowiedź przeczącą; żądać można tylko odszkodowania.

Refer. Zoll przedstawia art. 26 proj. subkom. w następującym brzmieniu:

Art. 26. Stereotypy, płyty, kamienie, formy i inne przyrządy, należące do uprawnionego, a służące jedynie do wykonania jego prawa autorskiego uważa się za przynależność tego prawa.

Dbałowski przedstawia imieniem Litauera tegoż art. 32 (p. załącznik I).

Longchamps żąda, aby powiedzieć wprost, że stereotypy i t. d. „stanowią przynależność“.

Refer. Zoll zauważa, że to nie przynależność rzeczy. Zresztą godzi się na propozycję Longchamps.

W głosowaniu przyjęto art. 26 ze słowem „stanowią“ zamiast „uważa się“.

Refer. Zoll przedstawia art. 27 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 27. W braku porozumienia odmiennego nie należy uważać przeniesienia własności na dzieło sztuki za odstąpienie prawa autorskiego; jednak nabywca nie ma obowiązku dopuszczać artysty do kopjowania lub odtwarzania.

Wróblewski proponuje odmiennie: „Sprzedaż dzieła sztuki plastycznej uważać należy w razie wątpliwości za przeniesienie prawa autorskiego“. Chodzi tu w ogólności o wykonywanie prawa autorskiego.

Przesmycki występuje przeciw temu wnioskowi. Wkładać na twórcę obowiązek „zastrzeżenia“, byłoby ścieśnieniem jego prawa autorskiego. Twórca sprzedaje tylko materialny obiekt, a nie prawo do reprodukcji i t. d. W zdaniu 2 art. 27 należałoby powiedzieć „w braku przeciwnego zastrzeżenia“ dla zwrócenia na to uwagi twórców.

Glass oświadcza się przeciw 2 zd. artykułu. Autor ma przecież prawo autorskie, może też chodzić o posyłanie dzieła na wystawę, i dla-

tego ustęp ten należy skreślić; autor może czynić wszystko z wykluczeniem jedynie szykany.

Mańkowski proponuje dodatek w 2 zd.: „do wystawiania”.

Zoll godzi się na propozycje Przesmyckiego i Mańkowskiego.

W głosowaniu: przyjęto najpierw 1 zdanie art. 27, ze skreśleniem (na wniosek Przesmyckiego) słów: „W braku porozumienia odmiennego”. Drugie zd. art. 27 przyjęto z dodatkiem (Mańkowskiego): „do wystawiania”. Na wniosek Roztworowskiego zastąpiono w tem zdaniu wyraz „artysty” słowem „twórcy”. Inne wnioski upadły.

Refer. Zoll przedstawia art. 28 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 28. Pomimo przeniesienia prawa autorskiego na inną osobę, twórca zachowuje swe prawa osobiste (art. 58).

Dbałowski oświadcza imieniem Litauera, że przepis ten należy połączyć z postan. art. 30 proj. subkom. Vide art. 34 proj. Litauera (załącznik I).

Stefko zwraca uwagę, że w tym artykule niezacytowano zapewne przez omyłkę także art. 59. Gołąb żąda skreślenia także artykułu 58 w nawiasie. Wróblewski przemawia za utrzymaniem go.

W głosowaniu: przyjęto art. 28 z pozostawieniem w nim odwołania do art. 58 jednak bez nawiasu.

Refer. Zoll przedstawia art. 29 proj. subkom. w następującym brzmieniu:

Art. 29. Żadnemu następcy prawnemu, choćby nawet nabył wszelkie prawa autorskie, nie wolno czynić w utworze zmian, z wyjątkiem wywołanych oczywistą koniecznością, których twórca nie miałby słusznej podstawy zabronić.

Dbałowski przedstawia art. 35 proj. Litauera (zmiany tylko stylistyczne).

W głosowaniu artykuł ten przyjęto ze skreśleniem jedynie słowa „Żadnemu” (na wniosek Glassa i za zgodą referenta).

Refer. Zoll przedstawia art. 30 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 30. W razie przeniesienia prawa autorskiego, twórca nie traci wyłącznego prawa zezwalania na wykonywanie praw zależnych, jeżeli nie umówiono się inaczej (art. 2).

Dbałowski przypomina im. Litauera tegoż wniosek ad art. 28.

W głosowaniu: uchwalono ten artykuł wedle proponowanego brzmienia. Wniosek Litauera upadł.

Refer. Zoll przedstawia art. 31 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 31. Umowa, przez którą twórca zobowiązuje się oddawać innej osobie wszystkie swe przyszłe utwory lub pewien ich rodzaj, albo też stale dla niej w pewnym zakresie twórczości pracować, zawarta na czas dłuższy niż pięć lat, może być po upływie lat czterech wypowiedziana przez każdą ze stron na jeden rok naprzód.

Zrzeczenie się tego prawa ze strony twórcy nie ma mocy prawnej.

Dbąłowski przedstawia art. 36 proj. Litauera (załącznik I).

Gołąb: Zamiast „przez którą“ należy powiedzieć: „która“ albo „w której“. Referent zgadza się na tę poprawkę.

Skąpski uważa termin 4-letni za zbyt duży — wystarczy jedno-roczone wypowiedzenie, a słowa „zawarta na czas dłuższy niż pięć lat“ powinny być skreślone.

Łyskowski występuje przeciw temu. Byłoby to za daleko idącym ograniczeniem i mogłoby położyć tamę mecenasostwu; jeżeli mecenas kształci artystę, to chodzi mu także o to, aby miał coś z tego przez pewien okres czasu — i dlatego proponowany przez subkom. przepis pozostawić należy bez zmiany.

Trammer wnosi o przeniesienie art. 35 przed art. 31, jako łączące się z sobą systematycznie, gdyż oba te artykuły traktują o rozwiązaniu umowy, a nadto art. 25 w dotychczasowym miejscu przerywa związek logiczny między art. 24 a 26.

Longchamps proponuje użycie w art. 31 formy czynnej: „Umowę... może wypowiedzieć i t. d.“

W dalszym ciągu dyskusji wnoszą jeszcze Domański i Glass o zmianę redakcji w przedmiocie terminów, gdyż przyjęta przez subkomitet nie rozstrzyga, co wówczas, jeżeli umowę zawarto np. na lat 11, a po latach 4 jej nie wypowiedziano. Wróblewski i Zoll proponują wobec tego dodanie słów: może być... wypowiedziana „każdej chwili“.

W głosowaniu przyjęto w zasadzie art. 31 z dodatkiem: „w każdym czasie“. Inne wnioski upadły.

Refer. Zoll przedstawia art. 32 proj. subkom. w następującym brzmieniu:

Art. 32. Przez umowę o nakład, nakładca nabywa prawo do wydania utworu piśmiennego lub artystycznego i obowiązuje się skutecznie je w stosownej formie, oraz użyć odpowiednich środków celem rozpowszechnienia wydawnictwa, przyczem winien dbać o związane z wydawnictwem interesy duchowe i materialne autora.¹⁾

Dbąłowski przedstawia art. 37 w proj. Litauera.

Skąpski oświadcza się przeciw redakcji Litauera jako doktrynalnej i proponuje zwięzić redakcję subkom. w nast. sposób:

„Umowa o nakład uprawnia i zobowiązuje nakładcę do wydania i rozpowszechnienia dzieła w należytej formie“. Dodatek dalszy: „przy przestrzeganiu interesów duchowych i materialnych autora“ nie jest konieczny, ale na życzenie Sekcji możnaby go skoncedować ostatecznie.

Trammer przemawia za redakcją subkomitetu, atoli z opuszczeniem słów: „pryczem winien dbać... autora“, gdyż słowa te nie mają realnej treści, a mogą dać praktyce powód do wątpliwości.

Longchamps porusza kwestję, czy przed wyraz „prawo“ nie należałoby wstawić słowa: „wyłączne“.

¹⁾ Miklaszewski: **Art. 28:** Redakcję zmienić — niemożliwa; **Art. 30:** skreślić koniecznie „praw zależnych“. **Art. 32** w redakcji projektu utrzymać. **Art. 33** skreślić.

Refer. Zoll podnosi w odpowiedzi, że są tu w grze dwa czynniki: jeden wyzyskujący, drugi, któremu chodzi także o wyższe interesy. Podtrzymuje brzmienie art. w redakcji subkom.

W głosowaniu przyjęto tę redakcję w całości z dodatkiem w tekście artykułu po słowach: „umowę o nakład“, słów w nawiasie: „umowę wydawniczą“ (zgodnie z propozycją Litauera).

Refer. Zoll przedstawia art. 33 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 33. Prawa i obowiązki stron oceniać należy według treści zawartej umowy, o ile w niej brak wskazówek, według przepisów ustawy niniejszej, w braku tychże, według właściwych postanowień prawa handlowego i cywilnego.

Litauer i Miklaszewski oświadczyli się za skreśleniem tego artykułu.

W dyskusji oświadczyli się za skreśleniem tego artykułu: Koniec i Longchamps, podnosząc, że zawiera on przepis nie mówiący, zatem zbyteczny, który nie zapobiegnie temu, aby przy interpretacji umowy wykluczyć specjalne „zwyczaje“, jakie się wytworzyły lub wytworzą w przyszłości w interesie nakładowym. Przeciwnego zdania był Łyskowski, kładąc nacisk na zastosowanie tu (w braku wskazówek umownych) przepisów ustawy, tudzież Glass, który podkreślił zawartą w tym przepisie ochronę autora, jak niemniej korzystne novum: powołanie się na prawo handlowe. Poprawki stylistyczne zaproponowali: Skąpski (opuszczenie słów „treści zawartej“) i Glass (zamiast „właściwych“ użyć słowa: „odpowiednich“). W końcu refer. Zoll wykazywał potrzebę tego artykułu, podkreślając, że umowa stoi oczywiście na 1 planie, a przepisy ustawowe, o których zastosowanie chodzi, są „*juris dispositivi*“.

W głosowaniu: przyjęto art. 33 (głosem dyrymującym przewodniczącego), ze skreśleniem jedynie słów: „treści zawartej“.

W końcu postawił Mańkowski wniosek, aby artykuł ten jako natury ogólnej usunąć z dotychczasowego miejsca i przenieść go na czoło ustawy, do jej „części ogólnej“; inaczej uzasadnioną mogłaby być obawa, że stosuje się tylko do umowy o nakład. Ref. Zoll zastrzegł sobie czas do zastanowienia się nad tą propozycją.

Refer. Zoll przedstawia art. 34 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 34. Prawa nakładcy mogą być razem z przedsiębiorstwem przeniesione na inną osobę. Poza tym przypadkiem nakładca nie może swych praw przenosić na inne osoby bez zezwolenia autora. Jednak odmowa zezwolenia nie ma znaczenia prawnego, jeżeli nastąpiła bez słusznej podstawy. Uważa się, że autor udzielił zezwolenia, jeżeli nie sprzeciwił się przeniesieniu w ciągu dwóch miesięcy po otrzymaniu zawiadomienia.

Dbałowski przedstawia art. 38 proj. Litauera, występując przeciw zdaniu trzeciemu proj. subkom. jako niedającemu stałej podstawy do uregulowania obrotu.

Skąpski i Przesmycki oświadczają się też za skreśleniem tego zdania jako przerzucającego rozstrzygnięcie kwestji świadomie lub

nieświadomie, a nietrafnie na sędziego, któremu brak tu podstaw do rozstrzygnięcia.

Gołąb wnosi o usunięcie fikcji z ostatniego zdania artykułu i zastąpienie jej słowami: „Zezwolenia nie potrzeba“, albo „zezwolenie jest zbyteczne“.

Allerhand: W art. 34 brak przepisu o postępowaniu. Wobec tego musiałby być prowadzonym proces, co jest nieodpowiednie, tembardziej, że nie wiadomo, kto go ma wdrożyć, nakładca czy nabywca? Najwłaściwszem jest wprowadzenie tu postępowania niespornego; na wniosek nakładcy ma sąd powiatowy dla niego właściwy (a więc jego sąd powszechny) przeprowadzić postępowanie i orzec o dopuszczalności przeniesienia prawa autorskiego. Rozumie się, że nakładca jest dalej zobowiązanym wobec autora.

W artykule tym należy dalej zaznaczyć, że idzie o przeniesienie między żyjącymi, bo na wypadek śmierci przeniesienie jest dopuszczalne niewątpliwie. Podnieść wreszcie należy, że egzekucja przeciw nakładcy jest możliwą i to także przez sprzedaż nabytego prawa; wypada to zaznaczyć, gdyż egzekucji podlegają w zasadzie prawa przenośne.

W końcu popiera mówca zmianę, zaprojektowaną już w przedmiocie usunięcia fikcji z ostatniego zdania tego artykułu.

Stefko jest zdania, że nie jest tu wskazane postępowanie niesporne, lecz tylko zwykła skarga sądowa.

Longchamps wnosi o dodanie po słowie: „Prawa“ słów: „i obowiązki“.

Konic oświadcza się za wnioskiem Litauera o skreślenie zdania trzeciego, jako jedynie powtórzenia zasady o niedopuszczalności naduzycia prawa, zasady, przyjętej powszechnie w orzecnictwie.

Zoll: 1) Występuje przeciw dodaniu słów: „i obowiązki“, bo choć będzie je miał nowonabywca, ale dotychczasowy nakładca nie zostaje od nich zwolnionym; jest to niejako tylko „przejęcie wypełnienia“, a dopiero gdy druga strona zezwoli, nastąpi zwolnienie dotychczasowego nakładcy od obowiązków. 2) Zgadza się na skreślenie zdania trzeciego. 3) Zgadza się na usunięcie fikcji z zdania czwartego.

Wróblewski wyjaśnia, iż w dyskusji nad tym artykułem były w subkomitecie różnice zasadnicze. Mówiono o tem, że prawa nakładcy są nieprzenośne, gdy tymczasem ustawa niemiecka uważa je za przedmioty obrotu, co mówcy przemawia do przekonania. Ustawa nie może przecież sankcjonować grymasów autora, który nie chce mieć do czynienia z nowym nakładcą. W subkom. stanął kompromis w tej kwestji, a zdanie trzecie było jego warunkiem: w razie braku słusznej podstawy do odmowy, sąd samowolę usunie! Rzecz jasna, że tu konieczną jest skarga sądowa.

Na wypadek, gdyby zd. trzecie miało odpaść, stawia do głosowania zasadę ustawy niemieckiej.

Trammer wykazuje, iż stylizacja art. 34 nie wyklucza egzekucji na prawa z umowy nakładowej wynikłe — czyni tylko niedopuszczalnem przeniesienie tych praw w całości (w drodze egzekucji) na osoby trzecie. Mówca jest za skreśleniem zdania trzeciego.

Przesmycki podkreśla, że kwestja osoby wzgl. firmy nakładcy nie jest dla twórcy obojętną; nie chodzi tu o kaprysy autorskie, ale o to, aby autor miał, zgodnie z swą wolą, do czynienia z takim tylko nakładcą, który odpowie jego żądaniom co do warunków wydania dzieła.

W głosowaniu przyjęto art. 34, skreślając w nim zdanie trzecie: „Jednak odmowa zezwolenia nie ma znaczenia prawnego, jeżeli nastąpiła bez słusznej podstawy“, i usuwając fikcję zdania czwartego: „Uważa się, że autor udzielił zezwolenia“. Inne wnioski upadły.

Refer. Zoll przedstawia art. 35 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 35. Twórca obowiązany jest dostarczyć nakładcy całe dzieło lub część przeznaczoną do odrębnego wydania bez zwłoki i w stanie odpowiednim; nakładca winien również bez zwłoki przystąpić do prac nad wydaniem i ukończyć je w należytem czasie.

Dbąłowski przedstawia art. 39 proj. Litauera, domagając się zmiany słowa: „twórca“, na „autor“.

W dyskusji podniósł Konàc, że artykuł ten jest zbyt techniczny, bo chodzi o treść umowy, o której każda ze stron wie, że ją wykonać należy. Zoll wskazuje w odpowiedzi na słowa „bez zwłoki“, dwukrotnie użyte w artykule, i odwołuje się w sprawie znaczenia takich „pouczeń prawnych“ do uzasadnionych, jego zdaniem, wywodów Gołąba. Tego samego zdania są Łyskowski i Trammer, ostatni stawia jednak pytanie, czyją własnością jest rękopis i żąda zaznaczenia w motywach, co jest wystarczającym, że nakładca nie nabywa własności rękopisu.

W głosowaniu: artykuł ten przyjęto.

Przewodniczący Jaworski stawia pod obrady niezatwierdzoną jeszcze zasadę art. 23, iż prawo autorskie gaśnie, „gdyby ze spadkiem bezdziedzicznym miało przejść na Skarb Państwa“.

Przesmycki: Jeżeliby ten przepis pozostał, nakładca zadałby przedewszystkiem autorowi pytanie, czy ma dziedziców, i w razie odpowiedzi przeczącej nie zawierałby z nim umowy. Należy więc wyraźnie zezwolić autorowi na przeniesienie swego prawa za życia na inne osoby. Mówca proponuje dodatek do art. 23 zd. 1: „jeżeli autor nie przeniósł go za życia na inną osobę“.

Po przemówieniach Skąpskiego i Longchamps'a, uchwalono w głosowaniu reasumację tego artykułu i przyjęto go następnie z dodatkiem Przesmyckiego.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej odbytego w Warszawie w dniu 26 października 1926 roku.

Przedmiot: Prawo autorskie według proj. subkomitetu.

Refer. Zoll przedstawia art. 36 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 36. Jeżeli twórca nie dostarcza nakładcy dzieła w czasie właściwym, nakładca może wyznaczyć mu odpowiadający okolicznościom termin dodatkowy, a po bezskutecznym jego upływie rozwiązać umowę. Twórca może również rozwiązać umowę, jeżeli nakładca mimo oznaczenia mu dodatkowego, okolicznościom odpowiadającego terminu, nie podejmuje prac nad wydaniem dzieła. Co do roszczeń wzajemnych obowiązują przepisy prawa powszechnego, jednak w razie niedostarczenia dzieła przez autora, nakładca może go skarżyć tylko o odszkodowanie, nie zaś o dokonanie dzieła.

Dbalowski przedstawia art. 40 proj. Litauera zwracając uwagę, że projektodawca nie zamieszcza w tym artykule przepisu: „Co do roszczeń wzajemnych obowiązują przepisy prawa powszechnego“.

Skąpski zwraca uwagę na potrzebę umieszczenia w zd. 1 i 2-gim artykułu „zagrożenia“ analogicznego do ustaw: austrackiej i niemieckiej, na co się zgadza referent.

Na pytanie Trammera, czy autor musi też zwrócić wynagrodzenie pobrane z góry, odpowiadają Wróblewski i Zoll twierdząco, jeżeli umowę rozwiązuje nakładca.

Stefko zwraca uwagę, że przepis tego artykułu powinien być zamieszczony w części ogólnej ustawy, po art. 25 a nie tylko wśród przepisów o umowie nakładowej. Mówcy chodzi głównie o przeniesienie tam ostatniego zdania art. 36, na co się zgadza Wróblewski. Wyrażenie „prawo powszechne“ nasuwa wątpliwości, skoro się tu stosuje także przepisy prawa handlowego.

Za przeniesieniem do części ogólnej oświadczyli się w dalszym ciągu Allerhand (wskazując jednak na art. 47 proj.) i Zoll, jednak z pewnymi zastrzeżeniami. Przeciw temu przemawia Skąpski.

W głosowaniu przyjęto art. 36 z dodaniem w zd. 1 i 2-gim „zagrożenia“. (Z zagrożeniem rozwiązania umowy“): Wszystkie inne wnioski upadły.

Refer. Zoll przedstawia art. 37 proj. subkom. w następującym brzmieniu:

Art. 37. Nakładca w przeciągu sześciu miesięcy po dostarczeniu mu dzieła może uwolnić się od obowiązku wydania za zawiadomieniem autora, zwrotem dzieła i zapłatą wynagrodzenia (art. 39 ust. 1).

Dbalowski przedstawia art. 41 proj. Litauera.

Trammer: Z krzywdą autora przyznano tu nakładcy prawo zbyt daleko idące. W niem. ustawie jest przynajmniej zastrzeżenie „jeżeli cel wydawnictwa został udaremniony“. Mówca jest za skreśleniem artykułu 37.

Refer. Zoll wyjaśnia, że przepis ten wstawiono po wyjaśnieniach udzielonych subkomitetowi przez znawców-nakładców. Może zająć przypadek, że sztuka już na premierze upada w zupełności, czy nakładca musiałby ją wydać?

Allerhand uważa ten artykuł za potrzebny. Pewien znany np. autor dostarczył księgarzowi dzieło, które się okazuje antyreligijne — trzeba pozwolić księgarzowi na odstąpienie od umowy; jeżeli zapłacił autorowi wynagrodzenie, rzecz jest załatwioną.

Petrażycki: Chodzi tu o uratowanie wydawcy przed „wpadaniem“. Ale brzmienie artykułu jest za ogólne, chociaż to — jak trafnie podkreśla Wróblewski — jest *jus dispositivum* tylko (p. niżej).

Gołąb oświadcza się za skreśleniem a wzgl. zmianą art. 37-go z nast. przyczyn: 1) Twórca pozostaje w niepewności, jest przez sześć miesięcy w zawieszeniu co do tego, czy dzieło jego zostanie wydane, czy nie; 2) Jeżeli przepis ten należy do przepisów „uzupełniających“, do materji zatem, która przez strony odmiennie uregulowaną być może, trzeba zamieścić w ustawie odpowiednie pouczenie prawne, zwracając na to uwagę twórcy w słowach: „jeżeli strony nie umówiły się inaczej“. 3) Zapłata autorowi „wynagrodzenia“ nie wystarcza — wszak autor ma zwykle umówione wynagrodzenie procentowe od ilości sprzedanych a wzgl. odbitych egzemplarzy, gdy tymczasem wedle art. 37-go ani jeden egzemplarz nie wyjdzie z druku. Twórca będzie więc pokrzywdzony w rażący sposób. 4) Jeżeli nakładca nie bada dzieła odrazu, to tylko dlatego, że oszczędza na fachowym referencie, albo zawiera twórcy — w obu więc przypadkach rzeczą nakładcy będzie ponosić konsekwencje.

Longchamps, zgadzając się w zasadzie z redakcją subkomitetu, sądzi jednak, że nie może tu być mowy o wynagrodzeniu całkowitem t. j. procencie od całej umówionej ilości egzemplarzy, lecz tylko o „stosownem“ wzgl. „odpowiednim“ wynagrodzeniu, które ustalą sędzia.

Wróblewski: Delegacja nakładców przedstawiła subkomitetowi, że aby maszyna była w ruchu, nakładcy muszą mieć pewną ilość manuskryptów. Kiedy przychodzi do ich druku, okazuje się, że wielu z nich drukować się nie opłaca, tak, że gotowi dać autorowi wszystko, co mu obiecali, ale samo wydanie dzieła mogłoby spowodować ruinę. W interesie prawidłowego ruchu wydawniczego trzeba dać im pewną koncesję, tembardziej, że godzą się sami na pełny rozmiar wynagrodzenia.

Mańkowski uważa termin sześciomiesięczny za zbyt długą i uciążliwą dla autora zwłokę, i wnosi o skrócenie tego terminu np. do 2 miesięcy, tem więcej, że nakładca mógł się zobowiązać do wydania utworu w ciągu 2 miesięcy.

Domąński: Art. 37 wykracza jaskrawo przeciw zasadzie naczelnej: *pacta sunt servanda*, stanowiąc bezpodstawny przywilej nakładców (por. art. 25 proj). Artykuł ten skreślić należy.

Petrażycki: Myśl artykułu 37 ma rację. Ale przewidzieć trzeba przypadki, w których artykułu tego stosować nie można. Ma to tam miejsce, gdzie punkt ciężkości spoczywa na zobowiązaniu się wydawcy, a nie twórcy. Nie wystarcza też, że przepis ten ma być *jus dispositivum* — trzeba jeszcze klauzuli: „o ile sens umowy pozwala na to“.

Zoll proponuje dla uniknięcia wątpliwości dodanie słów: „jeżeli nakładca nie jest w zwłoce“.

Glass sądzi, że z bezstronnego punktu widzenia, trzeba też uwzględnić przypadki, w których dzieło jest tworem poronionym. Wówczas wydanie go byłoby tylko psuciem papieru i druku. Dlatego arty-

kułu 37 nie należy skreślać, skrócić chyba zamieszczony w nim termin. Ewentualnie byłoby wskazaniem zaważać przed Sekcją przedstawiciela nakładców.

Wróblewski wyjaśnia nieuzasadnione, jego zdaniem, wątpliwości Petrażyckiego i Mańkowskiego. Nie popiera też obecnie proponowanego dodatku Zolla, zgadzając się tylko na ewentualne dodanie słów: „jeżeli z umowy coś innego nie wynika“ Nierówności w traktowaniu strony tu niema, wszak autor nie może być zmuszony do dostarczenia dzieła — jego więc „przywilej“ sięga nierównie dalej.

Przesmycki widzi sprzeczność między art. 37 a 35, gdzie są słowa: „bez zwłoki“. Artykuły te negują się zatem wzajemnie. Trzeba więc wybrać jeden z tych sposobów wyjścia.

Skąpski wnosi o opuszczenie słów: „w ciągu sześciu miesięcy“, a natomiast dodanie zdania: „Z prawa tego nie może korzystać nakładca po upływie 6 miesięcy od dostarczenia dzieła“. Wówczas bowiem nakładca musi natychmiast przystąpić do wydania utworu, jeżeli np. zobowiązał się uczynić to w ciągu dwóch miesięcy. Cały artykuł powinien brzmieć następująco: Nakładca może uwolnić się od obowiązku wydania za zapłatą wynagrodzenia i zwrotem dzieła. Z prawa tego nie może nakładca korzystać po upływie 6 miesięcy od dostarczenia mu dzieła.

Bujak: Słusznie Trammer porównał proponowany artykuł 37-ny z § 18 ustawy niemieckiej; chodzi tu o „cel wydawnictwa“. Ustawodawca niemiecki wziął tedy b. silnie w ochronę twórcę, podczas gdy w art. 37 jest privilegium bezwzględne dla nakładcy. Mówca wnosi o wprowadzenie zasady ustawy niemieckiej.

Zoll wnosi pośrednicząco o dodanie zdania warunkowego: „o ile z umowy nie wynika obowiązek wcześniejszego wydania“. (Petrażycki chce dodać słowo: „konieczność“ przed słowem „obowiązek“ w tym wniosku). Co się tyczy uwagi Przesmyckiego, wystarczyłby dodatek: „jeżeli nie jest w zwłoce“.

Rostworowski zwraca uwagę, że sprzeczność powodują słowa „po dostarczeniu dzieła“, od których liczy się termin sześciomiesięczny. Słowa te trzeba zatem skreślić, a względnie zastąpić je słowami: „od chwili umowy“.

Wróblewski: Terminu sześciomiesięcznego nie należy uważać za niebezpieczny — owszem, zwłoka ta jest usprawiedliwioną, jeżeli nie było odpowiedniego zastrzeżenia. W art. 35 słowa: „bez zwłoki“ znaczą oczywiście: „bez niepotrzebnej zwłoki“.

Longchamps: Proponuje, co do terminu odstąpienia od wydania przez nakładcę następujące dystynkcje: 1) Jeżeli umówiono termin wydania późniejszy — do 6 miesięcy; 2) jeżeli umówiono termin wydania wcześniejszy — do terminu wydania; 3) jeżeli nie umówiono terminu wydania — do 6 miesięcy, o ile autor przedtem nie wytoczył skargi.

Na zapytanie przewodniczącego Jaworskiego oświadcza refer. Zoll, że podtrzymuje jedynie swój dodatek co do zwłoki, a na dalsze zapytanie, czy nie byłoby wskazane zacytować w art. 35 artykułu 37, oświadcza się *prima vista* negatywnie, radzi natomiast dodanie zdania 2 do artykułu 37: „Z prawa tego nie może skorzystać nakładca, który popada w zwłokę zawinioną“. Zdanie to usunie, zdaniem referenta, zarzuconą sprzeczność między art. 35 a 37. Przeciwno temu, ze stanowiska terminologii, występuje Petrażycki, poczem Przesmycki zwalcza myśl powołania art. 37 w art. 35: Gdy wydawca pozostaje z autorem w stałym kontakcie, nie zawiera już z nim później umów, zaczem autor będzie liczył na postanowienia art. 35. Nie załatwi tej kwestji cytat wspomnianej. Aby uniknąć sprzeczności, zarzuconej przez mówcę już poprzednio, skreślićby trzeba w art. 35 słowa: „bez zwłoki“, zastępując je słowami: „najdalej do sześciu miesięcy“. Mówca podkreśla raz jeszcze, że chodzi tu o sytuacje, w których niema umowy między twórcą a nakładcą.

W dalszej dyskusji zabrali jeszcze głos Rostworowski i Wróblewski (w sprawie znaczenia słów: „bez zwłoki“) — dalej Łyskowski (w sprawie dodatku: „o ile z umowy nie wynika odmienna wola stron“) — Trammer (z dalszem uzasadnieniem wniosku o skreślenie tego artykułu) — Bujak (z podkreśleniem, że podczas gdy ustawodawca niemiecki chciał bronić strony ekonomicznie słabszej, t. j. pracownika umysłowego wobec kapitału, to art. 37 w proponowanym brzmieniu broni przeciwnie kapitalizmu).

Po końcowem przemówieniu referenta, nastąpiło głosowanie nad art. 37. Artykuł ten przyjęto w redakcji następującej: „Nakładca może uwolnić się od obowiązku wydania za zapłatą wynagrodzenia i zwrotem dzieła, jeżeli strony nie postanowiły inaczej. Z prawa tego nie może korzystać nakładca po upływie 6 miesięcy od dostarczenia mu dzieła“.

Inne wnioski upadły.

Refer. Zoll przedstawia art. 38 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 38. Przepisy art. 35 i 36 stosuje się także, gdy nakładca nabył od autora prawo do kilku wydań.

Przed przystąpieniem do nowego wydania nakładca obowiązany jest dać autorowi możność poczynienia zmian w utworze. Autor może poczynić tylko takie zmiany, którym nakładca sprzeciwić się nie miałby słusznej podstawy.

(Vide projekt Litauera art. 42).

W głosowaniu artykuł ten przyjęto.

Refer. Zoll przedstawia art. 39 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 39. Wysokość wynagrodzenia oznacza się w braku odpowiedniej wskazówki w umowie według sprawiedliwego uznania.

W braku umowy o termin płatności wynagrodzenie należy się twór-
cy przy oddaniu dzieła nakładcy.

W razie umowy o wynagrodzenie procentowe od całego nakładu,
procent oblicza się od ceny, po której egzemplarze sprzedaje się publicz-
ności, a należność ma być zapłacona zaraz po ukończeniu druku.

Jeżeli wynagrodzenie zależy od ilości sprzedanych egzemplarzy, wy-
dawca obowiązany jest corocznie przedstawić twórcy rachunki dozwalają-
jące mu przytem wglądu w księgi, i wypłacać przypadającą należność.

Miklaszewski proponuje do tego artykułu: w końcu zd. 1 do-
dać: „sądu“.

Dbałowski przedstawia art. 43 proj. Litauera, zwracając uwa-
gę na różnice.

Mańkowski: W całym szeregu artykułów używa się wyrazów,
„twórca“, innym razem „autor“, promiscue, bez uzasadnionej przyczy-
ny. Należy wszędzie używać jednego oznaczenia: „twórca“, bo nie cho-
dzi tylko o utwory piśmiennictwa. Mówca stawia w tym kierunku wnio-
sek formalny. — W ostatnim ustępie art. 39 należy dodać po słowie:
„księgi“, słowa: „i faktury“.

Skąpski: W daniu 2 słowa: „należy się“ zastąpić przez: „pła-
tne jest“.

Refer. Zoll zgadza się im. subkom. na poprawki, zaproponowane
przez Mańkowskiego i Skąpskiego.

Rostworowski porusza kwestję terminu w ustępie ostatnim.
Termin roczny jest stanowczo za duży. Często jest przyjęte, że wy-
dawca musi co miesiąc przedkładać rachunki autorowi. Mówca stawia
w tym kierunku wniosek o zmianę.

Allerhand wniosł, aby w ustępie 3 wypuścić słówko „zaraz“
jako zbyteczne. Ustęp 1 powinien być stylizowany: „W braku umowy
oznacza wynagrodzenie sąd“.

Gołąb wniosł, aby zamiast słowa „zaraz“ w ustępie 3 wstawić
słowo: „natychmiast“, tudzież aby w ustępie 4 zamienić termin roczny
na kwartalny.

Petrażycki występuje przeciw poprawkom Allerhanda ad
ustęp 1, a za pozostawieniem słów: „według sprawiedliwego uznania“.
Niekoniecznie Sąd, lecz i osoba trzecia, zaufania godna, może oznaczyć
wynagrodzenie. Co do terminu w ust. 4 doradza przyjęcie półrocznego,
za czem też oświadcza się Longchamps.

Glass uważa dodatek: (według... uznania) „sędziego“ za zbytecz-
ny. Zamiast słowa „natychmiast“ w ustępie 3, wolałby słowo: „bezpo-
średnio“. Termin roczny należy pozostawić z dodatkiem „lub o ile
z okoliczności wynika, w krótszych okresach czasu“.

Refer. Zoll oświadcza się za terminem kwartalnym. Wyraz „sę-
dziego“ nie jest trafny; dopiero gdy strona nie jest zadowoloną ze „spra-
wiedliwego uznania“ drugiego kontrahenta, obowiązane do zapłaty,
dopiero wówczas rzecz idzie do Sądu.

Przesmycki: Termin roczny równoznaczny jest z udzieleniem wydawcy bezprocentowej pożyczki na ten czas. Mówca jest za terminem kwartalnym, jednak z dodatkiem: „nie rzadziej niż co kwartał“.

Po ponownych przemówieniach Rostworowskiego i Allerhanda, nastąpiło głosowanie:

1) Ustęp 1 przyjęto w redakcji subkomitetu.

2) Ustęp 2 również, ale ze zmianą słów: „należy się“ na: „płatne jest“.

3) Ustęp 3 również, ale ze zmianą słowa: „zaraz“ na: „natychmiast“.

4) Ustęp 4 również, atoli z dodatkiem: „i w faktury“ (po słowie: „księgi“), tudzież ze zmianą terminu rocznego na „nie rzadziej niż co kwartał“.

Refer. Zöll przedstawia art. 40 proj. subkomitetu w następującym brzmieniu:

Art. 40. Nakładca ponosi koszty korekty.

Twórca ma prawo żądać przysłania sobie do przejrzania korekty, oczyszczonej z błędów drukarskich. Za poprawienie tej korekty nie należy mu się wynagrodzenie.

Twórca ponosi koszty zmian, dokonywanych w dziele po rozpoczęciu pracy wydawniczej, jeżeli przekraczają zwykłą miarę, a nie są niezbędnym następstwem faktów, które zaszały niezależnie od twórcy po rozpoczęciu pracy wydawniczej.

Dbiałowski przedstawia art. 44 proj. Litauera.

Artykuł ten uchwalono bez dyskusji w brzmieniu subkomitetu.

Refer. Zöll przedstawia art. 41 projektu subkomitetu w następującym brzmieniu:

Art. 41. W braku umowy co do ilości wydań i liczby egzemplarzy nakładca ma prawo do jednego wydania, obejmującego nie więcej jak 2000 egzemplarzy — a 1000 egzemplarzy, jeżeli chodzi o wydanie nut zwykłych.

Twórcy należą się bezpłatnie egzemplarze w liczbie po jednym od każdej setki, jednak nie więcej jak 100. Nie wlicza się ich do powyższej liczby 2000, względnie 1000 egzemplarzy. Przy dziełach zbiorowych nakładca może zastąpić egzemplarze całego dzieła odbitkami danego przyczynku.

Przepisy ustępu drugiego nie dotyczą czasopism.

Dbiałowski przedstawia art. 45 proj. Litauera.

Skąpski stawia pytanie, czy nie należałoby w ustępie 1 przyjąć także analogiczny obowiązek nakładcy. Petrażycki wyjaśnia, że nie jest to możliwem w przypadkach, gdy chodzi o monografie specjalne — artykuł ten zajmuje się zresztą tylko prawami nakładcy.

W głosowaniu przyjęto art. 41 bez zmiany.

Refer. Zöll przedstawia art. 42 proj. subkom. w następującym brzmieniu:

Art. 42. Poza liczbą egzemplarzy, określoną w art. 41 nakładca ma prawo, celem dopełnienia powinności, przewidzianych w artykule 32, zamówić nadwyżkę w ilości 100 egzemplarzy, a nadto celem pokrycia braków

dalszą nadwyżkę po dwa egzemplarze od setki przy nakładach do 3000 egzemplarzy, zaś przy nakładach większych, oprócz tego, po jednym egzemplarzu od każdej dalszej setki.

Dbiałowski przedstawia art. 46 proj. Litauera.

Zoll, Petrażycki i Przesmycki wnoszą o skreślenie słów: „oprócz tego“, jako niejasnych.

Wróblewski uważa te słowa za konieczne, wobec dalszego ciągu: „od każdej dalszej setki“.

Przesmycki chce słowa: „oprócz tego“ zastąpić słowem: „nadto“. Przewodniczący proponuje sformułowanie: „a przy nakładach większych, od każdej dalszej setki tylko po jednym egzemplarzu“.

W głosowaniu przyjęto art. 42 wedle proj. subkomitetu. Odmienne wnioski upadły.

Ref. Zoll przedstawia art. 43 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 43. Celem stwierdzenia, czy ilość odbitek odpowiada umowie, twórca ma prawo policzyć w drukarni, ile drukuje się egzemplarzy dzieła, wejść w księgi zamówień, w faktury u nakładcy i u właściciela drukarni.

Dbiałowski żąda im. Litauera skreślenia tego artykułu.

Petrażycki uważa ten przepis za bardzo potrzebny i żąda nadto nałożenia na wydawców obowiązku kontroli nad ilością drukowanych egzemplarzy.

Gołąb zwraca uwagę na brak sankcji w tym artykule, który jest zatem *lex imperfecta*. Z drukarni mogą wyrzucić autora, bo wszak drukarnia jest tu „osobą trzecią“.

Allerhand zarzuca, że analogicznego prawa nie dano nakładcy i przychyła się do wniosku o skreślenie tego artykułu, gdyż wystarczającą jest sankcja karna.

Wróblewski: Kwestja sankcji jest tu obojętna; w art. 39 n. p. niema też sankcji, a jednak jest potrzebnym. Skarga autora o dopuszczenie go do policzenia egzemplarzy będzie możliwą wobec tej obligatio ex lege. Mówca oświadcza się przeciw dodatkom Petrażyckiego.

Zoll wnosi ewentualnie o dodanie przed słowami: „twórca ma prawo“ — słów: „oprócz nakładcy“.

Wróblewski występuje przeciw tej stylizacji, która ma na oku jedną tylko umowę, podczas gdy są tu dwie umowy: autora z nakładcą i nakładcy z drukarzem.

Allerhand: Nie normujemy wcale stosunku nakładcy do drukarza! Prawo „badania“ możnaby nadać autorowi tylko w osobnem rozdziale. Choćby dostęp do drukarni i t. d. wymusić mógł autor w drodze sądowej, będzie to jednak bez rezultatu praktycznego, jeżeli drukarz usunie z niej nadwyżkę egzemplarzy.

Longchamps oświadcza się za dodatkiem Zolla, gdyż inaczej przepis proponowany narzuciłby niejako na autora obowiązek badania ilości egzemplarzy.

Przesmycki jest zdania, że lepszej drogi, niż ją wskazuje art. 43, niema na razie. Wprawdzie obawy co do możliwości niewpuszczenia autora do drukarni, nie są pozbawione podstawy, zawsze jednak przez takie postąpienie ściągłaby drukarnia na siebie podejrzenie, że dzieje się tam coś nieczystego. Sama sankcja karna nie jest wystarczającą; najpierw stwierdzić trzeba prawo twórcy.

Zoll sądzi, że choćby tylko jako pouczenie prawne wskazane jest tu ujęcie: „Nietylko nakładca ale także twórca“.

Mańkowski jest za wnioskiem subkomitetu i Petrażyckiego. Drukarnie zaznajomią się z tym przepisem, co wpłynie też na ostrożność w postępowaniu. Mówca proponuje — razem z Przesmyckim — następujące sformułowanie: „Celem stwierdzenia... umowie, twórca ma prawo, nakładca zaś obowiązek... dzieła. Nadto autor ma prawo wejść w księgi... drukarni“.

W głosowaniu przyjęto art. 43 proj. subkom. z dodatkiem: „nietylko nakładca, ale także twórca“. Inne wnioski upadły. Na wniosek Skąpskiego, a za zgodą subkomitetu, skreślono na końcu słowo: „właściciela“.

Ref. Zoll przedstawia art. 44 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 44. Cenę egzemplarzy przeznaczonych na sprzedaż oznacza nakładca i zawiadamia o niej twórcę. Późniejsze podwyższenie ceny może nastąpić jedynie za zgodą twórcy, chyba, że nie przekracza wzrostu kosztów produkcji takiego samego wydawnictwa. Od podwyżki należy się autorowi w każdym razie umówiony procent za pozostałe do sprzedaży egzemplarze.

Referent podnosi, że osobiście był za innem sformułowaniem ost. zdania; jeżeli autor otrzymał walutę lepszą, nie powinien już partycypować w podwyżkach, spowodowanych obniżeniem się jej wartości. Dlatego należy w zdaniu ostatniem skreślić słowo: „w każdym razie“. Zgoda twórcy na podwyższenie ceny jest konieczną, bo wydawca może przez nadmierne podniesienie ceny wywołać ten skutek, że książka się nie rozejdzie.

W dyskusji, toczącej się koło tego, czy potrzeba zgody autora na podniesienie ceny jest uzasadnioną, i czy autor ma zawsze partycypować w podwyżce, zabierał głos: Gołąb, Trammer, Petrażycki, Skąpski, Lutostański, Przesmycki i Longchamps. W szczególności podkreślił Petrażycki, że zgoda autora jest dlatego konieczną, gdyż inaczej wydawca mógłby uprawiać podbijanie ceny pod jego imieniem. W ost. zdaniu mowa jest o „umówionym procencie“, nie wejdzie więc ono w zastosowanie, gdy umowa z wydawcą opiewała na ryczałt. Lutostański był za skreśleniem zd. 3, skoro twórca już przy oświadczeniu swej zgody na podwyżkę może sobie zastrzec odpowiedni

procent. Zresztą zająć może i niższa ceny książki. Pojęcie podwyżki jest dzisiaj bardzo względne z powodu dewaluacji: cena w markach odpowiadać może złotemu polskiemu, wzgl. frankowi szwajcarskiemu. Przesmycki, uzasadniając słuszność partycypowania autora w podwyżkach, podniósł, że autor nie robi przecież spekulacji z otrzymanem honorarium, które też ulega dewaluacji — na co odpowiedział referent Zoll, że jeżeli autor honorarium skonsumował, wówczas nie ma żadnej straty z przyczyny dewaluacji. W końcu zaproponował Skąpski dodatek na końcu artykułu: „o ile nie otrzymał całkowitego wynagrodzenia“.

Dbiałowski przedstawił art. 47 proj. Litauera, wskazując na proponowane przezeń postanowienie tej treści, że o tem, czy i o ile autor uczestniczy w podwyżce, przekraczającej wzrost kosztów produkcji, orzekać powinien sąd według sprawiedliwego uznania na podstawie okoliczności poszczególnego przypadku.

W głosowaniu, przyjęto art. 44 w brzmieniu proj. subkom. ze skreśleniem jedynie w zdaniu ostatnim słów: „w każdym razie“. Inne wnioski upadły.

Referent Zoll przedstawia art. 45 projektu subkomitetu w następującem brzmieniu:

Art. 45. Twórca ma prawo przedsięwziąć nowe wydanie niezwłocznie po rozsprzedaniu poprzedniego.

Służy mu w każdej chwili prawo wykupienia od nakładcy pozostałych, niesprzedanych egzemplarzy po cenie, po jakiej nakładca sprzedaje je księgarzom.

Bez względu na wyczerpanie wydania twórca może przystąpić do nowego wydania dzieła, po upływie lat pięciu od czasu ukazania się poprzedniego, a przy podręcznikach po upływie lat dziesięciu. Przy dziełach naukowych obowiązuje termin dziesięcioletni, chyba, że autor wprowadza w dziele zmiany istotne celem rozpowszechnienia wiadomości o nowych zdobyczach naukowych.

Referent podnosi, że w toku obrad subkomitetu wnieśli Zoll i Petrażycki, by w zd. 1 ustępu trzeciego dodać po słowie: „poprzedniego“ nast. zdanie: „chyba, że nakładca udowodni, że dołożył wszelkiej staranności, by dzieło rozsprzedać“. Natomiast Litauer żądał skreślenia końcowej części ust. 3, począwszy od słów: „a przy podręcznikach szkolnych...“ aż do końca. Miklaszewski wreszcie żąda wykreślenia w ust. 3 słowa: „dopiero“, na co się referent zgadza.

Dbiałowski przedstawia art. 48 proj. Litauera.

Petrażycki uzasadnia swój (wyżej przytoczony) wniosek, występując przeciw nieuzasadnionemu przywilejowi dla nauki i co znacznie gorsze jeszcze, dla beletrystyki. Nałożenie na nakładcę *omnis probandi* jest zupełnie wystarczającym. Ustęp ten ma bowiem znaczenie tylko jako sankcja karna na niedbałego wydawcę, który z różnych względów umyślnie nie rozpowszechnia dzieła. Tak, jak ustęp, o którym mowa, brzmi obecnie, jest z jednej strony przywilejem, z drugiej zaś strony krzywdą dla wydaw-

ców. Upośledzenie podręczników jest niesłuszne i nie zapobiegnie złym skutkom.

Skąpski zarzuca niejasność słowom: „Bez względu na wyczerpanie“, proponując zamiast nich: „bez względu na zapas wydania“. Co do dzieł naukowych, powstanie zawsze wątpliwość, jeżeli autor po upływie n. p. pół roku powie, że zrobił nowe odkrycie; mówca radzi tedy dodać w zd. ostatniem po słowie: „dziesięcioletni“ — słowa: „a pięcioletni tylko wtedy, gdy... i t. d.“

Zoll wyjaśnia, dlaczego dla podręczników przyjęto termin dziesięcioletni. Tylko w interesie kartelu pewnych nauczycieli byłoby skrócenie terminu do lat pięciu — oni to bowiem pod pokrywką „nowych rzeczy“ zmuszają młodzież do kupowania swych podręczników.

Konic proponuje zamiast słów: „Bez względu na wyczerpanie...“ użyć formy: „W każdym bądź razie“. Co do podręczników, należy ze względu na obecne wyjaśnienie referenta dodać: „a przy podręcznikach dla szkół niższych i średnich“. Kwestja „zdobyczy naukowych“ w zd. ost. powinna być wyeliminowana; któż bowiem będzie oceniał tę rzecz, mającą zresztą podłoże kazuistyczne?

Mańkowski występuje przeciw wnioskowi Petrażyckiego: sędzia byłby nieraz w wielkim kłopotcie przy badaniu tej sprawy, zachodziłaby zatem trudność w stosowaniu takiego przepisu. Wydawca ma zresztą przecież z reguły interes w tem, aby rozpowszechnić książkę. Po słowie: „podręcznikach“, proponuje dodać słowo: „szkolnych“, na co się zgadza referent.

Lutostański, nawiązując do przemówienia Konica, wnosi o skreślenie ost. zdania od słów: „chyba że...“ aż do końca. Ustęp drugi jest niezrozumiały; w szczególności niejasne są tam słowa: „sprzedaje je księgarzom“ Czy chodzi tu o opust 40 proc. przy oddaniu na skład główny, czy o 25 proc. tylko, gdy składnik główny sprzedaje książki księgarzom? Chybaby w myśl intencji subkomitetu dodać: „lub składnikowi głównemu“? Ale to sprawiedliwość pozwolić autorowi na wykupienie książki po cenie, którą płaci składnik główny; ten bowiem ma wydatki, robi reklamę, a zyski stąd czerpać będzie tylko autor! Należałoby więc dodać słowa: „za zwrotem istotnie przeniesionych wydatków na książki wykupywane“.

Przesmycki: Chodzi tylko o to, aby autor nie dopłacał jeszcze tych 25 proc. przy wykupywaniu. Autor nie ma zresztą do czynienia ani ze składnikami ani z sortymencistami, tylko z nakładcą — Co się tyczy ustępu 3, księgarz jako kupiec powinien umieć „lancer les livres“. Termin, w którym autor nakoniec zostanie zwolniony z uwięzi, musi być postawiony. Na korzyść wydawców trzeba przyjąć, że książki naukowe ciężiej się rozchodzą: to motyw ze strony księgarskiej. Słowa: „Bez względu na wyczerpanie...“ są ustalonym terminem księgarskim. Robienie interesów na podręcznikach jest rzeczą dobrze znaną.

W głosowaniu przyjęto bez zmiany ustępy 1 i 2 art. 45-go. Ustęp 3 przyjęto z następującymi zmianami: a) zamiast słów: „Bez

względu na wyczerpanie wydania" przyjęto: „Bez względu na pozostały zapas“; b) po słowie „podręcznikach“, dodano: „szkolnych“; c) po słowie „dziesięcioletni“, skreślono całe zdanie od słowa: „chyba że...“ aż do końca.

Inne wnioski upadły.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego w dniu 27 października 1922 r., w Warszawie

Przedmiot: jak w protokóle z 26 października 1922 r.

Przebieg:

Refer. Zoll przedstawia art. 46 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 46. W wydaniu zbiorowem dzieł swych twórca może umieścić i takie utwory, co do których prawo nakładu ustąpił osobom innym, jeżeli od czasu ich ukazania się upłynęło lat pięć; jednakże nie może sprzedawać ich oddzielnie, chyba, że ma prawo do ich wydania na podstawie artykułu poprzedniego.

Prawo nakładcy do wydania zbiorowego jednego autora nie obejmuje prawa wydawania ani sprzedawania oddzielnie poszczególnych utworów.

Dbalowski przedstawia art. 49 proj. Litauera.

W głosowaniu przyjęto art. 46 w brzmieniu projektu subkomitetu.

Refer. Zoll przedstawia z Rozdz. III „Inne umowy o rozpowszechnianie utworów“ art. 47 wedle proj. subkomitetu.

Art. 47. Przy umowach o rozpowszechnianie dzieła scenicznego przez publiczne przedstawienie, a dzieła muzycznego przez publiczne wykonanie, stosuje się z odpowiedniami zmianami artykuły 32 do 36 i 33.

Art. 39 stosuje się z tą zmianą, że wynagrodzenie autorskie płatne jest zaraz po zawarciu umowy, a jeżeli twórca ma dostarczyć rękopis, zaraz po dostarczeniu go przedsiębiorcy; jeżeli zaś wynagrodzenie oblicza się w stosunku do wysokości zysku (tantjema), należy je wypłacać po każdym zamknięciu kasowem.

Dbalowski: art. 50 projektu Litauera brzmi taksamo.

Gołab wytyka nagromadzenie w tym artykule „odsylaczy“ do artykułów innych, zamiast powtórzyć ich treść, jeżeli to jest rzeczowo potrzebne. Dalej wnosi o zmianę słów: „zaraz“ na „natychmiast“, na co się zgadza referent.

Mańkowski proponuje, aby ustęp 2 zacząć od słów: „Przepisy art. 39“, gdyż inaczej powstałaby mogła niejasność co do stosunku z ostatniem zdaniem ustępu poprzedzającego. Na to zgadza się też referent.

W głosowaniu artykuł ten przyjęto z uwzględnieniem obu proponowanych zmian w stylizacji.

Referent Zoll przedstawia art. 48 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 48. Przedsiębiorca, wystawiający dzieło muzyczne może odbijać teksty pieśni i libretta i sprzedawać je, ale tylko publiczności, która przybywa na przedstawienia. Nie wolno mu wprowadzać ich w obieg księgarski.

V. Litauer art. 51.

Mańkowski chce zamiast wyrazu: „odbijać“ użyć słowa: „powielać“.

Przesmycki wnosi o skreślenie tego artykułu. Libretto powinien móc wydawać tylko jego autor, który będzie miał z tego zarobek i będzie się starał pisać je dobrze. Tak, jak jest dzisiaj, libretta są przeważnie bezwartościowe, do czego się przyczynia fakt, że nikt za nie nie płaci.

Po przemówieniach Bujaka i Rostworowskiego w sprawie stylizacji art. 48, przyjęto ten artykuł w głosowaniu bez zmiany.

Refer. Zoll przedstawia art. 49 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 49. Autor może natychmiast rozwiązać umowę, jeżeli przedsiębiorca wystawia utwór w nieodpowiedniej formie lub nieodpowiednimi siłami albo wprowadza zmiany, którym twórca miałby słuszną podstawę się sprzeciwić.

Dbiałowski przedstawia art. 52 proj. Litauera.

Petrażycki uważa ten artykuł za zbyt rozciągliwy. Wiadomo że twórcy są osobnikami przerafinowanymi, a tu wchodzi w grę rzeczy bardzo subiektywne i bardzo względne. Jeżeli Sąd uzna zarzut za nieistotny, autor upadnie z procesem i będzie miał tylko stratę. Artykuł ten powinien być tedy przededagowany w kierunku większej ścisłości i ostrożności.

Łyskowski, nawiązując do wywodów Petrażyckiego, wnosi o dodanie słowa „rażąco“ („w rażąco nieodpowiedniej formie“).

Mańkowski proponuje nast. stylizację: „wystawi utwór w formie lub siłami rażąco nieodpowiedniemi“.

Przeciwko tym poprawkom wystąpił Wróblewski.

W głosowaniu przyjęto art. 49 wedle proj. subkom. z dodatkiem: „rażąco“.

Refer. Zoll przedstawia art. 50 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 50. Kto nabył odpłatnie plany architektoniczne, nabywa prawo zastosowania ich tylko w jednej budowie.

Do tego artykułu wniósł Miklaszewski o zastąpienie wyrazu „odpłatnie“ innem określeniem n. p. „za wynagrodzeniem“, na co się referent zgadza.

Referent uzasadnia dalej potrzebę tego przepisu i umieszczenie go w osobnem miejscu. Ktoś, kto zamówił u architekta i nabył plany na budo-

wę jednego domu, ma prawo zastosować je do budowy, ale tylko raz jeden. Jestto kwestja wyłącznie prywatno-prawna, nie należy więc do rozdziału o ograniczeniach praw autorskich, gdzie mowa o koncesjach na rzecz dobra publicznego. Jedynie odpowiednie miejsce na ten artykuł jest więc tutaj pod nagłówkiem: Licencja na budowę. Tyle w odpowiedzi na odmienną propozycję Litauera, który w subkomitecie żądał przeniesienia tego artykułu do innego rozdziału.

Dbiałowski wnosi im. Litauera o umieszczenie tego przepisu w art. 18 jako l. 6.

Petrażycki stawia dalej idący wniosek o skreślenie tego artykułu, bo rzecz, nim unormowana, zależy od okoliczności. Jeżeli n. p. przedsiębiorca buduje system will w mieście kąpielowem, może plan szeregu razy spożytkować — jeżeli zaś zamówił go na jeden tylko domek, wówczas użyć go może oczywiście tylko raz jeden. Osobny rozdział o jednym artykule jest zbyteczny.

Longchamps stawia pytanie w kierunku ewent. potrzeby unormowania licencji na przedstawienia teatralne, na co odpowiada Wróblewski z odwołaniem się do ogólnego sformułowania art. 47-mego w rozdziale III projektu, który to artykuł da się zastosować do rzeczzonej kwestji.

Stefko proponuje nast. brzmienie art. 50: „Kto nabywa licencje na budowę, może korzystać z niej tylko przy jednej budowie“. Stylizacja ta czyni zadość potrzebie odróżnienia między prawem autorskiem a wytworem.

Bujak uważa za niebezpieczne wprowadzanie postanowień prawnych na jeden przypadek, i przyłącza się do wniosku Petrażyckiego, aby rzecz zostawić dospożycji stron, wzgl. prawu cywilnemu.

Zoll podnosi przeciwnie, że taka wskazówka „iuris dispositivi“ jest potrzebna.

Przesmycki: Artykuł ten jest konieczny, choć nie posuwa się tak daleko, jak tego żądali architekci w swej opinji (Protokóły I, str. 87 n.). Autor ma do końca życia prawo modyfikować swe dzieło; architekt więc, widząc przy jakiejś budowie szereg punktów niezadowolających w swym planie, może je chcieć poprawić, do czego mu nie można zamykać drogi.

Bujak zwraca raz jeszcze uwagę na zasadę wolności umów, dającą i architektowi możność poczynienia odpowiednich zastrzeżeń dla siebie.

W głosowaniu przyjęto art. 50 (głosem dyrim. przewodniczącego), i uchwalono zarazem, że ma pozostać w tem miejscu.

Refer. Zoll przedstawia pod nagłówkiem: „Umowa agencyjna“ art. 51 — 54 proj. subkom. w następnym brzmieniu:

Art. 51. Umowa agencyjna uprawnia i zobowiązuje t. zw. agenta, by w własnym imieniu ale na rachunek twórcy udzielał licencji na przedstawienia utworów scenicznych i na wykonywanie dzieł muzycznych, tudzież, by ścigał sądownie wszelkie bezprawne przedstawienia i wykonywania tych utworów.

Art. 52. Prawa i obowiązki, wynikające z umowy twórcy z agentem należy ocenić na podstawie zasady art. 33.

Umowa z agentem nie uprawnia go do zawierania umów o wydanie dzieła.

Art. 53. Agent obowiązany jest donosić twórcy natychmiast o każdej umowie licencyjnej, na jego rachunek zawartej, składać mu rachunki i wypłacać oznaczone wynagrodzenie autorskie lub tantiemy, po potrąceniu prowizji, która w braku umowy wynosi dziesięć od sta.

Art. 54. Śmierć agenta rozwiązuje umowę.

W subkomitecie odbyła się nad tym rozdziałem dyskusja szczegółowa. Referent przyznał tam rację Litauerowi, iż tak zwana umowa agencyjna jest umowa, przypominająca umowy handlowe, zawierane z komisantem, i dlatego nazwa agenta nie jest tu zupełnie właściwa. Z tej też przyczyny przyjęto w nagłówku (za radą Wróblewskiego) nazwę „umowy agencyjnej“, w art. 50 zaś mowa jest o „t. zw.“ agencie. Przepisy art. 50 i n. ustalone są w zwyczajach francuskich, a Niemcy przejęli je też w zupełności. Należy się z tem liczyć choćby już z tego względu, że teatry polskie jeszcze przez dłuższy czas żyć będą w wielkiej części sztukami francuskimi. Litauer i Petrażycki oświadczyli się za skreśleniem wszystkich przepisów o umowie agencyjnej — wniosek ten nie został przyjęty.

Dbałowski popiera wniosek Litauera o skreślenie całego tego rozdziału.

Petrażycki: Pojęcie agenta nie jest techniczno-prawnem, lecz jest pojęciem obrotu handlowego. Trzebaby więc je chyba ustalić w tej ustawie osobno dla literatury i sztuki. Czy jednak ta rzecz jest wykonalna i potrzebna? W kodeksie handlowym będą przepisy o agentach i te można stosować analogicznie. Mówca podtrzymuje swój wniosek zgłoszony w subkomitecie.

Allerhand oświadcza się za utrzymaniem tych przepisów. Skoro agencje istnieją, potrzebne jest też ich unormowanie. Ale w art. 51-szym trzeba skreślić zdanie: „tudzież, by ścigał sądownie wszelkie bezprawne przedstawienia i wykonywania tych utworów“. W imieniu autora takiego ustawowego pełnomocnictwa nie można dawać agentowi. Agent powinien zawiadomić autora o tych czynach bezprawnych, a proces i tak będzie adwokacki, zaczem to upoważnienie ograniczy się do udzielenia pełnomocnictwa adwokatowi.

Łyskowski przemawia za utrzymaniem tego rozdziału ze stanowiska polityki cywilistycznej. Da się przez to pobudkę do utworzenia agencji u nas. Uwaga Allerhanda nie jest trafna: artysta nie chce wiedzieć o każdym poszczególnym wypadku wzgl. procesie — agent jest tu niejako jego kuratorem.

Refer. Zoll zwraca uwagę, że dotyczących zwyczajów trzyma się też Sąd Rzeszy w Lipsku. Autor o nic się już nie troszczy, zawarłszy umowę z biurem agencyjnym. Legitymacja do procesu powinna tu być wyraźnie udzieloną agentowi.

Wróblewski zwraca uwagę na dwa punkty: 1) W kwestji, po co tę rzecz regulować decyduje najpierw jej związek z prawem autorskim, następnie zaś fakt, że w obrocie dziełami istnieje umowa agencyjna. Agent taki nie będzie agentem handlowym, dlatego potrzebne są normy specjalne. 2) Skargę wnosi agent nie w imieniu własnym, lecz w imieniu autora, którego jest pełnomocnikiem „dorozumianym”. Chodzi więc o to, aby to wyrazić w ustawie.

Mańkowski żąda uzupełnienia art. 51 w ten sposób, aby po słowie „tudzież” dodano słowa: „w imieniu twórcy” i t. d. (Na tę poprawkę godzą się Zoll i Wróblewski). Dalej, aby po słowie: „przedstawienia” słówko „i” zastąpić przez: „względnie”. Ustęp 1 art. 52-go jako zbyteczny należy skreślić; na wypadek utrzymania go, sprostować wypada słowa: „na podstawie zasady” wyrażeniem: „w myśl zasad”, albo, jak proponuje Glass, „na podstawie art. 33”. W artykule 53-cim po słowie: „wypłacać” powinno być: „natychmiast” albo: „co kwartał”.

Trammer przyłącza się do wniosku Allerhanda z nast. przyczyn. Jeżeli agent będzie skarżył z umowy licencyjnej przez niego samej zawartej, musi wnieść skargę we własnym imieniu. W każdym innym przypadku musiałby wytoczyć skargę imieniem autora, do czego powinien mieć osobne pełnomocnictwo. Nadanie bowiem agentowi pełnomocnictwa ex lege napotka w praktyce na trudności, skoro niema w ustawie przepisu, iż umowa agencyjna musi być sporządzoną na piśmie, i skoro dalej agencje są zazwyczaj osobami prawnymi, które jako pełnomocnicy procesowi występować nie mają.

Kurатовski oświadcza się w zasadzie za skreśleniem całego rozdziału, a w każdym razie za zmodyfikowaniem art. 51. Nie można dawać agentowi uprawnień nadzwyczajnych z ustawy, jakby jakimś prokurentowi. Słowa: „we własnym imieniu”, nie powinny się odnosić do sądowego ścigania; mówca przyłącza się w tym względzie do wniosku Allerhanda — trzeba specjalnego pełnomocnictwa na to, inaczej agent nie będzie mógł prowadzić sporu. Słowa „udzielać licencji” są niejasne; brak też wzmianki, za jakie wynagrodzenie licencja może być udzielona. Art. 53 jest nieodpowiednio zredagowany — art. 54-ty zbyteczny.

Doliński jest za rozgraniczeniem prawa powszechnego (cywilnego i handlowego) od prawa odrębnego, t. j. autorskiego. Przepisy tego rozdziału odnoszą się bądź do stosunku wewnętrznego między autorem a agentem — i te przepisy są zbędne, bo rzecz uregulowana jest wszędzie jednakowo. Novum byłoby tylko określenie prowizji (10 proc.) — zresztą ustęp pierwszy art. 52 i art. 53 są zbyteczne. Druga grupa przepisów dotyczy stosunku zewnętrznego: pouvoir agenta wobec publiczności. Te przepisy mogłyby pozostać: art. 51 nadaje agentowi stanowisko komisanta, a dalej pełnomocnika strony; artykuł 52 ustęp drugi zważa to negatywnie. Ponieważ chodzi tu o bez-

pieczeństwo obrotu, mówca zgadza się na te, ale tylko na te postanowienia.

Przesmycki proponuje zmiany stylistyczne. W art. 51, zamiast „by udzielał i t. d.“, należy powiedzieć: „do udzielania... tudzież do ścigania“.

Petrażycki: Uregulowanie agencji należy do prawa handlowego. Prawo to ureguje je jednak inaczej: jako umowę komisową. W naszym projekcie brak uregulowania nawet materij głównych — wyrwano tylko kilka rzeczy przypadkowych. Niewiadomo n. p. dlaczego taka, a nie inna ma być przewidziana w proponowanym art. 53 przewizja; przecież miarodajnymi są tu zwyczaje nasze, a nie francuskie. Dalej: czy tylko śmierć agenta rozwiązuje umowę, i dlaczego stosunek ten miałby trwać aż do jego śmierci?

Wróblewski wyjaśnia, że subkomitet nie rościł sobie wcale pretensji do uregulowania tu wszystkich kwestyj. Ale główne punkta są przewidziane. Nawiązując do poruszonego (przez Mańkowskiego) pytania, kiedy ma agent wypłacać autorowi wynagrodzenie lub tantiemę, podnosi, że przepis art. 53 należy sprostować przez dodanie po słowie: „wypłacać“ — a przed słowami: „wynagrodzenie autorskie i t. d.“ — słowa: „uzyskane“, albo: „otrzymane“, gdyż inaczej agent byłby osobiście odpowiedzialnym za te należności. Dopiero więc wtedy, kiedy one wpłyną, powstaje obowiązek ich wypłaty autorowi przez agenta.

Longchamps jest zdania, że art. 53 możnaby skreślić; normuje on także stosunek agenta wobec autora, a nie tylko wobec osób trzecich. Reszta przepisów proponowanych powinna pozostać, gdyż tym sposobem ustawa daje wyraz temu, że w krąg prawa autorskiego wciąga umowę agencyjną. Ale należałoby dodać jeszcze jeden przepis i to *iuris cogentis*; zasada art. 31 powinna tu być wyraźnie przytoczona: „Bez względu na umowę stron stosunek ten może być rozwiązany po upływie lat czterech“.

Referent Zoll podnosi w odpowiedzi na poszczególne przemówienia, iż: 1) Rzecz musi być tu uregulowana, gdyż inaczej nie wiadzanoby, co czynić w danym przypadku; umowa agencyjna nie jest umową komisyjną, lecz *sui generis*. 2) Poprawki Mańkowskiego należy przyjąć — z wyjątkiem jednak żądania skreślenia ustępu 1 art. 52-iego, gdyż wówczas nie mógłby tu być stosowany art. 33, zamieszczony w innym rozdziale. Na uwagę Mańkowskiego, iż art. 33 uchwalono przenieść do części ogólnej, a zatem będzie się stosował i w tym rozdziale — odpowiada referent, że uchwała dotyczy przeniesienia art. 33 do postanowień ogólnych rozdziału IV, zatem powołanie tego artykułu w umowie agencyjnej jest potrzebne. 3) Uprawnienie i zobowiązanie agenta, aby ścigał sądownie bezprawne przedstawienia i wykonywania dzieł twórcy, jest wskazane; trzeba tu pełnomocnictwa *ex lege*. 4) W art. 53 dodać należy słowa: „co kwartał“. 5) W razie przyjęcia dodatku Longchamps powstaje obawa, czy przepisy prawa

cywilnego i handlowego co do wypowiedziania nie byłyby przez to wykluczone.

W głosowaniu uchwalono art. 51 (z uwzględnieniem poprawki redakcyjnej Przesmyckiego), atoli ze skreśleniem zdania: „tuzdież, by ścigał sądownie wszelkie bezprawne przedstawienia i wykonywania tych utworów“. Dalej uchwalono art. 52 z opuszczeniem wyrazu: „zasady“. Artykuł 53 z dodatkiem: „co kwartał“ (po słowie: „wypłacać“) najpierw skreślono, następnie jednak, po reasumcji tej uchwały na wniosek Petrażyckiego i Zolla, artykuł ten z powyższym dodatkiem uchwalono. Przyjęto wreszcie art. 54.

Wszystkie inne wnioski upadły.

Bujak i Przesmycki wnoszą o reasumcję uchwały zapadłej co do skreślonego zdania końcowego art. 51, wykazując, że zawarte tam postanowienie ważniejszym jest dla autorów, niż postanowienia części pierwszej tegoż artykułu. Związek np. wystąpi imieniem autora, dla którego byłoby zbyt wielkim ciężarem, aby sam musiał dochodzić, a względnie bronić swych praw przed sądem. Wniosek o reasumcję wprowadzić przeszedł, jednakowoż skreślenie powyższego zdania utrzymano w ponownym głosowaniu.

Ref. Zoll przedstawia art. 55 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 55. Kto bezprawnie przywłaszcza sobie prawo autorskie, zaprzestać ma naruszania, wydać wzbogacenie, a nadto w razie winy wynagrodzić wszelką szkodę.

Konic przedstawia art. 53 proj. Litauera (patrz załącznik).

Stefko oświadcza się przeciw napisowi nad artykułem: „Skargi“; twórca może przecież także w drodze zarzutu dochodzić swych praw. Mówca oświadcza się przeciw skardze konstytucyjnej.

Allerhand wnosi, aby za przykładem § 7 ustawy austr. z 1895 r. przyznać przy dziełach nierozłącznych każdemu z współautorów z osobna prawo ścigania sądowego pogwałcenia wspólnego prawa.

Glass występuje przeciw sformułowaniu abstrakcyjnemu: „wydać wzbogacenie“; należy powiedzieć chyba: „wydać zysk“. Zamiast: „zaprzestać“, trzeba powiedzieć: „zaniechać naruszenia“.

Longchamps oświadcza się przeciw wnioskowi Allerhanda. W przypadku tym powinny być stosowane odpowiednio przepisy o współwłasności.

Wróblewski: W razie współwłasności może każdy z współwłaścicieli skarżyć pro sua parte — zaczem i współautor ma prawo skargi. Ale ponadto iść nie można. Propozycja Allerhanda idzie zdaleko, wprowadzając zasadę iż każdy skarży in totum.

Konic jest przeciwny proponowanej redakcji. Należy uwzględnić wniosek Litauera tudzież uwagi Stefka. Mówca proponuje nast. brzmienie artykułu: „Przeciwko temu, kto dopuścił się pogwałcenia prawa autorskiego,

pokrzywdzonemu służy prawo wystąpienia o zaniechanie z wszystkimi następstwami prawnymi“.

Zoll oświadcza się: 1) przeciw wnioskowi Allerhanda, a za odpowiednim stosowaniem przepisów o współwłasności, i 2) przeciw poprawkom stylistycznym Glassa i redakcji Konica, gdyż w proponowanym artykule użyto przyjętych terminów technicznych, a nadto, gdy chodzi o przywłaszczenie prawa, roszczenie ogranicza się w razie braku winy tylko do wydania wzbogacenia — obejmie zaś wynagrodzenie szkody tylko w razie winy.

Rostworowski przemawia za proj. subkom., atoli ze zmianą: „zaniechać dalszego naruszenia“.

W głosowaniu przyjęto art. 55 wedle proj. subkom. Inne propozycje upadły.

Refer. Zoll przedstawia art. 56 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 56. Na wniosek pokrzywdzonego bezprawnie sporządzone egzemplarze, należące jeszcze do pozwanego lub ich części oraz przyrządy, służące do wydawnictwa, jak klisze, stereotypy, kamienie, płyty i t. p., mogą być przyznane pokrzywdzonemu na poczet roszczeń pieniężnych, albo pozostawione u właściciela w stanie niezdatnym do bezprawnego użytku. Nie można jednak niszczyć dzieł sztuki.

Przy dziełach budownictwa nie można także wstrzymać rozpoczętej budowy. Pokrzywdzony ma jednak prawo do wynagrodzenia według sprawiedliwego uznania, niezależnie od roszczeń wynikających z art. 55.

Mańkowski przedstawia art. 54 proj. Litauera.

Allerhand wnosi: „Na podstawie prawomocnego wyroku, przychyłającego się do jednego z żądań z art. 55 i 57, lub wyroku skazującego za naruszenie prawa autorskiego, sąd egzekucyjny, względnie prowadzący nadzór nad wykonaniem egzekucji, ma na wniosek uprawnionego zarządzić spisanie bezprawnie sporządzonych egzemplarzy dzieła, należących do naruszającego, i przyrządów służących do wydawnictwa, jak kliszy, stereotypów, kamieni, płyt i t. p. Po dokonaniu spisania ma sąd po przesłuchaniu stron orzec, czy spisane przedmioty mają być zniszczone, czy też pozostawione u właściciela w stanie niezdatnym do użytku. Uprawniony może niektóre przedmioty przyjąć w miejsce zapłaty dla zaspokojenia swych roszczeń pieniężnych; w tym przypadku należy przedmioty te ocenić. W razie, gdyby roszczenia pieniężne uprawnionego nie były jeszcze prawomocnie ustalone, ma sąd objąć przedmioty w przechowanie i określić czasokres do wniesienia skargi; gdyby uprawniony sporu nie wytoczył lub należycie go nie popierał, wyda sąd przedmioty objęte w przechowanie ich właścicielowi.

Dla zabezpieczenia roszczeń z art. 55 — 57 należy zezwolić na tymczasowe zarządzenia w sposób, który Sąd uzna za właściwy“.

Stefko proponuje nast. poprawki: 1) Na wstępie skreślić wyraz „pokrzywdzonego“ — wystarczy powiedzieć: na „wniosek“, gdyż pokrzywdzony może swych praw ustąpić komuś. 2) Zamiast: „mogą być przyznane“, trzeba powiedzieć: „mają być przyznane“, usuwając dowolność sędziego. 3) W zdaniu 2, ustępu 2 razą słowa: „według sprawiedliwego

aznania“, gdyż wynagrodzenie powinno być oznaczone właśnie wedle ogólnych zasad procesowych — a nie z wykluczeniem dowodów. Zwłaszcza słowo „sprawiedliwego“ jest tu nie na miejscu. Mówca wnosi o skreślenie 2 zdania ustępu drugiego. 4) Wniosek Allerhanda nie jest do przyjęcia, gdyż zmusza Sąd, aby w postępowaniu egzekucyjnym działał jak w śledztwie, robił rewizję, ustalał, jakie zrobiono klisze etc. Tymczasem, o ile chodzi o przedmioty egzekucji, Sąd nie ma działać z urzędu, lecz tylko na wniosek strony.

Wróblewski, analizując wniosek Allerhanda, podnosi, że chodzi tu o kwestję, czy mamy się zatrzymać na przepisie materialno-prawnym, jaki daje proponowany art. 56, czy — nadto — określić szczegółowo osobne postępowanie, które ma być wdrożone po wydaniu wyroku. Przy stylizacji subkomitetu, pokrzywdzony musiałby wystąpić z nową skargą — przy przyjęciu wniosku Allerhanda, weszłoby się w cały las kwestyj, związanych z brakiem jednolitej procedury i egzekucji. Należy zatem zatrzymać się na materialno-prawnym przepisie.

Słowa: „na wniosek“ wymagają sprecyzowania przez dodatek: „pokrzywdzonego“, boć przecież nie można się zgodzić na to, aby obie strony mogły z takim wnioskiem wystąpić. Co się tyczy słów: „sprawiedliwego uznania“ zachodzi nieporozumienie: za użycie mego planu do budowy należy mi się honorarium i tu właśnie zastosuje sędzia swe sprawiedliwe uznanie niezależnie od roszczeń z art. 55.

Ref. Zoll zgadza się jedynie na drugą poprawkę Stefki — pozatem zaś odrzuca wszystkie odmienne propozycje, zauważając, że artykuł 55 normuje roszczenia bezwzględne, w przeciwstawieniu do roszczeń względnych z art. 57. Artykuł 57 ma na myśli przypadki, gdzie ktoś np. przedziurawił obraz, albo nędznie wystawił sztukę — niema tu oczywiście mowy o przysądzaniu egzemplarzy.

W głosowaniu: przyjęto najpierw zasadę art. 56 wedle proj. subkomitetu, następnie zaś cały ten artykuł ustępami ze zmianą jedynie słów w ustępie 1: „moga być“ — na „mają być“. Odmienne wnioski upadły po dalszej dyskusji, w której brali udział: Longchamps, Stefko, Petrażycki i Bujak.

Refer. Zoll przedstawia art. 57 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 57. Od osoby, która, nie przywłaszczając sobie prawa autorskiego, wyrządza z winy swej szkodę w jego przedmiocie, uprawniony żądać może wynagrodzenia rządzonej szkody.

Dbiałowski wnosi imieniem Litauera o skreślenie tego artykułu. Konic uważa również ten artykuł za zbyteczny, skoro niema tu pogwałcenia prawa autorskiego.

Allerhand: Art. 57 jest niejasny. Jeżeli idzie o wynagrodzenie szkody, jest niepotrzebny, bo wystarczają ogólne przepisy w tym względzie. Widocznie więc chodzi o co innego, o przypadki, w których dzieło ulega naruszeniu przez pewne czynności, niepowodujące szkody materialnej. N. p. gdy dzieło zaopatruje się tytułem innym, niż ten, który obrał autor; gdy dzieło wydaje się ze zmienionym tekstem; gdy wydawca wyrwał

kartkę tytułową i zaopatrzył dzieło napisem, że idzie o drugie wydanie, zaś autor nie godzi się na to, bo dalsze wydanie ogłosiłby ze zmianami. Jeżeli te i tym podobne przypadki podpadają pod przepis art. 57, to art. 56 należy umieścić po art. 57-ym, bo i w przypadkach wymienionych w art. 57 zachodzi potrzeba wydania zarządzeń w art. 56 wymienionych.

Zoll podnosi, że *obligationes ex delicto* trzeba traktować osobno (art. 57). Niewątpliwie można treść tego przepisu wyprowadzić z zasad prawa cywilnego, jednak potrzebne tu jest pouczenie prawne. Ta *actio ex delicto* nie podpada zresztą pod przepis art. 55 (np. spalenie obrazu).

W dalszej dyskusji podnosi Doliński kwestję, co wówczas, gdy ktoś wyda np. 1000 egzemplarzy bez przywłaszczenia sobie prawa autorskiego — na które to pytanie odpowiada Gołąb, że taki wydawca nie przywłaszcza sobie wprawdzie autorstwa, ale przywłaszcza sobie prawo autorskie. Skąpski, podnosząc pierwszorzędne znaczenie tych przepisów dla praktyki, zarzuca, że brak tu ochrony najważniejszej. Jeżeli ktoś naruszy prawo autorskie, twórca będzie chroniony tylko przeciw niemu — ale co się stanie z książkami np. znajdującymi się już u księgarzy? Pokrzywdzony nie ma prawa wycofania ich od księgarzy, którym je sprzedano! Refr. Zoll jest zdania przeciwnego: każdy, kto w jakikolwiek sposób wykonuje to, co wolno tylko twórcy, przywłaszcza sobie jego prawa. Przeciw każdemu takiemu wolno więc wystąpić ze skargą (art. 56) — także więc przeciw księgarzom, jeżeli rozsprzedają książki, nawet choćby je nabyli w dobrej wierze.

Wróblewski: Stwierdzono w subkomitecie, że wyrażenie: „przywłaszcza sobie“ wzięto w znaczeniu obiektywnym, a nie subiektywnym. Stąd skarga *in rem* przeciw każdemu, kto obiektywnie narusza prawo autorskie.

W głosowaniu: art. 57 uchwalono.

Refr. Zoll przedstawia art. 58 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 58. Jeżeli ktoś wyrządza twórcy krzywdy osobiste w zakresie jego stosunku do dzieła, twórca — chociażby prawo autorskie wcale nie istniało lub zgasło, albo przeniesione zostało na inne osoby, albo było bezskuteczne według postanowień art. 13-tego do 15 — może niezależnie od roszczeń z art. 55 do 57 żądać: zaprzestania czynów krzywdzących i usunięcia ich skutków, w szczególności publicznego odwołania lub innej deklaracji publicznej, ogłoszenia wyroku w czasopiśmie i innych środków zadośćuczynienia; w razie wydania dzieła w nieodpowiedni sposób; nadto odpowiednich zarządzeń, celem usunięcia środków do dalszego popełnienia krzywdy (artykuł 56).

Taką krzywdą osobistą jest: gdy ktoś przywłaszcza sobie autorstwo; gdy nie podaje w swym utworze autora i źródła, z którego zaczerpnął treść i wyimki, lub podaje autora i źródła fałszywie; gdy publikuje dzieło do publikacji przez twórcę nieprzeznaczone; gdy w publikacji wprowadza zmiany, dodatki, skrócenia, któreby treść wykrzywiały lub godności i wartości dzieła uwalniały; gdy wydaje dzieło w nieodpowiedni sposób; gdy w oryginale dzieła sztuki czyni zmiany; gdy oryginał oznacza nazwiskiem twórcy wbrew jego woli, lub w inny sposób wbrew jego woli, ujawnia autorstwo; gdy w krytyce przez świadomie fałszywe przedstawienie rzeczy obniża wartość dzieła i t. p.

Dbalowski przedstawia art. 55 ustęp 1 proj. Litauera.

Wróblewski oświadcza się za skreśleniem ostatniego przykładu, gdyż krytyce nie należy nakładać więzów, a autor sam jest w stanie bronić się przed nietrafną krytyką swych utworów.

Skąpski wnosi o skreślenie słówka: „lub“ w wierszu trzecim, tudzież o zmianę wyrażenia (tamże): „przeniesione zostało“ — na: „przeszło“.

Stefko domaga się wyjaśnienia, jak przeprowadzić w drodze procesu żądanie „zaprzestania czynów krzywdzących... publicznego odwołania lub innej deklaracji publicznej“? Powstałyby stąd trudności, niemożliwe do usunięcia, i dlatego słowa te należy skreślić. Dalej, niejasnym jest wyrażenie: „inne środki zabezpieczające“, jak również wyrażenie: „środki do dalszego popełniania krzywdy“. Mówca oświadcza się za ich wyeliminowaniem z artykułu, względnie za skreśleniem całego ostatniego zdania pobocznego w ustępie 1.

Allerhand jest za skreśleniem słów: „publicznego odwołania lub innej deklaracji publicznej“ jako zbyt technicznych wobec przewidzianego w dalszym ciągu „ogłoszenia wyroku w czasopismach“.

Mańkowski: W ustępie 2, zamiast „i źródła“ powinno być: „lub źródła“; zamiast „któreby... wykrzywiały“ — „które wykrzywiają“.

Gołąb występuje przeciw zwrotowi: „krzywdy osobiste“. Szkoda może być następstwem wyrządzonej komuś krzywdy, ale krzywda sama przez się nie jest pojęciem cywilistycznym. Takim pojęciem jest „działanie bezprawne“, wywołujące szkodę materialną czy moralną i — co za tem idzie — skutki prawne, będące zarazem skutkami owego działania bezprawnego. Ze stanowiska prawa prywatnego chodzić więc tu może jedynie o wynagrodzenie szkody. W końcu wnosi o skreślenie artykułów cytowanych w tekście, zwłaszcza art. 56 powołanego w nawiasie.

Petrażycki oświadcza się za wybranymi przykładami i za „pokutnem“, podnosząc przeciw Wróblewskiemu, że nie chodzi o interes autora i jego zdolność do obrony, lecz o interes publiczny, o oczyszczenie atmosfery moralnej z fałszywych i nieuczciwych krytyk.

Tranmer podtrzymuje (przeciw Stefce i Allerhandowi) optrzebę odróżnienia „publicznego odwołania lub innej deklaracji publicznej“ obok ogłoszenia wyroku w czasopismach“. Pojęcia te nie pokrywają się z sobą. W ustępie drugim słowa: „lub w inny sposób... ujawnia autorstwo“ — nasuwają wątpliwości; czy w razie ujawnienia nazwiska autora paszkwilu politycznego, przepis ten miałby być też stosowanym? Byłoby to posunięciem stanowczo za daleko.

Stefko wykazuje, że w razie zgody stron, deklaracja publiczna będzie wydaną i bez przepisu. Ale w procesie powstałyby trudności nie do zwalczenia, zwłaszcza, gdy nie powiedziano w ustawie, jakiej treści ma być ta deklaracja. Przepis to niepraktyczny, nie dający się urzeczywistnić — zaczętem pominąć go należy.

Bujak porusza wątpliwość czy słowa „zapłaty pokutnego“ dostatecznie rzecz ilustrują. W piątym przykładzie ustępu drugiego możnaby dodać słowo: w „rażąco“ nieodpowiedni sposób.

Ref. Zoll podnosi w odpowiedzi, że: 1) liczone się już w subkomitecie z trudnościami praktycznymi, jakie artykuł ten nasuwa, jednakowoż jest to nieukłonem tam, gdzie chodzi o sferę nowych praw. Wyrażenie „środkii zadosyćczynienia“ (moralnego) wzięte jest z książki Pfaffa: „Schadenersatz u. Genugtuung“. 2) Wyraz: „krzywda“ jest słowem polskiem, trafnem dla oznaczenia pojęcia ogólnego szkody materialnej i moralnej. 3) Ostatnie zdanie ustępu I może być potrzebne w tych przypadkach, gdzie prawo autorskie zgłasza, a mimo to krzywda osobista nastąpiła. Dlatego mówca mógłby zgodzić się jedynie (co najwyżej) na skreślenie art. 56 cyt. w nawiasie. 4) Zgadza się na dodanie słowa: „rażąco“ w myśl wniosku Bujaka.

W głosowaniu: przyjęto ustęp 1 art. 58, skreślając jedynie zdanie ostatnie: „nadto odpowiednich zarządzeń, celem usunięcia środków do dalszego popełniania krzywdy (art. 56)“.

Następnie uchwalono ustęp 2 tegoż artykułu, skreślając jedynie zd. ostatnie: „gdy w krytyce przez świadomie fałszywe przedstawienie rzeczy obniża wartość dzieła i t. p.“.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Pol., odbytego w dniu 28 października 1922 r. w Warszawie.

Przedmiot: Prawo autorskie wedle projektu subkomitetu.

Przebieg:

Refer. Zoll przedstawia art. 59 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 59. Po śmierci twórcy powołani są do wniesienia skargi z art. 58, o ile twórca nie wyraził innej woli, jego małżonek, krewni i dziedzice. Osoby te jednak nie mają prawa do pokutnego. W razie wniesienia skargi przez jedną z nich, inne mogą się do skargi przyłączyć.

Do art. 59 zgłoszono już w Subkomitecie 4 wnioski odrębne, wzgl. mniejszości: 1) przeciw nadaniu prawa skargi małżonkom, krewnym lub dziedzicom co do czynów popełnionych po śmierci autora; 2) o skreślenie dziedziców; 3) o wprowadzenie actio popularis dla ochrony osobistych praw autora po jego śmierci; 4) o skreślenie zdania trzeciego.

Mańkowski przedstawia im. Litauera tekst ustępu 2 art. 55-tego w tegoż projekcie.

Przesmycki: Rzecz ta obchodzi całe społeczeństwo. Ktoś, kto był z autorem w kontaktach duchowych, może być mu bliższym od krewnych. Nie należy zamykać drogi dla możliwości wypełnienia obowiązku społecznego. Dlatego Związek literatów pragnął mieć tu przyznaną ingerencję. Ale i poza związkami są literaci. Dlatego konieczną jest actio popularis.

Trammer, zgadzając się na ogół na tekst artykułu, nie uważa jednak za rzecz słuszną, aby osobom tam wymienionym, których prawa

należy uważać za ich prawa własne (węzeł krwi jest tu tylko motywem), odbierać prawo do pokutnego. Ostatnie zdanie nie jest uzasadnione, gdyż o jeden czyn nie można wytaczać większej ilości procesów.

Gołąb: „Inne osoby“ z ost. zdania art. 59 mogą tylko przystąpić do sporu w charakterze interwientów ubocznych. Oczywiście po wniesieniu skargi przez jedną z nich, inne nie mogą już wytaczać odrębnego sporu.

Stefko: Nadanie prawa skargi wszystkim krewnym idzie za daleko. Wskazaniem było dostosować się do uchwalonych postanowień art. 24, przyznając prawo wniesienia skargi tym samym co tam osobom, które chronią praw osobistych twórcy. W zdaniu ostatnim słowa: „mogą się przyłączyć“ budzą wątpliwości: jeżeli jedna zaskarzy — inne już skarżyć nie mogą, zdanie to jest więc niepotrzebne; jeśli zaś chodzi o to, aby mogły przystąpić w charakterze interwientów ubocznych, to trzeba to wyraźnie powiedzieć w ustawie. Actio popularis jest niezgodna z duchem procesu cywilnego — możnaby co najwyżej przyznać tu prawo wkroczenia władzy administracyjnej.

Wróblewski, uzasadniając swój wniosek odrębny (por. wyżej), wykazuje, że osoby, którym przyznano prawo skargi, nie mają żadnego interesu osobistego.

Trammer oświadcza się przeciw przyznaniu prawa skargi „dzieciom“, przystępując do wywodów Stefki co do ograniczeń z artykułów 24 i 36. Jest za skreśleniem zdania ostatniego z wyłuszczonych już wyżej motywów. Trzeba powiedzieć wyraźnie, że decyduje tu pierwszeństwo we wniesieniu skargi. Interwencji ubocznej przewidywać nie potrzeba, bo rzecz ta rozumie się sama przez się. O ile chodzi o interes społeczny, wystarczy ochrona karna.

Mańkowski jest za zatrzymaniem „pokutnego“ ale dla Kasy literackiej. Ostatnie zdanie należy pozostawić, ale z dodaniem, że inne osoby mogą przystąpić do sporu w charakterze współpowodów (uczestników sporu). W końcu porusza myśl, czyby nie zakreszyć terminu prekluzyjnego do wytoczenia skargi.

Skąpski wykazuje niepraktyczność actionis popularis; takich skarg byłaby nieskończona ilość. Co do osób, którym przyznać należy prawo skargi, jest za utrzymaniem wyboru i porządku z art. 24: „Po śmierci twórcy powołane są do wniesienia skargi osoby wymienione w art. 24“.

Refer. Zoll: Osoby pozostałe po zmarłym reprezentują jego interes — rzecz byłaby posunięta za daleko, gdyby dano pozostałym taką satysfakcję, jaka się należy tylko zmarłemu. Szereg ludzi chciałby wówczas zarabiać na „pokutnem“.

Stefko i Skąpski wykazują, że wprowadzenie tu „drabiny“ z artykułu 24 nie byłoby wskazaniem, i oświadcza się przeciw terminowi prekluzyjnemu czy przedawnienia.

Longchamps, oświadcza się za stopniowaniem z art. 24-tego, a przeciw prawu do „pokutnego“, podnosi, że w jednym przypadku prawo to powinno przechodzić na dziedziców, a mianowicie, gdy spór został wytoczony już za życia twórcy.

Allerhand, uznając konieczność obrony interesu publicznego, występuje przeciw *actio popularis*. Prawo to przyznać należy prokuratorji Generalnej. Będąc za stopniowaniem z art. 24, podkreśla, iż trzeba powiedzieć wyraźnie w ustawie, że wniesienie skargi przez jedną z tych osób wykluczy wniesienie skargi przez inną.

Gołąb wnosi o skreślenie słów: „mogą się do skargi przyłączyć“ i wstawienie w ich miejsce słów następujących: „nie mogą wytaczać skargi osobnej, lecz mogą przystąpić tylko do już wytoczonego sporu w charakterze interwenientów ubocznych“.

Petrażycki oświadcza się za tym dodatkiem jako słusznym i za tem sformułowaniem jako trafnym. Zwalcza następnie *actio popularis*.

Zoll: Przypadek, o którym mówił Longchamps, nie podpada pod ten artykuł. W pierwszym swym projekcie referent przyznał tu prawo do pokutnego. Wniosek Allerhanda, co do Prok. Generalnej uważa za trafny.

W głosowaniu przyjęto nast. stopniowanie: małżonek, rodzice, dzieci, rodzeństwo. „Dziedziców“ i „krewnych“ uchwalono skreślić. Uchwalono też, że nie należy się pokutne. Zadnie trzecie art. 59-tego upadło głosem dyrymującym przewodniczącego. Upadły też wszystkie odmienne wnioski.

Refer. Zoll przedstawia art. 60 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 60. Przepisy art. 58 i 59 stosują się także do osoby, której prawa osobiste zostały naruszone [przez rozpowszechnianie portretu bez pozwolenia portretowanego (art. 18) lub] przez wydanie listów bez zezwolenia uprawnionego (art. 19).

Słowa w nawiasie [] skreśla *stante conluco*.

Petrażycki wnosi o przeniesienie tego punktu do drugiej części art. 58, aby usunąć *inelegantiam furis*.

Trammer zwraca uwagę, że w artykule tym mowa jest także o prawach osób trzecich, podczas, gdy w art. 19 tylko o prawach osoby do której list był zwrócony.

Gołąb wnosi o skreślenie artykułów, cytowanych w nawiasie.

W głosowaniu przyjęto ten artykuł w całości.

Refer. Zoll przystępuje do rozdziału o „postanowieniach karnych“

W tem miejscu zabiera głos członek Wydziału karnego Rapport, przedstawiając przebieg udziału kryminalistów w pracach nad tym rozdziałem. (Patrz czasopismo „Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej“, Wydział karny — Sekcja prawa karnego, Tom I zeszyt 3, str. 19 — 42). Sprawa ta musi jeszcze przejść przez Wydział karny, któremu mówca — razem z Mogilnickim przedstawia wnioski zredagowane przez Subkomitet Sekcji prawa karnego i ewentualnie uchwalone przez Sekcję prawa cywilnego.

Członek Wydziału karnego Mogilnicki oświadcza, że wnioski, które przedstawia, nie odbiegają zasadniczo od powziętych przez subkomitet uchwał. Chcą jednak wyodrębnić „przywłaszczenie“ prawa autorskiego od „wkroczenia“ w to prawo. Pierwsze niekoniecznie jest

związane ze skutkami materialnymi, drugie ma charakter wyłącznie materialny. Grzywny oznaczają w abstrakcyjnych złotych: $\frac{1}{3000}$ kg. złota. Ściganie przyjmują tylko z oskarżenia prywatnego. Po tych uwagach należy przejść do dyskusji szczegółowej.

Art. 61 ma brzmienie: „Kto wbrew przepisom niniejszej ustawy umyślnie wkracza w wyłączne prawa twórcy lub jego prawonabywcy ulegnie karze grzywny do 10.000 złotych lub aresztu od jednego tygodnia do sześciu miesięcy.

Sporządzenie kopji z cudzego utworu sztuki plastycznej jest karalne tylko w tym przypadku, gdy je popełniono z chęci zysku”.

Artykuł ten należałoby podzielić na dwa artykuły.

Skąpski ganí wyrażenie: „wyłączne prawo“; są przecież także prawa wspólne — czy wówczas czyn przestępny nie podlega karze? Wyrażenie: „ulega karze“ jest lepsze od wyrażenia: „jest karalne“.

Petrażycki jest przeciwny słowom: „z chęci zysku“. Jedna kopja np. nie wystarcza do karalności, choćby ją sprzedano: wówczas będzie tylko odpowiedzialność cywilna. Tu potrzeba nałogowości, i dlatego mówca proponuje zamiast tych słów — wyrażenie: „zawodowo“. Wyraz „karalne“ odpowiada niemieckiemu „strafbar“ — nie należy się jednak obawiać t. zw. germanizmów, bo inaczej język się nie rozwinie.

Refer. Zoll: „zarobkowo“.

Rappaport, wychodząc ze stanowiska podmiotowego w prawie karnem, podnosi, że tylko człowiek „ulega karze“, zaś czyn rzeczywisty — nie abstrakcyjny — „jest karalnym“. Przez podkreślenie „zarobkowości“ osłabia się dyspozycję artykułu.

Mogilnicki zgadza się na wyrażenie „zarobkowo“ ze względu na podane motywy. Wyraz „karalny“ jest równie dobry jak powszechnie przyjęte słowo: „jadalny“.

Wróblewski: Karany będzie zawsze sprawca, a nie czyn abstrakcyjny. Ale słowo „karalność“ jest rażącym. Wyrażenie: „trudni się zarobkowo“ ma to znaczenie, że cała dotycząca działalność skierowaną jest ku osiągnięciu zysku, podczas, gdy np. amator kopijący obrazy — trudni się tem „zawodowo“, nie zarobkując wcale.

Górski uważa oba te słowa za niewłaściwe. Wystarczy: „trudni się“ bez żadnego dodatku.

Mogilnicki i Rappaport nie upierają się przy słowie: „wyłączne“ (prawo).

Bujak zwraca uwagę, że przepisów karnych nie uzgodniono z cywilnymi, a stąd obawa zarzutów i braków. Refer. Zoll wykazuje, że nie ma tu żadnych sprzeczności.

Przesmycki oświadcza się za słowem: „karalny“. Przymiotnik to stworzony na uwydatnienie passivum. Coś może być „osiągalne“, a nie konieczne „osiągane“. W pojęciu tem mieści się, że czyn musi być ukarany — inaczej w pojęciu: „karygodny“. Jednak wyrażenie: „karalny“ może być stosowane i do człowieka i do czynu. Co się tyczy wyrażań „zawodowo“ i „zarobkowo“ zwraca uwagę na przypadek, gdy zawodowy kopista robi raz kopję dla siebie, nie w chęci zysku; wtedy nie powinien być karany. Mówca oświadcza się raczej za wyrażeniem „w chęci zysku“.

Rostworowski proponuje zmianę 2 ustępu na: „Sporządzający kopję... ulega karze... gdy się tem trudni...”

Mogilnicki i Rappaport zgadzają się ewentualnie (t. j. gdyby pierwszy wniosek upadł) na tę zmianę.

Skąpski podnosi, że „jadalny” nie znaczy jeszcze, że „musi być zjedzony”, taksamo jak „sypialny” nie przesądza wcale, że musi się tam spać.

W końcu zabrali jeszcze głos: Parczewski przeciw neologizmowi: „karalny”, a za wyrażeniem: „ulega karze”; Glass za tym pożytecznym neologizmem, tudzież za wyrażeniem „zarobkowo” czy „zawodowo”, w czem rżęści się już chęć zysku; Gołąb za wyrażeniem: „ma być ukarany”, chodzi tu o normę prawną a słowo: „ulega” jest nadużywane w zupełnie niewłaściwy sposób, co już wytknięto w literaturze językowej.

W głosowaniu przyjęto ten artykuł i to ustęp 1 bez zmiany, zaś ustęp 2 w sformułowaniu zaproponowanym przez Rostworowskiego, i ze zmianą słów: „chęci zysku” na; „zarobkowo”. Inne wnioski upadły.

[Wskutek zapytania Przesmyckiego, zgadza się Mogilnicki na dodanie w ustępie 2 słów: „Takiem kopjowaniem”, które jednakowoż konieczne nie są; biorąc bowiem ustęp ten w związku z ustępem 1, należy uważać za wystarczający zwrot: „gdy się tem trudni zarobkowo”.

Zoll proponuje: „takiem kopjowaniem”, na co się zgodzono bez głosowania].

Bujak zwraca uwagę na wniosek Miklaszewskiego co do określenia w art. 61 i nast. minimum grzywny, zwłaszcza, że wskazano tam minimum aresztu. Rappaport wyjaśnia, że dla kodeksu karnego przyjęto technikę, aby nie określać minimum grzywny. Po przemówieniach Parczewskiego, Wróblewskiego i Konica wniosek Miklaszewskiego upadł.

Mogilnicki przedstawia art. 63 (art. 62 przesunięto niżej).

Art. 63. „Kto umyślnie przywłaszcza sobie cudze autorstwo, ulega karze grzywny do 10.000 złotych lub aresztu od jednego miesiąca do jednego roku”.

Dbąłowski przedstawia art. 57 proj. Litauera.

Refer. Zoll zastrzega sobie zamieszczenie art. 62 zaraz po artykule 61, na co się Mogilnicki i Rappaport zgadzają.

Bujak żąda ponownie oznaczenia minimum grzywny. Zwraca uwagę że 1 rokowi odpowiadałoby 20.000, a nie 10.000 złotych. Petrażycki zwraca się przeciw połączeniu z sobą różnych przedmiotów u Litauera. Cyfry złotych polskich przyjęte jako maxima powinny być znacznie większe; należy je podnieść we wszystkich artykułach do kary pozbawienia wolności; obie kary są niezależne od siebie, a rozstrzygającym jest tu zaufanie do sędziego i szeroki zakres jego władzy dyskrecyjnej.

W głosowaniu: przyjęto art. 63. Inne wnioski upadły.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego w dniu 29 października 1922 r., w Warszawie.

Przedmiot: jak w protokóle z 28 października 1922 roku.

Przebieg:

Mogilnicki przedstawia art. 64 w następującem brzmieniu:

Art. 64. Kto przywłaszcza sobie cudze autorstwo tylko przez niezacytowanie autora lub źródła, z którego zaczerpnął do swego utworu większe wyimki lub streszczenia, ulega karze grzywny do 2.500 złotych.

Refer. Zoll zwraca uwagę, że opuszczono na początku słowo: „umyślnie“. Dalej przedstawia zgłoszony w subkomitecie wniosek odrębny o skreślenie karygodności omieszkania podania autora lub źródła zapożyczenia.

Mogilnicki wyjaśnia, że opuszczenie słówka „umyślnie“ było celowe, gdyż artykuł ten jest dalszym ciągiem art. 63, jego łagodniejszą formą. Represja karna jest tu potrzebna i to nawet wtedy, gdy czyn popełniono z nieostrożności. Represja cywilna w tym przypadku nie wystarczy.

Gołąb zwalcza ten pogląd, wykazując, że rzecz ta jest już aż nadto dostatecznie uregulowaną w art. 48.

Doliński zwraca uwagę na to, że przepis ten będzie pobudką do szykan i mnożenia procesów.

Konic zwraca uwagę na fakt, że w komentarzach np. do kodeksu cywilnego są i muszą być takie powtarzania; jeden komentator powtarza tam za drugim.

Petrażycki wyraża pogląd odmienny. Proponowany przepis jest konieczny, aby zapobiec deprawacji i demoralizacji w dziedzinie literatury. Naukę przepis taki tylko podtrzymać może.

Glass jest przeciw karze kryminalnej, skoro wykreślono słowo: „umyślnie“.

W dalszym ciągu wywiązała się dyskusja na temat, czy konwencja berneńska przewiduje taki czyn jako karalny. Przeciw Zollowi i Dbatowskiemu konstatuje Trammer, że konwencja nie nakazuje go karać, pozostawiając rzecz prawu wewnętrznemu.

Longchamps, oświadczając się przeciw temu przepisowi, wnosi o dodanie, na wypadek uchwalenia go, słów: „z którego w sposób nieprzyjęty w nauce“ zaczerpnął i t. d.

Bujak jest za skreśleniem artykułu ale w tem rozumieniu, że w wypadkach jaskrawszego nadużycia cudzego autorstwa czyn da się podciągnąć pod ogólną regułę art. 63 w brzmieniu Sekcji karnej. Ocenia to Sąd.

Rappaport oświadcza, że i na Sekcji karnej i dzisiaj jest za skreśleniem tego przepisu, na co się zgadza też Mogilnicki.

Petrażycki podtrzymuje wniosek w formie uchwalonej przez subkomitet prawa autorskiego.

Art. 64 w głosowaniu skreślono.

Petrażycki wnosi o dodanie do art. 63 słów: „choćby tylko przez niezacytowanie autora lub źródła“ (po słowach: „cudze autorstwo“).

Bujak podnosi, że artykuł ten przewiduje karę daleko surowszą, więc dodatku takiego wstawić tam nie można.

Rappaport jest też przeciwny wstawieniu w tekst artykułu kazuistycznego przepisu, skoro już reguła ogólna daje sędziemu możliwość karania przypadków drastycznych, a nie leży wcale w intencji ustawodawczej, aby tę rzecz podkreślać.

Petrażycki: Jeżeli będzie wniesione do protokołu, że wedle rozumienia Sekcji nadużycia takie mogą być karane, cofam swój wniosek.

Dbałowski wnosi imieniem Min. sprawiedliwości, aby sankcję karną działania z art. 9 ustęp 2 konwencji berneńskiej (podawanie artykułów z gazet bez zacytowania źródła) poddać pod głosowanie. Zwraca uwagę na niemiecką ustawę z 22 maja 1910 r.

Zoll sądzi, że wniosek ten idzie z daleko, gdyż w konwencji zaakcentowano w tej mierze pełną autonomię państw.

Rostworowski: „La sanction“, to każda konsekwencja, niekoniecznie karna! Nie można powiedzieć, że taki czyn nie jest „niedozwolony“. Ale wybór sankcji — ewentualnie tylko cywilnej — nam pozostaje.

W głosowaniu: wniosek Dbałowskiego upadł.

Mogilnicki przedstawia art. 62 w następnym brzmieniu:

Art. 62. „Nakładca lub sporządzający nakład, który świadomie zamawia lub wytwarza większą liczbę odbitek utworu, aniżeli mu pozwalają przepisy niniejszej ustawy, ulega karze grzywny do 250.000 złotych lub aresztu od jednego miesiąca do dwu lat“.

Petrażycki podkreśla, że w subkomitecie prawa autorskiego uchwalono słusznie karać to przestępstwo więzieniem i na oskarżenie publiczne. Atmosfera jest tak zabagniona, że powinno się za nie karać jak za oszustwo, a wówczas nie byłaby potrzebna osobna sankcja karna. Stante concluso, należy tu przynajmniej przyjąć karę więzienia i oskarżenie publiczne.

Skąpski przyłącza się do wniosku co do kary więzienia obok grzywny. Osobna sankcja karna jest potrzebna — karanie tego czynu jako oszustwo co najmniej wątpliwem. Oskarżenie powinno być publiczne, skoro pewne znamiona oszustwa tu występują, nie można więc pozostawić go inicjatywie prywatnej. Redakcji proponowanej nie uważa za dobrą i wnosi: „Nakładca, który świadomie zamawia, i sporządzający nakład, który wytwarza... więzienia...“

Zoll: Miklaszewski pragnie w tym artykule wstawić dodatek: „Usiłowanie jest karalne“, a zato skreślić art. 66 proj. Sekcji prawa karnego (patrz niżej), albowiem ustawa nie może wyliczać czynów bezkarnych, lecz tylko takie, które ulegają karze.

Sam, jako mandatarjusz subkom. autorskiego przyłącza się do wywodów i wniosków Petrażyckiego, sądzi jednak, że oskarżenie prywatne tu wystarcza.

Rappaport przystępuje obecnie do zapatrywania, iż czyny te ścigać należy ze stanowiska publicznego, wobec czego trzeba zmienić

sankcję karną, a mianowicie usunąć areszt i wprowadzić więzienie. W związku z tem należałoby też podwyższyć grzywnę.

Mogilnicki zgadza się na to, proponując grzywnę do pół miliona złotych i od 1 — 2 lat kary więzienia. Przepięstwo ma być ścigane z urzędu.

Zoll cofa wniosek o oskarżenie prywatne.

Parczewski: Wniosek Petrażyckiego zupełnie słuszny. Chodzi tu o jedno z najcięższych przewinień, o czyny trudne do skontrolowania, które autorowie rzadko tylko odkryć mogą. Są wątpliwości co do ujęcie tych czynów jako oszustwo, ale kara powinna być takasama.

Wyraz „odbitka“ mający specjalne znaczenie, nie jest tu właściwy; lepiej powiedzieć: „egzemplarzy“. Zamiast: „przepisy niniejszej ustawy“, powinno być: „aniżeli mu to jest dozwolonem“ — rozstrzyga tu bo wie umowa.

Przesmycki: Więzienie nie jest konieczne, działa już samo siedzenie na ławie oskarżonych. Ale możność cofnięcia oskarżenia (przez autora) powinna być wykluczona. Wymaga tego hygiena społeczna: księgarze występują przeciw oskarżeniu publicznemu, chcąc się „porozumieć“ z autorem, zapomocą środków demoralizacji. Jeśli autor jest źle sytuowany materialnie, wówczas—rzecz zrozumiała—pewna większa oferta, przemówi mu do przekonania.

Bujak: 1) Czy potrzeba podwyższenia grzywny, kiedy nakładca będzie odpowiedzialny cywilnie? 2) Subkomitet prawa autorskiego przewidział możliwość kumulatywnego nałożenia obu kar, podczas gdy subkomitet karny pogorszył rzecz „alternatywnością“. Słowo „lub“ jest więc nieodpowiednie — powinno być: „i“ — „albo jednej z tych kar“.

Petrażycki zgadza się z przedmowcą co do kumulacji, ale wobec milionowych zysków nie można nakładać grzywny drobnej. Powinna być bardzo wysoka.

Przewodniczący Jaworski, wzywa referentów o zajęcie stanowiska wobec wszystkich postawionych wniosków. Mogilnicki oświadcza, że w zasadzie zgadza się na wszystkie proponowane poprawki. Zresztą poprawka Skąpskiego ma charakter czysto stylistyczny: sędzia karny nie będzie miał wątpliwości, że i nakładca i sporządzający nakład mogą, ale nie muszą obaj, być pociągnięci do odpowiedzialności. Więzienie w myśl koncepcji karnej musi mieć conajmniej 1 rok — areszt pominać tu należy. Na kumulatywność mowca się godzi, chce jednak rzecz sformułować nieco inaczej. Zgadza się też na oskarżenie publiczne, ale o tem będzie mowa gdzieindziej.

Przew. Jaworski poddaje pod głosowanie nowy tekst artykułu 62, przedłożony mu przez referentów, w nast. brzmieniu:

Art. 62. „Nakładca, który świadomie zamawia i sporządzający nakład, który świadomie wytwarza większą liczbę egzemplarzy utworu, aniżeli mu to jest dozwolone, ulega karze grzywny do pół miliona złotych polskich lub więzienia od 1 — 2 lat, albo obu tym karom łącznie“.

Artykuł w tem brzmieniu uchwalono.

Mogilnicki przedstawia art. 65 w nast. brzmieniu:

Art. 65. „Ściganie czynów z art. 61 i 63 może nastąpić tylko z oskarżenia prywatnego.

Do skargi z art. 61 uprawniony jest twórca lub jego prawonabywca do skargi z artykułu 63 uprawniony jest twórca, a po jego śmierci osoby wymienione w artykule 59”.

Osobiście podziela zapatrywania Litauera, aby po śmierci twórcy były uprawnione do skargi prywatno-karnej te osoby, którym służy prawo skargi cywilnej. Dlatego formuluje ustęp 2 inaczej niż subkomitet Sekcji prawa karnego, a mianowicie: „Do skargi karnej uprawnione są te same osoby, którym służy prawo skargi cywilnej”. Za tą stylizacją oświadcza się też Zoll.

Przesmycki, poruszając wątpliwości redakcyjne, zadaje pytanie, czy wystarczające jest słowo: „prawnonabywcy”? Jeżeli n. p. któryś z funkcjonariuszów drukarni, dając folgę swemu oburzeniu z powodu tych czynów, zjawi się u prokuratora z doniesieniem, miałożby to być niedopuszczalnym?

Petrażycki: Różne osoby powinny być uprawnione do skargi: 1) gdy chodzi o skargę z art. 61, twórca lub jego prawnonabywca, gdyż chodzi tu o uprawnienia majątkowe; 2) przy skardze z artykułu 63 osoby, które bronią czci twórcy — a zatem jego interesów duchowych.

Rappaport w odpowiedzi wyjaśnia różnice między doniesieniem a skargą prywatną. Kwestja doniesienia ma być ocenioną na zasadzie innych artykułów. Stan faktyczny z art. 62 stał już wyeliminowany. Obecna propozycja więc nie wzbudzi wątpliwości w praktyce, a daje normę ogólną.

Longchamps jest zdania, że art. 61, wobec wykreślenia słowa „wylącznie”, odnosi się także do praw osobistych, że zatem nie można, jak chce Petrażycki, dać skargi tylko twórcy lub jego prawnonabywcy.

Gołąb stwierdza, że słowa: „wylącznie” w artykule 61 nie skreślono.

Skąpski: Kwestja legitymacji do skargi staje się wątpliwą, a nawet trudną do rozwiązania dlatego, że poprzednio już przyjęto różne grupy osób przy różnych skargach: inaczej przy ochronie z artykułów 55 i 56 — inaczej znowu przy ochronie z artykułów 58 i 59. Prywatne oskarżenie w dziedzinie ochrony karnej ma inny zakres w ramach art. 61, inny w ramach art. 63. Gdyby powiedzieć, że skarga karna przysługuje tym samym osobom, które są legitymowane do skargi cywilnej, to takie postanowienie nie tylko nie złatwi kwestji, ale ją jeszcze więcej skomplikuje.

Stojąc na stanowisku uchwał już zapadłych co do art. 55—59, musimy przeprowadzić i tutaj dystyngcję, zależną od charakteru chronionego prawa. Inne więc osoby powołane będą do skargi karnej z art. 61, inne z art. 63, a wątpliwości wszelkie usunie dodatek do projektowanego tekstu w tym kierunku, że legitymacja do skargi karnej przysługuje tym samym osobom, które są legitymowane do skargi cywilnej według postanowień art. 55—59.

Zoll: Niema poruszanych tu wątpliwości — niema grup różnorodnych — są zawsze te same grupy. Dlatego najodpowiedniejsze jest

sformułowanie ogólne. Idąc za radą Gołąba, należy nie cytować artykułów w tekście, a przed słowami „skargi cywilnej“ dodać słowa: „w danym przypadku“.

Przesmycki wnosi o rozbięciu obu ustępów na dwa osobne artykuły.

W głosowaniu: przyjęto ustęp I wedle projektu subkomitetu Sekcji prawa karnego. Ustęp drugi uchwalono wedle propozycji Mogilnickiego z dodatkiem Zola: „w danym przypadku“. Zgodzone się wreszcie na utworzenie dwóch artykułów w myśl wniosku Przesmyckiego.

Mogilnicki przedstawia art. 66 w nast. brzmieniu:

Art. 66. „Usiłowanie przestępstw z art. 61 i 63 jest bezkarnem. Usiłowanie przestępstwa z art. 62 jest karalnym“.

Wnosi jednak (łącznie z Rappaportem) o skreślenie zdania pierwszego i ewentualnie przeniesienie zdania drugiego do art. 62-go.

Bujak zwraca uwagę, że wedle kodeksu niemieckiego i rosyjskiego musi być wyraźnie powiedziane, iż usiłowanie pewnego czynu podlega karze — wedle austriackiego natomiast każde usiłowanie jest karalne. Trzeba to uwzględnić przy redagowaniu art. 68.

Rappaport wyjaśnia w tem miejscu technikę przyjętą przy redagowaniu polskiej ustawy karnej.

Zoll jest za zatrzymaniem art. 66 ale w nast. brzmieniu: „Tylko usiłowanie przestępstw z art. 62 jest karalnym“. Przeciw temu podnosi Mogilnicki, że wówczas dokonanie tych czynów byłoby bezkarnem. Poruszonych przez Bujaka wątpliwości nie uważa za uzasadnione. W praktyce nie będzie wogóle przypadków pociągania do odpowiedzialności usiłowania z art. 61 i 63 — chodzi więc tylko o artykuł 62.

Bujak wnosi: „Usiłowanie przestępstwa karalnym jest tylko w przypadkach art. 62“.

Przesmycki wyraża co do tej stylizacji wątpliwości. Autor nie może nieraz czekać na wkroczenie w jego prawa. N. p. gdy są już przygotowania do bezprawnego wystawienia jego sztuki w teatrze. Usiłowanie powinno być więc karalne także w przypadkach z artykułów 61 i 63.

Rappaport uważa to za zbyt czułe. Dodawanie wskazówki, kiedy usiłowanie jest karalnym, ma miejsce dlatego, że w niektórych przestępstwach trudno skonstatować wzgl. skonstruować możliwość usiłowania. To, o czem mówił Przesmycki, to już dokonane przestępstwo. To nie „przygotowanie“, które w ogóle, jako takie, nie ulega karze. Przyjęcie wniosku Przesmyckiego wywołałoby szereg trudności, podczas gdy kryminaliści, idąc po drogach jego myśli, idą przecież jeszcze dalej. Albo usiłowanie nie może być ujęte, lub też ze stanowiska społecznego nie powinno być pociągane do odpowiedzialności, albo przedsięwzięte czynności już stanowią dokonanie. Dlatego jest za wnioskiem Mogilnickiego, uważając, iż wskazówki co do usiłowania mogłyby tylko wprowadzić w błąd sędziego. Na propozycję Bujaka godzi się mówca razem z Mogilnickim.

W głosowaniu skreślono zdanie pierwsze art. 66, zaś zdanie drugie przyjęto w sformułowaniu Bujaka: „Usiłowanie przestępstwa karalnym jest tylko w przypadkach art. 62“. Inne wnioski upadły.

Mogilnicki przedstawienia art. 67 w nast. brzmieniu:

Art. 67. „Nie można wdrożyć postępowania karnego z powodu przestępstwa z art. 61 — 63, które spełniono przed laty trzema.

Nie można wydać wyroku skazującego, choćby przedsięwzięto jakąkolwiek czynność sądową w celu ścigania danego sprawcy z powodu danego przestępstwa, jeżeli z powodu ustawowego przepisu nie można postępowania karnego wdrożyć lub dalej prowadzić.

Nie można wykonać wyroku skazującego, jeżeli od jego prawomocności upłynęło lat dziesięć.

Przedawnienie kary nie biegnie w okresie warunkowego zawieszenia lub odroczenia wykonania kary“.

Petrażycki jest temu artykułowi przeciwny. Jeżeli nic nie powiemy o przedawnieniu, to — dopóki niema polskiego kodeksu karnego — rozstrzygać będzie kodeks: *lex loci delicti*. Ten rażąco długi artykuł jest niezrozumiały i psuje symetrię ustawy. Gdyby go pozostawić, trzeba przyjąć zasadę polityki kryminalnej, że krótkie terminy przedawnienia właściwe są tylko dla drobnych przestępstw. Dla wielkich są tu za krótkie. Nieraz późno wykryją się nadużycia. Mówca wnosi o skreślenie całego artykułu, ewentualnie o przyjęcie dla przestępstw z artykułu 62 terminu przedawnienia co najmniej dziesięcioletniego.

Zoll: W subkomitecie prawa autorskiego przyjęto, żeby nie dawać żadnych postanowień w przedmiocie przedawnienia. Kryminaliści byli jednak innego zdania. Z powodu różnic co do przedawnienia w 3 kodeksach karnych, czyn w Małopolsce np. byłby karalnym — gdzieś indziej już nie. Byłoby to fatalnem, zwłaszcza wobec monopolistycznego prawa, sięgającego na cały obszar Rzeczypospolitej.

Wyrażenie: „urzeczywistnienie znamion ustawowych“ jest zbyt ciężkie. Lepiej powiedzieć tu: „popelnienie przestępstwa“.

Mogilnicki podnosi przeciw wywodom Petrażyckiego, że wówczas przestępca powie sobie: Lepiej będzie wydrukować to w Warszawie niż w Krakowie. Raczej już byłoby przyjąć, że przestępstwa te nigdy nie ulegają przedawnieniu.

Bujak jest za wnioskiem Petrażyckiego. W ustawie o lichwie wojennej znajdują się przepisy ogólne, zaś co do przedawnienia pozostawiono przepisy dzielnicowe. Jak długo trwa różnodzielnicowy stan prawny, trzeba przyjąć to malum necessarium, które jest złem mniejszem od tego, co proponowano obecnie.

Łyskowski wnosi o zmianę terminu przedawnienia w ustępie pierwszym na lat pięć.

W głosowaniu: uchwalono ten artykuł z nast. zmianami:

- 1) Dla przestępstw z art. 61 i 63 przyjęto trzechletni termin przedawnienia;
- 2) dla przestępstw z art. 62 termin pięcioletni.
- 3) W ustępie drugim zamiast słów: „od urzeczywistnienia znamion ustawowych“ i t. d. uchwalono: „od popelnienia przestępstw

z art. 61 i 63 upłynęło sześć lat, a od popełnienia przestępstwa z artykułu 62 lat dziesięć". Drugie zdanie tego ustępu — bez zmiany.

4) Ustęp trzeci i czwarty — bez zmiany.

Mogilnicki przedstawia art. 68 w nast. brzmieniu:

Art. 68. Skargi prywatnej z art. 61 — 64 wnieść nie można po upływie trzech miesięcy od czasu, kiedy pokrzywdzony dowiedział się o popełnieniu przestępstwa i o osobie sprawcy; cofnąć ją można aż do prawomocności wyroku.

Gołąb prostuje cytaty artykułów w tekście na „61 i 63“.

Longchamps wnosi o zmianę słowa: „pokrzywdzony“ na: „uprawniony do wniesienia skargi“.

Na obie te poprawki zgadzają się Mogilnicki i Rappaport. Petrażycki zarzuca, że artykuł ten paraliżuje wszystkie inne przez przyjęcie niestosownie krótkiego terminu do wniesienia skargi.

Rappaport: Autorem całego tego projektu jest Makarewicz. W toku dyskusji nad nim oświadczył się Mogilnicki przeciw temu przepisowi. Kwestja terminu, to kwestja wycucia. Mówca od siebie wnosi o powiększenie terminu do roku.

Mańkowski zwraca uwagę, że w proj. ustawy karnej znajduje się analogiczny przepis — przyjęto tam również termin 3 miesięczny. Tak i tu postąpić należy.

Stefko zadaje pytanie, czy w proj. ustawy karnej przyjęto możliwość pogodzenia się w czasie między wydaniem wyroku a jego prawomocnością. Cofnięcie skargi nie powinno być dopuszczalne.

Rappaport przyznaje rację Mańkowskiemu, podnosi jednak, że niewiadomo czy przyjęty termin 3 miesięczny utrzyma się w ustawie karnej. Choćby tak było, to możliwą i uzasadnioną byłaby *lex specialis*. Na zapytanie Stefki odpowiada, że decyduje tylko moment prawomocności wyroku; tak jest już obecnie w b. Królestwie wedle przepisów przechodnich do kodeksu karnego.

W głosowaniu artykuł ten przyjęto ze zmianą jedynie powołanych w tekście artykułów na: „61 i 63“, tudzież słowa „pokrzywdzony“ na „uprawniony do skargi“.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej, odbytego dnia 30 października 1922 r. w Warszawie.

Refer. Zoll przedstawia art. 66 proj. subkom. w następującem brzmieniu:

Art. 66. Dla okręgu każdego Sądu Apelacyjnego Minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego w porozumieniu z Ministrem sprawiedliwości ustanowi rzeczoznawców dla przedmiotów prawa autorskiego. Ci sami rzeczoznawcy mogą być ustanowieni na kilka okręgów sądowych.

W subkomitecie żądali Litauer i Petrażycki skreślenia tego artykułu.

Dbiałowski popiera ten wniosek im. Litauera — osobiście jednak oświadcza się za tym przepisem, wskazując, że ustawy austr. i niem. przewidują kollegjum rzeczoznawców.

Przeciwko temu przepisowi oświadczyli się: Skąpski i Petrażycki (z wnioskiem o odesłanie tej materji do ogólnych przepisów procesowych), tudzież Mańkowski, który powołał się na swą praktykę, wykazując, że tego rodzaju listy z trudnością układano w Galicji dla spraw eksprijorjacyjnych, zaś znawcy z listy żalili się nieraz, że nigdy nie są powoływani.

Stefko zarzuca, że charakter tego przepisu nie jest widoczny z jego brzmienia, w szczególności czy Sądy muszą się go trzymać. Sam jest za skreśleniem artykułu, który może kępować Sądy; jeśliby zaś chodziło tylko o wskazówkę dla Sądu, wystarczą spisy sporządzone przez nie, z których sędziowie mogą sobie wybierać znawców dowolnie, a nawet slegnąć poza te spisy.

W głosowaniu: art. 66 skreślono.

Wracając do przepisów karnych, uzasadnia Mogilnicki artykuł 71 który obecnie w kompromisowym układzie (t. zn. przy uwzględnieniu obu projektów: subkomitetu Sekcji prawa karnego i subkomitetu prawa autorskiego) ma brzmieć następująco:

Art. 77. „Aż do wydania jednolitych ustaw karnych w Polsce, przez karę więzienia w znaczeniu niniejszej ustawy (art. 62) rozumieć należy w b. zaborze austriackim karę ścisłego aresztu.

W przypadkach art. 61 i 63 w miejsce aresztu ponad sześć tygodni orzec należy w b. zaborze pruskim karę więzienia.

Aż do wprowadzenia jednolitej organizacji sądownictwa karnego Sądami powołanemi do orzekania w przypadkach art. 61 — 63 są Sądy okręgowe”.

Po przemówieniach Zolla i Mogilnickiego podnosi Bujak, że napis ostatniego rozdziału brzmi: „Postanowienia przejściowe i końcowe“, przepis ten może być tedy uważany za końcowy. Niewiadomo dlaczego subkomitet karny powraca tu do projektu subkomitetu cywilnego, dlaczego „więzienie“ ma być „ściślym aresztem“, kiedy zgodnie z intencją Petrażyckiego chodziło o surową karę i sami kryminaliści podnieśli więzienie do 1 roku jako minimum. Razi dalej — wobec tego minimum — przyjęcie maximum na dwa tylko lata. Jest to spatium stanowczo za szczupłe. Zwykle sędzia ma pozostawione szersze ramy. Mówca wnosi o reasumcję art. 62 i powrót do minimum 3 miesięcznego więzienia. Kara powinna odpowiadać poczuciu społecznemu.

Petrażycki żąda skreślenia w ustępie 1 jako zupełnie zbytecznych słów: „Aż do wprowadzenia jednolitych ustaw karnych“ i analogicznych słów w ustępie 3. Mogilnicki i Zoll zgadzają się osobiście na skreślenie całego ustępu 1 i na skreślenie w ustępie 3 słów: „Aż do wprowadzenia — — — karnego“. Po dyskusji między referentami co do miejsca, w którym artykuł ten ma być wstawiony, przystąpiono do głosowania.

Ustęp 1 skreślono.

Ustępy 2 i 3 przyjęto, pozostawiając referentowi wolną rękę co do rozbicia ich na dwa artykuły.

Inne wnioski upadły.

Allerhand: Projekt nie normuje wypadków, w których ktoś wydaje swoje dzieło pod obcym nazwiskiem, albo dzieło obce pod nazwiskiem swoim, albo wreszcie dzieło pewnej osoby pod obcym nazwiskiem. Takie czyny powinny być karane, bo publiczność może być wprowadzoną w błąd co do osoby twórcy. Obojętnem być powinno, czy istnieje zamiar wyrządzenia szkody, lub czy zachodzi chęć zysku — jak niemniej, czy druga osoba zgodziła się na to, by wydanie dzieła nastąpiło w sposób bezprawny. Ze względu na to, że nie zawsze zająd znamiona oszustwa, należy zamieścić osobny przepis karny w tej mierze.

Przeciwko sankcji karnej oświadczyli się: Glass i Zoll, wskazując, że sankcja taka nie byłaby na miejscu tam, gdzie brak zamiaru wyrządzenia komukolwiek szkody. Również Mogilnicki wystąpił przeciw temu wnioskowi, gdyż czyny powyższe nastąpią albo za zgodą obu interesowanych, a wtedy rzecz oficjalnie (zwykle) nie wyjdzie na jaw — albo też w celu ośmieszenia lub zniesławienia kogoś, a wtedy popełnionem będzie bądź oszustwo, bądź zniesławienie, karane wedle ustawy karnej.

Za wnioskiem Allerhanda przemawiali: Petrażycki, który podniósł, że z pobudek karierowiczowskich, czy z próżności, mogą tu zajść wypadki bardzo złe (choć nie będzie oszustwa), i dlatego dla drobnych wypadków takich powinna być przewidzianą mała grzywna, dla większych natomiast kara ostrzejsza — dalej Konic, żądając dodania, iż przestępstwa te mają być ścigane z urzędu.

W głosowaniu wniosek ten upadł.

Skąpski wnosi: „Na wniosek pokrzywdzonego może Sąd zarządzić ogłoszenie wyroku skazującego kosztem skazanego“.

Zoll popiera ten wniosek im. subkomitetu.

Petrażycki jest zdania, że sędzia karny może to uczynić i bez takiego przepisu, skoro proces karny może być połączony z żądaniami cywilnemi (v. art. 58 proj.).

Mogilnicki sprzeciwia się zamieszczeniu takiego przepisu. Tam, gdzie niema szkody i powództwa cywilnego, tam ogłaszanie wyroku jako kary dodatkowej jest przeżytkiem dawnych kar hańbiących (pęgiorz), odrzuconym już dawno przez kryminalistów. Poza tem wystarczy art. 58 proj., który może być stosowany przez Sąd karny w sprawach karnych, na żądanie strony cywilnej.

Za wnioskiem Skąpskiego przemówił Glass, uważając tę karę dodatkową w procesie karnym za słuszną jako napiętnowanie oszustwa — i sam wnioskodawca, wykazując, że przepis art. 58 dotyczy tylko skargi cywilnej i sędziemu karnemu nie wystarczy.

W głosowaniu wniosek ten uchwalono.

Ref. Zoll powraca do Art. 67 (przepisów karnych) o przedstawianiu przestępstw, proponując nową stylizację tego artykułu:

Art. 67. „Nie można wdrożyć postępowania karnego, jeżeli od popełnienia przestępstw z art. 61 i 63 upłynęło lat 3, a z artykułu 62 lat 5.

Nie można [w żadnym razie (dodatek Mogiłnickiego)] wydać wyroku skazującego, jeżeli od popełnienia przestępstw z art. 61 i 63 upłynęło lat 6, a z art. 62 lat 10. Przedawnienie wstrzymuje się, jeżeli z powodu ustawowego przepisu nie można postępowania karnego wdrożyć lub dalej prowadzić”.

(Ciąg dalszy artykułu bez zmiany).

Bujak: Przez skreślenie w ustępie 2 słów: „choćby przedsięwzięto jakąkolwiek czynność sądową w celu ścigania danego sprawcy z powodu danego przestępstwa“ powstaje wątpliwość. W myśl przepisów kodeksu karnego nastąpiłaby wówczas przerwa postępowania.

Zgodzono się na tę stylizację, popartą przez Mogiłnickiego.

Mogilnicki proponuje zmianę wyrazu „pokutne“ na „nawiązkę“, gdyż chodzi tu o odszkodowanie sui generis. Refer. Zoll oświadcza, że zastanowi się nad tym wnioskiem.

Zoll przedstawia art. 67 wedle proj. subkom. w nast. brzmieniu:

Art. 67. Moc obowiązująca tej ustawy rozpoczyna się z dniem....

Dbałowski ponawia swą propozycję z subkomitetu prawa autorskiego, aby przepis ten brzmiał: „rozpoczyna się z pierwszym dniem czwartego miesiąca kalendarzowego po ogłoszeniu ustawy“.

Po przemówieniu Konica przeciw tej propozycji, artykuł ten uchwalono w głosowaniu w myśl wniosku referenta.

Zoll przedstawia art. 68 — 70 proj. subkom. w nast. brzmieniu:

Art. 68. Ustawa niniejsza stosuje się także do praw autorskich istniejących w chwili jej ogłoszenia. Przez to jednakże nie skracają się terminy praw, przez dotychczasowe przepisy określone.

Jeżeli twórca przed wejściem niniejszej ustawy w życie przeniósł prawa swe odpłatnie na osobę inną, z rozszerzenia prawa autorskiego przez niniejszą ustawę korzysta twórca, o ile nie było w tym względzie odmiennej umowy.

Art. 69. Umowy dotyczące przejścia prawa autorskiego ocenia się według przepisów, które obowiązywały w czasie zawarcia umowy.

Art. 70. Przedruki, reprodukcje, budowle i przeróbki dla instrumentów mechanicznych, nie zabronione przez dotychczas obowiązujące przepisy, a rozpoczęte przed wejściem w moc niniejszej ustawy, wolno ukończyć i rozpowszechnić, chociaż podpadają pod zakazy niniejszej ustawy. Rozpoczęcie tych prac można stwierdzić przez poświadczenie notarialne.

Dbałowski przedstawia art. 65 proj. Litauera (p. załącznik), podnosząc, że pierwsze zdanie wniosku Litauera miało za sobą aż 3 członków subkomitetu, zaś zdanie drugie dwóch członków tegoż.

W dyskusji zabrali głos: Zoll, który uważa wnioski Litauera za niebezpieczne, mogące prowadzić do nadużyć — Kuratowski i Glass, zarzucając niekompetencję notariuszy wedle ustaw dzielnicowych, przeciw czemu oponują: Allerhand i Skąpski — dalej Wróblewski, który zwrócił uwagę, że w razie zamieszczenia takiego przepisu w ustawie autorskiej, rozszerzyłaby się kompetencja notariuszy,

i w końcu Górski przeciw ingerencji notarialnej lub administracyjnej (ustawa niem.), które nie mogą zapobiec nadużyciom.

W głosowaniu uchwalono artykuły: 68, 69 i 70 zdanie 1. Zdanie 2 art. 70 upadło. Upadły też inne wnioski.

Zoll przedstawia art. 72 proj. subkom. w nast. brzmieniu:

Art. 72. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi wyznań religijnych i oświecenia publicznego, oraz Ministrowi sprawiedliwości.

Uchwalono.

Allerhand: W projekcie brak postanowienia o ochronie tytułu dzieła literackiego lub muzycznego. Taka ochrona jest potrzebną w wypadku, gdy przez użycie tytułu dzieła już ogłoszonego publiczność może być wprowadzoną w błąd. Należy więc twórcy dzieła poprzedniego przyznać odszkodowanie z powodu użycia tytułu jego dzieła dla dzieła innego.

Dalej iść należy, gdy używa się tytułu dzieła perjodycznego dla oznaczenia dzieła innego. Takie posługiwanie się tytułem powinno być niedopuszczalne i wprowadzić należy zakaz używania tytułu wychodzącego dzieła perjodycznego (dziennika, tygodnika itp.), przyczem także żądanie odszkodowania powinno być możliwe. Praktyka zwłaszcza francuska dowodzi, na jaką szkodę naraża się wydawcę pisma przez posługiwanie się jego tytułem.

Prawo do tytułu jest prawem autorskiem a nie przemysłowem, toteż w ustawie autorskiej powinien być zamieszczony taki przepis.

Ewentualnie należy umieścić w przepisach przejściowych, że § 22 ustawy austr. utrzymuje się w b. zaborze austriackim.

Zoll: Czyny takie są albo wkroczeniem w prawa autorskie, a wówczas wystarczy przepis art. 58 — albo też naruszeniem innych praw, n. p. wkroczeniem w prawa przedsiębiorstwa, a wówczas nastąpi represja przez ustawę o nieuczciwej konkurencji, do której rzecz ta należy.

Zdanie Zolla podzielają: Łyskowski i Dolński.

W głosowaniu wniosek Allerhanda upadł.

Skąpski: W najważniejszej kwestji, w kwestji skargi w prawie autorskiem, projekt jest niedoładny. Art. 55 nie daje zamierzonej ochrony. Sąd nie zasądzi na jego podstawie ani drukarza, który nabył rzecz w dobrej wierze, ani nawet takiegoż nakładcę. Niema tu actio in rem. A nawet przy actio in rem (analogja) nie byłoby skargi, jeżeli książka została nabyta przez kogoś trzeciego w dobrej wierze. Analogja nie może być silniejsza od samej skargi windykacyjnej. W art. 55 użyto słów silnych: „bezwprawnie“ i „przywłaszcza“. Mowca wnosi:

„Art. 55. W razie naruszenia prawa autorskiego pokrzywdzony ma prawo skargi o zaprzestanie poruszenia i wydanie wzbogacenia, a w razie winy naruszającego także o wynagrodzenie wszelkiej szkody“

Dalej:

„Art. 56. Bezwprawnie sporządzone egzemplarze, znajdujące się u nakładcy, wydawcy, drukarza, księgarza i wogóle u osób rozpowszechniających, na wniosek...“ i t. d. (jak w proj. subkom.).

Mowca wnosi o reasumcję zapadłych uchwał co do obu tych artykułów.

Reasumcję uchwalono:

Wróblewski: Słowo: „przywłaszcza sobie“ jest za ciasne. Gdzieindziej użyto wyrażenia: „wkroczenie w prawa“. W tej mierze wniosek Skąpskiego jest usprawiedliwiony. Nie są jednak usprawiedliwione wszystkie dalsze jego wątpliwości. Co się tyczy wyrażenia „bezprawnie“, odróżniono wyraźnie bezprawie „obiektywne“ od „subiektywnej winy“. Toż samo co do art. 56. Te wszystkie osoby są objęte dotychczasowem brzmieniem art. 55 i 56. Przy innej stylizacji Sąd mógłby wydać zarządzenie z art. 56 przeciw komuś, co nie jest objęty procesem, przeciw któremu nie wydano wyroku. Słowa: „należące jeszcze do pozwanego“ są więc konieczne.

Zoll, nawiązując do wywodów Wróblewskiego i podkreślając, że *actio in rem* trzeba osobno traktować od *actio in personam* — proponuje: „Kto wkracza w prawa autora, ma zaniechać dalszego naruszenia, wydać wzbogacenie...“ itd. — Co do art. 56, nie widzi powodu do zmiany.

Skąpski zwraca uwagę, że ten, przeciw któremu pokrzywdzony występuje, musi być przecież pozwanym. Stylizacja proponowana przez mówcę nie zaszkodzi nikomu, a sprawę w jasnym stawia świetle.

Bujak, przyłączając się do wniosku Skąpskiego co do samej konstrukcji, zwraca uwagę, że musi ta odpowiadać proj. Litauera.

W głosowaniu zmieniono w uchwalonym art. 55 jedynie wyrażenie „przywłaszcza sobie“ na „wkracza“. Zresztą tak w tym artykule, jak w art. 56, nie poczyniono zmian żadnych.

Bujak żąda zmiany w art. 57 słowa: „przywłaszczając sobie“ na: „wkraczając“.

Po przemówieniach Zolla i Trammera uchwalono reasumcję i przyjęto wniosek Bujaka.

Refer. Zoll przechodzi do tytułu ustawy. Tytuł ten ma wedle proj. subkomitetu brzmieć: „Ustawa o prawie autorskiem“. „Do intytulacji ustawy“ przedłożył Parczewski następujące uwagi: „Intytulacja „Ustawa o prawie autorskiem“ wraz z wariantami jej: „prawo autorskie“, „ustawa o ochronie praw autorskich“ — jest nieodpowiednią. Wyraz: „autor“ ma pewne, ściśle określone i ustalone w języku polskim znaczenie, a skutkiem tego nazwa: „prawo autorskie“ dalekiem jest od wyczerpania całości przedmiotu. Sama ta intytulacja jest niezupełnie ściśłem tłumaczeniem niemieckiego „Urheberrecht“, skąd dostała się do odpowiedniej ustawy rosyjskiej. Po polsku właściwszemi są nazwy: „Ustawa o własności literackiej i artystycznej“, lub o „własności umysłowej“. Wnoszę o odpowiednią poprawkę w tytule“.

W głosowaniu przyjęto projekt subkomitetu.

Refer. Zoll przedstawia wszystkie dalsze tytuły w projekcie (patrz załącznik).

Dbałowski wnosi im. Litauera: 1) aby tylko rozdziały znaczyć cyframi rzymskimi, a podziały cyframi arabskimi; 2) aby opuścić: „III Treść

prawa autorskiego"; 3) aby w Rozdziale I zamiast „Przedmioty prawa autorskiego“ — powiedzieć: „Przedmiot prawa autorskiego“.

Uchwalono: opuścić cyfry rzymskie pod rozdziałami i przyjąć wniosek ad 3) Litauera — Dbałowskiego.

Refer. Zoll: 1) Zamiast: „Czas trwania prawa autorskiego“, należy dać tytuł: „Czas trwania praw autorskich“. Uchwalono.

2) Zamiast: „Przejęcie praw autorskich na inne osoby“ — zatytułować: „Przejęcie praw autorskich“. Uchwalono.

3) Aby w myśl zapadłej już uchwały skreślić wszędzie oznaczenia rzymskie w tytułach pod rozdziałami. Tytuły te wylicza szczegółowo po kolei. Przyjęto.

4) Aby w myśl wniosku Stefki zastąpić w Rozd. VI słowo „Skargi“ słowem: „Roszczenia“. Po przemówieniach prof. Stefki i (częściowo) Trammera, który żąda tylko opuszczenia słowa: „Skargi“ — dalej po przemówieniach contra: Skąpskiego, Konica i Fiericha — uchwalono pozostawić wyraz „Skargi“. Wniosek Glassa o skreślenie w Rozdz. VIII słów: „i końcowe“ odrzucono.

Glass wnosi o usunięcie liczby mnogiej we wszystkich tytułach projektu. Po reasumcji wniosek ten upadł.

Przewodniczący Jaworski zarządza III Czytanie projektu (p. Załącznik III).

Refer. Zoll przedstawia kolejno wszystkie artykuły projektu, znaczono, sprostowane i uzupełnione wedle uchwał zapadłych w II Czytaniu.

Art. 3 ma brzmieć jak w załączniku.

Art. 4 jak w załączniku.

Do art. 6 proponuje Gołąb skreślić odsyłacza w nawiasie. Odrzucono.

Oo art. 7 proponuje Mańkowski: zamiast „czy“ — „lub“. Przyjęto.

Do art. 8 proponuje refer. Zoll dodanie cytatu w nawiasie „(art. 1)“. Po przemówieniu Gołąba contra — odrzucono.

Do art. 9: Skąpski: Zamiast: „prawo na“ — powiedzieć „prawo do“. Przyjęto.

Wróblewski: W zdaniu 2, ustępu drugiego dodać: „bez winy twórcy“. Przyjęto.

Do art. 12 wnosi referent o przywrócenie co do prawa bezwzględnie obowiązującego brzmienia proponowanego przez subkomitet. Po przemówieniu Trammera, który wykazał, że w dotyczących artykułach niema przepisów bezwzględnie obowiązujących, wniosek upadł.

Gołąb: Zamiast: „Przez umowę“ — powiedzieć: „Umową“ albo: „W umowie“. Przyjęto.

Glass wnosi, aby w tytule pod Rozdz. II albo usunąć liczbę mnogą, albo też zmienić sam tytuł ustawy na: „Ustawa o prawach autorskich“. Głosowania nie żąda.

Oo art. 14: Gołąb i Konic: Usunąć passivum „wydane zostały“ — na „wydano“. Odrzucono.

Gołąb: Zamiast „tych ostatnich“ — „ostatnich“. Przyjęto.

Do art. 16. Jaworski przeciw „ciągnięciu zysków“. Uchwalono wyrażenie Skąpskiego: „nie dla zysku“.

Konic: W ustępie 3 skreślić słowa od „jednakże... zarząd“. Odrzucono.

Do art. 19 wnosi referent o przywrócenie brzmienia proponowanego przez subkomitet. Po przemówieniu Wróblewskiego (contra) odrzucono.

Konic i Gołąb: Zamiast: „Do wykonywania praw... na portretach“ — powiedzieć: „Na wykonywanie praw... do portretów“. Przyjęto.

Mańkowski: „potrzeba“ zamiast: „trzeba“. Przyjęto.

Do art. 24. Wróblewski: Jeżeli rozporządzenie ost. woli twórcy było tylko częściowe, reszta do kogo należy? Zoll: Do Skarbu Państwa. Wróblewski wnosi: „W ostatnim przypadku nabyte prawa osób trzecich nie doznają żadnego uszczerbku“. Bujak wyraża co do tego wniosku wątpliwość. Dlaczego ma być wykluczone przejście na Skarb Państwa? Zastrzeżenie to należy całkiem skreślić. Wróblewski: We wszystkich ustawach jest takie postanowienie co do Skarbu. Po przemówieniach Skąpskiego, Zolla i Konica skreślono zdanie: „głównie jednak, gdyby ze spadkiem bezdziedzicznym miało przejść na Skarb Państwa“.

Do art. 25 wnosi Łyskowski: Pozostawić tylko: „Prawo autorskie nie może być przedmiotem egzekucji“. Resztę skreślić. Odrzucono.

Refer. Zoll przedstawia następnie zmiany w porządku dalszych artykułów, które przyjęto. Trammer pragnie dawny art. 33 (obecnie 27) pozostawić w dotychczasowym miejscu, bo dotyczy tylko stosunków umownych. Po przemówieniu referenta, który podniósł, że od-tąd ustawa traktuje tylko o umowach — wniosek Trammera odrzucono.

Ad art. 28: Refer. Zoll przedstawia zmiany stylistyczne, które przyjęto (p. załącznik) po uwagach Konica.

Ad art. 31: Gołąb o skreślenie cytatu w nawiasie. Odrzucono.

Ad art. 32: Gołąb zamiast „przez którą“ — „w której“. Przyjęto.

Ad art. 33 (dawniej 25): Gołąb: Zamiast „przez odpowiednie oświadczenie“ powinno być: „odpowiedniemi oświadczeniem“. Przyjęto.

Ad art. 35: Gołąb: Zamiast „Uważa się, że autor nie udzielił zezwolenia“ powiedzieć: „Zezwolenia nie potrzeba“. Odrzucono (głosem dyrym. przewodniczącego).

Ad art. 37 ponawia Stefko swój wniosek z II czytania. Wniosek upadł.

Ad art. 40 wnosi Trammer o opuszczenie słowa „sprawiedliwego“ a dodanie słowa „sędziego“. Wniosek upadł.

Refer. Zoll wyraża wątpliwość, czy słowa „nie rzadziej jak co kwartał“ nie zakrawają na „jus cogens“. Wystarczy: „co trzy miesiące“. Uchwalono.

Ad art. 44 wnosi Bujak o przeredagowanie go z powodu sprzeczności. Po uwagach Wróblewskiego, tekst tego artykułu uchwalono.

PROTOKÓŁ

z posiedzenia Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polsk., odbytego w Warszawie w dniu 31 października 1922 r.

Przedmiot: III czytanie projektu ustawy o prawie autorskiem — ciąg dalszy.

Przebieg:

Refer. Zołł przedstawia następne artykuły, oznaczone, sprostowane i uzupełnione (wedle uchwał zapadłych w II czytaniu).

Do art. 50 wnosi Gołąb o skreślenie słowa „zupełnie”. **Uchwalono.**

Do art. 52 wnosi Allerhand o skreślenie słowa „t. zw.”. **Uchwalono.**

Petrażycki ponawia swój wniosek z II czyt. W tytule powiedziecby trzeba: „T. zw. umowa agencyjna”. Nie uregulowano najważniejszych kwestyj w tym rozdziale, nie objęto całości, wobec czego należałoby skreślić cały ten rozdział. — Wnioski te upadły.

Mańkowski wnosi o restytuowanie zdania: „tudzież do ścigania sądownie w imieniu twórcy wszelkich bezprawnych przedstawień względnie wykonywań tych utworów”. Wniosek ten przeszedł głosem dyrym. przewodniczącego.

Do art. 57 wnosi referent o skreślenie w ustępie 2 słowa „także” i słowa w nawiasie: „honorarjum”. **Uchwalono.**

Do art. 59 podnosi referent, że z uwagi na lepszą stylizację Litauera poczynił w nim drobne zmiany. Słowo: „pokutne” jednak pozostawia, gdyż oznacza ono coś innego (Busse), niż nawiązka (Schmerzensgeld). Za wyrażeniem „pokutne” oświadczył się Petrażycki, przeciw niemu: Konic. Wyrażenie to (z całym artykułem) **uchwalono.**

W drugim ustępie tego artykułu dodano, na wniosek Gołąba, po słowie „wyimki” zdanie: „przez co może powstać błędne mniemanie co do autorstwa”.

Petrażycki wnosi o restytucję zdania ostatniego: „gdy w krytyce przez świadome fałszywe przedstawienie rzeczy obniża wartość dzieła”.

Uchwalono.

Do art. 60 wnosi Łyskowski o restytuowanie „dziejców”. Po przemówieniach Trammera (contra) i Petrażyckiego (pro) wniosek ten upadł.

W toku dalszej dyskusji nad tym artykułem podniósł Bukowiecki, że wyraz „dzieci” należałoby zastąpić wyrazem „zstępni”, co przyjęto. Gołąb formułuje 2 zdanie tego artykułu w nast. sposób: „W razie wniesienia skargi przez jedną z nich, inne nie mogą wytaczać skargi osobnej, lecz mogą tylko przystąpić do już wytoczonego sporu bez potrzeby wykazywania interesu prawnego”. Za tym wnioskiem oświadcza się Petrażycki, atoli z opuszczeniem słów: „bez potrzeby...”. Przeciwno niemu: Stefko, uważając taki przepis za zbyt czysty, oraz (częściowo) Fierich, podnosząc, że z samego faktu, iż osoby te są

krewnymi, wynika już, że mają interes prawny; interwencji kontrolującej więc nie potrzeba. Przepis o „interesie prawnym“ nie jest konieczny, reszta wniosku ma jednak swoje znaczenie. Po przemówieniach wnioskodawcy oraz Steiki, który wskazał, iż rzecz ta należy do procedury cywilnej — wniosek ten uchwalono z opuszczeniem jednak słów końcowych: „bez potrzeby wykazywania interesu prawnego“.

Do art. 61 podnosi Wróblewski, że niesłusznie skreślono słowa o rozpowszechnianiu portretu bez pozwolenia osoby portretowanej. Osobie tej, nie jej dziedzicom, powinna służyć ochrona z art. 58. Na podstawie tych uwag przedstawia ref. Zoll zmienioną redakcję tego artykułu, którą uchwalono.

Do art. 62 żąda Mańkowski skreślenia słowa: „wyłączne“. Po przemówieniu Petrażyckiego, który zwrócił uwagę na postanowione tam surowe kary, któreby — w razie skreślenia tego słowa — musiały być zastosowane nawet w przypadkach drobnych — wniosek ten upadł.

Do art. 63 wnosi Bujak o opuszczenie słów: „od 1 (roku)“ — wówczas bowiem wejdzie w zastosowanie minimum ustawowe, przyjęte w kodeksach dzielnicowych. Wniosek ten przyjęto. Po uwadze referenta, że w innych artykułach oznaczono minimum tej kary, uchwalono na wniosek Bujaka brzmienie: „od 1 miesiąca do 2 lat“.

Do art. 67 wnosi Petrażycki o skreślenie go w całości, albo przynajmniej ustępów 2 — 4. Odrzucono ten wniosek.

Do art. 68 wnosi Stefko o skreślenie zdania ostatniego: „cofnąć ją można aż do prawomocności wyroku“. Jeżeli raz zapadł wyrok karny — porozumienia stron powinny być wykluczone.

Zdanie to w myśl powyższego wniosku skreślono.

Tekst w wszystkich artykułach następujących przyjęto bez zarzutu.

Następnie znawca Przesmycki wnosi projekt rezolucji z motywami:

Komisja Kodyfikacyjna
Rzeczypospolitej Polskiej.

REZOLUCJA.

Komisja Kodyfikacyjna zwraca się do Ministerstwa Sprawiedliwości z wnioskiem aby, równocześnie z załączonym projektem Ustawy o prawach autorskich, przedłożyło Sejmowi następujący projekt ustawy dodatkowej

USTAWA

z dnia, 1923 roku o utworzeniu Skarbu Narodowego.
literatury, nauk i sztuki.

Art. 1.

Przy Ministerstwie Wyznań i religijnych i Oświecenia publicznego ustanawia się Skarb Narodowy literatury, nauki i sztuki, mający charakter osoby prawnej publicznej.

Art. 2.

Fundusze Skarbu Narodowego literatury, nauki i sztuki powstają z 5%-owych opłat od dochodu brutto przy jakimkolwiek rozpowszechnianiu dzieł twórczości, co do których prawa autorskie wygasły, lub które z innych powodów nie korzystają w Polsce z ochrony praw autorskich.

Art. 3.

Fundusze Skarbu Narodowego literatury, nauki i sztuki przeznaczone są wyłącznie na cele i potrzeby wszystkich odgałęzień twórczości narodowej w literaturze, nauce i sztuce.

Art. 4.

Wykonanie ustawy niniejszej porucza się Ministrowi Wyznań religijnych i Oświecenia publicznego.

Art. 5.

Ustawa wchodzi w życie z dniem jej ogłoszenia.

M o t y w y.

Celem ustawy niniejszej jest urzeczywistnienie choć w części interesu publicznego, w imię którego prawodawca, po upływie lat 50 od śmierci twórcy, każe wygasać jego prawu autorskiemu. Cóż jest tym interesem publicznym? Nie rozszerzenie prawa eksploatacji majątkowej dzieł twórczych z jednej rodziny autora na każdego, kto z tego zyski ciągnąć zechce, lecz owszem usunięcie tych dóbr duchowych z dziedziny zysków osobistych gwoli jak najszerszemu udostępnieniu ogółowi twórczego dorobku przeszłości, oraz obracanie wszelkich dochodów, jakie stądby powstawały, na pobudzenie, podtrzymywanie i popieranie twórczości dzisiejszej, jako też na pielęgnowanie i wychowanie przyszłej, aby naród nie był pasożytem czy to swojej przeszłości jedynie, czy obcych zdobywczy duchowych, lecz rósł samodzielnie i ku przedowniczym w ogólnej kulturze ludzkości zdążał stanowiskom.

Obszar zadań jest tu niezmierny i środków do ich urzeczywistnienia potrzeba bardzo znacznych. Państwo pochłonięte troską o dotykalsze, powszednie konieczności, nie może nigdy z ogólnych zasobów wystarczającej udzielić na te cele pomocy. Dość przejrzeć wszelkie budżety państwowe, a nasz zwłaszcza, aby się przekonać, jak ta sprawa pierwszorzędnej wagi, sprawa twórczości stanowiącej o wartości narodu, po macoszemu jest traktowana.

Ale z samej konstrukcji prawa autorskiego i z motywów jego wygasania wynika możność jakiejś smilesowskiej pomocy własnej. Twórczość niedoznajająca należytego poparcia, pozostawiona sama sobie, pragnie i może na samej sobie się oprzeć, na swej przeszłości gwoli budowaniu przyszłości.

Bo czemuż jest prawo autorskie? Prawem, które po pewnym terminie kasuje się, znosi — co jest bądź co bądź wywłaszczeniem bez odszkodowania. Twórcy jednak ze wszystkich dziedzin, czy to nauki, czy literatury i sztuki, nie tylko t a c i t o c o n s e n s u, lecz w publicznych jedno-myślnych oświadczeniach zbiorowych nie protestują przeciwko temu wywłaszczeniu, zrzakają się z góry odszkodowań. Domagają się natomiast: Aby to wywłaszczenie nie służyło czymś prywatnym, zarobkowym interesom ale przede wszystkim istotnemu interesowi publicznemu, jakim jest możebnie najszersze oddziaływanie i ciągły rozwój twórczości narodowej; aby państwo, gospodarz, reprezentant i opiekun ogółu społeczeństwa, ujęło w swe ręce kierownictwo i kontrolę nad całą niekorzystającą już z ochrony prawa autorskiego przeszłością i aby dochody stąd obracało na

owe zaniedbane w budżetach ogólnych cele i potrzeby naukowej, literackiej i artystycznej twórczości narodu.

To całkowite zastąpienie domaine public przez domaine d'Etat nie wydawało się Komisji Kodyfikacyjnej z różnych względów wskazanem w chwili obecnej. Natomiast —

rozejrzawszy się dokładnie w ciągu wygotowywania projektu prawa autorskiego w całym dzisiejszym położeniu twórczości literackiej, naukowej i artystycznej w Polsce;

licząc się z wyżej wzmiankowanymi, jednogłównymi oświadczeniami przedstawicieli wszystkich odgałęzień twórczości;

biorąc wreszcie pod uwagę, że w dwóch daleko lepiej od kraju naszego pod względem opieki nad twórczością stojących państwach postanowiono uciec się do tej sui generis samopomocy w dziedzinie twórczości i wprowadzono t. zw. domaine public payant;

Komisja Kodyfikacyjna uznała za wskazane i pożądane wprowadzenie i u nas — jednocześnie z uchwaleniem projektu prawa autorskiego — owych opłat od dochodu brutto z jakiegokolwiek eksploatacji majątkowej dzieł twórczości, co do których prawo autorskie wygasło, lub które z. z. czynącej się od stulecia zaledwie ochrony prawa autorskiego nigdy nie korzystały. Opłaty te pobierane być winny od wszelkich wydań, reprodukcji, przedstawień scenicznych, wykonań muzycznych, przeróbek na filmy i na mechaniczne instrumenty muzyczne, oraz od sprzedaży dzieł sztuki. Fundusze z opłat tych powstające mają być używane wyłącznie na cele i potrzeby wszystkich gałęzi twórczości artystycznej, literackiej i naukowej.

Komisja Kodyfikacyjna zdaje sobie sprawę, że te opłaty nie zapobiegą wszystkim złym stronom dzisiejszego rzekomego domaine public, które właściwie jest uprzywilejowaniem pewnych, przeważnie skarcelowanych wydawców, handlarzy sztuki, przedsiębiorców teatralnych i t. p. Będą się oni, zamiast wywłaszczonego potomstwa autorów, bogacili nadmiernie w dalszym ciągu. Ale przynajmniej tą drobną cząstką zysków będą musieli przyczynić się do istotnego dobra publicznego, tworząc fundusz na udostępnianie i popieranie twórczości narodowej. Zresztą gromadzący się stale z opłat kapitał umożliwi snąc z czasem i inne pożądane na nich wpływy; możliwość ideowej, rzetelnej konkurencji podnieci ich przedsiębiorczość i staranność wydawniczą, a obłożenie tym — acz drobnym — podatkiem ogromnej rezerwy dotychczasowej absolutnej „darmochy“ autorskiej postawi prawdopodobnie na właściwym gruncie ich zbyt dyktatorski względem dzisiejszych pisarzy stosunek.

Utworzenie tego Skarbu Narodowego literatury, nauki i sztuki Komisja Kodyfikacyjna uważa za wstęp ponieważ do dalszego ciągu reform, które z czasem nasuwać się będą.

W dyskusji nad tą rezolucją zabierali głos: 1) Łyskowski (z wnioskiem, aby nie mówić o Skarbie Narodowym, tylko o „Kasie narodowej“). 2) Petrażycki, przeciwko opodatkowaniu, zwracając uwagę na koszt, uciążliwą procedurę z niem połączoną, możliwe przytem nadużycia, potrzebę ulżenia kosztom wydawnictw i za zasięgnięciem co do tego rady specjalistów. Wniosek ostateczny: odrzucić projekt albo przynajmniej odłożyć go na później. 3) Skąpski i Trammer przeciw kompetencji Sekcji a nawet Komisji Kodyfikacyjnej do uchwalania rezolucji — w każdym zaś razie za pozostawieniem jej zebraniu plenarnemu. 4) Golańb za rezolucją, ze skreśleniem jedynie w art. 1 in fine słowa: „publicznej“. 5) Mańkowski przeciw oznaczaniu z góry owych 5% brutto, wskazując na trudności z odbieraniem tych kwot w każdej z kas teatralnych, gdy tymczasem z teatrami można z korzyścią zgodzić się na ryczałt.

6) Wróblewski za myślą Przesmyckiego, ale z uwagą, że przeciw tworzeniu odrębnej osoby prawnej przemawia kosztowność administracji — wystarczy tedy przepis, że opłaty pobiera Państwo, które może ich użyć wyłącznie tylko na oznaczone cele. Dalej: wykonawcą takiej ustawy powinno być 1° loco Min. Skarbu, a jej motywowanie jako subiektywne, powinno odpaść. 7) Fierich wskazując na to, że projekt rezolucji łączy się z prawem autorskiem, zaczem sprawa rezolucji należy do kompetencji Komisji Kodyfikacyjnej. 9) Lutostański w ślad wywodów Wróblewskiego, przeciw osobnej instytucji, a tylko za osobnym „rachunkiem“, gdyż chodzi tu o ustawę skarbową.

Po końcowych przemówieniach Zolla i Przesmyckiego przystąpiono do głosowania.

1) Wniosek o reasumpcję uchwały w przedmiocie rezolucji — upadł.

2) Uchwalono przedłożyć rzecz Sejmowi w formie rezolucji, a nie odrębnego projektu ustawy.

5) Do ostatecznego opracowania rezolucji wybrano Komisję, złożoną z Gołąbą, Jaworskiego, Przesmyckiego i Zolla (v. Załącznik 3).

Załącznik 1).

J. J. LITAUER

Uwagi do projektu ustawy o prawie autorskiem.

opracowanego przez subkomitet Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej.

Si duo faciut idem, non est idem... Nic więc dziwnego, że projekty obu referentów różniły się pomiędzy sobą nie tylko w szczegółach, rzeczach drugorzędnych, ale często i w momentach zasadniczych, — że projekt subkomitetu z kolei różni się od obu projektów. Pamiętać jednak należy, że w pracy kolektywnej kompromisy stają się nieuniknione: niepodobna w pewnym momencie nie poddać się zdaniu większości. To też, skoro najbardziej zasadnicze różnice zostały niemal wyrównane, nie powracam już do całokształtu własnego projektu i, pozostając w ramach projektu subkomitetu pragnę tylko, pomnażać maksymę: „du choc des opinions jaillit la verité“, wedle swego rozumienia rzeczy przyczynić się do zwycięstwa tego, co w tym wypadku uważam za „prawdę“, co — mówiąc konkretnie — zawarłem w odrębnych zdaniach do projektu. Sądę mianowicie (zwłaszcza, iż termin wyznaczony na obrady Sekcji wedle wszelkiego prawdopodobieństwa odbierze mi możność uczestniczenia w nich), że jest moim obowiązkiem swoje zdanie odrębne, zaprotokółowane formalnie, możliwie uwydatnić — myśli w zdaniach tych zawarte uczynić możliwie plastycznymi, tak, ażeby uczestnicy obrad mogli je sobie dokładnie przyswoić i poprzeć lub odrzucić, że tak powiem, en connaissance de cause. A że tych

zdań odrębnych jest dość znaczna ilość, przeto wydaje mi się nieodzownem zastosowanie pewnej metody przy ich uwydatnieniu. Najbardziej celową wydaje mi się metoda przedstawienia osnowy uchwalonego przez subkomitet projektu w ten sposób, ażeby w punktach, przezemnie zaatakowanych, zamiast osnowy, uchwalonej przez większość, przytoczyć osnowę przepisu, projektowaną przezemnie, z pozostawieniem reszty projektu subkomitetu bez zmiany. W ten sposób wyłoni się projekt, który nie będzie moim projektem, lecz projektem subkomitetu przy uwzględnieniu atoli moich zdań odrębnych, czyli właściwie będzie poprawioną (w mojem przynajmniej mniemaniu) edycją projektu subkomitetu.

Rzecz prosta jednak, że na formalnem przedstawieniu własnej redakcji zaprotokółowanej na miejsce redakcji większości poprzestać nie mogłem. Przy podstawieniu jednej redakcji na miejsce drugiej należało często koordynować stylizację różnych ustępów; pozatem należało niekiedy zmienić kolej artykułów, należało wreszcie pewne niedostrzeżone przy obradach subkomitetu drobne usterki redakcyjne. Dla wytrawnych i doświadczonych prawników wystarczy rzut oka porównawczy na oba elaboraty — mój i subkomitetu, ażeby dokładnie zdać sobie sprawę z różnicy między całokształtem projektu w redakcji większości i w mojej redakcji. Specjalna motywacja wydaje mi się tu całkiem zbędną. Tylko co do postanowień karnych uważam za konieczne wyraźnie zaznaczyć, że sam subkomitet nie uznawał swej redakcji za chef d'oeuvre sztuki prawniczej i oczekiwał światła od Sekcji karnej; że jednak zaprojektowana przez tę ostatnią redakcja nie wydaje mi się dość szczęśliwą i zadawałą, że pozwoliłem sobie przeto przeciwstawić jej swoją redakcję, która z kolei wymaga krytycznej oceny, — po której dopiero powazyłbym się na swoją odpowiedzialność ostatecznie ustalić tekst postanowień karnych.

Warszawa, 2 października 1922 r.

PROJEKT USTAWY O PRAWIE AUTORSKIEM

w redakcji subkomitetu Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej przy uwzględnieniu odrębnych zdań Członka Komisji J. J. Litauera.

ROZDZIAŁ I.

POSTANOWIENIA OGÓLNE.

I. Przedmiot prawa autorskiego.

Art. 1.

Przedmiotem prawa autorskiego jest każdy plód twórczości, wyrażony słowem lub pismem, bądź też wcielony w jakiegokolwiek sztuce pięknej, bez względu na jego wartość i przeznaczenie.

Utwory fotograficzne i im podobne stanowią również przedmiot prawa autorskiego.

Art. 2.

Przekłady cudzych utworów na inne języki, jakoteż przeróbki powieści na utwór dramatyczny lub sceniczny albo odwrotnie, przeróbki na filmy kinematograficzne, na żywe obrazy i instrumenty mechaniczne, są również przedmiotem prawa autorskiego, lecz mogą być podane do wiedzy ogółu tylko z zezwolenia tego, komu służy prawo autorskie do utworu oryginalnego.

Zezwolenie to traci moc, jeżeli przekład lub przeróbka nie ukazały się w ciągu lat pięciu.

Art. 3.

Prawo autorskie do utworów mimicznych i choreograficznych zależne jest od ustalenia ich układu scenicznego na piśmie, w rysunku lub innym sposobem.

Prawo autorskie do utworów kinematograficznych i im podobnych zależne jest od tego, czy utwór, dzięki układowi scenicznemu lub zestawieniu zdarzeń przedstawionych ma charakter samoistny i oryginalny.

Art. 4.

Z ochrony na mocy niniejszej ustawy korzystają utwory:

1) gdy autorami ich są obywatele Państwa Polskiego lub cudzoziemcy zamieszkali w Polsce;

2) gdy ukazały się naprzód w Polsce lub równocześnie w Polsce i zagranicą;

3) gdy ochrona wynika z układów międzypaństwowych lub gdy uzasadnia ją wzajemność.

Utwory, które nie ukazały się jeszcze, korzystają z ochrony chociaż ich autorowie byli cudzoziemcami, nie zamieszkałymi w Polsce.

Art. 5.

Prawo autorskie nie rozciąga się:

1) na ustawy, rozporządzenia, orzeczenia sądów i innych władz oraz wszelkie pisma i formularze urzędowe, przeznaczone przez władze do wiadomości powszechnej;

2) na proste wiadomości dziennikarskie w gazetach i czasopismach.

2. Podmiot prawa autorskiego.

Art. 6.

Prawo autorskie należy w zasadzie do twórcy dzieła.

Za twórcę poczytuje się aż do dowodu przeciwnego osobę, której nazwisko zaznaczono na dziele lub ogłoszono przy wykonaniu lub wystawieniu utworu.

Art. 7.

Wydawcom zbiorów pieśni ludowych, melodyj, przysłów, bajek, powieści, stylu budowlanego i innych utworów sztuki ludowej, wypisów, antologii, rękopisów starych, t. zw. edycji krytycznych, służy prawo autorskie, o ile opracowanie wydawnicze ma cechy twórczości.

Art. 8.

Co do dzieł zbiorowych (np. encyklopedje, roczniki, kalendarze i t.p.) oraz czasopism istnieje prawo autorskie podwójne: na całości służy wydawcy, na poszczególnych częściach ich twórcom.

Współpracownicy dzieł zbiorowych, którzy otrzymali honorarium autorskie, w braku odmiennej umowy nie mogą wydawać swych przyczynków przez lat dwa od ukazania się dzieła zbiorowego. Współpracownicy pism periodycznych mogą rozporządzać swemi utworami zaraz po ukaraniu się ich w całości w czasopiśmie.

Art. 9.

W dziełach, złożonych z części, mających charakter samoistnych utworów, każdy z twórców zachowuje prawo autorskie do swego oddzielnego utworu; jednak rozporządzenie się całym dziełem może nastąpić tylko za wspólną zgodą wszystkich twórców, o ile z istoty ich wzajemnego stosunku nie wynika inaczej.

Art. 10.

W dziełach, będących wspólnym utworem kilku osób i stanowiących jedną całość nierozdzielna, prawo autorskie należy do wszystkich współtwórców, przyczem stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności.

Art. 11.

W utworach, wydanych bez nazwiska (anonim) lub pod zmyślonem nazwiskiem (pseudonim), zastępstwo w obronie praw twórcy zarówno materialnych jak i osobistych, służy wydawcy lub nakładcy, dopóki autor nie ujawni swego nazwiska.

Art. 12.

Prawo autorskie do utworów fotograficznych i im podobnych należy do wytwórcy kliszy.

Względem utworów, wykonanych na zamówienie, prawo autorskie należy, w braku innego porozumienia, do osoby, która je zamówiła.

Art. 13.

Prawo autorskie do utworów kinematograficznych i im podobnych należy w braku innego porozumienia między osobami zainteresowanymi, do wytwórcy filmu.

Art. 14.

Przy przeniesieniu utworu na instrumenty mechaniczne służące do odtwarzania dźwięków, prawo autorskie względem przeróbki należy do wytwórcy podstawowej płyty lub walca, a jeżeli płyta lub walec wygotowane były na zamówienie, to do osoby, która je zamówiła.

Art. 15.

Ochrona praw osobistych, związana z autorstwem, służy każdemu twórcy bez względu na to, czy służy mu ochrona prawa autorskiego.

Art. 16.

Twórca rozporządza swem dziełem wyłącznie i pod każdym względem. W szczególności zaś rozstrzyga, czy dzieło ma się ukazać, czy ma być odtworzone, rozpowszechnione i w jaki sposób.

Art. 17.

Dla skutków niniejszej ustawy uważa się, że utwór się ukazał, jeżeli czynność ujawnienia publicznego lub wydania utworu odpowiada woli posiadacza prawa autorskiego.

ROZDZIAŁ II.

Ograniczenia praw autorskich.

Art. 18.

W dziedzinie utworów, wyrażonych pismem i słowem (piśmiennictwa) prawo autorskie podlega następującym ograniczeniom:

1) Wolno przedrukowywać w dziennikach artykuły z innych dzienników, ogłoszone bez zastrzeżenia, z wyjątkiem jednak artykułów treści literackiej i naukowej;

2) Mowy, wygłoszone na zebraniach lub rozprawach o charakterze publicznym wolno przedrukowywać w przeznaczonych do tego publikacjach, w czasopismach, jednak nie w postaci zbiorowego wydania mów jednej osoby.

3) Wolno przytaczać w dziełach, stanowiących samoistną całość, w wypisach i innych zbiorach o celu pedagogicznym, naukowym lub technicznym małe ustępy wydanych już utworów, a nawet drobne utwory w całości, jednak nie więcej jak trzy z jednego dzieła. Do antologii wolno robić zapożyczenia z cudzych utworów, drukowanych dopiero po śmierci autorów tych utworów.

4) Wolno podawać krótkie streszczenia dzieła ogłoszonego lub wystawionego, popularyzować jego treść przez wykłady i przez recytacje, te ostatnie, o ile autor nie opatrzył dzieła odpowiednim zakazem. Wydany utwór sceniczny wolno wystawiać, lecz nie w teatrze i nie w celu osiągnięcia zysków.

5) Drobne utwory poetyckie, o ile autor nie opatrzył ich zakazem, wolno przedrukowywać jako tekst do utworów muzycznych, niemniej jako oddzielny tekst przy wykonywaniu publicznem utworów muzycznych oraz na programach koncertowych.

Art. 19.

W zakresie utworów muzycznych prawo autorskie podlega następującym ograniczeniom:

1) Wolno przytaczać w dziełach naukowych lub literackich lub w podręcznikach (z wyjątkiem podręczników dla szkół muzycznych) małe ustępy wydanych już kompozycji lub nawet w całości drobne kompozycje.

2) Wolno popularyzować treść cudzego dzieła wydanego, przez wygłaszanie wykładów z produkcjami jedynie objaśniającymi, a nawet wykonywać same dzieło, jednak bez udziału publiczności, a nawet z jej udziałem, jeżeli nie pobiera się opłaty lub jeżeli wykonanie stanowi część składową obchodu narodowego lub też zamkniętego zebrania członków towarzystwa muzycznego. W żadnym razie nie wolno wszakże wykonywać dzieła scenicznego w teatrze.

Art. 20.

W zakresie utworów rysunkowych, malarskich, rzeźbiarskich, architektonicznych i fotograficznych, prawo autorskie podlega następującym ograniczeniom:

1) Wolno wystawić cudze dzieło publicznie, lecz nie celem ciągnięcia zysków;

2) Wolno umieszczać w dziełach naukowych i podręcznikach reprodukcje utworów lub używać ich do objaśnienia wykładów publicznych, jeżeli utwory zostały wydane lub wystawione są stale w ten sposób, że każdy może je oglądać.

3) Wolno kopjować w świątyniach i muzeach dzieła nabyte dla nich bezpośrednio od twórcy.

4) Wolno odtwarzać jakąkolwiek techniką artystyczną lub reprodukcyjną dzieła sztuki, wystawione stale na drogach publicznych, ulicach, placach lub w publicznych ogrodach — jednakże nie w tych samych rozmiarach i nie dla takiego samego użytku. Co do dzieł architektury stanowiących własność prywatną, wolność odtwarzania obejmuje tylko zewnętrzzną fasadę.

5) Wolno odtwarzać w rzeźbie utwory malarskie lub graficzne i odwrotnie.

6) Wolno budować według wydanych planów, opisów i rysunków budowlanych, jeżeli przy ich wydaniu twórca nie zastrzegł dla siebie wyłączności budowania. Niewydane plany architektoniczne, nabyte za zapłatą, wolno zastosować do jednej tylko budowy.

7) Wolno odtwarzać utwory fotograficzne w jakiegokolwiek gałęzi sztuki.

Art. 21.

Zapózyczenia z cudzych utworów przewidziane w artykułach 18—20, dozwolone są tylko pod warunkiem podania źródła zapózyczenia i autora i niewprowadzania żadnych zmian.

Nie uważa się za zmiany w utworach muzycznych przeniesienia na inny ton, na inny głos lub instrument, w utworach zaś rysunkowych i plastycznych zmiany wielkości, jakoteż zmiany wywołane sposobem odtworzenia.

Art. 22.

Wolno każdemu skopiować lub w inny sposób odtworzyć cudzy utwór wyłącznie dla własnego użytku prywatnego.

Nie odnosi się to jednak do budowania według cudzego utworu architektonicznego.

Art. 23.

Do wykonywania praw autorskich względem portretów jakiegokolwiek rodzaju potrzeba zezwolenia osoby portretowanej.

Zezwolenia nie potrzeba:

1) jeżeli osoba portretowana otrzymała od artysty zapłatę za pozowanie do portretu.

2) jeżeli chodzi o wizerunki osób, należących do historii, oraz działaczy politycznych, a nie było z ich strony zastrzeżenia przed portretowaniem.

3) jeżeli wizerunki osób są tylko szczegółem obrazu, przedstawiającego obchód lub zgromadzenie publiczne.

Art. 24.

Do wykonywania praw autorskich względem listów niezbędne jest zezwolenie adresata, po jego zaś śmierci w ciągu lat trzydziestu zezwolenie małżonka i dzieci zmarłego.

ROZDZIAŁ III.

Czas trwania prawa autorskiego.

Art. 25.

Prawo autorskie gaśnie z chwilą śmierci autora, jeżeli autor nie pozostawił spadkobiercy, a za życia nie rozporządził niem.

Art. 26.

Prawo autorskie gaśnie w 50 lat po śmierci twórcy, a do utworów wspólnych (art. 9 ust. 3) w 50 lat po śmierci tego współtwórcy, który innych przeżył.

Prawo autorskie, które powstało na rzecz osób prawnych, gaśnie w 50 lat po wydaniu utworu lub innem podaniu go do wiadomości publicznej. Ten sam termin stosuje się do utworów anonimowych i pseudonimowych jeżeli twórca przed wygaśnięciem prawa nie podał autorstwa do wiadomości publicznej. (Art. 11).

Prawo autorskie do utworów fotograficznych i im podobnych, gaśnie w lat 10 po zdjęciu fotografii; do utworów kinematograficznych w 20 lat po sporządzeniu filmu, a do przeróbek utworów muzycznych na przyrządy mechaniczne w 20 lat po dokonaniu przeróbki. Prawo autorskie do utworów fotograficznych, wydanych jako serje i mających znaczenie artystyczne lub naukowe, gaśnie w 50 lat po śmierci wydawcy.

Art. 27.

Jeżeli utwór ukazuje się w częściach odrębnych (tomach, zeszytach itp.), to dla każdej części termin liczy się osobno; jeżeli jednak części nie są co do treści odrębnymi dziełami, termin liczy się od wydania części ostatniej.

Art. 28.

Termin liczy się latami, począwszy od 1-go stycznia roku następnego po śmierci twórcy, po wydaniu lub innem podaniu utworu do wiadomości publicznej.

ROZDZIAŁ IV.

Przejęcie praw autorskich.

Art. 29.

Prawo autorskie może przechodzić w całości lub w części, w drodze spadku, w drodze wyłączenia przymusowego, przez egzekucję i przez umowę.

Art. 30.

Przepisy prawa cywilnego o spadkobranii, z wyjątkiem spadkobrania ustawowego Skarbu Państwa, mają zastosowanie do prawa autorskiego z tem zastrzeżeniem, że po śmierci jednego z współautorów (Art. 19) jego prawo przechodzi na rzecz pozostałych współautorów, jeżeli zmarły bezdziedzicznie nie rozporządził inaczej za życia.

Art. 31.

Prawo autorskie może być przedmiotem egzekucji z powodu roszczeń pieniężnych tylko za zezwoleniem twórcy. Po śmierci twórcy, dopóki dzieło nie zostało wydane, niezbędne jest, o ile niema dostatecznych wskazówek co do woli twórcy, zezwolenie małżonka, w braku małżonka, zezwolenie rodziców, a w braku rodziców, zezwolenie dzieci zmarłego.

Egzekucja na prawo autorskie do utworów fotograficznych i kinematograficznych oraz do przeróbek utworów muzycznych na instrumenty mechaniczne nie ulega żadnemu ograniczeniu.

Art. 32.

Formy, płyty, kamienie, i inne przyrządy, służące do odtwarzania i reprodukcji utworów i należące do autora, uważane są dla celów egzekucji za przynależność prawa autorskiego. To samo odnosi się do zapisu prawa autorskiego w rozporządzeniu ostatniej woli w braku przeciwnego zastrzeżenia.

Art. 33.

W braku porozumienia odmiennego nie należy uważać przeniesienia własności na dzieło sztuki za odstąpienie prawa autorskiego, jednak nabywca nie ma obowiązku dopuszczając artysty do kopowania lub odtwarzania.

Art. 34.

Pomimo przeniesienia prawa autorskiego na inną osobę, twórca zachowuje swe prawa osobiste, związane z autorstwem, jak również w braku odmiennej umowy, wyłączne prawo zezwolenia na wykonanie praw autorskich, w przypadkach, wymienionych w art. 2.

Art. 35.

W braku odmiennej umowy żadnemu następcy prawnemu, choćby nawet nabył prawo autorskie w całości, nie wolno czynić w utworze zmian, z wyjątkiem wywołanych oczywistą koniecznością, których twórca nie miałby słusznej podstawy zabronić.

Art. 36.

Umowa, przez którą twórca zobowiązuje się oddawać innej osobie wszystkie swe przyszłe utwory lub pewien ich rodzaj, zawarta na czas dłuższy niż pięć lat, może być po upływie lat czterech wypowiedziana przez każdą ze stron na jeden rok naprzód.

Zrzeczenie się tego prawa ze strony twórcy nie ma mocy prawnej.

Umowa wydawnicza.

Art. 37.

Umowa wydawnicza czyli umowa o nakład, jest to umowa, przez którą autor lub jego następca prawny zobowiązuje się oddać utwór osobie, ze swej strony zobowiązującej się wydać go swoim nakładem w należytej formie i przedsięwziąć odpowiednie środki celem rozpowszechnienia go.

Art. 38.

Nakładca nie może swych praw wynikających z umowy wydawniczej przenosić na inne osoby bez pozwolenia autora, z wyjątkiem przypadku przeniesienia ich razem z przedsiębiorstwem.

Uważa się jednak, że autor udzielił zezwolenia, jeżeli nie sprzeciwił się przeniesieniu w ciągu dwóch miesięcy po otrzymaniu zawiadomienia.

Art. 39.

Autor obowiązany jest dostarczyć nakładcy całe dzieło lub część przeznaczoną do odrębnego wydania bez zwłoki i w stanie odpowiednim;

nakładca winien również bez zwłoki przystąpić do prac nad wydaniem i ukończyć je w należywym czasie.

Art. 40.

Jeżeli autor nie dostarcza nakładcy dzieła w czasie właściwym, nakładca może wyznaczyć mu termin dodatkowy, odpowiedni do okoliczności, a po bezskutecznym jego upływie żądać rozwiązania umowy i odszkodowania; w żadnym razie skarga o dostarczenie dzieła nie służy nakładcy.

Autor może również rozwiązać umowę, jeżeli nakładca mimo oznaczenia mu dodatkowego, odpowiedniego do okoliczności terminu, nie podejmuje prac nad wydaniem dzieła.

Art. 41.

W przeciągu sześciu miesięcy po dostarczeniu mu dzieła nakładca może uwolnić się od obowiązku wydania dzieła za jego zwrotem i zapłatą wynagrodzenia.

Art. 42.

Przepisy art. 39 i 40 stosują się także, gdy nakładca nabył od autora prawo do kilku wydań.

Przed przystąpieniem do nowego wydania nakładca obowiązany jest dać autorowi możliwość poczynienia zmian w utworze. Autor jednak może poczynić takie zmiany, którym nakładca sprzeciwić się nie miałby słusznej podstawy.

Art. 43.

W braku odpowiedniej wskazówki w umowie, wysokość wynagrodzenia oznacza się według sprawiedliwego uznania sędziego.

W braku wskazówki co do terminu płatności, wynagrodzenie należy się autorowi przy oddaniu dzieła nakładcy.

W razie umowy o wynagrodzenie procentowe od całego nakładu, należność oblicza się według ceny egzemplarzy, oznaczonej dla sprzedaży publiczności i winna być zapłacona zaraz po ukończeniu druku.

Jeżeli wynagrodzenie zależy od ilości sprzedanych egzemplarzy, wydawca obowiązany jest corocznie przedstawić autorowi rachunki, dozwalając mu przytem wglądu w księgi, i wypłacać przypadającą należność.

Art. 44.

Nakładca ponosi koszty korekty.

Autor ma prawo żądać przesłania sobie do przejrzania i bezpłatnego poprawiania korekty, już oczyszczonej z pierwotnych błędów drukarskich.

Ponosi on koszty zmian, dokonanych w dziele po rozpoczęciu pracy wydawniczej, jeżeli zmiany te przekraczają zwykłą miarę, a nie są niezbędnym następstwem faktów, które zaszły niezależnie od niego po rozpoczęciu pracy wydawniczej.

Art. 45.

W braku umowy co do ilości wydań i liczby egzemplarzy nakładca ma prawo do jednego wydania, obejmującego nie więcej jak 2000 egzemplarzy, jeżeli chodzi o nuty, to 1000 egzemplarzy.

Autorowi należą się bezpłatnie egzemplarze w liczbie po jednym od każdej setki jednak nie więcej jak 100. Nie wlicza się ich do powyższej liczby 2000, względnie 1000 egzemplarzy. Przy dziełach zbiorowych nakładca może zastąpić egzemplarze całego dzieła odbitkami danego przyczynku.

Przepis ustępu drugiego nie dotyczy czasopism.

Art. 46.

Poza liczbą egzemplarzy, określoną w art. 43 nakładca ma prawo, dla potrzeb swego handlu zamówić nadwyżkę w ilości 100 egzemplarzy, a nadto celem pokrycia braków dalszą nadwyżkę po dwa egzemplarze od setki przy nakładach do 3000 egzemplarzy, — przy nakładach zaś większych, po jednym egzemplarzu od każdej dalszej setki.

Art. 47.

Cenę egzemplarzy, przeznaczonych na sprzedaż, oznacza nakładca i zawiadania o niej autora. Późniejsze podwyższenie ceny może nastąpić jedynie za zgodą autora, chyba, że nie przekracza wzrostu kosztów produkcji takiego samego wydawnictwa.

O tem, czy i o ile autor uczestniczy w podwyżce przekraczającej wzrost kosztów produkcji, w razie sporu, orzeka sąd według sprawiedliwego uznania na podstawie okoliczności poszczególnego przypadku.

Od podwyżki należy się autorowi w każdym razie umówiony procent za pozostałe do sprzedaży egzemplarze (Art. 44 ust. 3).

Art. 48.

Autor ma prawo przedsięwziąć nowe wydanie niezwłocznie po rozsprzedaniu poprzedniego.

Służy mu w każdej chwili prawo wykupienia od nakładcy pozostałych, nie rozsprzedanych egzemplarzy po cenie, po jakiej nakładca sprzedaje je księgarzom.

Bez względu na wyczerpanie wydania autor może przystąpić do nowego wydania dzieła, po upływie lat pięciu od czasu ukazania się poprzedniego.

Art. 49.

W wydaniu zbiorowem dzieł swych autor może umieścić i takie utwory, co do których prawo nakładu ustąpił osobom innym, jeżeli od czasu ich ukazania się upłynęło lat pięć, jednakże nie może sprzedawać ich oddzielnie, chyba, że ma prawo do ich wydania na podstawie artykułu poprzedniego.

Prawo nakładu do wydania zbiorowego utworów jednego autora nie obejmuje prawa wydawania, ani sprzedawania poszczególnych utworów.

Umowa o wystawienie dzieła.

Art. 50.

Do umów o rozpowszechnianie dzieła scenicznego przez publiczne przedstawienie, a dzieła muzycznego przez publiczne wykonanie, stosują się z odpowiedniami zmianami artykuły 37—40 i 42.

Art. 42 stosuje się z tą zmianą, że wynagrodzenie autorskie płatne jest zaraz po zawarciu umowy, a jeżeli autor ma dostarczyć rękopis, zaraz po dostarczeniu przedsiębiorcy, — jeżeli zaś wynagrodzenie oblicza się w stosunku do wysokości zysku (tantjema), należy je wypłacać po każdym zamknięciu kasowem.

Art. 51.

Przedsiębiorca, wystawiający dzieło muzyczne może odbijać teksty pieśni i libretta i sprzedawać je, ale tylko publiczności, przybywającej na przedstawienia, bez prawa wprowadzenia ich w obieg księgarski.

Art. 52.

Autor może natychmiast rozwiązać umowę, jeżeli przedsiębiorca wystawia utwór w nieodpowiedniej formie lub nieodpowiednimi siłami albo wprowadza zmiany, którym autor miałby słuszną podstawę się sprzeciwić.

ROZDZIA V.

Obrona prawna.

1. Skargi cywilne z powodu pogwałcenia prawa autorskiego i praw osobistych.

Art. 53.

Przeciwko temu, kto dopuścił się pogwałcenia prawa autorskiego, pokrzywdzonemu służy skarga o zaniechanie i wydanie wzbogacenia, a nadto, w razie ustalenia winy, skarga o wynagrodzenie wszelkiej zrządzonej szkody.

Art. 54.

Na wniosek pokrzywdzonego bezprawnie sporządzone egzemplarze, należące jeszcze do pozwanego, lub ich części — oraz przyrządy, służące do wydawnictwa, jak klisze, stereotypy, kamienie, płyty i t. p. mogą być przyznane pokrzywdzonemu na poczet roszczeń pieniężnych; jeżeli chodzi nie o dzieła sztuki, mogą być pozostawione u właściciela w stanie niezdatnym do bezprawnego użytku.

Przy dziełach budownictwa nie można wstrzymywać rozpoczętej budowy, pokrzywdzony ma jednak w każdym przypadku prawo do wynagrodzenia według sprawiedliwego uznania sędziego.

Art. 55.

Jeżeli ktoś wyrządza twórcy krzywdę (moralną) w zakresie jego stosunku osobistego do dzieła, twórca może żądać sądownie zaniechania czynów krzywdzących i zadośćuczynienia, w szczególności przez publiczne odwołanie lub inną deklarację publiczną, lub przez ogłoszenie wyroku w czasopiśmie, — w razie zaś rozmyślnie popełnionego czynu, nadto odpowiednich zarządzeń celem usunięcia środków do dalszego popełniania krzywdy (Art. 54).

Po śmierci twórcy powołani są do wniesienia skargi, o ile twórca nie wyraził innej woli, — jego małżonek lub krewni.

Art. 56.

Przepisy art. 55 stosują się do osoby, której prawa osobiste zostały naruszone przez rozpowszechnienie portretu bez zezwolenia portretowanego (art. 23) lub przez wydanie listów bez zezwolenia uprawnionego (Art. 24).

2. Postanowienia karne.

Art. 57.

Kto wbrew przepisom niniejszej ustawy rozmyślnie wkracza w wyłączne prawa autora lub jego prawonabywcy lub rozmyślnie przywłaszcza

sobie cudze autorstwo, ulega karze grzywny do lub aresztu od 1 tygodnia do 6 miesięcy.

Sporządzenie kopji cudzego utworu sztuki plastycznej poczytuje się za przestępstwo w tym przypadku, gdy dokonane zostało z chęcią zysku.

Art. 58.

Winy niezacytowania źródła zapożyczenia i autora (art. 21) ulega karze grzywny do

Art. 59.

Ściganie czynów z art. 57 i 58 może nastąpić tylko z oskarżenia prywatnego. Do skargi karnej uprawnione są te same osoby, które są uprawnione do skargi cywilnej.

Art. 60.

Nakładca, który rozmyślnie zamawia ilość odbitek utworu większą ponad dozwoloną w myśl przepisów ustawy niniejszej, ulega karze grzywny do lub aresztu od 1 miesiąca do 2 lat.

Takiej samej karze ulega osoba, sporządzająca nakład, która rozmyślnie wytwarza niedozwoloną nadwyżkę odbitek.

Usiłowanie przestępstwa jest karalne.

Art. 61.

Ściganie czynów przewidzianych w art. 57, 58 i 60, ulega przedawnieniu z upływem lat trzech od chwili ich dokonania.

ROZDZIAŁ VI.

Postanowienia przejściowe i końcowe.

Art. 62.

Moc obowiązująca tej ustawy rozpoczyna się z dniem.....

Art. 63.

Ustawa niniejsza stosuje się także do praw autorskich, powstałych przed jej ogłoszeniem. Terminy jednak tych praw, przez dotychczasowe przepisy określone, nie ulegają skróceniu.

Jeżeli twórca przed wejściem ustawy niniejszej w życie przeniósł prawa swe odpłatnie na osobę inną, z roszczenia prawa autorskiego przez niniejszą ustawę korzysta autor, o ile nie było w tym względzie odmienej umowy.

Art. 64.

Umowy, dotyczące przejścia prawa autorskiego, ocenia się według przepisów, które obowiązywały w czasie zawarcia umowy.

Art. 65.

Przedruki, reprodukcje, budowie i przeniesienia na instrumenty mechaniczne, dozwolone w myśl dotychczasowych przepisów i rozpoczęte przed wejściem niniejszej ustawy w moc, wolno ukończyć, choćby według

teżę były zakazane. Przyrządów dotychczas służących dla wykonania tych czynności wolno używać jeszcze przez 3 lata, — egzemplarze zas wykończone przed wejściem ustawy w moc, mogą być puszczone w obieg.

Art. 66.

Aż do wydania jednolitego kodeksu dla całej Rzeczypospolitej Polskiej w miejsce aresztu w b. zaborze pruskim orzekać należy karę więzienia.

Aż do wprowadzenia jednolitej organizacji sądownictwa karnego, sądem powołanym do orzekania w przypadkach art. 57, 58 i 60 będą sądy okręgowe.

Art. 67.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrom Sprawiedliwości oraz Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego.

Załącznik 2).

P R O T O K Ó Ł

posiedzenia odbytego z polecenia subkomitetu dla prawa autorskiego Komisji Kodyfikacyjnej Rzplitej Polskiej w celu przeprowadzenia ekspertyzy kinematograficznej.

Działo się w Warszawie dnia 16 lutego 1922 r.

Obecni: Członkowie Komisji Kodyfikacyjnej: Litauer, Łyskowski, Petrażycki i zastępca Min. sprawiedliwości Dbałowski. Nie przybyli na posiedzenie zaproszeni znawcy: Szwajcer (właściciel wytwórni filmów) i Bigost (reżyser).

Znawca inżynier Gniazdowski, zawodowo czynny jako operator przy zdjęciach kinematograficznych, wyjaśnia, że utwór kinematograficzny jest wynikiem pracy 1) autora scenarjusza, 2) reżysera łącznie z operatorem, 3) wytwórcy filmu. Stosunek między temi osobami jest zazwyczaj następujący: autor scenarjusza zwraca się do wytwórcy filmów, ofiarowując mu utwór swój do przeniesienia za wynagrodzeniem na film kinematograficzny. Niekiedy umówione bywają jako wynagrodzenie lub część wynagrodzenia tantjemy od przedstawień. Reżyser i operator są osobami, zajętemi u wytwórcy i wynagradzani przez niego zwykle od dokonanych zdjęć, rzadziej otrzymują wynagrodzenie według dochodów od przedstawień. Wytwórca jest przedsiębiorcą, finansującym zdjęcie i ponosi ryzyko. Twórcą duchowym dzieła kinematograficznego jest nie tylko autor scenarjusza, lecz i reżyser zwłaszcza, jeżeli autor udzielił mu prawa czynienia zmian w oddanym do sfilmowania utworze, w którym to wypadku reżyser usuwa braki utworu i może ze złego utworu zrobić arcydzieło filmowe. a nawet dzieło przerobić w ten sposób, że nie można poznać źródła jego powstania. Wreszcie i operator, który dokonywa zdjęcia i ma obowiązek przy próbach, poprzedzających zdjęcie, zwracać uwagę reżysera na wady inscenizacji, przedstawiające się w aparacie, służącym do zdjęcia. Reżyser i operator muszą być jednocześnie czynni, jeden bez drugiego działać nie może. Właściciel wytwórni może mieć także wpływ na jakość wykonanego dzieła, a to przez dobór osób, biorących udział w inscenizacji i udzielanie wskazówek co do sposobu wykonania dzieła. Zdarza się, że wytwórca sam podaje temat do utworu i zwraca się do autora o sporządzenie scenarjusza według tego tematu.

Zdjęcia kinematograficzne bywają wykonywane i na zamówienie osoby trzeciej, w którym to wypadku osoba ta dostarcza wytwórcy sce-

narzusz, przygotowany przez siebie lub przez kogo innego według jej wskazówek, płaci mu za zdjęcie i otrzymuje od niego filmy, przyczem wytwórca niema prawa do rozpowszechniania filmów na własną korzyść. Takie zdjęcia odbywają się np. na cele naukowe lub celem utrwalenia uroczystości, pochodów i t. p., wreszcie w celach reklamy, jak to uczynił Urząd Pożyczek Państwowych dla propagowania pożyczki państwowej. Zdjęcia kinematograficzne odbywają się niekiedy i w innych warunkach, np. właściciel wytwórni oddaje w najem urządzenia swe za wynagrodzeniem osobie trzeciej do sporządzenia zdjęcia. Osobą tą może być i reżyser, operator lub autor scenariusza, lub wszystkie te osoby albo dwie z nich wspólnie. W tym wypadku zdjęcie odbywa się na koszt i ryzyko tych osób, jako przedsiębiorców, a właściciel wytwórni niema prawa do sporządzonego filmu. Różnica w stosunkach uprawnienia na miejsce i wówczas, gdy np. reżyser lub operator jest równocześnie autorem lub wytwórcą i t. p.

Art. 2 projektu subkomitetu nie daje znawcy ze stanowiska techniki zdjęć kinematograficznych podstawy do jakichkolwiek uwag. Ust. 2 tegoż art. (o zgąpieniu niewykonanego zezwolenia na przeróbkę po upływie lat 5) dotyczy zagadnień komercjalnych, których zaopiniowanie byłoby rzeczą wytwórców. Należałoby jednak wyjaśnić, czy przez niewykorzystanie rozumie się niesporządzenie zdjęcia, czy też zaniechanie wystawienia filmu.

Przewidziane w art. 3 uwidocznienie daty zdjęcia na filmach jest technicznie możliwe. Data zdjęcia jest zresztą ustalona w księgach handlowych wytwórców. Zdjęcie atoli daty na negatywie i przeniesienie jej na wstęgę filmową nie byłoby praktycznym, gdyż wstęga nieraz ulega częściowemu zniszczeniu, a data na niej uwidoczniona może być i przez nieostrożność wytargana. Możliwoby datę zdjęcia uwidocznnić przy tytule filmu lub na karcie cenzurowania. Wprawdzie z przepisu o uwidocznieniu daty nie przychodzi znawcy na myśl przykre konsekwencje dla osób uprawnionych, jednak pytanie, czy uwidocznienie daty jest użyteczne, jest zagadnieniem komercjalnym wytwórców.

Art. 10 projektu nie daje znawcy podstawy do uwag ze stanowiska technicznego.

Art. 11/4. Egzekucję na prawo autorskie do utworów kinematograficznych znawca uważa za zagadnienie natury czysto komercjalnej.

Art. 27/3. Według spostrzeżeń znawcy film traci wartość zazwyczaj po 5—6 latach od sporządzenia zdjęcia, chyba że chodzi o obraz historyczny lub o film nadzwyczajnej wartości. Przewidziany w projekcie 20-letni czas ochrony nie wydaje się znawcy zbyt krótkim, raczej za długim. Zaopiniowanie tego pytania jako kwestji komercjalnej byłoby jednak rzeczą wytwórców.

Członek Komisji Kodyfikacyjnej
delegowany przez subkomitet: Zastępca M-wa Sprawiedliwości

J. J. Litauer.

Dr. Dbałowski.

Załącznik 3).

REZOLUCJA

jako dodatkowy wniosek Komisji Kodyfikacyjnej do projektu ustawy
o prawie autorskiem.

Komisja Kodyfikacyjna zwraca się do Ministerstwa Sprawiedliwości z wnioskiem, aby równocześnie z projektem ustawy o prawie autorskiem przedłożyło Ciałom prawodawczym projekt ustawy dodatkowej o t. zw. domaine public payant, oparty na następujących zasadach:

1) Przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego ustanawia się Skarb Narodowy literatury, nauki i sztuki, mający charakter odrębnego funduszu publicznego.

2) Skarb Narodowy literatury, nauki i sztuki powstaje z 5% (ewent. 2% jak we Francji — 5% przyjęto we Włoszech) opłat od dochodu brutto przy jakimkolwiek rozpowszechnianiu dzieł twórczości, nie będących w Polsce pod ochroną prawa autorskiego.

3) Fundusze Skarbu Narodowego l. n. i sz. przeznaczone są wyłącznie na cele i potrzeby wszystkich odgałęzień twórczości narodowej w literaturze, nauce i sztuce.

4) Wykonanie ustawy porucza się Ministrowi W. R. i O. P. i Ministrowi Skarbu, którzy wydadzą odpowiednie rozporządzenie.

Tytuł ustawy powinienby opiewać: „Ustawa z dn.... o Skarbie Narodowym literatury, nauki i sztuki”.

(Motywy znajdują się w przemówieniu Przesmyckiego w „Protokółach sekcji prawa cywilnego K. K.”).

Załącznik 4).

KOMISJA KODYFIKACYJNA R. P.

Projekt ustawy o prawie autorskiem

uchwalony przez sekcję prawa cywilnego 20—31 października
i przez wydział cywilny w Warszawie 31 października 1922.

USTAWA O PRAWIE AUTORSKIEM.

ROZDZIAŁ I.

Przedmiot prawa autorskiego.

Art. 1. Przedmiotem prawa autorskiego jest — od chwili ustalenia w jakiejś postaci (słowem żywym, pismem, drukiem, rysunkiem, barwą, bryłą, dźwiękiem, mimiką, rytmiką itp.) — każdy przejaw działalności duchowej, noszący piętno osobiste.

Art. 2. Przeróbki cudzych utworów, jak tłómaczenie, przystosowanie, układ muzyczny, przeniesienie na film kinematograficzny, na muzyczne instrumenty mechaniczne itp., są również przedmiotem prawa autorskiego. Wszelako wykonywanie takiego prawa zależy od zezwolenia twórcy oryginału (zależne prawo autorskie). Zezwolenia nie potrzeba, gdy prawo autorskie co do oryginału wygasło. Zezwolenie traci moc, jeżeli przeróbka nie ukaże się w przeciągu lat pięciu.

Ograniczenia powyższe nie stosują się do dzieł, które mają cechy samodzielnej twórczości, chociaż podnieję do nich dał utwór cudzy.

Art. 3. Prawo autorskie do utworów fotograficznych i im podobnych istnieje pod warunkiem, że zastrzeżenie wyraźne uwidoczniiono na odbitkach. Na odbitkach fotograficznych i reprodukcjach, otrzymywanych w podobny do fotografii sposób, na filmach, na nutach dla mechanizmu, na walcach fonograficznych i tym podobnych przyrządach, odtwarzających utwór w sposób mechaniczny, należy uwidocznic rok zdjęcia lub przeniesienia.

W braku podania roku prawo autorskie na takich utworach wtedy tylko ma skutek przeciw osobom trzecim, jeżeli wiedziały, że czas trwania prawa autorskiego jeszcze nie upłynął.

Art. 4. Przedmiotem prawa autorskiego nie są:

1) ustawy, rozporządzenia, orzeczenia sądów i innych władz oraz wszelkie pisma i formularze urzędowe, przeznaczone przez władze do wiadomości powszechnej;

2) proste informacje dziennikarskie.

Art. 5. Utwory w art. 1—3 określone korzystają z ochrony od chwili prawowitego ich ukazania się (wydania, wygłoszenia, wystawienia i t. p.):

1) gdy twórcami ich są obywatele Państwa Polskiego lub w Polsce zamieszkalimi cudzoziemcy;

2) gdy ukazały się naprzód w Polsce lub równocześnie w Polsce i zagranicą;

3) gdy wydane zostały naprzód w języku polskim;

4) gdy ochrona wynika z układów międzypaństwowych lub gdy uzasadnia ją wzajemność.

Względem utworów, które nie ukazały się jeszcze, ochrona służy wszystkim twórcom, Polakom czy cudzoziemcom.

Art. 6. Ochrona praw osobistych służy każdemu twórcy bez względu na istnienie lub nieistnienie prawa autorskiego (art. 59).

Podmiot prawa autorskiego.

Art. 7. Prawo autorskie należy w zasadzie do twórcy dzieła.

W braku dowodu przeciwnego za twórcę poczytuje się osobę, której nazwisko zaznaczono na dziele lub ogłoszono przy wykonaniu lub wystawieniu utworu.

Art. 8. Wydawcom zbiorów pieśni ludowych, melodyj, przysłów, bajek, powieści, stylu budowlanego i innych utworów sztuki ludowej, zapisów, antologii, rękopisów starych, edycji krytycznych, służy prawo autorskie, o ile opracowanie wydawnicze (wybór, ugrupowanie, ustalenie tekstu itp.) ma cechy twórczości.

Art. 9. Prawo autorskie do dzieł zbiorowych (np. encyklopedyj, roczników, kalendarzy itp.) oraz do czasopism jest podwójne: do całości służy ono wydawcy, do poszczególnych części ich twórcom. Współpracownicy dzieł zbiorowych, jeżeli otrzymują honorarium autorskie, nie mogą gdziekolwiek wydawać opracowanych przez siebie części przez lat trzy od ukazania się ich w dziele zbiorowym.

Współpracownicy czasopism mogą wydawać gdziekolwiek swe prace po ukazaniu się ich w całości w piśmie periodycznym. To ograniczenie upada z chwilą, gdy w czasopiśmie dalszy ciąg utworu nie ukazuje się bez winy twórcy dłużej niż przez trzy miesiące.

Twórcy dzieł łącznych (np. opera i libretto, melodia i tekst, powieść i ilustracja) mają wspólne prawo autorskie co do całości, jednak każdy zachowuje w swym zakresie prawo odrębne.

Do dzieł nierozłącznych (np. powieść lub utwór dramatyczny, napisany przez kilku autorów wspólnie) stosuje się odpowiednie przepisy o współwłasności.

Art. 10. Twórcę dzieła wydanego bez podania nazwiska (anonim) albo pod nazwiskiem zmyślonem (pseudonim) zastępuje wydawca, w braku wydawcy nakładca. Zastępstwo to rozciąga się także na obronę praw osobistych. Zastępstwo ustaje, jeżeli twórca poda do wiadomości publicznej swe nazwisko.

Art. 11. Prawo autorskie do utworów fotograficznych, lub otrzymanych w podobny do fotografii sposób, do filmów kinematograficznych i do przeróbki utworów muzycznych na instrumenty muzyczne służy przedsiębiorcy; w razie zaś zamówienia dzieła — zamawiającemu.

Art. 12. W umowie można stosunki, uregulowane w przepisach art. 7—9 i 11, urządzić inaczej.

Treść prawa autorskiego.

Art. 13. Twórca rozporządza swem dziełem wyłącznie i pod każdym względem. W szczególności rozstrzyga, czy dzieło ma się ukazać, czy ma być odtworzone, rozpowszechnione i w jaki sposób.

ROZDZIAŁ II.

Ograniczenia praw autorskich.

Art. 14. W dziedzinie piśmiennictwa wolno każdemu z zastrzeżeniami art. 17:

1) przedrukowywać w dziennikach artykuły z innych dzienników, ogłoszone bez zastrzeżenia; wolność przedruku nie obejmuje jednak artykułów treści literackiej i naukowej;

2) mowy, wygłoszone na zebraniach lub rozprawach o charakterze publicznym, przedrukowywać w czasopismach lub dziełach, na publikacje tego rodzaju przeznaczonych, przez co jednak nie dozwala się zbiorowego wydania mów jednej osoby;

3) przytaczać w dziełach, stanowiących samoistną całość, dla wyjaśnienia lub nauczania małe ustępy z wykładów, mów i innych utworów naukowych i literackich, a z drobnych utworów nie więcej jak trzy z jednego dzieła, ale dopiero gdy rzeczy te zostały już wydane w książkach; do antologii wolno robić zapożyczenia z cudzych utworów, czy to drukowanych w książkach, czy w czasopismach, ale dopiero po śmierci autorów, z których dzieł czerpie się urywki;

4) podawać krótkie streszczenia utworu ogłoszonego lub wystawionego;

5) dzieło wydane rozpowszechniać przez odnajmowanie egzemplarzy, przez wygłaszanie wykładów, przez recytacje, o ile ostatni autor nie zabronił wyraźnie. Wydany utwór sceniczny wolno wystawiać, lecz nie w teatrze i nie w celu ciągnięcia zysków.

Art. 15. W zakresie utworów muzycznych wolno z zastrzeżeniami art. 17:

1) przytaczać w dziełach naukowych lub literackich lub w podręcznikach małe ustępy kompozycji muzycznych lub nawet drobne utwory w całości — o ile rzeczy te zostały już wydane;

2) rozpowszechniać wydane dzieła muzyczne przez odnajmowanie egzemplarzy, przez wygłaszanie wykładów z produkcjami, jedynie objaśniającymi, przez wykonywanie samego dzieła, jeżeli nie pobiera się opłaty, albo jeżeli wykonanie stanowi część składową obchodu narodowego, lub też jeżeli towarzystwo muzyczne wykonywa dzieło wyłącznie dla swych członków. Nie wolno wszakże wykonywać dzieła scenicznego w teatrze.

Art. 16. W zakresie utworów rysunkowych, malarskich, rzeźbiarskich, architektonicznych i fotograficznych wolno z zastrzeżeniami art. 17:

1) wystawiać dzieło publicznie, lecz nie dla zysku;

2) umieszczać reprodukcje w dziełach naukowych i podręcznikach lub używać ich do objaśniania wykładów, jeżeli utwory zostały wydane albo wystawione są stale w ten sposób, że każdy może je oglądać;

3) kopjować w świątyniach i muzeach dzieła, nabyte dla nich bezpośrednio od twórcy, — jednakże z zachowaniem przepisów ustalonych przez właściwy zarząd;

4) odtwarzać jakąkolwiek techniką artystyczną lub reprodukcyjną dzieła sztuki, wystawione stale na drogach publicznych, ulicach, placach lub w publicznych ogrodach, — jednakże nie w tych samych rozmiarach i nie dla takiego samego użytku; wolność ta co do dzieł architektonicznych obejmuje tylko zewnętrzną fasadę, co do kościołów i gmachów publicznych także i wewnątrz;

5) odtwarzać w rzeźbie utwory malarskie lub graficzne i odwrotnie;

6) budować według wydanych przez architekta planów, opisów, modeli i rysunków budowlanych, jeżeli twórca, wydając je, nie zastrzegł dla siebie wyłączności budowania;

7) odtwarzać utwory fotograficzne, lecz nie w sposób fotograficzny lub do niego podobny.

Art. 17. Zapożyczenia z cudzych utworów, przewidziane w artykułach 14 do 16, dozwolone są tylko pod warunkiem, że zapożyczający poda źródło zapożyczenia i twórcę.

Wolność zapożyczenia nie upoważnia do żadnych zmian. Dozwolone są tylko w utworach muzycznych przeniesienia na inny ton, na inny głos lub instrument, w dziełach zaś rysunkowych i plastycznych zmiany wielkości, tudzież zmiany z konieczności, wywołane sposobem odtworzenia.

Art. 18. Wolno każdemu kopjować lub w inny sposób odtworzyć cudzy utwór wyłącznie dla własnego prywatnego użytku. Przepis ten nie odnosi się do budowania według cudzego utworu architektonicznego.

Art. 19. Na wykonywanie praw autorskich do wszelkiego rodzaju portretów potrzeba zezwolenia osoby portretowanej, jeżeli nie otrzymała od artysty zapłaty.

Zezwolenia nie potrzeba:

1) jeżeli chodzi o wizerunki osób powszechnie znanych, a nie było z ich strony zastrzeżenia w czasie portretowania;

2) jeżeli wizerunki osób są tylko szczegółem obrazu, przedstawiającego obchód, zgromadzenie, krajobraz i t. p.

Art. 20. Na wykonywanie praw autorskich w stosunku do listów potrzeba zezwolenia osoby, do której listy były zwrócone, jeżeli przez takie wykonywanie nazwisko jej ma lub może być ujawnione. Po śmierci tej osoby, potrzeba do lat trzydziestu zezwolenia małżonka, — jeżeli nie było rozłączenia od stołu i łoża, w braku małżonka zezwolenia rodziców, w braku rodziców — zezwolenia dzieci zmarłego, a w braku tychże — zezwolenia rodzeństwa.

ROZDZIAŁ III.

Czas trwania prawa autorskiego.

Art. 21. Prawo autorskie gaśnie w pięćdziesiąt lat po śmierci twórcy, a przy dziełach łącznych w pięćdziesiąt lat po śmierci tego twórcy, który innych przeżył.

Względem utworów pośmiertnych, tj. niewydanych za życia twórcy, prawo autorskie gaśnie po upływie pięćdziesięciu lat po jego śmierci. W razie wydania takiego utworu w ostatniem dziesięcioleciu, czasokres przedłuża się o lat dziesięć.

Prawo autorskie, które powstało na rzecz osób prawnych, gaśnie w pięćdziesiąt lat po wydaniu utworu lub innem podaniu go do wiadomości publicznej. Ten sam termin stosuje się do anonimów i pseudonimów, jeżeli twórca przed wygaśnięciem prawa nie podał autorstwa do wiadomości publicznej.

Prawo autorskie do dzieł fotograficznych, lub otrzymanych w podobny do fotografii sposób, gaśnie w dziesięć lat po zdjęciu fotografii; do utworów kinematograficznych w dwadzieścia lat po sporządzeniu filmu, do przeróbek utworów muzycznych na przyrządy mechaniczne w dwadzieścia lat po dokonaniu przeróbki. Prawo autorskie do serji zdjęć fotograficznych, mającej znaczenie artystyczne lub naukowe, gaśnie w pięćdziesiąt lat po śmierci wydawcy.

Art. 22. Jeżeli utwór ukazuje się w częściach odrębnych (tomach, zeszytach itp.), to dla każdej części termin liczy się osobno; jeżeli jednak części nie są co do treści odrębnymi dziełami, czas trwania liczy się od wydania części ostatniej.

Art. 23. Czasokres liczy się latami, począwszy od 1-go stycznia tego roku, który nastąpił po śmierci twórcy, po prawowitem wydaniu lub innem zdarzeniu oznaczonem w art. 21 i 22 jako początek czasokresu.

ROZDZIAŁ IV.

Przejście praw autorskich.

Postanowienia ogólne.

Art. 24. Prawo autorskie można przenosić na inne osoby przez czynności prawne między żyjącymi lub na wypadek śmierci; w braku odmiennego rozporządzenia przechodzi na dziedziców ustawowych.

Art. 25. Prawo autorskie, służące twórcy, nie może być przedmiotem egzekucji z powodu roszczeń pieniężnych, jeżeli sprzeciwi się temu twórca. Po śmierci twórcy, jeżeli prawo autorskie służy dziedzicom, a dzieło nie zostało wydane, sprzeciwić się mogą egzekucji; małżonek twórcy, jeżeli nie było rozłączenia od stołu i łoża, w braku małżonka — rodzice, w braku rodziców — dzieci zmarłego, a w braku dzieci — jego rodzeństwo. Jednakże osoby te rozstrzygają tylko o tyle, o ile niema dostatecznych wskazówek co do woli twórcy w sprawie wydania dzieła.

Ograniczenia powyższe nie obowiązują, jeżeli przedmiotem egzekucji jest prawo autorskie do utworów fotograficznych lub otrzymywanych w podobny do fotografii sposób, do utworów kinematograficznych i do przeróbek utworów muzycznych na instrumenty mechaniczne.

Art. 26. Stereotypy, płyty, kamienie, formy i inne przyrządy, należące do uprawnionego, a służące jedynie do wykonania jego prawa autorskiego, stanowią przynależność tego prawa.

Art. 27. Prawa i obowiązki stron oceniać należy według umowy, o ile w niej brak wskazówek, według przepisów ustawy niniejszej, w braku tychże, według właściwych postanowień prawa handlowego i cywilnego.

Art. 28. Twórca, oddając drugiemu dzieło sztuki na własność, nie wyzbywa się przez to prawa autorskiego; jednak nabywca nie ma obowiązku dopuszczać twórcy do kopjowania, odtwarzania lub wystawiania dzieła.

Art. 29. Pomimo przeniesienia prawa autorskiego na inną osobę, twórca zachowuje swe prawa osobiste.

Art. 30. Następcy prawnemu, choćby nabył wszelkie prawa autorskie, nie wolno zmienić w utworze zmian, z wyjątkiem wywołanych oczywistą koniecznością, których twórca nie miałby słusznej podstawy zabronić.

Art. 31. W razie przeniesienia prawa autorskiego, twórca nie traci wyłączneo prawa zezwalania na wykonywanie autorskich praw zależnych (art. 2), jeżeli nie umówiono się inaczej.

Art. 32. Umowę, w której twórca obowiązuje się oddawać innej osobie wszystkie swe przyszłe utwory lub pewien ich rodzaj, albo też stałe dla niej w pewnym zakresie twórczości pracować, zawartą na czas dłuższy niż pięć lat, może każda strona kiedykolwiek po upływie lat czterech wypowiedzieć na jeden rok naprzód.

Zrzeczenie się tego prawa ze strony twórcy niema mocy prawnej.

Art. 33. Umowę o stworzenie dzieła może każda strona aż do oddania dzieła rozwiązać odpowiedniemi oświadczeniami, jeżeli po zawarciu umowy zaszły nieprzewidziane zdarzenia, dające słuszną przyczynę rozwiązania, — jako to: choroba twórcy, wykluczająca na czas dłuższy dokonanie dzieła, okoliczności, zniewalające twórcę ze względu na jego istotne interesy duchowe do zaniechania dzieła, niewypłacalność zamawiającego i t. p. Przepis ten nie uchyła roszczeń o wydanie wzbożacenia, a zwrot nakładów i o odszkodowanie.

Umowa o nakład.

Art. 34. Przez umowę o nakład (umowę wydawniczą) nakładca zdobywa prawo do wydania utworu piśmienniczego lub artystycznego i obowiązuje się skutecznie je w stosownej formie oraz użyć odpowiednich środków celem rozpowszechnienia wydawnictwa, przyczem winien dbać o związane z wydawnictwem interesy duchowe i materialne twórcy.

Art. 35. Prawa nakładcy mogą być razem z przedsiębiorstwem przeniesione na inną osobę. Poza tym przypadkiem nakładca nie może swych praw przenosić na inne osoby bez zezwolenia twórcy. Uważa się, że twórca udzielił zezwolenia, jeżeli nie sprzeciwił się przeniesieniu w ciągu dwóch miesięcy po otrzymaniu zawiadomienia.

Art. 36. Twórca obowiązany jest dostarczyć nakładcy całe dzieło lub część przeznaczoną do odrębnego wydania bez zwłoki i w stanie odpowiednim; nakładca winien również bez zwłoki przystąpić do prac nad wydaniem i ukończyć je w należytych czasie.

Art. 37. Jeżeli twórca nie dostarcza nakładcy dzieła w czasie właściwym, nakładca może wyznaczyć mu odpowiadający okolicznościom czasokres dodatkowy z zagrożeniem rozwiązania umowy, a po bezskutecznym jego upływie rozwiązać umowę. Twórca może również rozwiązać umowę, jeżeli nakładca mimo oznaczenia mu dodatkowego, okolicznościom odpowiadającego czasokresu z zagrożeniem rozwiązania umowy, nie podejmuje prac nad wydaniem dzieła. Co do rozszczeń wzajemnych obowiązują przepisy prawa powszechnego; jednak w razie niedostarczenia dzieła przez twórcę, nakładca może go skarżyć tylko o odszkodowanie, nie zaś o dokonanie dzieła.

Art. 38. Nakładca może od obowiązku wydania uwolnić się za zapłatą wynagrodzenia i zwrotem dzieła, jeżeli strony inaczej nie postanowiły. Z prawa tego nakładca nie może korzystać po upływie sześciu miesięcy od dostarczenia mu dzieła.

Art. 39. Przepisy art. 36 i 37 stosuje się także, gdy nakładca nabył od autora prawo do kilku wydań.

Przed przystąpieniem do nowego wydania nakładca obowiązany jest dać autorowi możność poczynienia zmian w utworze. Jednak autor może poczynić tylko takie zmiany, którym nakładca sprzeciwić się nie miałby słusznej podstawy.

Art. 40. Wysokość wynagrodzenia oznacza się, w braku odpowiedniej wskazówki w umowie, według sprawiedliwego uznania.

W braku umowy o termin płatności wynagrodzenia płatne jest przy oddaniu dzieła nakładcy.

W razie umowy o wynagrodzenie procentowe od całego nakładu, procent oblicza się od ceny, po której egzemplarze sprzedaje się publiczności, a należność ma być zapłacona natychmiast po ukończeniu druku.

Jeżeli wynagrodzenie zależy od ilości sprzedanych egzemplarzy, wydawca obowiązany jest co trzy miesiące przedstawiać twórcy rachunki, dozwalając mu przytem wglądu w księgi i w faktury, i wypłacać przypadającą należność.

Art. 41. Nakładca ponosi koszty korekty.

Twórca ma prawo żądać przysyłania sobie do przejrzania korekty, oczyszczonej z błędów drukarskich. Za poprawienie tej korekty nie należy mu się osobne wynagrodzenie.

Twórca ponosi koszty zmian, dokonanych w dziele po rozpoczęciu pracy wydawniczej, jeżeli przekraczają zwykłą miarę, a nie są niezbędnym następstwem faktów, które zaszły niezależnie od twórcy po rozpoczęciu pracy wydawniczej.

Art. 42. W braku umowy co do ilości wydań i liczby egzemplarzy, nakładca ma prawo do jednego wydania, obejmującego nie więcej jak 2.000 egzemplarzy, — a 1.000 egzemplarzy, jeżeli chodzi o wydanie nut zwykłych.

Twórcy należą się bezpłatnie egzemplarze w liczbie po jednym od każdej setki, jednak nie więcej jak 100. Nie wlicza się ich do powyższej liczby 2.000, względnie 1.000 egzemplarzy. Przy dziełach zbiorowych nakładca może zastąpić egzemplarze dzieła odbitkami danego przyczynku.

Przepisy drugiego ustępu nie dotyczą czasopism.

Art. 43. Poza liczbą egzemplarzy, określoną w art. 42, nakładca ma prawo, celem dopełnienia powinności, przewidzianych w art. 42, zamówić nadwyżkę w ilości 100 egzemplarzy, a nadto celem pokrycia braków,

dalszą nadwyżkę po egzemplarze od setki przy nakładach do 3.000 egzemplarzy, zaś przy nakładach większych, nadto po jednym egzemplarzu od każdej dalszej setki.

Art. 44. Twórca ma prawo policzyć w drukarni, ile drukuje się egzemplarzy dzieła, wejrząc w księgi zamówień, w faktury u nakładcy i w drukarni.

Art. 45. Cenę egzemplarzy przeznaczonych na sprzedaż oznacza nakładca i zawiadania o niej twórce. Późniejsze podwyższenie ceny może nastąpić jedynie za zgodą twórcy, chyba że nie przekracza wzrostu kosztów produkcji takiego samego wydawnictwa. Od podwyżki należy się twórcy umówiony procent za pozostałe do sprzedaży egzemplarze.

Art. 46. Twórca ma prawo przedsięwziąć nowe wydanie niezwłocznie po rozprzedaniu poprzedniego.

Służy mu prawo w każdej chwili wykupienia od nakładcy pozostałych niesprzedanych egzemplarzy po cenie, po jakiej nakładca sprzedaje je księgarzom.

Bez względu na pozostały zapas wydania, twórca może przystąpić do nowego wydania dzieła po upływie lat pięciu od czasu ukazania się poprzedniego, a przy podręcznikach szkolnych i dziełach naukowych po upływie lat dziesięciu.

Art. 47. W wydaniu zbiorowym dzieł swych twórca może umieścić i takie utwory, co do których prawo nakładu ustąpił osobom innym, jeżeli od czasu ich ukazania się upłynęło lat pięć; jednakże nie może sprzedawać ich oddzielnie, chyba, że ma prawo do ich wydania na podstawie artykułu poprzedniego.

Prawo nakładcy do wydania zbiorowego utworów jednego autora nie obejmuje prawa wydawania ani sprzedawania oddzielnie poszczególnych utworów.

Inne umowy o rozpowszechnianie utworów.

Art. 48. Przy umowach o rozpowszechnianie dzieła scenicznego przez publiczne przedstawienie, a dzieła muzycznego przez publiczne wykonanie, stosuje się z odpowiednimi zmianami artykuły 34 do 37 i 39.

Przepisy art. 40 stosuje się z tą zmianą, że wynagrodzenie autorskie płatne jest natychmiast po zawarciu umowy, a jeżeli twórca ma dostarczyć rękopis, natychmiast po dostarczeniu go przedsiębiorcy; jeżeli zaś wynagrodzenie oblicza się w stosunku do wysokości zysku (tantjema), należy je wypłacać po każdym zamknięciu kasowym.

Art. 49. Przedsiębiorca, wystawiający dzieło muzyczne, może odbijać teksty pieśni i libretta i sprzedawać je, ale tylko publiczności, która przybywa na przedstawienia. Nie wolno mu wprowadzać ich w obieg księgarski.

Art. 50. Twórca może natychmiast rozwiązać umowę, jeżeli przedsiębiorca wystawia utwór w rażąco nieodpowiedniej formie lub zupełnie nieodpowiednimi siłami, albo wprowadza zmiany, którym twórca miałby słuszną podstawę się sprzeciwić.

Licencja na budowę.

Art. 51. Kto nabył za wynagrodzeniem niewydane plany architektoniczne, nabywa prawo zastosowania ich tylko w jednej budowie.

ROZDZIAŁ V.

Umowa agencyjna.

Art. 52. Umowa agencyjna uprawnia i zobowiązuje agenta do udzielania w własnym imieniu, ale na rachunek twórcy, licencji na przed-

stawienia utworów scenicznych i do wykonywania dzieł muzycznych, tudzież do ścigania sądownie w imieniu twórcy bezprawnych przedstawień względnie wykonywań tych utworów.

Art. 53. Prawa i obowiązki, wynikające z umowy twórcy z agentem, należy ocenić na podstawie art. 27.

Umowa z agentem nie uprawnia do zawierania umów o wydanie dzieła.

Art. 54. Agent obowiązany jest donosić twórcy natychmiast o każdej umowie licencyjnej, na jego rachunek zawartej, składać mu rachunki i wypłacać co trzy miesiące wynagrodzenie autorskie ub tantjemo, po potrąceniu prowizji, która w braku umowy wynosi dziesięć od sta.

Art. 55. Śmierć agenta rozwiązuje umowę.

ROZDZIAŁ VI.

Ochrona prawna.

Skargi z powodu naruszenia praw autorskich.

Art. 56. Kto bezprawnie wkracza w prawo twórcy, powinien zaniechać takiego naruszenia, wydać wzbogacenie, a nadto w razie winy wynagrodzić wszelką szkodę.

Art. 57. Na wniosek pokrzywdzonego, bezprawnie sporządzone egzemplarze, należące jeszcze do pozwanego, lub ich części oraz przyrządy służące do wydawnictwa, jak klisze, stereotypy, kamienie, płyty i t. p., mają być przyznane pokrzywdzonemu na poczet roszczeń pieniężnych, albo pozostawione u właściciela w stanie niezdatnym do bezprawnego użytku. Nie można jednak niszczyć dzieł sztuki.

Przy dziełach budownictwa nie można wstrzymać rozpoczętej budowy. Pokrzywdzony ma jednak prawo do wynagrodzenia (honorarium) według sprawiedliwego uznania, niezależnie od roszczeń o wydanie niesłusznego wzbogacenia i o odszkodowanie.

Art. 58. Od osoby, która nie wkraczając w prawo autorskie, wyrządza z winy swej szkodę w jego przedmiocie, pokrzywdzony żądać może wynagrodzenia zrzędzonej szkody.

Skargi z powodu naruszenia praw osobistych.

Art. 59. Jeżeli ktoś wyrządza twórcy krzywdę w zakresie jego osobistego stosunku do dzieła, twórca, — chociażby prawo autorskie wcale nie istniało, zgłosiło, przeszło na inne osoby, albo było bezskuteczne według postanowień art. 14 do 16 — może niezależnie od roszczeń z art. 56 do 58 żądać: zaniechania czynów krzywdzących i usunięcia ich skutków, w szczególności publicznego odwołania lub innej deklaracji publicznej; ogłoszenia wyroku w czasopismach i innych środków zadośćuczynienia; w razie umyślnie popełnionego czynu, zapłaty pokutnego.

Taką krzywdą osobistą jest: gdy ktoś przywłaszcza sobie autorstwo; gdy nie podaje w swym utworze autora lub źródła, z którego zaczerpnął treść lub wyimki, przez co może powstać błędne mniemanie co do autorstwa, albo podaje autora lub źródło fałszywie; gdy publikuje dzieło, do publikacji przez twórcę nie przeznaczone; gdy w publikacji wprowadza zmiany, dodatki, skrócenia, które treść wykrzywiają lub godności i wartości dzieła uwłaczają; gdy wydaje dzieło w rażąco nieodpowiedni sposób; gdy w oryginale dzieła sztuki czyni zmiany; gdy oryginał oznacza nazwiskiem twórcy wbrew jego woli, lub w inny sposób wbrew jego woli ujawnia autorstwo; gdy w krytyce przez świadomie fałszywe przedstawienie rzeczy obniża wartość dzieła itp.

Art. 60. Po śmierci twórcy powołani są do wniesienia skargi z art. 59, o ile twórca nie wyraził innej woli, jego małżonek, rodzice, dzieci i dalsi zstępni oraz rodzeństwo zmarłego. Osoby te jednak nie mają prawa do pokutnego. W razie wniesienia skargi przez jedną z nich, inne nie mogą wytaczać skargi osobnej, lecz mogą tylko przystąpić do już wytoczonego sporu.

Art. 61. Przepis art. 59 stosuje się odpowiednio do rozpowszechniania portretu bez pozwolenia portretowanego; przepisy art. 59 i 60 — do naruszeń praw osobistych przez wydanie listów bez pozwolenia, wymaganego art. 20.

Postanowienia karne.

Art. 62. Kto wbrew przepisom niniejszej ustawy umyślnie wkracza w wyłączne prawa twórcy lub jego prawonabywcy, ulega karze grzywny do dziesięciu tysięcy złotych lub aresztu od jednego tygodnia do sześciu miesięcy.

Sporządzający kopję z cudzego utworu sztuki plastycznej ulega karze tylko wtedy, gdy trudni się takim kopjowaniem zarobkowo.

Art. 63. Nakładca, który świadomie zamawia, i sporządzający nakład, który świadomie wytwarza większą liczbę egzemplarzy utworu, aniżeli mu dozwolono, ulega karze grzywny do pół miliona złotych lub więzienia od jednego miesiąca do dwóch lat, albo obu karom łącznie.

Art. 64. Kto umyślnie przywłaszcza sobie cudze autorstwo, ulega karze grzywny do dziesięciu tysięcy złotych lub aresztu od jednego miesiąca do roku.

Art. 65. Ściganie czynów z art. 62 i 64 może nastąpić tylko z oskarżenia prywatnego.

Art. 66. Do skargi karnej są uprawnione te same osoby, którym w danym przypadku służy prawo do skargi cywilnej.

Art. 67. Usiłowanie jest karalne tylko w przypadkach art. 63.

Art. 68. Nie można wdrożyć postępowania karnego, jeżeli od popełnienia przestępstw z artykułów 62 i 64 upłynęło lat trzy, a z art. 63 — lat pięć.

Nie można wydać wyroku skazującego, jeżeli od popełnienia przestępstw z artykułów 62 i 64 upłynęło lat sześć, a z art. 63 lat dziesięć. Jednak przedawnienie wstrzymuje się, jeżeli z powodu, w ustawie przewidzianego, nie można postępowania karnego wdrożyć lub dalej prowadzić.

Nie można wykonać wyroku skazującego, jeżeli od jego prawomocności upłynęło lat dziesięć.

Przedawnienie kary wstrzymuje się w okresie warunkowego zawieszenia lub odroczenia wykonania kary.

Art. 69. Skargi prywatnej z art. 62 i 64 wnieść nie można po upływie sześciu miesięcy od czasu, kiedy uprawniony do skargi dowiedział się o popełnieniu przestępstwa i o osobie sprawcy.

Art. 70. Na wniosek pokrzywdzonego sąd może zarządzić ogłoszenie wyroku na koszt skazanego.

ROZDZIAŁ VII.

Postanowienia przejściowe i końcowe.

Art. 71. Moc obowiązująca tej ustawy rozpoczyna się z dniem.....

Art. 72. Ustawa niniejsza stosuje się także do praw autorskich, istniejących w chwili jej ogłoszenia. Przez to jednakże nie skracają się czasokresy praw, przez dotychczasowe przepisy określone.

Jeżeli twórca przed wejściem niniejszej ustawy w życie przeniósł prawa swe odpłatnie na osobę inną, z rozszerzenia prawa autorskiego

przez niniejszą ustawę korzysta twórca, o ile nie było w tym względzie odmiennej umowy.

Art. 73. Umowy, dotyczące przejścia prawa autorskiego ocenia się według przepisów, które obowiązywały w czasie zawarcia umowy.

Art. 74. Przedruki, reprodukcje, budowle i przeróbki dla instrumentów mechanicznych, nie zabronione przez dotychczas obowiązujące przepisy, a rozpoczęte przed wejściem w moc niniejszej ustawy, wolno ukończyć i rozpowszechnić, chociaż podpadają pod zakazy niniejszej ustawy.

Art. 75. W przypadkach art. 62 i 64 w miejsce aresztu ponad sześć tygodni orzec należy w b. zaborze pruskim karę więzienia.

Art. 76. O przestępstwach z art. 62 do 64 orzekają sądy okręgowe.

Art. 77. Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministrowi Sprawiedliwości.

PROJEKT USTAWY O PRAWIE AUTORSKIEM

Uchwalony przez Komisję Kodyfikacyjną Rzeczypospoliej Polskiej

W dniu 9 kwietnia 1923 r.

Ustawa o prawie autorskiem.

ROZDZIAŁ I.

POSTANOWIENIA OGÓLNE.

Przedmiot prawa autorskiego.

Art. 1.

Przedmiotem prawa autorskiego jest — od chwili ustalenia w jakiej-bądź postaci (słowem żywym, pismem, drukiem, rysunkiem, barwą, bryłą, dźwiękiem, mimiką, rytmiką itp.) — każdy przejaw działalności duchowej, noszący piętno osobiste.

Art. 2.

Przeróbki cudzych utworów, jak tłumaczenie, przystosowanie, układ muzyczny, przeniesienie na film kinematograficzny, na muzyczne instrumenty mechaniczne itp., są również przedmiotem prawa autorskiego. Jednak wykonywanie takiego prawa zależy od zezwolenia twórcy oryginału (zależne prawo autorskie). Zezwolenia nie potrzeba, gdy prawo autorskie co do oryginału wygasło. Zezwolenie traci moc, jeżeli przeróbka nie ukazała się w ciągu lat pięciu.

Ograniczenia powyższe nie stosują się do dzieł, które mają cechy samodzielnej twórczości, chociaż podnieję do nich dał utwór cudzy.

Art. 3.

Prawo autorskie do utworów fotograficznych lub otrzymanych w podobny do fotografii sposób istnieje pod warunkiem, że zastrzeżenie wyraźnie uwidoczniło na odbitkach. Na odbitkach fotograficznych i reprodukcjach, otrzymywanych w podobny do fotografii sposób, na filmach, a także na nutach dla mechanizmu, na walcach fonograficznych i tym podobnych przyrządach, odtwarzających utwór w sposób mechaniczny, należy uwidocznić rok zdjęcia lub przeniesienia. W braku podania roku prawo autorskie do takich utworów wtedy tylko ma skutek przeciw osobom trzecim, jeżeli wiedziały, że czas trwania prawa autorskiego jeszcze nie upłynął.

Art. 4.

Przedmiotem prawa autorskiego nie są:

1. ustawy, rozporządzenia, orzeczenia sądów i innych władz, oraz pisma i formularze urzędowe, przeznaczone przez władze do wiadomości powszechnej;
2. proste informacje dziennikarskie.

Art. 5.

Utwory określone w art. 1 — 3 korzystają z ochrony od chwili prawowitego ich ukazania się (wydania, wygłoszenia, wystawienia itp.), jeżeli:

1. twórcami ich są obywatele Państwa Polskiego lub w Polsce zamieszkali cudzoziemcy;
2. ukazały się naprzód w Polsce lub równocześnie w Polsce i zagranicą;
3. wydane zostały naprzód w języku polskim;
4. ochrona wynika z układów międzypaństwowych lub uzasadnia ją wzajemność.

Względem utworów, które jeszcze się nie ukazały, ochrona służy wszystkim twórcom, obywatelom Państwa Polskiego i cudzoziemcom.

Art. 6.

Ochrona praw osobistych służy każdemu twórcy bez względu na istnienie lub nieistnienie prawa autorskiego (art. 59).

Podmiot prawa autorskiego.

Art. 7.

Prawo autorskie należy w zasadzie do twórcy dzieła.

W braku dowodu przeciwnego za twórcę poczytuje się osobę, któ-

rej nazwisko zaznaczono na dziele albo ogłoszono przy wykonaniu lub wystawieniu utworu.

Art. 8.

Wydawcom zbiorów pieśni ludowych, melodyj, przysłów, bajek, powieści, wzorów stylu budowlanego i innych utworów sztuki ludowej, wypisów, antologii, starych rękopisów, edycji krytycznych, służy prawo autorskie, o ile opracowanie wydawnicze (wybór, układ, ustalenie tekstu itp.) ma cechy twórczości (art. 1).

Art. 9.

Prawo autorskie do dzieł zbiorowych (encyklopedyj, roczników, kalendarzy itp.) oraz do czasopism jest podwójne: do całości służy wydawcy, do poszczególnych części ich twórcom. Współpracownicy dzieł zbiorowych, jeżeli otrzymują honorarium autorskie, nie mogą gdzieindziej wydawać opracowanych przez siebie części przez lat trzy od czasu ukazania się ich w dziele zbiorowym. Współpracownicy czasopism mogą wydawać gdzieindziej swe prace po ukazaniu się ich w całości w piśmie periodycznym. To ograniczenie upada z chwilą, gdy w czasopiśmie dalszy ciąg utworu nie ukazuje się bez winy twórcy dłużej niż przez trzy miesiące.

Twórcy dzieł wyłącznych (np. opera i libretto, melodia i tekst, powieść i ilustracja) mają wspólne prawo autorskie co do całości, jednak każdy w swym zakresie zachowuje prawo odrębne.

Do dzieł nierozłącznych (np. powieść lub utwór dramatyczny, napisany przez kilku autorów wspólnie) stosuje się odpowiednie przepisy o współwłasności.

Art. 10.

Twórcę dzieła, wydanego bez podania nazwiska (anonim) albo pod nazwiskiem zmyślonem (pseudonim), zastępuje w obronie praw autorskich wydawca, w braku wydawcy — nakładca. Zastępstwo to rozciąga się także na obronę praw osobistych. Zastępstwo ustaje, jeżeli twórca poda do wiadomości publicznej swe nazwisko.

Art. 11.

Prawo autorskie do utworów fotograficznych lub otrzymanych w podobny do fotografii sposób, do filmów kinematograficznych i do przeróbki utworów muzycznych na instrumenty muzyczne służy przedsiębiorcy; w razie zaś zamówienia dzieła — zamawiającemu.

Art. 12.

Stosunki, uregulowane w przepisach art. 7 — 9 i 11, można przazać w umowie inaczej.

Treść prawa autorskiego.

Art. 13.

Twórca rozporządza swem dziełem wyłącznie i pod każdym względem; w szczególności rozstrzyga, czy dzieło ma się ukazać, czy ma być odtworzone, rozpowszechnione i w jaki sposób.

ROZDZIAŁ II.

OGRANICZENIE PRAW AUTORSKICH.

Art. 14.

W dziedzinie piśmiennictwa wolno każdemu, pod warunkami art. 17:

1. przedrukowywać w dziennikach artykuły z innych dzienników, ogłoszone bez zastrzeżenia; wolność przedruku nie obejmuje jednak artykułów treści literackiej i naukowej.

2. przedrukowywać w czasopismach lub w dziełach, przeznaczonych na publikacje tego rodzaju, mowy, wygłoszone na zebraniach lub rozprawach o charakterze publicznym, co jednak nie uprawnia do zbiorowego wydania mów jednej osoby;

3. przytaczać w dziełach, stanowiących samoistną całość, dla wyjaśnienia lub nauczania małe ustępy z wykładów, mów, oraz innych utworów naukowych i literackich, a z drobnych utworów najwyżej trzy z jednego dzieła, ale dopiero, gdy prace te zostały już wydane w książkach; do antologii wolno robić zapożyczenia z cudzych utworów, czy to drukowanych w książkach, czy w czasopismach, ale dopiero po śmierci autorów, z których dzieł czerpie się urywki;

4. podawać krótkie streszczenia utworów ogłoszonych lub wystawionych;

5. rozpowszechniać wydane dzieło przez odnajmowanie egzemplarzy, wygłaszanie wykładów, recytacje, o ile ostatni autor nie zabronił wyraźnie. Wydany utwór sceniczny wolno wystawiać, lecz nie w teatrze i nie w celu ciągnięcia zysków.

Art. 15.

W zakresie utworów muzycznych wolno, pod warunkami art. 17:

1. przytaczać w dziełach naukowych i literackich, albo w podręcznikach małe ustępy kompozycji muzycznych lub drobne utwory w całości, o ile prace te zostały już wydane;

2. rozpowszechniać wydane dzieła muzyczne przez odnajmowanie egzemplarzy, wygłaszanie wykładów z produkcjami, jedynie objaśniającymi wykonywanie samego dzieła, jeżeli nie pobiera się opłaty, albo jeżeli wykonanie stanowi część składową obchodu narodowego, lub też

jeżeli towarzystwo muzyczne zarządza wykonanie dzieła wyłącznie dla swych członków. Nie wolno wszakże wykonywać dzieła scenicznego w teatrze.

Art. 16.

W zakresie utworów rysunkowych, malarskich, rzeźbiarskich, architektonicznych i fotograficznych wolno, pod warunkami art. 17:

1. wystawiać dzieło publicznie, lecz nie dla zysku.
2. umieszczać reprodukcje w dziełach naukowych i podręcznikach lub używać ich do objaśniania wykładów, jeżeli utwory zostały wydane albo wystawione są stale w taki sposób, że każdy może je oglądać;
3. kopjować w świątyniach lub muzeach dzieła, nabyte dla nich bezpośrednio od twórcy, jednakże z zachowaniem przepisów, ustalonych przez właściwy zarząd;
4. odtwarzać jakąkolwiek techniką artystyczną lub reprodukcyjną dzieła sztuki, wystawione na stałe na drogach publicznych, ulicach, placach lub w publicznych ogrodach, jednakże nie w tych samych rozmiarach i nie dla takiego samego użytku; o ile chodzi o dzieła architektoniczne można odtwarzać tylko zewnętrzną fasadę, a gdy chodzi o świątynie i gmachy publiczne — także ich wnętrza;
5. odtwarzać w rzeźbie utwory malarskie lub graficzne i odwrotnie;
6. budować według wydanych planów, opisów, modeli i rysunków budowlanych, jeżeli twórca wydając je, nie zastrzegł wyłącznie dla siebie prawa budowania;
7. odtwarzać utwory fotograficzne, lecz nie w sposób fotograficzny lub do niego podobny.

Art. 17.

Zapóżyczenia z cudzych utworów, przewidziane w artykułach 14 — 16, dozwolone są tylko pod warunkiem, że zapożyczający poda źródło zapóżyczenia i twórcę.

Wolność zapóżyczenia nie upoważnia do żadnych zmian. W utworach muzycznych dozwolone są tylko przeniesienia na inny ton, na inny głos lub instrument, w dziełach zaś rysunkowych i plastycznych zmiany wielkości, tudzież zmiany konieczne wywołane sposobem odtworzenia.

Art. 18.

Wolno każdemu skopjować lub w inny sposób odtworzyć cudzy utwór wyłącznie dla własnego użytku prywatnego. Przepis ten nie odnosi się do budowania według cudzego utworu architektonicznego.

Art. 19.

Na wykonywanie praw autorskich do wszelkiego rodzaju portretów potrzeba zezwolenia osoby portretowanej, jeżeli nie otrzymała od artysty zapłaty.

Zezwolenia nie potrzeba:

1. jeżeli chodzi o wizerunki osób powszechnie znanych, a nie było z ich strony zastrzeżenia przy portretowaniu;
2. jeżeli wizerunki osób są tylko szczegółem obrazu, przedstawiającego obchód, zgromadzenie, krajobraz itp.

Art. 20.

Na wykonywanie praw autorskich co do listów potrzeba zezwolenia osoby, do której listy były zwrócone, jeżeli przez takie wykonywanie nazwisko jej ma lub może być ujawnione. Po śmierci tej osoby, potrzeba do lat trzydziestu od jej zgonu zezwolenia małżonka, jeżeli nie było rozłączenia od stołu i łoża; w braku małżonka — zezwolenia rodziców; w braku rodziców — zezwolenia dzieci zmarłego; w braku tychże — zezwolenia rodzeństwa.

ROZDZIAŁ III.

CZAS TRWANIA PRAWA AUTORSKIEGO.

Art. 21.

Prawo autorskie gaśnie w pięćdziesiąt lat od śmierci twórcy; przy dziełach łącznych w pięćdziesiąt lat od śmierci tego twórcy, który innych przeżył.

Względem utworów niewydanych za życia twórcy (pośmiertnych), prawo autorskie gaśnie w pięćdziesiąt lat od jego śmierci. W razie wydania takiego utworu w ostatnim dziesięcioleciu, czas trwania prawa autorskiego przedłuża się o lat dziesięć.

Prawo autorskie, które powstało na rzecz osób prawnych, gaśnie w pięćdziesiąt lat od czasu wydania utworu lub innego podania go do wiadomości publicznej. Ten sam termin stosuje się do anonimów i pseudonimów, jeżeli twórca przed wygaśnięciem prawa nie ujawnił publicznie swego autorstwa.

Prawo autorskie do dzieł fotograficznych lub otrzymanych w podobny do fotografii sposób, gaśnie w dziesięć lat od zdjęcia fotografii; do utworów kinematograficznych — w dwadzieścia lat od sporządzenia filmu; do przeróbek utworów muzycznych na przyrządy mechaniczne — w dwadzieścia lat od dokonania przeróbki. Prawo autorskie do serji zdjęć fotograficznych, mającej znaczenie artystyczne lub naukowe, gaśnie w pięćdziesiąt lat od śmierci wydawcy.

Art. 22.

Jeżeli utwór ukazuje się w częściach odrębnych (tomach, zeszytach itp.), to dla każdej części termin liczy się osobno; jeżeli jednak części nie są co do treści odrębnymi dziełami, czas trwania liczy się od wydania części ostatniej.

Art. 23.

Czas trwania prawa autorskiego liczy się latami, poczynwszy od 1-go stycznia tego roku, który nastąpił po śmierci twórcy, po prawowitem wydaniu lub innym zdarzeniu oznaczonem w art. 21 i 22.

ROZDZIAŁ IV.

PRZEJŚCIE PRAW AUTORSKICH.

Postanowienia ogólne.

Art. 24.

Prawo autorskie można przenosić na inne osoby przez czynności prawne między żyjącymi lub na przypadek śmierci; w braku rozporządzenia ostatniej woli prawo to przechodzi na dziedziców ustawowych.

Art. 25.

Prawo autorskie, dopóki służy twórcy, nie może być przedmiotem egzekucji z powodu roszczeń pieniężnych, jeżeli sprzeciwi się temu twórca. Po śmierci twórcy, jeżeli prawo autorskie służy dzieciom, a dzieło nie zostało wydane, mogą się sprzeciwić egzekucji: małżonek twórcy, jeżeli nie było rozłączenia od stołu i łóża; w braku małżonka — rodzice; w braku rodziców — dzieci zmarłego; w braku dzieci — jego rodzeństwo. Jednakże osoby te rozstrzygają tylko o tyle, o ile niema dostatecznych wskazówek co do woli twórcy w sprawie wydania dzieła.

Ograniczenia powyższe nie obowiązują, jeżeli przedmiotem egzekucji jest prawo autorskie do utworów fotograficznych lub otrzymanych w podobny do fotografii sposób, do utworów kinematograficznych i do przeróbek utworów muzycznych na instrumenty mechaniczne.

Art. 26.

Stereotypy, płyty, kamienie, formy oraz inne przyrządy, należące do uprawnionego i służące jedynie do wykonania jego prawa autorskiego, stanowią przynależność tego prawa.

Art. 27.

Prawa i obowiązki stron oceniać należy według umowy; o ile w niej brak wskazówek — według przepisów ustawy niniejszej; w braku tychże — według odpowiednich postanowień prawa handlowego i cywilnego.

Art. 28.

Twórca, odstępując dzieło sztuki na własność, nie wyzbywa się przez to prawa autorskiego; jednak nabywca nie ma obowiązku dopuszczać twórcy do kopjowania, odtwarzania lub wystawiania dzieła.

Art. 29.

Pomimo przeniesienia prawa autorskiego na inną osobę, twórca zachowuje swe prawa osobiste.

Art. 30.

Następca prawnemu, choćby nawet nabył wszelkie prawa autorskie, nie wolno czynić w utworze zmian, z wyjątkiem wywołanych oczywistą koniecznością, których twórca nie miałby słusznej podstawy zabronić.

Art. 31.

Pomimo przeniesienia prawa autorskiego, twórca nie traci wyłącznego prawa zezwalania na wykonywanie autorskich praw, zależnych (art. 2), jeżeli nie umówiono się inaczej.

Art. 32.

Każda strona może po czterech latach w każdym czasie wypowiedzieć na rok z góry umowę, w której twórca obowiązuje się na czas powyżej lat pięciu oddawać drugiej stronie wszystkie swe przyszłe utwory lub pewien ich rodzaj, albo też stałe dla niej w pewnym zakresie twórczości pracować.

Zrzeczenie się tego prawa ze strony twórcy niema mocy prawnej.

Art. 33.

Każda strona może przez odpowiednie oświadczenie rozwiązać umowę o stworzenie dzieła aż do oddania tego dzieła, jeżeli po zawarciu umowy zaszły nieprzewidziane zdarzenia, będące słuszną przyczyną rozwiązania, jako to: choroba twórcy, wyłączająca na czas dłuższy wykonanie dzieła, okoliczności, zniewalające twórcę ze względu na jego istotne interesy duchowe do zaniechania dzieła, niewypłacalność zamawiającego itp. Przepis ten nie uchyla roszczeń z tytułu niesłusznego zbożacenia się, roszczeń o zwrot nakładów i odszkodowanie.

Umowa o nakład.

Art. 34.

Przez umowę o nakład (umowę wydawniczą), nakładca nabywa prawo do wydania utworu piśmienniczego lub artystycznego i obowiązuje się skutecznie je w stosownej formie oraz użyć odpowiednich środków celem rozpowszechnienia wydawnictwa, przyczem dbać powinien o związane z wydawnictwem duchowe i materialne interesy twórcy.

Art. 35.

Nakładca nie może bez zezwolenia twórcy przenosić swych praw na inne osoby, chyba, że je przenosi razem z przedsiębiorstwem. Uwa-

za się, że twórca udzielił zezwolenia, jeżeli nie sprzeciwił się przeniesieniu w ciągu dwóch miesięcy po otrzymaniu zawiadomienia.

Art. 36.

Twórca obowiązany jest dostarczyć nakładcy całe dzieło lub część przeznaczoną do odrębnego wydania bez zwłoki i w stanie odpowiednim; nakładca winien również bez zwłoki przystąpić do prac nad wydaniem i ukończyć je w należyтым czasie.

Art. 37.

Jeżeli twórca nie dostarczył nakładcy dzieła w czasie właściwym, nakładca może wyznaczyć mu odpowiadający okolicznościom czas dodatkowy z zagrożeniem rozwiązania umowy, a po bezskutecznym jego upływie rozwiązać umowę. Twórca może również rozwiązać umowę, jeżeli nakładca, mimo oznaczenia mu czasu dodatkowego, okolicznościom odpowiadającego, z zagrożeniem rozwiązania umowy, nie podejmuje prac nad wydaniem dzieła. Co do roszczeń wzajemnych obowiązują przepisy prawa powszechnego; jednak, w razie niedostarczenia dzieła przez twórcę, nakładca może go skarżyć tylko o odszkodowanie, nie zaś o dokonanie dzieła.

Art. 38.

Nakładca może uwolnić się od obowiązku wydania, płacąc umówione wynagrodzenie i zwracając dzieło, jeżeli strony inaczej nie postanowiły. Z prawa tego nakładca nie może korzystać po upływie sześciu miesięcy od dostarczenia mu dzieła.

Art. 39.

Przepisy art. 36 i 37 stosuje się także, gdy nakładca nabył od autora prawo do kilku wydań.

Przed przystąpieniem do nowego wydania, nakładca obowiązany jest dać autorowi możliwość poczynienia zmian w utworze. Jednak autorowi wolno poczynić tylko takie zmiany, którym nakładca sprzeciwić się nie miałby słusznej podstawy.

Art. 40.

W braku odpowiedniej wskazówki w umowie, wysokość wynagrodzenia oznacza się według sprawiedliwego uznania.

W braku umowy o termin płatności, wynagrodzenie płatne jest przy oddaniu dzieła nakładcy.

W razie umowy o wynagrodzenie procentowe od całego nakładu, procent oblicza się od ceny, po której egzemplarze sprzedaje się publiczności, a należność ma być zapłacona natychmiast po ukończeniu druku.

Jeżeli wynagrodzenie zależy od liczby sprzedanych egzemplarzy, wydawca obowiązany jest co trzy miesiące przedstawiać twórcy ra-

chunki, pozwalając mu przytem przejrzenia odpowiednich pozycyj w księgach i fakturach i wypłacać przypadającą należność.

Art. 41.

Nakładca ponosi koszty korekty.

Twórca ma prawo żądać przesyłania sobie do przejrzenia korekt, wołnych od błędów drukarskich. Za poprawienie tych korekt nie należy mu się osobne wynagrodzenie.

Twórca ponosi koszty zmian, dokonanych w dziele po rozpoczęciu pracy wydawniczej, jeżeli przekraczają zwykłą miarę, a nie są niezbędnem następstwem faktów, które zaszły niezależnie od twórcy po rozpoczęciu pracy wydawniczej.

Art. 42.

W braku umowy co do liczby wydań i egzemplarzy, nakładca ma prawo do jednego wydania, najwyżej w 2.000 egzemplarzy, a w 1.000 egzemplarzy, jeżeli chodzi o wydanie nut zwykłych.

Twórcy należy się bezpłatnie po jednym egzemplarzu od każdej setki, jednak najwyżej 100. Nie wlicza się ich do powyższej liczby 2.000, względnie 1.000 egzemplarzy. Przy dziełach zbiorowych nakładca może zastąpić egzemplarze dzieła odbitkami danego przyczynku.

Przepisy drugiego ustępu niniejszego artykułu nie dotyczą czasopism.

Art. 43.

Poza liczbą egzemplarzy, określoną w art. 42, nakładca ma prawo, celem dopełnienia powinności przewidzianych w art. 34, zamówić nadwyżkę 100 egzemplarzy, a nadto celem pokrycia braków, dalszą nadwyżkę po dwa egzemplarze od setki przy nakładach do 3.000 egzemplarzy, przy większych zaś zakładach po jednym jeszcze egzemplarzu od każdej dalszej setki.

Art. 44.

Twórca ma prawo sprawdzać w drukarni, ile drukuje się egzemplarzy dzieła i w tym celu wejrzeć w księgi zamówień, w faktury u nakładcy i w drukarni.

Art. 45.

Cenę sprzedażną oznacza nakładca i zawiadamia o niej twórcę. Na podwyższenie ceny musi uzyskać zgodę twórcy, chyba, że nie przekracza ona wzrostu kosztów takiego samego wydawnictwa. Od podwyżki należy się twórcy umówiony procent za pozostałe do sprzedaży egzemplarze.

Art. 46.

Twórca ma prawo przystąpić do nowego wydania niezwłocznie po rozsprzedaniu poprzedniego.

W każdej chwili służy mu prawo wykupienia od nakładcy niesprzedanych egzemplarzy po cenie, po jakiej nakładca sprzedaje je księgarzom.

Bez względu na pozostały zapas egzemplarzy twórca może przystąpić do nowego wydania dzieła po upływie lat pięciu od ukazania się poprzedniego, a przy podręcznikach szkolnych i dziełach naukowych po upływie lat dziesięciu.

Art. 47.

W wydaniu zbiorowym swych dzieł twórca może umieścić również takie utwory, co do których prawo nakładu odstąpił osobom innym, jeżeli od czasu ich ukazania się upłynęło lat pięć; jednakże nie może sprzedawać ich oddzielnie, chyba, że ma prawo do ich wydania na podstawie artykułu poprzedniego.

Prawo nakładcy do wydania zbiorowego utworów jednego autora nie obejmuje prawa wydawania lub sprzedawania oddzielnie poszczególnych utworów.

Inne umowy o rozpowszechnianie utworów.

Art. 48.

Przy umowach o publiczne wystawienie dzieła scenicznego lub o publiczne wykonanie dzieła muzycznego stosuje się z odpowiednimi zmianami artykuły 34 do 37 i 39.

Przepisy art. 40 stosuje się z tą zmianą, że wynagrodzenie autorskie płatne jest natychmiast po zawarciu umowy, a jeżeli twórca ma dostarczyć rękopis, natychmiast po dostarczeniu go przedsiębiorcy; jeżeli zaś wynagrodzenie oblicza się w stosunku do zysku (tamtęma), należy je wypłacać po każdym zamknięciu kasowym.

Art. 49.

Przedsiębiorca, wystawiający dzieło muzyczne, może odbijać teksty pieśni i libretta oraz sprzedawać je, ale tylko publiczności, która przybywa na przedstawienie. Nie wolno mu wprowadzać ich w obieg księgarski.

Art. 50.

Twórca może natychmiast rozwiązać umowę, jeżeli przedsiębiorca wystawia utwór w rażąco nieodpowiedniej formie lub zupełnie nieodpowiednimi siłami, albo wprowadza zmiany, którym sprzeciwiać się twórca miałby słuszną podstawę.

Art. 51.

Kto nabył za wynagrodzeniem niewydane plany architektoniczne, nabywa prawo zastosowania ich tylko w jednej budowlu.

ROZDZIAŁ V.

UMOWA AGENCYJNA.

Art. 52.

Umowa agencyjna uprawnia i zobowiązuje agenta do udzielenia w własnym imieniu, ale na rachunek twórcy, licencji na przedstawienia utworów scenicznych i do wykonywania dzieł muzycznych, tudzież do ścigania sądowo w imieniu twórcy bezprawnych przedstawień, względnie wykonywań tych utworów.

Art. 53.

Prawa i obowiązki, wynikające z umowy twórcy z agentem, należy oceniać na podstawie art. 27.

Umowa ta nie uprawnia agenta do zawierania umów o wydanie dzieła.

Art. 54.

Agent obowiązany jest donosić twórcy natychmiast o każdej umowie licencyjnej, na jego rachunek zawartej, składać mu rachunki i wypłacać co trzy miesiące wynagrodzenie autorskie lub tantiemy, po potrąceniu prowizji, która w braku umowy wynosi dziesięć od sta.

Art. 55.

Śmierć agenta rozwiązuje umowę.

ROZDZIAŁ VI.

OCHRONA PRAWNA.

Skargi z powodu naruszenia praw autorskich.

Art. 56.

Twórca (lub jego prawny następca) może żądać od wkraczającego bezprawnie w jego prawa, by zaniechał naruszenia, wydał to, czem się wzbogacił, a w razie winy wynagrodził wszelką szkodę.

Art. 57.

Bezprawnie sporządzone egzemplarze lub ich części, oraz przyrzady, służące do wydawnictwa, jak klisze, stereotypy, kamienie, płyty itp., należące do pozwanego, mają być na wniosek pokrzywdzonego przyznane mu na poczet roszczeń pieniężnych, albo pozostawione u właściciela w stanie niezdatnym do użytku. Nie można jednak niszczyć dzieł sztuki.

Przy dziełach budownictwa nie można wstrzymać rozpoczętej budowy. Pokrzywdzony ma jednak prawo do wynagrodzenia (honorarium)

według sprawiedliwego uznania, niezależnie od roszczeń z tytułu niesłusznego z bogacenia się i roszczeń o odszkodowanie.

Art. 58.

Od osoby, która, nie wkraczając w prawo autorskie, wyrządza z winy swej szkodę w jego przedmiocie, pokrzywdzony żądać może wynagrodzenia zrzędzonej szkody.

Skargi z powodu naruszenia praw osobistych.

Art. 59.

Jeżeli ktoś wyrządza twórcy krzywdę w zakresie jego osobistego stosunku do dzieła, twórca — chociażby prawo autorskie wcale nie istniało, zgasło, przeszło na inne osoby, albo było bezskuteczne według postanowień art. 14 do 16 — może niezależnie od roszczeń z art. 56 do 58 żądać: zaniechania czynów krzywdzących i usunięcia ich skutków, w szczególności publicznego odwołania lub innej deklaracji publicznej; ogłoszenia wyroku w czasopismach i innych środkach zadośćuczynienia; jeżeli czyn był umyślny, zapłaty pokutnego.

Taką krzywdą osobistą jest: gdy ktoś przywłaszcza sobie autorstwo; gdy nie podaje w swym utworze autora lub źródła, z którego zaczerpnął treść lub wymyki, przez co może powstać błędne mniemanie co do autorstwa, albo podaje fałszywie autora lub źródło; gdy publikuje dzieło, do publikacji przez twórcę nie przeznaczone; gdy wprowadza w publikacji zmiany, dodatki, skrócenia, które treść wykrzywiają lub uwłaczają godności i wartości dzieła; gdy wydaje dzieło w rażąco nieodpowiedni sposób; gdy czyni zmiany w oryginale dzieła sztuki; gdy oryginał oznacza nazwiskiem twórcy wbrew jego woli, lub w inny sposób wbrew jego woli ujawnia autorstwo; gdy w krytyce obniża wartość dzieła przez świadomie fałszywe przedstawienie rzeczy itp.

Art. 60.

Po śmierci twórcy powołani są do wniesienia skargi z art. 59, jeżeli twórca nie wyraził innej woli, jego małżonek, rodzice, zstępni oraz rodzeństwo zmarłego. Osoby te jednak nie mają prawa do pokutnego. W razie wniesienia skargi przez jedną z nich, inne nie mogą wytaczać skargi osobnej, lecz mogą tylko przystąpić do już wytoczonego sporu.

Art. 61.

Przepis art. 59 stosuje się odpowiednio do rozpowszechniania portretu bez pozwolenia portretowanego; przepisy art. 59 i 60 — do naruszania praw osobistych przez wydanie listów bez pozwolenia wymagane art. 20.

Postanowienia karne.

Art. 62.

Kto wbrew przepisom niniejszej ustawy umyślnie wkracza w wyłączne prawa twórcy lub jego następcy prawnego, ulega karze grzywny do dziesięciu tysięcy złotych lub aresztu od jednego tygodnia do sześciu miesięcy.

Sporządzający kopję z cudzego utworu sztuki plastycznej ulega karze tylko wtedy, gdy trudni się takim kopyowaniem zarobkowo.

Art. 63.

Nakładca, który świadomie zamawia, i sporządzający nakład, który świadomie wytwarza większą liczbę egzemplarzy utworu, aniżeli mu дозволено, ulega karze grzywny do pół miliona złotych lub więzienia od jednego miesiąca do dwóch lat, albo obu karom łącznie.

Art. 64.

Kto umyślnie przywłaszcza sobie cudze autorstwo, ulega karze grzywny do dziesięciu tysięcy złotych lub aresztu od jednego miesiąca do roku.

Art. 65.

Ściganie czynów z art. 62 i 64 może nastąpić tylko z oskarżenia prywatnego.

Art. 66.

Do skargi karnej są uprawnione te same osoby, którym w danym przypadku służy prawo do skargi cywilnej.

Art. 67.

Usiłowanie jest karalne tylko w przypadkach art. 63.

Art. 68.

Nie można wdrożyć postępowania karnego, jeżeli od popełnienia przestępstw z art. 62 i 64 upłynęło lat trzy, a z art. 63 — lat pięć.

Nie można wydać wyroku skazującego, jeżeli od popełnienia przestępstwa z art. 62 i 64 upłynęło lat sześć, a z art. 63 lat dziesięć. Jednak przedawnienie wstrzymuje się, jeżeli z powodu, w ustawie nieprzewidzianego, nie można postępowania karnego wdrożyć lub dalej prowadzić.

Nie można wydać wyroku skazującego, jeżeli od jego prawomocności upłynęło lat dziesięć.

Przedawnienie kary wstrzymuje się w okresie warunkowego zawieszenia lub odroczenia wykonania kary.

Art. 69.

Skarg z art. 62 i 64 nie można wnieść po upływie sześciu miesięcy od czasu, kiedy uprawniony do skargi dowiedział się o popełnieniu przestępstwa i o osobie sprawcy.

Art. 70.

Sąd może na wniosek pokrzywdzonego zarządzić ogłoszenie wyroku na koszt skazanego.

ROZDZIAŁ VII.

POSTANOWIENIA PRZEJŚCIOWE I KOŃCOWE.

Art. 71.

Moc obowiązująca ustawy niniejszej rozpoczyna się z dniem...

Art. 72.

Ustawa niniejsza stosuje się także do praw autorskich, istniejących w chwili jej ogłoszenia. Przez to jednakże nie skraca się czasu trwania praw, przez dotychczasowe przepisy określonego.

Jeżeli twórca przed wejściem niniejszej ustawy w życie przeniósł prawa swe pod tytułem obciążliwym na osobę inną, z rozszerzenia prawa autorskiego przez niniejszą ustawę korzysta twórca, o ile nie było w tym względzie odmiennej umowy.

Art. 73.

Umowy, dotyczące przejścia prawa autorskiego, ocenia się według przepisów, które obowiązywały w czasie zawarcia umowy.

Art. 74.

Przedruki, reprodukcje, budowy i przeróbki dla instrumentów mechanicznych, nie zabronione przez dotychczas obowiązujące przepisy, a rozpoczęte, zanim ustawa niniejsza uzyskała moc obowiązującą, wolno ukończyć i rozpowszechniać, chociażby podpadały pod zakazy niniejszej ustawy.

Art. 75.

Kary pieniężne, określone w ustawie niniejszej w złp. powinny być płacone w markach polskich według kursu ustalonego przez Ministra Skarbu i obowiązującego w dniu uiszczenia kary.

Art. 76.

Aż do wydania jednolitych ustaw karnych dla całego obszaru Rzeczypospolitej, w przypadkach art. 62 i 64 zamiast aresztu ponad sześć tygodni, stosować należy w b. zaborze pruskim karę więzienia.

Art. 77.

Aż do wydania jednolitych ustaw ustaw karnych dla całego obszaru Rzeczypospolitej o przestępstwach z art. 62 i 64 orzekają sądy okręgowe.

Art. 78.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz Ministrowi Sprawiedliwości.

REZOLUCJA

JAKO DODATKOWY WNIOSEK KOMISJI KODYFIKACYJNEJ
DO PROJEKTU USTAWY O PRAWIE AUTORSKIEM.

Komisja Kodyfikacyjna zwraca się do Ministerstwa Sprawiedliwości z wnioskiem, aby równocześnie z projektem ustawy o prawie autorskiem przedłożyło Ciałom prawodawczym projekt ustawy o t. zw. „domaine publique payant“, („o skarbie narodowym literatury, nauki i sztuki“), oparty na następujących zasadach:

- 1) Pobiera się opłatę procentową od dochodu brutto przy rozpowszechnianiu dzieł twórczości, które w Polsce nie korzystają z ochrony prawa autorskiego.
- 2) Uzyskane tą drogą fundusze przeznaczone są wyłącznie na cele i potrzeby wszystkich odgałęzień twórczości narodowej w literaturze, nauce i sztuce.

UZASADNIENIE.

Od chwili wskrzeszenia Państwa skodyfikowanie jednolitego prawa autorskiego stało się sprawą nagłą. Jest to bowiem istny dziwoląg prawniczy, jest sprzecznością wewnętrzną, aby prawa natury monopolistycznej, do jakich należą prawa autorskie, prawa, których wyłączność obejmuje obszar całego Państwa, wywierały różne skutki prawne w różnych jego częściach.

Rząd rozpoczął szybko starania o usunięcie tego stanu w sferze innych praw monopolistycznych, na dobrach niematerialnych opartych. Już w kilka tygodni po zjednoczeniu Państwa wprowadzono dekretami Naczelnika Państwa jednolite prawo o patentach na wynalazki, o ochronie wzorów rysunkowych i modeli, o ochronie znaków towarowych. Najważniejsze, podstawowe prawo z dziedziny praw na dobrach niematerialnych, prawo autorskie wykrywać się musi dotąd chorobliwie pod mocą obowiązującą kilku różnych ustaw.

W listopadzie 1919 r. członek Komisji Kodyfikacyjnej Rz. P. prof. Parczewski zwrócił — już na pierwszym posiedzeniu Sekcji prawa cywilnego tej Komisji — uwagę na konieczność zajęcia się jaknajrychlej skodyfikowaniem jednolitego prawa autorskiego. Sprawa stała się ze wzglę-

du na nasze stosunki międzynarodowe piekąca, gdy Polska w dn. 28 stycznia r. 1920 przystąpiła bez zastrzeżeń do Konwencji Berneńskiej. To też Ministerstwo sztuki i kultury zainteresowało się nią żywo i w marcu tego roku zwróciło się do prof. Fryderyka Zolla o opracowanie projektu polskiej ustawy autorskiej. Wkrótce potem także Sekcja prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej powierzyła mu referat tego projektu, wyznaczając na koreferenta członka Komisji J. J. Litauera.

Już w pierwszej połowie maja przedłożył referent Ministerstwa sztuki i kultury oraz Komisji Kodyfikacyjnej Rz. P. „Zasady, na których polegać ma jednolite polskie prawo autorskie“, starając się oprzeć je na ustawach autorskich, obowiązujących dotąd na ziemiach polskich, i na postanowieniach ostatniej Konwencji Berneńskiej, odstępując jednak od tych wzorów o tyle, o ile zmiany okazały się konieczne lub wskazane i w granicach Konwencji możliwe. Również koreferent opracował swoje „Zasady prawa autorskiego“.

Referaty te były następnie przedmiotem obrad Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej, a niemal równocześnie sprawa reformy prawa autorskiego stała też na porządku dziennym Zjazdu literatów polskich w Warszawie. Zgodnie z intencjami tego Zjazdu, Ministerstwo sztuki i kultury zarządziło w tej sprawie ankietę, w której, oprócz reprezentantów Ministerstw: sztuki i kultury, sprawiedliwości i spraw granicznych, wzięli udział zaproszeni literaci i artyści.

Uwzględniając wyniki ankiety, uwagi koreferenta, uchwały Sekcji prawa cywilnego i zapatrywania rzeczoznawcy Z. Przesmyckiego (Miriamy), wygotował referent projekt ustawy autorskiej z motywami, ogłoszony drukiem w r. 1920 — nakładem Min. sztuki i kultury — pod tytułem: „Prawo autorskie w projekcie prof. Zolla“.

W grudniu 1920 r. odbyły się w Poznaniu obrady Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej nad tym projektem, pod przewodnictwem prof. Wł. L. Jaworskiego. Po przeprowadzeniu dyskusji generalnej uchwalono przyjąć projekt za podstawę dyskusji szczegółowej i przeprowadzono obrady nad pierwszymi sześciu artykułami, które z różnemi zmianami uchwalono. Dokładny obraz odbytej dyskusji i jej wyniki obejmuje zeszyt pierwszy „Protokółów obrad Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej“ (Prawo autorskie — Kraków 1921), zredagowanych przez prof. St. Gołęba, i zawierających nadto jako załączniki: Zasady prawa autorskiego opracowane przez referenta i koreferenta, oraz — obok projektu referenta — memorjały wzgl. uchwały Akademii sztuk pięknych w Krakowie, Koła architektów w Warszawie, Związku zawodowego literatów polskich w Warszawie, Polskiej Akademji Umiejętności i Sekcji autorów wydawnictw szkolnych przy Tow. nauczycieli szkół wyższych.

Jeszcze przed sesją w Poznaniu przygotował koreferent Litauer „Uwagi nad projektem ustawy autorskiej referenta prof. Zolla (Kraków 1921), a już po tej sesji „Dodatkowy koreferat w przedmiocie ustawy o prawie autorskiem“ (Czasopismo prawn. r. 1921, Nr. 9 — 12, str. 164 — 179), poczem opracował swój własny projekt ustawy autorskiej i przedłożył go Sekcji prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej. Również prof.

St. Wróblewski przedłożył Sekcji swe „Uwagi do prawa autorskiego w projekcie prof. Zolla“ (Czasopismo prawne r. 1921, Nr. 3 — 4, str. 27—59).

Skutkiem zwrócenia się tej Sekcji do Sekcji prawa karnego Komisji, opracował prof. E. Krzymuski „Projekt przepisów karnych dla ochrony prawa autorskiego, jako uzupełnienie ustawy o prawie autorskiem według projektu prof. Fr. Zolla“ (Czasopismo prawne r. 1921, Nr. 3 — 4, str. 17 — 26). Projekt ten był przedmiotem obrad Sekcji prawa karnego na podstawie kwestionariusza prof. Makarewicza (patrz Czasopismo „Komisja Kodyfikacyjna Rz. P.“, Wydział Karny — Sekcja Prawa Karnego, tom I, zeszyt 3, str. 19 — 42).

Ponownie zebrała się Sekcja prawa cywilnego z początkiem grudnia 1921 r., a na porządku dziennym zamieszczono m. i. dalszy ciąg obrad nad prawem autorskiem. Sekcja wybrała wówczas, celem opracowania całego materiału i przygotowania konkretnych wniosków na posiedzenie następne, subkomitet, w którego skład weszli: prof. St. Wróblewski jako przewodniczący, a jako członkowie: Zoll, Litauer, Dbałowski, prof. Petrażycki i Przesmycki.

Subkomitet ten opracował w trzech czytaniach: „Projekt ustawy o prawie autorskiem“, przyjąwszy za podstawę swych obrad i uchwał projekt referenta z uwzględnieniem wszystkich dotychczasowych materiałów, a dalej nadesłanych następnie opinii prof. Parczewskiego, Krzymuskiego i Makarewicza, i wreszcie kilku przeprowadzonych ekspertyz.

Nad projektem subkomitetu obradowała następnie w październiku 1922 r. w Warszawie Sekcja prawa cywilnego Komisji Kodyfikacyjnej znowu pod przewodnictwem prof. Wł. L. Jaworskiego. Obraz tych obrad i ich wyników daje zeszyt drugi „Protokółów Obrad“ Sekcji (Prawo autorskie, Kraków 1923), zredagowany również przez prof. St. Gołęba i obejmujący ponadto jako załączniki: pierwotny projekt ustawy o prawie autorskiem koreferenta J. J. Litauera, tegoż uwagi do projektu subkomitetu, protokół z ekspertyzy kinematograficznej — wreszcie: projekt ustawy o prawie autorskiem, uchwalony w dniu 31 października 1923 r. przez Sekcję i Wydział cywilny Komisji Kodyfikacyjnej. W protokołach tych uwzględniono też odpowiednio materiały dostarczone przez subkomitet Sekcji dla prawa autorskiego.

Projekt Sekcji wzgl. Wydziału cywilnego został następnie z pewnymi zmianami uchwalony przez zebranie plenarne Komisji Kodyfikacyjnej Rz. P.

W końcu wspomnieć jeszcze wypada o uwagach i wnioskach, nadesłanych do projektu. Są nimi pisma członków Komisji Kodyfikacyjnej: Litauera, Lutostańskiego, Mogilnickiego, Fr. Nowodworskiego, Parczewskiego i Rymowicza; dalej z Naczelnej Rady adwokackiej w Warszawie i Izb adwokackich w Krakowie i Przemyślu; Komitetu Warszawskiej Kasy Przewodności i pomocy dla literatów i dziennikarzy w Warszawie; Nacz. Inspektora Szkolnictwa elementarnego w Warszawie, Towarzystwa literatów i dziennikarzy polskich w Warszawie — wreszcie; Zarządu Koła warszawskiego Tow. Nauczycieli szkół średnich i wyższych. Te uwagi i wnioski mogły być oczywiście uwzględnione tylko o tyle, o ile nie sprzeciwiały się uchwałom Komisji.

PODSTAWOWE MYŚLI PROJEKTU SA NASTĘPUJĄCE:

W ustawie powinna być zapewniona pełna ochrona interesów twórców. Oto myśl, która przenika cały projekt, jest jego wytyczną, treścią poszczególnych postanowień i zasadą, na której oparto konstrukcje prawne. Dlatego już w art. 1 określono po raz pierwszy pojęciowo przedmiot prawa autorskiego, a nie, jak to zwykle bywa, w sposób przykładowy przy zestawieniu rzeczy z różnych punktów widzenia np. pisma, książki, dzieła literackie, muzyczne i t. p. Dlatego umowę o nakład (p. art. 34 i nast.) uregulowano w ten sposób, by *lex contractus* szła po linii zabezpieczenia interesów twórców. Dlatego w postanowieniach karnych zamieszczono bardzo surowe sankcje karne przeciw nakładcom, zamawiającym w drukarniach większą liczbę egzemplarzy, aniżeli im w umowie dozwolono (art. 63) i t. p. W szczególności tendencja ochrony praw twórców wystąpiła w następujących konstrukcjach prawnych:

1) W prawach twórców dzieł literackich i artystycznych należy w zasadzie rozróżnić dwie grupy:

a) prawa autorskie (niematerjalne, ale majątkowe), służące do ochrony interesów majątkowych, przenośne w całości lub w części w drodze sukcesji ogólnej i szczególnej, ograniczone w czasie i treści ze względu na interes publiczny. Ustawa powinna określić ich treść i ze względu na oddzielić je od zakresu dobra publicznego, a wyposażyć głównie w ochronę prawnoprywatną, a tylko posiłkowo w ochronę karną. Roszczenia prawnoprywatne pokrzywdzonego zmierzać powinny do uznania prawa, zaprzestania czynów krzywdzących, wydania niesłusznego z bogacenia się i wynagrodzenia szkody (p. art. 1 — 13, 56 i nast.).

b) prawa osobiste (indywidualne) twórcy dzieła lit. lub artystycznego, służące do ochrony interesów duchowych (idealnych) indywidualnych, psychicznych, wieczyste, nieprzenośne. Prawa te po śmierci autora przysługują małżonkowi, dziedzicom lub krewnym autora ze względu na interes wyższy, które osoby te odczuwać mogą wobec utworu pozostałego. Ustawa nie może dotyczących roszczeń, względnie praw, ich podstawą będących, określić inaczej, jak tylko przykładowo i musi dlatego pozostawić tutaj szeroki zakres uznania sędziego i znawców. Ochrona prawna winna i tutaj być w pierwszym rzędzie cywilistyczna, ale oparta na zasadach analogicznych do rzymskiej *actio iniuriarum aestimatoria* (przytem środki takie jak odwołanie, zapłata pokutnego i t. p.). Ochrona karna powinna tu mieć znaczenie większe niż co do praw majątkowych, zwłaszcza, że czyny przeciw interesom duchowym autora i społeczeństwa skierowane, łączą się często z potrzebą represji ze stanowiska interesu publicznego; np. wprowadzenie w błąd publiczności co do pochodzenia utworu od tego, czy owego autora (art. 1 i 59 i nast.).

W praktyce ochrona interesów majątkowych i osobistych zlewać się naturalnie musi przeważnie w wspólnej funkcji.

2) Koncepcja ustaw autorskich jest dotąd przeważnie prawnokarna, a nie cywilistyczna. Określa się mianowicie czyny bezprawne, nieraz w sposób drobiazgowy, zamiast brać za podstawę określenie prawa podmiotowego, a pozostawić praktyce rozpoznanie każdego czynu, który jest na-

szaniem lub pogwałceniem tego prawa. Należy zatem w autorskiem prawie polskiem określić w sposób zasadniczy i ogólny prawo podmiotowe, oznaczyć zaś w sposób szczegółowy tylko jego ograniczenia na rzecz dobra publicznego (użytku publicznego), a każdy czyn będący przeciwieństwem prawa podmiotowego uważać za podstawę roszczeń prawnych. Między niemi odróżnić należy według metody cywilistycznej roszczenia bezwzględne, skierowane przeciw przywłaszczeniom i ich skutkom i roszczenia względne, skierowane przeciw szkodom, wyrządzonym w przedmiocie prawa lub jego wartości, a nie objawiającym się w przywłaszczeniach obcego prawa autorskiego.

Tylko taką metodą zdobędzie się z czasem dla praw autorskich pełne prawo obywatelstwa w systemie praw prywatnych, a tem samem wystarczająca, bo na szerokich podstawach oparta, represję czynów bezprawnych (p. art. 13, 56 i nast.).

3) Wprowadzić należy do ustawy pojęcie nowe, a mianowicie rozróżnianie praw autorskich niezależnych od zależnych. Zależnemi są te prawa autorskie, których wykonywanie łączy się z częściowem wykonywaniem uprawnień, wypływających z innego prawa bezwzględnego, a zwłaszcza z prawa autorskiego. Zależnemi są więc prawa do takich utworów, jak tłumaczenia dzieła na języki inne, przeróbki dramatu w powieści i naodwrot, potpurri, fantazje muzyczne i t. p., odtworzenie utworu muzycznego w gramofon, kinematograficzne odtworzenie powieści lub dramatu, fotograficzne zdjęcie obrazu lub rzeźby, przerobienie dzieła muzycznego na inne instrumenty, wymalowanie obrazu na podstawie rysunku i t. p. — jednym słowem odtwarzanie (nie proste kopjowanie, odbicie, naśladowanie) utworu jednego w innym utworze mniej lub więcej zmienionej postaci. Warun iem prawa zależnego jest jednak, by utwór oparty na dziele podstawowem był wytworem indywidualnej i twórczej pracy i jako taki — przedmiotem prawa autorskiego, lubo wykonywanie jego wkracza w sferę wyłączności prawa do dzieła oryginalnego, podstawowego (p. art. 2 i 37).

Przez tę koncepcję zdobywa się podstawę do jasnego postawienia kwestji, lepszego uregulowania stosunku między utworem podstawowem, a zależnym, względnie między twórcami tych dzieł przyczem prawnie nasuwają się pouczające analogje ze sfery innych dziedzin prawnych, jak zwłaszcza patentów zależnych.

Co się ma stać z każdym prawem autorskiem po upływie terminów w art. 12 — 23 określonych? Oto pytanie, które roztrząsano gruntownie. Życzenie iteratów i artystów, by dzieła, zostające pod ochroną, przechodziły na Państwo, które ujmie przez odpowiednie organy (Akademię Literacką, Akademię Umiejętności) dalszą ich eksploatację, a z zysków popierać będzie twórczość narodową — nie znalazło odpowiedniego poparcia. Natomiast przyjęto za wzorem Włoch i Francji t. zw. *domaine public payant*, które znalazło wyraz w rezolucji, zamieszczonej po tekście projektu. Jest to zaprowadzenie opłaty od rzeczy, niepodlegających już prawu autorskiemu, opłat, przeznaczonych wyłącznie na cele kultury i sztuki. Przyjęto tę instytucję w formie rezolucji do Ciał prawodawczych, nie w samym projekcie ustawy autorskiej. Jednakowoż w zeszycie dru-

gim wspomnianych „Protokółów Obrad“ zamieszczono projekt osobnej ustawy w sprawie tej opłaty, przedłożony Sekcji prawa cywilnego przez Z. Przesmyckiego. Instytucja, o której mowa, daje np. we Włoszech wyniki pod względem finansowym b. dodatnie, co w związku z jej doniosłymi celami przemawia wymownie za wprowadzeniem tych opłat w Rzeczypospolitej.

B. SEJM I SENAT.

I. Projekt rządowy z uzasadnieniem.

SEJM
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Nr 1786

OKRES I.

MINISTERSTWO SPRAWIEDLIWOŚCI

Warszawa, dnia 5 marca 1925 r.

L. I. U. 666/25

Na podstawie uchwały Rady Ministrów z dnia 24 stycznia 1925 r. mam zaszczyt przesłać **projekt rządowy ustawy o prawie autorskiem**, z prośbą o przedłożenie go Sejmowi Rzeczypospolitej Polskiej. Projekt ten opiera się na złożonym mi projekcie Komisji Kodyfikacyjnej.

Minister Sprawiedliwości
A. Żychliński.

Do Pana Marszałka
Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej
w Warszawie.

U S T A W A

o prawie autorskiem.

ROZDZIAŁ I.

POSTANOWIENIA OGÓLNE.

Przedmiot prawa autorskiego.

Art. 1.

Przedmiotem prawa autorskiego są wszelkie utwory z dziedziny literatury, nauki i sztuki a mianowicie:

1) książki, broszury, czasopisma i wszelkie inne pisma z zakresu literatury,

2) utwory dramatyczne, choreograficzne i pantomimiczne, dalej utwory kinematografij, lub podobnego do niej postępowania, jeżeli ze względu na układ sceniczny albo na połączenie przedstawionych wydarzeń są oryginalnymi utworami,

3) rysunki, plany, mapy, plastyczne przedstawienia, szkice i inne ryciny o charakterze naukowym lub technicznym, jeżeli stosownie do swego przeznaczenia nie mogą być uważane za dzieła sztuk pięknych,

4) wykłady i przemówienia, mające na celu podniesienie umysłów, pouczenie lub rozrywkę,

5) dzieła sztuki muzycznej,

6) dzieła sztuk pięknych, jak malowidła, rysunki, sztychy, drzeworyty i wszelkie inne wytwory sztuki graficznej; dzieła rzeźbiarstwa, sztuki rymnicznej lub medaljerskiej i inne dzieła sztuki plastycznej; dzieła sztuki budowniczej, wytwory przemysłu artystycznego; plany i projekty do dzieł sztuk pięknych wszelkiego rodzaju.

Art. 2.

Przeróbki cudzych utworów, jak tłómaczenie, przystosowanie, układ muzyczny, przeniesienie na film kinematograficzny, na muzyczne instrumenty mechaniczne i t. p. są również przedmiotem prawa autorskiego. Jednak wykonywanie takiego prawa zależy od zezwolenia twórcy oryginału (zależne prawo autorskie). Zezwolenia nie potrzeba, gdy prawo autorskie co do oryginału wygasło. Zezwolenie traci moc, jeżeli przeróbka nie ukazała się w przeciągu lat pięciu.

Ograniczenia powyższe nie stosują się do dzieł, które mają cechy samodzielnej twórczości, chociaż podjęte do nich dał utwór cudzy.

Art. 3.

Prawo autorskie do utworów fotograficznych lub otrzymanych w podobny do fotografii sposób istnieje pod warunkiem, że zastrzeżenie wyraźnie uwidoczniiono na odbitkach. Na odbitkach fotograficznych i reprodukcjach, otrzymywanych w podobny do fotografii sposób, na filmach, a także na nutach dla mechanizmu, na walcach fonograficznych i tym podobnych przyrządach, odtwarzających utwór w sposób mechaniczny, należy uwidocznic rok zdjęcia lub przeniesienia. W braku podania roku prawo autorskie do takich utworów wtedy tylko ma skutek przeciw osobom trzecim, jeżeli wiedziały, że czas trwania prawa autorskiego jeszcze nie upłynął.

Art. 4.

Przedmiotem prawa autorskiego nie są:

1) ustawy, rozporządzenia, orzeczenia sądów i innych władz, oraz pisma i formularze urzędowe, przeznaczone przez władze do wiadomości powszechnej;

2) proste informacje dziennikarskie.

Art. 5.

Utwory, określone w art. 1—3, korzystają z ochrony od chwili prawowitego ich ukazania się (wydania, wygłoszenia, wystawienia i t. p.), jeżeli:

1) twórcami ich są obywatele Państwa Polskiego lub w Polsce zamieszkałi cudzoziemcy;

2) ukazały się naprzód w Polsce lub równocześnie w Polsce i zagranicą;

3) wydane zostały naprzód w języku polskim;

4) ochrona wynika z układów międzypaństwowych lub uzasadnia ją wzajemność.

Względem utworów, które jeszcze się nie ukazały, ochrona służy wszystkim twórcom, obywatelom Państwa Polskiego i cudzoziemcom.

Podmiot prawa autorskiego.

Art. 6.

Prawo autorskie należy w zasadzie do twórcy dzieła.

W braku dowodu przeciwnego za twórcę poczytuje się osobę, której nazwisko zaznaczono na dziele albo ogłoszono przy wykonaniu lub wystawieniu utworu.

Art. 7.

Wydawcom zbiorów pieśni ludowych, melodji, przysłów, bajek, powieści, wzorów stylu budowlanego i innych utworów sztuki ludowej, wypisów, antologii, starych rękopisów, edycji, krytycznych, służy prawo autorskie, o ile opracowanie wydawnicze (wybór, układ, ustalenie tekstu i t. p.) ma cechy twórczości (art. 1).

Art. 8.

Prawo autorskie do dzieł zbiorowych (encyklopedji, roczników, kalendarzy i t. p.), oraz do czasopism jest podwójne: do całości służy wydawcy, do poszczególnych części ich twórcom. Współpracownicy dzieł zbiorowych, jeżeli otrzymują honorarium autorskie, nie mogą gdzieś indziej wydawać opracowanych przez siebie części przez lat trzy od czasu ukazania się ich w dziele zbiorowym. Współpracownicy czasopism mogą wydawać gdzieś indziej swe prace po ukazaniu się ich w całości w piśmie periodycznym. To ograniczenie upada z chwilą, gdy w czasopiśmie dalszy ciąg utworu nie ukazuje się bez winy twórcy dłużej niż przez trzy miesiące.

Twórcy dzieł wyłącznych (np. opera i libretto, melodia i tekst, powieść i ilustracja) mają wspólne prawo autorskie co do całości, jednak każdy w swym zakresie zachowuje prawo odrębne.

Do dzieł nierozłącznych (np. powieść lub utwór dramatyczny, napisany przez kilku autorów wspólnie) stosuje się odpowiednio przepisy o współwłasności.

Art. 9.

Twórcę dzieła, wydane go bez podania nazwiska (anonim) albo pod nazwiskiem zmyślonym (pseudonim), zastępuje w obronie praw autorskich wydawca, w braku wydawcy — nakładca. Zastępstwo ustaje, jeżeli twórca poda do wiadomości publicznej swe nazwisko.

Art. 10.

Prawo autorskie do utworów fotograficznych lub otrzymanych w podobny do fotografii sposób, do filmów kinematograficznych i do

przeróbki utworów muzycznych na instrumenty muzyczne służy przedsiębiorcy; w razie zaś zamówienia dzieła — zamawiającemu.

Art. 11.

Stosunki uregulowane w przepisach art. 6—8 i 10, można urządzić w umowie inaczej.

Treść prawa autorskiego.

Art. 12.

Twórca rozporządza swem dziełem wyłącznie i pod każdym względem; w szczególności rozstrzyga, czy dzieło ma się ukazać, czy ma być odtworzone, rozpowszechnione i w jaki sposób.

Ochrona praw osobistych służy każdemu twórcy bez względu na istnienie lub nieistnienie prawa autorskiego (art. 58).

ROZDZIAŁ II.

Ograniczenie praw autorskich.

Art. 13.

W dziedzinie piśmiennictwa wolno każdemu pod warunkami art. 16:

1) przedrukowywać w dziennikach artykuły z innych dzienników, ogłoszone bez zastrzeżenia; wolność przedruku nie obejmuje jednak artykułów treści literackiej i naukowej;

2) przedrukowywać w czasopismach lub w dziełach, przeznaczonych na publikację tego rodzaju, mowy, wygłoszone na zebraniach lub rozprawach o charakterze publicznym, co jednak nie uprawnia do zbiorowego wydania mów jednej osoby;

3) przytaczać w dziełach, stanowiących samodzielną całość, dla wyjaśnienia lub nauczania małe ustępy z wykładów, mów, oraz innych utworów naukowych i literackich, a z drobnych utworów najwyżej trzy z jednego dzieła, ale dopiero, gdy prace te zostały już wydane w książkach; do antologii wolno robić zapożyczenia z cudzych utworów, czy to drukowanych w książkach, czy w czasopismach, ale dopiero po śmierci autorów, z których dzieł czerpie się urywki;

4) podawać krótkie streszczenia utworów ogłoszonych lub wystawionych;

5) rozpowszechniać wydane dzieło przez odnajmowanie egzemplarzy, wygłaszanie wykładów, recytacje, o ile ostatni autor nie zabronił wyraźnie. Wydany utwór sceniczny wolno wystawiać, lecz nie w teatrze i nie w celu osiągnięcia zysków.

Art. 14.

W zakresie utworów muzycznych wolno, pod warunkami art. 16:

1) przytaczać w dziełach naukowych i literackich, albo w podręcz-

nikach małe ustępy kompozycji muzycznych lub odrębne utwory w całości, o ile prace te zostały już wydane;

2) rozpowszechniać wydane dzieła muzyczne przez odnajmowanie egzemplarzy, wygłaszanie wykładów z produkcjami, jedynie objaśniającymi wykonywanie samego dzieła, jeżeli nie pobiera się opłaty, albo jeżeli wykonanie stanowi część składową obchodu marodowego, lub też jeżeli towarzystwo muzyczne zarządza wykonanie dzieła wyłącznie dla swych członków. Nie wolno wszakże wykonywać dzieła scenicznego w teatrze.

Art. 15.

W zakresie utworów rysunkowych, malarskich, rzeźbiarskich, architektonicznych i fotograficznych wolno, pod warunkami art. 16:

1) wystawiać dzieła publicznie, lecz nie dla zysku;

2) umieszczać reprodukcje w dziełach naukowych i podręcznikach lub używać ich do objaśniania wykładów, jeżeli utwory zostały wydane, albo wystawione są stale w taki sposób, że każdy może je oglądać;

3) kopiować w świątyniach lub muzeach dzieła, nabyte dla nich bezpośrednio od twórcy, jednakże z zachowaniem przepisów, ustalonych przez właściwy zarząd;

4) odtwarzać jakąkolwiek techniką artystyczną lub reprodukcyjną dzieła sztuki, wystawione na stałe na drogach publicznych, ulicach, placach lub w publicznych ogrodach, jednakże nie w tych samych rozmiarach i nie dla takiego samego użytku; o ile chodzi o dzieła architektoniczne, można odtwarzać tylko zewnętrzną fasadę, a gdy chodzi o świątynie i gmachy publiczne — także ich wnętrza;

5) odtwarzać w rzeźbie utwory malarskie lub graficzne i odwrotnie;

6) budować według wydanych planów, opisów, modeli i rysunków budowlanych, jeżeli twórca, wydając je, nie zastrzegł wyłącznie dla siebie prawa budowania;

7) odtwarzać utwory fotograficzne, lecz nie w sposób fotograficzny lub do niego podobny.

Art. 16.

Zapóżyczenia z cudzych utworów, przewidziane w artykułach 13—15, dozwolone są tylko pod warunkiem, że pożyczający poda źródło zapóżyczenia i twórcę.

Wolność zapóżyczenia nie upoważnia do żadnych zmian. W utworach muzycznych dozwolone są tylko przeniesienia na inny ton, na inny głos lub instrument, w dziełach zaś rysunkowych i plastycznych zmiany wielkości, tudzież zmiany konieczne, wywołane sposobem odtworzenia.

Art. 17.

Wolno każdemu skopjować lub w inny sposób odtworzyć cudzy utwór wyłącznie dla własnego użytku prywatnego. Przepis ten nie odnosi się do budowania według cudzego utworu architektonicznego.

Art. 18.

Na wykonywanie praw autorskich do wszelkiego rodzaju portretów potrzeba zezwolenia osoby portretowanej, jeżeli nie otrzymała od artysty zapłaty.

Zezwolenia nie potrzeba:

- 1) jeżeli chodzi o wizerunki osób powszechnie znanych, a nie było z ich strony zastrzeżenia przy portretowaniu;
- 2) jeżeli wizerunki osób są tylko szczegółem obrazu, przedstawiającego obchód, zgromadzenie, krajobraz i t. p.

Art. 19.

Na wykonywanie praw autorskich co do listów potrzeba zezwolenia osoby, do której listy były zwrócone, jeżeli przez takie wykonywanie nazwisko jej ma lub może być ujawnione. Po śmierci tej osoby, potrzeba do lat trzydziestu od jej zgonu zezwolenia małżonka, jeżeli nie było rozłączenia od stołu i łoża; w braku małżonka — zezwolenia rodziców; w braku rodziców — zezwolenia dzieci zmarłego; w braku tychże — zezwolenia rodzeństwa.

ROZDZIAŁ III.

Czas trwania prawa autorskiego.

Art. 20.

Prawo autorskie gaśnie, w pięćdziesiąt lat od śmierci twórcy; przy dziełach łącznych — w pięćdziesiąt lat od śmierci tego twórcy, który innych przeżył.

Względem utworów, niewydanych za życia (pośmiertnych), prawo autorskie gaśnie w pięćdziesiąt lat od jego śmierci. W razie wydania takiego utworu w ostatnim dziesięcioleciu, czas trwania prawa autorskiego przedłuża się o lat dziesięć.

Prawo autorskie, które powstało na rzecz osób prawnych, gaśnie w pięćdziesiąt lat od czasu wydania utworu lub innego podania go do wiadomości publicznej. Ten sam termin stosuje się do anonimów i pseudonimów, jeżeli twórca przed wygaśnięciem prawa nie ujawnił publicznie swego autorstwa.

Prawo autorskie do dzieł fotograficznych, lub otrzymanych w podobny do fotografii sposób, gaśnie w dziesięć lat od zdjęcia fotografii; do utworów kinematograficznych — w dwadzieścia lat od sporządzenia filmu; do przeróbek utworów muzycznych na przyrządy mechaniczne — w dwadzieścia lat od dokonania przeróbki. Prawo autorskie do serii zdjęć fotograficznych, mającej znaczenie artystyczne lub naukowe, gaśnie w pięćdziesiąt lat od śmierci wydawcy.

Art. 21.

Jeżeli utwór ukazuje się w częściach odrębnych (tomach, zeszytach i t. p.), to dla każdej części termin liczy się osobno; jeżeli jednak

części nie są co do treści odrębnymi dziełami, czas trwania liczy się od wydania części ostatniej.

Art. 22.

Czas trwania prawa autorskiego liczy się latami, poczynawszy od 1-go stycznia tego roku, który nastąpił po śmierci twórcy, po prawowitem wydaniu lub innem zdarzeniu, oznaczonem w art. 20 i 21.

ROZDZIAŁ IV.

PRZEJŚCIE PRAW AUTORSKICH.

Postanowienia ogólne.

Art. 23.

Prawo autorskie można przenosić na inne osoby przez czynności prawne między żyjącymi lub na przypadek śmierci; w braku rozporządzenia ostatniej woli prawo to przechodzi na dziedziców ustawowych.

Art. 24.

Prawo autorskie, dopóki służy twórcy, nie może być przedmiotem egzekucji z powodu roszezeń pieniężnych, jeżeli sprzeciwi się temu twórca. Po śmierci twórcy, jeżeli prawo autorskie służy dziedzicom, a dzieło nie zostało wydane, mogą się sprzeciwić egzekucji: małżonek twórcy, jeżeli nie było rozłączenia od stołu i łoża; w braku małżonka — rodzice; w braku rodziców — dzieci zmarłego; w braku dzieci — jego rodzeństwo. Jednakże osoby te rozstrzygają tylko o tyle, o ile niema dostatecznych wskazówek co do woli twórcy w sprawie wydania dzieła.


Ograniczenia powyższe nie obowiązują, jeżeli przedmiotem egzekucji jest prawo autorskie do utworów fotograficznych, lub otrzymywanych w podobny do fotografii sposób, do utworów kinematograficznych i do przeróbek muzycznych na instrumenty mechaniczne.

Art. 25.

Stereotypy, płyty, kamienie, formy oraz inne przyrządy, należące do uprawnionego i służące jedynie do wykonania jego prawa autorskiego, stanowią przynależność tego prawa.

Art. 26.

Prawa i obowiązki stron oceniać należy według umowy; o ile w niej brak wskazówek — według przepisów ustawy niniejszej; w braku tychże według odpowiednich postanowień prawa handlowego i cywilnego.

Art. 27. 

Twórca, odstępując dzieło sztuki na własność, nie wyzbywa się przez to prawa autorskiego; jednak nabywca nie ma obowiązku dopuszczać twórcy do kopjowania, odtwarzania lub wystawiania dzieła.

Art. 28.

Pomimo przeniesienia prawa autorskiego na inną osobę, twórca zachowuje swe prawa osobiste.

Art. 29.

Następcy prawnemu, choćby nawet nabył wszelkie prawa autorskie, nie wolno czynić w utworze zmian, z wyjątkiem wywołanych oczywistą koniecznością, których twórca nie miałby słusznej podstawy zabronić.

Art. 30.

Pomimo przeniesienia prawa autorskiego, twórca nie traci wyłącznego prawa zezwalania na wykonywanie autorskich praw zależnych (art. 2), jeżeli nie umówiono się inaczej.

Art. 31.

Każda strona może po czterech latach w każdym czasie wypowiedzieć na rok z góry umowę, w której twórca obowiązuje się na czas powyżej lat pięciu oddawać drugiej stronie swe przyszłe utwory lub pewien ich rodzaj, albo też stałe dla niej w pewnym zakresie twórczości pracować.

Zrzeczenie się tego prawa ze strony twórcy nie ma mocy prawnej.

Art. 32.

Każda strona może przez odpowiednie oświadczenie rozwiązać umowę o stworzenie dzieła aż do oddania tego dzieła, jeżeli po zawarciu umowy zaszły nieprzewidziane zdarzenia, będące słuszną przyczyną rozwiązania, jako to: choroba twórcy, wyłączająca na czas dłuższy wykonanie dzieła, okoliczności, zniewalające twórcę ze względu na jego istotne interesy duchowe do zaniechania dzieła, niewypłacalność zamawiającego i t. p. Przepis ten nie uchyla roszczeń z tytułu niesłusznego zbagacenia się, roszczeń o zwrot nakładów i odszkodowanie.

Umowa o nakład.

Art. 33.

Przez umowę o nakład (umowę wydawniczą), nakładca nabywa prawo do wydania utworu piśmienniczego lub artystycznego i obowiązkuje się skutecznie je w stosownej formie, oraz użyć odpowiednich środków celem rozpowszechnienia wydawnictwa, przyczem dbać powinien o związane z wydawnictwem duchowe i materialne interesy twórcy.

Art. 34.

Nakładca nie może bez zezwolenia twórcy przenosić swych praw na inne osoby, chyba, że je przenosi razem z przedsiębiorstwem. Uwa-

za się, że twórca udzielił zezwolenia, jeżeli nie sprzeciwił się przeniesieniu w ciągu dwóch miesięcy po otrzymaniu zawiadomienia.

Art. 35.

Twórca obowiązany jest dostarczyć nakładcy całe dzieło lub część, przeznaczoną do odrębnego wydania, bez zwłoki i w stanie odpowiednim; nakładca winien również bez zwłoki przystąpić do prac nad wydaniem i ukończyć je w należywym czasie.

Art. 36.

Jeżeli twórca nie dostarczył nakładcy dzieła w czasie właściwym, nakładca może wyznaczyć mu odpowiadający okolicznościom czas dodatkowy z zagrożeniem rozwiązania umowy, a po bezskutecznym jego upływie rozwiązać umowę. Twórca może również rozwiązać umowę jeżeli nakładca mimo oznaczenia mu czasu dodatkowego, okolicznościom odpowiadającego, z zagrożeniem rozwiązania umowy, nie podejmuje prac nad wydaniem dzieła. Co do roszczeń wzajemnych obowiązują przepisy prawa powszechnego; jednak, w razie niedostarczenia dzieła przez twórcę, nakładca może go skarżyć tylko o odszkodowanie, nie zaś o dokonanie dzieła.

Art. 37.

Nakładca może uwolnić się od obowiązku wydania, płacąc umówione wynagrodzenie i zwracając dzieło, jeżeli strony inaczej nie postanowiły. Z prawa tego nakładca nie może korzystać po upływie sześciu miesięcy od dostarczenia mu dzieła.

Art. 38.

Przepisy art. 35 i 36 stosuje się także, gdy nakładca nabył od autora prawo do kilku wydań.

Przed przystąpieniem do nowego wydania nakładca obowiązany jest dać autorowi możliwość poczynienia zmian w utworze. Jednak autorowi wolno poczynić tylko takie zmiany, którym nakładca sprzeciwić się nie miałby słusznej podstawy.

Art. 39.

W braku odpowiedniej wskazówki w umowie, wysokość wynagrodzenia oznacza się według sprawiedliwego uznania.

W braku umowy o termin płatności, wynagrodzenie płatne jest przy oddaniu dzieła nakładcy.

W razie umowy o wynagrodzenie procentowe od całego nakładu, procent oblicza się od ceny, po której egzemplarze sprzedaje się publiczności, a należność ma być zapłacona natychmiast po ukończeniu druku.

Jeżeli wynagrodzenie zależy od liczby sprzedanych egzemplarzy, wydawca obowiązany jest co trzy miesiące przedstawić twórcy rachunek, pozwalając mu przytem przejrzenia odpowiednich pozycji w księgacl i fakturach i wypłacać przypadającą należność.

Art. 40.

Nakładca ponosi koszty korekty.

Twórca ma prawo żądać przesyłania sobie do przejrzenia korekt, wolnych od błędów drukarskich. Za poprawienie tych korekt nie należy mu się osobne wynagrodzenie.

Twórca ponosi koszty zmian, dokonanych w dziele po rozpoczęciu pracy wydawniczej, jeżeli przekraczają zwykłą miarę, a nie są niezbędnym następstwem fałtów, które zaszły niezależnie od twórcy po rozpoczęciu pracy wydawniczej.

Art. 41.

W braku umowy co do liczby wydań i egzemplarzy, nakładca ma prawo do jednego wydania, najwyżej w 2.000 egzemplarzy, a w 1.000 egzemplarzy, jeżeli chodzi o wydanie nut zwykłych.

Twórcy należy się bezpłatnie po jednym egzemplarzu od każdej setki, jednak najwyżej 100. Nie wlicza się ich do powyższej liczby 2.000, względnie 1.000 egzemplarzy. Przy dziełach zbiorowych nakładca może zastąpić egzemplarze dzieła odpiłkami danego przyczynku.

Przepisy drugiego ustępu niniejszego artykułu nie dotyczą czasopism.

Art. 42.

Poza liczbą egzemplarzy, określoną w art. 42, nakładca ma prawo, celem dopełnienia powinności, przewidzianych w art. 34, zamówić nadwyżkę 100 egzemplarzy, a nadto, celem pokrycia braków, dalszą nadwyżkę po dwa egzemplarze od setki przy nakładach do 3.000 egzemplarzy, przy większych zaś nakładach po jednym jeszcze egzemplarzu od każdej dalszej setki.

Art. 43.

Twórca ma prawo sprawdzać w drukarni, ile drukuje się egzemplarzy dzieła i w tym celu wejść w księgi zamówień, w faktury u nakładcy i w drukarni.

Art. 44.

Cenę sprzedażną oznacza nakładca i zawiadamia o niej twórcę. Na podwyższenie ceny musi uzyskać zgodę twórcy, chyba że nie przekracza ona wzrostu kosztów takiego samego wydawnictwa. Od podwyżki należy się twórcy umówiony procent za pozostałe do sprzedaży egzemplarze.

Art. 45.

Twórca ma prawo przystąpić do nowego wydania niezwłocznie po rozsprzedaniu poprzedniego.

W każdej chwili służy mu prawo wykupienia od nakładcy niesprzedanych egzemplarzy po cenie, po jakiej nakładca sprzedaje je księgarzom.

Bez względu na pozostały zapas egzemplarzy twórca może przystąpić do nowego wydania dzieła po upływie lat pięciu od ukazania się poprzedniego, a przy podręcznikach szkolnych i dziełach naukowych po upływie lat dziesięciu.

Art. 46.

W wydaniu zbiorowym swych dzieł twórca może umieścić również takie utwory, co do których prawo nakładu odstąpił osobom innym, jeżeli od czasu ich ukazania się upłynęło lat pięć; jednakże nie może sprzedawać ich oddzielnie, chyba że ma prawo do ich wydania na podstawie artykułu poprzedniego.

Prawo nakładcy do wydania zbiorowego utworów jednego autora nie obejmuje prawa wydawania lub sprzedawania oddzielnie poszczególnych utworów.

Inne umowy o rozpowszechnianie utworów.

Art. 47.

Przy umowach o publiczne wystawienie dzieła scenicznego, lub o publiczne wykonanie dzieła muzycznego stosuje się z odpowiednimi zmianami artykuły 33 do 36 i 38.

Przepisy art. 39 stosuje się z tą zmianą, że wynagrodzenie autorskie płatne jest natychmiast po zawarciu umowy, a jeżeli twórca ma dostarczyć rękopis — natychmiast po dostarczeniu go przedsiębiorcy; jeżeli zaś wynagrodzenie oblicza się w stosunku do zysku (tantiema), należy je wypłacać po każdym zamknięciu kasowym.

Art. 48.

Przedsiębiorca, wystawiający dzieło muzyczne, może odbijać teksty pieśni i libretta oraz sprzedawać je, ale tylko publiczności, która przybywa na przedstawienie. Nie wolno mu wprowadzać ich w obieg księgarski.

Art. 49.

Twórca może natychmiast rozwiązać umowę, jeżeli przedsiębiorca wystawia utwór w rażąco nieodpowiedniej formie, lub zupełnie nieodpowiednimi siłami, albo wprowadza zmiany, którym sprzeciwiać się twórca miałby słuszną podstawę.

Art. 50.

Kto nabył na wynagrodzeniu niewydane plany architektoniczne, nabywa prawo zastosowania ich tylko w jednej budowli.

ROZDZIAŁ V.

Umowa agencyjna.

Art. 51.

Umowa agencyjna uprawnia i zobowiązuje agenta do udzielenia w własnym imieniu, ale na rachunek twórcy, licencji na przedstawienia utworów scenicznych i do wykonywania dzieł muzycznych, tudzież do ściągania sądownie w imieniu twórcy bezprawnych przedstawień, względnie wykonywać tych utworów.

Art. 52.

Prawa i obowiązki, wynikające z umowy twórcy z agentem, należy oceniać na podstawie art. 26.

Umowa ta nie uprawnia agenta do zawierania umów o wydanie dzieła.

Art. 53.

Agent obowiązany jest donieść twórcy natychmiast o każdej umowie licencyjnej, na jego rachunek zawartej, składać ma rachunki i wypłacać co trzy miesiące wynagrodzenie autorskie lub tantiemy, po potrąceniu prowizji, która w braku umowy wynosi dziesięć od sta.

Art. 54.

Śmierć agenta rozwiązuje umowę.

ROZDZIAŁ VI.

Ochrona prawna.

Skargi z powodu naruszenia praw autorskich.

Art. 55.

Twórca (lub jego prawny następca) może żądać od wkraczającego bezprawnie w jego prawa, by zamiechał naruszenia, wydał to, czem się wzbogacił, a w razie winy wynagrodził wszelką szkodę.

Art. 56.

Bezprawnie sporządzone egzemplarze lub ich części oraz przyrządy służące do wydawnictwa, jak klisze, stereotypy, kamienie, płyty i t. p., należące do pozwanego, mają być na wniosek pokrzywdzonego przyznane mu na poczet roszeń pieniężnych, albo pozostawione u właściciela w stanie niezdatnym do użytku. Nie można jednak niszczyć dzieł sztuki.

Przy dziełach budownictwa nie można wstrzymać rozpoczętej budowy. Pokrzywdzony ma jednak prawo do wynagrodzenia (honorarium)

według sprawiedliwego uznania, niezależnie od roszczeń z tytułu niesłusznego zubożenia się i roszczeń o odszkodowanie.

Art. 57.

Cid osoby, która, nie wkraczając w prawo autorskie, wyrządza z winy swej szkody w jego przedmiocie, pokrzywdzony żądać może wynagrodzenia zrządzonej szkody.

Skargi z powodu naruszenia praw osobistych.

Art. 58.

Twórca, któremu wyrządzono szkodę w zakresie jego osobistego stosunku do dzieła, może, — chociażby prawo autorskie wcale nie istniało, zgasło, przeszło na inne osoby, albo było bezskuteczne według postanowień art. 13 do 15, — żądać niezależnie od roszczeń z art. 55 do 57 zaniechania czynów krzywdzących i usunięcia ich skutków, w szczególności publicznego odwołania lub innej deklaracji publicznej, ogłoszenia wyroku w czasopiśmie i innych środkach zadośćuczynienia. Jeżeli czyn był popełniony rozmyślnie, sąd na wniosek pokrzywdzonego może mu oprócz odszkodowania przyznać za poniesione przykrości i inne osobiste uszczerbki odpowiednią kwotę, którą oznaczy stosownie do zachodzących okoliczności według swobodnego uznania (pokutne).

Taką krzywdą osobistą jest: gdy ktoś przywłaszcza sobie autorstwo; gdy nie podaje w swym utworze autora lub źródła, z którego zaczerpnął treść lub wymyki, przez co może powstać błędne mniemanie co do autorstwa, albo podaje fałszywie autora lub źródło; gdy publikuje dzieło, do publikacji przez twórcę nie przeznaczone; gdy wprowadza w publikacji zmiany, dodatki, skrócenia, które treść wykrzywiają, lub uwłaczają godności i wartości dzieła; gdy wydaje dzieło w rażąco nieodpowiedni sposób; gdy czyni zmiany w oryginale dzieła sztuki; gdy oryginał oznacza nazwiskiem twórcy wbrew jego woli, lub w inny sposób wbrew jego woli, ujawnia autorstwo; gdy w krytyce obniża wartość dzieła przez świadomie fałszywe przedstawienie rzeczy i t. p.

Art. 59.

Po śmierci twórcy powołani są do wniesienia skargi z art. 58, jeżeli twórca nie wyraził innej woli, jego małżonek, rodzice, zstępni oraz rodzeństwo zmarłego. Osobom tym jednak nie przysługuje roszczenie, o którym mowa w ostatnim zdaniu pierwszego ustępu art. 58. W razie wniesienia skargi przez jedną z nich, inne nie mogą wytaczać skargi osobistej, lecz mogą tylko przystąpić do już wytoczonego sporu.

Art. 60.

Przepis art. 58 stosuje się odpowiednio do rozpowszechniania portretu bez pozwolenia portretowanego; przepisy art. 58 i 59 — do naruszenia praw osobistych przez wydanie listów bez pozwolenia wymaganego art. 19.

Postanowienia karne.

Art. 61.

Kto wbrew przepisom niniejszej ustawy umyślnie wkracza w wyłączne prawa twórcy, lub jego zastępcy prawnego, — ulega karze grzywny do dziesięciu tysięcy złotych, lub aresztu od jednego tygodnia do sześciu miesięcy.

Sporządzają kopję z cudzego utworu sztuki plastycznej ulega karze tylko wtedy, gdy trudni się takim kopjowaniem zarobkowo.

Art. 62.

Nakładca, który świadomie zamawia, i sporządzający nakład, który świadomie wytwarza większą liczbę egzemplarzy utworu, aniżeli mu dozwolono, ulega karze grzywny do pół miliona złotych, lub więzienia od jednego miesiąca do dwóch lat, albo obu karom łącznie.

Art. 63.

Kto umyślnie przywłaszcza sobie cudze autorstwo — ulega karze grzywny do dziesięciu tysięcy złotych lub aresztu od jednego miesiąca do roku.

Art. 64.

Ściganie czynów z art. 61 i 63 może nastąpić tylko z oskarżenia prywatnego.

Art. 65.

Do skargi karnej są uprawnione te same osoby, którym w danym przypadku służy prawo do skargi cywilnej.

Art. 66.

Usiłowanie jest karalne tylko w przypadkach art. 62.

Art. 67.

Nie można wdrożyć postępowania karnego, jeżeli od popełnienia przestępstw z art. 61 i 63 upłynęło lat trzy, a z art. 62 — lat pięć.

Nie można wydać wyroku skazującego, jeżeli od popełnienia przestępstwa z art. 61 i 63 upłynęło lat sześć, a z art. 62 lat dziesięć. Jednak przedawnienie wstrzymuje się, jeżeli z powodu, w ustawie przewidzianego, nie można postępowania karnego wdrożyć lub dalej prowadzić.

Nie można wykonać wyroku skazującego, jeżeli od jego prawomocności upłynęło lat dziesięć.

Przedawnienie kary wstrzymuje się w okresie warunkowego zawieszenia lub odroczenia wykonania kary.

Art. 68.

Skarg z art. 61 i 63 nie można wnieść po upływie sześciu miesięcy od czasu, kiedy uprawniony do skargi dowiedział się o popełnieniu przestępstwa i o osobie sprawcy.

Art. 69.

Sąd może na wniosek pokrzywdzonego zarządzić ogłoszenie wyroku na koszt skazanego.

ROZDZIAŁ VII.

Postanowienia przejściowe i końcowe.

Art. 70.

Moc obowiązująca ustawy niniejszej rozpoczyna się z dniem....

Art. 71.

Ustawa niniejsza stosuje się także do praw autorskich, istniejących w chwili jej ogłoszenia. Przez to jednakże nie skraca się czasu trwania praw, przez dotychczasowe przepisy określonego.

Jeżeli twórca przed wejściem niniejszej ustawy w życie przeniósł prawa swe pod tytułem obciążliwym na osobę inną, z rozszerzenia prawa autorskiego przez niniejszą ustawę korzysta twórca, o ile niebyło w tym względzie odmiennej umowy.

Art. 72.

Umowy, dotyczące przejścia prawa autorskiego, ocenia się według przepisów, które obowiązywały w czasie zawarcia umowy.

Art. 73.

Przedruki, reprodukcje, budowy i przeróbki dla instrumentów mechanicznych, nie zabronione przez dotychczasowe obowiązujące przepisy, a rozpoczęte, zanim ustawa niniejsza uzyskała moc obowiązującą, wolno ukończyć i rozpowszechniać, chociażby podpadały pod zakazy niniejszej ustawy.

Art. 74.

Kary pieniężne, określone w ustawie niniejszej w zł., powinny być płacone w markach polskich według kursu, ustalonego przez Ministra Skarbu i obowiązującego w dniu uiszczenia kary.

Art. 75.

Aż do wydania jednolitych ustaw karnych dla całego obszaru Rzeczypospolitej, w przypadkach art. 61 i 63 zamiast aresztu ponad sześć tygodni, stosować należy w b. zaborze pruskim karę więzienia.

Art. 76.

Aż do wydania jednolitych ustaw karnych dla całego obszaru Rzeczypospolitej o przestępstwa z art. 61 i 63 orzekają sądy okręgowe.

Art. 77.

Orzecznictwo w sporach cywilnych, których przedmiotem są rozszczenia, oparte na tej ustawie, wykonywają wyłącznie sądy okręgowe bez względu na wartość przedmiotu spru.

Art. 78.

Wykonania niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz Ministrowi Sprawiedliwości.

UZASADNIENIE.

Projekt ustawy o prawie autorskiem opracowała i uchwaliła Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej i przesała go Ministrowi Sprawiedliwości na zasadzie art. 3 ustawy z 3 czerwca 1919 r. Dz. U. Nr. 44 poz. 315. Rada Ministrów na wniosek Ministra Sprawiedliwości uważała za konieczne wprowadzić do tego projektu pewne zmiany i uzupełnienia, a mianowicie inne ujęcie artykułu pierwszego, pozostawienie art. 6 do art. 13, przedogowanie art. 59 i 60, w końcu dodanie nowego artykułu, normującego właściwość sądów cywilnych.

Projekt rządowy, wniesiony na zasadzie art. 10 Konstytucji, jest więc projektem Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej z wymienionemi wyżej zmianami, które umieszczono w tekście. Okazała się przytem potrzeba zmiany liczbowania artykułów, jakoteż zmiany liczb artykułów powołanych w poszczególnych postanowieniach.

Uzasadnienie, które Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej Polskiej dołączyła do swego projektu, odnosi się przeto także do powyższego projektu, z wyjątkiem ustępu dotyczącego artykułu pierwszego.

Zmiany, poczynione w projekcie Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej uzasadnia Rząd, jak następuje:

Do art. 1.

Projekt Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej zawierał w artykule pierwszym definicję przedmiotów prawa autorskiego, która brzmiała:

Przedmiotem prawa autorskiego jest — od chwili ustalenia (w jakiej bądź postaci (słowem żywym, pismem, drukiem, rysunkiem, barwą, bryłą, dźwiękiem, mimiką, rytmiką i t. p.) — każdy przejaw działalności duchowej, noszący piętno osobiste.

Ustawy autorskie: austriacka, niemiecka i rosyjska, podobnie jak i umowa berneńska — wyszczególniają przedmioty prawa autorskiego.

nie podają zaś definicji tych przedmiotów, jak to czyni projekt Komisji Kodyfikacyjnej. Ministerstwo Sprawiedliwości uważa, iż wyszczególnienie takie jest wskazane i jedynie właściwe, gdyż należy w sposób możliwie najdokładniejszy przedstawić, do czego przepisy ustawy się odnoszą, a zarazem wątpliwości, które nigdy w zupełności nie dadzą się usunąć, przynajmniej, o ile możliwe ograniczyć.

Możność stworzenia dobrej definicji przedmiotów prawa autorskiego uważa Ministerstwo Sprawiedliwości zgóry za wykluczoną. Definicja powinna nie tylko obejmować wszystkie te przedmioty, lecz zarazem wyłączyć takie, które nie mają stać pod ochroną ustawy. Przedmioty chronione ustawą są zaś tak różnorodne, że każda definicja, któraby chciała objąć wszystkie w art. 1 wymienione przedmioty, z konieczności będzie w sobie mieściła i takie, do których przepisy nie mogą się odnosić. To też i definicja Komisji Kodyfikacyjnej, nie czyni zadość wymogom dobrej definicji, jest bowiem zbyt obszerna.

Definicja taka w ustawie jest zresztą bezcelowa i zbyteczna. Jeżeli się stawia postulat, aby ustawa zawierała definicję, to postulat taki odnosić się może tylko do instytucji prawnej, o której ustawa traktuje. Ustawa o prawie autorskiem wymagałaby przeto mogła zdefiniowania, czem jest prawo autorskie, ale nie definicji przedmiotów tego prawa.

Pominąwszy jednak to wszystko, definicja Komisji Kodyfikacyjnej nie jest wolna od zarzutów. Przedewszystkiem zawiera ona nawias, a więc objaśnienie i to objaśnienie kończące się słowami „i tem podobnie“, — co w definicji nie jest właściwe. Pozatem operuje ona wyrazami, których znaczenie nie jest jasne i pojęciami zbyt abstrakcyjnymi. Wątpliwość nasunąć musi wyrażenie: „od chwili ustalenia“, gdyż różne można mieć zdanie co do tego, w której chwili zostaje coś „ustalone“ np. dźwiękiem lub mimiką. „Działalność duchowa“, jest pojęciem zbyt ogólnem, nie wiadomo gdzie się ona zaczyna, a gdzie się kończy, gdyż zdawałoby się, że przy każdej pracy, jeżeli ona jest celowa, także duchowa strona pracującego musi brać większy lub mniejszy udział. Wyrażenie to jest o wiele mętniejsze, aniżeli wyrażenie „działalność umysłowa“, która jest przeciwstawieniem działalności fizycznej. Pracę rzemieślnika można uważać za działalność fizyczną, jakkolwiek nie da się zaprzeczyć, że i umysł rzemieślnika przy jego pracy współdziała. Rozróżnianie takie według tego, czy przy pracy przeważa wysiłek fizyczny, czy umysłowy, jest przyjęte i ogólnie zrozumiałe, a mimo to w konkretnym wypadku niejednokrotnie zawodzi. Pojęcie „działalności duchowej“ jest o tyle mniej jasne, o ile pojęcie „duch“ jest mniej dostępne aniżeli pojęcie „umysł“. Oderwanem pojęciem jest również „piętno osobiste“, a trudno sobie zdać sprawę, co właściwie ma ono stanowić w odniesieniu do utworów literatury, obrazownictwa, fotografii i t. p. To też przy rozwiązywaniu tego pytania w konkretnych wypadkach byłoby niechybnie tyle zdań, ile głów.

Ministerstwo Sprawiedliwości z powyższych względów jest zdania, iż art. 1 wamien trzymać się utartych dróg i wyszczególnić przedmioty prawa autorskiego, zarzucając definicję jako bezcelową i szkodliwą, nawet gdyby ona za doskonałą uchodzić mogła.

Do art. 6 i 13.

Rozdział I ustawy, zawierający postanowienia ogólne, podzielone jest na trzy tytuły, z których pierwszy omawia przedmioty prawa autorskiego, drugi traktuje o podmiocie prawa autorskiego, a trzeci definiuje treść prawa autorskiego. W art. 6 ostatnim artykule pierwszego tytułu jest mowa o osobistych prawach twórcy, które to prawa, jako indywidualne, służące do ochrony interesów duchowych (idealnych), psychicznych — uzasadnienie odróżnia od praw autorskich w ścisłym tego słowa znaczeniu, nie materialnych wprawdzie, ale majątkowych. Prawa te nie mogą być według dzisiejszego stanu nauki ujęte w ścisłe określenie i dlatego musi się poprzestać na ich przykładowe wyliczenie, pozostawiając ujawnienie ich cech charakterystycznych i ich zupełne wyodrębnienie przyszłości. Przykładowe wyliczenie zawiera art. 58.

Art. 6 nie zawiera więc definicji praw osobistych autora, jednak istnienie tych praw zaznacza, a zarazem wskazuje, iż co do nich odmiennie należy stosować przepisy. Wedle treści swej nie należy on do tytułu, którego przedmiotem są „przedmioty prawa autorskiego“ i dlatego umieszczenie go w tym tytule nie jest właściwe.

Ministerstwo Sprawiedliwości sądzi, iż artykuł 6 należy skasować, a zawarte w nim postanowienie przenieść do art. 13, jako ustęp drugi.

Do art. 59 . 60.

Pierwszy ustęp art. 59 i art. 60 brzmiały według projektu Komisji Kodyfikacyjnej Rzeczypospolitej Polskiej następująco:

Jeżeli ktoś wyrządza twórcy krzywdę w zakresie jego osobistego stosunku do dzieła, twórca — chociażby prawo autorskie wcale nie istniało, zgłosił, przeszło na inne osoby, albo było bezskuteczne według postanowień art. 14 do 16 — może niezależnie od roszczeń z art. 56 do 58 żądać: zaniechania czynów krzywdzących i usunięcia ich skutków, w szczególności publicznego odwołania lub innej deklaracji publicznej; ogłoszenia wyroku w czasopiśmie i innych środkach zadośćuczynienia; jeżeli czyn był umyślny — zapłaty pokutnego.

Po śmierci twórcy powołani są do wniesienia skargi z art. 59, jeżeli twórca nie wyraził inaczej woli, jego małżonek, rodzice, zstępni oraz rodzeństwo zmarłego. Osoby te jednak nie mają prawa do pokutnego. W razie wniesienia skargi przez jedną z nich, inne nie mogą wytaczać skargi osobnej, lecz mogą tylko przystąpić do już wytoczonego sporu.

Pokutne (Busse) jest instytucją mającą prawo obywatelstwa w niemieckim karnym ustawodawstwie. Mowa o niem w § 188 i 231 niem. K. K., w postanowieniach innych szczególnych ustaw, a o postępowaniu z wnioskami o przyznanie pokutnego traktują przepisy §§ 443 do 446 niem. proc. karnej. Jest ona ryczołtowem odszkodowaniem, które może być orzeczone wyłącznie w zasadzającym wyroku karnym. Obejmuje ono wynagrodzenie za szkodę materialną i za szkodę idealną, za którą to ostatnią ustawy cywilne nie przyznają w zasadzie odszkodo-

wania (§ 253 niem. ust. cyw.). Może ono być przyznane tylko w pewnej oznaczonej wysokości. Przyznanie pokutnego uchyla możliwość dochodzenia dalszych pretensji z tytułu odszkodowania w drodze sporu cywilnego. Te charakterystyczne cechy pokutnego tłumaczą się tem, że według przepisów niem. ustawy o postępowaniu w sprawach karnych sądy karne nie są obowiązane i nie mogą orzekać o roszczeniach prywatnych i jedynie w pewnych nielicznych w ustawie szczegółowo podanych wypadkach, na wniosek poszkodowanego, mogą mu je przyznać w formie pokutnego. Przy orzekaniu o pokutnem, sądy nie są wiązane żadnemi regułami dowodowemi. Roszczenia w formie pokutnego, obejmującego także wynagrodzenie za szkody idealne, dochodzić może wyłącznie sam pokrzywdzony, a na spadkobierców przechodzi ono tylko wtedy, gdy orzeczenie o niem stało się za życia spadkodawcy prawomocnem.

W ustawodawstwie cywilnem pokutne nie jest znane. Z natury jego wynika, iż do ustaw cywilnych nie może być przeszczepione. Wprowadzenie więc nazwy „pokutnego“ do przepisów prawa cywilnego, bez dokładnego sformułowania, czem ono ma być właściwie, byłoby źródłem poważnych nieporozumień. Strona nie mogłaby wiedzieć za co może żądać pokutnego, a sędzia nie mógłby wiedzieć z jakiego tytułu i w jakiej wysokości ma je przyznać.

Koliczności te skłoniły Ministerstwo Sprawiedliwości do zawniokowania, aby ostatnie zdanie pierwszego ustępu art. 58, w którym użyto wyrażenia „pokutne“, zastąpione zostało zaproponowanym wyżej postanowieniem.

Zmiana ta pociąga za sobą konieczność zastąpienia w drugim zdaniu art. 59 wyrażenia „pokutne“ innym odpowiednim zwrotem. Nadmienić należy, że roszczenia o wynagrodzenie szkody idealnej według ogólnych zasad prawnych będzie przechodzić na spadkobierców już wtedy, jeżeli zostało zaskarżone lub uznane.

Początek pierwszego ustępu art. 58 zmieniono ze względów stylistycznych.

Do art. 77.

Ministerstwo Sprawiedliwości sądzi, iż ze względu na zawilność tych sporów, w interesie jednolitości orzecznictwa wskazane jest przekazanie wszystkich sporów cywilnych, opartych na przepisach tej ustawy orzecznictwu sądów okręgowych. Przewoduje to również opracowany przez Komisję Kodyfikacyjną projekt ustawy o ustroju sądów zwykłych.

II. SPRAWOZDANIE SEJMOWEJ KOMISJI PRAWNICZEJ.

Druk nr. 2025.

Komisja Prawnicza po dwukrotnem rozpatrzeniu projektu rządowego na posiedzeniach dnia 28 i 29 maja r. b. oraz 4 i 23 czerwca r. b. wnosi:

Wysoki Sejm uchwalić raczy projekt ustawy o prawie autorskiem w brzmieniu proponowanem przez Rząd (Druk Nr. 1786) w następującemi zmianami:

Art. 1 otrzymuje brzmienie:

„Przedmiotem prawa autorskiego jest — od chwili ustalenia w jakiejbądź postaci (słowem żywym, pismem, drukiem, rysunkiem, barwą, bryłą, dźwiękiem, mimiką, rytmiką) — każdy przejaw działalności duchowej, noszący piętno osobiste.

Należą tu w szczególności:

Dzieła, utrwalone słowem żywym, pismem, drukiem; mowy, referaty, wykłady, kazania, improwizacje, listy, pamiętniki; wydane i nie wydane, książki, broszury, artykuły, oraz przygotowawcze do nich narzuty, plany, zarysy i szkice; cały obszar produkcji literackiej, naukowej i nawet praktycznej, o ile ostatnia objawia pewne ślady indywidualnego mjęcia treści.

Kompozycje muzyczne wszelkiego rodzaju, czy to samoistne, czy związane ze słowem.

Dzieła z zakresu wszystkich sztuk graficznych i plastycznych: rysunkowe, malarskie, rytownicze, litograficzne, rzeźbiarskie, grawerskie, architektoniczne, dzieła sztuki zdobniczej, stosowanej do rzemiosł i przemysłu, bez względu na ich rodzaj, rozmiary i wartość materiału; zdjęcia fotograficzne lub otrzymane w podobny do fotografii sposób; ilustracje naukowe, mapy geograficzne, graficzne i plastyczne plany, szkice, modele naukowe wszelkiego rodzaju. W tem wszystkim korzysta z ochrony zarówno wykonanie ostateczne, jak prowadzące do niego szkice, rysunki, plany, projekty.

Utworki sztuki mimicznej (patomina), rytmicznej (choreografia) oryginalne, nie oparte na istniejącem dziele sztuki, żywe obrazy; produkcje kinematograficzne i inne w niemej akcji wyrażające się dzieła, utrwalone w scenariuszach, rysunkach, fotografiach, a nawet choćby tylko w pamięci pewnej liczby osób“.

W art. 2 wyrazy: „powyższe nie stosują“ zastąpić wyrazami „powyższego nie stosuje“.

Art. 5 otrzymuje brzmienie:

„Utworki, określone w art. 1 — 3, korzystają z ochrony od chwili prawowitego ich ukazania się (wydania, wygłoszenia, wystawienia i t. p.), w następujących wypadkach:

- 1) jeżeli twórcami ich są obywatele Państwa Polskiego lub w Polsce zamieszkali cudzoziemcy;
- 2) jeżeli ukazały się naprzód w Polsce lub równocześnie w Polsce i zagranicą;

3) jeżeli wydane zostały naprzód w języku polskim;

4) jeżeli ochrona wynika z układów międzypaństwowych lub uzasadnia ją wzajemność.

Względem utworów, które jeszcze się nie ukazały, ochrona służy wszystkim twórcom, obywatelom Państwa Polskiego i cudzoziemcom.

W art. 8 ustępie 2 zamiast „wyłącznych“ powinno być: „łącznych“.

Art. 11 otrzymuje brzmienie:

„Stosunki, uregulowane w przepisach art. 6 — 10 można urządzić w umowie inaczej“.

W art. 13 p. 2 na końcu: zamiast „w celu ciągnięcia zysków“ ma być: „w celach zarobkowych“.

Dodać p. 6: „użyć już wydanych drobnych urywków utworu poetyckiego lub drobnych utworów poetyckich, jako tekstu nowego utworu sztuki muzycznej“.

Art. 14 p. 2 otrzymuje brzmienie: „rozpowszechnić wydane dzieła muzyczne przez odnajmowanie egzemplarzy, przez wygłaszanie wykładów z produkcjami jedynie objaśniającymi, przez wykonywanie samego dzieła, jeżeli“ i t. d. jak w druku nr. 1786.

W art. 19 zamiast „rodzeństwa“ ma być: „rodzonych braci i siostr“.

W art. 24 zamiast „rodzeństwo“ ma być: „rodzeni bracia i siostry“.

W art. 32 zamiast „odpowiednie“ powinno być: „umotywowane“.

W art. 33 po wyrazie „nabywa“ dodać: „wyłączne“.

Art. 37 otrzymuje brzmienie:

„Nakładca może uwolnić się od obowiązku wydania, płacąc umówione wynagrodzenie i zwracając dzieło, jeżeli strony inaczej nie postanowiły. Jednak z prawa tego nakładca nie może korzystać po upływie sześciu miesięcy od dostarczenia mu dzieła, chyba że zaszły lub wyszły na jaw fakty, wobec których wydawnictwo zaszkodziłoby poważnie dobru publicznemu, albo dobrej sławie nakładcy“.

Art. 39, ustęp 4, otrzymuje brzmienie:

„Jeżeli wynagrodzenie zależy od liczby sprzedanych egzemplarzy, wydawca obowiązany jest co trzy miesiące przedstawiać twórcy rachunki, pozwalać mu przytem, względnie osobie przezeń upoważnionej, przeglądać odpowiednio pozycje w księgach i fakturach i wypłacać przypadającą należność“.

W art. 42 zamiast 42 powinno być 41, zamiast 34—33.

W art. 43 po wyrazie „twórca“ dodać „względnie osoba przezeń upoważniona“.

Art. 44 zdanie trzecie otrzymuje brzmienie: „Jeżeli wynagrodzenie umówione zostało w odsetkach, to od podwyżki należy się twórcy umówiony procent za pozostałe do sprzedaży egzemplarze“.

W art. 58 ustęp 1: zamiast „środkach“ powinno być „środków“, zamiast „kwota“—„kwotę“.

W art. 58 ustęp 2: po wyrazach „przywłaszcza sobie autorstwo“ dodać: „nazwisko twórcy lub pseudonim“.

W art. 58 ustęp końcowy od wyrazów: „gdy czyni zmiany“ otrzymuje brzmienie: „gdy czyni zmiany w oryginale dzieła, gdy oryginał dzieła

sztuki oznacza nazwiskiem twórcy wbrew jego woli, lub w inny sposób wbrew jego woli ujawnia autorstwo; gdy w krytyce obniża wartość dzieła przez świadomie fałszywe przedstawienie faktów i t. p.“

Art. 59 otrzymuje brzmienie:

„Po śmierci twórcy powołani są do wniesienia skargi z art. 58, jeżeli twórca nie wyraził innej woli, jego małżonek, rodzice, zstępni oraz rodzeni bracia i siostry zmarłego. Osoby te jednak nie mają prawa do pukutnego. W razie wniesienia skargi przez jedną z nich, inne nie mogą wytaczać skargi osobistej, lecz mogą tylko przystąpić do już wytoczonego sporu“.

W art. 61 ustęp 1 dodać na końcu: „albo obu tym karom łącznie“.

Art. 62 otrzymuje brzmienie:

„Nakładca, który bez wiedzy twórcy świadomie zamawia, i sporządzający nakład, który bez wiedzy twórcy świadomie wytwarza większą liczbę egzemplarzy utworu, aniżeli mu dozwolono, ulega karze grzywny do pięćdziesięciu tysięcy złotych, lub więzienia od jednego miesiąca do jednego roku, albo obu karom łącznie“.

W art. 65 wyrazy: „do skargi karnej“ zastąpić wyrazami „do ścigania z oskarżenia prywatnego“.

Art. 70 skreślić i odpowiednio zmienić dalszą numerację.

Art. 70 według nowej numeracji (dawny 71) ma brzmienie:

„Ustawa niniejsza stosuje się także do praw autorskich, istniejących w dniu jej wejścia w życie. Przez to jednakże nie skraca się czasu trwania praw, przez dotychczasowe przepisy określone, o przedłuża się go jedynie wówczas, gdy prawem autorskiem rozporządza jeszcze twórca lub jego spadkobierca“.

Art. 73 (dawny 74) otrzymuje brzmienie:

„W przypadkach art. 61 i 63 należy na obszarze, na którym obowiązuje niemiecki kodeks karny z r. 1871 zamiast aresztu ponad sześć tygodni stosować karę więzienia.“

Przestępstwa, przewidziane w art. 61, 62 i 63 są na obszarze, na którym obowiązuje austriacka ustawa karna z r. 1852, występkami; zamiast kary więzienia, przewidzianej w art. 62, należy stosować karę ścisłego aresztu“.

Art. 74 (dawny 75) otrzymuje brzmienie:

„W sprawach przestępstwa z art. 61, 62 i 63 orzekają sądy okręgowe“.

Art. 76 (dawny 77) otrzymuje brzmienie:

„Ustawa niniejsza wchodzi w życie trzeciego dnia po jej ogłoszeniu“.

Art. 77 (dawny 78) otrzymuje brzmienie:

„Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, oraz Ministrowi Sprawiedliwości“.

Warszawa, dn. 30 czerwca 1925 r.

Przewodniczący:

Dr. Z. Marek.

Sprawozdawca:

Wł. Konopczyński.

III. PRZYJĘCIE PROJEKTU PRZEZ SEJM W II I III CZYTANIU.

Sprawozdanie stenograf. z 259 i 261 posiedz. Sejmu z 12 i 17 grudnia 1925 r.

Sprawozdanie Komisji Prawniczej o projekcie ustawy o prawie autorskiem (druki nr 2025 i 1786). Jako sprawozdawca głos ma p. Konopczyński.

P. Konopczyński: Prześwietny Sejmie! Na ustawę, którą mam zaszczyt referować w imieniu Komisji Prawniczej, a w porozumieniu z Komisją Oświatową, nie czekają niecierpliwie najszerze warstwy, czeka cienka warsztwa pracowników umysłowych par excellence, warstwa artystów, uczonych i literatów. Radząc nad reformą rolną, poświęciliśmy 1000 godzin obradom (i nie tylko obradom) dla zaspokożenia interesów pracowników rolnych — wytwórców chleba, poświęćmy choć 10 minut zabezpieczeniu praw twórców kultury, artystów, uczonych i literatów.

Czy naprawdę interesy te wymagają szczególnej ochrony i przed kim? Potrzebują od wieków. O tem, że istnieje prawo autorskie, dowiedziano się dopiero w czasach Odrodzenia, o tem, że wymagają one obrony nie tylko na rzecz poszczególnych jednostek w formie przywilejów, ale także na rzecz ogółu twórców, wie ludzkość dopiero od wieku Oświecenia.

Odtąd ustawodawstwo w różnych krajach stara się zabezpieczyć prawa autorskie przed wszelakim wyzyskiem, a mimo to wyzysk trwa i dotychczas jeszcze w żadnym kraju w należytej mierze prawa te nie zostały zabezpieczone. U nas obowiązywały i obowiązują dotychczas rozmaite kodeksy, a więc: na gruncie b. zaboru austriackiego ustawa 1895 r., na gruncie b. zaboru rosyjskiego ustawa 1911 r. i na gruncie b. zaboru niemieckiego szereg ustaw, wydanych w r. 1907 i następnych. Nadto Rzeczpospolita w Traktacie Wersalskim obiecała przystąpić, a w r. 1920 rzeczywiście przystąpiła do Konwencji Berneńskiej w jej zrewidowanej postaci z r. 1908. Wobec tego kodyfikacja miała trzy zadania:

1) trzeba było uzgodnić przepisy prawne, obowiązujące w różnych dzielnicach:

2) uzgodnić je z treścią Konwencji Berneńskiej;

a co najważniejsza 3) dostosować do potrzeb życia, t. j. do potrzeb twórczości.

Dzieło to przygotowała Komisja Kodyfikacyjna Rzeczypospolitej w sposób, który zaszczyt przynosi naszemu ustawodawstwu. Postępowała z nadzwyczajną gruntownością. Nasamprzód przekazała rzecz Sekcji Prawa Cywilnego, która wyłoniła specjalną komisję, ta wyznaczyła dwóch referentów, wybitnych prawników, prof. Zolla i p. Litauera; przytem uwzględniono interesy wszelkich stron, które miały coś do powiedzenia w sprawie tej ustawy; dano głos przedstawicielom organizacji literackich, artystycznych, naukowych, nauczycielskich, instytucyj wydawniczych, nakładcom, przedsiębiorstwom filmowym i t. d. Komisja Prawnicza Sejmu otrzymała od Rządu plód dojrzały, pięknie skonstruowany, jasny, przejrzysty i potraktowała go z całym zaufaniem, ale nie bezkrytycznie. Podobnie jak i w Komisji Kodyfikacyjnej, mieli głos na posiedzeniach Komisji Prawniczej przedstawiciele stron interesowanych, a więc z jednej strony

nakładcy, z drugiej autorowie, których reprezentował gorliwy obrońca, prawdziwy minister Sztuki i Kultury, Zenon Przesmycki.

Poddaliśmy projekt rządowy w miarę sił naszych gruntownej analizie, troszcząc się głównie o to, ażeby szali słuszności nie przechylić zbyt na żadną stronę, ani na nakładców, ani twórców. Jaki bowiem jest cel naczelny ustawy, którą referuję? Czy ma przede wszystkim chronić interesy materialne twórców? Bynajmniej. Gdyby tak było, to wtedy w wielu wypadkach ułożylibyśmy przepisy korzystne, wyłącznie dla twórców dzisiejszych, a poświęcilibyśmy im interesy twórców przyszłych. Tu chodzi o samą przez się twórczość polską, a nie o interesy twórców. Jeżeli zaś w 9/10 wypadków interesy twórców okazały się identycznymi z interesami twórczości, to się tłumaczy życiową doniosłością i naturą społeczną kultury ducha, której w wytwarzaniu jeden gram natchnienia poetyckiego lub geniuszu naukowego znaczy więcej, aniżeli jeden kilogram złota.

U podstawy niniejszego projektu leżą trzy pojęcia: prawo własności, prawo autorskie w ścisłym znaczeniu i prawo osobiste twórcy. Ten, namalował obraz, jest właścicielem zamalowanego płótna, może sprzedać obraz, ale nie traci prawa autorskiego wobec treści i formy artystycznej tego obrazu i może nią rozporządzać dalej. Kto odstąpił prawo rozporządzania treścią artystyczną obrazu, jeszcze nie traci prawa osobistego, owszem, może się domagać, aby mu nikt nie zniekształcał jego dzieła przez krzywdzące przeróbki. Tak pojęte prawo autorskie obejmuje najszerszy zakres twórczości duchowej, nie tylko te typy twórczości, które istniały już w wieku XIX, ale i powstałe później i te, które jeszcze powstana.

Na jakie przedmioty rozciąga się prawo autorskie? Art. 1 otrzymuje brzmienie: Przedmiotem prawa autorskiego jest — od chwili ustalenia w jakiejś postaci (słowem żywym, pismem, drukiem, rysunkiem, barwą, bryłą, dźwiękiem, mimiką, rytmiką) — każdy przejaw działalności duchowej, noszący piętno osobiste. A komu służy prawo autorskie? Tę kwestję też potraktowano bardzo szeroko. W myśl art. 5 utwory określone w art. 1 korzystają z ochrony, o ile twórcami ich są obywatele Państwa Polskiego lub w Polsce zamieszkali cudzoziemcy, o ile ukazały się naprzód w Polsce lub równocześnie w Polsce i za granicą, o ile wydane zostały naprzód w języku polskim, o ile ochrona wynika z układów między państwowych lub uzasadnia ją wzajemność. Wystarcza jeden z powyższych warunków. Mało jest tego rodzaju utworów ducha, któreby według naszej ustawy nie doznawały ochrony.

Zastrzegając na rzecz twórcy wyłączne prawo rozporządzania jego dziełem, ustawa ogranicza tę wyłączność w interesie ogółu, a zwłaszcza w interesie oświaty. Temu są poświęcone artykuły 13 i następne, gdzie określono, co i w jaki sposób wolno przedrukowywać i rozpowszechniać w dziennikach, czasopiśmie lub dziełach osobnych. Osobno mówi się o utworach muzycznych, dalej w art. 15 jest mowa o utworach rysunkowych, malarskich, rzeźbiarskich, następnie jest mowa o portretach. Trzeba przyznać, że ograniczenia te idą dość daleko, szczególnie w interesie oświaty i szkolnictwa.

Art. 20 reguluje czas trwania prawa autorskiego, gaśnie ono w 50 lat od śmierci twórcy; dla niektórych kategorii ustanawia się termin 10 lub 20-letni. Nie zajmuje się ustawa tem, co będzie po wygaśnięciu prawa autorskiego. Co do tego wyrażono w Komisji Prawniczej zdania, że prawo autorskie, wygasające na rzecz twórcy, mogłoby przechodzić na państwo, a w każdym razie możnaby je na rzecz dalszej twórczości wogóle wyzyskać. Sprawy tej ta ustawa nie przesadza, ale w związku z nią zostanie wniesiona osobna ustawa.

Dalej zajmuje się ustawa rozmaitemi typami umów pomiędzy twórcą a przedsiębiorcą. W szczególności normuje ona umowę o dzieło, umowę o nakład, umowę agencyjną i niektóre jeszcze typy. Art. 58 dotyczy ochrony prawa osobistego twórców. Tutaj chodzi o to, ażeby nie dopuścić się krzywdy autora, choćby bez naruszenia jego interesów materialnych, ale z ujmą dla jego interesów moralnych. „Taką krzywdą osobistą jest: gdy ktoś przywłaszcza sobie autorstwo — nazwisko twórcy lub gdy podaje w swym utworze autora lub źródła, przez co może powstać błędne mniemanie co do autorstwa, albo podaje fałszywie autora lub źródło, gdy publikuje dzieło, do publikacji przez twórcę nie przeznaczone; gdy wprowadza w publikacji zmiany, dodatki, skrócenia, które treść wykrzywiają lub uwłaszczają godności i wartości dzieła; gdy oryginał oznacza nazwiskiem twórcy wbrew jego woli lub w inny sposób wbrew jego woli ujawnia autorstwo“ i tak dalej.

Najwięcej sporów w Komisji Prawniczej wywołały artykuły karne 61, 62, 63. Przedstawiciele nakładców uważali to sobie za krzywdę, że projekt bardzo surowo karze bicie nadliczbowych egzemplarzy dzieła bez wiedzy autora. Lecz art. 62 został wprowadzony właśnie dlatego, że podobne nadużycia zdarzają się często. „Nakładca, który bez wiedzy twórcy świadomie zamawia i spodzadzający nakład, który bez wiedzy twórcy świadomie wytwarza większą liczbę egzemplarzy utworu, aniżeli mu dozwolono, ulega karze grzywny do 50.000 zł., lub więzienia od jednego miesiąca do jednego roku, albo obu karom łącznie“. Pierwotnie przewidywaliśmy pół miliona kary i dwa lata więzienia, zniżyliśmy to jednak znacznie.

Słyszeliśmy zdanie, że ustawa zbyt jednostronnie faworyzuje twórców na niekorzyść przedsiębiorców, że nawet ich rzekomo gnębi i podcina przedsiębiorczość. Słyszeliśmy, że odpowiedzią na taką ustawę będzie zrzeszenie, zsyndykalizowanie się wszystkich nakładców, którzy solidarnie narzuca twórcom twarde warunki. Bardzo być może, tylko, że toby doprowadziło do druku książek za granicą, przed czem nakładcy ochrony by nie znaleźli. A zresztą jeżeli dojdzie do zbiorowej walki, to przecież prędzej 100 autorów zdobędzie się na jednego nakładcę, niż 100 nakładców na jednego autora. Dlatego właśnie ze względu na trwającą po stronie nakładców dążność wyzyskiwania pracy autorskiej my, Sejm, którzy poświęcamy tu setki posiedzeń na zaspokajanie różnych potrzeb materialnych rozmaitych warstw ludności, nie żałujmy tych paru chwil czasu, które poświęciliśmy ustawie o prawie autorskiem i uchwalmy ją dla dobra 10.000 twórców polskich.

Marszałek:

Do art. 1 głos ma p. Langer.

P. Langer:

Wysoka Izbo! Szanowny referent gruntownie i treściwie przedstawił całokształt ustawy o prawie autorskiem. Ja jednak chciałbym tutaj dorzucić kilka uwag, a mianowicie, że ujednostajnienie prawa autorskiego w Polsce stało się kwestją pierwszorzędną wagi, kwestją piekącą zwłaszcza po przystąpieniu Polski do Konwencji Berneńskiej.

Projekt ustawy, przedłożony tak, jak został opracowany przez Komisję Prawniczą, stanowi fundament polskiego ustawodawstwa autorskiego, które ujinuje w szerokie ramy to niezmiernie trudne zagadnienie twórczości duchowej, twórczości artystycznej.

Aczkolwiek ustawodawstwa państw zachodnich nie zawsze ściśle określały własność literacką i artystyczną, jednakże nie podawały w wątpliwość, iż tego rodzaju własność istnieje, że autor, artysta ma wyłączne prawo do dzieła swej twórczości, traktując je jednakowoż nieco odmiennie od rzeczowego prawa własności, odnoszącego się do materialnego przedmiotu.

Projekt niniejszej ustawy, który został przedłożony Wysokiej Izbie, usuwa tę wątpliwość, rzewia nicjasności i stwierdza dobitnie, że prawo autorskie uważa za majątkowe i przenośne dziedziczne, jednak z pewnym ograniczeniem, gdyż wyklucza wieczystość tego prawa majątkowego po latach 50, a tem samem nadaje własności majątkowej charakter społeczny, poniekąd zezwalający po 50 latach po śmierci autora na dowolne korzystanie z plodów jego ducha każdemu, kto pragnie eksploatować jego dzieła artystyczne.

Pod tym względem projekt niniejszej ustawy jest niekompletny, nie wyczerpuje bowiem owego zagadnienia całkowicie, gruntownie. Ale z powyższej ustawy wynika, iż prawo twórcy, prawo ochrony autorstwa, jako własności materialnej, zamyka się w granicach lat 50, po tym okresie dzieło staje się własnością ogółu, własnością Państwa, własnością narodu. Nasuwa się przeto pytanie, czy każdy może dowolnie korzystać z dzieł twórcy i ciągnąć z nich zyski, gdy prawo autorskie wygasa? Sądzę, że w tym wypadku powinny istnieć pewne normy, regulujące ściśle i wyraźnie to zagadnienie.

Mniemam zatem, że każdy przejaw twórczości duchowej, noszący piętno osobistej twórczości, z chwilą wygaśnięcia prawa ochrony autorskiej powinien stać się własnością państwa, będącego wyrazicielem własnością państwa, będącego wyrazicielem własności narodowej, kolektywnej i nie można zezwolić, aby niektóre jednostki dowolnie ciągnęły zyski materialne bez żadnych ograniczeń i bez żadnych świadczeń na rzecz państwa.

Z chwilą, gdy dzieła twórczego ducha stają się własnością narodu, wówczas nie jednostka prywatna, jeno naród, jeno państwo powinno osiągać korzyści, przekazując osiągnięte korzyści materialne na cele, przeznaczone wyłącznie na rozwój kultury, nauki, sztuki, na rozwój twórczości narodowej. Tak postąpiła Francja i Włochy, osiągając bardzo dodatnie wy-

niki finansowe, obracane na cele i potrzeby twórczości narodowej w literaturze, nauce i sztuce.

Nasze Stowarzyszenia i Związki Literatów i Artystów wielokrotnie wyrażały życzenia przez usta swoich wysłańców jak p. Przesmyckiego, Krzywoszewskiego, Lorentowicza, aby Państwo ujęło to zagadnienie przez utworzenie odpowiedniej instytucji przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Tę samą myśl rzucał wielki twórca Stefan Żeromski. To też pozwalałam sobie przedłożyć Wysokiej Izbie do owej ustawy następującą rezolucję:

„Sejm wzywa Rząd do przedłożenia projektu ustawy o zaprowadzeniu opłat przy rozpowszechnianiu dzieł twórczości, względem których prawo autorskie wygasło, i przeznaczeniu owych opłat na cele i potrzeby wszystkich odgałęzień twórczości narodowej w literaturze, nauce i sztuce, i utworzenie w tym celu specjalnego funduszu przy Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego“.

Co do zmian i poprawek zgłoszę je do trzeciego czytania, chcąc, aby drugie czytanie mogło się teraz odbyć.

Marszałek:

Głos ma p. Referent.

P. Konopczyński:

Tę piękną myśl, której rzecznikiem tu uczynił się kolega Langer, aby wyzyskać na rzecz społeczeństwa i jego kultury twórczość dawnych autorów, już nie chronioną ustawą, można wprowadzić w życie w dwojaki sposób, albo w formie upaństwowienia praw autorskich, albo w formie opodatkowania ich na rzecz ogółu. Pierwszy sposób nazywają we Francji: domaine d'Etat, drugi: domaine public payant.

Zasadniczo i osobiście byłbym zwolennikiem zupełnego przelania na naród wygasłych praw autorskich, wiemy jednak sami z doświadczenia, jak było z sejmowem wydaniem pism Mickiewicza, kiedy najwyższa instytucja państwowa zajęła się tego rodzaju przedsięwzięciem. Dlatego też ze względu na techniczne trudności i naszą nieumiejętność prowadzenia przedsiębiorstw państwowych nie mógłbym teraz bronić rezolucji, która by się oświadczała za upaństwowieniem prawa autorskiego. Natomiast solidaryzuje się z projektem opodatkowania praw autorskich na rzecz twórczości literackiej, naukowej i artystycznej i solidaryzuję się tak dalece, że pragnę wyrezytować Rząd, który jest i tak dość zajęty opracowaniem innych bardzo aktualnych ustaw, składam do łaski marszałkowskiej gotowy projekt ustawy o Skarbie Narodowym Literatury, Nauki i Sztuki.

Marszałek:

Na tekst projektu ustawy składa się druk nr. 1786 oraz zmiany, wprowadzone przez komisję i zawarte w druku nr. 2025. Nie zgłoszono żadnych poprawek, głosować możemy nad projektem ustawy en bloc. Proszę Posłów, którzy są za tą ustawą, ażeby wstali. Stoi większość — ustawa w drugim czytaniu przyjęta. Napis: „Ustawa o prawie autorskiem“ — przyjęty. Trzecie czytanie odbędzie się na jednym z najbliższych posiedzeń.

Trzecie czytanie projektu ustawy o prawie autorskiem (druk nr. 2025 i odbitka roneo nr. 1227) Głos ma p. Konopczyński:

P. Konopczyński:

P. poseł Langer zaproponował do projektu ustawy o prawie autorskiem trzy poprawki i w związku z tą ustawą jedną rezolucję. W paru słowach wyjaśnię na czem polega istota rzeczy. Chodzi najpierw o zastąpienie w art. I w definicji przedmiotu prawa autorskiego wyrazów: „piętna osobistego“ wyrazami „piętna osobistej twórczości“.

Na czem polega ta subtelna różnica? Może istotnie być przejaw działalności duchowej, który piętna twórczości jednak nie nosi. Jeżeli np. jak to się zdarza, pewien poseł wygłasza mowę, którą mu kto inny napisał, a wygłasza ją w sposób zgoła nieoryginalny, to nie ma prawa rościć pretensji do twórczości, żadna ustawa mu chronić tej mowy nie będzie. Twórczości osobistej tu nie ma, chociaż piętno było. Dlatego poprawka, proponowana przez p. Langerę, jest zupełnie słuszna. Ustawa winna chronić tylko twórczość osobistą, a nie same przejawy twórczości duchowej.

Co do poprawki drugiej, proponuje się, ażeby za przywłaszczenie sobie cudzego autorstwa, stosować nie tylko karę grzywny i nie tylko areszt od jednego miesiąca do jednego roku, ale ewentualnie obie kary łącznie. Plagjat bowiem bywa bardziej subtelny, jeżeli pochodzi z pobudek ambicji, aniżeli plagjat, popełniony z pobudek brutalnych, z powodów kupieckich; bywają typy, które łączą oba te plagjaty, popełnione z obu tych pobudek naraz. W takim razie byłoby takie połączenie kary uzasadnione, więc i tę poprawkę przyjmuję.

Co do trzeciej poprawki, ażeby pokrzywdzony twórca w swoim autorstwie mógł dochodzić swoich praw i upominać się o swoją krzywdę nie tylko po upływie pół roku, ale po upływie jednego roku, również jest ona słuszna, bo autor jest jednym z najbezbronniejszych i najmłodźniejszych stworzeń na świecie. Każdy inny prędzej się obroni w razie pokrzywdzenia, raczej nakładca, raczej zecer, raczej stróż drukarni, niż autor. Niechże więc ma prawo upominać się o swoje prawo autorstwa do końca roku.

Co się tyczy rezolucji to nie znajduję w niej ani jednej wskazówki dla Rządu, któraby nie była w przedłożonym projekcie ustawy. Co więcej, projekt ustawy zatrzymując co do instytucji, którą proponuje, pewną niezależność od Ministrów, szerzej traktuje środki, które można na rzecz twórczości wyzyskać i pod innymi względami jest bogatszy w treść. Dlatego uważam rezolucję tę za zbyteczną.

Marszałek:

Przystępujemy do głosowania. Pan sprawozdawca oświadczył się za wszystkimi poprawkami p. Langerę. Będziemy głosować nad pierwszą poprawką p. Langerę. Proszę Posłów, którzy są za tą poprawką, aby wstali. Stoi większość, poprawka przyjęta. Głosujemy nad drugą poprawką p. Langerę. Proszę Posłów, którzy są za nią, aby wstali. Stoi większość, poprawka przyjęta. Głosujemy nad trzecią poprawką p. Langerę. Proszę Posłów, którzy są za tą poprawką, aby wstali. Stoi większość, poprawka przyjęta.

Rezolucja p. Langerera wobec zgłoszonego projektu ustawy jest nieaktualna. Nie będziemy więc nad nią głosować. Proszę Posłów, którzy są za przyjęciem ustawy w trzecim czytaniu, aby wstali. Stoi większość, ustawa w trzecim czytaniu przyjęta.

IV. PROJEKT USTAWY

o prawie autorskiem,

przyjęty w trzecim czytaniu na posiedzeniu Sejmu w dn. 17 grudnia 1925 r.
(Druk Senatu Rz. P. Nr. 25).

U S T A W A

o prawie autorskiem.

ROZDZIAŁ I.

Postanowienie ogólne.

Przedmiot prawa autorskiego.

Art. 1.

Przedmiotem prawa autorskiego jest od chwili ustalenia w jakiejś bądź postaci (słowem żywym, pismem, drukiem, rysunkiem, barwą, bryłą, dźwiękiem, mimiką, rytmiką) każdy przejaw działalności duchowej, noszący piętno osobistej twórczości.

Należą tu w szczególności:

Dzieła, utrwalone słowem żywym, pismem, drukiem; mowy, referaty, wykłady, kazania, improwizacje, listy, pamiętniki; wydane i niewydane książki, broszury, artykuły oraz przygotowawcze do nich narzuty, plany, zarysy i szkice; cały obszar produkcji literackiej, naukowej i nawet praktycznej, o ile ostatnia objawia pewne ślady indywidualnego ujęcia treści.

Kompozycje muzyczne wszelkiego rodzaju, czy to samoistne, czy związane ze słowem.

Dzieła z zakresu wszystkich sztuk graficznych i plastycznych: rysunkowe, malarskie, rytownicze, litograficzne, rzeźbiarskie, grawerskie, architektoniczne, dzieła sztuki zdobniczej, stosowanej do rzemiosł i przemysłu, bez względu na ich rodzaj, rozmiary i wartość materiału; zdjęcia fotograficzne lub otrzymane w podobny do fotografii sposób; ilustracje naukowe, mapy geograficzne, graficzne i plastyczne plany, szkice, modele naukowe wszelkiego rodzaju. W tem wszystkim korzystają z ochrony zarówno wykonanie ostateczne, jak prowadzące do niego szkice, rysunki, plany, projekty.

Twory sztuki mimicznej (pantomina), rytmicznej (choreografia) oryginalne, nie oparte na istniejącem dziele sztuki, żywe obrazy; produkcje kinematograficzne i inne w niemej akcji wyrażające się dzieła, utrwalone w scenariuszach, rysunkach, fotografjach, a nawet choćby tylko w pamięci pewnej liczby osób.

Art. 2.

Przeróbki cudzych utworów, jak tłumaczenie, przystosowanie, układ muzyczny, przeniesienie na film kinematograficzny, na muzyczne instrumenty mechaniczne i t. p. są również przedmiotem prawa autorskiego. Jednak wykonywanie takiego prawa zależy od zezwolenia twórcy oryginału (zależne prawo autorskie). Zezwolenia nie potrzeba, gdy prawo autorskie co do oryginału wygasło. Zezwolenie traci moc, jeżeli przeróbka nie ukazała się w przeciągu lat pięciu.

Ograniczenia powyższego nie stosuje się do dzieł, które mają cechy samodzielnej twórczości, chociaż podnieję do nich dał utwór cudzy.

Art. 3.

Prawo autorskie do utworów fotograficznych lub otrzymanych w podobny do fotografii sposób istnieje pod warunkiem, że zastrzeżenie wyraźne uwidocznił na odbitkach. Na odbitkach fotograficznych i reprodukcjach, otrzymywanych w podobny do fotografii sposób, na filmach, a także na nutach dla mechanizmu, na walcach fonograficznych i tym podobnych przyrządach, odtwarzających utwór w sposób mechaniczny, należy uwidocznić rok zdjęcia lub przeniesienia. W braku podania roku prawo autorskie do takich utworów wtedy tylko ma skutek przeciw osobom trzecim, jeżeli wiedziały, że czas trwania prawa autorskiego jeszcze nie upłynął.

Art. 4.

Przedmiotem prawa autorskiego nie są:

- 1) ustawy, rozporządzenia, orzeczenia sądów i innych władz, oraz pisma i formularze urzędowe, przeznaczone przez władze do wiadomości powszechnej;
- 2) proste informacje dziennikarskie.

Art. 5.

Utwory określone w art. 1 — 3, korzystają z ochrony od chwili prawowitego ich ukazania się (wydania, ogłoszenia, wystawienia i t. p.) w następujących wypadkach:

- 1) jeżeli twórcami ich są obywatele Państwa Polskiego lub w Polsce zamieszkali cudzoziemcy;
- 2) jeżeli ukazały się naprzód w Polsce lub równocześnie w Polsce i zagranicą;
- 3) jeżeli wydane zostały naprzód w języku polskim;
- 4) jeżeli ochrona wynika z układów międzypaństwowych lub uzasadnia ją wzajemność.

Względem utworów, które jeszcze się nie ukazały, ochrona służy wszystkim twórcom, obywatelom Państwa Polskiego i cudzoziemcom.

Podmiot prawa autorskiego.

Art. 6.

Prawo autorskie należy w zasadzie do twórcy dzieła.

W braku dowodu przeciwnego za twórcę poczytuje się osobę, której nazwisko zaznaczono na dziele albo ogłoszono przy wykonaniu lub wystawieniu utworu.

Art. 7.

Wydawcom zbiorów pieśni ludowych, melodji, przysłów, bajek, powieści, wzorów stylu budowlanego i innych utworów sztuki ludowej, wpiśsów, antologii, starych rękopisów, edycji krytycznych służy prawo autorskie, o ile opracowanie wydawnicze (wybór, układ, ustalenie tekstu i t. p.) ma cechy twórczości (art. 1).

Art. 8.

Prawo autorskie do dzieł zbiorowych (encyklopedji, roczników, kalendarzy i t. p.) oraz do czasopism jest podwójne: do całości służy wydawcy, do poszczególnych części ich twórcom. Współpracownicy dzieł zbiorowych, jeżeli otrzymują honorarjum autorskie, nie mogą gdziekolwiek wydawać opracowanych przez siebie części przez lat trzy od czasu ukazania się ich w dziele zbiorowym. Współpracownicy czasopism mogą wydawać gdziekolwiek swe prace po ukazaniu się ich w całości w piśmie periodycznym. To ograniczenie upada z chwilą, gdy w czasopiśmie dalszy ciąg utworu nie ukazuje się bez winy twórcy dłużej niż przez trzy miesiące.

Twórcy dzieł łącznych (np. opera i libretto, melodia i tekst, powieść i ilustracja) mają wspólne prawo autorskie co do całości, jednak każdy w swym zakresie zachowuje prawo odrębne.

Do dzieł nierozłącznych (np. powieść lub utwór dramatyczny, napisany przez kilku autorów wspólnie) stosuje się odpowiednie przepisy o współwłasności.

Art. 9.

Twórcę dzieła, wydanego bez podania nazwiska (anonim), albo pod nazwiskiem zmyślonem (pseudonim), zastępuje w obronie praw autorskich wydawca, w braku wydawcy nakładca. Zastępstwo to rozciąga się także na obronę praw osobistych. Zastępstwo ustaje, jeżeli twórca poda do wiadomości publicznej swe nazwisko.

Art. 10.

Prawo autorskie do utworów fotograficznych lub otrzymanych w podobny do fotografii sposób, do filmów kinematograficznych i do przeróbki utworów muzycznych na instrumenty muzyczne służy przedsiębiorcy, w razie zaś zamówienia dzieła — zamawiającemu.

Art. 11.

Stosunki, uregulowane w przepisach art. 6 — 10, można urządzić w umowie inaczej.

Treść prawa autorskiego.

Art. 12.

Twórca rozporządza swem dziełem wyłącznie i pod każdym względem; w szczególności rozstrzyga, czy dzieło ma się ukazać, czy ma być odtworzone, rozpowszechnione i w jaki sposób.

Ochrona praw osobistych służy każdemu twórcy bez względu na istnienie lub nieistnienie prawa autorskiego (art. 58).

ROZDZIAŁ II.

Ograniczenia praw autorskich.

Art. 13.

W dziedzinie piśmiennictwa wolno każdemu, pod warunkami art. 16;

1) przedrukowyczać w dziennikach artykuły z innych dzienników, ogłoszone bez zastrzeżenia; wolność przedruku nie obejmuje jednak artykułów treści literackiej i naukowej;

2) przedrukowywać w czasopiśmie lub w dziełach, przeznaczonych na publikację tego rodzaju, mowy, wygłoszone na zebraniach lub rozprawach o charakterze publicznym, co jednak nie uprawnia do zbiorowego wydania mów jednej osoby;

3) przytaczać w dziełach, stanowiących samoistną całość, dla wyjaśnienia lub nauczania małe ustępy z wykładów, mów, oraz innych utworów naukowych i literackich, a z drobnych utworów najwyżej trzy z jednego dzieła, ale dopiero, gdy prace te zostały już wydane w książkach; do antologii wolno robić zapożyczenia z cudzych utworów, czy to drukowanych w książkach, czy w czasopiśmie, ale dopiero po śmierci autorów, z których dzieł czerpie się urywki;

4) podawać krótkie streszczenia utworów ogłoszonych lub wystawionych;

5) rozpowszechniać wydane dzieło przez odnajmowanie egzemplarzy, wygłaszanie wykładów, recytacje, o ile ostatni autor nie zabronił wyraźnie. Wydany utwór sceniczny wolno wystawiać, lecz nie w teatrze i nie w celach zarobkowych;

6) użyć już wydanych drobnych urywków utworu poetyckiego lub drobnych utworów poetyckich, jako tekstu nowego utworu sztuki muzycznej.

Art. 14.

W zakresie utworów muzycznych wolno, pod warunkami art. 16:

1) przytaczać w dziełach naukowych i literackich, albo w podręcznikach małe ustępy kompozycji muzycznych lub odrębne utwory w całości, o ile prace te zostały już wydane;

2) rozpowszechniać wydane dzieła muzyczne przez odnajmowanie egzemplarzy, przez wygłaszanie wykładów z produkcjami jedynie objaśnia-

jącami, przez wykonywanie samego dzieła, jeżeli nie pobiera się opłaty, albo jeżeli wykonanie stanowi część składową obchodu narodowego, lub też jeżeli towarzystwo muzyczne zarządza wykonanie dzieła wyłącznie dla swych członków. Nie wolno wszakże wykonywać dzieła scenicznego w teatrze.

Art. 15.

W zakresie utworów rysunkowych, malarskich, rzeźbiarskich, architektonicznych i fotograficznych wolno, pod warunkami art. 16:

- 1) wystawiać dzieła publicznie, lecz nie dla zysku;
- 2) umieszczać reprodukcje w dziełach naukowych i podręcznikach lub używać ich do objaśniania wykładów, jeżeli utwory zostały wydane, albo wystawione są stale w taki sposób, że każdy może je oglądać;
- 3) kopiać w świątyniach lub muzeach dzieła, nabyte dla nich bezpośrednio od twórcy, jednakże z zachowaniem przepisów, ustalonych przez właściwy zarząd;
- 4) odtwarzać jakąkolwiek techniką artystyczną lub reprodukcyjną dzieła sztuki, wystawione na stałe na drogach publicznych, ulicach, placach lub w publicznych ogrodach, jednakże nie w tych samych rozmiarach i nie do takiego samego użytku; o ile chodzi o dzieła architektoniczne, można odtwarzać tylko zewnętrzną fasadę, a gdy chodzi o świątynię i gmachy publiczne — także ich wnętrza;
- 5) odtwarzać w rzeźbie utwory malarskie lub graficzne i odwrotnie;
- 6) budować według wydanych planów, opisów, modeli i rysunków budowlanych, jeżeli twórca, wydając je, nie zastrzegł wyłącznie dla siebie prawa budowania;
- 7) odtwarzać utwory fotograficzne, lecz nie w sposób fotograficzny lub do niego podobny.

Art. 16.

Zapóżyczenia z cudzych utworów, przewidziane w artykułach 13 — 15, dozwolone są tylko pod warunkiem, że zapożyczający poda źródło zapóżyczenia i twórcę.

Wolność zapóżyczenia nie upoważnia do żadnych zmian. W utworach muzycznych dozwolone są tylko przeniesienia na inny ton, na inny głos lub instrument, w dziełach zaś rysunkowych i plastycznych zmiany wielkości, tudzież zmiany konieczne, wywołane sposobem odtworzenia.

Art. 17.

Wolno każdemu skopjować lub w inny sposób odtworzyć cudzy utwór wyłącznie dla własnego użytku prywatnego. Przepis ten nie odnosi się do budowania według cudzego utworu architektonicznego.

Art. 18.

Na wykonywanie praw autorskich do wszelkiego rodzaju portretów potrzeba zezwolenia osoby portretowanej, jeżeli nie otrzymała od artysty zapłaty.

Zezwolenia nie potrzeba:

1) jeżeli chodzi o wizerunki osób powszechnie znanych, a nie było z ich strony zastrzeżenia przy portretowaniu;

2) jeżeli wizerunki osób są tylko szczegółem obrazu, przedstawiającego obchód, zgromadzenie, krajobraz i t. p.

Art. 19.

Na wykonywanie praw autorskich co do listów potrzeba zezwolenia osoby, do której listy były zwrócone, jeżeli przez takie wykonywanie nazwisko jej ma lub może być ujawnione. Po śmierci tej osoby, potrzeba do lat trzydziestu od jej zgonu zezwolenia małżonka, jeżeli nie było rozłączenia od stołu i łoża; w braku małżonka — zezwolenia rodziców; w braku rodziców — zezwolenia dzieci zmarłego; w braku tychże — zezwolenia rodzonych braci i siostr.

ROZDZIAŁ III.

Czas trwania prawa autorskiego.

Art. 20.

Prawo autorskie gaśnie w pięćdziesiąt lat od śmierci twórcy; przy dziełach łącznych w pięćdziesiąt lat od śmierci twórcy, który innych przeżył.

Względem utworów, niewydanych za życia (pośmiertnych), prawo autorskie gaśnie w pięćdziesiąt lat od jego śmierci. W razie wydania takiego utworu w ostatnim dziesięcioleciu, czas trwania prawa autorskiego przedłuża się o lat dziesięć.

Prawo autorskie, które powstało na rzecz osób prawnych, gaśnie w pięćdziesiąt lat od czasu wydania utworu lub innego podania go do wiadomości publicznej. Ten sam termin stosuje się do anonimów i pseudonimów, jeżeli twórca przed wygaśnięciem prawa nie ujawnił publicznie swego autorstwa.

Prawo autorskie do dzieł fotograficznych, lub otrzymanych w podobny do fotografii sposób gaśnie w dziesięć lat od zdjęcia fotografii; do utworów kinematograficznych — w dwadzieścia lat od sporządzenia filmu; do przeróbek utworów muzycznych na przyrządy mechaniczne — w dwadzieścia lat od dokonania przeróbki. Prawo autorskie do serii zdjęć fotograficznych, mającej znaczenie artystyczne lub naukowe, gaśnie w pięćdziesiąt lat od śmierci wydawcy.

Art. 21.

Jeżeli utwór ukazuje się w częściach odrębnych (tomach, zeszytach i t. p.), to dla każdej części termin liczy się osobno; jeżeli jednak części nie są co do treści odrębnymi dziełami, czas trwania liczy się od wydania części ostatniej.

Art. 22.

Czas trwania prawa autorskiego liczy się latami, począwszy od 1 stycznia tego roku, który nastąpił po śmierci twórcy, po prawowitem wydaniu lub innym zdarzeniu, oznaczonem w art. 20 i 21.

ROZDZIAŁ IV.

Przejęcie praw autorskich.

Postanowienia ogólne.

Art. 23.

Prawo autorskie można przenosić na inne osoby przez czynności prawne między żyjącymi lub na przypadek śmierci; w braku rozporządzenia ostatniej woli prawo to przechodzi na dziedziców ustawowych.

Art. 24.

Prawo autorskie, dopóki służy twórcy, nie może być przedmiotem egzekucji z powodu roszczeń pieniężnych, jeżeli sprzeciwi się temu twórca. Po śmierci twórcy, jeżeli prawo autorskie służy dziedzicom, a dzieło nie zostało wydane, mogą się sprzeciwić egzekucji: małżonek twórcy, jeżeli nie było rozłączenia od stołu i łoża; w braku małżonka — rodzice; w braku rodziców — dzieci zmarłego; w braku dzieci — jego rodzeni bracia i siostry. Jednakże osoby te rozstrzygają tylko o tyle, o ile niema dostatecznych wskazówek co do woli twórcy w sprawie wydania dzieła.

Ograniczenia powyższe nie obowiązują, jeżeli przedmiotem egzekucji jest prawo autorskie do utworów fotograficznych, lub otrzymanych w podobny do fotografii sposób, do utworów kinematograficznych i do przeróbek muzycznych na instrumenty mechaniczne.

Art. 25.

Stereotypy, płyty, kamienie, formy oraz inne przyrządy, należące do uprawnionego i służące jedynie do wykonania jego prawa autorskiego, stanowią przynależność tego prawa.

Art. 26.

Prawa i obowiązki stron oceniać należy według umowy; o ile w niej brak wskazówek — według przepisów ustawy niniejszej; w braku tychże — według odpowiednich postanowień prawa handlowego i cywilnego.

Art. 27.

Twórca, odstępując dzieło sztuki na własność, nie wyzbywa się przez to prawa autorskiego; jednak nabywca nie ma obowiązku dopuszczać twórcy do kopjowania, odtwarzania lub wystawiania dzieła.

Art. 28.

Pomimo przeniesienia prawa autorskiego na inną osobę, twórca zachowuje swe prawa osobiste.

Art. 29.

Następcy prawnemu, choćby nawet nabył wszelkie prawa autorskie, nie wolno czynić w utworze zmian, z wyjątkiem wywołanych oczywistą koniecznością, których twórca nie miałby słusznej podstawy zabronić.

Art. 30.

Pomimo przeniesienia prawa autorskiego twórca nie traci wyłącznego prawa zezwalania na wykonywanie autorskich praw zależnych (art. 2). jeżeli nie umówiono się inaczej.

Art. 31.

Każda strona może po czterech latach w każdym czasie wypowiedzieć na rok zgóry umowę, w której twórca obowiązuje się na czas powyżej lat pięciu oddawać drugiej stronie swe przyszłe utwory lub pewien ich rodzaj, albo też stałe dla niej w pewnym zakresie twórczości pracować.

Zrzeczenie się tego prawa ze strony twórcy nie ma mocy prawnej.

Art. 32.

Każda strona może przez umotywowane oświadczenie rozwiązać umowę o stworzenie dzieła aż do oddania tego dzieła, jeżeli po zawarciu umowy zaszły nieprzewidziane zdarzenia, będące słuszną przyczyną rozwiązania, jako to: choroba twórcy, wyłączająca na czas dłuższy wykonanie dzieła, okoliczności, zniewalające twórcę ze względu na jego istotne interesy duchowe do zaniechania dzieła, niewypłacalność zamawiającego i t. p. Przepis ten nie uchyla roszczeń z tytułu niesłusznego z bogacenia się, roszczeń o zwrot nakładów i odszkodowania.

Umowa o nakład.

Art. 33.

Przez umowę o nakład (umowę wydawniczą) nakładca nabywa wyłączne prawo do wydania utworu piśmienniczego lub artystycznego i obowiązuje się skutecznie je w stosownej formie, oraz użyć odpowiednich środków celem rozpowszechnienia wydawnictwa, przyczem dbać powinien o związane z wydawnictwem duchowe i materialne interesy twórcy.

Art. 34.

Nakładca nie może bez zezwolenia twórcy przenosić swych praw na inne osoby, chyba że je przenosi razem z przedsiębiorstwem. Uważa się, że twórca udzielił zezwolenia, jeżeli nie sprzeciwił się przeniesieniu w ciągu dwóch miesięcy po otrzymaniu zawiadomienia.

Art. 35.

Twórca obowiązany jest dostarczyć nakładcy całe dzieło lub część, przeznaczoną do odrębnego wydania, bez zwłoki i w stanie odpowiednim; nakładca winien również bez zwłoki przystąpić do prac nad wydaniem i ukończyć je w należytych czasie.

Art. 36.

Jeżeli twórca nie dostarczył nakładcy dzieła w czasie właściwym, nakładca może wyznaczyć mu odpowiadający okolicznościom czas dodatkowy z zagrożeniem rozwiązania umowy, a po bezskutecznym jego upływie rozwiązać umowę. Twórca może również rozwiązać umowę, jeżeli nakładca mimo oznaczenia mu czasu dodatkowego, okolicznościom odpowiadającego, z zagrożeniem rozwiązania umowy, nie podejmuje prac nad wydaniem dzieła. Co do rozszczeń wzajemnych obowiązują przepisy prawa powszechnego; jednak, w razie niedostarczenia dzieła przez twórcę, nakładca może go skarżyć tylko o odszkodowanie, nie zaś o dokonanie dzieła.

Art. 37.

Nakładca może uwolnić się od obowiązku wydania, płacąc umówione wynagrodzenie i zwracając dzieło, jeżeli strony inaczej nie postanowiły, jednak z prawa tego nakładca nie może korzystać po upływie sześciu miesięcy od dostarczenia mu dzieła, chyba że zaszły lub wyszły na jaw fakty, wobec których wydawnictwo zaszkoziłoby poważnie dobru publicznemu, albo dobrej sławie nakładcy.

Art. 38.

Przepisy art. 35 i 36 stosuje się także, gdy nakładca nabył od autora prawo do kilku wydań.

Przed przystąpieniem do nowego wydania nakładca obowiązany jest dać autorowi możliwość poczynienia zmian w utworze. Jednak autorowi wolno poczynić tylko takie zmiany, którym nakładca sprzeciwić się nie miałby słusznej podstawy.

Art. 39.

Wbraku odpowiedniej wskazówki w umowie wysokość wynagrodzenia oznacza się według sprawiedliwego uznania.

W braku umowy o termin płatności wynagrodzenie płatne jest przy oddaniu dzieła nakładcy.

W razie umowy o wynagrodzenie procentowe od całego nakładu procent oblicza się od ceny, po której egzemplarze sprzedaje się publiczności, a należność ma być zapłacona natychmiast po ukończeniu druku.

Jeżeli wynagrodzenie zależy od liczby sprzedanych egzemplarzy, wydawca obowiązany jest co trzy miesiące przedstawiać twórcy rachunki, pozwalać mu przytem, względnie osobie, przezeń upewnomocnionej, prze-

głądać odpowiednie pozycje w księgach i fakturach i wypłacać przypadającą należność.

Art. 40.

Nakładca ponosi koszty korekty.

Twórca ma prawo żądać przesyłania sobie do przejrzenia korekt, wolnych od błędów drukarskich. Za poprawienie tych korekt nie należy mu się osobne wynagrodzenie.

Twórca ponosi koszty zmian, dokonanych w dziele po rozpoczęciu pracy wydawniczej, jeżeli przekraczają zwykłą miarę, a nie są niezbędem następstwem faktów, które zaszły niezależnie od twórcy po rozpoczęciu pracy wydawniczej.

Art. 41.

W braku umowy co do liczby wydań i egzemplarzy nakładca ma prawo do jednego wydania najwyżej w 2.000 egzemplarzy, a w 1.000 egzemplarzy, jeżeli chodzi o wydanie nut zwykłych.

Twórcy należy się bezpłatnie po jednym egzemplarzu od każdej setki, jednak najwyżej 2.000, względnie 1.000 egzemplarzy. Przy dziełach zbiorowych nakładca może zastąpić egzemplarze dzieła odbitkami danego przyczynku.

Przepisy drugiego ustępu niniejszego artykułu nie dotyczą czasopism.

Art. 42.

Poza liczbą egzemplarzy, określoną w art. 41, nakładca ma prawo celem dopełnienia powinności, przewidzianych w art. 33, zamówić nadwyżkę 100 egzemplarzy, a nadto celem pokrycia braków dalszą nadwyżkę po dwa egzemplarze od setki przy nakładach do 3.000 egzemplarzy, przy większych zaś nakładach po jednym jeszcze egzemplarzu od każdej dalszej setki.

Art. 43.

Twórca względnie osoba przezeń upoważniona, ma prawo sprawdzać w drukarni, ile drukuje się egzemplarzy dzieła i w tym celu wejść w księgi zamówień, w faktury u nakładcy i w drukarni.

Art. 44.

Cenę sprzedażną oznacza nakładca i zawiadamia o niej twórcę. Na podwyższenie ceny musi uzyskać zgodę twórcy, chyba że nie przekracza ona wzrostu kosztów takiego samego wydawnictwa. Jeżeli wynagrodzenie umówione zostało w odsetkach, to od podwyżki należy się twórcy umówiony procent za pozostałe do sprzedaży egzemplarze.

Art. 45.

Twórca ma prawo przystąpić do nowego wydania niezwłocznie po rozsprzedaniu poprzedniego.

W każdej chwili służy mu prawo wykupienia od nakładcy niesprzedanych egzemplarzy po cenie, po jakiej nakładca sprzedaje je księgarzom.

Bez względu na pozostały zapas egzemplarzy twórca może przystąpić do nowego wydania dzieła po upływie lat pięciu od ukazania się poprzedniego, a przy podręcznikach szkolnych i dziełach naukowych po upływie lat dziesięciu.

Art. 46.

W wydaniu zbiorowym swych dzieł twórca może umieścić również takie utwory, co do których prawo nakładu odstąpił osobom innym, jeżeli od czasu ich ukazania się upłynęło lat pięć; jednakże nie może sprzedawać ich oddzielnie, chyba, że ma prawo do ich wydania na podstawie artykułu poprzedniego.

Prawo nakładcy do wydania zbiorowego utworów jednego autora nie obejmuje prawa wydawania lub sprzedawania oddzielnie poszczególnych utworów.

Inn umowy o rozpowszechnianie utworów.

Art. 47.

Przy umowach o publiczne wystawienie dzieła scenicznego, lub o publiczne wykonanie dzieła muzycznego stosuje się z odpowiednimi zmianami artykuły 33 do 36 i 38.

Przepisy art. 39 stosuje się z tą zmianą, że wynagrodzenie autorskie płatne jest natychmiast po zawarciu umowy, a jeżeli twórca ma dostarczyć rękopis, natychmiast po dostarczeniu go przedsiębiorcy; jeżeli zaś wynagrodzenie oblicza się w stosunku do zysku (tantjema), należy je wypłacać po każdym zamknięciu kasowym.

Art. 48.

Przedsiębiorca, wystawiający dzieło muzyczne, może odbijać teksty pieśni i libretta oraz sprzedawać je, ale tylko publiczności, która przybywa na przedstawienie. Nie wolno mu wprowadzać ich w obieg księgarski.

Art. 49.

Twórca może natychmiast rozwiązać umowę, jeżeli przedsiębiorca wystawia utwór w rażąco nieodpowiedniej formie, lub zupełnie nieodpowiednimi siłami, albo wprowadza zmiany, którym sprzeciwiać się twórca miałby słuszną podstawę.

Art. 50.

Kto nabył za wynagrodzeniem niewydane plany architektoniczne, nabywa prawo zastosowania ich tylko w jednej budowl.

RODZIAŁ V.

Umowa agencyjna.

Art. 51.

Umowa agencyjna uprawnia i zobowiązuje agenta do udzielenia w własnym imieniu, ale na rachunek twórcy, licencji na przedstawienia utworów scenicznych i do wykonywania dzieł muzycznych, tudzież do ściągania sądownie w imieniu twórcy bezprawnych przedstawień, względnie wykonywać tych utworów.

Art. 52.

Prawa i obowiązki, wynikające z umowy twórcy z agentem, należy oceniać na podstawie art. 26.

Umowa ta nie uprawnia agenta do zawierania umów o wydanie dzieła.

Art. 53.

Agent obowiązany jest donosić twórcy natychmiast o każdej umowie licencyjnej, na jego rachunek zawartej, składać mu rachunki i wypłacać co trzy miesiące wynagrodzenie autorskie lub tantiemy, po potrąceniu prowizji, która w braku umowy wynosi dziesięć od sta.

Art. 54.

Śmierć agenta rozwiązuje umowę.

RODZIAŁ VI.

Ochrona prawna.

Skargi z powodu naruszenia praw autorskich.

Art. 55.

Twórca (lub jego prawny następca) może żądać od wkraczającego bezprawnie w jego prawa, by zaniechał naruszenia, wydał to, czem się wzbogacił, a w razie winy wynagrodził wszelką szkodę.

Art. 56.

Bezprawnie sporządzone egzemplarze lub ich części oraz przyrządy, służące do wydawnictwa, jak: klisze, stereotypy, kamienie, płyty i t. p., należące do pozwanego, mają być na wniosek pokrzywdzonego przyznane mu na poczet roszczeń pieniężnych, albo pozostawione u właściciela w stanie niezdatnym do użytku. Nie można jednak niszczyć dzieł sztuki.

Przy dziełach budownictwa nie można wstrzymać rozpoczętej budowy. Pokrzywdzony ma jednak prawo do wynagrodzenia (honorarium)

według sprawiedliwego uznania, niezależnie od roszczeń z tytułu niesłusznego zubożenia się i roszczeń o odszkodowanie.

Art. 57.

Od osoby, która, nie wkraczając w prawo autorskie, wyrządza z winy swej szkodę w jego przedmiocie, pokrzywdzony żądać może wynagrodzenia zrządzonej szkody.

Skargi z powodu naruszenia praw osobistych.

Art. 58.

Twórca, któremu wyrządzono szkodę w zakresie jego osobistego stosunku do dzieła, może, — chociażby prawo autorskie wcale nie istniało, zgasło, przeszło na inne osoby, albo było bezkuteczne według postanowień art. 13 do 15, — żądać niezależnie od roszczeń z art. 55 do 57 zaniechania czynów krzywdzących i usunięcia ich skutków, w szczególności publicznego odwołania lub innej deklaracji publicznej, ogłoszenia wyroku w czasopiśmie i innych środków zadośćuczynienia. Jeżeli czyn był popełniony rozmyślnie, sąd na wniosek pokrzywdzonego może mu oprócz odszkodowania przyznać za poniesione przykrości i inne osobiste uszczerbki odpowiednią kwotę, którą oznaczy stosownie do zachodzących okoliczności według swobodnego uznania (pokutne).

Taką krzywdą osobistą jest: gdy ktoś przywłaszcza sobie autorstwo, nazwisko twórcy lub pseudonim; gdy nie podaje w swym utworze autora lub źródła, z którego zaczerpnął treść lub wyniki, przez co może powstać błędne mniemanie co do autorstwa, albo podaje fałszywie autora lub źródło; gdy publikuje dzieło, do publikacji przez twórcę nie przeznaczone; gdy wprowadza w publikacji zmiany, dodatki, skrócenia, które treść wykrzywają, lub uwłaszczają godności i wartości dzieła; gdy wydaje dzieło w rażąco nieodpowiedni sposób; gdy czyni zmiany w oryginale dzieła, gdy oryginał dzieła sztuki oznacza nazwiskiem twórcy wbrew jego woli, lub w inny sposób wbrew jego woli ujawnia autorstwo; gdy w krytyce obniża wartość dzieła przez świadomie fałszywe przedstawienie faktów i t. p.

Art. 59.

Po śmierci twórcy powołani są do wniesienia skargi z art. 58, jeżeli twórca nie wyraził innej woli, jego małżonek, rodzice, zstępni oraz rodzeni bracia i siostry zmarłego. Osoby te jednak nie mają prawa do pokutnego. W razie wniesienia skargi przez jedną z nich inne nie mogą wytaczać skargi osobistej, lecz mogą tylko przystąpić do już wytoczonego sporu.

Art. 60.

Przepis art. 58 stosuje się odpowiednio do rozpowszechnienia portretu bez pozwolenia portretowanego; przepisy art. 58 i 59 — do naruszenia praw osobistych przez wydanie listów bez pozwolenia, wymaganego art. 19.

Postanowienia karne.

Art. 61.

Kto wbrew przepisom niniejszej ustawy umyślnie wkracza w wyłączne prawa twórcy, lub jego zastępcy prawnego, ulega karze grzywny do dziesięciu tysięcy złotych, lub aresztu od jednego tygodnia do sześciu miesięcy, albo obu tym karom łącznie.

Sporządzający kopję z cudzego utworu sztuki plastycznej ulega karze tylko wtedy, gdy trudni się takim kopjowaniem zarobkowo.

Art. 62.

Nakładca, który bez wiedzy twórcy świadomie zamawia, i sporządzający nakład, który bez wiedzy twórcy świadomie wytwarza większą liczbę egzemplarzy utworu, aniżeli mu dozwolono, ulega karze grzywny do pięćdziesięciu tysięcy złotych, lub więzienia od jednego miesiąca do jednego roku, albo obu karom łącznie.

Art. 63.

Kto umyślnie przywłaszcza sobie cudze autorstwo — ulega karze grzywny do dziesięciu tysięcy złotych lub aresztu od jednego miesiąca do roku, albo obu karom łącznie.

Art. 64.

Ściganie czynów z art. 61 i 63 może nastąpić tylko z oskarżenia prywatnego.

Art. 65.

Do ścigania z oskarżenia prywatnego są uprawnione te same osoby, którym w danym przypadku służy prawo do skargi cywilnej.

Art. 66.

Usiłowanie jest karalne tylko w przypadkach art. 62.

Art. 67.

Nie można wdrożyć postępowania karnego, jeżeli od popełnienia przestępstw z art. 61 i 63 upłynęło lat trzy, a z art. 62 — lat pięć.

Nie można wydać wyroku skazującego, jeżeli od popełnienia przestępstwa z art. 61 i 63 upłynęło lat sześć, a z art. 62 lat dziesięć. Jednak przedawnienie wstrzymuje się, jeżeli z powodu, w ustawie przewidzianego, nie można postępowania karnego wdrożyć lub dalej prowadzić.

Nie można wykonać wyroku skazującego, jeżeli od jego prawomocności upłynęło lat dziesięć.

Przedawnienie kary wstrzymuje się w okresie warunkowego zawieszenia lub odroczenia wykonania kary.

Art. 68.

Skarg z art. 61 i 63 nie można wnieść po upływie jednego roku od czasu, kiedy uprawniony do skargi dowiedział się o popełnieniu przestępstwa i o osobie sprawcy.

Art. 69.

Sąd może na wniosek pokrzywdzonego zarządzić ogłoszenie wyroku na koszt skazanego.

ROZDZIAŁ VII.

Postanowienia przejściowe i końcowe.

Art. 70.

Ustawa niniejsza stosuje się także do praw autorskich, istniejących w dniu jej wejścia w życie. Przez to jednakże nie skraca się czasu trwania praw, przez dotychczasowe przepisy określonego, a przedłuża się go jedynie wówczas, gdy prawem autorskiem rozporządza jeszcze twórca lub jego spadkobierca.

Art. 71.

Umowy, dotyczące przejścia prawa autorskiego ocenia się według przepisów, które obowiązywały w czasie zawarcia umowy.

Art. 72.

Przedruki, reprodukcje, budowy i przeróbki dla instrumentów mechanicznych, nie zabronione przez dotychczasowe obowiązujące przepisy, a rozpoczęte, zanim ustawa niniejsza uzyskała moc obowiązującą, wolno ukończyć i rozpowszechnić, chociażby podpadały pod zakazy niniejszej ustawy.

Art. 73.

W przypadkach art. 61 i 63 należy na obszarze, na którym obowiązuje niemiecki kodeks karny z r. 1871, zamiast aresztu ponad sześć tygodni stosować karę więzienia.

Przestępstwa, przewidziane w art. 61, 62 i 63, są na obszarze, na którym obowiązuje austriacka ustawa karna z r. 1852, występkami; zamiast kary więzienia, przewidzianej w art. 62, należy stosować karę ścisłego aresztu.

Art. 74.

W sprawach o przestępstwa z art. 61, 62 i 63 orzekają sądy okręgowe.

Art. 75.

Ustawa niniejsza wchodzi w życie trzeciego dnia po jej ogłoszeniu.

Art. 76.

Wykonanie niniejszej ustawy porucza się Ministrowi Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego oraz Ministrowi Sprawiedliwości.

V. DYSKUSJA W SENACIE.

Sprawozdanie stenogr. z 124 posiedzenia Senatu z 18/2 1926 r.

Sprawozdanie Komisji Prawniczej o projekcie ustawy o prawie autorskiem (druk Senatu nr. 25.) Głos ma s. Baliński.

S. Baliński:

Wysoki Senacie! W Sejmie sprawozdawca Komisji Prawniczej i Oświatowej, p. Konopczyński, zaczynając swoje przemówienie do projektu ustawy o prawie autorskiem, wyraził wielką radość, że Izby prawodawcze zajęły się już praktycznie i skutecznie sprawą tej kategorii obywateli polskich, którzy przez swoje twórcze zdolności prowadzą naprzód dzieło kultury, zrównu w piśmiennictwie, nauce, w sztukach plastycznych, muzyce, jak w fotografii, sztuce kinematograficznej i innych objawach twórczości umysłowej ludzkości.

Podzielając tę radość, uważam się za zwolnionego od zabierania czasu Wysokiemu Senatowi powtarzaniem tu historii tych ustaw, które przechodziły w Zachodniej Europie i u nas rozmaite koleje. Wspomnę tylko jedno, że w istocie to, co nazywamy psychologizmem poczuciem prawa, zmieniło znacznie poglądy na prawa twórców w stosunku do tych, którzy z tych utworów przez techniczne reprodukowanie i sprzedawanie najwięcej, jeżeli nie jedynie, korzystają. Ale nie dosyć tego.

Oprócz należytego zabezpieczenia praw majątkowych wszystkich kategorii twórców, które już ustawy rozmaitych państw zaczęły uwzględniać od końca XVIII w. i które w przeciągu zeszłego wieku coraz bardziej się rozszerzyły na korzyść twórców, nasz projekt sejmowy, dzięki owocnej w tym względzie pracy Komisji Kodyfikacyjnej, oprócz ujednostajnienia ustawy o prawie autorskiem w naszych trzech dzielnicach, wprowadził także pewne udoskoonalenia. Polegają one głównie na tem, że Sejm obok praw materialnych uznał i ustawowo określił także ściśle prawo autorskie, prawo duchowe twórcy do swojego dzieła, ażeby tego dzieła bez jego woli nie zmieniano, nie przeistoczano, odpowiedniami sankcjami prawnymi to obronił i także precyzyjnie określił różnicę między prawami oryginalnych twórców, a prawami zależnemi, to jest prawami twórców drugiego rzędu, którzy, korzystając z oryginalnego dzieła, jednak przez przekład czy przeróbkę za zgodą autora, wprowadzają także pewne swoje własne cechy twórcze. W ten sposób została u nas wprowadzona zasada prawa autor-

skiego samoistnego, niezależnego i prawa autorskiego zależnego, oczywiście, o ile ta zależność jest zgodna i nie narusza prawa oryginalnego twórcy.

Następnie Komisja Kodyfikacyjna, po długich bardzo deliberacjach, po rozpatrzeniu bardzo wielu memoriałów piśmiennych i wysłuchaniu dezyderatów interesowanych stron, przedewszystkiem rzecznika autorów, a potem artystów, muzyków, a w pewnej części także i wydawców, dzieła swojego dokonała i w konstrukcji całej ustawy dała bardzo słuszne i ściśle sformułowanie właściwych norm.

!Nie mogliśmy się zgodzić na Komisji Prawniczej z tem, ażeby ustawa ta była w istocie zupełnie doskonała. Są tam pewne drobne i zasadnicze błędy, — może nie błędy, tylko wpływ pewnego nastroju. Ponieważ przez długie wieki opinia prawna ludzkości więcej materialnie, że tak powiem, ceniła reprodukcję i więcej materialnie, że tak powiem, ceniła reprodukcję i więcej płaciła za rozpowszechnianie dzieł sztuki kosztem twórcy, niż wynagradzała samą twórczość i pod tym względem ją krzywdziła i wyzyskiwała, to obecnie, w tej ustawie, daje się odczuć przeciwny kierunek, słuszny w zasadzie, sprawiedliwy i konieczny, ale już jednak do takiego stopnia broniący autorów, jako gdyby zostali uznani za ludzi, którzy sami zgola swoich praw bronić nie umieją. Więc np. jest tu wiele przepisów, które bronią ich nietylko od złej woli wydawców, ale od ich własnych wszelkich zapomnień i niedopatrzeń. Wogóle są twórcy w tej ustawie, aż do przesady bronieni. Wskutek tego Komisja Prawnicza znalazła pewne poprawki, niewielkie, które upoważniła mnie, sprawozdawcę, Wysokiemu Senatowi przedstawić.

Podział materiału ustawodawczego o prawie autorskiem jest zdaniem Komisji Prawniczej, bardzo dobry. Dzieli się ta ustawa na 7 rozdziałów. Pierwszy rozdział, postanowienia ogólne, określa przedmiot prawa autorskiego, podmiot prawa autorskiego i treść prawa autorskiego. Drugi rozdział — ograniczenia, pewne wyjątki od zasad w pierwszym rozdziale przewidzianych. Trzeci rozdział o czasie trwania praw autorskich. Czwarty rozdział o przejściu prawa autorskiego w rozmaitego rodzaju umowach, na mocy których autor twórca może przekazywać częściowo lub w całości swoje prawa na innych, którzy je rozpowszechniają. Piąty rozdział mówi o specjalnej umowie agiencyjnej. Szósty o ochronie prawnej. Tu wprowadza się obok dotąd panujących sankcji karnych sankcja natury cywilnej. Wreszcie rozdział siódmy zawiera przepisy przejściowe i końcowe.

Z kolei pozwolę sobie teraz przy każdym rozdziale motywować Wysokiemu Senatowi poprawki, które Komisja Prawnicza zgłosiła. Pierwszy rozdział, naukowo i teoretycznie najważniejszy, zawiera, jak powiedziałem, przepisy o przedmiocie, podmiocie i treści prawa autorskiego. Pierwszy artykuł zaraz o przedmiocie prawa autorskiego budził i w Komisji Kodyfikacyjnej i w Rządzie i w Sejmie największe trudności i to trudności natury szczególnej bardzo, może nietyle praktycznej, ile natury raczej teoretycznej. Komisja Kodyfikacyjna po debatach, nieznaczną większością głosów ustaliła, że trzeba dać jak najściślejszą, istotną definicję przedmiotu prawa autorskiego, a obok tego, zachować wyszczególnione tak, jak to zrobiła konwencja berneńska, do której Polska przystąpiła już w 1919 r

Ministerstwo Sprawiedliwości i Komisja Kodyfikacyjna dała zatem i definicję i wyliczenie. Rząd uznał definicję za niebezpieczną i niekoniecznie potrzebną i wniósł do ciał prawodawczych projekt zawierający tylko wyliczenie, jakie twory sztuki, literatury, nauki i t. d., są tem objęte. Jednak Komisja sejmowa przywróciła pierwotne brzmienie projektu Komisji Kodyfikacyjnej i dała nam w art. 1, w pierwszym ustępie, definicję, a w dalszych ustępach wyszczególnienie przedmiotów prawa autorskiego. Komisja senacka choć uważała, że pogląd Rządu, opierający się na stanowisku konwencji berneńskiej byłby może bezpieczniejszy, jednak zgodziła się z Sejmem i żeby nie przewlekać tej bardzo trudnej i subtelnej sprawy, przyjęła art. 1 w brzmieniu projektu sejmowego. Mimo to uznała za konieczne wprowadzić pewne już drobne zmiany natury raczej redakcyjnej. A więc po pierwsze, postanowiła zmienić wyraz „piętno“, twórczości osobistej na wyraz: „cechę“ zdaniem komisji senackiej właściwsze, dlatego, że w naszym języku wyraz „piętno“ kojarzy się pojęciem czegoś bardziej ujemnego, niż dodatniego. A przecież tu chodzi głównie o obronę twórczości przedewszystkiem dodatniej, która coś wnosi, a nie tylko takiej, która jest może plodem pewnej zarozumiałości czy grafomanji.

W dalszych ustępach tego artykułu, przy wyliczaniu rozmaitych już szczegółów, które są i faktem i objawem twórczości, a więc i przedmiotem prawa autorskiego, wprowadziliśmy tutaj następującą drobną zmianę. Przedewszystkiem w ustępie drugim, gdzie się wylicza przedmioty prawa autorskiego, a więc „wydane i niewydane książki, broszury, artykuły oraz przygotowane do nich narzuty, plany, zarysy i szkice; cały obszar produkcji literackiej, naukowej i nawet praktycznej, o ile ostatnia objawia pewne ślady indywidualnego ujęcia treści“, słowa „i nawet“, zmieniliśmy na słowa „a także“, gdyż „i nawet“: jest trochę literackim wyrażeniem, a nie ustawowem, słowa zaś „a także“ utrzymują ściślejszy, prawniczy styl tej ustawy.

Dalej w następnym ustępie, przy mapach, które oczywiście powinny być broniene tak samo, jak każdy inny plód twórczości osobistej, zostały wymienione w projekcie sejmowym tylko mapy geograficzne, graficzne i plastyczne, z czego możnaby wnioskować, że wszystkie inne mapy nie są broniene przez ustawę o prawie autorskiem. Wobec tego proponujemy, ażeby te trzy epitety co do map zupełnie wykreślić i wszelkim mapom, mającym cechę twórczości indywidualnej, dać ochronę prawną. W ostatnim ustępie czwartym tego artykułu również proponujemy zamiast „a nawet“ dać łącznik „lub“.

Dalsze artykuły w rozdziale o przedmiocie prawa autorskiego nie spowodowały prawie żadnych uwag Komisji Prawniczej. Art. 2 określa przedmiot prawa autorskiego zależnego, niesamoistnego, które ten twórca z drugiej ręki otrzymuje już od twórcy głównego oryginalnego. Jednakże i on powinien mieć ochronę prawną, być przedmiotem prawa autorskiego, lecz tylko pod warunkiem zamieszczonym w drugiej części tego art. 2, t. j. pod warunkiem zezwolenia istotnego pierwszego twórcy. I w tem miejscu dla elegancji stylu wykreśliłiśmy wyraz „jednak“, jako niepotrzebny. Pierwsza część tego artykułu stawia zasadę, a druga część stawia za-

strzeżenia, że trzeba zezwolenia głównego twórcy. W drugim ustępie tegoż art. 2 jest wątpliwość: „Ograniczenia powyższego nie stosuje się do dzieł, które... i t. d.“. Otóż zdaniem Sejmu i komisji senackiej wszystkie trzy ograniczenia dziś stosuje się, a tu jeżeli używamy liczby pojedynczej, to można przypuszczać, że chodzi o ostatnie zastrzeżenie z trzech. Dlatego Komisja wnosi: „Ograniczeń powyższych... i t. d.“.

Art. 3 określa przedmiot prawa autorskiego w dziedzinie fotografii i kinematografii, który został przez Komisję i Sejm rozpatrzony i żadnych obiekcyj nie budzi. Tak samo art. 4, który zezwala, aby pewne utwory mające cechy twórczości osobistej, a stanowiące dobro publiczne jak ustawy, rozporządzenia rządowe, orzecznictwa władz i t. p. rzeczy natury oficjalnej, nie były uważane za podlegające prawu autorskiemu, to samo dotyczy i drobnych informacji dziennikarskich, które nie mają cech autorskich, a tylko cechę szerzenia wiadomości. Wprawdzie były tu pewne głosy, że jeżeli otrzymanie informacji dziennikarskich wymaga pewnych specjalnych zabiegów, pewnej sprawności, także informacje powinny być chronione jednakże zasadniczo byłoby to zanadto wielkiem skrępowaniem wolności prasy.

Wreszcie art. 5, też bardzo ważny, określa szeroko czyje utwory są objęte tem prawem autorskiem: a więc utwory wszystkich obywateli Państwa Polskiego, bez względu na to, jakim językiem wyrażają się i w jakiej formie; także cudzoziemców, którzy przebywają w Polsce. Pod tym względem Polska daje przykład bardzo szerokiego traktowania ochrony prawa autorskiego wszystkich twórców, nie tylko obywateli swojego kraju, ale i tych, którzy wydają te utwory i dzieła w granicach Polski, albo po polsku za granicą.

W drugim podrozdziale rozdziału I jest mowa o podmiocie prawa autorskiego i tu art. 6 stawia zasadę, że podmiot prawa autorskiego należy w zasadzie do twórcy dzieła. W dalszych artykułach jest to rozwinięte, i może jednym brakiem tego rozdziału jest to, że pomimo rozróżnienia w art. 9 między nakładcą a wydawcą, w innych artykułach ustawy takiego rozróżnienia niema, a nawet w art. 33 mamy poprostu zidentyfikowanie umowy o nakład i umowy wydawniczej. Ale Komisja Prawnicza nie proponuje zmiany tego, bo sądzi, że tę kwestję wyjaśni judykatura, mianowicie, czem się różni nakład od wydania, czem się różni umowa o nakład od umowy o wydanie; jednakże jest to pewnym brakiem tej ustawy.

Wreszcie trzecim podrozdziałem pierwszego rozdziału jest art. 12, określający treść prawa autorskiego. Artykuł ten jest bardzo ważny, bo wprowadza zasadę tego osobistego, nawet nieprzenoszalnego na nikogo, chyba na swoich następców, prawa istotnego twórcy do strony duchowej swego dzieła, żeby żadne zmiany, żadne przeróbki, żadne spaczenia, nawet takie, które nie przynoszą szkody materialnej, jednakże uwłaszczające prawom twórcy, nie mogły być wykonywane bez jego zgody. I właśnie ten artykuł 12 łączy się myślowo z art. 58, gdzie mowa jest o skargach, sankcjach i ochronie prawnej.

Rozdział 2 wprowadza ograniczenia od zasad przepisów artykułów rozdziału pierwszego, to jest ograniczenia praw autorskich w interesie

ogółu. Tu żadnych specjalnych zmian zasadniczych Komisja Parwiczna nie wprowadza, tylko niektóre drobne natury stylistycznej. Przedewszystkiem w art. 13 przez nieuwagę Komisji Kodyfikacyjnej i Sejmu, jest ustalony niewłaściwy porządek. W ustępie pierwszym art. 13 jest mowa, że w dziedzinie piśmiennictwa wolno każdemu pod warunkimi art. 16 przedrukowywać w dziennikach artykuły z innych dzienników ogłoszone, bez zastrzeżenia; wolność przedruku nie obejmuje jednak artykułów treści literackiej i naukowej. Tutaj porządek jest taki, że najpierw mówi się o treści literackiej, a potem o naukowej. Literatura stawiana jest wyżej niż nauka. Ale zaraz w tym samym artykule w trzecim ustępie mówi się: „przytaczać w dziełach stanowiących samoistną całość dla wyjaśnienia lub nauczania małe ustępy z wykładów, mów oraz innych utworów naukowych i literackich“. Tu znowu nauka postawiona jest na pierwszym miejscu. My chcemy, aby nauka już zawsze stała na pierwszym miejscu i w pierwszym ustępie proponujemy drobną rzecz, mianowicie, aby przestawić słowa w ten sposób: „naukowej i literackiej“.

Następnie, proszę Panów, do art. 15 w tym samym rozdziale jest pewna poprawka, dotycząca właśnie ograniczenia, w prawie autorskiem w kwestji kopjowania dzieł sztuki. Mianowicie chodzi o przewidzianą w ustępie 3 art. 15, wolność kopjowania obrazów, znajdujących się w muzeach i świątyniach, aby, o ile zostaną zachowane przepisy ustalone przez zarząd tych muzeów czy świątyni pozwalać na kopjowanie, tembardziej, jeżeli ono odbywa się nie w celach zarobkowania, bo art. 19 zawiera ograniczenia, jeżeli kopjowanie odbywa się dla zarobkowania. Otóż tutaj komisja sejmowa i Sejm wprowadziły niezmiernie kazuistyczny przepis, że wolno kopjować w świątyniach lub w muzeach dzieła nabyte dla nich bezpośrednio od twórcy. Z tego wynika, że jeżeli obraz został nabyty nie bezpośrednio od twórcy, lecz od kogoś innego, to kopjować go nie wolno. To ograniczenie wydaje się już bardzo krępujące, bezzasadne, tembardziej, że muzea i świątynie mają nadal prawo wydawać odpowiednie przepisy normujące te rzeczy. Otóż takie rozróżnienie między nabyciem bezpośrednio od twórcy, a nabyciem pośredniem, wydaje się zbyteczne, tembardziej, że nie chodzi tu o kopjowanie dla celów zawodowego zarobkowania.

Do rozdziału III Komisja Prawnicza nie wprowadziła żadnych zmian, musi jednak stwierdzić przez moje usta, że ten rozdział zawiera przepisy, o czasie trwania prawa autorskiego, które w rozmaitych krajach i w rozmaitych czasach ulegały bardzo wielu, bardzo rozbieżnym zasadom, a to ze względu na dobro publiczne. W sprawozdaniu Komisji Kodyfikacyjnej jest przytoczony cały wykaz, jak rozmaicie w rozmaitych krajach ta sprawa była i jest regulowana. Począwszy od niektórych krajów, gdzie już w 5 lat po ogłoszeniu dzieła, twórca traci prawo autorskie i jego utwór staje się *domaine publique*, rzeczą publiczną, aż do ustawy berneńskiej, która zachowuje prawo autorskie na lat 50, od śmierci twórcy jest cała drabina różnych krótszych i dłuższych okresów trwania prawa autorskiego za życia i po śmierci twórcy. Nigdzie prawo autorskie pod tym względem nie było takie samo, jak inne prawa majątkowe, to jest żeby przechodziło w drodze sukcesji, testamentu bez ograniczenia liczby lat. My wprowa-

dzamy lat 50 po śmierci autora. Ta zasada wydaje się słuszną, choć były głosy ze strony autorów, dlaczego robić rozróżnienie między prawem majątkowym ogólnym, a tem prawem. Jednak jeżeli Senat zgodził się na to, to z tego powodu, że tu niema w istocie krzywdy autorów, ponieważ inne prawa majątkowe, przechodzące z pokolenia na pokolenie, odpłacają bardzo wielkie podatki spadkowe tak że trzykrotne przejście prawa majątkowego na dalsze pokolenia już właściwie wyczerpuje całą wartość na rzecz Skarbu, w tej zaś dziedzinie podlega podatkowi spadkowemu pewna ilość dzieł konkretnych, egzemplarzy książek, egzemplarzy fotografii, ale prawo osobiste autorskie nie podlega opodatkowaniu spadkowemu. Zatem jeżeli sukcesorowie przez lat 50 po śmierci autora korzystają z prawa wyłączności autorskiej, to jednak nie można powiedzieć, żeby oni byli skrzywdzeni w porozumieniu z tymi, na których przechodzą konkretne prawa majątkowe do dóbr materialnych. Ale z tą sprawą była połączona w Komisji Kodyfikacyjnej i ujawniła się w rezolucji sejmowej kwestja, do kogo mają należeć prawa autorskie wygasłe, prawa autorskie po tych twórcach, po których śmierci już minęło 50 lat. Ponieważ jednak ta sprawa jest dosyć sporna, — obecnie była ona także i we Włoszech rozpatrywana — i ponieważ niema potrzeby tak gwałtownie łączyć jej ze sprawą prawa autorskiego, słusznie zatem została ona w Sejmie postawiona w formie rezolucji, ażeby Rząd wystąpił z projektem, dotyczącym właściwego uregulowania prawa korzystania z praw autorskich wygasłych. Dlatego też i w Komisji Prawniczej tą sprawą nie zajmowaliśmy się, gdyż powinna ona być przedmiotem osobnej ustawy, a materiał, który Komisja Kodyfikacyjna zebrała w tej sprawie, jest bardzo obfity, rozmaite projekty, jak to urządzić, komu to oddać, Państwu, czy organizacjom naukowym, czy akademjom, dalej czy pobierać od wydawców na rzecz „Skarbu literackiego“ — to wszystko wchodzi na porządek dzienny Sejmu i Senatu.

Rozdział czwarty obejmuje niezmiernie ważny dział tej ustawy, a mianowicie mówi o przejściu prawa autorskiego i dzieli się na postanowienia ogólne i na umowy o nakład; po pierwsze: w piśmiennictwie, a potem umowy dotyczące innych działów sztuki i wreszcie nowy dział umów dotąd ściśle nieokreślonych w naszym ustawodawstwie; umowy agencyjne.

Komisja Prawnicza w 1 art. rozdziału, dotyczącego postanowień ogólnych o przejściu praw autorskich, wprowadziła i zamierza przedstawić teraz Senatowi dodatek do art. 23. Mianowicie art. 23 wprowadza słuszną zasadę, że prawa autorskie można przenosić na inne osoby przez czynności prawne między żyjącymi lub na wypadek śmierci; w braku rozporządzenia ostatniej woli prawo to przechodzi na dziedziców ustawowych, i oczywiście, będzie trwało 50 lat. To jest zupełnie słuszną zasadą. Jednakże doświadczenie moje życiowe naszej dzielnicy, a mogę powiedzieć, że i doświadczenie moje osobiste, albowiem nieraz brałem udział w rozmaitych sądach między wydawcami a autorami, dowodzi że — jak to nawet prof. Zoll w swim pierwotnym projekcie uważał za właściwe — należy najważniejszym umowom o przejściu prawa autorskiego nadawać pod sankcją nieważności formę pisemną. Proszę Panów, chociaż może w ustawach cywilnych niemieckich, w ustawach cywilnych austriackich, niema analogicznego prze-

pisu o konieczności formy pisemnej dla umów, (z wyjątkiem umowy mandatu), jednakże tutejszy kodeks cywilny zna takie rzeczy, chociażby w umowach o depozytach, w umowach o pożyczkach, gdzie także nakazuje się koniecznie formę pisemną. Następnie i ustawa rosyjska z 1911 roku, ustawa dość późno wydana, która była rozpatrywana bardzo szczegółowo przez związki autorów polskich, przez Warszawskie Towarzystwo Prawnicze i przez Biuro Pracy Społecznej i posłużyła posłom w ówczesnej dumie petersburskiej do bronięcia tej ustawy, tak samo dla niektórych umów zachowuje konieczność formy pisemnej. Jeżeli ta forma rzeczywiście zostanie wprowadzona, ułatwi niezmiernie regulowanie nieporozumień i sporów między wydawcami a twórcami i zabezpieczy od nieprzyjemnych nieraz kontrowersji, że za pomocą świadków trzeba dowodzić, kiedy umowa została zawarta i jak. W następnych artykułach tego rozdziału autor jest bardzo broniony a jego wola, która nie była ujawniona w tej umowie pisemnie bardzo wyraźnie, została opancerzona w ustawie tak co do ceny, jak i co do egzemplarzy. Ta poprawka Komisji Prawniczej, ten dodatek, ażeby najważniejsze umowy, jak umowy o nakładzie, które przenoszą na pewien czas prawo autorskie od autora, umowy o wyłączności rozpowszechnienia i reprodukowania, wreszcie umowy agencyjne, które nie tylko się łączą z prawem autorskiem, lecz nawet mają cechę pewnego mandatu, pełnomocnictwa, że agent może na swoją rękę w imieniu autora zawierać umowy, powinny być sporządzane na piśmie pod nieważnością. Oczywiście jeżeli nie będzie umowy piśmiennej, to autor jest panem sytuacji, on mówi: niema na piśmie, to umowy niema wogóle. Komisja Prawnicza uznała, że ten dodatek do art. 23 jest niezmiernie ważny tembardziej że głównie jest na korzyść autora, a zabezpiecza od rozmaitych, bardzo przykrych nieporozumień, uwłaszczających godności zarówno twórcy, jak i wydawcy, który także jako obywatel godny jest obrony. Otóż ten oddelek byłby bardzo pożyteczny i mam nadzieję, że i Sejm — o tem mówiłem z p. Konopczyńskim, który był sprawozdawcą również zechece tę poprawkę przyjąć.

Następne artykuły, zawierające ogólne postanowienia, o umowach, nie wywołały w Komisji Prawniczej specjalnych jakichś uwag. Chcę tylko zwrócić uwagę, że w postanowieniach ogólnych jest niezmiernie ważny art. 31, artykuł który, zdaje się, spowodowała nowa ustawa o prawie autorskiem we Włoszech. Artykuł ten, obu stronom, a głównie autorowi pozwala niedopuszczyć do tego aby umowy były o terminie bardzo długim, o charakterze prawie wieczystym, kiedy to autor się zaprzeda, całą produkcję na przyszłe lata zgóry odstępuje wydawcy, a potem musi cierpieć skutki tego, sława jego wzrasta, mógłby więcej uzyskać, tymczasem jest związany umową. Otóż art. 31 jest bardzo słuszny. Tak jak np. w umowach o działy, nie można się umawiać na dłużej, niż na lat 5 o pozostawanie w stanie podzielności, tak tu nie można ważnie zrzec się prawa, żeby po 4 latach istnienia umowy o nakład można tę umowę wypowiedzieć, tak że tu i twórca i nakładca mają prawo, jeżeli umowa jest bezterminowa lub dłuższa niż na lat 5, wypowiedzieć tę umowę i dać wolną rękę nakładcy, a przede wszystkim twórcy. Chcę podkreślić i Komisja Prawnicza Senatu z ca-

lem uznaniem podkreśliła wielkie znaczenie tego przepisu, który Komisja Kodyfikacyjna, bodaj pierwsza, wprowadziła do projektu ustawy i za którym to naszym przykładem, zdaje się, pójda inne kraje.

W przepisach specjalnych, dotyczących umów o nakład, są jeszcze drobne poprawki, którą chcę Wysokiemu Senatowi przedstawić. Mianowicie w art. 36 zamiast „przepisy prawa powszechnego“ co w naszej dzielnicy nie jest dobrze rozumiane, ażeby było „ogólne przepisy prawa“. W art. 39 zamiast wyrażenia „sprawiedliwego uznania“, tembardziej, że nie wiadomo czyjego, bo jeżeli ma być mowa o swobodnym uznaniu sądu, to nie trzeba dodawać „sprawiedliwego“ bo gdy sąd wydaje wyrok, to ma być uznanie sądu państwowego, czy polubownego ad hoc wybranego przez strony. Należy więc zastąpić to wyrażenie przez wyrażenie bardziej właściwe „zasad słuszności“. Czy spór w danym razie będzie rozpatrywał sąd państwowy, czy polubowny, czy jakiegokolwiek inne ciało, które strony same sobie wybiorą, niech decyduje według zasad słuszności. Ten termin „według zasad słuszności“ wprowadziliśmy już do uchwalonej dziś ustawy o prawie międzydzielnicowym. Wreszcie do art. 45 jest również pewna merytoryczna poprawka, dotycząca podręczników szkolnych, mianowicie artykuł ten powiada, że twórca ma prawo przystąpić do nowego wydania niezwłocznie po rozsprzedaniu poprzedniego. Nadto drugi ustęp tego artykułu bardzo słusznie stanowi, że służy mu prawo wykupienia od nakładcy w każdej chwili niesprzedanych egzemplarzy po cenie, po jakiej nakładca sprzedaje je księgarzom, aby móc to zniszczyć i dać lepsze nowe wydanie. Ale ostatni ustęp tego artykułu budzi w Komisji Prawniczej pewne wątpliwości i spowodował pewną zmianę. Ustęp ten brzmi: „Bez względu na pozostały zapas egzemplarzy twórca może przystąpić do nowego wydania dzieła po upływie lat 5 od ukazania się poprzedniego, a przy podręcznikach szkolnych i dziełach naukowych po upływie lat 10“. O ile to dotyczy dzieł naukowych, to w istocie to podniesienie czasokresu z 5 lat na 10 wydaje się Komisji Prawniczej Senatowi słusznem, albowiem dzieła naukowe rozchodzą się wolniej, nakładca, wydający dzieła naukowe, niestety daje większe ryzyko, bo dzieła naukowe nie zbyt pochopnie są rozkupywane. Natomiast uodręczniki szkolne wykupywane są szybko, a szczególnie podręczniki dotyczące niektórych nauk dla dobra uczących się i nauczycieli powinny być szybko rozkupywane, ponieważ te nauki się zmieniają. Geografia, historia, nauki fizyczne ulegają teraz dość szybkim zmianom. Otóż konieczne zmuszanie, aby autor czekał lat 10, kiedy co do innych utworów wystarczy 5 lat, wydaje się nieracjonalnem, i dlatego komisja proponuje skreślić słowa „podręczniki szkolne“, czyli zachować dla nich ten sam czas pięcioletni, a nie tak długi, jak to słusznie jest postawione dla dzieł naukowych.

Teraz, Wysoki Senacie, przychodzę do rozdziału niezmiernie ważnego pod względem praktycznym, albowiem chodzi tu już o ochronę praw ustalonych w poprzednich artykułach co do przedmiotu prawa autorskiego i jego treści, bo oczywiście bez sankcji ochrony prawnej samo teoretyczne decydowanie nie miałoby praktycznego znaczenia. Jak powiedziałem na początku, Komisja Kodyfikacyjna słusznie wprowadziła dość daleko posu-

nięte zmiany od ustaw obowiązujących obecnie. Po pierwsze nadała sankcję ochrony prawa natury cywilnej, mianowicie karę za naruszenie prawa autorskiego, które pociąga za sobą wszelkiego rodzaju odszkodowania, zwrot za wzbogacenie się i t. p. rzeczy, oraz drugą kategorię kar natury cywilnej, ale zbliżoną do karnej, w art. 58 i następnych, za pogwałcenie prawa autorskiego, nie tylko materialnego, majątkowego, lecz i tego prawa idealnego, osobistego do treści dzieła.

W trzecim podrozdziale są sankcje czysto karne, niezależnie od cywilnych, z punktu widzenia prawa publicznego, kary kryminalne za wyjątkowo uderzające i naruszające porządek publiczny naruszenie prawa autorskiego, a więc plagiaty i t. d. W art. 55 do 57, Komisja Prawnicza nie znalazła przedmiotu do uwag, z wyjątkiem ostatniego artykułu tego podrozdziału, to jest art. 57. Cóż bowiem ten artykuł 57 powiada? Art. 57 zawiera to, co jest i w ogólnych ustawach cywilnych. Brzmi on: „Od osoby, która, nie wkraczając w prawo autorskie, wyrządza z winy swej szkodę w jego przedmiocie, pokrzywdzony żądać może wynagrodzenia zrzędzonej szkody“. Zatem jeżeli ktoś, nawet nie wkraczając w prawo autorskie, jednak jakąś krzywdę wyrządzi, to twórca ma prawo żądać wynagrodzenia wyrządzonej szkody. Ta zasada jest we wszystkich kodeksach, obowiązujących w naszych dzielnicach, zarówno w kodeksie Napoleona, jak i w kodeksie niemieckim, austriackim i w prawie rosyjskim; ta zasada jest powszechna, każdy czyn, który innemu wyrządza krzywdę, pociąga za sobą obowiązek wynagrodzenia szkód i strat. Dlaczego i tu jeszcze wprowadzać ten artykuł, który jest powtórzeniem zasady ogólnej? Przecież ta ustawa nie uchyla ustaw ogólnych, co do pierwszej części natury cywilnej kiedyś wejdzie do nowego kodeksu, cywilnego dla całej Rzeczypospolitej, a w części karnej do takiegoż kodeksu karnego. Pocóż więc tu wprowadzać to, co już istnieje? Dlatego art. 57 jest pleonazmem, jest zupełnie zbyteczny i jako taki powinien być skreślony.

Także, Wysoki Senacie, art. 58 broni praw osobistych autora specjalnie jeszcze przez instytucję pokutnego, t. j. przez instytucję niemieckiej „Busse“, dodatkowo oprócz tych wszystkich zwrotów wzbogacenia się i wynagrodzenia szkód. Ten art. 57 w pierwszej części bardzo słuszny, zawiera w drugiej części wyliczenie kazuistyczne rozmaitego rodzaju krzywd natury osobistej i w tem wyliczeniu zdaniem jednogłośnym Komisji Prawniczej posuwa się niezmiernie daleko, do tego stopnia, że zahacza o prawo innych autorów t. j. krytyków, którzy są przecież także twórcami, i może być powodem ogromnego pieniactwa, bardzo daleko idących sporów, procesów i to częściej od takich twórców, którzy najmniej zasługują na obronę ze względu na niski poziom swego talentu, swego umysłu. Art. 58 część I w związku z art. 12, który mówi o treści prawa autorskiego, w związku zresztą i z innymi poprzednimi artykułami i następnymi o sankcjach kryminalnych, zdaje się, aż nadto ustala dla sądów, na czem polega naruszenie osobistych praw twórcy. Dlatego komisja proponuje, ażeby druga część art. 58 skreślić.

Dalsze artykuły obejmują przepisy, dotyczące sankcji karnej, kryminalnej za szczególnego rodzaju przestępstwa względem twórców i ich utwo-

rów, „Kto wbrew przepisom niniejszej ustawy umyślnie wkracza w wyłączne prawa twórcy lub jego zastępcy prawnego, ulega karze grzywny do 10000 złotych lub aresztu od 1 tygodnia do 6 miesięcy, albo obu tym karom łącznie“. Powiedziałbym, że ten przepis jest dość surowy, został już nawet przez Sejm złagodzony. Komisja Prawnicza Senatu nie wprowadza zmiany co do zmniejszenia kary, tylko chce usunąć tu dawne określenie minimum, broniące sędziemu możliwości skazania na jeden, a chociażby na trzy dni aresztu, nie koniecznie minimum na tydzień. Dlatego w art. 61, 62 i 63 są zaproponowane zmiany, żeby usunąć te minima kar, natomiast zostawia się maxima.

Tu trzeba wspomnieć, że artykuły dotyczące przedawnienia, których komisja Senatu nie tknęła, wprowadzają do przepisów prawa karnego o przedawnieniu niezmiernie długi czasokres, tak długi, jak dla bardzo wielkich przestępstw natury karnej, np. dla zabójstwa. Jest nadzieja, że Komisja Kodyfikacyjna, kiedy będzie rozpatrywała ujednostajnienie kodeksu karnego, oczywiście i te przepisy karne naruszenia prawa autorskiego będzie musiała załatwić, będą one musiały wejść do systemu kodeksu karnego ogólnego, nastąpi sliarmonizowanie tych przepisów z ogólnymi przepisami tego kodeksu.

Wreszcie w przejściowych i końcowych przepisach uwagę komisji zwróciła jedna okoliczność, mianowicie to, że w Komisji Kodyfikacyjnej i sejmowej i w Rządzie były rozmaite zdanie co do właściwości sądów dla skarg o naruszeniu prawa autorskiego. Rząd w pierwotnym projekcie wprowadził zasadę, żeby te wszystkie skargi, tak natury cywilnej jak i karnej, podlegały forum sądów okręgowych, a nie sądów pokoju lub powiatowych. W istocie są to sprawy bardzo subtelnej natury. Z istoty swojej będą prowadzone przez obywateli, mieszkających w większych miastach, w większych centrach kulturalnych i oświatowych; bardzo rzadko będzie się to tyczyło miejscowości mniejszych, tak, że ilość sądów okręgowych jest wystarczająca na to, ażeby dać szybki wymiar sprawiedliwości pokrzywdzonym twórcom, tem bardziej, że w tych sprawach w większości wypadków przewiduje się w zasadzie badanie rzeczoznawców więc nie tylko trzeba większego doświadczenia prawnego, jakie posiadają sędziowie sądów okręgowych, ale i odwołania się do rzeczoznawców, a w sądach pokoju i w sądach powiatowych trudno o otrzymanie tych rzeczoznawców przytem ich zaproszenie jest kosztowniejsze. Dlatego komisja senacka uważała, że trzeba przywrócić przepis projektu rządowego, ażeby nie tylko sprawy natury karnej, które Sejm uznał także za podlegające sądom okręgowym, a nie niższym, lecz sprawy i skargi natury cywilnej, z powodu pogwałcenia prawa autorskiego, czy materialnego, czy duchowego, wszystkie podlegały właściwości sądów okręgowych. Nie będzie to żaden uszczerbek dla autorów, gdyż oni przeważnie gromadzą się w centrach większych, gdzie są sądy okręgowe. Komisja proponuje więc poprawkę ażeby przywrócić przepis projektu rządowego — że orzecznictwo w tych sprawach podlega właściwości sądów okręgowych.

Wreszcie, proszę Panów, co do ostatniego artykułu, od jakiego momentu ma ustawa obowiązywać, muszę wspomnieć, że w art. 71 jest już

merytorycznie zaznaczone, od jakiego czasu ma działać ta ustawa co do przejścia prawa autorskiego. Art. 71 jednak do pewnego stopnia broni praw nabytych i powiada, że umowy dotyczące przejścia prawa autorskiego, ocenia się według przepisów, które obowiązywały w chwili zawarcia umowy. Oczywiście, trudno stosować nowe przepisy do umów, zawartych za dawnych ustaw. Ale w artykule formalnym, o terminie wejścia w życie ustawy, wydało się Senatowi niewłaściwym wprowadzenie tak krótkiego terminu trzydniowego, gdy dotychczas w naszej praktyce prawodawczej, ustawa wchodzi w życie albo z chwilą jej ogłoszenia, albo w czternaście dni po jej ogłoszeniu, jeżeli daje jakiś termin, to dłuższy. Autorzy nasi czekali tyle lat na tę ustawę, więc nic nie zaszkodzi, jeżeli poczekają jeszcze 30 dni od ogłoszenia ustawy, tem bardziej, że obawy Sejmu, ażeby w ciągu tego interwału nie były zawierane ad hoc specjalne umowy dla obejścia ustawy przyszłej, jest płonna, bo ci wydawcy złej wiary już wiedzą przecież o tej ustawie, więc jeżeliby chcieli w ten sposób bronić swych interesów jakimiś umowami, mogli to już zrobić oddawna. Niema więc racji wprowadzać ad hoc jakiegoś nowego trzydniowego terminu, wejścia w życie tej ustawy.

To są, Wysoki Senacie, poprawki, które Komisja Prawnicza proponuje wprowadzić. Uznając wielką zasługę Komisji Kodyfikacyjnej, Rządu i Sejmu, w opracowaniu tej ustawy, dla rozwoju kultury w naszym kraju, uważa za konieczne i pożyteczne, wprowadzenie tych kilku poprawek odpowiadających przewodniej myśli ustawy i prosi Wysoki Senat, aby te poprawki zechciał przyjąć.

Marszałek:

Do głosu nikt się nie zapisał, przystępujemy do głosowania na podstawie odbitki nr. 393. Poprawki komisji są Panom znane. Proszę Senatorów, którzy są za temi poprawkami, aby wstali. Stoł większość, poprawki zostały przyjęte.

VI. SPRAWOZDANIE SEJMOWEJ KOMISJI PRAWNICZEJ.

o poprawkach, zaproponowanych przez Senat do przyjętego przez Sejm w dniu 17 grudnia 1925 r. projektu ustawy o prawie autorskiem (Druk Nr. 1786).

— Odbitka Nr. 264 —

Komisja wnosi

Wysoki Sejm raczy powziąć uchwałę w myśl wniosków Komisji.

Warszawa, dnia 26 marca 1926 r.

Sprawozdawca
(—) Konopczyński.

Przewodniczący
(—) dr. Marek.

Tekst, uchwalony przez Sejm.	Poprawki Senatu	Wnioski Komisji
Art. I.	Do art. 1.	
<p>Przedmiotem prawa autorskiego jest od chwili ustalenia w jakiej bądź postaci (słowem żywym, pismem, drukiem, rysunkiem, barwą, bryłą, dźwiękiem, mimiką, rytmiką) każdy przejaw działalności duchowej, noszący piętno osobistej twórczości.</p>	<p>1) W ust. 1 wyraz: „piętno“ zastąpić przez „cechę“.</p>	Przyjąć
<p>Należą tu w szczególności:</p>		
<p>Dzieła, utrwalone słowem żywym, pismem; drukiem, mowy, referaty, wykłady, kazania, improwizacje, listy, pamiętniki; wydane i niewydane książki, broszury, artykuły oraz przygotowawcze do nich narzuty, plany, zarysy i szkice; cały obszar produkcji literackiej, naukowej i nawet praktycznej, o ile ostatnia objawia pewne ślady indywidualnego ujęcia treści.</p>	<p>2) W ust. 2 wyrazy: „i nawet“ zastąpić przez „a także“; wyraz „objawia“ zastąpić przez: „posiada“, zaś wyraz: „pewne“ skreślić.</p>	Przyjąć
<p>Kompozycje muzyczne. . . .</p>		
<p>Dzieła z zakresu wszystkich sztuk graficznych i plastycznych: rysunkowe, malarskie, rytownicze, litograficzne, rzeźbiarskie, grawerne, architektoniczne, dzieła sztuki zdobniczej, stosowanej do rzemiosł i przemysłu, bez względu na ich rodzaj, rozmiary i wartość materiału; zdjęcia fotograficzne lub otrzymane w podobny do fotografii sposób; ilustracje naukowe, mapy geograficzne, graficzne i plastyczne plany, szkice, modele naukowe wszelkiego rodzaju. W tem wszystkim korzystają z ochrony zarówno wykonanie ostateczne, jak prowadzące do niego szkice, rysunki, plany, projekty.</p>	<p>3) W ust. 4 po wyrazie: „mapy“ postawić przecinek i skreślić wyrazy: „geograficzne, graficzne i plastyczne“.</p>	Przyjąć
<p>Utwory: sztuki mimicznej (pantomina), rytmicznej (choreografia) oryginalne, nie oparte na istniejącym dziele sztuki, żywe obrazy; produkcje kinematograficzne i inne</p>	<p>4) W ustępie ostatnim wyrazy: „a nawet“ zastąpić przez: „lub“.</p>	Przyjąć

Tekst, uchwalony przez Sejm.	Poprawki Senatu	Wnioski Komisji
<p>w niemej akcji wyrażające się dzieła, utrwalone w scenariuszach, rysunkach, fotografiach, a nawet choćby tylko w pamięci pewnej liczby osób.</p>		
Art. 2.	Do art. 2.	
<p>Przeróbki cudzych utworów... Jednak wykonywanie takiego prawa zależy od zezwolenia twórcy oryginału (zależne prawo autorskie). Zezwolenia nie potrzeba...</p>	<p>1) W ust. 1 w drugim zdaniu początkowy wyraz „Jednak“ skreślić, zaś następny wyraz „wykonywanie“ rozpocząć dużą literą.</p>	Przyjąć
<p>(Ograniczenia powyższego nie stosuje się do dzieł, które mają cechy samodzielnej twórczości, chociaż podjęte do nich dał utwór cudzy.</p>	<p>2) W ust. 2 wyrazy: „Ograniczenia powyższego“ zastąpić przez: „Ograniczeń powyższych“.</p>	Odrzucić
Art. 13.	Do art. 13.	
<p>W dziedzinie piśmiennictwa wolno każdemu, pod warunkami art. 16:</p>	<p>W punkcie 1) końcowe wyrazy: „literackiej i naukowej“ zastąpić przez „naukowej i literackiej“.</p>	Przyjąć
<p>1) przedrukowywać w dziennikach artykuły z innych dzienników, ogłoszone bez zastrzeżenia; wolność przedruku nie obejmuje jednak artykułów treści literackiej i naukowej;</p>		
<p>2) przedrukowywać....</p>		
Art. 15.	Do art. 15	
<p>W zakresie utworów rysunkowych, malarskich, rzeźbiarskich, architektonicznych i fotograficznych wolno pod warunkami art. 16:</p>		
<p>1) wystawiać...</p>		
<p>2) umieszczać...</p>		
<p>3) kopjować w świątyniach lub muzeach dzieła, nabyte dla nich bezpośrednio od twórcy, jednakże z zachowaniem przepisów, ustalonych przez właściwy zarząd;</p>	<p>W punkcie 3) wyrazy: „nabyte dla nich bezpośrednio od twórcy“ skreślić.</p>	Odrzucić
<p>4) odtwarzać...</p>		

Tekst, uchwalony przez Sejm.	Poprawki Senatu	Wnioski Komisji
Art. 23.	Do art. 23.	Odrzucić
Prawo autorskie można przenieść na inne osoby przez czynności prawne między żyjącymi lub na przypadek śmierci; w braku rozporządzenia ostatniej woli prawo to przechodzi na dziedziców ustawowych.	W końcu tego artykułu wpisać nowy ustęp treści następującej: „Umowy, których przedmiotem jest zbycie prawa autorskiego, umowy o nakład, przekład, wyłączne reprodukowanie, rozpowszechnianie lub wystawianie, tudzież umowy agencyjne, winny być sporządzane na piśmie pod nieważnością“	
Art. 36.	Do art. 36.	Przyjąć
Jeżeli twórca..... Co do rozczeń wzajemnych obowiązują przepisy prawa powszechnego; jednak w razie.....	W zdaniu trzeciem wyrazy: „przepisy prawa powszechnego“ zastąpić przez: „ogólne przepisy prawa“.	
Art. 39.	Do art. 39.	Przyjąć
W braku odpowiedniej wskazówki w umowie wysokość wynagrodzenia oznacza się według sprawiedliwego uznania. W braku umowy.....	W ust. 1 wyrazy: „sprawiedliwego uznania“ zastąpić przez: „zasad słuszności“.	
Art. 45.	Do art. 45.	Odrzucić
Twórca ma prawo..... W każdej chwili..... Bez względu na pozostały zapas egzemplarzy twórca może przystąpić do nowego wydania dzieła po upływie lat pięciu od ukazania się poprzedniego, a przy podręcznikach szkolnych i dziełach naukowych po upływie lat dziesięciu.	W ustępie ostatnim wyrazy: „podręcznikach szkolnych“ skreślić.	
Art. 57.	Do art. 57.	Odrzucić
Od osoby, która nie wkraczając w prawo autorskie, wyrządza	Artykuł ten skreślić. Numerację następnych	

Tekst, uchwalony przez Sejm.	Poprawki Senatu	Wnioski Komisji
z winy swej szkodę w jego przedmiocie, pokrzywdzony żądać może wynagrodzenia zrządzonej szkody.	artykułów odpowiednio zmienić.	

Art. 58.

Twórca, któremu.....

Taką krzywdą osobistą jest: gdy ktoś przywłaszcza sobie autorstwo, nazwisko twórcy lub pseudonim; gdy nie podaje w swym utworze autora lub źródła, z którego zaczerpnął treść lub wyimki, przez co może powstać błędne mniemanie co do autorstwa; albo podaje fałszywie autora lub źródło; gdy publikuje dzieło, do publikacji przez twórcę nie przeznaczone; gdy wprowadza w publikacji zmiany, dodatki, skrócenia, które treść wykrzywiają lub uwłaczają godności i wartości dzieła; gdy wydaje dzieło w rażąco nieodpowiedni sposób, gdy czyni zmiany w oryginale dzieła, gdy oryginał dzieła sztuki oznacza nazwiskiem twórcy wbrew jego woli, lub w inny sposób wbrew jego woli ujawnia autorstwo; gdy w krytyce obniża wartość dzieła przez świadomie fałszywe przedstawienie faktów i t. p.

Art. 61.

Kto wbrew przepisom niniejszej ustawy umyślnie wkracza w wyłączne prawa twórcy, lub jego następcy prawnego, ulega karze grzywny do dziesięciu tysięcy złotych, lub aresztu od jednego tygodnia do sześciu miesięcy, albo obu tym karom łącznie.

Sporządzający kopje.....

Do art. 58.

Ust. 2, począwszy od wyrazów: „taką krzywdą... i t. d. do końca ustępu skrócić.

Odrzucić

Do art. 61.

W ust. 1 wyrazy: „od jednego tygodnia“ — skrócić.

Odrzucić

Tekst, uchwalony przez Sejm.	Poprawki Senatu	Wnioski Komisji
Art. 62.	Do art. 62.	
Nakładca, który bez wiedzy twórcy świadomie zamawia, i sporządzający nakład, który bez wiedzy twórcy świadomie wytwarza większą liczbę egzemplarzy utworu, aniżeli mu dozwolono, ulega karze grzywny do pięćdziesięciu tysięcy złotych lub więzienia od jednego miesiąca do jednego roku, albo obu karom łącznie.	Wyrazy: „od jednego miesiąca“ — skreślić.	Odrzucić
Art. 63.	Do art. 63.	
Kto umyślnie przywłaszcza sobie cudze autorstwo — ulega karze grzywny do dziesięciu tysięcy złotych lub aresztu od jednego miesiąca do roku, albo obu karom łącznie.	Wyrazy: „od jednego miesiąca“ — skreślić, zaś między wyrazami: „do“ i „roku“ wpisać: „jednego“.	Odrzucić
	Po art. 73 wpisać nowy artykuł treści następującej:	
	„Orzecznictwo w sporach cywilnych, których przedmiotem są roszczenia, oparte na tej ustawie, wykonywują wyłącznie sądy okręgowe bez względu na wartość przedmiotu sporu“.	Przyjąć
	Wobec wprowadzenia tego artykułu numeracja następnych nie ulegnie zmianie.	
Art. 75.	Do art. 75.	
Ustawa niniejsza wchodzi w życie trzeciego dnia po jej ogłoszeniu.	Wyrazy: „trzeciego dnia“ zastąpić przez: „w trzydzieści dni“.	Przyjąć

VII. ZAŁATWIENIE PRZEZ SEJM POPRAWEK SENATU.

Sprawozdanie stenogr. z 282 posiedzenia Sejmu
z dnia 29 marca 1926 r.

Sprawozdanie Komisji Prawniczej o poprawkach, zaproponowanych przez Senat do przyjętego przez Sejm projektu ustawy o prawie autorskiem (druk nr. 1786 i odbitka roneo nr. 264). Jako sprawozdawca ma głos p. Konopczyński.

P. Konopczyński:

Wysoki Sejmie! Komisja Prawnicza Sejmu, rozpatrzywszy poprawki Senatu, proponowane do ustawy o prawie autorskiem, przyjęła wszystkie poprawki stylistyczne lub redakcyjne, natomiast z taką samą jednomyślnością odrzuciła prawie wszystkie poprawki merytoryczne. Ponieważ Senat uzasadnia swoje poprawki na piśmie, odpowiem na to uzasadnienie w krótkim umotywowaniu.

Nasamprzód w art. 2 ustęp 2 Senat proponuje, aby wyrazy: „ograniczenia powyższego“ zastąpić przez „ograniczeń powyższych“. Senat rozumiał, że zachodzi poprostu błąd korekty w druku sejmowym. Sprawa jednak przedstawia się inaczej. Senat myślał, że mowa tu jest o kilku ograniczeniach zależnego prawa autora przeróbki, kiedy naprawdę w trzecim zdaniu pierwszego ustępu art. 2 zawiera się jedno tylko ograniczenie, polegające na tem, ażeby ów twórca zależny zasięgał pozwolenia twórcy pierwotnego. Mowa o tem, że: „Jednak wykonywanie takiego prawa zależy od zezwolenia twórcy oryginału (zależne prawo autorskie). Zezwolenia nie potrzeba, gdy prawo autorskie co do oryginału wygasło. Zezwolenie traci moc, jeżeli przeróbka nie ukazała się w przeciągu lat pięciu“. To jest jedno ograniczenie zamknięte w obrębie lat 5, a nie trzy ograniczenia i dlatego proponuję utrzymanie tekstu, uchwalonego przez Sejm, a odrzucenie poprawki Senatu.

Do art. 15 Senat proponuje poprawkę, aby w punkcie 3 odrzucić wyrazy: „nabyte dla nich bezpośrednio od twórcy“. Chodzi tutaj o jeden z tych wyjątków, jakimi wprowadzamy w wyłączności prawa autorskiego na korzyść prędkiego rozpowszechnienia dzieła.

(Marszałek obejmuje przewodnictwo).

Mówi się mianowicie o utworach rysunkowych, malarskich, rzeźbiarskich, architektonicznych i fotograficznych i proponuje się w ustawie, ażeby wolno było kopiać w świątyniach lub muzeach dzieła, nabyte dla nich bezpośrednio od twórcy, jednakże z zachowaniem przepisów ustalonych przez właściwy zarząd. Senat proponuje skreślenie wyrazów: „bezpośrednio od twórcy“. Chciałbym krótko wyrazić jakie tego są motywy. Jeżeli malarz, czy też rzeźbiarz sprzedaje swój utwór bezpośrednio pewnemu muzeum czy też ofiarowuje pewnej świątyni, to można żywić domniemanie, że zarazem upoważnia zarząd tej świątyni czy muzeum do udzielania pozwoleń na kopjowanie. Przeciwnie, jeżeli sprzedał najpierw osobie prywatnej, jeżeli ten obiekt sztuki staje się przedmiotem handlu, to nie ma tego domniemania, jakoby twórca godził się tem samem na kopjowanie dzieła przez dalsze osoby. Tymczasem wedle zasadniczego naszego pojęcia ma-

larz czy rzeźbiarz, sprzedając dzieło sztuki, nie daje tem samem jeszcze prawa instytucji tej do udzielania pozwoleń na kopjowanie, zachowuje to prawo przy sobie. Ponieważ cwo domniemane uprawnienie muzeów i świątyń do kopjowania dzieł przysługuje tylko na rzecz dzieł nabytych bezpośrednio od twórcy, dlatego sprzeciwiam się przyjęciu poprawki Senatu.

W art. 23, gdzie mówi się o przenoszeniu praw autorskich na inne osoby przez czynności prawne między żyjącymi lub na przypadek śmierci. Senat proponuje wstawić dodatkowy ustęp, wedle którego: „Umowy, których przedmiotem jest zbycie prawa autorskiego, umowy o nakład, przykład, wyłączne reprodukowanie, rozpowszechnianie lub wystawianie, tudzież umowy agencyjne, winny być sporządzane na piśmie pod nieważnością“.

Dużo dałoby się przytoczyć argumentów na korzyść, ale również dużo i na niekorzyść tej propozycji: uniknęłoby się przez to wielu tarć i nieporozumień, ale możnaby wpaść w trudności inne, nieraz gorsze. Gdyby była mowa tylko o zbyciu prawa autorskiego na wyłączne reprodukowanie, rozpowszechnianie lub wystawianie, możnaby się zgodzić na poprawkę Senatu, ale tu wymieniono także umowy o nakład. Zważmy, że jeżeli wydawnictwo względnie redakcja pisma, zamawia sobie artykuł, wzmiankę czy krótką recenzję na dany temat, to jest to już umowa o nakład i w takim razie każde takie zamówienie musiałoby być dokonywane w formie pisemnej, a w braku formy pisemnej, w każdej chwili możnaby uważać umowę za nieistniejącą. Doprowadziłoby to do większych jeszcze powikłań, niż swobodna forma, którą myślny dla takich umów przewidzeli.

Do art. 45, stwierdzającego prawo twórców do przystąpienia do nowego wydania dzieł, po upływie tylu a tylu lat. Senat proponuje poprawkę, żeby skreślić wzmiankę o podręcznikach szkolnych. Poprawka zmierza do ułatwienia nowych wydań podręczników co, jak mniema Senat, przyczyni się do przedszego ich doskonalenia. Obawiamy się, że wówczas autorowie podręczników szkolnych, którzy aż nadto skłonni są do mnożenia nowych wydań, zanęm wyczerpie się dawne wydanie, z łada jakiego blahego powodu, zbyt skwapliwie będą z tego korzystali. Nie widzimy powodu, aby dla jakiejś drobnej zmiany obciążać całą młodzież uczącą się i jej rodziców obowiązkiem kupowania nowych podręczników. Jeżeli nowość będzie ważna, jeżeli zapanuje np. jakiś nowy prąd wychowawczy, będzie ważna nowość dydaktyczna, czy naukowa, to powstanie nowy podręcznik i Ministerstwo go zaleci, ale ułatwianie autorom mnożenia nowych wydań podręczników wydaje się rzeczą zupełnie zbyteczną.

Dalej Senat proponuje odrzucić cały art. 57, który powiada: „Od osoby, która, nie wkraczając w prawo autorskie, wyrządza z winy swej szkodę w jego przedmiocie, pokrzywdzony żądać może wynagrodzenia zrządzonej szkody“. Motywem ma być to, że ów obowiązek odszkodowania wynika z ogólnych przepisów prawa cywilnego obowiązujących we wszystkich zaborach. Zasięgaliśmy co do tej opinii biegłych prawników, twórców tej ustawy w Komisji Kodyfikacyjnej, i okazuje się, że odrzucenie byłoby niepożądane.

Zilustruję to za pomocą przykładu. Przypuśćmy, że malarz sprzedaje swój obraz osobie drugiej, a osoba trzecia obraz ten pali, albo zalewa smołą. Kto wówczas uzyska jakie wynagrodzenie? Zapewne właściciel, nabywca uzyska odszkodowanie za tę krzywdę jakiej doznał przez to, że mu zniszczono jego własność, ale czy sam twórca odstąpionego i zniszczonego dzieła otrzyma jakie odszkodowanie? Gdyby art. 57 nie było, on by go wówczas nie otrzymał. Tymczasem ma on prawo do eksploataowania dalszego swego dzieła właśnie przez pozwalanie na powielanie, kopjowanie i t. d. Prawnicy i to ci, którzy najściślej rozumują, traktowałyby brak tego artykułu w takim sensie, że ponieważ stosunki, wynikające z prawa autorskiego, reguluje wyłącznie prawie ta ustawa, ponieważ w niej wyjątkowo mówi się o stosowaniu przymusom prawa cywilnego ogólnego, więc jeżeli do pewnej kategorii zjawisk stosuje się nowe przepisy specjalne, a nie powtarza się tego przepisu 1382 artykułu kodeksu cywilnego obowiązującego w Królestwie, to widocznie ustawodawca nie życzył sobie stosowania owej zasady ogólnej. Jeżeli w ten sposób interpretują sprawę tak poważne i nieinteresowane autorytety, jak prof. Zoll, jeżeli on ze względów teoretyczno prawniczych przewiduje takie następstwa skreślenia art. 57, to tembardziej w sądach mogłoby dojść do tendencyjnego tłumaczenia w tym właśnie sensie i odmawiania odszkodowania pokrzywdzonym autorom. Dlatego proponujemy odrzucenie poprawki Senatu i utrzymanie artykułu tego wbrew propozycji Senatu bez zmian.

Dalej Senat proponuje odrzucenie art. 58 ust. 2, gdzie wyszczególnia się najbardziej typowe przykłady pogwałcenia praw osobistych twórcy. Senat mniemał, że ma do tego powody zarówno natury redakcyjnej, jak i merytorycznej. Powodem redakcyjnym miało być to, że lepiej nie wymieniać przykładów, bo możnaby to wyszczególnienie tłumaczyć w sensie restrykcyjnym. Powodem merytorycznym miało być to, że przykłady idą daleko, że mowa tu jest np. o obniżaniu wartości dzieł przez świadomie fałszywe przedstawianie faktów. Istnieje mniemanie, które też zwyciężyło w Senacie, że w takim wypadku autor powinien się sam bronić i powinien umieć się bronić. Nie jest to gwarancją dostateczną. Nie zawsze autor ma dostęp do takiej publikacji, w której go ośmieszono, lub wprost znieważano. Dlatego trzeba mu zapewnić pod tym względem ochronę prawną. Zważmy przytem, że art. 58 wprowadza zupełnie nowe pojęcie, które w prawie autorskiem innych krajów także stanowi ważną nowość, pojęcie prawa osobistego. Kiedy się taką nowość do kodyfikacji wprowadza, lepiej dla sądu i dla stron dać odrazu przykład, jak ta nowość w życiu wygląda. Proponujemy tedy odrzucić poprawkę Senatu, zmierzającą do skreślenia drugiego ustępu art. 58.

Dalej proponuje Senat, aby w artykułach karnych, gdzie ustanawia się maksimum kary za plagjat lub inne pogwałcenie prawa autorskiego, nie wymieniać minimum kary, t. j. jednego tygodnia w art. 61, jednego miesiąca w art. 62 i jednego miesiąca w art. 63. Nie widzę prawdopodobieństwa, aby zachodziły tego typu plagjaty lub kradzieże prawa autorskiego, gdzieby trzeba było pójść poniżej przewidzianego przez nas mi-

nimum krzywdy ze względu na jakieś okoliczności łagodzące, lub szlachetne pobudki, któreby skłoniły do plagiatu. To jest rzecz nieprawdopodobna, a wymierzone przez nas minimum kary nie jest znowu tak bardzo drakońskie. Dlatego Komisja Prawnicza oświadczyła się przeciw poprawkom Senatowi, zmierzającym do skreślenia tego minimum.

Co do art. 73 mam do nadmienia, że jedynie przez nieporozumienie nie figuruje on w druku Senatowi nr. 25 i dlatego Senat musiał proponować przywrócenie go. Myśmy go uchwalili raz i mam nadzieję, że uchwalimy dzisiaj jeszcze raz.

Do art. 75 Senat proponuje merytoryczną poprawkę, aby zamiast wprowadzać termin trzeciego dnia po ogłoszeniu ustawy jako termin wejścia jej w życie, wprowadzić termin nieco dalszy, trzydziestodniowy. Jest to jedyna poprawka merytoryczna Senatowi, którą Komisja Prawnicza przyjęła, a to ze względu na potrzebę dania stronom zainteresowanym i sądom dłuższego czasu na zaznajomienie się z tą nową i ważną ustawą.

Marszałek:

Do głosu nikt się nie zgłosił. Przystępujemy do głosowania. Proszę pos. Fijałkowskiego, aby zechciał zająć miejsce sekretarza.

Do art. 1 mamy 4 poprawki. Komisja wnosi o przyjęcie tych wszystkich poprawek. Czy jest sprzeciw? Niema sprzeciwu, te poprawki senackie do art. 1 są przyjęte.

Do art. 2 są dwie poprawki. Komisja wnosi o przyjęcie pierwszej poprawki i o odrzucenie drugiej. Czy jest sprzeciw przeciw przyjęciu poprawki pierwszej? Niema sprzeciwu — poprawka przyjęta. Czy jest sprzeciw przeciwko odrzuceniu drugiej poprawki? Niema sprzeciwu, jednomyślność za odrzuceniem.

Do art. 13 jest jedna poprawka Senatowi. Komisja wnosi o przyjęcie. Czy jest sprzeciw? Niema sprzeciwu — poprawka przyjęta.

Do art. 15 jest poprawka Senatowi i wniosek komisji o odrzucenie. Czy jest sprzeciw? Niema sprzeciwu — jest jednomyślność za odrzuceniem.

Do art. 23 jest poprawka Senatowi i wniosek komisji o odrzucenie. Niema sprzeciwu — poprawka jednomyślnie odrzucona.

Do art. 36 jest poprawka Senatowi i wniosek komisji o przyjęcie. Niema sprzeciwu — poprawka przyjęta.

Do art. 39 jest poprawka Senatowi i wniosek komisji o przyjęcie. I tu niema sprzeciwu — poprawka przyjęta.

Do art. 45 jest poprawka Senatowi i wniosek komisji o odrzucenie. Nie słyszę sprzeciwu — poprawka jednomyślnie odrzucona.

Do art. 57 jest poprawka Senatowi i wniosek komisji o odrzucenie. Niema sprzeciwu — poprawka jednomyślnie odrzucona.

Do art. 58 jest poprawka Senatowi i wniosek komisji o odrzucenie. Niema sprzeciwu — jednomyślność za odrzuceniem.

Do art. 61 jest poprawka Senatowi i wniosek komisji o odrzucenie. Czy jest sprzeciw? Niema sprzeciwu — poprawka odrzucona.

Do art. 62 jest poprawka Senatu i wniosek komisji o odrzucenie. Czy jest sprzeciw? Niema sprzeciwu — jednomyślność za odrzuceniem.

Do art. 63 jest poprawka Senatu i wniosek komisji o odrzucenie. Czy jest sprzeciw? Niema sprzeciwu — poprawka odrzucona.

Do art. 73 Senat proponuje wstawić nowy artykuł. Wniosek komisji jest o przyjęcie tej poprawki. Niema sprzeciwu, przyjęta.

Dalej w art. 75 jest poprawka Senatu i wniosek komisji o jej przyjęcie. Niema sprzeciwu — przyjęta.

Ustawę z poprawkami, przyjętymi przez Sejm, odeślę do ogłoszenia.



REJESTR RZECZOWY*)

(Liczby oznaczają stronice książki.)

- Actio ex delicto* 24
„ *confessoria* 22, 91
„ *iniuriarum aestimatoria* 22 i nast., 31, 33, 34, 91, 262
„ *in personam* 23, 108
„ *in rem* 22, 35, 91, 108
„ *negatoria* 91
„ *popularis* 197
- Adaptacje 37
- Agent literacki 21, 240, 303
„ teatralny 21, 40, 90, 188, 240, 255, 275
- Akademia literacka 27 i nast., 33
- Alienacja praw autorskich 16 i nast., 25, 118, 170
- Allerhand 30, 61, 70, 152, 165, 189, 193
- Ankieta literatów i artystów 96
- Anonim 15, 142
- Antologia 11, 13, 37, 138
- Architektura 10, 13, 14, 15, 21, 22, 45, 91, 95, 149, 187
- Assymilacja 46
- Autorskie egzemplarze 19
- Autorskie prawo (podmiot) 11—12, 35, 47, 83, 112, 113, 222, 235, 245, 265, 293
- Autorskie prawo (przedmiot) 9—11, 35, 45, 61, 82, 112, 125, 221, 234, 244, 264, 279, 283, 292, 318
- Autorskie prawo (treść) 12, 29—31, 36, 49, 82, 115, 236, 247, 266, 294, 319
- Baliński 307
- Broszury 9
- Bujak 33, 60, 75, 168
- Cena sprzedażna 20, 89, 183, 229
- Cesja praw nakładcy 18, 52
- Cichowicz 19, 33
- Clausula rebus sic stantibus* 17, 88
- Cudzoziemcy wobec prawa aut. 11, 45, 46, 133
- Czasokresy w prawie aut. 10, 12, 14, 15, 17, 18, 24, 25, 29, 30, 33, 38, 39, 41, 51, 117, 155, 208, 225, 237, 249, 269, 297
- Czasopisma 11, 12, 13, 20, 37
- Dodatkowy termin 18, 176, 228
- Domaine public* 31, 54, 57, 108 219, 263
- Domański 28
- Domicyl 44, 78
- Domniemanie pełnomocnictwa 90
- Domniemanie prawa twórcy 11, 36
- Dostarczenie dzieła 18, 89, 120, 175, 227
- Dzieła literackie i artystyczne 9, 35
- Dziennikarskie informacje 11, 13
- Egzekucja na prawach aut. 16, 38, 52, 119, 163, 226
- Egzekwowanie wykonania praw autorskich 18
- Egzemplarze bezrównego wydawcy 22, 91
- Emptio rei speratae* 17
- Encyklika papieska 13
- Encyklopedia 35, 47
- Feljeton 36
- Fierich 102
- Film (p. też kinematograf) 144
- Forma umowy 38, 88, 91
- Fotografia 10, 13, 15, 16, 34, 35, 37, 45, 52, 74, 130, 144, 233
- Glass 60, 63, 132, 145, 192
- Górski 30, 55, 61, 127, 153, 200

*) Rejestry ułożył magister praw p. Zenon Brem.

- Gołąb 56, 65, 126, 131, 132, 136,
 137, 139, 142, 146, 149, 151, 164,
 174, 177, 182, 196, 198
 Gramofon 10, 34
 Honorarjum aut. 12, 19, 21, 22, 48,
 121, 180, 320
 Indygenat utworu 76
 Inteligencja 31
 Interes publiczny 18, 28 i nast., 34,
 43, 263
 Interpretacja dzieł sztuki 9, 34
lus alienandi 12, 36
lus cogens i dispositivum 17, 145
lus disponendi 12, 36
lus fruendi 29, 36
lus in re aliena 18, 34
 Jaworski 32, 54, 189
 Kazania 9
 Kalendarz 11
 Kara umowna 18
 Karna ochrona (p. też sankcje) 24,
 33, 40, 41, 53, 93, 203, 209, 231,
 242, 257, 262, 277, 305, 321
 Kinematograf 10, 12, 16, 75, 232
 Konic 28, 30, 58, 64, 185
 Konopczyński 286, 290, 291, 323
 Kontrola nakładcy przez twórcę 20,
 181, 182
 Konwencja Berneńska 33, 35, 44, 76
 Kopie 13, 17, 24, 36, 37, 41, 151
 Korekta 19, 181, 228
 Kraj powstania p. Ojczysty Kraj
 Krytyka 11, 23, 195
 Kuźrzeba 101
 Langer 289
 Libretto 12, 21, 48, 187
 Licencja (p. też zależne prawo 21, 22
 Licencja na budowę 91
 Licencja przymusowa 27—32, 38,
 43, 49, 54, 86
 Liczba wydań i egzemplarzy 24, 39,
 89, 181, 228
 Listy 15, 23, 63, 154, 199
 Litauer 28, 32, 41, 54, 61, 112, 220
Locatio conductio 17, 18, 32, 39, 90
 171
Loi type 31
 Lutostański 141, 161
 Łyskowski 60, 72, 152
 Łączne dzieło 12
 Majątkowe prawo aut. 33, 108, 262
 Mańkowski 126, 129, 141, 180
 Memorjał Akademji Sztuk Pięk-
 nych 94
 Memorjały Akademji Umiejętności
 98 i nast.
 Mowy 9, 13
 Muzyczne utwory 9, 12, 13, 16, 21,
 148
 Nacjonalność utworu 76
 Nakład (p. umowa o nakład)
 Naruszenie praw aut. 22, 40, 41, 53,
 91, 192, 212
 Naukowe dzieło 35, 52
 Nieprzenoszalność praw osobistych
 108
 Niesłuszne wzbogacenie 22
 Nowe wydanie 19, 39, 90, 121, 179,
 184, 320
 Nuty 10
 Obchód narodowy 13
 Obowiązek (agenta) ścigania na-
 ruszeń 21, 90
 Obowiązek właściciela dzieła wo-
 bec twórcy 17, 38
 Obowiązek wykonania 39, 175
 Obowiązki ustawy 26, 93, 211,
 258
 Ochrona praw aut. 22, 76, 275
 Ochrona twórców zagranicznych
 77, 133, 283
 Odnajmowanie egzemplarzy 13, 147
 Odpowiedzialność Skarbu Państwa
 93
 Odpowiedzialność twórcy i nakład-
 cy 18, 88, 89
 Odstąpienie autorstwa 17, 108
 Odszkodowanie 18, 22, 33, 40, 192,
 321
 Ogłoszenie (p. publikacja, rozpow-
 szechnienie)
 Ograniczenie praw aut. 13, 224, 236,
 247, 267, 295
 Oryginał 10—36, 41, 69
 Orzeczenia jako przedmiot praw
 aut. 11

- Orzecznictwo w sporach o prawa aut. 25
- Oskarżenie prywatne 24, 205
- Osobiste piętno 66, 72, 127, 280, 291,
- Osobiste prawa 12, 17, 22, 23, 33, 41, 53, 127, 137, 171, 195
- Osoby prawne 15
- Pamiętniki 9
- Parczewski 30, 33
- Parodie 37
- Patentowa ustawa 31, 34, 35, 38, 45
- Personae quae sustinent personam defuncti* 24, 55
- Petrażycki 28, 141, 148, 182, 187
- Plany 9
- Plastyka 10, 24
- Płatność wynagrodzenia 19
- Płyty fonograficzne (p. gramofon)
- Pochodne prawa 34, 38, 53, 88
- Podręczniki 13
- Pogwałcenie (p. też naruszenie) 34, 122
- Pokutne 23, 40, 41, 195, 281
- Portret 14, 23, 36, 150
- Pośmiertny utwór 15
- Potpourri* 34, 37, 49
- Pożyczanie dzieł 13
- Prawa i obowiązki stron 17, 173
- Prawo aut. i wydawcy 11, 12, 35, 39, 139, 144
- Prawo dzielnicowe
- Prawo kaduka 38, 87, 92, 118, 158, 161, 215, 225
- Prawo osób trzecich 39, 119
- Prawo wykupienia egzemplarzy 20, 39
- Projekt ust. aut. Zolla 81
- Prokuratorja Generalna 32, 41
- Protokół dodatkowy 44
- Prowizja agenta 22
- Przedawnienie 24, 41, 92, 207, 208, 210
- Przedruki dziennikarskie 13, 25, 37, 145, 211
- Przedsiębiorstwo nakładcy wobec praw aut. 18, 88
- Przekład (p. Tłumaczenia)
- Przekładanie utworów muzycznych na instrumenty 50
- Przeniesienie praw (p. też alienacja) 16, 18, 33, 38, 39, 52, 84, 118, 173, 226, 238, 250, 270, 298, 320
- Przeróbki 10, 12, 15, 16, 25, 29, 34, 37, 49, 69, 128
- Przesmycki 57, 61, 67, 69, 71, 80, 148, 156, 160, 168, 183, 185, 187
- Przynależność 17, 227
- Przyrządy bezprawnego wydawcy 17, 22, 193, 230
- Przystosowanie utworu 10 — 37
- Przywłaszczenie praw aut. 201, 202, 322
- Pseudonim 12, 15, 23, 35, 48, 142, 159, 321
- Publikacje (p. rozpowszechnienie)
- Rachunki 19
- Recenzje 13
- Recytacje 13, 70
- Rejestracja przeniesienia praw aut. 38, 54, 88, 93
- Reprodukcje 10, 13, 25, 69, 75, 149
- Rękopis 11, 21
- Rostworowski 76, 79, 131, 134, 180
- Roszczenia z prawa aut. 18, 33, 40, 194
- Rozporządzanie utworem 12, 82, 145, 223
- Rozpowszechnianie dzieła 12, 13, 21, 35, 36, 70, 90, 186, 240, 254, 274, 302
- Rozwiązanie umowy o dzieło 17, 169
- Rozwiązanie umowy o nakład 21, 121, 187
- Rysunek 10, 37, 149
- Rzeczowość pr. aut. 29 i nast., 34, 38, 40
- Rzeczoznawcy 41, 54, 93, 111, 208
- Samoistne prawa 34, 42
- Sankcje prawa aut. 23 i nast., 32, 200, 210
- Satyry 37
- Sceniczny utwór 14, 21
- Skarb narodowy literatury i sztuki 217 i nast., 259

- Skargi z prawa aut. (p. actio) 22,
23, 91, 230, 241, 255, 275, 303
- Składanie rachunków 19
- Skąpski 32, 140, 143, 169, 173, 178,
185, 203, 210
- Służebność 34, 38
- Sprzedżać p. alienacja
- Stereotypy 17
- Streszczenia utworów 13
- Sukcesja w prawie aut. 17, 22,
27, 33, 38, 161, 171, 226
- Sztuka stosowana 10
- Tantjema 22, 90
- Terminy (kresy) (p. czasokresy)
87, 155, 208
- Terytorjalność jako zasada w pr.
aut. 76
- Tłumacz jako podmiot prawa aut.
36
- Tłumaczenia 10, 27, 29, 34, 37, 73,
128, 221
- Tramner 56, 138, 157, 174, 190
- Twórczość jako przedmiot prawa 9
- Ukazanie się utworu 79
- Umowa o nakład 17, 18, 32, 39, 88,
120, 144, 172, 227, 238, 251, 262,
271, 299
- Umowa o nakład dzieł przyszłych
(p. też wypowiedzenie) 39, 171
- Usiłowanie naruszenia 24, 203, 206
- Ustawa jako przedmiot pr. aut. 11
- Utrwalenie dzieła 9, 61, 62, 67, 127
- Utwór liter i artyst. (pojęcie) 9
- Vis maior* 17
- Wieczyste prawo 27, 33
- Wizerunek osoby 15
- Właściciel dzieła (p. obowiązek
właściciela)
- Wróblewski 31, 70, 78, 153, 158,
178, 190, 213
- Wspólność pr. aut. 35
- Współpracownik dzieła zbiorowego
12, 48, 139
- Współwłasność 12
- Wydawca (p. też prawo aut. wy-
dawcy) 11, 144
- Wydanie dzieła 75
- Wykonanie praw aut. 10, 86
- Wykonanie utworu 13, 21
- Wykonywanie praw zależnych 10
- Wykupienie niesprzedanych egzem-
plarzy 121, 184
- Wyłączność praw aut. 84
- Wynagrodzenie p. honorarium
- Wynajem pracy p. locatio conduc-
tio
- Wypowiedzenie umowy o przyszłe
utwory 17, 89, 171
- Wystawienie dzieła 13, 17, 21, 36,
229
- Wzajemność międzynarodowa 11,
78, 136
- Zadośćuczynienie za krzywdy mo-
ralne 23, 40, 92, 230
- Zajęcie bezprawnych egzemplarzy
22
- Zależne prawa (p. też licencje) 10,
17, 49, 50, 86, 128, 263
- Zapóżyczenie z innych utworów
13, 41, 145, 150
- Zasady prawa aut. 27, 33 i nast.,
- Zastępstwo anonimu lub pseudoni-
mu 36, 142
- Zastępstwo interesów zmarłego
twórcy (p. też sukcesja) 15, 16,
23, 30, 33, 197
- Zastępstwo twórcy 34, 40
- Zastrzeżenie na fotografiach 10
- Zastrzeżenia co do konwencji 33,
35, 44
- Zastrzeżenia przedruku 13
- Zbiorowe dzieło 11, 20, 35, 47, 138,
222
- Zbiorowe wydanie 13, 20, 73, 186
- Zezwolenie na wykonywanie pr
aut. 10, 15, 17, 36, 37, 39, 48, 150
- Zjazd literatów 27
- Zmiany w utworze 17, 19, 21, 23,
89, 171, 179
- Zoll 27, 32, 33, 54, 58, 69, 152, 166,
191
- Zrzeczenie się pr. aut. 17
- Zwielokrotnienie (p. rozpowszechnie-
nie).

REJESTR PARAGRAFOWY

(Liczby oznaczają strony książki.)

Art. 1 — str.	9, 35, 46, 61, 81, 105, 112, 113, 125, 214, 221, 222, 234, 244, 263, 264, 279, 283, 287, 289, 292, 309, 318	235, 246, 266, 284, 294
„ 2 — „	10, 29, 34, 37, 49, 69, 82, 102, 112, 128, 214, 221, 234, 244, 264, 283, 292, 309, 319, 323	Art. 9 — str. 12, 49, 83, 142, 223, 235, 246, 266, 294, 310
„ 3 — „	10, 48, 74, 82, 112, 130, 214, 234, 245, 264, 293, 310	„ 10 — „ 12, 83, 144, 223, 235, 246, 266, 294
„ 4 — „	11, 74, 113, 114, 214, 222, 234, 245, 265, 293, 310	„ 11 — „ 12, 144, 214, 235, 246, 266, 284, 294
„ 5 — „	11, 46, 75, 82, 114, 133, 222, 235, 245, 265, 283, 287, 293, 310	„ 12 — „ 12, 36, 137, 145, 223, 235, 245, 247, 263, 266, 281, 294, 310
„ 6 — „	11, 36, 47, 66, 82, 114, 138, 214, 222, 235, 245, 265, 281, 293, 310	„ 13 — „ 13, 36, 84, 96, 100, 105, 110, 115, 145, 224, 236, 247, 267, 284, 287, 295, 311, 319
„ 7 — „	11, 83, 112, 138, 214, 222, 235, 246, 265, 294	„ 14 — „ 13, 85, 116, 148, 214, 224, 236, 247, 267, 284, 295
„ 8 — „	11, 47, 83, 100, 102, 113, 139, 214, 222,	„ 15 — „ 14, 85, 94, 95, 116, 149, 215, 224, 236, 248, 267, 287, 296, 311, 319, 323
		„ 16 — „ 14, 86, 97, 100, 105, 150, 225, 237, 248, 267, 296
		„ 17 — „ 14, 85, 116, 151, 225, 237, 248, 268, 296
		„ 18 — „ 15, 86, 94, 117, 151, 215, 225, 237, 248, 268, 296

Art. 19 — str. 15, 125, 154, 225, 237, 249, 268, 284, 297	228, 239, 252, 272, 284, 300, 320
„ 20 — „ 15, 30, 38, 51, 87, 95, 97, 102, 103, 117, 155, 214, 225, 226, 237, 249, 263, 269, 288, 297, 312	Art. 40 — str. 19, 89, 120, 181, 228, 239, 253, 273, 301
„ 21 — „ 16, 87, 118, 155, 226, 237, 249, 269, 297	„ 41 — „ 19, 89, 120, 121, 181, 228, 239, 253, 273, 301
„ 22 — „ 16, 87, 118, 155, 226, 237, 250, 269, 297	„ 42 — „ 20, 120, 181, 229, 239, 253, 273, 284, 301
„ 23 — „ 16, 38, 118, 161, 214, 215, 226, 238, 250, 270, 298, 312, 320, 324	„ 43 — „ 20, 97, 121, 182, 215, 228, 240, 253, 273, 284, 301
„ 24 — „ 16, 52, 83, 119, 163, 215, 226, 238, 250, 270, 284, 298	„ 44 — „ 20, 89, 121, 183, 229, 240, 253, 273, 284, 301
„ 25 — „ 17, 84, 118, 170, 227, 238, 250, 270, 298	„ 45 — „ 20, 39, 90, 97, 100, 106, 121, 184, 229, 240, 253, 273, 301, 314, 320, 324
„ 26 — „ 17, 88, 102, 173, 238, 250, 270, 298	„ 46 — „ 20, 90, 120, 186, 229, 246, 254, 274, 302
„ 27 — „ 17, 84, 119, 170, 215, 227, 238, 250, 270, 298	„ 47 — „ 21, 90, 122, 186, 229, 240, 254, 274, 302
„ 28 — „ 17, 84, 119, 171, 227, 238, 251, 270, 298	„ 48 — „ 21, 90, 122, 187, 229, 240, 254, 274, 302
„ 29 — „ 17, 119, 171, 227, 238, 251, 271, 299	„ 49 — „ 21, 90, 122, 187, 216, 230, 240, 254, 274, 302
„ 30 — „ 17, 84, 119, 171, 215, 227, 238, 251, 271, 299	„ 50 — „ 21, 91, 119, 187, 240, 254, 274, 302
„ 31 — „ 17, 39, 88, 119, 121, 171, 227, 238, 251, 271, 299, 313	„ 51 — „ 21, 90, 188, 216, 240, 255, 275, 303
„ 32 — „ 17, 121, 169, 215, 238, 251, 271, 284, 299	„ 52 — „ 21, 91, 189, 241, 255, 275, 303
„ 33 — „ 18, 39, 102, 120, 172, 227, 238, 251, 271, 284, 299, 310	„ 53 — „ 22, 91, 189, 241, 255, 275, 303
„ 34 — „ 18, 88, 173, 215, 227, 239, 251, 263, 271, 299	„ 54 — „ 22, 91, 189, 241, 255, 275, 303
„ 35 — „ 18, 88, 120, 175, 227, 239, 252, 272, 299	„ 55 — „ 22, 40, 53, 91, 122, 192, 212, 214, 230, 241, 255, 263, 275, 303, 315
„ 36 — 18, 89, 120, 121, 176, 215, 228, 329, 252, 272, 300, 314, 320	„ 56 — „ 22, 91, 123, 193, 212, 216, 230, 241, 255, 275, 303, 315
„ 37 — 18, 239, 252, 272, 284, 300, 320	„ 57 — „ 22, 92, 123, 194, 213, 230, 241, 256, 276, 304, 315, 320, 324
„ 38 — 19, 89, 120, 179, 228, 239, 252, 272, 300	„ 58 — „ 22, 92, 99, 100, 102, 123, 195, 216, 230, 241, 256, 276, 281, 284, 288, 304, 315, 321, 325
„ 39 — „ 19, 89, 121, 179, 215,	

Art. 59 — str.	23, 92, 102, 197, 216, 230, 242, 256, 276, 281, 284, 304	217, 231, 242, 257, 277, 305
„ 60 — „	23, 199, 217, 230, 242, 256, 276, 304	Art. 68 — str. 25, 123, 208, 217, 242, 258, 278, 306
„ 61 — „	24, 40, 93, 200, 202, 217, 230, 242, 257, 277, 285, 288, 305, 316, 321, 325	„ 69 — „ 25, 123, 242, 258, 278, 306
„ 62 — „	24, 201, 203, 204, 217, 231, 242, 257, 277, 285, 288, 305, 316, 322, 325	„ 70 — „ 25, 93, 123, 211, 231, 242, 258, 278, 285, 306
„ 63 — „	24, 201, 231, 242, 257, 277, 288, 305, 316, 322, 325	„ 71 — „ 25, 124, 211, 231, 243, 258, 278, 306, 317
„ 64 — „	24, 205, 231, 242, 257, 277, 305	„ 72 — „ 25, 94, 124, 211, 231, 243, 258, 278, 306
„ 65 — „	24, 205, 231, 242, 257, 277, 285, 305	„ 73 — „ 25, 209, 232, 243, 258, 278, 285, 306, 326
„ 66 — „	24, 206, 231, 257, 277, 305	„ 74 — „ 25, 209, 232, 243, 279, 882, 285
„ 67 — „	24, 92, 123, 207, 211,	„ 75 — „ 25, 209, 259, 279, 282, 306
		„ 76 — „ 26, 93, 231, 242, 258, 278, 285, 307, 322, 326
		„ 77 — „ 26, 94, 212, 243, 259, 279, 285, 307

